

DZIEDZICTWO MYŚLI PEDAGOGICZNEJ
EDMUNDA
BOJANOWSKIEGO
WE WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI W POLSCE I NA ŚWIECIE

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH

Instytut Pedagogiki

BIBLIOTEKA KATEDRY PEDAGOGIKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II

7

Redakcja
Alina Rynio

The heritage of pedagogical thought
of Edmund Bojanowski
in contemporary education in Poland and worldwide





DZIEDZICTWO MYŚLI PEDAGOGICZNEJ

EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

WE WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI W POLSCE I NA ŚWIECIE

Redakcja s. Maria Loyola Opiela

Wydawnictwo KUL
Lublin 2014

Recenzenci

dr hab. Janina Kostkiewicz, prof. UJ

dr hab. Alina Rynio, prof. KUL

Opracowanie redakcyjne

Anna Mirońska

Opracowanie komputerowe

Teresa Myśliwiec

Projekt okładki i stron tytułowych

Agnieszka Gawryszuk

Publikacja została przygotowana w ramach realizacji umowy patronackiej
zawartej między Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II
i Zgromadzeniem Sióstr Służebniczek BDNP

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2014

ISBN 978-83-7702-827-8

Wydawnictwo KUL
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl
[http:// wydawnictwo.kul.lublin.pl](http://wydawnictwo.kul.lublin.pl)

Druk i oprawa
Drukarnia TEKST spółka jawna
Emilia Zonik i wspólnicy
ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin
e-mail: drukarniatekst@interia.pl

Spis treści

WSTĘP	11
<i>Introduction</i>	11

I. PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA WYCHOWANIA MAŁEGO DZIECKA W MYŚLI PEDAGOGICZNEJ I TWÓRCZOŚCI BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Basic assumptions of a small child upbringing in pedagogical thought and work of blessed Edmund Bojanowski

s. M. MARTA KARASÍ	
Wizja dziecka według bł. Edmunda Bojanowskiego – elementy personalistyczne	21
<i>The concept of the child according to blessed Edmund Bojanowski – personalistic elements</i>	21
s. M. HIACYNTA DANUTA BŁĘDZKA	
Rola kobiety w wychowaniu chrześcijańskim według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego	41
<i>The role of woman in Christian education according to the pedagogical conception of blessed Edmund Bojanowski</i>	41
s. M. EMILIA WIELOCH	
Oddziaływania wychowawcze ojca w procesie wychowania dziecka w wieku przedszkolnym	59
<i>Educational impact of a father in the process of upbringing of a child in preschool age</i>	59

s. M. MAŁGORZATA ŁACNA	
Kształtowanie postawy dziecięctwa Bożego w życiu i zaleceniach pedagogicznych bł. Edmunda Bojanowskiego	81
<i>The formation of attitude of the divine infancy in life and pedagogical recommendations by blessed Edmund Bojanowski</i>	81
ks. TOMASZ KAMIŃSKI	
Wybrane aspekty katechezy dzieci w nauczaniu bł. Edmunda Bojanowskiego	101
<i>Selected aspects of the catechesis of children in the teaching of blessed Edmund Bojanowski</i>	101
s. M. GENOWEFA PISARCZYK	
Patriotyzm w myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego	113
<i>Patriotism in the pedagogical thought of blessed Edmund Bojanowski</i>	113
ŁUKASZ PUŚLECKI	
Fascynacja i edukacja. Program badań folklorystycznych Edmunda Bojanowskiego jako system wymiany intelektualnej	133
<i>Fascination and education. The programme of folkloristic research of Edmund Bojanowski as a system of intellectual exchange</i>	133
II. WYCHOWANIE INTEGRALNE WE WCZESNEJ EDUKACJI DZIECKA W OCHRONKACH SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NMP	
<i>Integrated education in early childhood education in orphanages of the Little Servant Sisters of the Blessed Virgin Mary</i>	
s. M. LOYOLA OPIELA	
Realizacja myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego we wczesnej edukacji dziecka jako podstawa integralnego wychowania osoby	159
<i>The implementation of pedagogical thought of blessed Edmund Bojanowski in early education as a basis for the integral upbringing of a person</i>	159
s. ŻANETA (SANCJA) DUTCZAK	
Realizacja pedagogicznej koncepcji bł. Edmunda Bojanowskiego we współczesnych ochronkach	185
<i>The realization of blessed Edmund Bojanowski's pedagogical conception in contemporary day nurseries</i>	185

s. M. JUSTYNA MARZEC	
Rola nauczyciela w rozwoju i wychowaniu dziecka w ochronce według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego	207
<i>The teacher's role in the development and upbringing of the child in nursery-school according to the pedagogical concept blessed Edmund Bojanowski</i>	207
s. M. DOROTA WRONA	
Realizacja koncepcji wychowania według bł. Edmunda Bojanowskiego a model rodziny	233
<i>The implementation of the concept of education by blessed Edmund Bojanowski and the model family</i>	233
s. M. AGNIESZKA KORNOBIS	
Zasady współpracy z rodzicami w ochronkach Sióstr Służebniczek NMP	251
<i>Principles of cooperation with parents in nursery schools run by Sisters Servants of the Blessed Virgin Mary</i>	251
s. M. AGNIESZKA BETLEJ	
Edukacja ku wartościom w ochronkach Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny	273
<i>Education Towards Values in Nursery – schools run by the Sisters Servants of the Blessed Virgin Mary</i>	273
s. M. EWELINA PAWŁOWSKA	
Wychowanie patriotyczne dzieci według wskazówek bł. Edmunda Bojanowskiego	291
<i>Patriotic education of children according to the guidance of blessed Edmund Bojanowski</i>	291
s. M. IRENA STEC	
Dziecko a przyroda w pedagogice bł. Edmunda Bojanowskiego	313
<i>Child and nature in pedagogy of blessed Edmund Bojanowski</i>	313
MAGDALENA RUTKOWSKA	
Troska o wychowanie fizyczne i zdrowotne w ujęciu bł. Edmunda Bojanowskiego	335
<i>Concern for physical education and health in terms of blessed Edmund Bojanowski</i>	335

s. M. DOROTA GOŚCIŃSKA	
Realizacja treści wychowawczo-dydaktycznych z zastosowaniem różnych środków wychowania w koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego	349
<i>The implementation of educational and didactic contents with the use of various methods of upbringing in the pedagogical concept of blessed Edmund Bojanowski</i>	349
s. MARIA PŁATEK	
Zabawa dziecka w wieku przedszkolnym w koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego	381
<i>The play of a child in preschool age in the pedagogical concept of Bl. Edmund Bojanowski</i>	381
<p>III. DZIAŁANIA EDUKACYJNE ZWIĄZANE Z PROPAGOWANIEM MYŚLI PEDAGOGICZNEJ BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO – OD WCZESNEJ EDUKACJI PO EDUKACJĘ DOROSŁYCH</p> <p><i>Educational activities related to the promotion of pedagogical thought of blessed Edmund Bojanowski – from early childhood education to adult education</i></p>	
s. M. KATARZYNA SZULC	
Wychowywać „serdecznie dobrych ludzi”	405
<i>Educating „sincerely good people”</i>	405
MAŁGORZATA ŁOBACZ	
Urzeczywistnianie człowieczeństwa człowieka w wielowymiarowej działalności stowarzyszeń inspirowanych charyzmatem bł. Edmunda Bojanowskiego	415
<i>Realizing humanity of a man in multidimensional activities of associations inspired by the charisma of the blessed Edmund Bojanowski</i>	415
ADAM PIETRZAK, ELŻBIETA MYCIELSKA-DOWGIAŁŁO	
Stowarzyszenie i Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin im. Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego	427
<i>The Association and the Higher School of Families Alliance of Blessed Edmund Bojanowski</i>	427

SEBASTIAN NOWAK

- Dziedzictwo myśli pedagogicznej oraz działania samorządu
propagujące postać bł. Edmunda Bojanowskiego w jego rodzinnej
gminie 441
- Pedagogical thought heritage and governmental actions promoting
blessed Edmund Bojanowski in his native community* 441

IV. DZIEDZICTWO MYŚLI PEDAGOGICZNEJ
BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO WE WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI
NA ŚWIECIE

*The heritage of pedagogical thought of bl. Edmund Bojanowski
in contemporary education in worldwide*

s. M. AGNIESZKA SKRZYPEK

- Inspiracje bł. Edmunda Bojanowskiego w działalności edukacyjnej
Ubogich Służebnic Matki Bożej 467
- Inspirations of blessed Edmund Bojanowski in educational activities
The Poor Servants of the Mother of God* 467

s. M. LOYOLA OPIELA

- Realizacja myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego
przez Siostry Służebniczki poza granicami Polski 487
- The implementation of pedagogical thought of blessed Edmund Bojanowski
by Little Servant Sisters outside the Polish* 487

KAROLINA DZIEWULSKA

- Posługa misyjna i edukacyjna Sióstr Służebniczek BDNP – dębickich
w Boliwii 517
- The missionary and educational ministry of the Little Servant Sisters
of BDNP – Debica in Bolivia* 517

ZAKOŃCZENIE 533

Ending 533

NOTY O AUTORACH 537

Notes about the authors 537

Wstęp

W bogatym dorobku polskiej historiografii edukacyjnej zajmującej się dziejami doktryn i myśli pedagogicznej, pojawiły się również opracowania dziejów wychowania przedszkolnego. Zwraca się uwagę na potrzebę dalszych badań o syntetycznym i holistycznym wymiarze, co wydaje się potrzebą coraz bardziej nagłą¹. Idee przeszłości stanowią współcześnie punkt wyjścia dla nowych inicjatyw edukacyjnych, a poznanie dorobku przeszłości pozwala racjonalnie podejść do budowania przyszłości². Stawia się jednak pytanie, czym jest dziedzictwo edukacyjne i czy taka kategoria jest potrzebna współczesnej polskiej pedagogice? Pojęcie to ujmowane jest jako odzwierciedlenie świadomości jednostek i grup społecznych, dotyczących myślenia o edukacji młodych pokoleń wprowadzanych w świat kultury, na danym etapie ich dziejów. Pamięć o tym dziedzictwie kształtuje tożsamość pedagogów i pedagogiki. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, kiedy „następuje swego rodzaju dewastacja dorobku edukacyjnego (odnosi się to szczególnie do dorobku polskiego). Jest on coraz częściej marginalizowany lub wręcz pomijany w opracowaniach poświęconych dziejom oświaty”³. Składniki dziedzictwa edukacyjnego decydują w dużej mierze o jakości kadr pedagogicznych i ich przygotowania do pracy w odniesieniu do uniwersalnej kultury jak i w kulturze narodowej. Ważne elementy dorobku pedagogii i pedagogiki polskiej oraz ich twórcy niosą niepodważalne wartości poznawcze, kształcące i wychowawcze, które nie mogą pójść w zapomnienie, bez szkody dla terażniejszości współczesnej edukacji w Polsce i na świecie⁴.

¹ S. Sztobryn, *Polskie badania nad myślą pedagogiczną w latach 1900-1939 w świetle czasopiśmiennictwa. Ujęcie metahistoryczne*, Łódź 2000, s. 16-17.

² Zob. W. Szulakiewicz, *Przedmowa. Tradycje pedagogicznych wyborów*, w: W. Szulakiewicz (red.), *Przełomy edukacyjne. Dziedzictwo polskiej teorii i praktyki*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2011, s. 16-17.

³ Por. R. Grzybowski, *Dziedzictwo edukacyjne przeszłości: balast czy skarbnica wzorów?*, w: W. Szulakiewicz (red.), *Przełomy edukacyjne...*, s. 24-27.

⁴ Zob. tamże, s. 27.

Zapisana w notatkach i dziełach edukacyjnych Służebniczek myśl pedagogiczna E. Bojanowskiego przejawia swoje bogactwo i aktualność we współczesnej edukacji⁵. Jego wskazania realizowane są w różnorodnych formach organizacyjnych poprzez działania edukacyjne skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych. Stanowią one ważne wymiary inicjatyw kulturalnych, społecznych, naukowych i praktycznych. Ta wielostronność wynika z systemowo ujmowanej i realizowanej przez E. Bojanowskiego koncepcji wychowania. Jego osoba i myśl pedagogiczna wciąż inspiruje, jest przykładem dla twórczych działań, którym patronuje „jednocząc różne środowiska wokół dobra” w Polsce i wielu miejscach na świecie.

Dla skutecznej i stałej realizacji dzieła odnowy społecznej przez odrodzenie moralne, które miało się dokonywać przez wychowanie, rozpoczynające się od wczesnych lat życia dziecka, E. Bojanowski utworzył ochronki. Rozszerzenie i trwałość ochronek wymagały wsparcia i nadzoru oraz oddziaływania na środowisko, aby było ono spójne wychowawczo. Przekonany, że najpewniejszą podstawą do organizacji ochronek i zapewnienia im odpowiednich wychowawczyń jest droga tradycji kościelnej, zdecydował się nadać mu charakter zgromadzenia. Dzień otwarcia pierwszej ochronki wiejskiej, 3 maja 1850 roku, jest uznawany także za dzień założenia Zgromadzenia Służebniczek Maryi. Siostry łączyły pracę ręczną z dobroczynnością, co zważywszy na wychowawczy wymiar pracy, nie tylko zapewniało utrzymanie ochronce, ale wpływało na ich poziom moralny i formację. Intencja przyświecająca temu przedsięwzięciu miała wymiar na wskroś edukacyjny. Zakładając ochronki, Bojanowski miał na względzie „przede wszystkim korzyść małych dzieci na wsi wystawionych na zagrożenia oraz uświęcenie kobiet wiejskich, a przez nie wpływ na podniesienie świadomości i moralności ludu wiejskiego”⁶. Chodziło zatem o harmonijne połączenie różnych wymiarów edukacji odpowiadających różnym etapom rozwoju osoby – wychowanie, kształcenie i formacja.

Szczególnym wymiarem dziedzictwa myśli pedagogicznej Bojanowskiego jest jednoznacznie katolicka tożsamość. Dynamika jej rozwoju łączyła się w historii i nadal łączy z rozwojem pedagogiki katolickiej⁷ i budowanej na tych podstawach pedagogii, której specyfika wyraża się w tradycji zgroma-

⁵ Przyjęte rozumienie pojęcia *edukacja* odnosi się do ogółu oddziaływań służących formowaniu się wielorakich zdolności życiowych człowieka na poszczególnych etapach jego życia i rozwoju.

⁶ Por. *Korespondencja*, t. I. s.168 - *E. Bojanowski do abpa L. Przyłuskiego*, 8.12.1855 r.

⁷ A. Rynio, *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej, Stalowa Wola 1999; J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918-1939*, Impuls, Kraków 2013.

dzeń zakonnych⁸ oraz ma swoje podstawy w nauczaniu Kościoła i pedagogice katolickiej.

Na skutek Kulturkampfu siostry musiały opuścić Wielkopolskę. Utrudnienia ze strony władz zaborczych doprowadziły do podziału zgromadzenia na 4 wspólnoty zakonne: słuźebniczki starowiejskie, śląskie, dębickie i wielkopolskie. Obecnie tworzą one Federację Zgromadzeń Sióstr Słuźebniczek NMP, pozostając odrębnymi, systematycznie włączając się w inicjatywy i spotkania federacyjne. Wszystkie starają się rozpoznawać na nowo i wiernie realizować w swej formacji i posłudze charyzmat Założyciela. Słuźebniczki podjęły przede wszystkim jego edukacyjną inicjatywę, by w ten sposób odpowiadać na potrzeby i problemy, pojawiające się w świecie w zmieniających się warunkach, zachowując ciągłość życia duchowego i działalności dzięki zmianom adaptacyjnym.

Ważnym elementem dziedzictwa myśli pedagogicznej E. Bojanowskiego jest Zgromadzenie Ubogich Słuźebnic Matki Bożej, założone przez Frances M. Taylor w Anglii w końcu XIX w. Początkowo założycielka z towarzyszkami zajęła się edukacją dzieci z rodzin robotniczych, prowadząc kuchnię oraz odwiedzając ubogich w Londynie. W zasadzie otworzyła ochronkę w modelu przyjętym w Anglii, jednak poszukiwała bardziej stałej formy zabezpieczenia jej funkcjonowania i prowadzonej działalności wychowawczej. W 1869 r. odbyła podróż na ziemię polskie, aby spotkać się z E. Bojanowskim oraz bliżej poznać sposób życia sióstr słuźebniczek i ich pracy w ochronkach. Po powrocie założyła odrębną wspólnotę zakonną, wzorując się na doświadczeniu zdobytym w spotkaniu z polskimi słuźebniczkami⁹.

Istotą i punktem wyjścia działalności edukacyjnej Słuźebniczek jest wczesne wychowanie dziecka rozumiane, organizowane i realizowane w systemie bł. E. Bojanowskiego. Zakłada rozumienie edukacji jako złożonego i harmonijnego procesu opieki, wychowania i kształcenia małego dziecka realizowanej w idei ochrony. Obejmuje zatem realizację wychowania integralnego dziecka w okresie wczesnego dzieciństwa w koncepcji pedagogiki katolickiej. Takie ujęcie zarówno w zamiarze Bojanowskiego jak również w tradycji i współczesnej praktyce Słuźebniczek uwzględnia synergię teorii i praktyki oraz wzajemny wpływ podmiotów wychowania. Istota edukacyjnych działań zakłada bowiem prawdę o dwustronnej relacji wychowawczej, polegającej na wzajemnej wymianie wartości

⁸ Wyrazem pogłębionej refleksji są wprost pozycje: J. Kostkiewicz (red.), *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1, Impuls, Kraków 2012; J. Kostkiewicz, K. Misiaszek SDB (red.), *Pedagogie katolickich zgromadzeń...*, t. 2, Impuls, Kraków 2013.

⁹ Zob. M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię*, Poznań 1999, s. 90 n.

i ich wpływu na rozwój dziecka i nauczyciela. Prezentacja dziedzictwa myśli pedagogicznej Bojanowskiego nie może ograniczyć się jedynie do wczesnej edukacji, która pełny obraz zyskuje w kontekście wychowania, obejmującego całe życie osoby i pełny jego kontekst.

W pierwszej części niniejszej publikacji przedstawiono podstawowe założenia wczesnego wychowania w myśli pedagogicznej i twórczości E. Bojanowskiego ujęte w wymiarze podmiotowym i aksjologicznym. Wciąż wymagają odkrycia i wykorzystania także materiały źródłowe, którymi są notatki Bojanowskiego z dziedziny materiałów katechetycznych, folklorystyki, literatury i historii ojczystej. Istotnym dziedzictwem w tym wymiarze są jego wskazania metodyczne i współczesna refleksja nad nimi w świetle obecnego dorobku nauk pedagogicznych oraz badań empirycznych. Dotyczą one nie tylko przedszkoli, ale innych instytucjach opiekuńczo–wychowawczych i oświatowych, w których realizowana jest koncepcja wychowawcza E. Bojanowskiego, kompetencji osobowych i zawodowych wychowawców oraz ich współpracy z rodziną i środowiskiem.

W zakresie praktycznym, budowanym na jasnych podstawach teoretycznych, obejmującym zakres zmienności dla aktualizacji i twórczej adaptacji podejmowane jest refleksja nad wymiarem metodycznym wczesnej edukacji. Dlatego w drugiej części zawarto zagadnienia związane z realizacją myśli pedagogicznej w ochronkach Służebniczek w wymiarze metodycznym, ale z uwzględnieniem integralności i w odniesieniu do teoretycznych podstaw. Zaprezentowane zostaną refleksje oparte m. in. na podstawie badań, których celem było poznanie i rozumienie istoty i uwarunkowań wychowania integralnego małego dziecka w myśli i praktyce pedagogicznej Sióstr Służebniczek NMP i koncepcji pedagogicznej E. Bojanowskiego z uwzględnieniem kontekstu współczesnych przemian cywilizacyjnych i kulturowych. Ich szczegółowa problematyka objęła wszystkie wymiary wspomagania integralnego rozwoju i wychowania dziecka w rodzinie i przedszkolach prowadzonych przez Służebniczki. Uwzględniono realizację koncepcji Bojanowskiego, rolę nauczyciela, edukację rodziców, wsparcie rodziny w pełnieniu funkcji opiekuńczo – wychowawczej z respektowaniem zasady pomocniczości oraz różne aspekty edukacji przedszkolnej.

Wielkim dziedzictwem pozostawionym przez E. Bojanowskiego, oprócz dzieła jego życia, jakim jest ochronkowy system wychowania i zgromadzenie Służebniczek, są jego pisma. Stanowią one bogate źródło określenia podstaw teoretycznych w zakresie filozoficznym, religijnym i psychologiczno-pedagogicznym, wskazań metodycznych z konkretną propozycją metod i środków wychowania i nauczania oraz rozwiązań organizacyjnych. Na podstawie badań materiałów źródłowych i tradycji wychowawczej Służebniczek równoległe powstawała monografia *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowa-*

nia Edmunda Bojanowskiego. *Kontynuacja i zmiana*¹⁰, stanowiąca współczesne ujęcie jego pedagogiki, która pozostaje wciąż w stanie tworzenia. Oprócz niej istnieje wiele opracowań w postaci publikacji oraz prac dyplomowych Służebniczek, które w procesie swej formacji oraz kształcenia podejmują refleksję naukową nad myślą pedagogiczną swego Założyciela, odczytując ją wciąż na nowo w zmieniających się uwarunkowaniach społeczno-kulturowych. Jednocześnie podejmują troskę o wierność podstawom filozoficzno-religijnym dla zachowania swej tożsamości i – co jest szczególnie ważne – dla podmiotowego wymiaru pedagogiki przedszkolnej. Dorobek ten stanowi jeden z istotnych elementów dziedzictwa myśli pedagogicznej Bojanowskiego.

W kilku artykułach niniejszej publikacji zaprezentowane zostaną także wyniki i wnioski wyprowadzone z badań empirycznych przeprowadzonych w czerwcu 2013 r. w ochronkach, w których edukacja prowadzona jest przez Siostry wszystkich czterech Zgromadzeń Służebniczek, także we współpracy z nauczycielkami świeckimi. Badaniami dotyczącymi realizacji wczesnej edukacji według koncepcji pedagogicznej E. Bojanowskiego we współpracy z rodzicami, zostali objęci rodzice dzieci uczęszczających do ochronek oraz ich nauczyciele. Celem badań było uzyskanie opinii rodziców i nauczycieli do opracowania praktycznych wskazań w zakresie wczesnej edukacji dzieci realizowanej w ochronkach, obejmowały wszystkie wymiary wspomagania integralnego rozwoju i wychowania. Podstawą doskonalenia praktyki pedagogicznej oraz ewaluacji programu wychowania przedszkolnego jest bowiem rzetelna współpraca rodziców i nauczycieli, która w decydującym stopniu wpływa na harmonijny rozwój osobowości dzieci. Wyniki tych badań zostały wykorzystane oprócz materiałów źródłowych i literatury, w opracowaniu niektórych zagadnień niniejszej publikacji.

Poza działalnością prowadzoną bezpośrednio przez Służebniczki w trzeciej części ukazane zostaną egzemplifikacje działań edukacyjnych na każdym etapie życia i rozwoju inspirowanych przez Bojanowskiego w różnych środowiskach. Dziedzictwo jego myśli pedagogicznej wciąż się pomnaża w dziedzinie oświaty, kultury, działalności społecznej, naukowej. Istnieje ponad 20 szkół różnego stopnia (szkoły podstawowe, gimnazja, licea i dla dorosłych) w Polsce i na świecie, które za Patrona obrały E. Bojanowskiego. Kierując się przyjętym przez niego systemem wartości, umożliwiają integralny i prawidłowy rozwój ucznia – uczą i wychowują. Dziedzictwo jego myśli pedagogicznej budują stowarzyszenia, dla których jego życie, wskazania i działalność stały się przykładem w formacji członków oraz realizowanych przez nich działań edukacyjnych. W dużej

¹⁰ S. M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Wyd. KUL, Lublin 2013.

mierze zajmują się promowaniem i prowadzeniem działalności oświatowej i opiekuńczo-wychowawczej, pomocy społecznej i bezpieczeństwa – ochrony, według koncepcji pedagogicznej Bojanowskiego.

Podjęmowanych jest wiele inicjatyw edukacyjnych związanych z propagowaniem myśli pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego oraz działania od wczesnej edukacji po edukację dorosłych. W nich łączą się już siły i aktywność wielu różnych środowisk we współpracy wielopokoleniowej, wielu organizacji i osób, dla których jego postać i działalność są przykładem. E. Bojanowski porusza serca i umysły także w miejscu, w którym żył i działał. Różne środowiska żyją ideami, które głosił, a jego dzieła trwają, rozwijają się i dostosowują do zmieniających się warunków. Posiadają charakter edukacji jako różnorodnych oddziaływań służących formowaniu się wielorakich zdolności życiowych człowieka na poszczególnych etapach jego życia i rozwoju.

W ostatniej części publikacji zaprezentowane zostały przykłady dziedzictwa myśli pedagogicznej Bojanowskiego w szeroko rozumianej edukacji w świecie, zarówno w krajach Europy i Ameryki, jak i w krajach misyjnych oraz Zgromadzenie Ubogich Służebnic Matki Bożej. Istotnym elementem działań edukacyjnych zawsze pozostaje wczesna edukacja, co wynika z przyjętych podstaw antropologicznych i związaną z nimi koncepcją wychowania integralnego realizowanego w pedagogii katolickiej. Różnice kulturowe i społeczne przyjęte z szacunkiem nie stanowią przeszkody w realizacji wskazań Bojanowskiego ukierunkowanych na służbę wychowaniu osoby, gdyż natura człowieka i cel wychowania są wspólne wszystkim. Dziedzictwo to zostanie zaprezentowane w formie świadectw pracujących tam Służebniczek, prowadzących działalność edukacyjną, która jest wciąż aktualnym urzeczywistnieniem jego myśli pedagogicznej.

Zebrane w publikacji artykuły, zestawienia i świadectwa ukazują szeroką płaszczyznę działań inspirowanych przykładem E. Bojanowskiego i ich bogaty wkład we współczesną edukację w Polsce i na świecie. Jego rola jako patrona i inspiratora działań edukacyjnych – od wczesnej edukacji po edukację dorosłych – owocuje w bogatych działaniach samorządów, ośrodków kultury i organizacji pozarządowych. Liczne inicjatywy naukowe i popularyzujące zarówno koncepcję pedagogiczną bł. E. Bojanowskiego jak i dorobek związany z jej realizacją, czyli konferencje naukowe i sympozja, publikacje i projekty badawcze przyczyniają się do pomnażania tego dziedzictwa we współczesnej edukacji w Polsce i na świecie. Także zebrane w tej publikacji artykuły, świadectwa i zestawienia są dziedzictwem jako odzwierciedlenie świadomości osób bezpośrednio lub pośrednio zaangażowanych w praktykę pedagogiczną, a dotyczących myślenia o edukacji młodych pokoleń wprowadzanych w świat kultury na obecnym etapie ich dziejów. Są wyrazem tego, jak refleksja i pamięć o tym dzie-

dzictwie kształtuje ich tożsamość jako pedagogów oraz tożsamość pedagogiki przedszkolnej¹¹.

Obydwie publikacje, niniejsza i monografia *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego*, stanowią dwie dopełniające się części zrealizowane w ramach jednego projektu badawczego. Nie wyczerpują podjętego w nim zagadnienia dziedzictwa myśli pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego jako aktualnej na współczesne czasy propozycji dla szeroko pojętej edukacji. Ukazują jednak perspektywę dla dalszych badań i analiz w kontekście wychowania integralnego osoby, której pełna dojrzałość ludzka budowana jest na fundamencie wczesnej edukacji otwartej na cel przekraczające doczesną rzeczywistość. Zapewne rozpoczynający się rok 200. Rocznicy urodzin bł. E. Bojanowskiego zaowocuje nie tylko przybliżeniem jego postaci i dzieła, ale także zainspiruje do zastosowania sformułowanych wniosków i dyrektyw w zakresie kontynuacji myśli pedagogicznej założycieli i tradycji wychowawczej innych zgromadzeń zakorzenionej w tradycji, ale jednocześnie otwartej na nowe propozycje i potrzeby. Przyczyni się także do rozwoju praktyki w zakresie wczesnej edukacji dziecka i wiązania jej strukturalnie z relacjami międzypokoleniowymi, dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych.

Dziękuję za współpracę Autorom tekstów i wszystkim osobom, które swoim wysiłkiem przyczyniły się do realizacji tego przedsięwzięcia. Szczególną wdzięczność wyrażam Szanownym Recenzentkom, Pani Profesor Janinie Kostkiewicz i Pani Profesor Alinie Rynio. Dziękuję za merytoryczne wskazówki i cenne sugestie zmian, inspirujące do odkrywania nowych wątków tego dziedzictwa, ważnych dla współczesnej edukacji.

¹¹ Por. R. Grzybowski, *Dziedzictwo edukacyjne przeszłości: balast czy skarbnica wzorów?*, w: W. Szulakiewicz (red.), *Przełomy edukacyjne...*, s. 24-27.

I. PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA
WYCHOWANIA MAŁEGO DZIECKA
W MYŚLI PEDAGOGICZNEJ I TWÓRCZOŚCI
EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

*Basic assumptions of a small child upbringing
in pedagogical thought and work of blessed Edmund Bojanowski*

*Wizja dziecka według bł. Edmunda Bojanowskiego
– elementy personalistyczne*

THE CONCEPT OF THE CHILD ACCORDING TO BLESSED
EDMUND BOJANOWSKI – PERSONALISTIC ELEMENTS

Abstract

The present article presents the concept of the child according to blessed Edmund Bojanowski in the context of ethical personalism. The child appears in it as a value, a potential and individual person full of simplicity and goodness, but needs to be introduced to moral, intellectual and social life. Bojanowski used to do it through education appropriate to age. Children are also open to values. They grow in love, learning to love themselves, other people and God. In their free activities and making small choices, they learn freedom connected with responsibility. Bojanowski also saw in the child the source of rebirth of the family and the nation which should be achieved gradually, through education of young generations with a right conscience and rooted in native tradition and culture. To sum up, those elements of the concept of the child should be stressed which correlate with personalistic understanding of the man and education. These are:

- noticing personal dignity of the child and having respect for the child's life, importance and beauty,
- striving to attain integral development based on potentiality and contingency of the child as the person,
- bringing the child to realize his humanity through integral development in order to achieve a goal which is resembling God,
- attending the child's development by cordial relations and dialogue,
- the primacy of upbringing over teaching,
- introducing into the world of values such as: dignity, love, freedom in truth and responsibility,
- forming the attitude of altruism and selfless gift,
- adopting the forms of educational influence to the child's age and predispositions and emphasizing his individuality,

- being open to the future and at the same time being rooted in the past and actively involved in building the presence.
- relying on folk tradition and native habits.

The elements of Bojanowski's pedagogy mentioned above allow us to call him a pre-personalist in his educational practice and count him among pedagogues who based their ideas and activity on the principles of the philosophy of the human person that affirms the man as a unique being with a sacrosanct dignity.

Artykuł niniejszy stanowi prezentację obrazu dziecka według bł. Edmunda Bojanowskiego w kontekście personalizmu etycznego. Dziecko jawi się w nim jako wartość, jako potencjalna i indywidualna osoba, pełna prostoty i dobroci, która jednak wymaga wprowadzania w życie moralne, umysłowe i społeczne. Bojanowski czynił to poprzez wychowanie stosowne do wieku. Dziecko jest także otwarte na wartości. Wzrasta w miłości, ucząc się jej w stosunku do siebie, drugiego człowieka i Boga. W swobodnej działalności zabawowej i małych wyborach kształtuje w sobie wolność i związaną z nią postawę odpowiedzialności. Bojanowski widział również w dziecku źródło odrodzenia rodziny i narodu, które miało się dokonywać stopniowo poprzez wychowywanie młodych pokoleń, posiadających prawe sumienie i zakorzenionych w rodzimej tradycji i kulturze. Podsumowując, należy podkreślić te elementy wizji dziecka, które korelują z personalistycznym pojmowaniem człowieka i wychowania. Są to mianowicie:

- dostrzeganie godności osobowej w dziecku i jej respektowanie, które wyraża się w pełnej szacunku postawie wobec życia, ważności i piękna dziecka,
- dążenie do integralnego rozwoju zasadzającego się na potencjalności i przygodności dziecka jako osoby,
- prowadzenie do urzeczywistniania człowieczeństwa poprzez integralny rozwój ukierunkowany na cel, jakim jest upodobnienie do Boga,
- towarzyszenie w rozwoju oparte na serdecznych relacjach i dialogu,
- prymat wychowania nad kształceniem,
- wprowadzanie w świat wartości, do których należą: godność, miłość, wolność w prawdzie i odpowiedzialność,
- kształtowanie postawy altruizmu i bezinteresownego daru,
- dostosowywanie form oddziaływań wychowawczych do wieku i predyspozycji dziecka oraz akcentowanie jego indywidualności,
- otwarcie na przyszłość z jednoczesnym zakorzenieniem w przeszłości i aktywnym zaangażowaniem w budowanie teraźniejszości,
- bazowanie na tradycji ludowej i rodzimych zwyczajach.

Wymienione elementy pedagogii Bojanowskiego pozwalają nazwać go prepersonalistą w praktyce wychowawczej i zaliczyć w poczet pedagogów opierających swoje poglądy i działalność na założeniach filozofii osoby, która afirmuje człowieka jako niepowtarzalny byt o niezbywalnej godności.

Keywords:

child, person, family, development, education, personalism, value, love, responsibility
dziecko, osoba, rodzina, rozwój, wychowanie, personalizm, wartość, miłość, odpowiedzialność

WPROWADZENIE

Wychowanie jako sztuka służąca odkrywaniu i realizacji człowieczeństwa każdej osoby, należy do specyficznej dziedziny życia i działalności, w obrębie której dokonuje się cud rozwoju potencjalnej istoty ludzkiej. Ze względu na swój przedmiot, jest zadaniem niezwykle ważkim i odpowiedzialnym. Wymaga wielkiego taktu i pokory, ale także wieloaspektowej wiedzy pozwalającej na stworzenie optymalnych warunków wzrostu dla wychowanka. Realne podejście do zagadnienia wychowania postuluje także konieczność wolności wewnętrznej i permanentnego doskonalenia osoby pretendującej do miana wychowawcy. Postawa taka wyraża przekonanie, że proces, o którym mowa nie jest jednostronną indoktrynacją lub planowym i rutynowym formowaniem, ale towarzyszeniem i wzajemnym udostępnianiem sobie darów ukrytych zarówno w wychowawcy, jak i w wychowanku.

Przyglądając się życiu i działalności bł. E. Bojanowskiego, odczytujemy swoisty styl wychowania opracowany na podstawie własnych przemyśleń, mądrych wzorów pedagogicznych¹ i osobistego kontaktu z dzieckiem, które pojmował jako niepowtarzalną i godną wsparcia istotę ludzką. Dzieciom poświęcał swoje życie i miłość, a to owocowało nie tylko radością serca i wdzięcznością, lecz zataczało kręgi dobra sięgające w głąb rodziny i całego narodu. Wychowanie dziecka odgrywało rolę służebną wobec całego społeczeństwa, nigdy jednak nie było instrumentalne, a wręcz przeciwnie, na wskroś personalistyczne i oparte na miłości wypływającej ze źródła Miłości Bożej.

Bojanowski zawsze miał na celu pełny rozwój, zharmonizowany z naturalnym biegiem życia. Bynajmniej nie był on naturalistą, ale szanował Boży porządek, w którym łaska buduje na naturze. Budził więc i formował człowieczeństwo zgodnie z periodycznym rozwojem dziecka, którego wzrost wymaga umiejętnego podejścia, stosownego do potrzeb i możliwości wieku. Małe dziecko widział jako istotę u początku swego rozwoju, której zapewnić należy odpowiednie warunki do wzrostu fizycznego i emocjonalnego, które z biegiem

¹ Na kształtowanie się jego swoistej pedagogii mieli wpływ: B. Trentowski, E. Estkowski, F. Froebel, A. Cieszkowski. Por. B. Mothorst, *Nędzy trzeba samemu dotknąć*, Wrocław 1988, s. 49-50.

czasu trzeba doskonalić i uzupełniać o elementy stymulujące rozwój umysłowy, moralny, społeczny i religijny.

DZIECKO JAKO WARTOŚĆ

Uwagi i spostrzeżenia Bojanowskiego zebrane w *Zbiorze artykułów* i *Dzienniku* oraz opisy jego podejścia do dzieci, pozwalają na stworzenie pewnej teorii wyjaśniającej, kim jest dziecko w swojej najgłębszej istocie. Zwięźle wyraża to Bojanowski w słowach: „istota niemowlęcia jest jeszcze na ten czas jednolitą i jakby w kłębek zwiniętą wszystkością, jest tylko ziarnkiem, w którym tkwi już cały zaród, lecz jeszcze bez wszelkich odcieni swego przyszłego rozwinięcia”². A zatem potencjalność jest przymiotem dziecka. Według teorii personalistycznej oznacza ona stawanie się osoby, świadczy o podmiotowości i wskazuje na konieczność twórczego zaangażowania dziecka w swój własny rozwój. Wiedział o tym również Bojanowski, który był mocno zatroskany o dobro swoich podopiecznych i zaangażowany w ich rozwój, jednak swym wpływem wychowawczym kierował ich stopniowo do przejścia odpowiedzialności za swoje życie. Pełnił rolę przewodnika, który wskazuje, prowadzi i napomina, a jednocześnie szanuje indywidualność osoby. Poznawał i respektował prawa rozwoju dziecka, a co najważniejsze, kierował się miłością i mądrością, dzięki którym jego relacje były ciepłe, ojcowskie i budujące.

Bojanowski przyrównywał istotę niemowlęcia do kuli czyli nierozwikłanej i zaokrąglonej w sobie jedności, dla której wszystko, co ją otacza jest „zamętem nieznanymi kształtów i dźwięków”³. Stopniowe poznawanie świata w atmosferze bezpieczeństwa pozwala dziecku odkryć siebie jako istotę odrębną i niepowtarzalną. Owo „oswajanie rzeczywistości” proponował zacząć Bojanowski przy pomocy prostej zabawki, jaką miał być kłębek, który odpowiada naturze dziecka i w swej formie nie stanowi zagrożenia fizycznego, np. przez skaleczenie. Ponadto pozwala się objąć i osiągnąć, zaspokajając tym samym dziecięcą potrzebę poznawania i dając poczucie panowania nad czymś, pewnego rodzaju sprawstwa. Idąc dalej w swych analizach, spostrzega, że kłębek zawieszony na sznurku i odsuwany od niemowlęcia, będzie mu uświadamiał, że jest czymś odrębnym i innym od niego. Zabawa taka służyć miała również ćwiczeniu rąk i zmysłów przez pobudzenie czujności⁴. Element poznawania i uczenia się przez doświadczanie jest głównym i stałym wątkiem pedagogicznym w podejściu

² *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 32.

³ Tamże.

⁴ Zob. tamże, s. 32-33.

Bojanowskiego, świadczącym o doskonałej znajomości praw psychiki dziecka. Wiedza z zakresu psychologii to jeden z jego atutów wychowawczych. Innym jest zdolność trafnej obserwacji dziecięcych zachowań, na podstawie których snuł wnioski odnośnie fenomenu dziecka.

Liczne wypowiedzi i przemyślenia tego „serdecznie dobrego człowieka”⁵ wskazują na dziecko jako szczególną wartość i indywidualność. Nie traktował on dzieci grupowo i jednakowo, lecz imiennie, z właściwym sobie szacunkiem, zrozumieniem i zachwytem nad prostotą ich ducha. Uważał za korzystne spisywanie różnorodnych spostrzeżeń co do indywidualności dzieci oraz gromadzenie środków wychowawczych wypływających z doświadczenia, dostosowanych do potrzeb dzieci⁶. Każde dziecko jako osoba jest kimś odrębnym i niepowtarzalnym, kryje w sobie bogactwo osobowościowe i duchowe, które należy poznać i właściwie ukierunkować przez zastosowanie adekwatnych metod⁷. Dla podkreślenia tej tezy warto zauważyć, że częstokroć jego obecność wśród dzieci owocowała głęboką refleksją dotyczącą istoty dziecka i zachowań, których był świadkiem. Zapisy w *Dzienniku* oddają jego wrażliwość i wyczulenie na swoiste i spontaniczne postawy dzieci, mówiące wiele o ich oryginalności, indywidualności i osobistych zdolnościach⁸. Takie obserwacje i poszukiwania intelektualne doprowadziły go do sformułowania programu pedagogicznego, który zachował swą aktualność do dzisiejszych czasów i jest podstawą działalności wychowawczej w wielu przedszkolach, szczególnie prowadzonych przez zgromadzenia Sióstr Służebniczek.

Prawdę, że Bojanowski szanował dziecko i przyjmował wobec niego postawę służebną, wyrażają refleksje zapisane w *Dzienniku*: „jedna [ochroniarka] zawsze ma w ochronce zostać na przypadek przyjścia choćby jednego dziecka”⁹; „mówiłem, (...) aby ochroniarka wyszła sama na wieś po dzieci i większe przyprowadzała, mniejsze wózkami zwoziła”¹⁰. Nie spodobało mu się również postępowanie ochroniarki, która „mając dużo do roboty w ogrodzie, uprzedziła wczoraj dzieci, aby na dziś nie przychodziły”¹¹. W ten sposób dawał wyraz nie tylko radykal-

⁵ Takim mianem określa go M. Motty, znany pamiętnikarz poznański. Por. M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 1, Wyd. PIW, Warszawa 1957, s. 575, cyt. za: M. Kornacka, *Edmund Bojanowski 1814-1871*, „Nasza Przeszłość” 1967 nr 26, s. 5-145, s. 42.

⁶ Zob. E. Bojanowski, *Dziennik 1853-1871*, (rkps w archiwum Sióstr Służebniczek BDNP w Dębicy), 14.04.1853.

⁷ Zalecał, aby większą ilość dzieci dzielić na mniejsze grupy, aby „łatwiejszym czynić poznawanie wszelkich ich indywidualności”. Zob. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 37.

⁸ Por. *Dziennik*, 26.01.1859, 14.03.1859.

⁹ Tamże, 28.06.1854.

¹⁰ Tamże, 29.06.1854.

¹¹ Tamże, 13.05.1854.

nemu i indywidualnemu podejściu do dobra dziecka, ale podkreślał jeszcze coś więcej, mianowicie miłość i przywiązanie o charakterze rodzinnym. Ważne było dla niego każde pojedyncze dziecko, do tego stopnia, że zabiegał o nie wbrew, można powiedzieć, zdrowemu rozsądkowi, wbrew wymiernym i obiektywnym korzyściom.

SPECYFIKA DZIECKA

Lektura i analiza *Dziennika, Zbioru artykułów z dziedziny wiedzy i wychowania* oraz *Reguły* pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż E. Bojanowski był nie tylko miłośnikiem dziecka, piewą jego godności, ale także wspaniałym znawcą jego natury. Przyjrzyjmy się zatem cechom, które odkrył on w dziecku i które tworzą kolejny fragment jego obrazu.

Bł. Edmund na co dzień przekonywał się o tym, jak ważna dla dziecka jest obecność i troska osoby dorosłej. Wiedział, że okazana serdeczność i ciepło budzą zaufanie i otwartość sierot, które nie mając rodziców, czują się zagubione i załęcznione¹². Jego osobowość i sposób traktowania dzieci sprawiały, że te garnęły się do niego i kochały, jak ojca. Przywiązanie swoje wyrażały spontanicznie przez uśmiech, przytulenie, serdeczne posłuszeństwo i bliską obecność¹³. Środkiem kontaktu małego dziecka z drugim człowiekiem jest bowiem emocjonalna i fizyczna więź, która daje poczucie bezpieczeństwa i podwaliny dojrzałej osobowości: „Maleńkie dzieci, gdy się rozplaczą, wnet się utulą, skoro je tylko na rękę weźmie i popieści”¹⁴. W trosce o budowanie atmosfery bezpieczeństwa i rodzinnej miłości, ich „tata” aranżował piękne i radosne przeżycia z okazji *Gwiazdki*, imienin czy świąt ludowych. Przekonany o pozytywnym wpływie

¹² Doświadczenie takie opisał w *Dzienniku* pod datą 26.04.1853: „Zdziwiłem się dzisiaj, gdy wchodząc na górę po wschodach, powitało mię z wyraźną radością i wyciągniętymi rączkami dziecię około trzech lat mające, Marynka, sierotka pocholeryczna z Żychlewa, która przedtem była wielce nieśmiała i nigdy się sama do mnie nie zbliżała. W pierwszej chwili nie umiałem wytłumaczyć sobie tej pożądanej w dziecięciu zmiany, aż przypomniałem sobie, iż wczoraj, na tychże wschodach i właśnie w tym samym miejscu zastałem to dziecię, jak zakłopotane usiłowało drugiemu, mniejszemu jeszcze od siebie dziecięciu, ułatwić zejście ze wschodów, lecz samo niesilne i zbyt ciężkim obciążone ciężarem, ledwo nie upadło wraz z tamtym ze wschodów, kiedym właśnie nadszedł i dopomogłem obojgu. Widać, że drobniutka ta przysługa została w pamięci dziecięciu i dziś to samo miejsce i moje spotkanie odnowiło wdzięczną w nim pamięć, za którą mi radosnym powitaniem i już poufałym wyciągnięciem do mnie rączek okazało. Owóż dowód, jak łatwo przychylność najmniejszych dziełek sobie zjednać, byle im jakkolwiek troskliwość okazać”.

¹³ Por. *Dziennik*, 22.05.1853; 22.06.1853; 14.03.1859.

¹⁴ Tamże, 5.10.1854.

uśmiechu i radości, wymagał od ochroniarek pogodnego usposobienia i ciepła emocjonalnego, koniecznego do prawidłowego rozwoju dziecka¹⁵.

Ważnymi cechami, które Założyciel ochroniek dostrzegał i cenił w dziecku, jest jego czułość i dobroć serca. Bardzo dokładnie opisuje zdarzenia, w których się one ujawniają, a świadom ich wartości dla społecznego i moralnego rozwoju, zawsze je promował i uwzględniał w wychowaniu. Ucieszył się, gdy trzyletnia sierotka Józia dała mu „dowód swego zadziwiająco dobrego serca”, gdy z właściwym sobie wdziękiem dzieliła się swoim posiłkiem z innym dzieckiem¹⁶. Ową „dziecięcą słodycz” i delikatność uczuć przedkładał nad żywotność, zręczność i bystrość umysłu¹⁷, choć i te miały swoje miejsce w pedagogicznej myśli Bojanowskiego. Z radością zauważał i notował w *Dzienniku*: „W ochronce zastałem przeszło 30 dzieci wesołych, śmiałych i na wszelkie czynione im zapytania dobrze odpowiadających”¹⁸.

Bojanowski doceniał dobro, które dziecko nosi w sobie, ale uznawał też prawdę o ludzkiej słabości i grzechu, które drzemią w ludzkiej naturze. Człowiek, jako byt przygodny, nie jest doskonały, a tym bardziej, jeśli dopiero zaczyna poznawać dobro i zło oraz kształtować swoją wolę tak, by podążała za prawdą. Pedagog nasz zasadniczo dostrzegał w dziecku dobro i kładł nacisk na jego promowanie. Kierując się doświadczeniem i mądrością, przede wszystkim wydobywał i utrwał piękne cechy charakteru dziecka. Nie ignorował jednak zachowań negatywnych ani skłonności do złego, które drzemią w dziecięcej naturze. Te starał się niwelować przez system wzmocnień negatywnych i kierowanie uwagi na działanie alternatywne. Za przykład takiego postępowania może posłużyć zwyczaj składania okruszyn pieczywa jako jałmużny dla ptaków. Wyrażał on nie tylko szacunek do chleba, ale przede wszystkim uwrażliwiał na los zwierząt i łagodził przykrą skłonność dzieci do dręczenia ich w zabawie¹⁹.

Niezwykle ważnym i cennym spostrzeżeniem Bojanowskiego jest odkrycie właściwej dziecku prostoty. Wiele razy pisze o tym „klejnocie czystej wody”, „szczeroci dziecięcej otwartej i przejrzystej”²⁰. Dziecko jest proste, tzn. prawdziwe, a więc jest w nim „zgodność treści z formą, zgodność ducha z jego zewnętr-

¹⁵ Zob. A. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego w: Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka. Materiały z II Sympozjum*, Grabonóg 1991, s. 24-39, s. 34-35; Por. *Dziennik*, 20.09.1854.

¹⁶ Zob. *Dziennik*, 12.04.1853.

¹⁷ Por. tamże, 26.07.1853; 4.05.1858.

¹⁸ Tamże 29.08.1853.

¹⁹ Zob. *Dziennik* 16.04.1853; *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 39-41.

²⁰ *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 90.

nym objawem²¹. W przeciwieństwie do fałszu, kłamstwa i pozoru, prostota jest pięknnością i „objawieniem tego, co w człowieku boskie”²². Postawa owej otwartości i prawdziwości rodzi pokój wewnętrzny i wolność oraz pozwala na działanie Ducha Świętego, który napełnia łaską i mądrością²³. Powołując się na słowa Jezusa, Bojanowski stawia za wzór dziecięcą prostotę, którą trzeba w sobie wypracować w sposób właściwy mędrcomu, a więc „bez utraty zdobytego światła – bez zaparcia się osiągniętego stanowiska ducha, tylko ten duch ma wnieść w życie i przydziać się prostotą dziecięcą”²⁴.

Bojanowski często bywał wśród dzieci, uczestniczył w ich zabawach, grach, piełgrzymkach i majówkach. Odkrywał, że dziecko ma w sobie takie piękno i moc, iż przebywanie w jego towarzystwie odmładza, koi troski i zmartwienia, pozwala odetchnąć świeżym duchem i nadzieją²⁵. Jego obecność wśród dzieci nie była formalnością czy kurtuazją, bo zafascynowany fenomenem dziecka, chciał je poznawać i dopomagać we wzrastaniu. W *Dzienniku* znajdujemy wiele zapisów, które mówią o częstych i serdecznych wizytach Bojanowskiego wśród sierot w Instytucie Gostyńskim i w ochronkach. Odbywały się one w różnych okolicznościach. Zwykłe odwiedziny stawały się okazją do zabawy z dziećmi „w zielone”²⁶, w gry ruchowe²⁷, do wspólnej modlitwy i rozdzielania posiłku²⁸. Także wspólne wyprawy i przechadzki stawały się okazją do wzajemnego radowania się sobą i ubogacania²⁹, które Jan Paweł II określa mianem „dwustronnego obdarzania się człowieczeństwem”³⁰. Proces ten dokonywał się także wtedy, gdy dzieci z okazji różnych uroczystości prezentowały wiedzę z zakresu katechizmu oraz umiejętności recytatorskie, taneczne i muzyczne. Zawsze takie spotkanie kończyło się miłym akcentem w postaci drobnych nagród, jak np.: jabłko, medalik, obrazek.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 52.

²³ Tamże, s. 90.

²⁴ Tamże, cz. II, s. 25.

²⁵ Por. *Dziennik*, 1.04.1853.

²⁶ „Na korytarzu okoliły mię sieroty, trzymające w rękach listki bluszczowe i żądając ode mnie zielonego. Tą razą przecież zaopatrzyłem się w gałązkę świerkową, którą po drodze urwałem. Ale za poprzednią moją bytnością, nie mając nic zielonego przy sobie, przegrałem i musiałem dzisiaj za to, jak Kochanowski powiada: opłacić zakład ryczałtem, rozdając pomiędzy sieroty 20 egz. Litanii do świętych Dziełek”. Tamże.

²⁷ „Na szerszej murawie ogródka zaczęły dzieci w różne gry się bawić, do których z księdzem i Siostrami czynny braliśmy udział”. Tamże, 11.08.1853.

²⁸ „Dzieci podały mi łyżkę do nalewania, prosząc, abym im zupę rozdzielił. Zakrzętnąłem się ochotnie, ale mi nie szło od ręki, bo dzieci dla doświadczenia mojej zręczności, tłumnie i coraz śpieszniej z porcjami nadbiegały”. Tamże, 1.04.1853.

²⁹ Por. tamże, 26.07.1853; 2.08.1853; 23.08.1853; 9.05.1854.

³⁰ Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994, s. 58.

DZIECKO W PROCESIE ROZWOJU

W pedagogii Bojanowskiego sposoby oddziaływań wychowawczych wpływały ze znajomości i rozumienia dziecka. Ze względu na rozwój naturalny, którego podstawową płaszczyzną jest sfera fizyczna, Bojanowski kładł nacisk na ćwiczenie ciała poprzez pielęgnację, zabawy ruchowe i pracę³¹. Zalecał dla dzieci igraszki czyli ćwiczenia gimnastyczne usprawniające poszczególne części ciała. W *Zbiorze artykułów* proponuje wiele zabaw rozwijających chód i bieganie (np. chodzenie po desce, na szrudłach, zabawa w wiatraczki, gąski, orła), sprawność rąk (np. cyga, bierki, kamyczki, król, budki z kart, wicie wianków) oraz wszystkie części ciała (grele, krąg, taczanie obręczy, rzucanie chwytki i inne). Dowartościowywał również rolę zmysłów, przez które małe dziecko kontaktuje się ze światem i nabiera doświadczenia. Dlatego też zalecał, aby u początku jego rozwoju oddziaływać na sferę zmysłową w postaci zabaw kształcących wzrok, słuch i dotyk (gry w cieniu, w mruzcza, w derkacza, w ślepą babkę)³². Ważnym elementem programu wychowawczego były wycieczki i majówki, podczas których zacieśniały się wzajemne więzi między dziećmi, siostrami i Fundatorem. Wpływały one pozytywnie na sferę emocjonalną dzieci, ale także poprawiały ich sprawność ruchową poprzez zabawy i gry z przyrządami³³. Prace, które wykonywały dzieci z polecenia Bojanowskiego (utrzymanie porządku, pielęgnowanie ogródka, skubanie płatków, łupanie grochu³⁴) miały znaczenie nie tylko dla rozwoju fizycznego, ale przede wszystkim służyły uspołecznieniu i przygotowaniu do życia dorosłego.

Kształcenie intelektualne dzieci posiadało znaczenie drugorzędne w stosunku do wychowania, ale i ono miało miejsce w propozycji Bojanowskiego. Posiadało ono charakter integralny, przebiegało w formie zabawowej, nie poprzez typowo szkolny sposób kształcenia, a więc odbywało się bez systematyczności i tylko dla dzieci starszych³⁵. Dokonywało się zgodnie z zasadą naoczności (poglądowości) czyli poprzez powiązanie przekazywanych wiadomości z realnym światem dostępnym dziecku³⁶. „Dziecko, nie będąc jeszcze uzdolnionym

³¹ *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 132.

³² Spis zbaw i ich opisy zamieścił Bojanowski w *Zbiorze artykułów*, cz. I, s. 38, 73-85. Por. A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1966, s. 37.

³³ Bojanowski nie szczędził uwagi i pieniędzy na zakup czy wykonanie przyrządów do ćwiczeń i zabaw dziecięcych. Dbał też o to, aby dzieci miały proste ale estetyczne i bezpieczne zabawki i odpowiednie narzędzia do pracy. Por. *Dziennik* 13.08.1853; 13.05.1853; 26.06.1855.

³⁴ *Reguły w szczególności*, § 34. w: *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867, dalej cyt.: *Reguły w szczególności*.

³⁵ Por. A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski...*, s. 37.

³⁶ „Siostra ma dzieciom opowiadać różne rzeczy, które koło siebie widzą. Zresztą powiastki święte, katechizm, wierszyki, piosenki, poznawanie liter, rachunki, rysunki, to jest wszystko, czego się uczyć mają”. *Reguły w szczególności*, § 29.

do czystego myślenia, nie tworzy sobie bynajmniej pojęć, od zewnętrznego świata oderwanych, lecz owszem te same obrazy zewnętrzne, które go głębszą myślą albo uczuciem natchnęły, używa w mnogich porównaniach i ciągłym dobieraniu takowych za wyraz odpowiedni swoim poruszeniom wewnętrznym³⁷. W procesie internalizacji zewnętrznych bodźców i wykorzystywania ich w nowym kontekście sytuacyjnym, ujawnia się kreatywność młodego umysłu, niezdolnego jeszcze do myślenia abstrakcyjnego.

Wiedząc, że cechą dziecięcego umysłu jest myślenie konkretne, zalecał, aby w procesie nauczania wykorzystywać obrazy i rzeczy obecne w najbliższym otoczeniu oraz ruch, który korzystnie wpływa na przyswajanie sobie wiedzy³⁸. Miały temu służyć rozmowy tematyczne i opisy przedmiotów, zagadki, bajki, powieści, opowiadania, a nawet tańce, w których dzieci naśladowały rzeczy, zwierzęta i ludzi³⁹. Każda nauka dla dzieci miała być opowiadana, nie czytana i to w taki sposób, by dziecko rozumiało sens tego, czego się uczy⁴⁰. W ten sposób dzieci wdrażane były w dialog, jako podstawową formę relacji międzyosobowej. Nauki półgodzinne przeplatane były swobodniejszymi ćwiczeniami, ruchem i śpiewem, ze względu na krótkie skupienie uwagi dziecka⁴¹. Do nauki ochroniarki miały wykorzystywać pomoce dydaktyczne, do których należały m. in. tablice abecadłowe, *Elementarz* Gregorowicza, *Geografia* dla dzieci, obrazy z historii naturalnej, liczydła⁴² oraz zbiór wierszy, powiastek, przysłów i piosenek, które Bojanowski sam układał bądź też zbierał i wydawał⁴³. Zasada pogłębowości i rozumienia dotyczyła także katechizmu i praktyk religijnych, które nie mogą być tylko pustym zwyczajem, lecz kultywowaniem symboli, które niosą ze sobą głęboką treść⁴⁴.

Bojanowski widząc dziecko wieloaspektowo, troszczył się także o kształtowanie sprawności fizycznej, o właściwe odżywianie i zachowanie bezpieczeństwa. Dbał o to, by jedzenie dzieci było odżywcze, smaczne i starannie przyrządzone⁴⁵. Sam niejednokrotnie kosztował zupy dla dzieci, by przekonać się o jej

³⁷ *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 45, 55.

³⁸ Por. *Dziennik*, 4.04.1854.

³⁹ Zob. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 131, *Dziennik* 4.04.1854.

⁴⁰ „Zdatniejsze dzieci mają się wprawiać do powtarzania tego, co się im opowiedziało. Mniejsze do odpowiadania na krótkie i łatwe pytania”. *Reguły w szczególności*, § 30.

⁴¹ Zob. Z. Niedźwiedzka, *Edmund Bojanowski prekursor Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 1983, s. 50.

⁴² Zob. *Dziennik*, 31.01.1857, 9.02.1862.

⁴³ Zob. S. Chociej, *Twórczość literacka i działalność wydawnicza Edmunda Bojanowskiego*, „Nasza Przeszłość” 1967, nr 26, s. 147-218, s. 189-190.

⁴⁴ Zob. *Dziennik*, 4.03.1856; 18.09.1856.

⁴⁵ Tamże, 14.11.1853.

wartości, często karmił najmłodszych i rozdawał posiłek⁴⁶. Nagrody rozdawane przy różnych okazjach miały również formę jakiegoś przysmaku, np. jabłka, piernika czy bułki.

Wychowanie integralne oznaczało dla niego również wdrażanie w zasady higieny i porządku, dlatego przy każdej sposobności zwracał uwagę na warunki zewnętrzne panujące w otoczeniu dzieci. Było to tym bardziej znaczące, że brak czystości i zaniedbanie w zakresie bezpieczeństwa były przyczyną wielu chorób, epidemii a nawet śmierci. W *Regule* bardzo ściśle określa Bojanowski przepisy odnoszące się do tego zagadnienia. Mając na względzie zdrowie dzieci i prawidłowy ich rozwój fizyczny, polecał, aby pomieszczenia były często wietrzone, zamiatane i umiarkowanie ogrzewane, natomiast naczynia codziennego użytku – czyste i uporządkowane. Ład powinien panować również w ogródku, zabezpieczonym przed wszelkimi zagrażającymi zdrowiu elementami⁴⁷.

Estetyka otoczenia nie tylko wywierała pozytywny wpływ na rozwój i zdrowie, ale także stawała się elementem wychowania, bo „jak w nieładzie zostające podwórze do nieporządku dzieci przyzwyczajają, tak przeciwnie, uporządkowanie zachęca je do pracy i utrzymywania takowego”⁴⁸. Strój dziecka powinien być skromny, prosty, bezpieczny, wygodny i umożliwiający samodzielność⁴⁹.

Sporo uwagi poświęcił Fundator ochronkę fizyczno-umysłowej sferze dziecka, ponieważ przekonany był o jej niebagatelnym znaczeniu dla całości życia. Zdrowie, potrzeby fizjologiczne i warunki materialne są podstawą rozwoju, a ich zaspokojenie - elementem wychowania. Nie traktował ich jednak w oderwaniu od pozostałych aspektów egzystencji, bo życie to „harmonijne różnych (...) żywiołów działanie, ducha i ciała”⁵⁰. Starał się rozwijać je proporcjonalnie, bo „zgodność ciała z duchem (...) jest pięknnością”⁵¹, a czynił to tak, by odkryć i wyeksponować w dziecku pełnię człowieczeństwa.

DZIECKO OSOBĄ MIŁUJĄCĄ

Wydobywanie człowieczeństwa i całego bogactwa ukrytego w osobie dokonuje się w kontekście wartości. One wyznaczają kierunek wychowania i są strażnikami ludzkiego szczęścia, które nie polega na przyjemności, ale na dążeniu do pełni osobowego rozwoju. E. Bojanowski nie miał wątpliwości, że dziecko

⁴⁶ Tamże, 1.04.1853; 14.04.1853; 22.12.1854.

⁴⁷ *Reguły w szczególności*, § 1-6.

⁴⁸ *Dziennik*, 22.05.1854.

⁴⁹ Zob. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 1-2.

⁵⁰ Tamże, cz. II, s. 199.

⁵¹ Tamże.

potrzebuje prawdziwych wartości, by właściwie przyjąć dar, jakim jest życie. Dlatego wprowadzał je w świat wartości, który można zamknąć w słowie: miłość. Ona przyświecała Założycielowi i emanowała na tych, których on miłował, a wyrażała się zasadniczo w trzech wymiarach: miłości siebie, Boga i drugiego człowieka.

Biblijny nakaz: miłuj bliźniego, jak siebie samego, implikuje tezę, że nie można kochać drugiego człowieka, jeśli nie praktykuje się dobrze pojętej miłości własnej. A oznacza ona odkrycie w sobie godności, którą nadaje nam Bóg w akcie stworzenia i odkupienia, która przynależy nam z racji bycia osobą. Dostrzeżenie w sobie piękna i akceptacja swego życia we wszystkich jego odcieniach jest wyrazem prawdziwej miłości siebie, która otwiera drogę do Boga i bliźniego. Wiedział o tym nasz Pedagog, więc swoją postawą ojcowskiego zaangażowania, odkrywał dzieciom ich bezwzględną wartość i wydobywał z nich najszersze pokłady dobroci. Dziecko to „najdroższy skarb Jezusa Pana”⁵², którego ważność podkreślał Bojanowski nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w bezpośrednim odniesieniu do niego.

Założyciel uczył dziecko pełnej akceptacji własnego położenia, choć nie było ono łatwe. Sieroty i biedne wiejskie dzieci nie miały optymalnych warunków do życia i rozwoju, tak pod względem materialnym, jak emocjonalnym i moralnym. Kierując się mądrością i realnym spojrzeniem na sytuację, Bojanowski nie próbował wyrwać ich z najniższego stanu społecznego, ale uczył szukać szczęścia w sytuacji, w jakiej przyszło im żyć⁵³. W ten sposób zapobiegał żalom, pretensjom i zniechęceniu, a budził w sercu radość, nadzieję i pogodną ufność w Bożą Opatrzność.

Wzrastanie w atmosferze akceptacji siebie, otwiera dziecko na drugiego człowieka, którego cechuje ta sama godność. Dzięki takiemu otwarciu, jest ono zdolne do pięknych czynów objawiających głębię ludzkiego wnętrza. Bojanowski widział w dziecięcych zachowaniach isierki czystej miłości, które napawały go dumą i wzruszeniem. Cieszył się, że dzieci potrafią bezinteresownie zrezygnować z części swego posiłku na korzyść kolegi, gościa lub ubogiego. W *Dzienniku* opisał sytuację, w której mały chłopczyk czekający z radością wraz z siostrzyczką na swoją porcję chleba, widząc obok stojących: Bojanowskiego i jednego z księży, poprosił: „Niech też Siostra z naszego chleba dla księży ukroi”⁵⁴. Ci zaś nie wzgardzili tym serdecznym gestem, dając w ten sposób znak, że jest to właściwa postawa, godna naśladowania.

⁵² Reguła, § 44.

⁵³ Zob. M Kornacka, *Edmund Bojanowski...*, s. 31.

⁵⁴ *Dziennik*, 28.05.1858.

Założyciel wprowadzał wychowanków w poczucie obowiązku niesienia pomocy ubogim na miarę dziecięcych możliwości. Dzieci szybko uczyły się szacunku do ubogich, którym odkrawały porcję chleba, odlewały część swojej zupy i poczytywały sobie za zaszczyt i nagrodę, gdy mogły osobiście podać biednemu posiłek. Ta czynna miłość bliźniego przejawiająca się w jałmużnie dla ubogich, uwrażliwiała młode serca na los drugiego człowieka i owocowała szlachetnymi postawami na co dzień. Wyrażała się także w drobnych pracach na rzecz biedniejszych dzieci oraz w szczerzej modlitwie za chorych i tych, którzy są w potrzebie⁵⁵.

Nie tylko wrażliwość, ale i wdzięczność jest jedną z najbardziej dziecięcych cech, a Bojanowski czuwał nad jej kształtowaniem i utrwalaniem w stosunku do rodziców, opiekunów i sióstr. Dobrą okazją ku temu były zarówno święta, imieniny i urodziny, podczas których dzieci podkreślały swoje przywiązanie i miłość, jak i przypadkowe spotkania z osobami, od których doświadczyły współczucia i opieki⁵⁶. Postawy wdzięczności uczyły się dzieci w odniesieniu do Boga, któremu w modlitwie dziękowały za wszystko, począwszy od życia, przyrody, rodziny, kolegów po zabawki, jedzenie, dom.

Mówiąc o relacji człowieka do Boga, dotykamy istotnej w życiu Bojanowskiego sfery religijności. Ona też zajmuje uprzywilejowane miejsce w jego wizji dziecka, która, jak już wspomnieliśmy, nie poprzestaje na wymiarze doczesności, ale sięga transcendencji. Człowiek z natury swej jest istotą religijną, bo jego cechą jest relacyjność, a więc otwartość także na Osobę Stwórcy. Prawdę tę mocno podkreślał Bojanowski wychowany w duchu religijnym i czerpiący moc i światło z wiary. Dobrze rozumiał jej ważność w życiu człowieka, a szczególnie dziecka, które w prostocie przyjmuje miłość i nie czuje się zażenowane otrzymywanym darem. Pokora uzdalnia do synowskiej relacji wobec Boga i sprawia, że podejmowane praktyki religijne nie są przerostem formy nad treścią, ale szczerym staraniem o nawiązanie i pogłębianie więzi z Bogiem. Tego pragnął Założyciel, dlatego uwrażliwiał serca dziecięce na obecność Stwórcy, umieszczając w ochronkach symbol Opatrzności Bożej i napis: „Bóg wszystko widzi”.

Obcowanie z przyrodą, przechadzki po lesie wśród kwiatów, drzew, odgłosów ptaków i zwierząt miały kierować myśli dzieci do Boga i budzić podziw nad cudami natury. Zachwyty zaś wywoływał wdzięczność i pragnienie poznawania Tego, który z miłością stwarza wszystko i z czułością pochyła się nad każdym stworzeniem. Bojanowski wybrał tę właśnie drogę formacji religijnej, którą prowadził w kluczu liturgii i wspomagał obrzędowością ludową. Zachęcał zatem do częstego uczestnictwa w Eucharystii i do modlitwy, która nie powinna być zbyt

⁵⁵ Zob. M Kornacka, *Edmund Bojanowski...*, s. 39; por. *Reguły w szczególności*, § 42, 43, 71.

⁵⁶ Zob. *Dziennik*, 16.11.1853; 5.06.1854; 24.11.1856.

długa, ale nacechowana powagą i świadomością obcowania z Bogiem. Jedną z form modlitwy była cisza, która wyrażała szacunek wobec Męki Chrystusa, a także pieśni, pacierz, nabożeństwo do Matki Bożej, rekolekcje, udział w procesjach, pogrzebach i spontaniczna modlitwa w codziennych potrzebach (za chorych, za rodziny, za solenizantów). Szczególne miejsce zajmował codzienny i tygodniowy rachunek sumienia⁵⁷ oraz wzajemne przepraszenie dzieci, które miały na celu stawanie w prawdzie i rewizję własnego postępowania w świetle przykazania miłości. Ważnym przeżyciem religijnym była także celebracja świąt w bogatej oprawie tradycji ludowej.

W wychowaniu religijnym Bojanowski starał się łączyć umiejętnie katechezę z uczynkami, modlitwą i innymi praktykami religijnymi, a sytuacje życiowe wiązać z życiem duchowym⁵⁸. Uważał, że „religia będąc czystą prawdą musi się objawiać otwarcie na zewnątrz, w życiu, w uczynkach, w prostocie, w równości”⁵⁹, dlatego umiejętnie wplatał ją w codzienność dziecka tak, by wyznaczała kierunek jego dążeń i rozwoju⁶⁰.

WOLNOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ W ŻYCIU DZIECKA

Miłość jest wartością zasadniczą w ludzkim życiu, a po niej są dwie następne, niezwykle istotne w kontekście wychowania, mianowicie wolność i odpowiedzialność. Wolność, która różni się istotnie od samowoli, to otwartość na prawdziwe dobro. Wartość ta kształtuje się poprzez działanie w atmosferze swobody i pewnej niezależności oraz przez wybory zgodne z sumieniem. W wieku dziecięcym główną aktywnością umożliwiającą rozwój w tym kierunku jest zabawa i twórczość. Bojanowski doceniał rolę zabawy w życiu dziecka i wykorzystywał jej pozytywny wpływ na dalsze okresy życia.

Obserwacje dzieci podczas zabawy doprowadziły Bojanowskiego do spostrzeżenia, że dobierają one gry zgodnie z porą roku i okolicznościami życia⁶¹. Konstatacja ta potwierdza założenie, że zabawy są odzwierciedleniem rzeczywistości i wprowadzaniem w życie, a jednocześnie służą rozwojowi dzieci. Doko-

⁵⁷ Zob. *Reguły w szczególności*, § 36.

⁵⁸ Będąc w Instytucie z okazji swoich imienin, podarował dzieciom obrazki przedstawiające Pana Jezusa jako ogrodnika i nawiązał do ogródka instytutowego, którego kształt przypominał serce ludzkie. Podkreślił przy tej okoliczności, że „ich praca ogrodnicza ma iść pospołu z wewnętrzną serca uprawą” *Dziennik* 16.11.1853.

⁵⁹ *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 30.

⁶⁰ Znamię wychowania religijnego uwytadnia się silnie w planie rocznym i tygodniowym, stanowiących specyfikę jego myśli pedagogicznej.

⁶¹ Zob. *Dziennik*, 1.04.1853.

nuje się to w procesie modyfikacji zabaw i tworzeniu nowych pod wpływem wychowawczej stymulacji. Igraszki, jak nazywał je Bojanowski, są zatem nie tylko sposobem przekazywania wartości narodowych i lokalnych, ale także formą przejawiania się twórczości dziecięcej⁶². Zarówno igraszki gimnastyczne (o których już wspominaliśmy), jak i gry tematyczne i zręcznościowe z wykorzystaniem przyrządów, są sposobem rozwijania sprawności fizycznej, intelektualnej i społecznej. Przede wszystkim jednak, dają możliwość swobodnego działania, odkrycia siebie jako inicjatora i realizatora twórczych pomysłów. Bojanowski dużą wagę przywiązywał do roli zabawy ze względu na jej twórczy walor i aktywny charakter, który kształtuje w dziecku postawę wolności. Poza tym dostrzegał związek między sposobem zabawy a przyszłą pracą. Solidność i zaangażowanie w budowę domu z klocków może procentować w życiu dorosłym uczciwym i dobrym wykonywaniem prac budowlanych czy rolniczych⁶³. W dziedzinie zabaw wykorzystywał swoisty system gradacji, obecny w całym jego wychowaniu. A zatem zabawy dzielił na: igraszki dowolne bez zadań, gry polegające na rozwiązaniu jakiegoś zadania, które łączyły się z możliwością wygrania lub przegrania oraz gry fantowe zawierające element osądzenia i kary⁶⁴. Wszystko to miało na celu płynne wprowadzanie w kolejne etapy rozwoju.

Wprowadzając dzieci w świat wyborów moralnych, których dokonywanie jest przejawem wolności, Bojanowski, obok dobrego przykładu życia, stosował pouczenia i opowiadania. Ukazywały one zasady budowania właściwych relacji i dobrego życia w rodzinie i narodzie⁶⁵. Posługiwał się także upomnieniami oraz systemem kar i nagród, których zadaniem było utrwalanie właściwych, a eliminowanie niepożądanych zachowań. Czynił to konsekwentnie i stanowczo, choć niejednokrotnie z żalem w sercu. Doradzał też, aby ochroniarki „za niegrzeczność lub powaśnienie, kazały dzieciom wzajem się ucałować, a potem Pana Jezusa przeprosić, mówiąc przed krzyżem modlitewkę klęcząc i całując Jego rany na krucyfiksie”⁶⁶. Niebagatelne znaczenie miał tu także rachunek sumienia, który uwarściwiał dzieci na prawdziwe wartości. W ten sposób Założyciel wyraźnie łączył sferę moralności z religijnością, a może raczej, zarówno aspekt społeczny jak i moralny życia człowieka stawiał w świetle relacji do Boga.

⁶² Bojanowski zauważa, że „z wszystkiego, co dzieci otacza, z rodzinnej okolicy świata, z przesuwającego się na niej życia rodzinnego, chwytają one [dzieci] skwapliwie wszelkie wrażenia i takowe znowu powtarzają w ich niewinnej igraszce, jakoby drobnem w kropelce odbiciem”. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 35.

⁶³ Zob. tamże, s. 36-37.

⁶⁴ Zob. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 31.

⁶⁵ Tamże, cz. II, s. 166.

⁶⁶ *Dziennik*, 2.12.1854.

Wzrastanie w wolności implikuje kolejną wartość, którą stanowi odpowiedzialność. W świetle teorii personalistycznej kształtuje się ona w toku prostych, codziennych działań, których dziecko jest sprawcą, o których w pewnym stopniu decyduje i za które odpowiada. W systemie Bojanowskiego budzeniu odpowiedzialności miały sprzyjać zakładane przy Instytucie i ochronkach ogródki z owocowymi drzewami, w których dzieci kopały, grabiły, siały kwiaty, warzywa, a nawet zboża⁶⁷. Pisze on: „Podług mego życzenia starsze sieroty zostały podzielone zagonkami, które bardzo pilnie polewają, a mniejsze dzieci, korzystając z każdej wolnej chwili, noszą w małych blaszanych konewczkach wodę i skrapiają rabaty kwiatkowe”⁶⁸. Powierzenie dziecku konkretnej czynności lub rzeczy, po pierwsze pozwala mu odkryć jego ważność i talent, po drugie zaś kształtuje postawę zatroskania i odpowiedzialności, która w dorosłym życiu zaowocuje rzetelnością w podejmowaniu obowiązków zawodowych, rodzinnych i narodowych. Podobne znaczenie miały inne prace, które Założyciel chętnie powierzał dzieciom, by w ten sposób przygotować je do życia i uwrażliwić na dobro społeczne. Często wspomina o tym w *Dzienniku*⁶⁹ i zaznacza jednocześnie, że aby praca była miła Bogu, powinna być wykonywana z ochotą, wytrwałością, cichością i cierpliwością⁷⁰.

Wyzwalaniu odpowiedzialnej postawy służył także wspomniany zwyczaj jałmużny dla ptaków, wspomaganie ubogich, odwiedzanie chorych⁷¹ oraz tzw. „monitorstwo”⁷². Do tej funkcji, zapożyczonej niejako od ludu wiejskiego, potrzebne było specjalne przygotowanie polegające na zapoznaniu się z treściami, które należało przekazać młodszym kolegom. Od starszych dzieci, spełniających zadania takich przewodników wymagano także nienagannego zachowania, by mogły być wzorami właściwych postaw⁷³. Podobną rolę – nadzorowania i napominania – pełniły tzw. „aniołki”, które były wybierane spośród najgrzeczniejszych wychowanków⁷⁴. A zatem oba środki wychowawcze stymulowały do

⁶⁷ Zob. M. Kornacka, *Edmund Bojanowski...*, s. 67.

⁶⁸ *Dziennik*, 22.05.1854.

⁶⁹ Por. tamże, 9.05.1853; 29.08. 1853; 28.05.1854; 29.05.1854; 24.07.1854; 4.08.1854; 16.11.1854; 13.04.1855; *Reguły w szczególności*, § 34.

⁷⁰ Zob. B. Dudziak, *Idea ochronek i religijnego wychowania dzieci u bł. Edmunda Bojanowskiego w: Przez Maryję do Jezusa. Duchowość i służba bł. Edmunda Bojanowskiego (1814-1871). Materiały z sympozjum*, red. J. Machniak, J. Gogola, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2000, s. 37-53, s. 45.

⁷¹ Por. *Dziennik*, 16.04.1853, 4.10.1853, 27.01.1854, 26.06.1854.

⁷² „Monitorstwo” jako środek wychowawczy, stanowił formę przewodnictwa starszych dzieci nad młodszymi.

⁷³ Zob. *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 54.

⁷⁴ „Starszym dzieciom i grzeczniejszym da się dozór nad młodszymi, np. jednemu nad trzema i to będzie odpowiedzialne za tamte”. *Reguły w szczególności*, § 26.

pracy nad własnym postępowaniem i rzeźbiły rys odpowiedzialności w strukturze osobowej dziecka⁷⁵.

Dziecko w wizji Edmunda Bojanowskiego to osoba u progu własnego rozwoju, otwarta na wartości, zdolna żyć według wymagań miłości i wolności, ucząca się odpowiedzialności za siebie i innych. Kształtowanie człowieka w takim duchu pełni służebną rolę wobec szerszej społeczności, którą jest rodzina i państwo.

DZIECKO ŹRÓDŁEM ODRODZENIA RODZINY I NARODU

Bojanowski ubolewał nad zaniedbaniami, jakie miały miejsce w rodzinach, tak w wymiarze opiekuńczym, jak i moralnym, emocjonalnym i intelektualnym⁷⁶. Dlatego zabiegał o to, aby w czasie pracy rodziców, dzieci uczęszczały do ochronki, której cechą charakterystyczną miała być „wspólność wychowania dzieci bez zrywania ich rodzinnych związków z rodzicami”⁷⁷. Ochronka miała nie tylko zapewnić dzieciom bezpieczeństwo, ale także wpływać pozytywnie na ich rozwój. Tutaj, w klimacie ludowej tradycji, wprowadzane były w modlitwę, uczyły się pieśni, wierszyków i katechizmu. Zdobytą wiedzę i umiejętności krzewiły w swoich domach, przyczyniając się niejednokrotnie do podniesienia poziomu kulturalnego domowników. Zachowania wyniesione z ochronki budziły aprobatę dorosłych i w wielu przypadkach wspomagały proces wychowawczy prowadzony w rodzinie. Bojanowski pisze w *Dzienniku*, że jedna z matek dziękowała siostrze za nałożenie jej synowi „pokuty”⁷⁸ za niegrzeczne zachowanie i poleciła mu przeprosić wychowawczynię⁷⁹.

Zamierzeniem naszego Pedagoga było, aby wszystko, czego dzieci uczą się w ochronce, zostało przeniesione na grunt rodzinny. W tym procesie przekazu wartości, upatrywał drogę do odrodzenia rodziny. Ucząc wychowanków obowiązywania drzew słomą, dokarmiania ptaków zimą i innych pożytecznych i miłosiernych czynności, pragnął w duchu rodzimych zwyczajów, życie domowe upiększać i uzupełniać pierwiastkami wychowawczymi, odkrywać głębsze znaczenie uroczystości religijnych i każdy czas przepajać wpływem duchowym⁸⁰.

⁷⁵ Zob. *Dziennik*, 3.02.1862.

⁷⁶ Por. *Dziennik*, 15.04.1853; 5.10.1854; 29.06.1855; 24.04.1856; 7.12.1860.

⁷⁷ *Zbiór artykułów*, cz. I, cyt. za: A. Szelągiewicz, *Edmund Bojanowski...*, s. 36.

⁷⁸ „Pokuta” jako zadośćuczynienie za niewłaściwe zachowanie, obok napomnienia, pochwały i przestrogi, była rodzajem środka wychowawczego (np. w formie modlitwy, rezygnacji z posiłku). Por. *Reguły w szczególności*, § 36.

⁷⁹ Zob. *Dziennik*, 7.01.1858.

⁸⁰ Zob. *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 38.

Spotkania gwiazdkowe, opłatkowe lub uroczystości inaugurujące działalność ochronek były natomiast okazją do pogłębiania więzi z rodzicami, do radości z powodów postępów w rozwoju dzieci i do wspólnej modlitwy, a także stawały się miejscem wykładów i konferencji na okolicznościowe tematy⁸¹.

Bojanowski wiązał z wychowaniem dziecka cele sięgające jeszcze dalej i głębiej. Uważał, iż może być ono nośnikiem odrodzenia dla całego narodu i ludzkości. Był przekonany, że „od dzieci z dawna złączonych z ludem, trzeba zacząć odrodzenie ludzkości”⁸², które idzie poprzez rodzinę, społeczność lokalną i naród. Im bardziej zachwiane były stosunki społeczne z powodu braku postawy moralnej, tym pilniejszy i donioślejszy stawał się dla niego proces wychowania młodych pokoleń, które są przyszłością narodów⁸³. Ich prostota, niewinność i podatność na pozytywne wzorce rodują nadzieję na solidną przemianę i odbudowę społeczeństwa złamanego rozbiorami, zagrożonego nędzą i obcymi wpływami.

Działanie Bojanowskiego w tym aspekcie szło zatem w kierunku po pierwsze całościowego wychowania w duchu rodzimych tradycji, które miało wyzwolić i ukształtować w dziecku prawość, mądrość i dobroć, po wtóre zaś wychowania narodowego, a więc umiłowania wszystkiego, co ojczyście. Czynił to z taktem pedagogicznym, respektując możliwości dziecka i wyczuwając jego potrzebę zakorzenienia w tradycji. W tym celu zapoznawał dzieci z historią, wykorzystując nie tylko słowo, ale i bezpośrednie spotkanie z pomnikami przeszłości (np. mogiła w lesie)⁸⁴. Opowiadał o minionych dziejach, o bohaterstwie Polaków, opiewał mężność dzieci, by w ten sposób rozbudzić ducha narodowego. Posługiwał się, jak zwykle, powiastkami, przysłowiami, obrzędami i zwyczajami ludowymi, które niestrudzenie zbierał, ceniąc je jako podstawę polskiej kultury narodowej. Uczył także pieśni wyzwalających miłość do ojczyściego kraju⁸⁵, wśród których szczególne miejsce zajmowały dwie: *Boże coś Polskę* i *Bogurodzica*, w których zawarty jest „cały wiekowy ciąg życia narodu, od jego początków aż do obecnych czasów”⁸⁶. Wycieczki i spaceru połączone z obserwacją i zachwytem nad pięknem rodzimej przyrody były również okazją, by umacniać uczucia narodowe. Nie brakowało też elementów patriotycznych w zabawie, gdy np. Założyciel proponował projekty budowy Wawelu czy mogiły Kościuszki z pia-

⁸¹ Por. *Dziennik*, 17.09.1855; 22.12.1855; 5. 01.1859.

⁸² *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 58.

⁸³ Zob. tamże, cz. II, s. 28.

⁸⁴ *Dziennik*, 23.08.1853.

⁸⁵ Por. E. Bojanowski, *Piosnki wiejskie dla ochronek*. Z przygrywką T. Lenartowicza, oprac. B. Zakrzewski, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1986.

⁸⁶ *Dziennik*, 24.08.1861.

sku⁸⁷. Wszystkie te oddziaływania miały na celu rozbudzenie w dziecku ducha narodowego, a pośrednio odkrywanie w sobie poczucia tożsamości narodowej i sił potrzebnych do odrodzenia kraju.

Bojanowski pokładał w dziecku duże nadzieje, ponieważ widział w nim fundament powstania nowej rzeczywistości narodowej budowanej w oparciu o moralnie zdrowe osobowości, wierne rodzimym wartościom i otwartym na dobro innych. Prostota, świeżość i niewinność dziecięca predysponują do konstruktywnego rozwoju i czynienia daru ze swojego życia. Postawa taka uzdalnia do budowania trwałych więzów i struktur społecznych. Takie spojrzenie na dziecko jest bardzo bliskie przesłaniu Jana Pawła II, kierowanemu do dzieci i młodzieży. Píše on: „Wasza młodość pełna jest obietnic – podobnie, jak drzewo obsypane kwiatami na wiosnę zapowiada późniejszą obfitość owocu w kolejnych porach roku. (...) Co do was nie można (...) nie oczekiwać z zaufaniem i niecierpliwością pełnego dojrzewania wielu cnót, zalet, którymi obdarzyła was sama natura, a które ubogacił Duch Święty”⁸⁸.

Minęło ponad 160 lat od momentu, kiedy krystalizowała się ta myśl w sercu Bojanowskiego, przeminęły lata niewoli i skrajnej nędzy, nadeszły nowe prądy kulturowe i układy społeczne, zmieniła się mentalność ludzi i styl życia, ewoluowały warunki zewnętrzne, w których powstawała pierwsza ochronka, a po niej następne. Jednak sama idea i charyzma dzieła Bojanowskiego pozostała niezmienna i rozwija się nie tylko w Polsce, ale i w wielu krajach o odmiennej kulturze i obyczajach. Siostry żyjące duchem swego Założyciela, miłośnika dzieci, wciąż na nowo odczytują przesłanie jego koncepcji. Bo nie chodzi o bezkrytyczną i automatyczną aplikację idei Bojanowskiego, ale o twórcze, a jednocześnie wierne odtworzenie zamysłu pedagogicznego Założyciela.

BIBLIOGRAFIA

- Bojanowski E., *Dziennik 1853-1871*, (Archiwum Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy).
- Bojanowski E., *Dziennik 1853-1871*, wybór. i oprac. A. i T. Szafrzańscy, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1999.
- Bojanowski E., *Piosnki wiejskie dla ochronek*. Z przygrywką T. Lenartowicza, oprac. B. Zakrzewski, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1986.

⁸⁷ Zob. A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski...*, s. 37.

⁸⁸ Jan Paweł II, *Niech życie wasze się stanie prawdziwą Wielkanocą. Do dzieci i młodzieży, 19 marca 1980*, w: *Nauczanie Papieskie rok 1980*, t. III, 1, Wyd. Pallottinum, Poznań-Warszawa 1985, s. 262-263, s. 262.

- Bojanowski E., *Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy, cz. I i II*. (Archiwum Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy).
- Chociej S., *Twórczość literacka i działalność wydawnicza Edmunda Bojanowskiego*, „Nasza Przeszłość”, 1967, nr 26, s. 147-218.
- Dudziak B., *Idea ochronek i religijnego wychowania dzieci u bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: *Przez Maryję do Jezusa. Duchowość i służba bł. Edmunda Bojanowskiego (1814-1871). Materiały z sympozjum*, red. J. Machniak, J. Gogoła, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2000, s. 37-53.
- Jan Paweł II, *List do rodzin*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1994.
- Jan Paweł II, *Niech życie wasze się stanie prawdziwą Wielkanocą. Do dzieci i młodzieży*, 19.09.1980 r., w: *Nauczanie Papieskie rok 1980*, t. III, 1, Wyd. Pallottinum, Poznań-Warszawa 1985, s. 262-263.
- Kornacka M., *Edmund Bojanowski 1814-1871*, „Nasza Przeszłość” 1967, nr 26, s. 5-145.
- Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867.
- Morthorst B., „*Nędzy trzeba samemu dotknąć*” Edmund Bojanowski (1814-1871). *Założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej. Jego życie – Jego działalność – Jego dzieło*, Wrocław 1988.
- Niedźwiedzka Z. (Maria Winowska), *Edmund Bojanowski. Prekursor Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 1983.
- Smoll A., *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego*, w: *Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka. Materiały z II Sympozjum*, Grabonóg 1991, s. 24-39.
- Szelegiewicz A., *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1966.

*Rola kobiety w wychowaniu chrześcijańskim według koncepcji
pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*

THE ROLE OF WOMAN IN CHRISTIAN EDUCATION ACCORDING
TO THE PEDAGOGICAL CONCEPTION OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

This article presents the role of woman in Christian education as it is described in the pedagogical conception of bl. Edmund Bojanowski. He was a secular person, who followed God's calling to form the Congregation of the Little Servant Sisters of the Immaculate Conception. Always open to the working of the Holy Spirit, he learned to know the genius of woman and knew how to incorporate it in the mission of the Church, by engaging women in the ministry to children, as well as to the sick and the poor. Woman, who has been from the beginning of her existence a gift for others, is endowed with a rich personality and inner life. She transforms this world through her sensitive heart, while playing a special role in the education of children and adolescents. Since it is her calling to show motherly care for others, she exerts an influence on the development of children who are entrusted to her; she does it through her personality and the testimony of everyday life. The aim of Christian education is to bring out from the depths of a person the image of God, in whose likeness each person was created. The formation of personality is done by means of good models of behaviour given by adults who accompany children and adolescents in their growth.

Niniejszy artykuł ukazuje nam rolę kobiety w wychowaniu chrześcijańskim w koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego. Świecki mężczyzna, który został powołany przez Boga do założenia żeńskiego Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, otwarty na działanie Ducha Świętego, poznając kobiecy geniusz, włącza go w misję Kościoła poprzez służbę dzieciom, chorym i ubogim. Kobieta, która od początku swojego istnienia jest darem dla innych, obdarowana bogactwem wnętrza, przemienia ten świat wrażliwością swojego serca, odgrywając szczególną rolę w wychowaniu dzieci i młodzieży. Powołana do macierzyń-

skiej troski, swoją osobowością, świadectwem swojego życia wpływa na rozwój dzieci, które są jej powierzone. Celem chrześcijańskiego wychowania jest wydobyć z głębi człowieka obrazu Boga, na który został stworzony. Formowanie osobowości dokonuje się przez prawidłowe wzorce dorosłych, którzy towarzyszą dzieciom i młodzieży.

Keywords:

education, educator, motherhood, woman, mother, child, love, prayer, ministry, sacrifice

wychowanie, wychowawca, macierzyństwo, kobieta, matka, dziecko, miłość, modlitwa, służba, poświęcenie

WPROWADZENIE

Nieustannie szukasz dróg i sposobów, jak pomóc młodemu pokoleniu wkroczyć w świat, aby nie zatracić siebie, ale godnie przeżywać swoje życie. W niniejszej pracy zostanie ukazana rola kobiety w chrześcijańskim wychowaniu na podstawie pism Edmunda Bojanowskiego. Program pracy dydaktyczno - wychowawczej, który pozostawił po sobie, jest drogowskazem, umożliwiającym osiągnięcie celu wychowania. To poprzez świadectwo własnego życia najbardziej oddziałuje się na drugiego człowieka.

Bł. E. Bojanowski, praktykujący w swoim życiu głęboką modlitwę, doszedł do poznania człowieka i odkrył drogi, którymi można go poprowadzić, aby w swoim życiu objawił Boży obraz, na który został stworzony. Sam przeżywszy zachwyt nad kobietą, dostrzegając jej bogactwo i tajemnicę pragnie, aby jej geniusz był wydobyty i płodny wszędzie tam, gdzie Bóg pragnie objawić się przez kobiece serce. „Opowiadała mi pani Chłapowska niezmiernie zajmujące dla mnie okoliczności o pannie Marii Pohl, którą dawniej znałem jako interesującą piękność. Pamiętam, że jej postać, gracia i niezwykle wraz twarzy ścigały niegdyś moje oczy na nią. Obok nauk ścisłych nie był jej obcym i żywioł poezji. Pamiętam, szczególnie, że na wszystkich znakomitszych koncertach było widać jej niezwykle zachwycenie muzyczne. Sama już uroda i wysokie wykształcenie ducha czyniły ją wielce interesującą. Ale posiadała ona znacznie więcej nad to wszystko cnoty serca. Jej wzorowe pełnienie obowiązków córki, nieznużone pielęgnowanie chorowitego ojca, osobiste trudnienie się kuchnią i domem, dziwna skromność – wszystko to ją jakoby jakimś niepojętym światłokręgiem niebiańskim”¹.

¹ Por. E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 1, s. 387-389.

Fragment ten ukazuje, że mężczyzna potrzebuje niewiasty, która wyraża się poprzez swoją odmienność, co sprawia, że wzajemny kontakt przynosi obojgu osobowe i duchowe dopełnienie. Kobieta stworzona z miłości i do miłości obdarowana w swym istnieniu kobiecością od początku w swoim ciele zawiera właściwość oblubieńczą, czyli zdolność wyrażania miłości, w której staje się darem². Każda komórka jej ciała jest zdeterminowana przez jej płeć, która nieustannie otwiera się na drugą osobę.

Płeć kobiety tak bardzo ma wymiar duchowy, przeważający nad wymiarem biologicznym, że jej gotowość miłości jest otwarta na wszystkich ludzi. Tam, gdzie w sposób najgłębszy wyraża samą siebie, tam przestaje być sobą, a staje się tą, która się oddaje³. To podstawowy zarys jej powołania, na którym rozwija się prawda o oblubieńczej relacji oraz macierzyństwie, które staje się realizacją kobiety⁴. W kontekście biblijnym odczytujemy, że kobieta ma pomagać mężczyźnie, ale pomoc ta jest obustronna, bo człowieczeństwo oznacza wezwanie do międzyosobowej komunii. Stworzeni jako jedność dwojga we wspólnym człowieczeństwie przemieniają tę ziemię poprzez wzajemną relację. Wezwani są, aby bytować wzajemnie jedno dla drugiego⁵.

Kobieta będąc tajemnicą, niesie w sobie nieokreśloną treść, zapach piękna nie tylko ukryty w urodzie, ale w duchu, który unosi ku błękitom i szuka jakiegokolwiek przemiany serca. Wrodzona delikatność, gotowość do pomocy komukolwiek, promieniująca troska, dająca poczucie bezpieczeństwa przypominają o miłości, która cała objawia się w oddaniu innym. „Intuicyjne widzenie świata pod kątem dobra i zła w życiowej sytuacji to prawdziwy charyzmat kobiety – tajemnica jej kobiecości”⁶. Życie każdego człowieka jest wartością świętą, mającą swe źródło w samym Bogu. Kobieta powołana do przyjmowania i uczestniczenia w stwarzaniu nowego życia jest obdarowana geniuszem kobiecym, który uzdalnia ją do bezgranicznej miłości. Podstawowym zadaniem kobiety jest obdarzać miłością, to z takiej postawy rodzi się wzór dobrego wychowania. Poprzez macierzyństwo kobieta uczestniczy w życiu drugiego człowieka, na którego będzie oddziaływała przez całe swoje życie.

² Por. A. Kołodziejczyk, *Macierzyństwo Maryi uzdrawia*, „Zeszyt Formacji Duchowej” 23 (2003), s. 34.

³ Por. N. Echivard, *Kobieta kim jesteś?*, „W Drodze”, Poznań 1987, s. 52.

⁴ Por. Jan Paweł II, *List apostołowski „Mulieris dignitatem”*, nr 7.

⁵ Por. M. Weingardt, *Dlaczego mężczyźni wolą milczeć a kobiety nie chcą się z tym pogodzić*, Częstochowa 2010, s. 129.

⁶ J. Badenim, *Kobieta boska tajemnica*, Kraków 2006, s. 15.

ROLA KOBIETY JAKO MATKI

Mianem macierzyństwa określa się biologiczne prawo kobiety do przekazywania (poczęcia i zrodzenia) nowego życia. Macierzyństwo jest to „pochodzenie dziecka od kobiety i związany z tym stosunek prawny między matką i dzieckiem; w razie wątpliwości matki może ustalić sąd”⁷. Jak wynika z powyższej definicji, pojęcie macierzyństwa może być rozpatrywane na płaszczyźnie biologicznej, prawnej, ale też uwzględnic rozpatrywanie macierzyństwa w sferze religijnej, moralnej i w przestrzeni łaski.

Macierzyństwo to poświęcenie kobiety, które tak naprawdę czyni ją nową istotą. Serce kobiety przez macierzyństwo poszerza się, ubogaca „niewyczerpaną miłością”. Dlatego też to serce po macierzyńsku niewyczerpane przedłuża swoje życie w „osobie i dziełach” zrodzonej istoty ludzkiej. Macierzyństwo - macierz - matecznik, to znaczy miejsce, z którego zaczerpnęło się siłę i moc życia. Więcej, tym bogactwem wziętym z matki żyje się przez całe życie. Z niego bierze się doświadczalna pewność bliskości.

„Odwieczna miłość Ojca (...) przybliży się do każdego z nas poprzez Matkę, nabiera znamion bliskich, jakby łatwiej dostępnych dla każdego człowieka”⁸. Macierzyństwo, to trud serca. Można więc powiedzieć, że macierzyństwo jest wyrazem miłości, która poświęca się nowej osobie. Miłości tak głęboko związującej matkę i dziecko, że każda inwazja w ten związek miłości skutkuje negatywnie dla matki i dziecka. I odwrotnie, bezpieczne macierzyństwo sprawia, że nowa istota wchłania z matki miłość, stając się przygotowaną do bycia matką czy ojcem w przyszłości.

Macierzyństwo jest bowiem środowiskiem, w którym rozpoczyna się życie społeczne, wspólnotowe poczętej osoby. „Należy do istoty macierzyństwa, że odnosi się ono do osoby. Stanowi o nim ów zawsze jedyny i niepowtarzalny związek osób matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. Również kiedy ta sama niewiasta jest matką wielu dzieci, jej osobisty stosunek do każdego z nich charakteryzuje macierzyństwo w samej jego istocie. Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny zarówno dla matki, jak i dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie”⁹. Macierzyństwo przejawia się w myśleniu o swoich dzieciach, ale też w trosce o życie innych. W pojęciu macierzyństwa obok godności, poświęcenia jest cała przestrzeń wolności.

⁷ *Mała Encyklopedia A-Z*, PWN, Warszawa 2000.

⁸ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, nr 22.

⁹ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris Mater”*, nr 45.

W godności ludzkiego życia zawarte jest Serce Boga, które kształtuje, przygotowuje i wyznacza zadania człowiekowi. „Niewiasta jest żywym przybytkiem Piękna, Miłości, Życia jako dawczyni życia i żywicielka – jako Wychowawczyni i dziedziczka wszelkie tradycje”¹⁰. Każda kobieta obdarowana bezcennymi darami Boga jest powołana do rodzenia nowego życia poprzez swoje macierzyństwo.

Macierzyństwo wydobywa z wnętrza kobiety jej geniusz, który ujawnia się w bezinteresownym darze z siebie, naturalnym zainteresowaniami drugą osobą, dostrzeganiem indywidualnej jednostki w tłumie¹¹. Przyjmując z miłością dziecko w swoim łonie, matka daje mu się cała - zaspokajając potrzebę miłości, bezpieczeństwa. „Niewiasta i lud są żywą religią, żywym powiązaniem stworzenia ze Stwórcą, świata widomego z niewidomym światem. Stąd całe życie ich domowe jest urządzone na wzór Matki Kościoła, którego święte tajemnice, także z tajemnicami natury najściślej się wiążą”¹².

Kobieta jest pierwszą strażniczką życia, to przede wszystkim ona jest odpowiedzialna za poczęte życie. Na niej spoczywa zadanie oczekiwania, kochania dziecka, które jest w jej łonie, ponieważ ten nowy człowiek jest jedyny w swoim rodzaju, jest nierozzerwalnym obrazem ojca i jej samej¹³. Z akceptacji życia, miłości budowany jest fundament, dzięki któremu dziecko będzie mogło dobrze się rozwijać, będzie w nim wzrastało nastawienie, że dobrze jest żyć. Ta motywacja miłości napęłni nowe życie radością istnienia, radością życia, rodząc pierwotne zaufanie, że jest ktoś, kto troszczy się o nie, to poczucie bezpieczeństwa jest darem otrzymanym na całe przyszłe życie.

Matka wzmacniana jest biologią, obdarowana przez naturę możliwością karmienia piersią swojego dziecka – karmi je sobą nie tylko w wymiarze cielesnym, ale przede wszystkim staje się pożywieniem dla rozwoju psychicznego i duchowego dziecka. To czuła miłość wyrażana dotykiem, przytulaniem wpływa na rozwój zdrowej osobowości człowieka. „Ten lud niewieściemu duchowi hołduje, bo w nim swojego własnego ducha najgłębszą spuściznę poczuwa i w niewieście widzi własne swoje dziewicze i macierzyńskie usposobienie. – Niewiasta jest tu domowego koła środkiem i piastą, do której się zbiegają wszystkie promienie rodzinnego życia – Ona pobożność i tradycje domowe utrzymuje - ona jest urodzoną kapłanką domową, a zatem i książką, która ma książkie i kapłańskie u ludu znaczenie, jest do jej rąk oddana”¹⁴. Bł. Edmund

¹⁰ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów z dzieciny wychowania i wiedzy*, cz. II, s. 199, Archiwum Zgromadzenia w Konstancinie Jez.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris...”, nr 18.*

¹² E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. I, s. 56.

¹³ Por. J. Augustyn, *Co matka i ojciec dają dziecku*, w: *Macierzyństwo*, red. J. Augustyn, Kraków 1998, s. 14.

¹⁴ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. II, s. 53.

powołując do życia Zgromadzenie, ukazywał, jak realizować troskę o dobro, wykorzystując skarbiec kobiecego serca. „Czytelnictwo wiejskie, wyłącznie prawie do niewiast należy - stąd tę duchową Ochronę naszą osobliwej pieczołowitości niewiast poruczamy, a poruczamy jako wewnętrzne ognisko domowe, które świętymi promieniami wiary, nadziei i Miłości oświecać ma nasze progi i ściany rodzinne, a tuląc się do nich tę czeladkę Bożą ukochaniem matczynym ogrzewać”¹⁵. Chcąc być matką dla wielu, kobieta nieustannie ofiaruje siebie, zapominając o sobie, aby objawiać miłość do Boga poprzez umiłowanie ludzi.

Kobieta jest kapłanką ogniska domowego, to ona pielęgnuje, podtrzymuje, rozpala ogień miłości, czułości nieustannie spalając się dla tych, których kocha. Jej zadaniem jest wychować duszę dziecka, bo na kolanach świętej matki wychowują się święte dzieci¹⁶. Nic i nikt nie zastąpi jej serca w domu, które zawsze tam jest i czeka. Rola matki trwa przez całe życie – zmienia się, ale nieustannie towarzyszy temu, któremu dała życia. To na tej relacji - tej pierwszej, budują się wszystkie inne ludzkie relacje.

Właściwy obraz matki to nie tylko kobieta pochylająca się nad łóżeczkiem swojego dziecka, ale również niewiasta, która akceptuje oddalenie się owocu swojego łona, aby mogło stać się silnym pełnym człowiekiem. Matka wierzy w ukryte możliwości, które tkwią w tajemnicy życia, dlatego wydobywa ze swego wnętrza przyszłość ufając Bogu, który daje życie. „W Niewieście odbija się to piękno najwyraźniej – Stąd Najświętsza Panna Królową- poszanowanie niewiast- Ich górowanie moralne”¹⁷.

Bycie matką jest głęboko związane z bólem, najpierw rodzenia naturalnego, które prowadzi do wewnętrznego, duchowego rodzenia synów i córek dla Królestwa Bożego. Codzienna troska i służba Maryi w Nazarecie uczy każdą kobietę, jak wypełniać swoje powołanie macierzyńskie, jak wychowywać i jak towarzyszyć drugiemu, aby przyjąć i obdarzać miłością.

Geniusz kobiecy zdolny do największej ofiary, do ponoszenia straty, aby kochać jest tym szczególnym darem, który pomaga przyjąć i przemienić cierpienie, ból. Matka Boża Bolesna jest z każdą kobietą, matką, kiedy również i na nią przychodzi chwila Krzyża, aby wspomagać, aby być jako prawdziwa Matka zawsze obok swojego dziecka. Każda kobieta tak jak Maryja, Kobieta, Dziewica i Matka powinna stać przed Bogiem, aby wchodzić w głąb Bożego planu, aby stawać się matką nie tylko fizyczną, ale przede wszystkim duchową, aby stawać się współpracownikiem dzieła zbawienia na całym świecie.

¹⁵ Tamże, s. 54.

¹⁶ U. Ledóchowska, *Kobieta - apostołką Eucharystii*, Częstochowa 2005, s. 49.

¹⁷ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. II, s. 199.

Łaska Boża przenika naturę kobiety, pomnażając w niej troskę o człowieka. Życie duchowe sprawia, że pragnie dzielić się tym, co dobre, pięknem odzwierciedlającym najwznieściejsze uczucia, do których zdolne jest ludzkie serce. Czerpiąc ze skarbcza Miłości - Serca Jezusa kobieta pozwala, aby jej serce było kształtowane miłosierdziem, które sprawia, że traktuje innych ludzi jak siostry i braci. To zjednoczenie z Chrystusem rozwija się i wzmacnia w darze macierzyństwa duchowego, które jest formą wyższego rzędu otoczonego blaskiem macierzyństwa Dziewicy Maryi¹⁸.

Duch Święty uzdalnia kobiece serce, aby przez nią Jego miłość mogła wylewać się na świat. To On kształtuje serce kobiet, aby mogły stać się matkami wedle Ducha. „Dusza kobiety ma być dla innych dusz ochroną i domem, gdzie mogłyby się rozwijać. Dusza kobieca winna być szeroka i otwarta na wszystko, co ludzkie; musi być spokojna, aby nie wygasic gwałtownym podmuchem najmniejszego nawet płomyka; musi być ciepła, musi być jasna (...), musi być wolna od siebie samej, aby w sobie samej uczynić miejsce dla innego życia”¹⁹. Kochać to ochraniać przed złem, pomagać wzrastać drugiemu, wydobywając to, co w jego wnętrzu piękne, dobre, co jest podobieństwem do Boga samego. Każda kobieta jest odpowiedzialna za swoje macierzyństwo, do którego została powołana, to ona ma stać się dziedziczką tradycji macierzyńskiej. „Niewiasty są dziedziczkami tradycji macierzyńskiej, są żywicielkami tego ludu. Tu więc zaczyna się wychowanie przyszłej cywilizacji, w wychowaniu matek”²⁰. E. Bojanowski troszcząc się o wzrost macierzyństwa duchowego kobiet tworzy instytucję ochron, w której siostry szczególnie poświęcają się wychowaniu dzieci i młodzieży według koncepcji swojego Założyciela.

WYCHOWAWCZYNI W KONCEPCJI BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Kluczem otwierającym koncepcję wychowania E. Bojanowskiego jest zdanie, które odnajdujemy w jego zapiskach: „najwyższym celem wychowania jest, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”²¹. Odkrywając miłość w swoim sercu, bł. Edmund widział Boga w drugim człowieku i dlatego jego pedagogika zakłada całościowe ujęcie człowieka, uwzględniając jego wszechstronny rozwój. Wychowanie chrześcijańskie ma prowadzić do naśladowania Jezusa, który jest ideałem w wychowaniu, do wzrostu w świętości na wzór

¹⁸ Por. Jan Paweł II, Audiencja Generalna, Watykan 15.03.1995.

¹⁹ E. Stein, *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*, Tczew - Pelplin 1999, s. 110.

²⁰ Tamże, s. 14.

²¹ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz I, s. 48.

Maryi. Każdy człowiek jest jedyny, niepowtarzalny, jest umiłowanym dzieckiem Boga. Cały proces wychowania to wyzwanie, aby z dziecięcej osobowości wydobyć całe piękno, uzdolnienia, to, co w nim najwartościowsze, aby w swoim życiu współpracował z łaską Bożą, dzięki której powstaje człowiek z charakterem. Tak wychowany będzie on konsekwentnie działał w duchu Chrystusa, będzie miał odwagę być sobą i będzie realizował własne zadania, do których powoła go Bóg²². Dziecko potrzebuje dorosłego, który będzie dla niego drogą, wzorem, oparciem, który będzie towarzyszyć mu na jego drodze.

Wychowawczynie mają uwzględnić właściwości psychiczne każdego dziecka, tempo rozwoju duchowego i fizycznego, poziom jego inteligencji, zainteresowania, uzdolnienia i charakter²³. Wychowanie ma prowadzić dzieci do odnoszenia wszystkiego do Boga, wzmacniać i budzić potrzebę wnoszenia dobra i walki ze złem. Bł. Edmund stwarzając nową przestrzeń dla rozwoju dzieci, cały cel i zadania nowego dzieła określa poprzez słowo: „Ochrona = Ochranianie, szanowanie, oszczędzanie całości, nienaruszalność – schronienie – zachowanie. Ochraniać = nie naruszać, nienaruszanie, zachować od szkody, uratować - szanując, zachowując. Ochrona jest jakoby pospólnym domkiem macierzyńskim, pospólnej Matki Kościoła, domowym przybytkiem pospólnej Matki naszej Maryi gospodą. Ochrona nazwana jest od ochraniań, zachowywania, szanowania świętych obyczajów rodzimych między maluczkimi”²⁴. Młody człowiek - dziecko, które jest u początku swojego życia, szczególnie potrzebuje rodziców, wychowawców, którzy są jego przewodnikami po drogach życia.

Bojanowski znając psychikę dziecka pragnął, aby w nowo tworzonej instytucji, dziecko mogło otrzymać to wszystko, co jest niezbędne w wychowaniu. Ochronki były ściśle związane z ideą domu - miejsca, gdzie człowiek czuje się kochany, chciany, rozumiany. W atmosferze akceptacji indywidualnej osobowości, dziecko rozwija się prawidłowo, ucząc się żyć, kochać siebie i innych. Tutaj dzieci miały być chronione przed złym wpływem środowiska, często zaniedbanego, tutaj dokonywała się ochrona tego, co w duszy dziecka dobre, piękne, Boskie.

W zakładanych ochronkach „dzieci nie słowem, ale życiem uczyć trzeba jak żyć mają”²⁵. Bł. Edmund pisał reguły dla ochroniarek, zwracając uwagę na szcze-

²² „Celem wychowania chrześcijańskiego jest współdziałanie z łaską Bożą przy urabianiu prawdziwego i doskonałego chrześcijanina, tj. ukształtowanie samego Chrystusa w człowieku. Owocem wychowania chrześcijańskiego jest człowiek nadprzyrodzony, który konsekwentnie działa w duchu Chrystusa. Jest to człowiek z charakterem,” Pius XI, *Divini Illius Magistri*, nr 89, 91.

²³ Por. E. Bojanowski, *Dziennik*, Warszawa 1988, s. 57.

²⁴ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. I, s. 53.

²⁵ Tamże, s. 64.

góły, które tworząc całość, kształtują prawidłową osobowość dziecka. Jako założyciel Zgromadzenia pragnął, aby dzieło prowadzone przez Siostry Służebniczki Maryi charakteryzowało się rodzinną atmosferą, przepełnioną pogodą, spokojem, życzliwością, która wpływa na poszanowanie własnej godności²⁶. Pedagogika Bojanowskiego zakładała pełny, integralny rozwój dziecka. Pisał: „Zatem gdy wszelka całej ludzkości działalność odbywa się w świecie fizycznym, duchowym i społecznym - tedy i w pierwotnym wychowaniu dziecięcym przyświecać już winny te same strony kształcenia, lubo na poziomie dziecięcego stanowiska mogą wszystkie tylko skromny przybrać charakter:

- zabaw – ku gimnastycznemu ćwiczeniu ich ciała i umysłu,
- zbudowań – ku napawaniu ich mlekiem duchowym,
- i zatrudnieniu – ku napawaniu ich do pracy, nauki i życia społecznego”²⁷.

Właściwe wychowanie obejmuje wszystkie sfery życia ludzkiego, które wzajemnie się uzupełniają, dając właściwy obraz człowieka, dlatego dziecko powinno być kształtowane poprzez każde zajęcie podejmowane codziennie.

Edmund Bojanowski wychowywał swoje duchowe córki do tego, aby one same pogłębiały swoje życie duchowe, poszerzały horyzonty swojej wiedzy przez podejmowanie odpowiedniej nauki. Własnymi rękoma zarabiała na swoje i ochronki utrzymanie i wchodziły z otwartym sercem w posługę ludu wiejskiego głęboko wrośniętego w narodową tradycję. Największą siłą wychowawcy jest to, aby sam wymagał od siebie, jeżeli stara się być lepszym, jest wiarygodniejszy²⁸. Tylko poprzez prawdziwe świadectwo własnego życia można pobudzić kogoś do rozwoju, do życia. Dzieci włączone w codzienne życie swoich wychowawczyń uczą się tego, co ważne i konieczne, w ten sposób dokonuje się „ukształtowanie samego Chrystusa w człowieku”²⁹.

W koncepcji bł. Edmunda kobieta ma szczególną rolę w wychowaniu do miłości Boga i drugiego człowieka, w kształtowaniu postawy pracowitości i patriotyzmu. Dlatego ukazał on proste drogi, które prowadzą do osiągnięcia celu wychowania w codzienności. Poprzez gesty wiary dzieci miały możliwość wprowadzania w czyn praktykę modlitwy: „Dzieci przychodząc i odchodząc, mają się przeżegnać święconą wodą z kropielniczki i Pana Boga pochwalić”³⁰. Od początku dnia umysł i serce było kierowane na chwałę Boga, którego łaskę dzieci przyjmowały poprzez znak krzyża i modlitwę. „Skoro się dzieci zgroma-

²⁶ Por. E. Bojanowski, *Dziennik...*, s. 51.

²⁷ Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. I, s. 49.

²⁸ Por. R. Guardini, *Bóg daleki, Bóg bliski*, Poznań 1999, s. 228-278.

²⁹ Pius XI, *Divini...*, nr 89.

³⁰ E. Bojanowski, *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Niepokalanie Poczętej, Reguły w szczególności*, Katowice 1991, §10.

dzą, pokłęknać mają przed obrazem i ze złożonymi rączkami zmówią: *Ojczy nasz, Zdrowaś Maryja i Wierzę* i zaśpiewają pieśń: *Kiedy ranne wstają zorze*. Siostra ma razem z dziećmi mówić pacierz, klęcząc³¹. Kobieta modląca się staje się figurą - wzorem dla tych, którzy uczestniczą w jej spotkaniu z Bogiem. Rodzi to pragnienie osobistej więzi z Tym, który jest Niepojęty i sprawia, że ci, którzy uważani są za nauczycieli, klękają w uniżeniu prosząc o błogosławieństwo. Pierwszą lekcją katechezy jest codzienność, w której dziecko doświadcza bliskości kochającego serca matki, wychowawczyni, która bierze je na swoje kolana, przytula, uczy całować z szacunkiem krzyżyk, medalik swojego różańca³². To chwile, gdy człowiek otrzymując miłość, odnosi ją do Boga.

„Ochroniarki nie po szkolnemu, stereotypowo, martwo, mechanicznie uczyły, ale raczej jak matka swoje dziecię trzymając na łonie uczy rozpowiadając o Panu Jezusie, o Najświętszej Pannie, o dobrodziejstwie i wszechmocności Bożej³³. Bóg objawił Swoją miłość do ludzi, posyłając Swojego Syna, który stał się człowiekiem i tak bardzo upodobił się do nas. Bł. Edmund pragnął, aby wychowywanie dzieci było naśladowaniem życia Świętej Rodziny³⁴. Wskazywał młodym dziewczynom, że poprzez umiłowanie dzieci wzrasta się w łasce, podobieństwie do Jezusa.

W *Regule* zapisał: „Dzieci, jako najdroższy skarb Jezusa Pana, niech starannie i w miłości pielęgnują, aby stawając się maluczkimi przed Bogiem, przysługiwały się Jezusowi Panu, który nie tylko sam stał się Dzieciątkiem, ale też w dzieciach chciał być uwielbiony. Przeto wszelkie okoliczności pilnie użyjają, czy to ze zwyczajów Kościoła św. i domów chrześcijańskich, czy to z pór roku, czy wreszcie z rozmaitych zdarzeń, aby im tę miłość Dzieciątka Jezus przypominać³⁵. Każdy człowiek jest pragnieniem Boga, który daje nam życie. Chrystus przychodząc na świat potrzebował ludzkiego, matczynego serca Maryi, ojcowskiej opieki świętego Józefa. Bóg stając się człowiekiem wzywa nas, abyśmy w każdym rodzącym się życiu, w każdej twarzy dziecka, drugiego człowieka widzieli oblicze Chrystus, który przychodzi, aby objawić miłość Ojca.

³¹ Tamże, §14.

³² Por. U. Ledóchowska, *Kobieta...*, Częstochowa 2005, s. 49.

³³ „Chwalił w tym Katarzynę Baszkowską, przytaczając jak ona, wzięwszy np. krucyfiks, pokazuje dzieciom, gdzie Pan Jezus ma kuku, jak im opowiada Jego mękę, Jego młodość, Jego ubóstwo, a wszystko takim językiem i sposobem matki rozmówkującej z dziećmi, jak do ich szczerzego rozumku najlepiej przypada”. E. Bojanowski, *Dziennik*, Warszawa 1999, s. 196.

³⁴ „Wychowanie dzieci u naszego ludu, nosząc przeważnie na sobie cechę religijną, jest ciągłym naśladowaniem Świętej Rodziny. Całej pierwszej młodości dziecięcia stawia za wzór jedyny ; Dzieciątka Jezus”. E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...cz I*, s. 65.

³⁵ E. Bojanowski, *Reguła Zgromadzenia...*, §44.

Jezus umiłował dzieci, pragnął aby pozwolić im przychodzić do Niego. Dlatego kobiety odpowiedzialne za wychowanie dzieci są powołane do szukania i odnajdywania Boga we wszystkich chwilach dnia, aby miłość, której doświadczają mogły przelewać w serca tych, które z Bożej Opatrzności zostały im powierzone. Teoria i praktyka bł. Edmunda na temat wychowania dzieci była zakorzeniona w Bogu, który ceniąc życie i otaczając je opieką, rysuje przed człowiekiem określone zadania w stosunku do innych istnień żywych.

ŻYCIE SPOŁECZNE KOBIECY

Człowiek został powołany do tworzenia społeczeństwa przez kulturę i zwyczaje, przez prawo i ekonomię, które są wynikiem ludzkich wysiłków. „Kościoł bardzo liczy na specyficzny wkład kobiety w rozwój nauki, obyczajów, życia rodzinnego i społecznego, zwłaszcza w dziedzinach związanych z obroną godności kobiety i z poszanowaniem życia ludzkiego. Istotnie kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami „nowego feminizmu”, który nie ulega pokusie naśladowania modeli „maskulinizmu”, ale umie i potrafi wyrazić autentyczny geniusz kobiety we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwycięzania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku”³⁶. Słowa Ojców Soboru skierowane do wszystkich kobiet mówiących, że w świecie nadeszła godzina kobiet, wzywają, aby w pełni realizowały swoje powołanie. Ponaglają je, by promieniując swoim charyzmatycznym powołaniem przekazywały, chroniły i kształtowały życie.

Kobieta poprzez swoją modlitwę i postawę ofiarnej miłości humanizuje świat w takim stopniu, jak matka czuwająca nad wszelką formą człowieczeństwa, nad własnym dzieckiem. Sobór ogłosił, że godzina ta największego zagrożenia – godzina po ludzku beznadziejna, jest godziną kobiety, królewskiego kapłaństwa Niewiasty, która staje się wzorem dla każdej kobiety³⁷. Uznanie misji kobiety daje nadzieję, że podejmą wzniosłe zadanie, jakim jest udział w formacji współczesnej kobiety.

Edmund Bojanowski odkrywając i realizując swoje powołanie, życiem wypełnił to, co później ogłosił Sobór Watykański II w dekreście *Apostolicam actuositatem*: „Świeccy zaś powinni podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie i spełniać je bezpośrednio i zdecydowanie, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynagleni miłością chrześcijańską”³⁸.

³⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja Vita consecrata*, nr 58.

³⁷ Por. „*Vaticanum*”, *Orędzie do kobiet*, 8.12.1965.

³⁸ Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich Apostolicam Actuositatem*, nr 7.

Będąc otwartym na powiew Ducha Świętego, podjął wysiłek odnowienia społeczeństwa, włączając w to dzieło dziewczęta wiejskie, widząc w nim drogę „uświęcenia kobiet wiejskich, a przez to wpływ na podniesienie i umoralizowanie ludu wiejskiego”³⁹. Bojanowski odkrył, że prosty lud nosi czysty, niemal mistyczny pierwiastek przetrwania tego, co narodowe⁴⁰. Jego pasja literacka i piśmiennictwo zasługuje na uwagę, ponieważ bardzo się przyczyniły do szerzenia oświaty wśród ludu. W latach 1852 – 1856 i w 1862r. wydawał *Pokłosie. Zbierankę literacką na korzyść sierot*. Utwory m. in. Mickiewicza, Krasieńskiego, Norwida, Fredry otrzymywał za darmo jako datek dla sierot. Żywo zaangażowany w publikację cieszył się rozprzestrzenianiem się wartościowych dzieł, a dochód uzyskiwany przeznaczał dla ubogich i sierot. Rozpowszechniał czytelnictwo, zakładając czytelnie wiejskie i organizując wieczornice. W swoich siostrach widział najodpowiedniejsze osoby do prowadzenia tej misji⁴¹. Sam przygotowywał je do podejmowania dzieła edukacji i troski o rozwój intelektualny, kulturalny, historyczny, budząc patriotyzm. Uważał, że „u nas miłość, podniesienie klas niższych zapisana w ustawie 3 Maja wychodziła z natury narodu”⁴². Troska o naród, społeczną wspólnotę wyrażała się w zabieganiu o wszechstronny rozwój kobiet. To one jako kapłanki polskiego narodu odnawiają i przenoszą na dalsze pokolenia dziedzictwo kultury i tradycji⁴³. Troska siostr o pogłębianie swojego życia duchowego, poszerzanie wiedzy przez podejmowanie odpowiedniej nauki, zarabianie własnymi rękoma na utrzymanie uzdalniała je do wchodzenia z otwartym sercem w posługę ludu wiejskiego, głęboko wrośniętego w narodową tradycję.

W centrum wysiłków Bojanowskiego na rzecz odnowienia społeczeństwa leżała troska o najmłodsze pokolenie, bo „gdy wszechstronnie zwracamy się na lud, musimy się zwrócić na odpowiednią mu sferę wieku ludzkiego – na dzieci. Od dzieci z dawna złączonych z ludem, trzeba zacząć odrodzenie ludzkości –

³⁹ Por. L. Smółka, *Korespondencja ...*, t. I, s. 168-171.

⁴⁰ Por. E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. I, s. 45.

⁴¹ „Ku urządzeniu zaś takich wieczornic kobiecych najdogodniejsza okazuje się Ochrona, jako spójny punkt życia niewieściego dla całej wioski, gdzie wszystkie dziewczęta znajdować będą w Ochroniarkach najprzyzwoitsze towarzyski, a wszystkie matki swe uprzejme wyręczytelki ... na takie zgromadzenia czytalne wszystkie z wioski kobiety, dziewczyny i dziewczęta szkolne przychodzą... odkąd lud czytać zaczął, nastąpiła w piśmiennictwie nowa strona nachylająca się ku potrzebom ludu”. E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. II, s. 52.

⁴² E. Bojanowski, *Dziennik*, s. 28.

⁴³ „Nie wytipiając zwyczajów i obyczajów rodzinnych, ochroniarki mogą ich prostotę, swojskość i poczciwość odnowić i od grożącej im zagłady stanowczo ocalić. Jak bowiem wewnętrzne życie naszego ludu, jego religijność, jego zwyczaje i cała tradycja rodzinna jest wyłącznym dziedzictwem kobiet, tak i obyczaje, cnoty i wady ludu są kobiet zasługą lub winą.” E. Bojanowski, *Miejsce dla słabych wśród silnych*, Dębica 1999, s. 16.

Od wstępu zacznijmy, a postęp się znajdzie⁴⁴. Sam pisał reguły dla ochroniarek, zwracając uwagę na szczegóły, które tworząc całość kształtują prawidłową osobowość dziecka. Powtarzał, że „dzieci nie słowem, ale życiem uczyć trzeba, jak żyć mają⁴⁵”.

Troska kobiet, aby wszędzie tam, gdzie się znajduje wprowadzały ze sobą rodzinną atmosferę, pokój, życzliwość, rodzi w drugim, szczególnie w dziecku, poczucie bezpieczeństwa, które wzmacnia jego godność. Największą siłą kobiety – wychowawczyni jest, gdy staje się czytelnym i autentycznym znakiem, a osiąga to, gdy wymaga od siebie⁴⁶. Tylko poprzez prawdziwe świadectwo własnego życia można pobudzić kogoś do rozwoju, aby mogło dokonać się „ukształtowanie samego Chrystusa w człowieku⁴⁷”.

Kobieta, otwarta na Ducha Świętego, który oświeca i prowadzi, włączając się w działalność edukacyjną, pomaga nowemu pokoleniu wzrastać w człowieczeństwie, ucząc połączenia w harmonijnej syntezie tego, co Boskie i ludzkie. „Ochronić młode serca od klęski zła, odkryć w nich bogactwo i pozwolić mu rosnąć. Skupić oczy dzieci i młodzieży na Bogu. Zaradzić nędzy duchowej – wychować⁴⁸”. Wielkie wezwanie do podejmowania z nowym zapałem misji wychowania jest nieustannym wołaniem świata, który zmateralizowany koncentruje na przedmiotach, a nie ludziach. Serce wrażliwe na samotność, ubóstwo, chorobę innych może sprostać temu wezwaniu, w którym człowiek potrzebuje kogoś, kto pochylił się z miłością, przywracając nadzieję.

Kobieta postawiona gdziekolwiek, spokojnie sprawując swoją służbę, czujnym okiem obejmująca sytuacje zaradza potrzebom innych, zapominając o sobie. Jeżeli jej powołaniem jest chronić życie, scalać rodzinę, to obejmuje także szersze kręgi - życie państwa i narodu⁴⁹. Działalność kobiety poszerza się, a wychodząc z ogniska domowego obejmuje świat na wzór Maryi Matki.

Bóg na ziemi znalazł „Wielką Wierzącą”, która stała się naczyniem nieprzeniknionej Tajemnicy Bożej⁵⁰. To wybraństwo stało się największym darem dla kobiety ukazującym, że najpierw została stworzona dla Boga, a potem dana człowiekowi. Na drodze rozwoju kobiecego serca jest Maryja i to od Niej każda kobieta powinna uczyć się, jak swoim życiem wypełnić Bożą wolę. „Kobieta spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi

⁴⁴ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów ...*, cz. II, s. 28.

⁴⁵ Tamże, cz. I, s. 64.

⁴⁶ Por. R. Guardini, *Bóg daleki...*, s. 228-229.

⁴⁷ Por. Pius XI, *Divini...*, s. 89.

⁴⁸ H. Kałuża, *Błogosławiona niemoc*, Wrocław 1999, s. 37.

⁴⁹ Por. E. Stein, *Kobieta jej...*, s. 132-133.

⁵⁰ Por. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie*, Poznań – Warszawa 1983, s. 289.

w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczna wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty⁵¹. Kobieta ucząc się od Maryi, powinna dojrzeć całą Niepokalaną, rozpoczynając od wzniosłości Jej kobiecości, aby ten dar również cenić w sobie, by tak jak Ona stawać się darem dla świata.

W Maryi powołanie kobiety znajduje swą pełną realizację. Ona odnajdując Swoje miejsce w Bożym planie, rodząc Chrystusa człowiekowi ukazuje drogę każdej kobiety, która powołana jest, aby rodzić Chrystusa dla człowieka⁵². Maryjne ciche, uważne spojrzenie przenika wszędzie i dostrzega, gdzie trzeba pomóc. Swoim czujnym spojrzeniem każda kobieta powinna obejmować wszystkich, których spotyka, aby zarządzać potrzebom tam, gdzie jest to możliwe. Jednocześnie ma ona rodzić człowieka dla Boga, co dokonuje się w sytuacjach powrotów, pojednania, odzyskiwania i wzmacniania więzi⁵³. Całe bogactwo osobowości kobiety stworzonej dla innych wydobywa Chrystus, który wypełniając Sobą ludzkie serce, uzdalnia do miłości. Dzięki wyzwającemu uzdolnieniu ze strony Chrystusa, kobieta okazuje wobec Niego szczególną wrażliwość, która charakteryzuje jej kobiecość i stanowi istotny składnik geniuszu kobiecego⁵⁴. „Miłość Chrystusa przynagła nas, byśmy wzorem Niepokalanej Służebnicy Pańskiej, ubogacając się w cnoty moralne, szły na przód w pielgrzymce wiary i trwając w Bogu, przynosiły wiele owocu; byśmy wołą doskonale zharmonizowaną z wołą Zbawcy, realizowały w sobie stopniową przemianę w Chrystusa. Kochając z Nim i w Nim wszystkich bliźnich, służąc im z prostotą”⁵⁵. Zadania, do których wzywa kobiety Bóg, są łaską, w której rozwijając swój kobiecy geniusz niosą miłość innym poprzez służbę.

Idea służby ma swoje źródło w miłości, w Bogu, który ma być centrum posługi. „Pracuj więc duszą miłując Boga nade wszystko, pracuj sercem ćwicząc się w miłości bliźniego, pracuj myślą trzymając ją nieoderwaną od krzyża Chrystusowego, pracuj ręką, służąc ubogim i chorym, jakbyś samemu Jezusowi służyła. Nie szukaj zapłaty na ziemi, nie pracuje dla siebie, ale dla Boga i dla bliźnich”⁵⁶. Wszędzie tam, gdzie kobieta swą troskę i uwagę kieruje na dobro drugich, ubogich, opuszczonych, zaniedbanych duchowo, przywraca im nadzieję i poczucie godności Dziecka Bożego. Służyć to zapominać o sobie, to spie-

⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris Mater”*, nr 47.

⁵² Por. M. Zawada, *Ocalić...*, s. 74.

⁵³ Por. tamże, s. 76.

⁵⁴ Por. *Konstytucje Zgromadzenia...*, Art. 4.

⁵⁵ Tamże, Art. 10.

⁵⁶ L. Smółka, *Korespondencja...*, s. 387.

żyć tam, gdzie Bóg czeka w drugim człowieku na miłość⁵⁷. Rozważać w sercu głos Boga i tak jak Maryja spieszyć tam, gdzie wskazuje Bóg. Ona nawiedzając św. Elżbietę uczy wrażliwości serca na bliźniego⁵⁸. W tym spotkaniu emanuje Jezusem, którego w sobie nosi, prowadzi krewną w stronę tajemnicy, która w Niej żyje. Boża Rodzicielka ukazuje drogę służby, która jest rodzeniem radości w drugim człowieku poprzez spotkanie w Chrystusie⁵⁹. Spotkać się, to wyjść naprzeciw drugiego, to przyjąć go z tym wszystkim, kim jest i czym żyje. Trzeba pokonać to, co hamuje nas przed podjęciem wysiłku, aby zaakceptować drugiego, aby patrząc na niego z szacunkiem wydobyć to, co w nim piękne i niepowtarzalne⁶⁰.

Służyć to nie tylko zaspokajając potrzeby materialne innych, ale to przede wszystkim spotkanie w miłości, aby ktoś poczuł się kochany i otoczony troską samego Boga. Bł. Edmund chciał, aby rodzące się dzieło Zgromadzenia Służebniczek Maryi szczególną troską służyło najmłodszym. Był pewien, że jeśli Ktoś taki jak Maryja, wychował Najpiękniejszego z Synów ludzkich, to również Jej służebniczki, naśladowując Ją w oddaniu się Bogu, mogą wychować wiele Dzieci Bożych ku pomnożeniu chwały Trójcy Świętej⁶¹. Tylko człowiek brzemienny Bogiem jest nośnikiem Jego obecności i Bożego błogosławieństwa.

Służebnica Pańska najpierw słuchała, przyjmując to Słowo, które w Niej nabierało kształtów, aby następnie dać Je światu. Najświętsza Panna uczy swoim życiem, że tylko w pokornej postawie służebnicy można nieść Boże błogosławieństwo, służąc drugiemu.

Maryja jest pierwowzorem powołania każdej kobiety. W Jej pokornym oczekiwaniu na Mesjasza i ufnym *fiat* odnajdujemy pełnię miłości i powołania. Bóg przez Maryję ukazuje Swój zamysł w stosunku do kobiet – zaprasza każdą do współdziałania w tworzeniu nowej istoty. Dla Boga nie ma rzeczy niemożli-

⁵⁷ „Nasampród siostry jechały do Poznania wstępując tam do Arcypasterza, której każdej z osobna siostrze udzielił błogosławieństwa swego na drogę i czekające je trudy oraz przemówieniem swoim uzbrajał je w męstwo i do poświęcenia zagrzewał. Z tym błogosławieństwem i wypowiedawszy się jak na śmierć zasilone przyjęciem Najświętszego Sakramentu szły na niebezpieczeństwo mężnie i ochotnie. Dziwnie jak Pan Bóg raczył im błogosławić, bo chociaż ze wszystkich siostrz klika uległo zarazie, przecież żadna nie umarła a i siły tak im starczyły, że dzień i noc obiegając zarażone domy nieustannie posługując chorym i opatrując sieroty... śpieszyły z wioski do wioski, z miasteczka do miasteczka.” Tamże, s. 358.

⁵⁸ Por. Łk 1, 39-45.

⁵⁹ „Każdy dowód siostrzeńskiej miłości między wami sprawia mi prawdziwą sercu memu pociechę... otóż ile razy między wami widzę wzajemną miłość, raduje się moje serce... kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka a Bóg w nim. Bądźcie też zawsze między sobą, jako jedno święte rodzeństwo.” L. Smolka, *Korespondencja...*, s. 263.

⁶⁰ Por. J. Pierzchalski, *Medytacje ze świętym Łukaszem*, Ząbki 2009, s. 31-32.

⁶¹ Por. T. Rusiecki, *Po śladach błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, Stara Wieś 2004, s. 105.

wych, dlatego każda kobieta jest powołana do odkrycia czulej miłości Boga, który zaufa jej i powołuje ją do odkrywania i realizowania kobiecego piękna.

ZAKOŃCZENIE

Podjęty temat powołania kobiety jest bardzo aktualny również i dzisiaj, gdy kobiecość jest tak często pozbawiana godności, a podstawowe zadania, do których została stworzona spychane są na margines. Dlatego chrześcijanie powinni otoczyć troską życie, szczególnie dbając o wychowanie młodego pokolenia, aby stawali się mężczyznami i kobietami znającymi wartość życia i podejmującymi swoje życiowe powołania.

Niniejszy artykuł kończę słowami Arcybiskupa Poznańskiego, które wygłosił po mszy świętej dziękczynnej za beatyfikację Edmunda Bojanowskiego 12 września 1999 roku w Sanktuarium błogosławionego w Luboniu – Żabikowie: „Bogu niech będą dzięki za to, że na naszych drogach stawia wielkich świętych, przewodników w naszej życiowej pielgrzymce do domu Ojca. Bł. Edmund Bojanowski - jest takim słupem ognistym, który oświetla nasze drogi.

Polska szkoła, edukacja narodowa, w osobie bł. Edmunda zyskała wspaniałą wzór wychowania, edukacji pełnej, integralnej, nastawionej na całego człowieka, na wszystkie potrzeby dzieci i młodzieży, także na potrzebę miłości. Miłość jest warunkiem owocnego funkcjonowania wszystkich, którzy szkołę stanowią: nauczycieli i uczniów, wychowawców i wychowanków. Niech bł. Edmund Bojanowski, pochylający się z miłością nad polskim dzieckiem, wrażliwy na jego potrzeby i szukający praktycznych sposobów przyjścia mu z pomocą będzie patronem dzieła edukacji narodowej”.

BIBLIOGRAFIA:

- Augustyn J., *Macierzyństwo*, WAM, Kraków 1998.
Badeni J., *Kobieta boska tajemnica*, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2006.
Bojanowski E., *Dziennik 1853 – 1871*, Wybór, wstęp i przypisy, A. i T. Szafraniec, Warszawa 1988.
Bojanowski E., *Dziennik 1853 – 1871*, tom I-IV, Objąsnienia, komentarz i wstęp L. Smółka, Wrocław 2009.
Echivard N., *Kobietko kim jesteś?*, W drodze, Poznań 1987.
Guardini R., *Bóg daleki, Bóg bliski*, W drodze, Poznań 1999.
Jan Paweł II, Encyklika „Redemptor Hominis”, Rzym 1979, Kraków 2005.

- Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris Mater, O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*, Rzym 1987, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem”. O godności i powołaniu kobiety*, Rzym 1988, Poznań 1996.
- Jan Paweł II, *List do kobiet*, Rzym 1995, Poznań 1995.
- Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja apostolska „Vita Consecrata”*, Pallotinum, Poznań 1996.
- Kałuża H., *Błogosławiona niemoc. Poezja o błogosławionym Edmundzie Bojanowskim*, Wrocław 1999.
- Kołodziejczyk, *Macierzyństwo Maryi uzdrawia*, w „Zeszyt Formacji Duchowej” 23(2003).
- Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829 – 1871 Tom I, Objaśnienia, komentarz, zarys monograficzny* L. Smółka, Wrocław 2001.
- Ledóchowska U., *Kobieta – apostołką Eucharystii*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2005.
- Pierzchalski J., *Medytacje ze Świętym Łukaszem*, Apostolicum, Ząbki 2009.
- Pius XI, *Encyklika „Divini Illius Magistri”*, 1929.
- Ratzinger J., *Służyć prawdzie*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań – Warszawa 1983.
- Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 1968, s. 379 - 405.
- Stein E., *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*, Bernardinum, Tczew-Pelplin 1999.
- Weingardt M., *Dlaczego mężczyźni wolą milczeć a kobiety nie chcą się z tym pogodzić*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2010.
- Zawada M., *Ocalić przyszłość bezbronnego dobra*, Wrocław 2004.
- Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy, część I i II, Teksty Edmunda Bojanowskiego oraz innych autorów w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Konstancinie – Jeziornie.*

*Oddziaływania wychowawcze ojca w procesie wychowania
dziecka w wieku przedszkolnym*

EDUCATIONAL IMPACT OF A FATHER IN THE PROCESS OF UPBRINGING
OF A CHILD IN PRESCHOOL AGE

Abstract

The presence and role of a father in child upbringing has been underestimated for a long time, therefore there is the need to re-discover the psychological and the physical presence of a father. The role of father in upbringing is irreplaceable, but as important as the role of mother, so that is why there is a strong need for fathers return, but by mothers side. Educational impact of the spouses should complement each other and should arise from the awareness of differences of their roles, implemented as a mutual complement and refine. In this process they are supported by the nursery, and their role towards the child gets a new dimension. Fatherhood becomes a challenge of the future which it has to face, taking the fight against secularizing of reality without yielding to relativism liberalism and hedonism protecting the value of the family understood as a union between a woman and a man. Happiness of a man comes from a sense of being a human and also from doing what we have been created for . Fatherhood is the path of growth of a man and the source of true happiness, if it is a genuine gift for others.

Obecność i rola ojca w wychowaniu dziecka była przez długi czas niedoceniana, dlatego potrzeba ponownego odkrycia psychologicznej i fizycznej obecności ojca. Rola ojca w wychowaniu jest niezastąpiona, ale równie ważna jak rola matki, dlatego tak bardzo potrzeba powrotu ojców, ale przy boku matek. Oddziaływania wychowawcze małżonków powinny się wzajemnie uzupełniać i powinny wynikać ze świadomości odmienności swoich ról, realizowanych, jako wzajemne dopełnienie i udoskonalenie. W tym procesie są oni wspierani przez przedszkole, a ich rola wobec dziecka nabiera nowego wymiaru. Ojcostwo staje się wyzwaniem przyszłości, której musi stawić czoło, podejmując walkę z sekularyzującą się rzeczywistością, nie poddając się relatywizmowi, liberalizmowi i hedonizmowi, ochraniając wartość rodziny

rozumianej, jako związek kobiety i mężczyzny. Szczęście człowieka płynie z poczucia bycia tym, kim się być powinno, do czego zostało się stworzonym i powołanym. Ojcostwo jest drogą wzrostu mężczyzny i źródłem prawdziwego szczęścia, jeśli jest autentycznym darem dla innych.

Keywords:

father, fatherhood, upbringing, family, child, relationships, kindergarten
ojciec, ojcostwo, wychowanie, rodzina, dziecko, relacje, przedszkole

WSTĘP

Ojciec odgrywa niezastąpioną rolę w wychowaniu dziecka. W wyniku postępujących przemian rola ojca w rodzinie staje się niezwykle istotna i dlatego tak ważne jest zaproszenie ojców do większego zaangażowania i odważnego pokonywania różnego rodzaju problemów związanych z opieką nad dzieckiem i jego wychowaniem. Ojcostwo jest wpisane w karierę każdego mężczyzny, to jego podstawowa i najważniejsza funkcja, która kładzie fundament pod prawidłowy rozwój małego dziecka. Obecność ojca, jego bliskość i miłość jest pragnieniem każdego, a najbardziej potrzebuje jej dziecko. Jest ono związane z matką ciepłą i serdeczną relacją przez sam fakt narodzin, ale poszukuje również ojca, jego miłości wymagającej, dającej bezpieczeństwo.

Dostrzegając potrzeby związane ze zmieniającą się sytuacją współczesnej rodziny oraz zaakcentowania nie mniej ważnej roli ojca, warto zachęcać ojców do podejmowania trudu pielęgnowania ojcostwa poprzez świadomy i pełny udział w życiu dziecka, również w procesie jego wychowania. Jest możliwe, jeśli pogłębiona zostanie relacja z Bogiem Ojcem, od Którego wszelkie ojcostwo na ziemi bierze swój początek. Bł. Edmund Bojanowski przykładem swego życia wskazał na duchowy wymiar ojcostwa mężczyzny i drogę jego odkrywania. Sam zrealizował je wobec dzieci ukazując ich godność, otaczając je miłością i troszcząc się o stworzenie odpowiednich warunków dla ich integralnego rozwoju i wychowania. Jego przykład i wskazania w kontekście współczesnych doświadczeń pozwala dostrzec wartość ojcostwa duchowego w odniesieniu do Boga. On jest Najlepszym Ojcem i w Nim jedynie można odkrywać wzór ojcostwa i poszukiwać odpowiedzi na rozwiązanie obecnego kryzysu rodziny, małżeństwa, by przywrócić silną pozycję ojca.

ROLA OJCA W PROCESIE WYCHOWANIA DZIECKA W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

Udział ojca w procesie wychowania dziecka rozpoczyna się już od momentu poczęcia i jest realizowany przez całe życie dziecka. Przygotowanie do pełnienia roli ojca, świadomego przeżywania ojcostwa oraz uczestniczenia w procesie wychowania dziecka ma swoje źródło w rodzinie, z której wyrasta przyszły rodzic – ojciec. „To właśnie rodzina pochodzenia stanowi pierwsze i podstawowe źródło, z którego czerpie się bogaty zasób doświadczeń skutkujących w przyszłości określonymi postawami wobec najbliższych osób”¹.

Kim jest ojciec w dzisiejszym świecie? Czy ojcostwo ma jeszcze rację bytu? Czy nasze pokolenie nie ponosi odpowiedzialności za rozpad ojcostwa, za jego kryzys, który dokonuje się na naszych oczach, a który wyrasta z kryzysu rodziny i małżeństwa? Nie możemy pominąć tych pytań, gdyż one rzutują na naszą przyszłość. Należy zwrócić uwagę, iż rola ojca w rodzinie jest często pomniejszana i jego zaangażowanie w jej życie i wychowanie jakby uwłacza godności mężczyzny. Najczęściej „role ojca kojarzone są z mężczyzną, partnerem, pracownikiem”². Współcześnie rola, jaką pełni ojciec wobec dziecka, ulega zmianom. Od wczesnego dzieciństwa przebywa z nim, wykonuje czynności uważane za typowo kobiece. Ma to wpływ na pogłębienie więzi emocjonalnych między nimi, a tym samym umacnia w nim poczucie bezpieczeństwa. Obecność ojca w rodzinie ma fundamentalne znaczenie w procesie wychowania synów, bowiem każdy człowiek szybciej przyswaja sobie zarówno pozytywne jak i negatywne formy zachowania się osobników tej samej płci. Jednakże sama obecność ojca w rodzinie nie wystarczy, aby wpływać pozytywnie na rozwój dziecka. Ojciec musi aktywnie uczestniczyć w jego wychowaniu³.

Rola mężczyzny w życiu rodzinnym współcześnie uległa osłabieniu, gdyż jest dyskryminowana, szczególnie przez ruchy feministyczne tworzące rzeczywistość przez własny punkt widzenia. Dostrzega się również inne 3 źródła powodujące utratę silnej pozycji ojca w rodzinie. Pierwszy dotyczy obszaru ekonomicznego – kobieta ma możliwość samodzielnego utrzymania się dzięki pracy zawodowej, co pociąga za sobą skutek niezależności od mężczyzny. Drugi obszar światopoglądowy – zmiana w postrzeganiu małżeństwa, jako związku partnerskiego, gdzie panuje równouprawnienie a nie patriarchalne. Trzeci obszar technolo-

¹ T. Sosnowski, *Ojciec i jego rola w życiu dziecka*, w: W. Danilewicz (red.), *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Warszawa 2009, s. 203.

² I. Stańczak, *Rola ojca w procesie wychowawczym*, Nauczanie początkowe. Kształcenie zintegrowane nr 2, 2007/2008, Kielce, s. 30.

³ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, Warszawa 1986, s. 49-50.

giczny – postęp technologiczny, który umożliwia poczęcie dziecka bez udziału mężczyzny – in vitro. Drogi te otworzyły drzwi do tworzenia związków jednej płci i posiadania w nich dzieci⁴. Wobec powyższych przemian powodujących utratę przez mężczyznę roli społecznej pojawia się niebezpieczeństwo zepchnięcia go na margines życia społecznego i rodzinnego.

Temat ojcostwa jest bliski każdemu człowiekowi, gdyż w życiu dziecka odgrywa on wielką rolę. Więzy dziecka z matką jest naturalna, będąc pierwszym i najwcześniejszym związkiem między dwojgiem ludzi. Jest to związek biologicznie najsilniejszy, na którym kształtują się dalsze relacje z otoczeniem, jednak ojciec jest drugą osobą, co do ważności w życiu dziecka. Silna i prawidłowa więź z ojcem jest potrzebna do prawidłowego rozwoju, nie można również umniejszać w żaden sposób znaczenia jego roli w procesie wychowania.

Ojcostwo to również proces, który wymaga od mężczyzny pełnego zaangażowania w życie rodzinne, gdzie ma do spełnienia określone funkcje. Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* poświęconej rodzinie określił następujące funkcje ojca:

- odpowiedzialność za poczęte życie,
- troskliwe pełnienie obowiązku wychowawcy wspólnie z żoną,
- praca zawodowa, która tworzy więzy rodzinne, nie może być podejmowana kosztem rodziny,
- mężczyzna ma dawać przykład, świadectwo dojrzałego życia chrześcijańskiego⁵.

Ojcostwo ma charakter relacyjny, a opiera się na relacji zarówno z dzieckiem jak i z matką. Ojciec – ukazuje nam pewien fakt bycia ojcem, stan, natomiast ojcostwo jest procesem i odnosi się do konkretnych czynności podejmowanych w rodzinie, również tych związanych z wychowaniem dziecka. Zgłębiając istotę ojcostwa należy również uwzględnić różne jego aspekty. Najczęściej wyróżnia się aspekt prawny, biologiczny oraz duchowy.

Aspekt prawny bazuje na kodeksie rodzinno–opiekuńczym i wskazuje na sposoby ustalenia ojcostwa, które mogą być zastosowane w przypadku dziecka małżeńskiego: domniemanie pochodzenia dziecka od męża matki oraz w przypadku dziecka pozamałżeńskiego: uznanie dziecka przez ojca i sądowe ustalenie ojcostwa⁶. Istotą tego aspektu jest ustalenie zgodności ojcostwa prawnego z biologicznym.

⁴ Por. T. Zbyrad, *Rola ojca w rodzinie wczoraj i dziś*, „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno – Pedagogiczny” nr 1 (1/2010), s. 186.

⁵ Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, nr 25, (dalej FC).

⁶ T. Sosnowski *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Warszawa 2011, s. 19.

Aspekt biologiczny ojcostwa wskazuje na akt, w którym dwie osoby: mężczyzna i kobieta, dają początek nowemu życiu. Istotne w aspekcie biologicznym jest to, iż ojcostwo przyczynia się do powstania i budowania nowej więzi między ojcem a matką. Od tej pory zaczynają postrzegać siebie w inny sposób. Pełne zaangażowanie ojca w tym aspekcie prowadzi do odpowiedzialności i uczestnictwa ojca, już od samego początku, w procesie wychowania dziecka.

Duchowy aspekt ojcostwa ukazuje, że poczęcie nowego życia czyni z ojców nie tylko ojców biologicznych, ale wskazuje na postawę, jaką ojciec przyjmuje wobec tego faktu. Realizuje się ono, jak pisze Jan Paweł II, w łączności z Bogiem. „Współpracować ze Stwórcą w powołaniu do życia nowych istot ludzkich, to znaczy przyczynić się do przekazywania obrazu i podobieństwa Boga, którym staje się każdy narodzony z niewiasty”⁷. Postawa ojca wypływa ze świadomości oraz wolności w przyjmowaniu współodpowiedzialności za najbliższych. Istotą tego aspektu jest przekazywanie wartości, przekonań, postaw. Słowa, ani władza nie wystarczą.

EDMUND BOJANOWSKI WZOREM DUCHOWEGO OJCOSTWA

Istotę ojcostwa w aspekcie duchowym doskonale rozumiał bł. E. Bojanowski żyjący w XIX w., który od sióstr zajmujących się wychowaniem dzieci wymagał nie tyle słów, co przykładu własnego życia⁸. Obdarzony darem duchowego ojcostwa, w analogii do Ojcostwa Bożego, starał się o to, by dawać innym życie duchowe. „Ojciec duchowy to ktoś, kto wskazuje konkretną drogę naśladowania Chrystusa, a tym samym może stać się modelem i wzorem postępowania. Winien on sam naśladować Chrystusa i całkowicie się Jemu zawierzyć. Św. Paweł uczy, że ojcostwo duchowe zachodzi tam, gdzie chrześcijanin przekazuje drugiemu swoje doświadczenie wiary w Chrystusa i Jego naukę przez rozmowy i przykład życia (por. 1Tes 2, 11-13; 1Kor 1,14), dopóki Chrystus w nim się nie ukształtuje (por. Ga 4, 19)”⁹. Przykład ojcostwa duchowego dostrzegamy w życiu osób, które wykazują, że przez tę rzeczywistość duchową realizuje się dialog z Bogiem. Poprzez siebie szczególny rys obrazu Boga i pod natchnieniem Ducha Świętego, posłuszni Jego łasce, kształtowali swoje życie, a przy tym byli

⁷ Jan Paweł II, *List do rodzin*, nr 8.

⁸ Por. Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B), B-f-1, k. 15v.

⁹ J. A. Klimek, *Błogosławiony Edmund Bojanowski i jego wizja apostołatu*, Kraków 2007, s. 193-194.

również zdolni, by formować serca wielu pokoleń¹⁰. Obdarzony tym szczególnym darem był bł. E Bojanowski – założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP.

E. Bojanowski to „serdecznie dobry człowiek”, jak mówiono o nim za jego życia. Był on osobą niezwykle wrażliwą, łączącą obserwację życia ludzkiego z potrzebą niesienia pomocy. W czasach zaborów, kiedy Polska pogrążona była w wielkiej nędzy politycznej i społecznej, nie obawiał się podejmować bardzo odważnych decyzji – ratowania ludu wiejskiego. Nie założył własnej rodziny, a był to świadomy wybór. Powołaniem jego życia stało się ojcostwo duchowe wobec sierot pozbawionych własnych rodziców i ludzi chorych w panującej wówczas epidemii cholery, a także wobec nowego zgromadzenia, które założył.

Nędzą ówczesnej wsi, z jaką się stykał, choroby, sieroctwo dzieci przejmowały jego serce litością i solidarnością z tymi najbiedniejszymi. Zaowocowało to tworzeniem ochronek dla dzieci. Rozumiał, że odrodzenie moralne i społeczne należy rozpocząć od dzieci, w ich własnym środowisku. Do wychowania dzieci zaprosił wiejskie dziewczęta. Dzięki ufności w Bożą Opatrzność i ludzką pomoc „dzieło E. Bojanowskiego rozwijało się bardzo dynamicznie. Całokształt jego zabiegów około zapewnienia materialnych podstaw dziełom przez siebie założonym, a nade wszystko przykład życia i dzielenie się swoim doświadczeniem wiary, postrzegać należy właśnie, jako wyraz duchowego ojcostwa”¹¹.

Dla bł. Edmunda miłość była motorem wszelkich działań podejmowanych z troską o powierzone mu dzieci, ochrona przed zagrożeniami i zepsuciem moralnym. Jako duchowy ojciec rozumiał potrzebę spędzania czasu z dziećmi, często bywał w ochronce i bawił się z nimi, modlił się za nich. Czuwał przy chorych, był przy nich w każdej sytuacji, nic więc dziwnego, że był dla nich jak ojciec. Bez miłości nie mógłby właściwie wypełnić tych ojcowskich obowiązków.

Jak ojciec bł. Edmund troszczył się o rozwój duchowy bliźnich, dlatego w swojej działalności apostołskiej nie zapominał o ubogich spośród wiejskiego ludu. Wypożyczał im książki religijne, szerzył nabożeństwo ku Najświętszemu Sercu Jezusowemu, prowadził duchowe rozmowy i modlił się z chorymi, przyprowadzał kapłana. Zachęcał do odprawiania, nabożeństw majowych ku czci Matki Bożej przy przydrożnych kapliczkach, rozdawał medaliki, uczył pieśni i modlitw do Najświętszej Panny Gostyńskiej. Rozpowszechniał nabożeństwo ku czci św. Jana Nepomucena w celu zmniejszenia obmów, rozpowszechniał litanie i modlitwy do św. Filipa Nereusza. Zakładał Róże Różańcowe i zachęcał do południowego i wieczornego rachunku sumienia, czytania duchownego,

¹⁰ M. Zawada *Ocalić przyszłość bezbronnego dobra. Próba odczytania charyzmatu Bł. Edmunda Bojanowskiego*, Wrocław 2004, s. 25.

¹¹ Zob. J. A. Klimek, *Błogosławiony Edmund...*, s. 194.

poznawania życiorysów świętych oraz praktykowania co sobotę nabożeństwa pokutnego¹².

Ojcostwo duchowe Bojanowskiego przejawiało się również względem Służebniczek. „Nakreślił wyraźny cel i zadania powołanej przez siebie wspólnoty oraz czuwał nad jego realizacją w poszczególnych domach”¹³. Troszczył się nie tylko o sprawy materialne zgromadzenia, ale przygotowywał je do pełnienia posługi wśród dzieci i wprowadzał w tajniki życia zakonnego. Cechowała go ojcowska miłość w stosunku do sióstr, każdą znał po imieniu, pamiętał o ich imieninach, przynosząc drobne upominki, dbał o ich zdrowie, towarzyszył w trudnościach, a każde odejście którejs z nich boleśnie przeżywał.

Jako ojciec wspierał swoje córki w drodze duchowego wzrastania, troszcząc się o spowiedników, umacniał na drodze powołania przez krzepiące rozmowy, pouczenia, upomnienia i listy. W klimacie szczerości i zaufania okazywał szacunek przez stawianie wymagań, co czynił w postawie łagodności, opanowania i stanowczości. Założone zgromadzenie otaczał nieustanną modlitwą i pozostawił liczne wskazówki odnośnie wychowania dzieci, w czym również wyrażało się jego ojcostwo duchowe.

REALIZACJA OJCOSTWA DUCHOWEGO EDMUNDA BOJANOWSKIEGO JAKO PEDAGOGA

Zagłębiając się w tajemnicę wielkiego talentu pedagogicznego bł. E. Bojanowskiego należy wyjść od samego znaczenia słowa wychowanie, jak on sam rozumiał to pojęcie i co dla niego w tym procesie było najwyższym i najważniejszym celem. Wychowanie określał jako „chowanie = zachowanie sprawowanie się, chować wiarę, przykazania zachowywać = dotrzymywać, wypełniać. Wychowanie więc jest zachowywaniem obyczajów rodzinnych – ma charakter zachowawczy tych zwyczajów, z których idą obyczaje”¹⁴. Celem wychowania według Bojanowskiego było: „aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”¹⁵. Jest to cel typowo chrześcijański, a jego realizacja nie dokonuje się w oderwaniu od zwyczajnego, ziemskiego życia. Chodzi zatem o ukształtowanie takich postaw, które opierałyby się na tych najwyższych i najcenniejszych wartościach.

¹² Zob. tamże, s. 195.

¹³ Tamże, s. 197.

¹⁴ AGSD, B-h-1, k. 3r.

¹⁵ AGSD, B-h-1, k. 18v.

Bł. Edmund uważał, że słowa nauki tu nie wystarczą: „dzieci, lud nie słowem, lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają”¹⁶. Znając psychikę dziecka wiedział, że bardziej podatne jest ono na przyjmowanie konkretnych obrazów, postaw, zachowań jako wzoru niż słów. Skoro zaś polecał naukę życia, a zatem w najszerszym tego słowa znaczeniu chodziło tu o wszelkie społeczno-moralne aspekty wychowania; o poznanie otoczenia, obowiązujących reguł życia społecznego, zwyczajów, tradycji narodowych, codziennej pracy ludu i przeciwności życia. Na tej podstawie zaś o ukształtowanie pozytywnych wyprowadzonych z tradycji narodowej postaw, o „zaprawianie z małości do spraw całego życia”¹⁷. W takiej postawie wyraża się w sposób istotny rola ojca wprowadzającego swe dziecko w życiowy proces stawania się odpowiedzialnym za siebie i innych.

W wychowaniu chodziło Bojanowskiemu o pełny rozwój dziecka, rozwój fizyczny, umysłowy i duchowy, a szczególnie o jego rozwój moralny i religijny. Miał na uwadze najszerzej pojmowane dobro dziecka, które rozeznawał jak dobry ojciec, ale wiedział, że nie zastąpi nigdy roli kobiety-matki. Pomagał więc swymi zdolnościami, wskazówkami dotyczącymi wychowania i formacją ochroniarek. Zadbał o wszystko poczynawszy od zachowania czystości i higieny dzieci i ich otoczenia w ochronce, poprzez odpowiednią dietę, wystarczającą ilość ćwiczeń, zabaw ruchowych, aż po sprawy „głębsze”, dotyczące kształtowania osobowości i moralności dziecka. Chcąc jak najlepiej zrealizować wskazane cele wychowania i dobrze przygotować dzieci do życia, polecał różnorodność przeprowadzanych zajęć. Wskazywał na różnorodne metody pracy z dziećmi i środki do ich realizacji. Wykorzystanie ich zakłada dobrą znajomość dziecka, jego potrzeb, możliwości i skłonności przez ochroniarki. Miały one najpierw poznać dobrze dziecko, jego pozytywne i negatywne cechy, zachowania, by prawidłowo swoją postawą na nie odpowiedzieć. Zwracał też uwagę na poznawanie i rozwijanie indywidualności dziecka i na to, by w pełni je zaakceptować, pokochać, zaprzyjaźnić się z nim i zdobyć jego zaufanie. Wiedział, że gdy dziecko czuje się kochane, bezwarunkowo akceptowane, możliwy jest trwały i owocny wpływ wychowawczy, który dopełniał swą obecnością i właściwą sobie rolą ojcowską.

Wiele przemyśleń, treści odnoszących się do wychowania dzieci zapisał, zebrał w system własnej myśli pedagogicznej w oparciu o osobiste doświadczenia. I to różniło Bojanowskiego od wielu znanych dziś pedagogów. Nie opierał swojej działalności jedynie na przemyśleniach czysto teoretycznych, ale w ich kontekście, teorię budował na praktyce. Tu warto podkreślić kolejną, ważną

¹⁶ AGSD, B-f-1, k. 15v.

¹⁷ E. Bojanowski *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, Reguły w szczególności*, § 15.

cechę wielkiego pedagoga i społecznika. To nie jedynie naukowiec, ale człowiek bardzo bliski dzieciom.

Liczne wskazówki wychowawcze Bojanowskiego udzielane Służebniczkom znajdują swoje odzwierciedlenie w poglądach innych znanych pedagogów. Całą swoją istotą i zakorzeniem w wartościach chrześcijańskich wplatają się w chrześcijański system wychowania. Z tego wyraźnie wynika charakter ochronki jako przedszkola katolickiego, a wymagania stawiane ochroniarkom są tożsame z tymi, jakie realizować winien każdy wychowawca katolicki.

E. Bojanowski określił istotę wychowania w ochronkach opierając się na antropologii chrześcijańskiej oraz wpisał ją w misję i posłannictwo Zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Wyraża się ona w wychowaniu integralnym, zmierzającym do pełnego rozwoju dziecka. Ważne zadania pełni w nim wychowawczyni, kierująca się dobrem dziecka, oddziałująca osobistym przykładem i umiejętnie przekazująca wartości odpowiednio do wieku i możliwości dziecka oraz we współpracy z jego rodziną. W specyfice tego klimatu wychowawczego i wynikających z niego konsekwencji należy w sposób konkretny znaleźć miejsce i określić role dla matki i ojca dziecka. Najpełniej można je uwzględnić w odniesieniu do godności osoby dziecka, odkrywania i rozwijania jego darów nadprzyrodzonych i naturalnych w odniesieniu do rzeczywistości, w jakiej żyje i do jakiej zmierza. Dzięki przekraczaniu wymiaru widzialnego dotyczącego współpracy w realizacji funkcji opiekuńczo – wychowawczych i rozszerzeniu działań edukacyjnych także na ideały i wartości związane z życiem codziennym, dotykające tajemnicy świętych obcowania i życia nadprzyrodzonego¹⁸ matka i ojciec realizują istotę swego rodzicielstwa, a wychowawcy w wymiarze duchowym.

Obecnie, wobec licznych pedagogicznych koncepcji wychowania, wypracowanych na przestrzeni wielu lat, nadal poszukujemy najbardziej skutecznej, która pomogłaby człowiekowi w jego pełnym rozwoju i jak najlepszej realizacji jego człowieczeństwa. Wychowanie bowiem jest sztuką, a nie tylko umiejętnością czy sprawnością. Praktyka wychowania bł. Edmunda wyprzedzała swój czas. Według jego wskazań działania wychowawcze obejmują całego człowieka, ze wszystkimi jego możliwościami, ponieważ głównym zadaniem wychowania jest integralny rozwój wychowanka. Człowiek stanowi jedność psychofizyczną, dlatego treści wychowawcze powinny się ze sobą integrować, tworząc dynamiczną i logiczną całość¹⁹. W tej całości powinna mieć miejsce taka obecność i takie

¹⁸ Por. s. M. Opiela, s. M. Kaput, s. E. Piekarczyk, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróz, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008, s. 7.

¹⁹ Zob. M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Wyd. KUL, Lublin 2013, s. 116-122.

oddziaływanie ojca, by w właściwy sobie sposób kształtował wszystkie sfery rozwoju swego dziecka, ubogacając i dopełniając treści wychowawczo-dydaktyczne realizowane w przedszkolu.

Bł. Edmund uwzględniał treści religijno-obrzędowe, moralno-społeczne, zwracając szczególną uwagę na treści patriotyczne i umysłowo-artystyczne. Określił szczegółowo organizację dnia i tygodnia, zachowując harmonię i proporcje w działaniach opiekuńczych, wychowawczych i dydaktycznych. W każdym dniu kolejno po sobie następowały: zabawa, nauka, praca, przeplatane i kończone modlitwą, by przygotować dziecko do tego, co stanowi treści życia. Plan dnia i tygodnia powinny być powiązane z porami roku i okresami roku liturgicznego. E. Bojanowski zalecał wprowadzenie i podtrzymywanie w ochronce szeregu obrządków, które wprowadzały dzieci w zwyczaj świętowania i pielęgnowania obrzędów i tradycji narodowych, ludowych i religijnych. Każda ochronka ma zwyczaj obchodzenia urodzin, modlitwy o zdrowie dla chorych dzieci, karmienie ptaków zimą, powitania wiosny, gwiazdki i inne związane z porami roku i świętami²⁰. Realizacją tych treści i działań wobec dzieci w wieku przedszkolnym zajmuje się przede wszystkim matka i nauczycielka. Jednak obecność i udział ojca w tym procesie czyni go pełnym i owocnym.

E. Bojanowski zwracał szczególną uwagę na wątki religijne, aby wychowanie religijne nie było wyizolowane i aby stanowiło integralną część wychowania w ogóle. Bojanowski miał świadomość, że pominięcie w procesie wychowania tego, co wnosi wiara i religia, przyczyniłoby się do zubożenia człowieka o płaszczyznę duchową. Realizacja tych wskazań chroni przed oddzielaniem tego, co duchowe od życia codziennego i związanych z nim doświadczeń, wychowania religijnego, moralnego, patriotycznego, wychowania fizycznego, społecznego²¹. W tym wymiarze rola ojca w wychowaniu dziecka przedszkolnego nabiera charakteru wyjątkowo ważnego świadectwa wpływającego na kształtowanie jego sfery duchowej oraz potwierdzającego działania edukacyjne matki i przedszkola.

Na podstawie wskazań Bojanowskiego można określić ważne w całym procesie edukacyjnym zasady wychowania w ochronkach. Dbałość o harmonijny rozwój, w którym działania wychowawcze zmierzają do integralnego rozwoju wszystkich sfer dziecka, zakłada świadome i celowe organizowanie sytuacji wychowawczych. Ukierunkowane na najwyższe wartości, wykorzystanie wydarzeń codziennych i sytuacji życiowych, spuścizny kulturalnej, religijnej i narodowej, mają służyć realizacji praw i potrzeb związanych z naturą i rozwojem dziecka, kształtowaniu odpowiedzialności, poczucia obowiązku i godności oso-

²⁰ Por. s. M. Opiela i in., *Program wychowania...*, s. 40.

²¹ Por. tamże, s. 41.

by ludzkiej, budowaniu wspólnoty osób oraz integracji wartości kulturalnych z wartościami życia. Wymaga to współdziałania ochronki z rodziną i środowiskiem w procesie integralnego wychowania dziecka, w czym matka i ojciec mają właściwe sobie role do spełnienia²².

Akcentowanie przez Bojanowskiego ważności rodziny w procesie wychowania dziecka, jako jego naturalnego środowiska wychowawczego, w którym rozwija się jego osobowość, gdzie nabywa ono podstawowych nawyków i otrzymuje wzory zachowań domaga się określenia zasad współpracy rodziny i ochronki. Zgodnie z zasadą pomocniczości ochronka spełnia rolę polegającą na wspieraniu rodziny z uznaniem pierwszeństwa prawa rodziców do wychowania dzieci w procesie wychowania dziecka. Współpraca ta powinna mieć charakter podmiotowy, wyrażający się w wypracowaniu przez rodziców i nauczycielki wspólnej linii w procesie wychowania dziecka z indywidualnym podejściem do jego osoby jako wartości, jego potrzeb i rozwoju. Ważne jest tu zaangażowanie rodziców w życie przedszkola i jego funkcjonowanie, rzetelne i dyskretne informowanie o postępach, problemach i potrzebach dziecka oraz organizowanie różnych form czynnego zaangażowania rodzin w uroczystości²³. W tym aspekcie swoją specyfikę przyjmują role matki i ojca, będących stronami podmiotowej relacji z dzieckiem i nauczycielką przedszkola.

Dbając o najdrobniejsze szczegóły w wychowaniu dziecka bł. Edmund zwracał uwagę na cel, ku któremu ma ono prowadzić – „aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”²⁴. Tak wyraża się ojcostwo duchowe Bojanowskiego. Pełne ojcostwo jest realizowane wówczas, gdy dochodzi do połączenia dwóch aspektów: biologicznego i duchowego. Wyróżnia się jeszcze czwarty aspekt ojcostwa – aspekt pedagogiczny, który ukazuje rolę ojca w procesie wychowania dziecka. Obejmuje on udział ojca w tym procesie, jak i stopień zainteresowania, praktycznego zaangażowania w realizację podstawowych zadań i obowiązków ojca. Istotą aspektu pedagogicznego są określone rodzaje relacji występujące pomiędzy ojcem a dzieckiem i matką, mające charakter dwustronny, akcentujące podmiotowość²⁵. Poznanie wielu wymiarów problematyki ojcostwa pozwala zrozumieć proces transformacji, przez jaki przechodziło ojcostwo, by ostatecznie dostrzec ich konsekwencje i skutki w dzisiejszych czasach.

²² Zob. tamże, s. 8.

²³ Por. tamże, s. 9.

²⁴ AGSD, B-h-1, k. 18v.

²⁵ Zob. T. Sosnowski, *Ojciec we współczesnej rodzinie...*, s. 23-24.

RYS HISTORYCZNY OJCOSTWA

Podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do rodziny w krajach Europy Zachodniej, polska rodzina wzoruje się na silnej strukturze patriarchalnej w kulturze chrześcijańskiej. Zasadniczą cechą takiej rodziny była dominująca pozycja ojca, który nie tylko sprawował władzę wewnątrz rodziny, dysponował całym majątkiem i podejmował decyzje dotyczące wszystkich jej członków, ale również reprezentował rodzinę na zewnątrz²⁶. Rodzina patriarchalna to miejsce, gdzie uświęconym obyczajem mężczyzna kontrolował życie żony i dzieci, określał sposoby, w jakie domownicy mają realizować swe obowiązki i spędzać czas oraz wymierzał kary za niestosowanie się do zasad. Na tym gruncie następowało bardzo wczesne zróżnicowanie ról, jakie w patriarchalnej rodzinie przypadały synom i córkom.

Ojcostwo w Polsce, choć w swoim historycznym rozwoju wpisuje się w ewolucję ojcostwa w Europie, miało szereg cech specyficznych, związanych z historią Polski²⁷. Ojciec reprezentował rodzinę na zewnątrz w mniejszym stopniu, gdyż to, co „na zewnątrz”, było w Polsce stosunkowo słabo zorganizowane. Nie mając dużego zewnętrznego wsparcia dla swojej władzy nad rodziną, polski ojciec musiał szukać czynników wzmacniających jego autorytet wewnątrz rodziny – musiał wzbogacić swoją pozycję poprzez budowanie więzi emocjonalnej w relacjach z członkami rodziny. Sprzyjało to głębszej więzi uczuciowej między członkami rodziny polskiej niż miało to miejsce w rodzinach zachodnioeuropejskich.

Polski patriarchat charakteryzowała silniejsza niż gdzie indziej pozycja kobiety w społeczeństwie, gdyż w tym zakresie miała więcej praw niż kobieta w Europie Zachodniej²⁸. W czasie zaborów kobiety odrywały ogromną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych i angażowały się w działania na rzecz odzyskania niepodległości. Stąd „nasz, polski patriotyzm (...) nosi w sobie wiele cech ‘kobiecych’, zawiera on wiele elementów irracjonalnie rzetelnego stosunku do tradycji narodowej, różnego rodzaju symboli narodowego bytu, spontaniczności i żywości reakcji emocjonalnych prowadzących w efekcie do czynów heroicznych w momentach zagrożenia”²⁹. Sytuacja polityczna Polski powodowała, że mężczyzna często ciężko pracował, walczył lub przebywał na zesłaniu, a jego funkcję przejmowała kobieta-matka. Silnej pozycji kobiety w polskim społeczeństwie sprzyjał również wyjątkowo rozbudowany kult maryjny. Z początkiem XV w. poeta Słota w swoim wierszu *O zachowaniu się przy stole* potrze-

²⁶ Por. K. Pospiszyl, *Ojciec a rozwój dziecka*, Warszawa 1980, s. 63.

²⁷ K. Pospiszyl, *Ojciec a ...*, s. 104.

²⁸ Zob. tamże, s. 112.

²⁹ Tamże.

bę grzeczności wobec kobiet wysnuwał z czci należnej Matce Bożej. W polskiej historii dotyczącej ojcostwa funkcjonował niepodważalny autorytet ojca. W tym czasie jego pozycję podkreślał dystans w stosunku do potomstwa i nieco mniejszy wobec swej żony – matki. Wychowaniem dzieci zajmowała się głównie matka, zaś synowie z czasem przechodzili pod opiekę ojca, który sam się nimi zajmował lub wyznaczał do tego celu opiekuna.

Początek XX stulecia to czas, kiedy o prawa ojca zaczyna ubiegać się społeczeństwo i proponuje coraz większe możliwości. Pojawił się nurt oświecenia publicznego, szkoła i służba wojskowa stały się obowiązkowe, zaczynają wchodzić ubezpieczenia społeczne, ukazują się poradniki małżeńskie, podręczniki pielęgnowania noworodków itp. Pojawiają się też prawa, które wielu ojców dyskryminują w stosunku do matek. Zmiany ekonomiczne, urbanizacja, przemysłowienie, rozwój techniki i medycyny, liberalizm gospodarczy wywołują coraz większą serię zmian dotyczących przeobrażenia rodziny i roli ojcostwa. Ojciec coraz częściej zaczyna być nieobecny w domu z powodu pracy zawodowej, zarobkowej, a na tym podłożu dochodzi do rozkładu rodziny. Zaczyna powiększyć się dystans pomiędzy ojcem a dzieckiem, natomiast obraz ojca nieobecnego, rzadko widzianego w domu, staje się codziennością.

W procesie demokratyzacji życia społecznego, podkreśla się równość wszystkich: mężczyzn i kobiet, przełożonych i podwładnych, wychowawców i wychowanków, rodziców i dzieci. Ojciec ponownie bywa nieobecny, a jego rolę przejmują kobiety – matki. Ta zmiana w życiu społecznym wywarła znaczny wpływ na całe życie rodzinne, zarówno na relacje pomiędzy rodzicami, jak też pomiędzy rodzicami a dziećmi. Na przestrzeni wieków centralna postać ojca w rodzinie, jego rola i pozycja podlegały zmianom. W XX w. zmiany o charakterze ekonomicznym i procesy urbanizacyjne wywołały istotne przemiany w znaczeniu roli rodziny i ojcostwa. Dziś owocują one pogłębiającym się kryzysem ojcostwa, który we współczesnej cywilizacji wypływa z podważenia jego aspektu religijnego i duchowego.

BÓG OJCIEC WZOREM OJCOSTWA – UJĘCIE BIBLIJNE

Nie można zrozumieć najgłębszego sensu ojcostwa ludzkiego bez wyraźnego odniesienia do ojcostwa Bożego. Naśladowanie Boga jako Ojca polega na uczestnictwie w Boskiej mocy dawania życia i miłości. Bóg nakazał cześć i szacunek ojcu, gdyż jego godność i władza na ziemi jest odbłaskiem Boga Ojca. „Ojcostwo Boga jest źródłem ojcostwa ludzkiego”³⁰. Dlatego „ojciec na ziemi,

³⁰ Katechizm Kościoła Katolickiego, (dalej KKK), nr 2214.

będąc po Bogu pierwszym w rodzinie ma nad dziećmi z tego tytułu władzę oraz rządzi i kieruje nimi, jako zastępca i żywy obraz Ojca niebieskiego³¹. Na kartach Pisma Świętego dostrzegamy Boga, jako Najlepszego Ojca. W Nim, zatem „można znaleźć wzór ojcostwa zdolnego pozytywnie wpływać na proces wychowawczy dzieci”³².

Bł. Edmund w swoim życiu przeżywał prawdę o Ojcostwie Boga i podejmował refleksję na temat ojcostwa. Podejmując jakiegokolwiek decyzje zawsze starał się kierować swoje myśli ku Bogu i u Niego szukać natchnienia³³. Swoją synowską postawę wobec Boga wzorował na przykładzie Syna Bożego, wzywał Go jako Ojca i żył jak dziecko, które czuje się kochane, ufał i pozwolił się Jemu prowadzić. Jego życie i słowa świadczą o tym, jak głęboko przeżywał on prawdę o własnym dziecięctwie Bożym, zachowując cechy dziecka jako dorosły. Kierował się wiarą w Opatrzność Bożą zwłaszcza w sytuacjach niezrozumiałych, w których widoczne jest zaufanie dziecka³⁴. Wyrażał także swą gotowość na wszystko, co Pan Bóg ześle i prosił: „Abym zawsze z Wolą Twoją Świętą zgadzać się umiał”³⁵.

Stając wobec wielu sytuacji i problemów życia, powoli, w sposób szczególny uczył się coraz większego zawierzenia Bożej Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu. W *Dzienniku* wielokrotnie pisał o Miłosierdziu Boga, że jest ono „nieprzebrane”, „nieskończone” i „najdobrotliwsze”³⁶. Bojanowski pisząc: „ufając pokornie w najdobrotliwszym miłosierdziu Bożym”³⁷, odwoływał się do biblijnych podstaw miłosierdzia. Był on przeniknięty głębokim przekonaniem o egzystencjalnej zależności człowieka od Boga. W codzienności doświadczał, że „Jego wola święta”³⁸ uszczęśliwia, udoskonala osobę ludzką. Uważał, że koniecznym warunkiem dostrzeżenia woli Bożej w każdej sytuacji oraz wypełnianie jej jest powierzenie się Opatrzności Bożej³⁹.

³¹ Z Piękoś, *Godność ojca i jego władza na ziemi jest częścią i odblaskiem Boga Ojca*, w: *Horyzonty ojcostwa*, A. Garbarz (red.), Rzeszów 2000, s. 130.

³² M. Kisielewska, *Rola ojca w rodzinie*, w: *Horyzonty...*, s. 94.

³³ Por. J. Misiurek, *Dziecięctwo w życiu i ojcostwo w działaniu*, w: *Błogosławiony Edmund Bojanowski Serdecznie dobry człowiek*, red. Wilk S., KUL Lublin 2000, s. 87.

³⁴ *List do ks. Jana Ciszka SJ w Starej Wsi*, 26.07.1867. Bojanowski zaznaczał siostronom w listach, że powinny dziękować nieustannie za łaski i błogosławieństwo, *jakie Bóg udzielił raczy tej malutkiej i ubogiej czeladnie swojej*, *List do s. Leony Jankiewicz w Starej Wsi*, 14.11.1866. *Dziennik*, 19.04.1853.

³⁶ Por. *Dziennik*, 17.09.1853; 19.11.1853; 2.06.1854; 18.09.1854, 21.09.1854.

³⁷ *List E. Bojanowskiego do ks. Mariana Kamockiego CM w Poznaniu*, w: *Korespondencja*, t.1. s. 172.

³⁸ *Dziennik*, 15.11.1855; 9.12.1859.

³⁹ Zapisał: „O jakże cudowne są sprawy Opatrzności. Zsyła nam Bóg Najmiłosierniejszy pomoc wystarczającą do uskutecznienia tak trudnego w naszym niedostatku przedsięwzięcia”, *Dziennik*, 19.04.1853.

Nie tylko pisał o Bogu bogatym w Miłosierdzie i dostrzegał jego ojcowską miłosierną miłość, ale był przekonany o Jego obecności we wszystkim, co go spotykało i uczył się takiego ojcostwa. Ilekroć pisał o Opatrzności Bożej, będącej dla niego szczególnym objawieniem Miłosierdzia, tylekroć podkreślał rolę ufności, z jaką należy oczekiwać na Opatrzność⁴⁰. Zanotował np.: „Ręka mi drżała trzymając pióro tak bardzo się obawiam znacznej tej wypłaty. Jednakże raz zacząwszy robotę ukończyć trzeba. Cała nadzieja w nieprzebranym Miłosierdziu Bożym”⁴¹. Ta dziecięca postawa zawierzenia prowadziła go do ciągłego dialogu z Ojcem, szczególnie w chwilach trudnych i realizacji ojcostwa duchowego w działaniu.

Odnajdując w Bogu wzór ojcostwa, otwierał swoje serce na odkrywanie aktualnych potrzeb ludzi, z którymi się spotykał i którym służył. W modlitwie głębiej poznawał Boga, upodabniając się do Niego jak najbardziej i ufając Jego ojcowskiej miłości. Bojanowski swoją ojcowską postawą uczył innych, że wobec Boga trzeba być jak dziecko. Przypominał słowa Jezusa: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3). Był przekonany, że Chrystus postawił dziecko jako wzór, dlatego, że pragnął, byśmy zachowali prostotę życia, przyjmując z wiarą i otwarciem Jego słowa⁴². Dla mężczyzny dał w ten sposób przykład, jak może i powinien rozumieć i kształtować swe ojcostwo we wszystkich wskazanych wyżej aspektach.

Obecny kryzys ojcostwa i związane z tym upadek ojcowskiego autorytetu ma swoje źródło w zerwaniu kontaktu z Ojcem Niebieskim. „Zakwestionowanie Boga we współczesnej cywilizacji (świat nie zna Boga jako Ojca) uderza w człowieka, rzuca cień na ojcostwo i macierzyństwo. Mężczyzna- ojciec został oderwany od Boga jako Ojca, którego ma być obrazem. Może On powracać do właściwej roli, być sobą; odnajdywać swoją pełnię, najgłębiej siebie realizować tylko w zjednoczeniu z Bogiem Ojcem”⁴³. Przykład Bojanowskiego przypomina, że właściwy obraz Boga ukazuje Biblia i w niej należy odkrywać Go jako Ojca.

Ojcostwo Boga ujawnia się już na pierwszych stronach Księgi Rodzaju, a prawda o człowieku wynika z faktu stworzenia – „człowiek został stworzony na obraz Boga” (Rdz 9, 6). Ojcostwo człowieka zanurzone jest w fakcie bycia stworzonym i wynikającą z tego faktu zdolnością stwarzania. Bóg dzieląc się aktem stwarzania, wynosi człowieka ponad Anioły obdarowując rozumem, duszą, wol-

⁴⁰ Świadczy o tym list, w którym do ks. Mariana Kamockiego pisał, że nie boi się podjąć trudnych decyzji finansowych, „ufając pokornie w najdobrotliwsze Miłosierdzie Boże (...) doznawszy już tylokrotnie opatrnej pomocy Bożej w trudniejszych okolicznościach”, *Korespondencja*, t. I. s. 172.

⁴¹ *Dziennik*, 19.11.1853.

⁴² Zob. J. Misiurek, *Dzieciństwo w życiu...*, s. 91.

⁴³ M. Kuźniar, *Bóg, Ojciec – początek wszystkiego*, w: *Pedagogia ojcostwa...* s. 107.

ną wolą, czyni go podobnym sobie⁴⁴. Fakt, że świat nie zna Boga jako Ojca jest dla Chrystusa głównym wyzwaniem w Jego nauczaniu, modlitwie i cierpieniu. Całe życie Jezusa objawia dobroć i miłość Boga, jego celem jest doprowadzić do Ojca wszystkich ludzi⁴⁵. Istotę, przymioty i cechy ojcostwa Bożego Jezus objawia najpierw swoim uczniom poprzez świadectwo własnej relacji z Ojcem. Modlitewna postawa Jezusa i zwyczaj jego częstej modlitwy budziły w Jego uczniach podziw i pragnienie naśladowania. Dostrzegali jej ważność w życiu ich Mistrza – Jezus zawsze rozmawiał z Ojcem przed najważniejszymi decyzjami i dokonanymi cudami. Nauczył uczniów „Ojcze nasz”, która jest wzorem modlitwy dla wszystkich chrześcijan. Słowo Abba – Ojcze wyraża bliską serdeczność i zaufanie, wyrażając jakość szczególnej relacji łączącej z Ojcem. W ten sposób mogą się zwracać do Boga Ojca tylko ci, którzy uwierzyli w Chrystusa.

Z kart Ewangelii Bojanowski uczył się tak, jak Jezus w spotkaniach z ludźmi własną postawą pełną dobroci i miłości doświadczać miłującej obecności Boga Ojca. Od Niego poznawał Boga jako tego, który wie, czego potrzeba jego dzieciom (Łk 12, 30), który jest miłosierny (Łk 6, 36) i przebacza, który uzdrowia, który chce obdarować darem Królestwa Niebieskiego (Łk 12, 23). Przykład Boga dawał mu siłę do pokonywania życiowych przeciwności i własnych słabości, bo ojcostwo Boże i jego cechy odkrywał w przypowieści o miłosiernym ojcu (Łk 15, 11-32).

Za wzór przyjmował bł. Edmund św. Józefa, w którym najpełniej ze wszystkich ojców ziemskich odzwierciedliło się ojcostwo samego Boga. Spełnił tę funkcję w sposób niezwykle, gdyż był do niej wyjątkowo dobrze przygotowany. Był człowiekiem milczenia, modlitwy, męż sprawiedliwy, pełen wszelkich cnót, nadawał się wyjątkowo do roli troskliwego ojca Świętej Rodziny⁴⁶. Św. Józef był obecny przy Jezusie w najważniejszych momentach jego życia. To właśnie w rodzinnej, intymnej, synowskiej relacji do Józefa, Jezus uczył się mówić: „Abba Ojcze”, zanim zaczął wyrażać swoją relację do Boga przy pomocy tego zwrotu⁴⁷.

Jezus całkowicie poddał się władzy ojca ziemskiego, który stał się dla niego symbolem Ojca Przedwiecznego, reprezentantem jego autorytetu. „Na przykładzie św. Józefa widzimy przebogatą duchową płaszczyznę ojcostwa oraz siłę więzi z dzieckiem, które mogą być silniejsze niż więzy krwi. Święty Józef pozostaje

⁴⁴ W. Kędzior, *Być ojcem na wzór odwiecznego Ojca*, „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno – Pedagogiczny” nr 1, s. 156.

⁴⁵ Por. M. Kuźniar, *Bóg Ojciec...*, s. 108.

⁴⁶ J. Zimny, *Obraz ojcostwa na współczesne czasy*, „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno – Pedagogiczny” 2010, nr 1, s. 93.

⁴⁷ Por. B. Mierzwiński, *Istotna rola mężczyzny we wspólnocie życia rodzinnego*, Warszawa, 1993, s. 109.

ciągle dla ojców wszystkich czasów wzorem tego, kogo potrzebował mały Jezus i kogo potrzebuje każde inne dziecko na całym świecie. Swoim przykładem woła do wszystkich mężczyzn o większą odpowiedzialność i szacunek dla matki i dziecka oraz o dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego⁴⁸.

Ojcowie za przykładem Bojanowskiego z całą pokorą powinni pochylić się nad Pismem św., by głębiej poznać Boga i rozwijać duchowy wymiar swej roli. Fundamentem postawy odpowiedzialnej za wzrost i wychowanie młodego człowieka jest żywa wiara, w oparciu o którą można podejmować ojcowskie powołanie. Pomocą w jego realizacji jest aktualne nauczanie Kościoła i tę drogę na pewno Bojanowski wskazałby współczesnym rodzicom.

Miłość, prawda, życie, macierzyństwo, ojcostwo są powiązane ze sobą tak bardzo, że ich wartość uświadamiamy sobie najgłębiej, analizując rzeczywistość małżeństwa i rodziny. Rodzina jest fundamentem dla każdej osoby i każdego społeczeństwa. Jest ona pierwszym i podstawowym środowiskiem, w którym człowiek uczy się życia, gdzie zaczyna stawać się człowiekiem. To tutaj zaspokajane są pierwsze i najważniejsze potrzeby, tutaj przekazywane są wartości i kształtowane postawy. Jest najlepszym środowiskiem rozwoju. W rodzinie człowiek odkrywa i realizuje swoje powołanie, tutaj rozpoczyna swoje życie religijne.

Jan Paweł II mówiąc o rodzinie, formułował podstawowe zadania stawiane rodzicom wobec ich dzieci i podkreślał ich rolę i znaczenie w formowaniu młodego człowieka i w wychowaniu. Wychowanie wiąże się nierozdzielnie z ojcostwem i macierzyństwem⁴⁹. „Być ojcem – być matką, znaczy wychowywać. Wychowywać – to znaczy również rodzić: rodzić w znaczeniu duchowym”⁵⁰. Rodzicielstwo wiąże się z wielką godnością, jaka została zagwarantowana przez Boga poprzez ojcostwo i macierzyństwo, rodzice stają się współpracownikami Boga w przekazywaniu życia oraz ponoszeniu odpowiedzialności za wychowanie dzieci, które przyjęli na świat. „Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego, ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła”⁵¹. Mężczyzna, choć nie bierze bezpośred-

⁴⁸ M. Kisielewska, *Rola ojca w rodzinie*, w: *Horyzonty ojcostwa...*, s. 95.

⁴⁹ Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, nr 61, „L'Osservatore Romano” 1988, nr 12, s. 19.

⁵⁰ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. Rzym*, 9.10.1994. „L'Osservatore Romano” 1994, nr 12, s. 26.

⁵¹ FC, nr 25, s. 12.

nio udziału w kształtowaniu się organizmu dziecka, to jednak powinien czuć się obdarzony macierzyństwem kobiety.

OJCOSTWO WYZWANIEM PRZYSZŁOŚCI

Współczesna cywilizacja niesie ze sobą oprócz przemian w obszarze technologicznym, ekonomicznym, światopoglądowym, coraz większe zagrożenia dla rodziny. Przy tym umniejsza rolę mężczyzny i autorytet ojca, powodując utratę przez niego pozycji społecznej i prowadzi ją ku całkowitemu zepchnięciu na margines życia rodzinnego. Obecnie mówi się o kryzysie roli ojca. „Ojcowie przestali być głównymi żywicielami rodziny, stracili autorytet, który był im nadany z racji zapewnienia rodzinie źródeł utrzymania i racji prawa. Zyskali za to przyzwolenie społeczne na bliższy kontakt z dzieckiem, a także sprawowanie funkcji typowo opiekuńczych. Ojciec na spacerze z małym dzieckiem nie budzi już zdziwienia, a raczej sympatię otoczenia”⁵². Cechą charakterystyczną współczesnej rodziny jest to, że: „granice pomiędzy rolą matki i ojca stopniowo zaczęły się zacierać, a ich postawy względem dziecka – uzupełniać”⁵³. To zbyt duże ujednoczenie roli ojca i matki, niestety, dokonuje się ze szkodą dla dzieci. Obecność ojca wpływa bowiem na identyfikację roli ze względu na płeć i jest niezastąpiona na każdym etapie życia dziecka.

Ojcostwo staje się zatem wyzwaniem dla przyszłości i aby przetrwało, musi podjąć walkę o zachowanie swojej tożsamości i roli w rodzinie. Obecnie rysuje się przed nami pewien obraz ojcostwa, które ma szansę bytu, jeśli jest oparte na silnym fundamencie wiary i czerpie swoje źródło ze wzoru Ojcostwa Boga. Ojcostwo, aby przetrwało musi podjąć walkę z sekularyzującą się rzeczywistością, nie poddać się relatywizmowi, liberalizmowi i hedonizmowi. Ma ono rację bytu jedynie w rodzinie, rozumianej, jako związek kobiety i mężczyzny, a największym wyzwaniem ojca dzisiaj jest ochrona wartości rodziny. Związek ten dostrzegł już o wiele wcześniej bł. Jan Paweł II, który wypowiedział zamienne słowa: „Przyszłość świata idzie przez rodzinę”. Można dodać przez ojcostwo i macierzyństwo właściwe rozumiane oraz zaangażowanie w wychowanie.

⁵² T. Zbyrad, *Rola ojca we współczesnej rodzinie wczoraj i dziś*, „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno – Pedagogiczny”, nr 1, s. 189.

⁵³ T. Zbyrad, *Rola ojca we współczesne j...*, za: T. Rostowska, *Matżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2009, s. 140.

ZAKOŃCZENIE

Wychowanie to złożony proces formowania małego człowieka we wszystkich aspektach: fizycznym, psychicznym, emocjonalnym intelektualnym, moralnym i religijnym, mający na celu ukształtowanie w nim dojrzałej osobowości, która pozwoli mu odnaleźć swoje miejsce w ludzkiej społeczności i otaczającej go rzeczywistości. Może się ono najpełniej dokonać jedynie w pierwszej i niezastąpionej wspólnotcie wychowawczej, jaką jest rodzina, która stwarza najlepsze warunki do przekazywania wartości pomagających w kształtowaniu własnej tożsamości. Wychowanie młodego pokolenia wypływa z podstawowego powołania i zadania małżonków – rodziców. Obecnie zauważa się panujący już od wielu lat kryzys rodziny i idący za nim kryzys wychowania. Poszukuje się coraz to nowych dróg, metod dotarcia do człowieka, by móc jak najskuteczniej działać, dlatego tak istotna jest rola wychowawcy – rodzica. Dziecko potrzebuje nie tylko nauczycieli, ale mistrzów, przyjaciół, którzy na drodze wzrastania będą towarzyszyć im z miłością, w której nie brakuje wymagań. Wychowanie to dłuższy czas oddziaływania, dokonujący się poprzez bezpośrednie oddziaływanie najbliższych osób ojca i matki. Mają oni do spełnienia w tym procesie odmienne role, ale tak samo ważne. Oddziaływania wychowawcze małżonków powinny się wzajemnie uzupełniać i powinny wynikać ze świadomości odmienności swoich ról, realizowanych, jako wzajemne dopełnienie i udoskonalenie.

Poszukując rozwiązań obecnego kryzysu ojcostwa, z nadzieją spoglądamy w przyszłość, gdyż ojcostwo jest najważniejszym powołaniem każdego mężczyzny, stanowi dla niego wyzwanie i jest jego dumą. Ważne jest również odniesienie do przeszłości, by przywołać tradycje związane z naszą rodzimą kulturą i zrozumieniem, jak ważna jest integralna wizja ojcostwa przeżywana we wszystkich wymiarach. Szczególnego docenienia wymaga wymiar duchowy, stanowiący drogę spełnienia mężczyzny w rodzinie i społeczeństwie.

Ojcostwo i rola ojca w rodzinie, w wychowaniu dziecka to bardzo ważny i potrzebny temat szczególnie w obecnym kryzysie ojcostwa, rodziny i wychowania. Jest wiele pozycji na ten temat, które są tłumaczeniami zagranicznych autorów, ale nadal brakuje wyczerpujących badań w Polsce. Przypuszcza się, że kwestie te będą podejmowane i poszerzane, by móc zmniejszać zasięg rozszarżającego się kryzysu. Podejmowane działania i ich skuteczność będą zależeć od otwartości i odpowiedzialności ojców oraz od tego, czy ojcowie wzór własnego powołania będą umieli czerpać z nieskończonego źródła Ojcostwa Bożego.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B).
- Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 1988, nr 12, s. 9-24.
- Bojanowski E., *Dziennik*, Objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard Smółka, t. I-IV, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP, Wrocław 2009.
- Danilewicz W. (red.), *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2009.
- Duda M. (red.), *Rodzina wobec zagrożeń*, WN PAT, Kraków 2008.
- Garbarz A. (red.), *Horyzonty ojcostwa*, IT-P im. Bł. Bp. J.S. Pelczara, Rzeszów 2000.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. „M”, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św.*, Rzym, 9.10.1994, „L'Osservatore Romano”, 1994, nr 12, s. 26.
- Jan Paweł II, *List do rodzin*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1994.
- Jan Paweł II, *Redemptoris custos*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1989.
- Jundził J. (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Bydgoszcz 1994. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 2002.
- Klimek J. A., *Błogosławiony Edmund Bojanowski i jego wizja apostołatu*, WN PAT, Kraków 2007.
- Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1853-1871*, t. I-II, Objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził Leonard Smółka, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP, Wrocław 2001.
- Mierzwiński B., *Istotna rola mężczyzny we wspólnocie życia rodzinnego*, Warszawa 1993.
- Opiela M., *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Wyd. KUL, Lublin 2013.
- Opiela M., Kaput M., Piekarz E., Kornobis A., Zymróż Z., Chudzik S., *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008.
- „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno – Pedagogiczny”, nr 1, Stalowa Wola 2010.
- Pospiszyl K., *Ojciec a rozwój dziecka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980.
- Pospiszyl K., *O miłości ojcowskiej*, CRZZ, Warszawa 1986.
- Reguła Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867.
- Rostowska T., *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Impuls, Kraków 2009.
- Sosnowski T., *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2011.
- Stańczak I., *Rola ojca w procesie wychowawczym*, „Nauczanie Początkowe. Kształcenie Zintegrowane”, R. 31 (53), nr 2 (2007/2008), s. 26-33.

Wilk S. (red.), *Błogosławiony Edmund Bojanowski Serdecznie dobry człowiek*, KUL Lublin 2000.

Zawada M., *Ocalić przyszłość bezbronnego dobra. Próba odczytania charyzmatu Bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP, Wrocław 2004.

*Kształtowanie postawy dziecięctwa Bożego w życiu
i zaleceniach pedagogicznych bł. Edmunda Bojanowskiego*

THE FORMATION OF ATTITUDE OF THE DIVINE INFANCY IN LIFE
AND PEDAGOGICAL RECOMMENDATIONS BY BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

The trinitary dimension of spirituality of the divine infancy was present in the lifetime of Edmund Bojanowski. It occurred in the unmitigated trust on Divine Providence and the care of His glory growth. The sacramental union with Jesus Christ became the power source of the service to God and to other men. Opening to the Holy Spirit's actions was the crucial element of rising in the spirituality of the divine infancy. It became possible thanks to strengthening of his spirit of love, simplicity and humility. In his last will, Bojanowski instructed Sisters: "As for leading the children, all the details, which were given, should be preserved, because one will not believe how essential are all the things even the minor ones." The Sisters remaining faithful to Bojanowski's recommendations, flow him in formation of the divine infancy developing it in the hearts of the children and realizing *Curriculum of Kindergarten Education According to the Pedagogical Concept by Blessed Edmund Bojanowski*.

W życiu Edmunda Bojanowskiego obecny był trynitarny wymiar duchowości dziecięctwa Bożego. Przejawiał się on w bezgranicznym zaufaniu Bożej Opatrzności i zatroskaniu o wzrost Jego chwały. Sakramentalne zjednoczenie z Chrystusem stało się źródłem siły do podjęcia ofiarnej służby względem Boga i drugiego człowieka. Istotnym elementem wzrastania w duchowości dziecięctwa Bożego było otwieranie się na działanie Ducha Świętego. Stało się to możliwe dzięki umacnianiu w sobie ducha miłości oraz prostoty i pokory. Bojanowski w testamencie zalecił siostrzom: „Co do prowadzenia dzieci, zachować najdrobniejsze szczegóły, które są przepisane, bo nie uwierzycie, jak wielkiej w tym jest wagi każda, choćby rzecz najdrobniejsza”¹.

¹ E. Bojanowski, E., *Dziennik 1853 – 1871*, t. I-IV, Objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard Smółka, t. IV, Wrocław 2009 (dalej cyt. *Dziennik*), s. 705.

Siostry pozostając wierne wskazaniom Bojanowskiego kształtują w sobie postawę dziecięctwa Bożego a przez realizację *Programu wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, przyczyniają się do rozwijania jej w sercach dzieci.

Keywords:

Edmund Bojanowski, Divine Infancy, Divine Providence, Divine Mercy, simplicity, humility, kindergarten curriculum

Edmund Bojanowski, dziecięctwo Boże, Opatrzność Boża, Miłosierdzie Boże, pokora, prostota, program wychowania przedszkolnego

WPROWADZENIE

Edmund Bojanowski w stworzonej przez siebie koncepcji pedagogicznej rozumiał wychowanie jako podstawowe zadanie społeczne, jako proces wprowadzania dziecka w świat wartości przekazywanych w życiu, kulturze, zwyczajach, obyczajach dla budowania harmonii w nim samym i otoczeniu. Przyjmując za podstawę biblijną koncepcję człowieka i chrześcijański system wartości, wskazywał na jego szerokie historyczno–społeczne uwarunkowania i konsekwencje. Cele, które miały wynikać z podejmowanych działań wychowawczych były bardzo szerokie. Wśród nich odnajdujemy cel główny, który Bojanowski określił słowami: „najwyższym celem wychowania jest, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”². Wskazywał, że można go osiągnąć jedynie dzięki Duchowi Świętemu, który ożywia naszą świadomość godności dzieci Bożych. Odkrycie tego stanu angażuje najgłębsze energie ludzkiego ducha, sprawiając wzrost i przemianę całej osoby³.

Dziecięctwo Boże to wielka godność, jaką człowiek otrzymuje w sakramencie chrztu, który wprowadza go w ścisłą wspólnotę z Jezusem. Będąc tak zjednoczonym z Nim, chrześcijanin staje się przybranym, ale prawdziwym dzieckiem Bożym i uczestnikiem boskiej natury. Dzieckiem Bożym czyni człowieka Duch Święty, który we wspólnocie Kościoła oraz przez Kościół prowadzi, uzdalnia i sprawia, że ludzie żyją w wierze, która wzrasta wraz z rozwojem osoby. Życie zgodne z tą godnością jest drogą dziecięctwa duchowego wyrażającą się m.in. w prostocie, zaufaniu, otwartości, prostolinijności. Postawa dziecięctwa Bożego

² AGSD, B-h-1, k. 18v.

³ Por. Ks. J. Hadalski, *Osobotwórczy charakter chrztu. Studium teologiczno – liturgiczne*, Kraków 2006, s. 80.

charakteryzuje się pragnieniem i umiejętnością budowania więzi - tworzenia wspólnoty. Dotyczy to relacji z człowiekiem i relacji z Bogiem⁴.

Model wychowania, którego dążeniem było upodabnianie się człowieka do Boga, E. Bojanowski rozpatrywał w dwóch kategoriach. Widział najpierw konieczność oddziaływań społecznych sprzyjających rozwojowi intelektualnemu jednostki. Z drugiej zaś strony wskazywał na konieczność kształtowania w wychowanku postaw umożliwiających mu życie w społeczności. Przykładem własnego życia i pouczeniem Bojanowski ukazywał zarówno dzieciom jak i Służebniczkom jak mają odkrywać, rozwijać i pielęgnować godność dziecka Bożego w sobie i w innych. Kształcił ich i formował, aby potrafili żyć tą prawdą i postępować zgodnie z nią, czyli rozwijać w sobie dziecięctwo duchowe. Kształtowanie postawy dziecięctwa Bożego w życiu i posłudze Bojanowskiego i jego duchowych córek przedstawimy opierając się na schemacie trynitarnym, który ujawnia się przy analizie jego dzieł.

Zamysł pedagogiczny E. Bojanowskiego do dziś jest realizowany w przedszkolach, prowadzonych przez Siostry Służebniczki⁵. W swojej pracy siostry realizują *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*. Zapoznając się z pismami bł. Edmunda oraz treściami wspomnianego programu, zatrzymamy się nad sposobami kształtowania postawy dziecięctwa Bożego w życiu wychowanków ochronki.

DZIECIĘCA WIĘŹ EDMUNDA BOJANOWSKIEGO Z BOGIEM OJCEM

Na podstawie treści zapisków z *Dziennika* E. Bojanowskiego, możemy postawić tezę, że jego życie było przeniknięte świadomością bezwarunkowej miłości Boga Ojca. Świadomość ta kształtowała się w jego życiu dzięki prostej i głębokiej wierze jego matki, która często opowiadała o cudownym darowaniu mu drugiego raz życia⁶. Wydarzenie to sprawiło, że od najmłodszych lat wzrastał w głębokim poczuciu zależności od Boga. Wielki wpływ na kształtowanie postawy zawierzenia Bogu w życiu bł. Edmunda miał również ks. Jan Siwicki. Dzięki jego nauczycielskiej posłudze odkrywał on miłość Bożą, uczył się ją przyjmo-

⁴ Por. J. Misiurek, *Dzieciństwo w życiu, ojcostwo w działaniu bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: S. Wilk (red.), *Bł. Edmund Bojanowski, serdecznie dobry człowiek*, RW KUL, Lublin 2000, s. 85-86.

⁵ Por. s. M. Opiela, s. M. Kaput, s. E. Piekarczyk, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróż, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008, s. 4.

⁶ W 1818 r. Edmund Bojanowski został cudownie uzdrowiony z nieuleczalnej choroby. Por. Z. Niedźwiecka, *Edmund Bojanowski prekursor Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 1983, s. 12.

wać otwartym sercem i rozwijać w swoim życiu⁷. Wpływ środowiska, w którym wzrastał zaowocował w jego życiu wrażliwością na trudny los ludu wiejskiego, a zwłaszcza na cierpienie osieroconych dzieci, ubogich i chorych. Pragnął umacniać w nich prawdę o miłości Boga Ojca i tak oddziaływać na innych. Przykład jego życia i wskazania pozostawione siostronom służą do dziś formowaniu w wychowankach postawy dziecięctwa względem Stwórcy.

Przykładem zawierzenia Bożej Opatrzności jest zapis z *Dziennika* Bojanowskiego: „Wieczorem do modlitw moich zwyczajnych dodałem serdeczne modły dziękczynne za dzień tak szczęśliwie spędzony, w którym mi Bóg tyle miłosierdzia i swej Opatrzności okazał. O Boże! Jakże serce moje przepełnione pociechą! Nie daj, abym się przez to czuł już bezpiecznym, bo właśnie mogłoby nas prędkie zasmucenie spotkać. Owszem i jak w każdym smutku pokrzepiasz mnie nadzieją rychłej pociechy, tak w dniu pociechy, uzbrój mnie gotowością na wszelkie przygody, abym zawsze z Wolą Twoją Świętą zgadzać się umiał”⁸.

Bojanowski doskonale znając trud życia, w którym przeplatają się chwile radosne i smutne, zwracał się do Boga w pokornej modlitwie o łaskę gotowości na wszelkie przygody. Modlitwa jego przepełniona była radością i wdzięcznością za otrzymane dary. W wielu miejscach podkreślał on, że zauważenie dobra jakie otrzymujemy od Stwórcy staje się fundamentem zaufania Jemu w przeciwnościach losu⁹. Prawda ta ujawniła się w jego życiu przy okazji klęski powodzi, która nawiedziła Wielkopolskę w 1854 r. niszcząc plony i cały dobytek mieszkańców. Także Instytut kierowany przez Bojanowskiego poniósł olbrzymie straty na skutek powodzi. Zasmucony z powodu wyrządzonych szkód nie poddał się zwątpieniu. Z dziecięcą wiarą powtarzał, że w tym nawiedzeniu Opatrzność Boża miała nieodgadnione widoki ku przyszłej korzyści Instytutu¹⁰.

Zachęcał również poszkodowanych mieszkańców Gostynia i okolic, by w tym trudnym doświadczeniu dostrzegli Ojcowską miłość Boga. Ubolewał, że życiu człowieka często bywa tak, że dostrzega on miłość i dobroć Boga, gdy wszystko układa się po jego myśli, lecz w chwilach przeciwności trudniej mu dostrzec dar Boży. Według niego, dotkliwa klęska powodzi była wezwaniem, by jedni wzrastali w świętości i zaufaniu Bogu przez cierpliwe znoszenia nieszczęścia, inni zaś przez miłosierne uczynki względem potrzebujących. W ten sposób zostało przygotowane pole działalności dla ludzi o sercach wrażliwych na nędzę innych i przepełnionych ewangelicznym przykazaniem miłości. Kie-

⁷ Ks. Jan Siwicki (1793-1870) był wikariuszem w Dubinie, domowym nauczycielem E. Bojanowskiego.

⁸ *Dziennik*, t. I, 19.04.1853, s. 57.

⁹ Por. tamże, 20.08.1853, s. 162; 8.09.1854, s. 458; t. II, 28.09.1858, Wrocław 2009, s. 475.

¹⁰ Por. tamże, 21.08.1854, s. 443.

rując się dobrem bliźnich – podkreślał - człowiek otrzymuje wiele błogosławieństw od Boga i wyprasza przebaczenie za swoje grzechy¹¹. Bojanowski nie tylko wypowiadał wzniósłe słowa, ale będąc zaangażowanym, mimo wątłego zdrowia, pomagał w usuwaniu szkód przy Instytucie i osobiście doglądał prac remontowych. W obliczu klęski nie zapominał również o ludziach potrzebujących pomocy, dając im schronienie.

Podejmując dzieło miłosierdzia Bojanowski, był pewny, że „Bóg litościwy ukazuje jawnie, aby w miłosiernych przedsięwzięciach ufać w Opatrzność”¹². Jego pragnieniem było, aby wychowankowie ochronek w otaczającym świecie dostrzegali dzieła Bożej dobroci i miłości. Z tej racji poniedziałek w każdej ochronce był dniem poświęconym Bożej Opatrzności. Poprzez zabawy, śpiewy i spacerunki dzieci poznawały świat jako dzieło dobrego Boga. Odkrywały również prawdę, że został on podarowany człowiekowi dla jego dobra¹³. Przybliżając dzieciom prawdy Boże, Bojanowski wykorzystywał opowiadania ukazujące Bożą opiekę nad światem. Zalecił również, aby zawiesić w izbie ochronkowej „Okno Opatrzności”, które miało przypominać dzieciom o stałej i czułej opiece Boga Ojca. Prawdę o ojcowskiej miłości Boga polecał szczególnie podkreślać w czasie adwentu, wiążąc ją z oczekiwaniem na przyjscie Zbawiciela¹⁴.

W działaniu Bożej Opatrzności widział przejawiające się miłosierdzie Boga¹⁵. Często bowiem utożsamiał Opatrzność z doświadczaną łaską miłosierdzia. Jego ufność miłosierdziu Ojca widoczne jest zwłaszcza w chwilach, gdy jego wysiłki zdobycia pomocy nie były od razu owocne. Przyjmował odmowę wsparcia materialnego czując się „jakoby najcięższym kamieniem przywalony”, ale z wiarą powtarzał, że Bóg zatroszczy się o biedne sieroty¹⁶.

Bojanowski spoglądając na swoje życie w wiecznym rachunku sumienia zauważył, że wszystko co człowieka dotyka na ziemi, jest przejawem miłosierdzia Bożego. Przy wspomnianej klęsce powodzi zapisał: „Miłosierdzie Boskie we wszystkim co nas tylko dotyka na ziemi, miłosierdzie Boskie we wszystkich darach i stratach, miłosierdzie Jego gdy nam użycza dóbr doczesnych, miłosierdzie gdy nam onych odmawia, miłosierdzie gdy nam łączy wyciska lub one nam ociera. Bo to zawsze ten sam Ojciec najdobrotliwszy, którego oko ciągle na

¹¹ Por. AGSD, B-k-2, k. 51r–52v; „Teraz tyle łez do otarcia, tyle ran do zagojenia, tyle serc do pocieszenia, tyle zgłodniałych jest do nakarmienia, a dla was tyle błogosławieństw boskich, (...) tyle grzechów do zmazania”. Por. *Dziennik*, t. I, 13.04.1853, s. 46.

¹² Tamże, 17.09.1853, s. 185.

¹³ Por. E. Bojanowski, *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, (dalej cyt. *Reguła*) Katowice 1991, *Reguły w szczególności* § 39, s. 51 – 52.

¹⁴ Por. *Dziennik*, t. I, 07.12.1854, s. 522.

¹⁵ Por. *Dziennik*, t. I, 19.04.1853, s. 57; t. II, 15.11.1856, s. 143.

¹⁶ Tamże, t. I, 24.11.1855, s. 763.

nas spoczywa, którego mądrość nas strzeże, którego miłość nas prowadzi. My nigdy do skargi i zażalenia na Boga przyczyny nie mamy, do dziękowania zawsze i błogosławienia”¹⁷.

Bł. Edmund przez jemu współczesnych nazwany był „serdecznie dobrym człowiekiem”. Szukał bowiem nieustannie nowych sposobów okazywania miłosierdzia szczególnie sierotom, chorym i bezdomnym. Kiedy musiał odrzucić prośbę robotnika o przyjęcie jego dziecka do domu sierot, serce jego napełnione było tak wielkim cierpieniem, że po odejściu ubogiego nie mógł zabrać się do jakiegokolwiek pracy¹⁸. Jego szlachetnego usposobienia doświadczały również siostry, które zwracały się do niego z prośbą o pomoc w osobistych potrzebach. W *Dzienniku* zanotował: „I mnie, mój Boże, ciężko, bardzo ciężko, ale ja wolę mieć kłopot, niż pozostawić kogoś w kłopotcie. Dałem jej więc 5 talarów, które pocziwa Jagusia z rozrzewnieniem przyjęła”¹⁹. W czasie spotkań z siostrami przypominał, że zarówno dobra materialne jak i duchowe, które są ich udziałem, pochodzą z miłosiernej ręki Boga. Zachęcał je, by radując się nimi, nie zapominały o wdzięczności względem Ojca, który tyle miłosierdzia i swej Opatrzności okazuje²⁰.

Pragnął również, aby dzieci przebywające pod ich opieką uwrażliwiane były na cierpienie i potrzeby bliźnich. Dokonywać się to miało przez modlitwę, opowiadania o ludzkich nędzach oraz wspomaganie potrzebujących²¹. Dzieci podczas posiłków zachęcane były, aby ze swej porcji odkładać część pożywienia dla żebraka, który mógł pojawić się w ochronce. Gdy ubogi w ciągu dnia się nie pojawiał, najgrzeczniejsze dziecko wraz z siostrą zносиło porcję biednemu do domu²². Szczególnym czasem wyczulenia na cierpienie bliźnich był okres Wielkiego Postu, kiedy to przez odwoływanie się do przykładu Chrystusa kształtowano w dzieciach postawy: miłości, życzliwości i gotowości niesienia pomocy²³.

Zapisy z *Dziennika* i innych pism E. Bojanowskiego pokazują, że był on świadomy, iż od momentu chrztu św. stał się dzieckiem Bożym. Ta prawda skłaniała go, aby w swoim życiu poznawał Ojca, przyłgnał do Niego i wypełniał Jego wolę. Najlepszym dowodem jego zatroskania o wzrost chwały Bożej był fakt, iż podczas refleksji nad przemijającym kolejnym rokiem swego życia zasta-

¹⁷ AGSD, B-k-2, k. 52r.

¹⁸ Por. B. Morthorst, *Nędzy trzeba dotknąć samemu dotknąć*, Wrocław 1988, s. 31.

¹⁹ Por. tamże, 5.05.1855, s. 634.

²⁰ Por. tamże, 19.04.1853, s. 57.

²¹ Por. tamże, 7.12. 1854, s. 522.

²² Por. tamże, 4.10.1853, s. 199; 27.01.1854, s. 290; 17.03.1854, s. 322.

²³ Por. *Reguła, Reguły w szczególności*, § 43, 71; por. *Dziennik*, t. I, 1.04.1853, s. 22; 17.03.1854, s. 322.

nawiał się, czy przez podjętą modlitwę i pracę przyczynił się on do wzrostu Królestwa Bożego na ziemi²⁴.

Prawdziwe intencje wszelkich zamierzeń człowieka najlepiej sprawdzają się w obliczu trudności. Bojanowski borykając się z przeciwnościami pełen ufności zanotował w *Dzienniku*: „Wszystko, co robimy, robimy dla Boga, a wobec takiego celu bardzo maluczkimi przedstawiają się nam przeszkody, choćby najdotkliwsze”²⁵. Zatem czymś naturalnym jest, że napisaną przez siebie *Regułę* dla Sióstr Służebniczek, zakończył słowami: „Wszystko na większą część i chwałę Boga w Trójcy Świętej Jedynej i na uwielbienie Najświętszej Bogarodzicy bez Zmazy Poczętej”²⁶. Wyzaczył w ten sposób cel i zadania dla każdej siostry, która przykładem życia powinna wychowywać podopiecznych.

Pomnożeniem chwały Bożej jest według Bojanowskiego codzienne zmaganie człowieka na drodze ku doskonałości. Znając wartość i trud pracy nad sobą zachęcał siostry, by nie szczędziły sił w jej podejmowaniu i wdrażały w nią dzieci powierzone ich opiece.

ZJEDNOCZENIE Z CHRYSTUSEM W ROZWIJANIU DZIECIĘCTWA BOŻEGO

Edmund Bojanowski w swoim życiu pragnął coraz lepiej poznawać i kochać Boga. Chrystus był dla niego wzorem synowskiej miłości i posłuszeństwa wobec woli Ojca. Każdego dnia starał się on za łaską Bożą upodabniać do Jezusa. Czynił to przez kształtowanie w sobie cech charakteru takich jak: religijność, pracowitość, prostolinijność, pokora, cierpliwość, zapal apostolski, wytrwałość w dążeniu do celu, wrażliwość na ludzką biedę, miłosierdzie, a przede wszystkim miłość do Boga i bliźniego²⁷. Siłą do dawania przejrzystego świadectwa o miłości Boga ku człowiekowi, czerpał z sakramentów św. Chrystus przez nie obdarzał go życiem nadprzyrodzonym, podtrzymywał jego istnienie, czynił bogatszym oraz gotowym do służby. Mimo, iż czasy, w których żył Bojanowski naznaczone były myśleniem pozytywistycznym i materializmem stawiał on bardzo wyraźną tezę: Człowiek nie może realizować siebie, swego człowieczeństwa, jeśli nie żyje

²⁴ Por. L. Smółka (red.), *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829 – 1871*, (dalej cyt. *Korespondencja*) t. I, Wrocław 2001, *List E. Bojanowskiego do sióstr w Turwi*, 17.03.1858, s. 195.

²⁵ *Dziennik*, t. I, 20.05.1853, s. 92.

²⁶ *Reguła, Zakończenie*, s. 89.

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości*, „L'Osservatore Romano” 8(215) 1999, s. 74-76.

pełnią życia nadprzyrodzonego²⁸. Wykorzystując łaski ukryte w sakramentach św. kształtował w swoim życiu postawę dziecięctwa Bożego. Siostronom pozostawił zalecenia, aby poprzez sakramentalne jednoczenie się z Chrystusem odkrywały w sobie i dzieciach piękno stworzenia na obraz i podobieństwo Boga.

Bojanowski, jak wielokrotnie czytamy w jego zapiskach, zachęcał siostry, aby przypominały sobie czym jest sakrament chrztu św. Żyjąc świadomością, że w czasie jego udzielania dokonuje się przejście ze śmierci do życia, miały one pamiętać o codziennym umieraniu dla grzechu i pokus tego świata. Sam zresztą nie zapominał o tej prawdzie i podejmował wiele wysiłków w formowaniu swojego życia. Wolność jako jeden ze skutków dziecięctwa Bożego zobowiązywała go do odpowiedzialności, czuwania i wewnętrznej samodyscypliny.

Bojanowski czynił starania, aby prawda o dziecięctwie Bożym przenikała również umysły i serca dzieci przebywających w ochronkach. W uroczystych okolicznościach uświadamiały sobie wielki dar chrztu, przez który weszły w rodzinę dzieci Bożych. Ubierając się w białe, płócienne, wierzchnie szatki zwane *chrzesnakami*, dzieci miały uświadomić sobie znaczenie tego wydarzenia wyrażające się w tym symbolu. Bł. Edmund tłumaczył jego wymowę, w swoich opowiadaniach nawiązywał on do zwyczajów chrześcijan pierwszych wieków, kiedy Kościół przyjmując na swe łono nowych członków, ubierał ich w białe szaty na znak niewinności i dawał im do spożycia mleko i miód²⁹. Wyrażał przez to wejście do Ziemi Obiecanej, a także dziecięctwo duchowe. Rozbudzając w dzieciach pragnienie życia w bliskości Jezusa podkreślał, że z sakramentu chrztu św. płynie zobowiązanie do zachowania dziecięcej czystości i niewinności.

Bojanowski afirmował piękno dziecięcej prostoty, która była przykładem dla budowania dziecięctwa przez dorosłych. Pisał "Prostota jest owym klejnotem czystej wody, ową szczerością dziecięcą otwartą i przejrzystą, sercem na dłoni, tym czym jest, a nie tym czym nie jest. Istotą piękna jest zgodność treści z formą, zgodność ducha z jego zewnętrznym objawem"³⁰. Przez wierne praktykowanie codziennego rachunku sumienia, Bojanowski coraz lepiej poznawał siebie oraz swoje słabości. Przekonany o przebaczącej miłości Boga, pragnął spotykać się z Nim w sakramencie pokuty i pojednania, do którego przystępował co tydzień. Za radą ks. Jana Koźmiana, stanowczo podtrzymywał ten punkt w pierwszej *Regule* założonego przez siebie Zgromadzenia. Pragnął on,

²⁸ Por. A. Drożdż, *Edmund Bojanowski apostoł laikatu*, w: B. Zakrzewski(red.), *Sługa Boży Edmund Bojanowski apostoł laikatu*, Warszawa 1990, s. 19.

²⁹ Neofici podczas przyjęcia sakramentu chrztu skosztują mleko i miód na znak wejścia do Ziemi Obiecanej mlekiem i miodem płynącej, czyli osiągnięcia kresu swojej wędrówki, jakim jest Chrystus. Jest to tradycja starożytna, opisywana już w III w. przez św. Hipolita Rzymskiego w dziele *Traditio Apostolica*.

³⁰ AGSD, B-f-1, k. 13r.

aby siostry żyły w łasce uświęcającej, regularnie odnawiały w sobie życie nadprzyrodzone oraz podejmowały umartwienia, w celu doskonalszego uobecniania Chrystusa wśród dzieci, które wychowywały³¹. Oprócz kompetencji do pracy wychowawczych wynikających z ich przygotowania, bardzo ważnym środkiem oddziaływania była radość, łagodność, prostota płynąca z serca ochroniarki zjednoczonego dziecięcą miłością z Bogiem Ojcem. Siostry uświadamiały sobie także, że nawracanie się jest nieodzownym warunkiem wzrastania w dziecięctwie Bożym i duchowym. Życiem i słowem miały uczyć tego dzieci, by szanowały tę godność i żyły jak dzieci Boże, wzrastając w dobrym i unikając to, co złe.

Charakterystyczną cechą życia E. Bojanowskiego było jego umiłowanie Eucharystii i wiara w nieskończoną wartość Mszy św. Była ona dla niego czasem duchowego odpoczynku i nabrania nowych sił do pokonywania codziennych trudności. Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu były dla niego także czasem i sposobem odkrywania i przyjmowania woli Bożej. Wyraziło się to przy okazji śmierci umiłowanej sierotki Józinki. Pograżony w smutku udał się do kościoła, aby zanieść Bogu w ofierze swoje zbolełe serce. Modlił się gorąco, nie słowami, nie myślą, tylko „naprężonym uczuciem całego serca”. Prosił Boga najmiłosierdziej, aby mu udzielił łaski wytrwałości i zupełnego zgadzania się z Jego wolą świętą. Po przyjęciu Komunii św. długo jeszcze pozostał na modlitwie. Znamienne jest również jego spostrzeżenie, w którym zauważa miłosierdzie Boże w fakcie, że ten wielki cios dotknął go w czasie oktawy Bożego Ciała, gdyż mógł więcej czasu spędzić na adoracji, rozważając to wydarzenie w świetle tajemnicy ofiary Chrystusa³².

Pragnienie trwania w obecności Boga powodowało, że dzień bez Eucharystii stawał się dla Bojanowskiego pusty i osłabiał ochotę do wykonywania codziennych obowiązków. To umiłowanie Eucharystii znane było jego przyjacielom³³. W czasie mowy pożegnalnej ks. Antoni Brzeziński podkreślał jego częste przystępowanie do Komunii św. i nawiedzanie kościoła³⁴. Taka postawa towarzyszyła mu do ostatnich dni życia.

W zaleceniach pozostawionych Służebniczkom podkreślał wartość częstej komunii św., a wypełnianie obowiązków, takich jak „praca, nauka, miłosierne uczynki, cierpliwość, miłość siostrzana i miłość ku dzieciom i miłość ku cierpiącym bliźnim” miało stawać się jakby ciągłą modlitwą³⁵. Polecał również

³¹ Por. *Dziennik*, t. II, 20.10.1857, s. 306; 19.04.1858, s. 397.

³² Por. tamże, t. I, 27.05.1853, s. 99.

³³ Por. tamże, 23.02.1854, s. 305; 09.04.1854, s. 342; 16.04.1854, s. 347; 25.09.1854, s. 475; 01.11.1854, s. 501 - 502.

³⁴ Por. A. Brzeziński, *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim Fundatorze Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej*, Poznań 1872, s. 8.

³⁵ Por. *Korespondencja ...*, *List E. Bojanowskiego do s. Marianny Mencil*, 29.08.1867, s. 387.

siostram, by w miarę możliwości często zabierały dzieci na Mszę św., która jest źródłem uświęcenia i doskonalenia człowieka. Pragnął bowiem, aby wychowankowie nawiązywali osobową więź z Chrystusem i umiłowali Go ponad wszystko.

Zjednoczenie z Jezusem dzięki przystępowaniu do sakramentów oraz naśladowanie Go w wypełnianiu woli Ojca, pozwalało E. Bojanowskiemu żyć w coraz głębszym poczuciu dziecięctwa Bożego. W swoich działaniach doświadczając słabości fizycznej żył prawdą, że sam z siebie nic uczynić nie może, dlatego całą nadzieję pokładał w miłosiernym i sprawiedliwym Bogu Ojcu³⁶. Jego służba bliźnim nacechowana była stałą gotowością, otwartością i wrażliwością na ludzką nędzę, nieszczęście i cierpienie, gdyż w drugim człowieku dostrzegał samego Jezusa oczekującego pomocy. Działalność wsparta ofiarnością, zaparciem się samego siebie, męstwem, gorliwością, dobrocią i wyrozumiałością doprowadzała do zaradzenia szerzącej się obojętności na ludzką biedę.

W swojej służbie Bojanowski nie zwracał uwagi na status społeczny człowieka podkreślając, że wielkość każdego człowieka wynika z faktu jego stworzenia i odkupienia³⁷. W *Dzienniku* zanotował: „Ubodzy nie śmiejący wyciągnąć ręki po jałmużnę, szczególną obudzają we mnie litość”³⁸. Korzystając z dóbr odziedziczonych po rodzicach, wspierał materialnie ubogich. Nie zapominał jednak, że bardziej potrzebują oni autentycznego współczucia, serdecznej pociechy, dobrego słowa i rady. Dzięki jego wrażliwości na samotność, ludzie odzyskiwali poczucie własnej wartości i wiarę w sens życia³⁹. Bł. Edmund nie tylko doraźnie zaradzał trudnościom materialnym, lecz w miarę możliwości wyszukiwał pracę bezrobotnym⁴⁰. Z ojcowską miłością pochylał się nad osieroconymi dziećmi. Widząc ich nędzę pisał: „gdy mizerne ptaszę wyleci z gniazda, żal bierze jego płaczu, a niemielibyśmy żałować płaczącej sieroty?”⁴¹.

Dzieci przebywające pod opieką Bojanowskiego nie tylko otrzymywały poczucie bezpieczeństwa, pożywienie, lecz również wychowanie religijne. Wychowanie dzieci w duchu chrześcijańskim dopomagało im w podjęciu odpowiedzialności za swoje życie. Był on przekonany, że odrodzenie ludzkości należy

³⁶ Por. E. Szkudłapska, *Ostatnie dni życia i pogrzeb*, w: A. Brzeziński, *Wspomnienie...*, s. 12.

³⁷ Por. *Dziennik*, t. I, 20.05.1853, s. 92; *Dziennik*, t. II, 21.05.1856, s. 68.

³⁸ Tamże, t. I, 12.05.1853, s. 85.

³⁹ Por. *Korespondencja...*, t. II, Wrocław 2001, *List L. Miłkowskiego do E. Bojanowskiego*, 8.05.1859, s. 283; *List ks. Benisch do E. Bojanowskiego*, 17.06.1856, s. 139; *Dziennik*, t. I, 13.07.1855, s. 686.

⁴⁰ Por. *Dziennik*, t. I, 8.06.1854, s. 390; 19.09.1855, s.725; 20.11.1855, s. 760 - 761; por. *Dziennik*, t. II, 04.11.1858, s. 496; 2.03.1859, s. 554; *Korespondencja...*, t. II, *List L. Miłkowskiego do E. Bojanowskiego*, 6.07.1860, s. 283; *List K. Wilkońskiej do E. Bojanowskiego*, 24.08.1861, s. 199.

⁴¹ A. Siemianowski, *Pod urokiem człowieka (Edmund Bojanowski)*, Pleszew Wlkp., 1957, s. 33.

rozpocząć od dzieci. Powołując się na słowa Chrystusa – „jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dziatki, nie wniejdziecie do Królestwa niebieskiego” (Mt. 13,3) – mówił o budowaniu nowej cywilizacji prostoty, szczerości i prawdy – niewinności dziecięcej⁴². W taki sposób jego świadomość godności dziecka Bożego prowadziła do formowania swego życia zgodnie z nią, czyli do dziecięctwa duchowego, które w relacjach do innych i działaniach wyraziło się w postawie braterstwa i ojcostwa duchowego⁴³. Z tej racji pozostaje on wciąż aktualnym przykładem dla katolików świeckich w osiąganiu dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej oraz służby innym.

ULEGŁOŚĆ DUCHOWI ŚWIĘTEMU W ŻYCIU EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Bł. Edmund pamiętając, że od momentu chrztu św. w duszy człowieka działa Duch Święty, podkreślał, iż skuteczności Jego działania można doświadczyć dopiero wówczas, gdy jest się skupionym i wyczulonym na Jego natchnienia, oraz gotowym przyjmując je i wprowadzić w czyn⁴⁴. W swoim życiu trwał on w uległości Duchowi Świętemu, który go wzywał do podejmowania dzieł czynnej i konkretnej miłości wobec człowieka potrzebującego i opuszczonego⁴⁵. Dzięki Duchowi Świętemu w sposób twórczy i energiczny odpowiadał na znaki czasu. Ożywiony Jego mocą, kierował swoją miłość ku Ojcu, a podejmując wysiłki jednoczenia się z Chrystusem stał się świadkiem Jego miłości w świecie.

Prawdę o Duchu Świętym bł. Edmund starał się przybliżać także dzieciom w ochronkach. Czynił to szczególnie w okresie Zielonych Świąt zalecając, aby ten czas roku liturgicznego przebiegał pod hasłem: „Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i Duch Święty mieszka w was” (1Kor 3,16–17). Podkreślał, że otwarcie się na działanie Ducha Świętego i przyjmowanie Jego darów, byłoby niemożliwe bez prostoty, która jest owocem dziecięctwa Bożego. Według niego prostota jest sercem na dłoni, które na modlitwie rozpala się miłością ku Bogu i ofiaruje ją ludziom, by ukazać drogę do Królestwa niebieskiego. Cnota ta pozwala nam stanąć w obecności Boga z całkowitą otwartością i odkryć wolę Jego względem nas, gdyż umożliwia Duchowi Świętemu działanie bez żadnych

⁴² AGSD, B-i-1, k. 34r.

⁴³ Zob. J. Misiurek, *Dzieciństwo w życiu, ojcostwo w działaniu*, w: *Błogosławiony Edmund Bojanowski. Serdecznie dobry człowiek*, red. S. Wilk, Lublin 2000, s.85-112.

⁴⁴ Por. A. Pękala, *Od pracy organicznej do świętości*, w: S. Wilk (red.), *Błogosławiony Edmund...*, Lublin 2000, s. 38.

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, List Apostolski *Novo millennio ineunte*, (49), Poznań 2001, wypowiedź Jan Paweł II ponad sto lat po śmierci Bojanowskiego doskonale ilustruje jego postawę.

przeszkód⁴⁶. Świadczenia pozostawione o E. Bojanowskim podkreślają, że właśnie prostota była najbardziej widoczną cechą w jego życiu. Uczył się jej od ludu wiejskiego, któremu z miłością poświęcał czas i talenty. Świat ludu wiejskiego postrzegał jako świat Boga, gdyż wszystkie swoje poczynania lud pobożny odnosił do Niego. Trwając w zależności od Stwórcy, lud budował w sobie głęboką religijność, pokorę i prostotę, które pozwalały otwierać się na natchnienia Ducha Świętego i trwać z nadzieją w trudnościach⁴⁷.

Bojanowski urzeczony pięknem dzieci uczęszczającym do ochronki, rozważał słowa Jezusa, który poucza, że mamy stać się jak one, by móc wejść do Królestwa niebieskiego⁴⁸. Widząc ich prostą i dziecięcą ufność wobec Boga i ludzi, zachęcał siostry, by w swojej pracy uważnie im się przyglądały. Od dzieci miały się uczyć szczerości, niewinności i uczciwości w postępowaniu. Dzieci według niego są: „niewinne, a przeto szczerze, otwarte czyli charakterem ich jest prostota, wyjawienie się zupełnie na zewnątrz tym, czym są wewnątrz, u nich nie ma więcej formy niż treści, ale zupełna równowaga obojga, nie ma pozoru. (...) Czym dziecko, tym jest i lud prosty - idzie do celu najbliższą, prostą drogą, bezpośrednio”⁴⁹. Zachwycony pięknem prostoty w swoim duchowym testamentie powiedział: „Przed wszystkim prostotę zalecam: dopóki ta w Zgromadzeniu trwać będzie, dopóty będzie z nim błogosławieństwo Boże”⁵⁰.

Wypowiadając te słowa wobec Matki Elżbiety Szkudłapskiej podkreślił również: „Gdybym tu miał zgromadzone wszystkie Siostry, to bym powtórzył im, co św. Jan umierając uczniom swoim powiedział: synaczkowie moi kochajcie się i ustawicznie to bym powtarzał: Siostry moje kochajcie się i kochajcie się. Reszty Duch Święty nauczy was”⁵¹. Miłość według Bojanowskiego gwarantuje otwarcie na działanie Ducha Świętego, dzięki któremu Służebniczki mogą dać przejrzyste świadectwo o miłości Boga względem każdego człowieka.

Prawdziwa miłość byłaby niemożliwa bez pokory, którą E. Bojanowski nazywa fundamentem życia duchowego. Jest ona bardzo ważna w kształtowaniu życia moralnego człowieka i pozwala dziecięcą ufnością zwracać się do Boga⁵². Do dziś pozostało wiele świadectw o nim, które przedstawiają go jako człowieka cierpliwego, pogodnego, miłego i bardzo pokornego⁵³. Pokora pozwalała mu

⁴⁶ Por. AGSD, B-f-1, k.12v.

⁴⁷ Por. *Dziennik*, t. I, 25.06.1854, s. 403.

⁴⁸ Por. Mt 18,3.

⁴⁹ AGSD, B-i-1, k. 28r.

⁵⁰ E. Szkudłapska, *Ostatnie dni życia i pogrzeb*, w: A. Brzeziński, *Wspomnienie...*, s. 16.

⁵¹ Tamże, s. 12.

⁵² Por. *Reguła* § 33, s. 15.

⁵³ Por. *Sumariusz życia...*, s. 63, 99, 100.

budować wartość swojej osoby na prawdzie o synostwie Bożym, nie zrażając się ironicznym podejściem w stosunku do jego działalności szlacheckich przyjaciół.

KSZTAŁTOWANIE POSTAWY DZIECIĘCTWA BOŻEGO W WYCHOWANIU DZIECI WE WSPÓŁCZESNYCH OCHRONKACH SŁUŻEBNICZEK

Bojanowski zwracał uwagę na ważność i konieczność harmonijnego, integralnego wychowania małego dziecka. Wymagał właściwych możliwościom i potrzebom rozwojowym dziecka proporcji poszczególnych działań wychowawczych obejmujących wszystkie sfery jego rozwoju i przestrzegał przed oddzieleniem sfery duchowej od życia codziennego i związanych z nim doświadczeń. Wskazywał na harmonijne łączenie wymiaru wychowania religijnego, moralnego, szczególnie w stosunku do wychowania fizycznego, intelektualnego i społecznego. W Biblii, historii i literaturze odnajdował ważne w wychowaniu zasady i wzory osobowe umiejętny sposób łącząc wszystko z rytmem otaczającego świata społecznego i przyrody. W poszukiwaniu kształtu oddziaływań wychowawczych na dzieci bardzo często odwoływał się do prostoty i ideału życia rodzinnego, zaszczytnej roli kobiety, jako matki i wychowawczynie. Z harmonii istniejącej w życiu ludzkim i świecie przyrody czerpał ważne wskazania dla integralnego rozwoju wychowanków, zwracając uwagę na ważność moralnego wpływu zarówno na dzieci jak i dorosłych⁵⁴.

Aktualnie w ochronkach prowadzonych przez Siostry Służebniczki dzieci, w przystępny dla nich sposób, zapoznawane są z pojęciem „miłosierdzia”. Dokonuje się to przez przybliżanie im przypowieści o Miłosiernym Ojcu, w której odkrywają wielkość miłości okazanej im przez Pana Boga. W ten sposób nabywają wdzięczności względem Ojca i ludzi za okazywaną dobroć. Rozwijanie tej postawy wdzięczności prowadzi ich do szukania sposobów przychodzenia innym z pomocą⁵⁵. Postawa braterskiej jedności, która jest jednym z aspektów dziecięctwa Bożego, kształtowana jest w życiu dzieci przedszkolnych poprzez odwiedzanie chorych oraz pomoc i opiekę nad słabszymi dziećmi.

W *Programie wychowania przedszkolnego* uwzględnia się podział dni tygodnia na poszczególne tematy z nimi związane, który został zaczerpnięty z *Reguły*. W ich układzie wiele miejsca zajmują zagadnienia dotyczące wychowania dzieci do głębokiej zażyłości z Bogiem Ojcem.

W poniedziałek, który w ochronce jest poświęcony Opatrzności Bożej „nauczyciel uwrażliwia dzieci na dostrzeganie darów Bożej Opatrzności

⁵⁴ Por. s. M. Opiela i in., *Program wychowania przedszkolnego...*, s. 3–4.

⁵⁵ Por. tamże, s. 29.

w codziennych sytuacjach życia oraz pięknie otaczającego świata przygotowując je krótko do modlitwy i podając intencje. Kształtuje w ten sposób postawę wdzięczności wobec Pana Boga i ludzi – dobroczyńców, za których dzieci modlą się⁵⁶. Siostry wierne zaleceniom Bojanowskiego w procesie wychowawczym uczą dzieci dostrzegania darów miłości Boga Ojca do swych dzieci, różnych form pamiętania o Jego bliskości w codzienności życia. Uczą także okazywania Mu miłości poprzez różnorodne praktyki religijne oraz wierności w przestrzeganiu zasad wynikających z miłości Boga i bliźniego.

Dzieci przebywając w przedszkolu uczą się także odpowiedzialności za siebie i innych. W cyklu tygodniowym wtorek jest czasem, w którym dzieci wspominają i naśladują Aniołów Stróżów, śpiewają o nich pieśni i proszą o ich opiekę⁵⁷. W tym dniu wychowawczynie wybiera dzieci pełniące rolę „Aniołka” – dobrego opiekuna i pomocnika spieszącego z dobrym słowem i pomocą do innych. Mobilizuje dzieci do takich zachowań, które mogą być wzorem dla innych oraz uczy odpowiedzialności za innych i uświadamia, że ich postępowanie ma wielką wartość w życiu innych. Dostosowując się do zdolności i możliwości kolegów oraz pomagając im w drobnych sprawach w sposób naturalny wyzwala się z właściwego dzieciom egoizmu i uczą się postaw altruistycznych⁵⁸.

W *Regule Sióstr Służebniczek*, w części dotyczącej wychowania dzieci, czytamy: „przed obrazem i ze złożonymi rączkami zmówią: *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja* i *Wierzę* i zaśpiewają pieśń: *Kiedy ranne wstają zorze*. Siostra ma razem z dziećmi mówić pacierz⁵⁹. W zaleceniu tym dostrzegamy, iż modlitwy te miały na celu uświadomienie dzieciom ich więzi z Ojcem. Dzieci potrafią szczerze i z wielkim zaangażowaniem wyznawać swą dziecięcą wiarę w Boga. Potrafią też we właściwy sobie sposób przeżywać swoją jedność ze wspólnotą Kościoła, którego Matką jest Maryja. Przy tej modlitwie dzieci mogą podawać intencje, które noszą w sercu, wzbudzając w sobie wiarę w ich spełnienie. Ważna jest postawa siostry w czasie modlitwy, co wskazuje na wspomniany już bardzo istotny aspekt wychowania przez świadectwo życia dorosłych.

Codzienna modlitwa ma na celu wyrażanie przez dzieci wdzięczności za otrzymane dary jak i uczenie się ufego zwracania się ku Ojcu, który w swojej Opatrzności prowadzi ich przez życie. W miarę możliwości o godz. 12.00 dzieci odmawiają modlitwę *Anioł Pański*, która nie tylko przypomina im prawdę o wcieleniu Syna Bożego, ale także ukazuje Maryję jako wzór zaufania Bogu⁶⁰.

⁵⁶ Tamże, s. 44.

⁵⁷ Por. *Reguła, Reguły w szczególności*, § 40, s. 52.

⁵⁸ Por. M. Opiela i in., *Program wychowania przedszkolnego...*, s. 45-46.

⁵⁹ *Reguła, Reguły w szczególności*, § 14, s. 45 – 46.

⁶⁰ Por. tamże, § 32 s. 49; por. M. Opiela i in., *Program wychowania przedszkolnego...*, s. 42.

W ochronie wspierającej rodziców w wychowaniu dzieci powinna być podejmowana także troska o kształtowanie wiary dzieci zgodnie z wolą ich rodziców oraz w sposób odpowiedzialny i dostosowany do ich możliwości. Dlatego nie ma to być nauka, lecz przykład życia i forma rodzicielskiej miłości w wymiarze duchowym, gdyż według Bojanowskiego „znaczenie rodziców chrzestnych, duchowych przechodzi na ochronę. Ochrona ma się starać czynić tę usługę chrzestną”⁶¹. Dokonuje się to w sposób najbardziej odpowiedni we wspólnocie Kościoła dopełniającego całość środowiska życia i pełnego rozwoju dziecka dbając o jego duchowy wymiar. „Jak Matka Natura, roda, rodzicielka, jest widowym, uzewnętrznionym, i pełnym piękności dziełem Boga, która nas żywi i uczy naocznie, która była pierwszą nauczycielką rodu ludzkiego, tak Matka, Kościół, jest uzewnętrznionym, pełnym piękności dziełem Boga, która nas żywi i uczy w duchowym życiu”⁶². W procesie wychowania dokonywał się wtedy wzajemny wpływ wychowawcy na dziecko i dziecka na rozwój dziecięctwa wychowujących go dorosłych.

Siostry Służebniczki wierne zaleceniom swojego Założyciela, także dziś w wychowaniu dzieci stosują różne metody nauczania, by uświadliwiać je na wartość chrztu św. w ich rozwoju duchowym. Ważnym wydarzeniem w ochronie, który temu służy są imieniny lub urodziny dziecka. Świątując ten dzień wychowankowie dziękują Bogu za dar życia solenizanta, za doznane już przez niego łaski oraz składają mu życzenia, obdarzając go prezentami. Uroczystość ta, jest okazją do wspomnienia wydarzenia chrztu świętego jako momentu, w którym stał się on Dzieckiem Bożym. Solenizant tego dnia przynosi ze sobą białą szatkę od chrztu świętego, a jeśli takiej nie ma, to jest taka szatka w ochronie. Nauczycielka wspólnie z dziećmi przypomina przyrzeczenia chrzcielne, a dziękując Bogu za dar chrztu solenizanta wszyscy śpiewają pieśni: *Przez Chrztu Świętego wielki dar, Com, przyrzekł Bogu przy chrzcie raz*⁶³. Ważnym elementem wychowania związanym z sakramentem chrztu, jest gest przeżegnania się dzieci wodą święconą przy wchodzeniu do kościoła. Praktyka ta często jest zachowana również w ochronie, gdy dzieci przychodzą do niej lub wracają do domu. O ich przynależności do Boga świadczą również wypowiedziane słowa chrześcijańskiego pozdrowienia „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, którymi witają się z nauczycielem.

Wychowankowie uświadamiając sobie, że od momentu chrztu św. weszli w rodzinę dzieci Bożych, swoją modlitwą otaczają kolegów i koleżanki oraz bliskich, szczególnie chorych czy w jakichś potrzebach. Praktyka modlitwy za

⁶¹ AGSD, B-i-1, k. 137r.

⁶² AGSD, B-i-1, k. 138v.

⁶³ Por. M. Opiela i in., *Program wychowania przedszkolnego...*, s. 48 – 49.

chorych jest okazją, by nawiązać do ofiary miłości zbawczej Pana Jezusa. Dzieci zachęcane są do łączenia swoich zmartwień i przykrości z cierpieniami Zbawiciela oraz do ufego zwracania się do Niego jako Lekarza duszy i ciała. Przez cierpliwe znoszenie dolegliwości czy podejmowanie trudnych zadań starają upodabniać się do Jezusa, by tak jak On podejmować nawet drobne ofiary, trudności z miłości do Boga oraz ludzi i dla ich dobra⁶⁴.

Praktyka ta zmierzająca do rozwoju umiejętności oceny swych możliwości, podjęcia decyzji o oddaniu czegoś swojego dla Pana Boga i ludzi, podejmowana jest szczególnie w piątek. Według *Reguły* w piątek „jako w dzień przeznaczony pamiętce Męki Pańskiej ustają wszelkie zabawy i piosnki wesołe (...). Jeśli dzieci chleb przynoszą z sobą, ma jedno między nimi najgrzeczniejsze zbierać od wszystkich po odrobinie na znak postu i jałmużny; a z tych kawałeczków zrobioną zupę, zaniesie wybrane do tego dziecię jakiemu choremu albo ubogiemu we wsi. Po południu o 3–ciej godzinie, chwilę śmierci Pana Jezusa obchodzić będą dzieci zupełnym milczeniem”⁶⁵. Zmiana nastroju dnia w związku z wspomnieniem cierpienia Pana Jezusa, chwile milczenia, przeproszenia i przebaczenia, dzielenie się swoim posiłkiem i inne praktyki oraz gesty powiązane z modlitwą służą rozwijaniu umiejętności rozwijania motywacji dla działań wymagających ofiary. Wbrew pozorom, dzieci potrafią być bardzo współczujące, takie działania podnoszą ich samoocenę, sprawiają zadowolenie i wyzwalają z egoizmu.

W przedszkolach prowadzonych przez Służebniczki wprowadzana jest w tym dniu praktyka refleksji nad własnym postępowaniem, czyli wspólnego zastanowienia się nad zachowaniem dzieci podsumowującego cały tydzień oraz wzajemne przeproszenie się za to, co było złe. Nauczyciel uświadamia dzieciom, że wielkim dobrem, które mogą sobie świadczyć nawzajem jest przeproszenie i przebaczenie, dzięki czemu czas odpoczynku w sobotę i niedzielę przeżyją w radości i zgodzie. Praktyka takiego „rachunku sumienia” stosowana była każdego dnia według zaleceń Bojanowskiego⁶⁶. Wskazanie to jest zachowane do dziś w niektórych ochronkach prowadzonych przez Służebniczki. „Na zakończenie zajęć przy modlitwie Anioł Pański nauczyciel podejmuje z dziećmi refleksję nad ich zachowaniem w ciągu dnia. Zwraca uwagę na zaistniałe sytuacje, w których razem z dziećmi nazywa to, co było dobrem i jest godne uznania, pochwały, nagrody oraz pomaga rozpoznawać i nazywać to, co było złym i jeżeli zachodzi potrzeba napomina, daje przestrogi i określa sposób naprawienia złej sytuacji kierując się dobrem wszystkich dzieci i każdego z osobna”⁶⁷. Kształtuje w ten

⁶⁴ Por. tamże.

⁶⁵ *Reguła, Reguły w szczególności* § 43, s. 54.

⁶⁶ Tamże, § 36, s. 50.

⁶⁷ M. Opiela i in., *Program wychowania przedszkolnego...*, s. 43.

sposób prawe sumienie dziecka wrażliwe na cierpienie zadawane Bogu i bliżnim, uczy je samokontroli i samooceny oraz umiejętności przyjmowania konsekwencji swych czynów i zachowań. Praktyce tej musi towarzyszyć uwzględnienie możliwości związanych z wiekiem i indywidualnymi sytuacjami dzieci⁶⁸.

Jednym z gestów miłości względem bliźnich jest pamięć o zmarłych. Bojanowski zapisał w *Regule*: „W środę, która jest przeznaczona nabożeństwu za dusze zmarłych, ustać mają piosenki wesole, a zabawy tylko cichsze i krótsze odbywać się mają. Na to miejsce więcej będzie nauki, a szczególnie opowiadane i przypominane będą powiastki Starego Testamentu.”⁶⁹ Obecnie, dzieci pamiętając o zmarłych, zachowują zwyczaj modlitwy za ich dusze. Nauczyciel w ten dzień przybliża im prawdę o życiu, w którym śmierć ma swoje miejsce. Nabierają one powoli świadomości, że śmierć nie jest zdolna zniszczyć dobra i prawdziwej miłości⁷⁰.

Celem lepszego poznania Jezusa i naśladowania Go w swoim życiu jest wprowadzenie w cyklu tygodniowym tematyki eucharystycznej. Według zaleceń Bojanowskiego, czwartek „jako wesóły dzień przeznaczony jest pamiętce ustanowienia Najświętszego Sakramentu. W czasie nauki, przypominane im będzie życie Pana Jezusa, a szczególnie Ostatnia Wieczerza i umywanie nóg Apostołom. Pieśni śpiewać będą o Najświętszym Sakramencie (...). Przy podwieczorku, jeśli dzieci chleb sobie przynoszą niech się między sobą na znak miłości łamią tym chlebem, choć po odrobinie. Które mogą w tym dniu za uproszeniem rodziców, przyniosą do ochronki choć najmniejszą dla ubogich jałmużnę, latem jaki owoc, zimą kawałek chleba, albo parę kartofli; a zamówiwszy ubogiego, aby w tym dniu odwiedził ochronkę, niech mu dziatki jałmużnę złożą”⁷¹.

Siostry zgodnie z tym poleceniem Założyciela, podkreślając radość z obecności Jezusa, organizują w ten dzień więcej zabaw, a podczas porannej modlitwy czytają dzieciom krótkie fragmenty Ewangelii opisujące ustanowienie Eucharystii. Nawiedzają z dziećmi pobliski kościół lub ochronkową kaplicę i uwrażliwiają dzieci na wartość Eucharystii, w której dokonuje się zjednoczenie z Chrystusem.

Rozpoczynając nowy rok w ochronce, dzieci wraz z rodzicami spotykają się na Mszy św., podczas której dziękują Bogu Ojcu za dar wypoczynku wakacyjnego i poznanych ludzi. Kształtuje się w nich w ten sposób postawa wdzięczności względem Boga, którego proszą o Opatrznościowe działanie w nadchodzącym roku. Podobnie dokonuje się to na zakończenie roku szkolnego oraz przy okazji

⁶⁸ Por. tamże.

⁶⁹ *Reguła, Reguły w szczególności* § 41, s. 52 – 53.

⁷⁰ M. Opiela i in., *Program wychowania przedszkolnego...*, s. 45.

⁷¹ *Reguła, Reguły w szczególności* § 42, s. 53 - 54.

organizowanych przez siostry dni skupień dla rodzin wychowanków. W każdy czwartek wychowawczynie ucza dzieci wyrażania wdzięczności i miłości poprzez dzielenie się tym, co posiadają oraz mobilizują do drobnych czynów miłości.

ZAKOŃCZENIE

Bojanowski trwając długie godziny na modlitwie, kształtował w sobie postawę dziecięctwa Bożego. Czynił to przez formowanie w sobie ducha pokory, prostoty i prawdziwej miłości. W swoich zaleceniach pozostawionym siostram podkreślał, by umacniały te cnoty w sercach dzieci. Siostry starając się sprostać temu zadaniu, każdego dnia podejmują wysiłki, by serca dzieci przez modlitwę, naśladowanie Jezusa i świętych, refleksję nad własnym postępowaniem i przez dzieła miłosierdzia były otwarte na działanie Ducha Świętego.

Trynitarny wymiar duchowości dziecięctwa Bożego u Bojanowskiego przejawiał się w bezgranicznym zaufaniu Bożej Opatrzności i zatroskaniu o wzrost Jego chwały. Sakramentalne zjednoczenie z Chrystusem było dla niego źródłem siły do podjęcia ofiarnej służby względem Boga i drugiego człowieka. Istotnym elementem wzrastania w duchowości dziecięctwa Bożego było otwieranie się na działanie Ducha Świętego. Stało się to możliwe dzięki umacnianiu w sobie miłości oraz prostoty i pokory. Taki przykład duchowej drogi dążenia do pełnego rozwoju osobowości zostawił Służebniczkom i zawarł w swojej myśli pedagogicznej.

BIBLIOGRAFIA

- Bojanowski E., *Dziennik, Tom I-IV 1853 – 1871*, Wrocław 2009.
- Bojanowski E., *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Katowice 1991.
- Brzeziński A., *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim Fundatorze Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej*, Poznań 1872.
- Jan Paweł II, List Apostolski *Novo millennio ineunte*, Poznań 2001.
- Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości*, Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej na Placu J. Piłsudskiego, „L'Osservatore Romano”, (wyd. polskie), 8(215) 1999.
- Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829 – 1871*, oprac. Smółka L., t. I, II, Wrocław 2001.
- Morthorst B., *Nędzy trzeba dotknąć samemu dotknąć*, Wrocław 1988.
- Niedźwiecka Z., *Edmund Bojanowski prekursor Soboru Watykańskiego II*, Wrocław 1983.

- Opiela M., Kaput M., Piekarz E., Kornobis A., Zymróż Z., Chudzik S., *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie SSł. BDNP, Dębica 2008.
- Puchała I., *Sumariusz życia i cnót błogosławionego Edmunda Bojanowskiego na podstawie włoskiego tekstu*, Dębica 2003.
- Siemianowski A., *Pod urokiem człowieka (Edmund Bojanowski)*, Pleszew Wlkp. 1957.
- Wilk S. (red.), *Błogosławiony Edmund Bojanowski, serdecznie dobry człowiek*, RW KUL, Lublin 2000.
- Zakrzewski B. (red.), *Sługa Boży Edmund Bojanowski apostoł laikatu*, Warszawa 1990.

ks. TOMASZ KAMIŃSKI

*Wybrane aspekty katechezy dzieci w nauczaniu
bł. Edmunda Bojanowskiego*

SELECTED ASPECTS OF THE CATECHESIS OF CHILDREN IN THE TEACHING
OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

The vision of religious education in teaching during his lifetime was very innovative and even revolutionary, today is still very topical. The ability to analyse the world, human experience, his behaviour, attitudes and reading his needs, the use of such sciences as pedagogy in conjunction with the life of prayer helped Edmund Bojanowski meet the needs of persons of his contemporaries. In his teaching left us concrete indications in the religious education of children. His catechesis was not a lecture from the textbook, but presenting a concrete action in everyday existence of a person brought up. He left specific indications, methods and means leading to maturity in the faith.

Wizja wychowania religijnego dziecka w nauczaniu bł. Edmunda Bojanowskiego za jego życia była bardzo nowatorska, a wręcz rewolucyjna, dziś jest bardzo aktualna. Umiejętność analizowania świata, obserwacji człowieka, jego zachowań, postaw i odczytywanie jego potrzeb, korzystanie z takich nauk jak pedagogika w połączeniu z życiem modlitewnym pozwoliły bł. Edmundowi Bojanowskiemu wyjść naprzeciw potrzebom jemu współczesnych osób. W swoim nauczaniu pozostawił nam konkretne wskazania w procesie wychowania religijnego dzieci. Jego katecheza nie była wykładem katechizmowym, ale przedstawieniem konkretnego działania w codziennej egzystencji osoby wychowywanej. Pozostawił konkretne wskazania, metody i środki prowadzące do dojrzałości w wierze.

Keywords:

Catechesis of children, education, faith, prayer, development, community

Katecheza dzieci, wychowanie, wiara, modlitwa, rozwój, wspólnota

WPROWADZENIE

Podczas Mszy Świętej beatyfikacyjnej 13 czerwca 1999 r. w Warszawie papież Jan Paweł II powiedział: „Apostolstwo miłosierdzia wypełniło również życie bł. Edmunda Bojanowskiego. Ten wielkopolski ziemianin, obdarowany przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia religijnego, mimo wątłego zdrowia, z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiejskiego. Wiedziony pełnym wrażliwości rozeznaniem potrzeb, dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. We wszelkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako «serdecznie dobry człowiek», który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra. W swojej bogatej działalności daleko wyprzedzał to, co na temat apostołstwa świeckich powiedział Sobór Watykański II. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, ojczyzny i Kościoła”¹. Myśl pedagogiczna bł. Edmunda Bojanowskiego, odczytywana w perspektywie współczesnej pedagogiki i standardów edukacyjnych, wskazuje na istnienie wielu idei pedagogicznych w jego koncepcji wychowawczej. Błogosławiony kładł akcent na wychowanie fizyczne i zdrowotne, wychowanie przez pracę, wychowanie intelektualne, społeczne, patriotyczne, rodzinne, moralne, ku wartościom, religijne oraz chrześcijańskie. Te idee mogą być skorelowane z zadaniami wychowawczymi szkoły, co umożliwiłoby także włączenie ich w proces wychowania religijnego². Pragnieniem bł. Edmunda Bojanowskiego było wychowanie dzieci opierające się na solidnym fundamencie religijnym, wychodził bowiem z założenia, że wymiar religijny i moralny stanowią podstawę każdego solidnego wychowania. Z tej racji postulował, aby dzieci – oprócz katechezy – uczestniczyły w codziennej Mszy św. i nabożeństwach³. Celem niniej-

¹ *Przemówienie podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Warszawie 13 VI 1999 r.*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 1126-1127; Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej*: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5,7)”, Warszawa 13 czerwca 1999 r. Zob. <http://www.mateusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990613a.htm> (21.XI.2013); S. Gądecki, *Homilia Arcybiskupa Poznańskiego, otwarcie „Roku Edmunda Bojanowskiego”*: „Jeden z najpobożniejszych, najpokorniejszych i najzasłużonych katolików Wielkopolski”, Gostyń 13 listopada 2013 r. Zob. <http://www.archpoznan.pl/content/view/2990/109/> (21.XI.2013).

² Forum „Katechety”. Zob. http://www.katecheta.pl/nr/forum_katechety/blogoslawionego_edmunda_bojanowskiego_mysl_pedagogiczna_w_kontekście_współczesnej_katechezy.html. (21.XI.2013).

³ S. Gądecki, *Homilia Arcybiskupa Poznańskiego...*, Zob. <http://www.archpoznan.pl/content/view/2990/109/> (21.XI.2013).

szego artykułu jest przedstawienie wizji wychowania religijnego człowieka na podstawie wybranych elementów katechezy dzieci w nauczaniu bł. Edmunda Bojanowskiego.

WSKAZANIA BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO SKIEROWANE
DO WYCHOWAWCÓW DZIECI

W swoich notatkach Bojanowski zapisał: „Aby zbyt wiele (ani zbyt mało) po dzieciach nie wymagać, należy zawsze szczegółowo ich indywidualność, ogólnie ich wiek dziecięcy mieć na uwadze i nie żądać za nagłego odmienienia się. Otoczenie jako przykład dobry, działają silnie na dzieci, które gdziekolwiek spojrzą niech widzą wzór dla siebie”⁴.

Bojanowski pragnął, aby wychowawcy zdawali sobie sprawę z tego, iż to oni sami są najlepszą metodą w procesie wychowawczym: „Powaga nauczyciela, wywiera wpływ jak najdzielniejszy, wymagania po dzieciach powinny być umiarkowane, ale spełnianie ich najsurowiej przestrzegane. Źle jest, gdy rozkaz powtórzony być musi. Ton, mina, każde poruszenie i obejście się z dziećmi, silniej do nich przemawia nad wszelkie słowa. Dlatego w zewnątrzności swojej nigdy nie należy zdradzać uniesienia porywczoci itp. Rozkazy (napomnienia) powinny być krótkie oraz ich spełnienie spieszne (...). Kara i nagroda. Zapobiegać złem skłonnością raczej przez wpływ dobry, niżeli przez wzbudzanie bojaźni. Nie ujemnie lecz dodatnie działać. Atoli w razach koniecznych używać należy kar przyostrzejszych. Nagród dawanie pojedynczem dzieciom psuje harmonię dziatek, obudza zazdrość z jednej, dumę z drugiej strony. Nagrody wszakże całej szkole dawane są dopuszczalne, a nawet i dzieciom pojedynczem, gdy takowe prócz zasługi, jeszcze ze względu ubóstwa swego potrzebują zasiłku”⁵.

Bojanowski w procesie wychowania religijnego dostosowywał stawiane wymagania do wieku dziecka. Działanie pozytywne wychowanka było nagradzane a negatywne karane. „Dzieci małe: dzieci małe, w których jeszcze przewaga cielesności nad duchowością, wypada karać i nagradzać w sposób jeszcze zupełnie zmysłowy. Kary i nagrody, jakich sameż dzieci w zabawach swoich używają, posłużyć tu mogą za wzór najodpowiedniejszy niniejszemu wiekowi. Atoli tak w karach jak nagrodach zachować można stopniowanie, jakie dzieci w igraszkach swoich powtarzają, że pierwsze przepustne, drugie darowane, trzecie karane, czyli pierwsze przewinienie pominąć lekkim napomnieniem, naga-

⁴ Zob. Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), Notatki Edmunda Bojanowskiego (B), AGSD, B-h-1, k. 105r.

⁵ Tamże, k. 105r.

na, drugie pokutą, zawstydzieniem, trzecie powtarzające się i mogące się w nałóg zamienić przewinienie skarać cielesnie. Uderzeniem różgą po dłoni. Stopniowanie takie i w nagrodach dobry okaże skutek, że w ostatnim dopiero razie, po kilkakrotnej zalecie otrzyma dziecię nagrodę, także zmysłową, jabłuszko, bułeczkę lub coś podobnego. Toż samo stopniowanie widzimy w zabawach dziecięcych” – były stosowane w katechizacji, jako metoda aktywizująca – „dowolne, niemające wyraźnego jeszcze zadania, którymi dzieci małe najwięcej bawić się lubieją, nie mają także ani kar, ani nagród, i schylenia również jak i zgrabności, są tu jeszcze pomijane czyli przepustne. W grach już, gdzie pewne zadanie i rozwiązanie onegoż zachodzi, spotyka przegrywających zawstydzienie, wygrywających jawna chluba, a czasem i drobna nagroda. W grach nareszcie fantowych, nastaje sąd i kara. We wszystkich przecież zabawach częstsze są kary niż nagrody, przeto w stopniu niniejszego wieku, słusznie i pożytecznie przemaga karność nad rozpieszczaniem i schlebieniem. Odpowiada to zarazem duchowi wychowawczemu pierwszych, młodszych epok ludzkości”⁶.

W przypadku dzieci starszych Bojanowski zalecał następujące postępowanie: „Dzieci starsze zaczynające pojmować osnowę powiastek moralnych, biblijnych oraz rozróżniać już złe od dobrego. Działki zaczynające się uczyć **katechizmu, przykazań, cnót i grzechów**, prowadzone być mogą więcej już wewnętrznym niżeli zewnętrznym sposobem, więcej serce duszę niż na ciało z zmysły działającymi środkami. Tu w pierwszych przewinieniach, można przepuścić lekkim napomnieniem, powiedzeniem dziecku na pamięć powyższych przykładów, przykazań, przysłów, do których jego przewinienie da się odnieść. W razach następnych użyć można pieśni, w których przewinności dziełek są opiewane, a głośne odśpiewanie sądu silniejsze już uczyni wrażenie. Po kilkakrotnie zaś powtórzonym przewinieniu, nie dla kary, lecz zbudowania, wzięłoby się ową winę za przedmiot opowiadania, odpowiednie do tego powiastki, przykłady, przykazania, przysłowia i pieśni powtórzyłyby dzieci obecne, a winne dziecko na zakończenie tego uroczystego napomnienia, klękłoby przed obrazem i głośno zmówiło modlitwę przepraszającą Boga – za winę któryby słownie wymieniło, obiecałoby samemu Bogu, głośno i wobec wszystkich poprawę – a wreszcie ucałowałoby Rany Zbawiciela, które poniósł za grzechy ludzi, a ludzie je w swych najmłodszych nawet leciech, ustawicznymi grzechami ciągle odnawiają⁷. Kary” – podkreślał Bojanowski – „nie mogą być jednostajne, jak i jednostajnymi nie są usposobienia i charaktery dzieci. **Przeto główną rzeczą jest poznać dziecko** i każdemu wedle jego natury wymierzać sprawiedliwość”⁸.

⁶ AGSD, B-h-1, k. 89r; k. 89v.

⁷ AGSD, B-h-1, k. 90r; k. 90v.

⁸ AGSD, B-h-1 k. 102v.

Bojanowski uczył również dzieci współodpowiedzialności za siebie, a w sposób szczególny odpowiedzialności starszych dzieci za młodsze: „Starsze dzieci mające przełożenie nad młodszymi, pobierać muszą osobną naukę w miarę ich wyższego już rozwinięcia; a mianowicie uczyć się powinny tego, co młodszym udzielać mają oraz początków naukowych stanowiących przejście pomiędzy Ochroną a szkołą”⁹.

„Bojanowski dążył do wprowadzenia takiego modelu instytucji wczesnego wychowania, gdzie «wzgląd i pożytek materialny nie będzie przeważał nad moralnym»¹⁰.

IDEA WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

W koncepcji wychowania Bojanowskiego w centrum życia człowieka stoi osoba Jezusa Chrystusa, a sam proces wychowania nie może być oderwany od konkretnej rzeczywistości. We wczesnym wychowaniu, które jest budowaniem fundamentów pod całościowy rozwój osoby, na szczególną uwagę zasługuje „respektowanie podstawowych praw życia determinujących rozwój ducha, ciała i umysłu, uczuć i emocji, woli i dążeń, coraz wyższych form działania, które prowadzą do lepszej równowagi między człowiekiem a otaczającym światem”¹¹.

To właśnie otaczający dziecko świat stał się podstawą katechezy dzieci w nauczaniu Bojanowskiego. „Dzieci są niewinne, a przeto szczere, otwarte, czyli charakterem ich jest prostota, wyjawianie się zupełnie na zewnątrz tem, czem są wewnątrz, u nich nie ma więcej formy niż treści, zupełna równowaga obojga, nie ma pozorów. Co w sercu to w uśmiechu. Charakter ten odpowiada najściślej głównemu warunkowi piękności estetycznej. Zatem Prostota równa jest Piękności. Czemu dziecko, tym jest i lud prosty. Co pomyśli, działa na zewnątrz w czynie, w działaniu, działa zaś doraźnie, idzie do celu najbliższą prostą drogą, bezpośrednio. Każde wewnętrzne poruszenie porównywa z otaczającym go życiem, i w życie wciela. Stąd wszelka myśl, teoria doń nie przychodzi. Nie pojmuje nic, czego by do życia otaczającego lub okoliczności nie przyczepił”¹².

Bojanowski uważał, że pomoc dzieciom, a zwłaszcza sierotom musi być rzetelna, natomiast wychowanie powinno usposobić dziecko do umiejętnego

⁹ AGSD, B-h-1, k. 86r.

¹⁰ Zob. M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego*, KUL, Lublin 2013, s. 235.

¹¹ Zob. M. L. Opiela, *Wychowanie integralne w rozwoju i życie człowieka w koncepcji bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: D. Bis, M. L. Opiela (red.), *Wychowanie integralne w teorii i praktyce pedagogicznej*, KUL, Lublin 2013, s. 155.

¹² AGSD, B-i-1, k. 28r.

radzenia sobie z trudnościami w życiu, jak i właściwym wykorzystaniem powodzeń¹³. Bojanowski przyjął zasadę, „iż to Bóg jest szansą odnalezienia człowieczeństwa i jego zgłębiania, ta szansa znajduje się w religii, sakramentach, człowieku, relacjach międzyludzkich. Wyznaczają ją stałe wartości: Bóg, człowiek, naród, życie. Zdaniem Bojanowskiego nie ma prawdziwego wychowania – co za tym idzie katechezy – bez wychowania do «życia Bożego». Bóg jest wychowawcą, Opatrznością, Mocą i Celem”¹⁴. Zatem jak przedstawia się wychowanie religijne w ujęciu Edmunda Bojanowskiego?

Bojanowski klarownie określił cel wychowania religijnego: „Jak najwyższym celem wychowania jest: aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi, tak lud głęboko tenże cel pojmując obrał dla dziecięcia wzór jedyny Wcielonego Boga, Zbawiciela świata. Od samego powicia naśladowanie Jego zaczyna i w pierwszych latach właśnie, kiedy zmysłowe wrażenia dzielniejszym są środkiem nad wszelką przedwczesną naukę, lud daje dziecięciu ciągle przypominanie pierwszej młodości Zbawiciela. Jeżeli przeto znachodzimy częste upodobanie w naśladowaniu choć najdrobniejszych spraw wielkich ludzi, jakże pięknie pojął lud wpływ wychowawczy, gdy dziecięciu, od samego przyjścia na świat, każe naśladować Zbawiciela”¹⁵.

Analiza notatek Bojanowskiego uprawnia do stwierdzenia, iż w katechezie akcentował aspekt nawrócenia, jako punkt wyjścia na drodze do naśladowania Chrystusa, zarówno u dzieci, jak i u wychowawców. „Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako małe dziatki, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego». Nie mamy powrócić do pierwotnego stanu, lecz się nawrócić, uczynić zwrot bez utracenia nabytych na przebytej drodze postępów. Odmłodzić się, uorganizować luźne żywioły. W Ochronce obok dzieci, które zachowały nam zabytki przeszłości (Żaki) mają starsi życie swe odświeżać w duchu rodzinnym”¹⁶.

W religii „tajemnica wychowania – pisze Bojanowski – musi być pogodna (wiosenna) harmonijna, kojarzenie się zgodne wszelkich żywiołów przeprowadzone w najdrobniejsze cząstki. Szczytem tej harmonii jest Religia (łączenie się z Bogiem) nieustająca modlitwa, wzorowanie się na obraz i podobieństwo Boże.

¹³ Por. Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871, t. I, Listy Edmunda Bojanowskiego z lat 1836-1871, Objąśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził Leonard Smółka, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny, Wrocław 2001, s. 126-130 – Do Magistratu i Rady Miejskiej w Gostyniu, 15 lutego 1853 r.

¹⁴ Zob. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne bł. Edmunda Bojanowskiego i ich realizacja w kontekście współczesnych kierunków i standardów wychowania*, w: L. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk (red.), *Służyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, KUL, Lublin 2009, s. 114.

¹⁵ AGSD, B-h-1, k. 18v.

¹⁶ AGSD, B-i-1, k. 27v.

Dlatego Jezus Chrystus przez którego modlić się mamy jest środkowym punktem tak historii, jakoli żywiołów wychowawczych¹⁷.

Edmund Bojanowski zakładał następujące efekty procesu wychowania religijnego dziecka:

- stanie się dobrym chrześcijaninem,
- stanie się dobrym i gorliwym patriotą,
- stanie się człowiekiem silnym, zdrowym, zdolnym wykorzystywać swoje zdolności, zaspokajając w mądry sposób swoje potrzeby oraz radzić sobie z życiowymi trudnościami¹⁸.

METODY I ŚRODKI W WYCHOWANIU RELIGIJNYM

Bojanowski postulował następujące metody i środki, które w myśl jego idei wychowania religijnego prowadzą wychowanka do dojrzałości wiary. Należy do nich zaliczyć na pierwszym miejscu modlitwę. Zgodnie z poleceniem bł. Edmunda miała być ona realizowana kilkakrotnie w ciągu dnia, podczas pobytu wychowanka w Ochronie. Jako pierwszą modlitwę dnia Bojanowski proponował: *Ojciec nasz*, *Zdrowaś Mario*, *Wierzę w Boga* oraz pieśń *Kiedy ranne wstają zorze*. W południe modlitwa *Anioł Pański*, natomiast po południu pieśń nabożną, odpowiednią do danego dnia tygodnia. Natomiast przed odejściem do domu zalecane było wykonanie rachunku sumienia, modlitwa różańcowa i *Anioł Pański*. Wychowankom były prezentowane opowiadania tzw. *powiastki święte*, każde takie opowiadanie miało za zadanie poprzez słuchanie budować właściwą postawę moralną wychowanka¹⁹.

Bojanowski przedstawił organizację tygodnia według stałych punktów odniesienia religijnego:

- poniedziałek – przeznaczony nabożeństwu do Opatrzności Bożej,
- wtorek – modlitwa do Aniołów Stróżów,
- środa – modlitwa za dusze zmarłych,
- czwartek – pamiątka ustanowienia Najświętszego Sakramentu,
- piątek – pamiątka Męki Pańskiej,
- sobota – dzień poświęcony Najświętszej Maryi Pannie²⁰.

¹⁷ Tamże, k. 135v.

¹⁸ Zob. M. L. Opiela, *Aktualność dzieła bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: S. Wilk (red.), *Błogosławiony Edmund Bojanowski – serdecznie dobry człowiek*, KUL, Lublin 2000, s. 99-111.

¹⁹ Zob. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...*, s. 124.

²⁰ Tamże, s. 124.

Bł. Edmund, dokonał również podziału dnia, przyporządkowując każdej jego porze konkretny dzień tygodnia i stosowne nabożeństwo do odprawienia.

– rano – odpowiada poniedziałkowi, nabożeństwo do Wszystkich Świętych²¹. Bł. Edmund w swoich notatkach odnosił się również do egzystencji i poza konkretną modlitwą proponował posiłek, jaki dziecko powinno zjeść w danym dniu: „Pierwsze śniadanie dzieci najczęściej składa się z mleka, co nie tylko higienicznie jest najwłaściwsze, ale oraz odpowiada pierwszemu pokarmowi dzieci w zarannej dobie ich życia, powtóre, mleka z miodem dawanego przy przyjmowaniu dzieci w najtańszej porze wiosennej, skąd też i w **Poniedziałek** jako w dniu młodzikowym powinno mleko stanowić główną strawę dziecięcą”²².

– południe – odpowiada czwartkowi, należy wspomnieć wieczerzę Pańską²³. Bojanowski w ten sposób uczył dzieci wdzięczności za posiłek i troski o drugiego człowieka. W katechezie o jałmużnie proponował następujące rozwiązanie egzystencjalne: „Aby dać dzieciom Ochrony sposobność udzielania jałmużny, wybrać trzeba kilkoro najbiedniejszych, a dobrem sprawowaniem się zasługujących na to dzieci starszych, które po opuszczeniu Ochrony uczęszczają do szkoły a na wyżywienie im zbywa. Takowych dzieci jeżeli byłoby sześć, natenczas każde z nich dostawałoby jeden obiad w tygodniu, jeżeli mniejsza byłaby ich liczba, wtedy podług zasługi i liczby rozłożyłoby to dobrodziejstwo można. O 12-stej po skończonej szkole przychodziłoby do Ochrony na obiad takowe jedno dziecko co dzień. Które z dzieci Ochrony, po rozdzieleniu strawy, a przed zaczęciem jedzenia obchodziłoby, z miseczką ławki po kweście, a każde z dziatek winnoby po jednej łyżce ze swej miseczki wlać na miseczkę dla owego gościa. Nie ucierpiałby zaś przez to, gdyż mogłoby, jak zawsze prosić o dokładkę w razie potrzeby. Łatwo ocenić, jak ważny by to wpływ dobroczynny wywierało, z jednej strony na dzieci Ochrony, z drugiej na opiekę elementarną, któraby przez to zyskała jedną pobudkę więcej do dobrego sprawowania się dzieci”²⁴.

– po południu – odpowiada piątkowi, nabożeństwo o Męce Pańskiej²⁵. Bł. Edmund w swojej katechezie nauczał: „Lud nasz okazuje zadziwiającą dotkliwość na cierpienia Męki Pańskiej, czego daje dowód w swoich zwyczajach odnoszących się do ostatnich dni Wielkiego tygodnia, a szczególnie do Wielkiego Piątku. Niektóre z tych zwyczajów odnoszą się do każdego piątku, niektóre zaś tym samym sposobem tygodniowo także w dniu tym powtarzać by można, nie tylko ze względu podnoszenia przez to uczucia religijnego, ale niemniej,

²¹ AGSD, B-h-2, k. 28r.

²² AGSD, B-h-2, k. 28v.

²³ Por. AGSD, B-h-2, k. 29r.

²⁴ AGSD, B-h-2, k. 29v.

²⁵ AGSD, B-h-2, k. 30r.

jako ogólne i wczesne rozbudzenie serca dziecięcego ku **cierpiącym bliźnim** i sposobienia ich do późniejszego **pielęgnowania chorych**²⁶.

Błogosławiony na podstawie tych wskazówek zaproponował następujące zajęcia dla dzieci:

Kwadrans milczenia po wydzwonieniu godziny śmierci Chrystusa, czyli godz. 9.

Zabawa zwana „kotem śpiącym”, cztery kartki papieru kładziemy w kształt krzyża, na środku kładziemy dwie kartki oparte o siebie na kształt budki, trzeba delikatnie wyciągnąć ramiona krzyża, tak, aby nie spowodować upadku stojących kart. Zabawa ćwiczy delikatność rąk i jednocześnie przypomina lekkie odwijanie ran, które Jezus poniósł podczas krzyżowania²⁷.

– wieczór – odpowiada sobocie, nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Pora ta sprzyja szczególnie odmawianiu Litanii do Najświętszej Maryi Panny²⁸ oraz modlitwie różańcowej²⁹.

Bojanowski w wychowaniu religijnym dzieci postulował wykorzystywanie w pracy z nimi następujących metod:

– „powiastki itp., nauczki nie powinny być odczytywane, tylko opowiedziane. Czytać je, powinno się tylko niekiedy, aby dać dzieciom uczuć potrzebę tej nauki³⁰,

– biblijne powieści³¹,

– śpiewy, co do religijnych śpiewów należałoby najpierw ułożyć dla dzieci pieśń *Bogarodzica*, podług śpiewów historycznych. *Liter.* Wiszniewskiego T. I. i *Przyjaciela Ludu* z pierwszych lat, gdzie melodia jest przyłączona podług której pieśni tę dotąd w katedrze gnieźnieńskiej śpiewają. Następnie należałoby przebrać w melodiach kantyczkowskich i w *Śpiewniku Kościelnym Krakowskim*³².

Powyższe wskazówki zaproponowane przez bł. Edmunda Bojanowskiego stały się źródłem treści edukacyjnych, metod nauczania i wychowania oraz postaw religijnych skutkujących pogłębieniem wiary osoby katechizowanej.

²⁶ AGSD, B-h-2, k. 31r.

²⁷ Por. AGSD, B-h-2, k. 31v.

²⁸ Por. AGSD, B-h-2, k. 32r.

²⁹ Por. AGSD, B-h-2, k. 32v.

³⁰ AGSD, B-h-1, k. 104v.

³¹ Tamże, k. 104v.

³² AGSD, B-h-1, k. 97r.

KATECHEZA W DOMU RODZINNYM
– PIERWSZE MIEJSCE WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

Bojanowski poddał myśl, aby wychowanie religijne było zespolone z wychowaniem rodzinnym. W rodzinie bowiem dostrzegał sposobność pierwszej katechezy dzieci. Doceniał w sposób szczególny tradycje ludu wiejskiego, zdawał sobie sprawę, iż tradycja jest sposobnością kształtowania u dzieci postawy miłości do Boga i Ojczyzny. „Wyższe warstwy społeczność mogą otoczyć opieką (Ochron) dzieci ludu, ale lud tylko najmłodszemu pokoleniu własnych dzieci powszechnemu (nawet) wychowaniu pierwotnemu dostarczyć jest w stanie najważniejszych, bo rodzinnych żywiołów wychowawczych. Zadaniem pierwotnego wychowania nie jest (żadna) szkolna nauka, jeno nauka życia. Przedniejszą zaś częścią duchową i jedyną ochłodą ludu jest poezja, której nie tyle w jego pieśniach, powieściach – ile raczej w samymże życiu jego szukać należy. – Poezja też była pierwszą mistrzynią całej ludzkości, i jest zawsze tak ludu żyjącego na łonie natury – jako w powszechności wieku dziecięcego jedyną mistrzynią”³³. Zwracał uwagę na wielką godność rolników wynikającą z charakteru ich pracy. „Lud rolniczy – pisał Bojanowski – w najbliższym jest stosunku do Boga, jego świat jest Bożym światem. On pracuje i sieje, a Bóg wzrost daje. Życie rolnicze ludu jest związką jego z Bogiem. Stąd religijność ludu. Stąd pokora i prostota, Bojaźń Boża, przestrzeganie czystości sumienia. Związek człowieka z Bogiem, wiara głęboka, jest w łonie ludu ową szeroką postawą, na której dalsze wiązanie tej budowy wznosić się powinno. Prostota i pokora są tu padolną a przyrodzoną ludowi dziedziną, bez sterzcących wyniosłości otwartą równiną, na jakiej Duch Święty rad się zwykł rozlewać, bo z prostymi, a pokornymi rozmowa Jego. Prostota jest owym klejnotem czystej wody, ową szczerością dziecięcą otwartą i przejrzystą, sercem na dłoni, tem czem jest, a nie tem czem nie jest”³⁴.

Rodzinę katolicką w procesie wychowania religijnego Bojanowski porównywał do św. Rodziny. Wychowanie katolickie w rodzinie wiejskiej wiązał w wychowaniu i przysposobieniu dziecka do życia w społeczeństwie. Bojanowski podkreślał: „Wychowanie dzieci u naszego ludu, nosząc na sobie przeważnie cechę religijną jest ciąglem naśladowaniem Świętej Rodziny. Całej pierwszej młodości dziecięciu stawia za wzór jedyny: Dzieciątko Jezus (...). Skoro zaś żywioły ludu okazują się nam najstosowniejszymi do należytego rozwinięcia pierwotnego wychowania”³⁵.

³³ AGSD, B-f-1, k. 12r; B-f-1, k. 12v.

³⁴ Tamże, k. 12v.

³⁵ AGSD, B-h-1, k. 91r.

Bojanowski uprzywilejowane miejsce w wychowaniu religijnym dziecka przypisuje matce: „Przeto i powołanie Matki, jako **kapłanki swojej rodziny**, wypada z instytucji, wedle tychże żywiołów ludu, wynieść do estetycznego i świątobliwego uroku”³⁶.

PODSUMOWANIE

Wychowanie religijne w ujęciu Edmunda Bojanowskiego, w które wpisuje się katecheza dzieci, skupia w sobie zasadę wychowania chrystocentrycznego, zasad moralnych opartych na głębokiej zażyłości z Bogiem oraz zasada personalizmu i humanizmu chrześcijańskiego. „Bojanowski dokonuje w swoim umyśle bardzo ciekawego zabiegu. Otóż, nawiązuje do tak zwanej ateistycznej i pozytywistycznej hermeneutyki chrześcijaństwa ubiegłego stulecia, stawia Osobowego Boga w centrum ludzkiego «Rozwoju». Dokonuje ważnego w tamtych czasach założenia, mówiąc o takim naświetleniu życia, w którym ma swoje ważne miejsce Bóg. Dialog prowadzony we «wspólnocie Bosko-ludzkiej», prowadzony szczerze i otwarcie przez wszystkie strony, oparty jest bardzo często na «kruchoj prawdzie». Dlatego powinien on znaleźć głębsze uzasadnienie i oparcie, a mianowicie na tak zwanym «Bogu Bliskim Człowiekowi». Oznacza to, że Bóg potrzebny jest w koncepcji wychowawczej Bojanowskiego nie tylko «jako etyczna zasada interpretacyjna». On jest samą Mocą Wychowania”³⁷.

Bojanowski potrafił zintegrować w swoim nauczaniu idee miłości Boga, dziecka, człowieka dorosłego, ludu wiejskiego, narodu, ludzkości i świata. Zaobserwował i opisał rozwój osoby i proces jej wychowania w odniesieniu do Boga, który pragnie stać się bliski każdemu człowiekowi.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B).

Bojanowski E., *Dziennik*, *Objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard Smółka*, t. I-IV, Wrocław 2009.

³⁶ Tamże, k. 91r.

³⁷ Zob. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...*, s. 119.

Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871, t. I-II, Listy Edmunda Bojanowskiego z lat 1836-1871, objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził Leonard Smółka, TUM, Wrocław 2001.

Opracowania

- Chałas K., Maj A., *Idee pedagogiczne bł. Edmunda Bojanowskiego i ich realizacja w kontekście współczesnych kierunków i standardów wychowania*, w: L. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk (red.), *Służyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, KUL, Lublin 2009, s. 39-136.
- Opiela M. L., *Wychowanie integralne w rozwoju i życie człowieka w koncepcji bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: D. Bis, M. L. Opiela (red.), *Wychowanie integralne w teorii i praktyce pedagogicznej*, KUL, Lublin 2013, s. 141-159.
- Opiela M., *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego*, KUL, Lublin 2013.
- Wilk S. (red.), *Błogosławiony Edmund Bojanowski – serdecznie dobry człowiek*, KUL, Lublin 2000, s. 99-111.

Netografia

- <http://www.archpoznan.pl/content/view/2990/109/> (21.XI.2013).
- <http://www.mateusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990613a.htm> (21.XI.2013).
- http://www.katecheta.pl/nr/forum_katechety/blogoslawionego_edmunda_bojanowskiego_mysl_pedagogiczna_kontekscie_wspolczesnej_katechety.html. (21.XI.2013).

*Patriotyzm w myśli pedagogicznej
bł. Edmunda Bojanowskiego*

PATRIOTISM IN THE PEDAGOGICAL THOUGHT
OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

Blessed Edmund Bojanowski was an ardent patriot. He wanted to instill this value in the minds and hearts of the future generations. Though he lived and worked quite a long time ago, his programme of love of homeland and patriotic education of the young generation has lost none of its relevance. He believed that the most important field of the love of homeland is family life and consequently, education of the young generation in the spirit of patriotic values.

Błogosławiony Edmund Bojanowski był gorącym patriotą. Wartość tę chciał zaszcześcić w umysły i serca przyszłych pokoleń. Pomimo tego, że żył i działał dość dawno, to jednak jego program miłości ojczyzny i patriotycznej edukacji młodego pokolenia nic nie stracił ze swej aktualności. Słusznie uważał, że najważniejszym polem miłości ojczyzny jest życie rodzinne, a co za tym idzie, wychowanie młodego pokolenia w duchu wartości patriotycznych.

Keywords:

Edmund Bojanowski, patriotism, education, homeland, native culture, traditions

Edmund Bojanowski, patriotyzm, wychowanie, ojczyzna, rodzima kultura, tradycje

WSTĘP

Patriotyzm jest związany ze świętością. Świętość, to miłość Boga i ludzi, czasem sięgająca aż do heroizmu. Jeśli dziś wymyka się ze świadomości człowieka słowo „ojczyzna”, a wraz z nim jego znaczenie – to równocześnie zanika świętość. Odsakralizowanie życia idzie w parze z utratą miłości do Ojczyzny. To już

Jan Kochanowski powiedział: „A jeśli komu droga otwarta do nieba to tym, co służą Ojczyźnie”¹. Określając kogoś mianem patrioty, myślimy o człowieku kochającym Ojczyznę, pracującym dla jej dobra, bądź oddającym dla niej życie. Śledząc powikłane losy naszego narodu stwierdza się, że patriotą można być nie tylko wtedy, gdy się żyje w obrębie granic jakiegoś kraju i tutaj pracuje. Można być patriotą – emigrantem, można nim być w warunkach, gdy kraj przez 123 lata praktycznie nie istnieje.

Patriotyzm jest więc nie tylko uczuciem, lecz i czynem, czyli świadomą postawą woli. Wyzwała on rozliczne akty codziennej pracy twórczej dla rozwoju dóbr ojczystych, wyrzeczenia i ofiary, bezkompromisową, bohaterską służbę w obronie wartości zagrożonych aż do oddania własnego życia². Patriotą jest więc ten, kto bierze żywy udział w pracach nad utrwaleniem i przekazaniem przyszłym pokoleniom tego, co w ciągu wieków zawiązali swoim wysiłkiem duchowym, orężem i zostawili w spadku nasi ojcowie. Większe jeszcze wymagania musi spełnić ten, kto chce wzniecić postawę patriotyzmu u innych ludzi. Jest więc rzeczą oczywistą, że postawa patriotyzmu może w zależności od warunków historycznych przyjmować inną postać, czy wyrażać się poprzez różnego rodzaju zachowania³.

Wszyscy święci byli gorącymi patriotami. Na przestrzeni wieków wpisali się na stałe do historii Kościoła i narodu wybitni ludzie, którzy w bardzo konkretny sposób wyrażali swoją miłość do ojczystego kraju. Jan Paweł II wyniesieniem do chwały błogosławionych, wskazał również na osobę Edmunda Bojanowskiego. Przez ten akt stał się on wzorem wiary i postępowania oficjalnie ogłoszonym przez Kościół. Czas jego życia (1814 -1871) przypadł na połowę XIX wieku, gdy Polska ziemia była wyjaławiana z wartości narodowych przez zaborcę. W owym czasie miłość ojczyzny swoje uzewnętrznienie znalazła w postaci żywiłowej walki o wolność i pozytywnej pracy nad kulturowym i gospodarczym rozwojem kraju. Jak Bojanowski, który był nazywany prekursorem Vaticanum II, podejmował w swoim życiu to moralne wymaganie miłości ojczyźnianej? Jak rozumiał, wypełniał i wzniecał postawę patriotyzmu u innych?

¹ J. Kochanowski, *Sobie śpiewam a Muzom. Antologia*, wybór K. Żukowska, *Pieśń XII*, Warszawa 1972, s. 97.

² Zob. T. Sikorski, *Patriotyzm*, w: A. Zuberbier (red.), *Słownik Teologiczny*, Katowice 1998.

³ Por. M. Pasymski, *Wyznaczniki pa* Por. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 718. *triotyzmu*, „Znak” 25 (1973) 226, s. 389.

PATRIOTYZM A ROZWÓJ CZŁOWIEKA

Rozwój jest postępowaniem w doskonaleniu się, ulepszaniu, jak również powinien być wzrostem cywilizacji, kultury, przemysłu czy innych dziedzin życia⁴. Rozwój jednak nie zmierza jedynie do wzrostu ekonomicznego. Jeżeli ma być autentyczny, musi być integralny, to znaczy podnosić każdego człowieka i całego człowieka⁵. Stąd też „ani narody, ani poszczególni ludzie nie mogą uważać za swój najwyższy cel stałego zwiększania posiadanych zasobów. Wszelki wzrost jest ambiwalentny (...). Wyłączna troska o dobra gospodarcze staje się odąd przeszkodą w rozwoju wartości humanistycznych i przeciwstawia się prawdziwej wielkości”⁶. Błędna koncepcja rozwoju prowadzi do zjawiska „niedorozwoju” i powstawania „cywilizacji spożycia”⁷.

Rozwój nie tylko ekonomiczny mierzy się i ukierunkowuje według powołania człowieka widzianego całościowo, czyli według jego „parametru” wewnętrznego⁸. Człowiek bowiem nie został stworzony jako byt nieruchomy i statyczny, ale właśnie człowiek jest zawsze protagonistą rozwoju⁹. Patriotyzm jest więc jedną z istotnych dla życia narodowego wartości, dla jego tworzenia i rozwoju. Nie miał naród polski takiej dziedziny życia, sztuki i literatury, których podłożem nie byłoby wielkie i ofiarne umiłowanie Ojczyzny. Jakie znaczenie ma on zatem dla rozwoju indywidualnego człowieka?

Każdy człowiek ma do przebycia swoją własną, niepowtarzalną drogę, w którą wpisany jest proces dojrzewania osobowego. Rozwój jest więc naczelnym prawem życia ludzkiego, jest zadaniem, przed którym stoi każdy człowiek. Proces ten u każdego człowieka przebiega inaczej. Często jest konsekwencją doświadczeń, a czas stanowi przestrzeń historyczną, w jakiej on się dokonuje. To prawo do rozwoju, wpisane niejako w naturę ludzką potwierdził sam Stwórca w pierwotnym orędziu do człowieka, gdy oddawał mu ziemię i nakazał, by „czynił ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28). To pierwsze wezwanie do rozwoju zostało potwierdzone w tajemnicy Odkupienia przez Chrystusa, który powołuje człowieka do uczestniczenia w Jego królewskiej misji – czyli do panowania nad światem¹⁰.

⁴ Por. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 718.

⁵ Por. Paweł VI, *Encyklika „Populorum progressio”*, Rzym 1967, nr 14.

⁶ Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987, nr 28.

⁷ Por. tamże, nr 28.

⁸ Por. tamże, nr 29.

⁹ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens”*, Castel Gandolfo 1981, nr 4.

¹⁰ Por. S. Jackowski, *Chrześcijaństwo a postępowanie*, w: M. Majewski, M. Rusiecki (red.), *Wierność dziedzictwu. Materiały katechetyczne*, Warszawa 1991, s. 122.

Na czym konkretnie ma polegać prawo człowieka do rozwoju? Chodzi więc, jak wskazuje Jan Paweł II: „o rozwój osób, a nie tylko o mnożenie rzeczy, którymi osoby mogą się posługiwać”¹¹. Chodzi o to, aby nie tyle „więcej mieć”, ile „bardziej być”¹².

Wartości i normy rozwijają się i zmieniają przez całą historię. Sam człowiek podlega stałemu rozwojowi – powiększa się jego wiedza, pogłębia się jego intuicja i poszerzają się możliwości życia i ekspresji. Możemy wyróżnić wartości docelowe – dotyczące celu, który człowiek pragnie osiągnąć w życiu. Dla chrześcijanina jest to jedność z Bogiem, naśladowanie Chrystusa oraz wartości pośrednie, które są środkami wspomagającymi realizację pierwszych. Bez względu na to jak będziemy je dzielić, nazywać, porządkować, powstaje pytanie, w jaki sposób wartości stają się udziałem człowieka?

One nie rosną w człowieku same przez się, ale powstają w nim na skutek świadomych, wolnych postaw, przy czym człowiek musi w tym procesie współdziałać. Nie można się ich jednak nauczyć na żadnym wykładzie, lekcjach itp., nie można ich narzucić czy nakazać. Najskuteczniej można je przekazywać przez wychowanie i przykład życia. Wartościami trzeba zachwycić¹³.

PROCES WYCHOWANIA EDMUNDA BOJANOWSKIEGO WZRASTANIEM DO IDEI PATRIOTYCZNEJ – ROLA WZORCÓW WYCHOWAWCZYCH

Podstawą całego procesu wychowania jest niewątpliwie wychowanie religijne i moralne. Wychowanie to dokonuje się, gdy chodzi o jego podstawy przede wszystkim na gruncie rodziny, a rodzice są względem swoich dzieci pierwszymi przekazicielami zarówno wiary jak i zasad moralnych; dają więc podstawy pod dalszy rozwój religijno-moralny¹⁴. W rodzinie – stwierdza Sobór Watykański II – „różne pokolenia spotykają się i pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej oraz w godzeniu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego”¹⁵.

Przez cały czas zaborów religia katolicka oprócz języka polskiego, stanowiła podstawowy czynnik tożsamości narodowej. Stąd też niezwykle rola wychowawcza Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim. Dlatego był on wyjątkowo narażony represje ze strony zaborcy.

¹¹ Jan Paweł II, *Encyklika*, „*Redemptor hominis*”, Rzym 1979, nr 16.

¹² Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, Rzym 1965, nr 35, także Paweł VI, *Encyklika* „*Populorum progressio*”, nr 14.

¹³ Por L. Opiela, *Aktualność idei ochrony wartości podstawowych i ogólnoludzkich w poglądach Edmunda Bojanowskiego*, „Kwartalnik w Służbie Niepokalanej”, Stara Wieś 1996, nr 2, s. 25-37.

¹⁴ Por. M. Wolicki, *Wychowanie do wartości*, Wrocław 1999, s. 5-6.

¹⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele...*, nr 52.

Rodzina E. Bojanowskiego pozostała wierna Kościołowi katolickiemu; nośnikowi polskości. Cechował ją głęboki patriotyzm. Zwłaszcza w postawie ojca Walentego, scalał się nurt religijny z patriotycznym. Bolała go obojętność religijna jego sfery ziemiańskiej¹⁶. Matka odznaczała się głęboką religijnością, która silnie oddziaływała na jego psychikę, przelewając w nią ze swej duchowej głębi, wrażliwość na piękno rozsiane na polskiej ziemi, miłość bliźniego, a nade wszystko niezwykłą, choć trzeźwą, pobożność wraz z nabożeństwem do Matki Bożej, która stała się duchowym obliczem całego życia Edmunda, „dowodem” autentycznego patriotyzmu¹⁷. To właśnie w trudnych momentach dziejowych „polska” pobożność maryjna była wyrazem tożsamości narodowej, opowiedzeniem się po stronie określonych wartości. Maryja w figurze „piety” na Świętej Górze Gostyńskiej, weszła w jego życie, gdy w czasie groźnej choroby został ofiarowany pod opiekę Matki Bożej przez swoją matkę bezradną wobec grożącego niebezpieczeństwa śmierci¹⁸. Wielokrotne pobyty matki i syna w gostyńskim sanktuarium były najlepszym przekazem cnót moralnych. W kontekście pobożności maryjnej kształtowała się jego wrażliwość na zło, grzech i ludzkie cierpienia oraz przywiązanie do świętej wiary. Powroty – często piesze, stwarzały okazję do rozmyślenia się w ojczystych terenach. Pielgrzymi zatrzymujący się po drodze na dziedzińcu ich dworku, by się posilić i napić, wyzwalali otwarcie serca na znajdujących się w potrzebie¹⁹.

Religijność rodziny Bojanowskich, w której wzrastał E. Bojanowski, podobnie jak religijność tego okresu, ściśle złączona ze sprawą narodową była przeniknięta motywami pasyjnymi, co wyrażało się w utożsamianiu walki narodowowyzwoleńczej z męką i śmiercią Zbawiciela, która ostatecznie prowadziła do zmartwychwstania. Bardzo dużą popularność zyskiwało nabożeństwo *Drogi Krzyżowej* i *Gorzkie Żale*, co również zaowocowało z życiu Edmunda przywiązaniem do tych wartości narodowych. Najskuteczniejszym więc sposobem przekazu wartości w rodzinie Bojanowskich było apostołstwo przykładu. To wzór postępowania był siłą oddziaływania wychowawczego.

¹⁶ Por. W. S. Chomik, *Miał jeszcze serce*, Wrocław 1999, s. 9.

¹⁷ Por. M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię*, Wrocław 1988 s. 19.

¹⁸ „Gdy miał cztery lata ciężko zachorował (przyjmuje się, że było to zapalenie płuc). Został jednak uzdrowiony w sposób niewytłumaczalny dla medycyny. Poświadcza to podarowane w podzięcie wotum: Oko Opatrzności Boskiej, zachowane do dziś w klasztorze Oratorianów w Gostyniu i opis uzdrowienia zamieszczony w wieku dorosłym przez Edmunda w kronice kościoła świętogórskiego. Matka przypisywała nagłe uzdrowienie pośrednictwu Matki Boskiej, którą błagała o pomoc dla swojego dziecka”. Zob. M. B. Morthorst, *Nędzy trzeba samemu dotknąć*, Wrocław 1988, s. 12.

¹⁹ Por. Cz. Ryszka, *Solidarny w miłości. Bł. Edmund Bojanowski (1814-1871)*, Wrocław-Bytom, s. 15.

Żeby więc rozwój osoby przebiegał w sposób właściwy, potrzeba, aby najbliższe środowisko stwarzało korzystną ku temu atmosferę, pomocną w podejmowaniu decyzji dla jego osobistego dobra. Współcześnie widzimy jednak kryzys rodziny. Z jednej strony stała się szansą rozwoju, tworząc lepsze warunki materialne niż w przeszłości; równocześnie jednak stała się swego rodzaju „zagrożeniem”²⁰. Sformułowanie „człowiek zagrożony w rodzinie” jest swoistego rodzaju paradoksem. Przestaje nim być wówczas, gdy rodzina nie daje swym członkom możliwości przeżycia ludzkiej godności, wartości wyższych, nie gwarantuje im poczucia bezpieczeństwa oraz kiedy zbyt łatwo pozbywa się wartości, norm i wzorców zachowań ugruntowanych przez wielowiekową tradycję²¹. Naród duchowo mocny jest zawsze złożony z mocnych rodzin, czyli świadomych swego powołania i posłannictwa w dziejach. Jakiegokolwiek odsunięcie rodziny na dalszy plan i wycofanie z przysługującej jej w społeczeństwie pozycji oznacza niszczenie autentycznej substancji społecznej²².

Nad drogą rozwoju do realizacji wartości w życiu Edmunda, obok rodziny, czuwał też ks. Jakub Siwicki. Między wychowankiem i wychowawcą nawiązała się serdeczna nić przyjaźni, stąd oddziaływanie przybrało charakter autorytetu, dzięki czemu wywarło głębokie piętno na charakterze młodego Bojanowskiego. Ksiądz Siwicki formował i pogłębiał jego pobożność, rozwijał zamiłowania literackie, ponieważ dostrzegł u wychowanka zdolności w tym kierunku. Jeśli stwierdza się, iż nie ma prawdziwej miłości bez wymagań, to z pewnością i te były mu stawiane, a mądrością życiową Edmunda okazało się to, że umiał słuchać rad i pouczeń starszych. Od ks. J. Siwickiego jeszcze w latach studenckich otrzymywał wskazówki: „życzę ci po przyjacielsku, żebyś się nie wdawał w szermierstwo uczone – byłoby ono niewarte Twego sposobu myślenia (...). Pisz treny (...). Pisz epopcję z dziejów narodowych”²³. Z tej wypowiedzi – nie jedynej zresztą – wynika, jak umiał on rozbudzić w Edmundzie miłość do wielkich spraw i ideałów, wiarę w siebie, jak kształtował jego sumienie i wychowywał do podejmowania własnych, odpowiedzialnych wyborów. Z takich wyborów było utkane jego dojrzałe życie. Po śmierci rodziców nie miał on nad sobą przełożonych czy zwierzchników, od których byłby uzależniony, z którymi musiałby się liczyć. Nie mając własnej rodziny, zwolniony był też z obowiązków względem

²⁰ Por. J. L. Turek, *Aktualność charyzmatu Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego w świetle jego Dziennika, listów oraz Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP*, Lublin 1999, s. 116.

²¹ Por. L. Dyczewski, *Człowiek zagrożony w rodzinie i ocalony przez rodzinę*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. Gdzie jesteś Adamie?*, RW KUL, Lublin 1987, s. 110-114.

²² Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Rzym 1994, nr 17.

²³ List ks. J. Siwickiego do E. Bojanowskiego z 1.V.1834 w: *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829 – 1871*, t. I-II, oprac. L. Smółka, Wrocław 2001, t. II, s. 34-35.

niej. Mógł sobie ułożyć życie dowolnie, po swojemu, jak chciał, a jednak nie w tym kierunku poszła jego wolność²⁴. Dzięki wpływom wychowawczym Bojanowski dobrze rozumiał, co jest miarą wielkości człowieka, której natchnieniem dla niego stawali się często narodowi bohaterowie czy zasłużeni Polacy.

Proces wychowania pomaga jednostce w podejmowaniu i pełnieniu ról społecznych oraz w rozwiązywaniu różnorodnych sprzeczności i konfliktów zachodzących w toku jej rozwoju. Jest on szczególnie ważny w okresie dzieciństwa, gdy zasady i normy moralne nie są jeszcze uwewnętrznione, nie kończy się jednak z chwilą osiągnięcia dojrzałości. Człowiek podlega wpływom środowiska wychowawczego przez całe życie, nawet wówczas, gdy sam staje się twórcą lub aktywnym członkiem tego środowiska²⁵.

Proces identyfikacji, czyli utożsamiania się z inną osobą, odgrywa wielką rolę w wychowaniu. W procesie tym człowiek nie tylko naśladuje zachowanie innej osoby, ale przejmuje często też jej poglądy, zainteresowania, jej uczuciową reaktywność²⁶. O ich wpływie decydują: szacunek, podziw, czy uczucie. Tak więc skutecznymi wzorcami mogą być: rodzice, opiekunowie, wychowawcy, starsi koledzy, przyjaciele, postacie publiczne, ludzie o dużym powodzeniu, bohaterowie z kart literatury pięknej. Wzorowanie się na kimś nie zagraża autonomii, bo od nas zależy, co i jak z tego wzoru zaczerpnijemy. Nie zagraża indywidualności, bo to, co jest w nas jedyne i niepowtarzalne, nie przyjmuje z zewnątrz niczego, co obce. Wzorowanie się więc jest naturalną potrzebą ludzką, odrzucanie jej jako zagrażającej autonomii wolności i indywidualności jednostki nie jest słuszne. Szkodliwe jest tylko narzucanie wzorów, ślepe naśladownictwo, fanatyczny kult. Dlatego zadanie wychowawcy powinno tu polegać między innymi na wskazaniu wzorca, czy jego pożądanych cech, które jednostka winna osiągnąć w swoim życiu²⁷. Dla Bojanowskiego takim wzorcem był Mickiewicz. Dobrze orientował się w twórczości wieszczka. To zainteresowanie Mickiewiczem i jego twórczością, która uczyła wielkiej miłości Ojczyzny i poświęcenia dla niej swych sił zawdzięczał w dużej mierze swemu nauczycielowi, ks. J. Siwickiemu, z którym niejedną godzinę spędzili na rozmowach o Mickiewiczu. Nie było wolnej Ojczyzny, ale dzięki utworom Wieszczka każdy czuł się Polakiem, żył nią i kochał ją na co dzień. Młody Bojanowski sam szczerze oddany literaturze bardzo szybko pojął sens pisarstwa Mickiewicza. Dostrzegł w nim to, co i jego pasjonowało: życie i obyczaje ludu. A jak go

²⁴ Por. ASS, B. Buczyńska, *Edmund Bojanowski sługa Boga i człowieka*, mps.

²⁵ Por. M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Warszawa 1992, s. 370.

²⁶ Por. J. Obuchowska, *Kochać i rozumieć*, Poznań 1999, s. 52.

²⁷ Por. S. Kuczkowski, *Strategie wychowawcze*, Kraków 1985, s. 23.

nauczał ks. Siwicki, jednym z elementów powszechnego odrodzenia się Polaków miało być otwarcie serca dla prostego ludu²⁸.

Dobra książka, list od kogoś znanego, własne próby literackie wypełniały więc jego młodzieńcze życie. Mając czas na przemyślenia, za wzorem autorytetów, sięgał po pióro i czując się jak narodowy wieszcz, szkicował lepszą przyszłość dla swojej Ojczyzny. A co wypełnia często życie współczesnego „Polaka”?

Zdaje się być, że w dzisiejszej dobie nie bardzo pojmujemy sens twórczości Mickiewicza, bo dzisiaj dzieje się tak, jak to było opisane w *Panu Tadeuszu*, że dopadła nas „horda gorsza od nogajów”. Nogajowie to byli Mongołowie, którzy w XIII w. pustoszyli tutaj ziemię. Podkomorzy mówi więc w *Panu Tadeuszu*, iż wtargnęli do nas hordą gorszą od nogajów, prześladując w Ojczyźnie Boga, przodków wiarę, prawa i obyczaje. Ten fragment z *Pana Tadeusza* dotyka niejako postaw ludzi obecnych czasów. Mongołowie niszczyli Polskę fizycznie – zaś dziś stajemy się świadkami niszczenia ducha narodu poprzez niszczenie własnej kultury²⁹. Jednak jak przekonywał w przemówieniu Jan Paweł II: „Przyszłość człowieka zależy od kultury”³⁰.

Aby osiągnąć zamierzony cel wychowania Edmunda na dobrego Polaka i katolika, ks. Siwicki także uczestniczył ze swoim wychowankiem w Gnieźnie w uroczystości sprowadzenia z Berlina prochów biskupa poety Ignacego Krasickiego. Uczestnictwo to nie pozostało bez echa w duszy Bojanowskiego, na co wskazuje pierwszy poemat napisany po powrocie do domu. Był on wyrazem przekonania, że dzięki takim narodowym bohaterom jak biskup Krasicki Polska kiedyś powstanie i odzyska utraconą wolność³¹. Późniejsze zapisy w *Dzienniku* wskazują, że ważne postacie narodowe żyły zawsze w jego pamięci³² i wyzwalały ojczyście zobowiązania.

Przy innej okoliczności doświadczony wychowawca ks. Siwicki podsuwa kolejne wzory patriotyczne: Kościuszkę, Kołłątaja, Jasińskiego, Rejtana³³, pragnąc, aby odkrył w proponowanych wzorach ideały wielkich patriotów. Częste zapisy Bojanowskiego wspominającego Kościuszkę wskazują, że stał się dla niego jednym z najpiękniejszych wzorów jak Ojczyznę miłować. Sam bardzo go

²⁸ Por. Cz. Ryszka, *Solidarny w miłości...*, s. 33-34.

²⁹ Por. S. Robaczewski, *Kultura chrześcijańska podstawą bytu narodu*, tekst nieautoryzowany, w: „*Słoneczna Skala. Kwartalnik o wychowaniu*” 33(VII-IX)2000, s. 18.

³⁰ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2.VI.1980, w: M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski (red.), *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, cz. 2, Rzym-Lublin 1987, s. 127.

³¹ Por. Cz. Ryszka, *Solidarny w miłości...*, s. 30-31; A. Szafrąńska, *Surdut czy rewerenda*, Warszawa 1990, s. 47-48.

³² Por. E. Bojanowski, *Dziennik*, 5 I 1860, Wrocław 2009, t. II, s. 700.

³³ List ks. J. Siwickiego do E. Bojanowskiego z 1 V 1834, t. II, w: *Korespondencja...*, s. 35.

cecił, a nawet podawał innym jako przykład do naśladowania. „Im więcej rozpatruję się w jego życiu – pisał – tym więcej widzę w nim nie tylko wcielonego ducha całej Polski, ale wieszczą dającego narodowi wskazówki na przyszłość”³⁴.

Naród w swej zbiorowości potrzebuje jednostki, która w stopniu nieprzeciętnym będzie wyrażać jego ideały. Taką rolę odegrał w latach porozbiorowych Tadeusz Kościuszko. Jako organizator i naczelny dowódca pierwszego ogólnonarodowego polskiego powstania zdobył sobie sławę, która przetrwała do dnia dzisiejszego. W jego działalności można odnaleźć echa wielkich idei społecznych, głoszących hasła wolności, równości i braterstwa między wszystkimi ludźmi. Dlatego w szeregach wojsk kościuszkowskich - znaleźli się obok szlachty – mieszczanie i chłopci, którym powstanie miało przynieść wolność. T. Kościuszko był pierwszym w naszych dziejach przywódcą całego narodu walczącego zbiorowym wysiłkiem o wolność i niepodległość³⁵. Bojanowskiego zachwyciło w nim głębokie wycucie potrzeb kraju, przywiązanie do wychowania ubogiego ludu. Zgłębianie jego życia – np. poprzez czytanie jego biografii – upamiętniające tym samym rocznicę śmierci Kościuszki – wyzwalało pragnienie podobnej służby Ojczyźnie w pracy nad wiejskim ludem³⁶. Wartości, które nadają sens życiu i wypełniają je treścią przekazuje się nie tylko słowami, lecz przede wszystkim przykładem życia, także tych, którzy unieśmiertelnili swe imię przez doniosłe czyny dla dobra Ojczyzny.

ROZWIJANIE WARTOŚCI DUCHOWYCH W PROCESIE WYCHOWANIA EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Ponad wartościami fizycznymi, indywidualnymi czy zbiorowymi wznoszą się wartości duchowe, do których należy doskonałość osobowa i świętość religijna. Wartości duchowe najwyraźniej przejawiają się w etycznych kwalifikacjach człowieka i życia ludzkiego: szlachetność osobista, uczciwość i spokój sumienia, autentyczność, rozmaite cnoty indywidualne i zbiorowe. Należy zawsze im przyznawać, jak mówi Papież Paweł VI, „miejsce jakie im się należy: pierwsze”³⁷ i respektować w tworzeniu społeczeństwa³⁸. Do miłości Ojczyzny trzeba być bowiem przygotowanym przez wielkość swojego wnętrza i działań zmierzają-

³⁴ E. Bojanowski, *Dziennik*, 6 XI 1853, t. I, s. 227.

³⁵ Zob. J. St. Kopczewski, *Wódz kosynierów Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1974, s. 71.

³⁶ Por. E. Bojanowski, *Dziennik*, 15 X 1853, t. I, s. 210.

³⁷ Paweł VI, *Allokucja Nous avons vraiment* z dnia 15 VI 1965 r., *Acta Apostolicae Sedis* 57 (1965), s. 633.

³⁸ Por. tamże.

cych do służby braciom. Każdy zatem kto pragnie szczerze miłować Ojczyznę, winien stawać się wielkim w „duchowym” tego słowa znaczeniu.

Wartości, którym był wierny i którymi żył bł. Edmund to przede wszystkim prostota i miłość bliźniego. Prostota była tą cechą, która najbardziej podobała się Bojanowskiemu u innych i o którą starał się dla siebie. Prostotę określił jako „najściślejsze, najswobodniejsze, najczystsze objawienie tego, co w człowieku jest dobre, piękne, wzniosłe, święte, jednym słowem Boskie”³⁹. Prostotę zalecał siostrzom Służebniczkom przez całe swoje życie i w ostatnich jego chwilach – w duchowym testamentcie: „przede wszystkim prostotę zalecam, dopóki ta w zgromadzeniu trwać będzie, dopóty będzie w nim błogosławieństwo Boże”⁴⁰. Jego postawę życiową cechowała służebna, pragnąca udzielać się innym dobroć, toteż pamiętnikarz poznański Marcelli Motty, przyjaciel Bojanowskiego z lat uniwersyteckich, nazwał go „serdecznie dobrym człowiekiem”⁴¹. Z latami ta jak gdyby wrodzona mu dobroć, pogłębiała się, nabierając coraz bardziej cech nadprzyrodzonych. Przejawy jej zauważa się szczególnie w działalności Bojanowskiego w okresie epidemii cholery, następnie w Instytucie Gostyńskim, wreszcie w założeniu Zgromadzenia Służebniczek Maryi. Okazywał ją także w szarym codziennym życiu wobec każdego spotkanego człowieka – cicho, spokojnie, z całkowitym zaparciem się siebie⁴².

Dobroć to cnota skromna. Nie poszukują jej ludzie walki. Tymczasem Edmundowi przyszło żyć i służyć polskiemu ludowi w trudnych czasach, gdy Polski na mapie Europy nie było. Nic też – zwłaszcza po trzech stłumionych powstaniach – nie wskazywało na jej odrodzenie. Wiele potrafił on jednak zdziałać nie walką, lecz właśnie dobrocią. Ogrom dobra zdziałała jego serdeczna wrażliwość na wielorakie ludzkie biedy. On, syn ziemianina, doskonale rozumiał prosty lud wiejski i trafnie przekładał to rozumienie oraz współczucie na mądrą, dobrze zorganizowaną pracę. Zdaje się nam niekiedy, że najważniejsze jest, aby być sprytniejszym od innych i nie dać się oszukać, by umieć walczyć o swoje, by być ambitnym, zrobić karierę, dobrze się w życiu „ustawić”. Bł. Edmund natomiast przekonuje nas, że nade wszystko potrzebna jest dobroć: zwykła, skromna. Dobroć, którą nikt nie czuje się zagrożony, a która potrafi zaradzić różnym utrapieniom życia codziennego i budować znacznie głębsze i trwalsze więzy społeczne, niż przemysłny, ale na sobie tylko skoncentrowany spryt⁴³.

³⁹ ASS, E. Bojanowski, *Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy*, cz. I, mps, Archiwum Sióstr Służebniczek w Starej Wsi (ASS).

⁴⁰ A. Brzeziński, *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim*, Poznań 1872, s. 16.

⁴¹ M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 1, Warszawa 1957, s. 575.

⁴² Por. A. Brzeziński, *Wspomnienie...*, s.26.

⁴³ Por. M. Syska, *Działalność charytatywna Bł. Edmunda Bojanowskiego (1814-1871). Materiały z sympozjum*, Kraków 2000, s. 78-79.

W kontraście z nieczułością swej warstwy społecznej na biedę chłopstwa, wyzwalająca się w nim litość: „Ubodzy, nie śmiejący wyciągnąć rękę po jałmużnę, szczególnie obudzają we mnie litość” – czytamy w *Dzienniku* Bojanowskiego, dyktowała mu potrzebę wyłomu od utartych form postępowania i przyjęcia postawy solidarności z wieśniakami.

Litość jest pojęciem węższym od miłosierdzia. Jest do niego wstępem. Bojanowski, nie poprzestawał na samym tylko współczuciu: „Rano zesał mi Pan Bóg ubogiego podróżnego chłopaczka, widać bardzo nieszczęśliwego. Dałem mu spodnie, kamizelkę i złp. 1 (...), bo jego dola tułania się wśród takiej zamieci do żywego mnie przejęła”⁴⁴. Jego litościwość stawała się z reguły bodźcem do dzieł miłosierdzia, z których najwspanialszy owoc wydały ochronki dla dzieci. Odkryć ją można także w ogólnym widzeniu świata, w reakcjach na widok zmarzniętych ptaków za oknem⁴⁵, w opisach przyrody i wiejskich widoków, w przeżywaniu głębokiej melancholii jesiennych krajobrazów, a nade wszystko w spotkaniu z drugim człowiekiem, wobec którego nie pozostawał nigdy widzem obojętnym i zimnym na ludzką niedolę. Konkretnym czynem miłosierdzia objawiał zawsze bogactwo swego serca⁴⁶. Działalność charytatywna Bojanowskiego była konsekwencją jego głębokiego życia duchowego i miłości do Ojczyzny. Całe życie jego – świadczył o swym przyjacielu ks. S. Gieburowski – „to jeden wątek miłości bliźniego, to ciągnęła pamięć o tym, który cierpi, a zapomnienie o sobie, to ustawiczne miłosierdzie”⁴⁷. Motywacja „dla Boga” stanowiła mocny fundament, pomagając mu w wytrwałym, systematycznym i bezinteresownym podejmowaniu wszelkich trudów⁴⁸.

Kolejną cechą bł. Edmunda, którą warto zauważyć i podkreślić, a będącą wartością duchową było dążenie do całkowitej uczciwości wobec Boga i ludzi. Droga ku jej osiągnięciu było częste i uważne wsłuchiwanie się w głos sumienia⁴⁹.

Godne naśladowania jest także poczucie osobistej odpowiedzialności i solidarności z innymi⁵⁰. Nieraz serdeczne słowo, dobra rada, pociecha, a czasem tylko uśmiech są bardziej skuteczne niż pomoc materialna⁵¹. Rozwijanie war-

⁴⁴ E. Bojanowski, *Dziennik*, 13 XI 1854, t. I, s. 509.

⁴⁵ Por. tamże, 16 IV 1853, t. I, s.49; 27 VI 1853, t. I, s.108.

⁴⁶ Por. tamże, *Dziennik*, 12 X 1854, t. I, s. 489; 23 V 1855, t. I, s.647.

⁴⁷ Cyt. za A. Brzeziński, *Wspomnienie...*, s. 26.

⁴⁸ Por. E. Bojanowski, *Dziennik*, 20 V 1853, t. I, s. 92.

⁴⁹ Por. tamże, 13 IV 1853, t. I, s. 45-46.

⁵⁰ Por. tamże, 20 XI 1854, t. I, s. 514.

⁵¹ Ludwik Miłkowski napisał do niego z wdzięcznością: „Żeś mnie osamotnionego zupełnie i unikanego od wszystkich tak zwanych moich przyjaciół, sam prawie jeden w Gostyniu odwiedzał i pocieszał, – cyt. za M. Kornacka, *Edmund Bojanowski 1814 – 1871*, „Nasza Przeszłość”, XXVI(1967), s. 128-129.

tości duchowych opierał na żywym i ciągłym kontakcie z Bogiem. Dzień jego zaczynał się od uczestnictwa we Mszy św.⁵², choć do kościoła było dosyć daleko. Jeśli dla jakichś przeszkód nie mógł być w kościele, modlił się w domu⁵³. Komunię św., jak na ówczesne zwyczaje, przyjmował dość często, bo przynajmniej raz w tygodniu⁵⁴. Przyjęcie Komunii św. poprzedzała spowiedź, którą odbywał co tydzień⁵⁵. Starał się brać udział również w nabożeństwach majowych, pasyjnych, w niedzielnych i świątecznych nieszpórach⁵⁶. W rozwijaniu życia wewnętrznego i kształtowaniu wartości duchowych dopomagały Bojanowskiemu także zamknięte rekolekcje odprawiane pod kierunkiem Jezuitów w Śremie⁵⁷.

Rozwój nie może być dla nikogo sprawą obojętną, gdyż jacy będą pojedynczy ludzie, takie będzie społeczeństwo, które będą tworzyć. Tak odpowiedzialny patriotyzm Bojanowskiego przybierał konkretne kształty w codziennym życiu i był inspiracją do podejmowania inicjatyw, by innym pomóc w patriotycznym wychowaniu siebie.

PATRIOTYZM W MYŚLI PEDAGOGICZNEJ EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Obowiązek angażowania się w sprawę rozwoju nie jest powinnością tylko indywidualną, a tym mniej indywidualistyczną, jakby osiągnięcie go było możliwe na drodze odizolowanych wysiłków każdego. Jest to imperatyw dla wszystkich i każdego z osobna. Współpraca nad rozwojem całego człowieka i każdego człowieka jest bowiem obowiązkiem wszystkich wobec wszystkich i powinna być powszechna w całym świecie. Tam zaś, gdzie rozwój zaczyna się dokonywać bez odniesienia do innych, podlega przerostowi i wypaczeniu. Taki więc model rozwoju, który by nie szanował i nie popierał praw ludzkich, osobistych i społecznych, ekonomicznych i politycznych, łącznie z prawami narodów i ludów, nie byłby godny człowieka. Prawdziwy rozwój na miarę wymogów właściwych istocie ludzkiej zakłada żywą świadomość wartości praw wszystkich i każdego z osobna jak również poszanowanie tych przynależnych istocie ludzkiej praw⁵⁸.

Patriotyzm okazywał się jedną z nadrzędnych wartości ludzkich dlatego, że chronił i umacniał dobra istotne dla wspólnoty narodowej. Jednym z nich jest

⁵² Por. E. Bojanowski, *Dziennik*, 1 IV 1853, t. I, s. 20; 2 VIII 1853, t. I, s. 144; 29 VIII 1853, t. I, s. 169 i inne.

⁵³ Por. tamże, 4 VII 1857, t. II, s. 246; 27 XI 1857, t. II, s. 327.

⁵⁴ Por. A. Brzeziński, *Wspomnienie...*, s. 10.

⁵⁵ Por. E. Bojanowski, *Dziennik*, 13 I 1854, t. I, s. 280; 19 I 1854, t. I, s. 283.

⁵⁶ Por. tamże, 1 V 1853, t. I, s. 72; 2 III 1855, t. I, s. 588; 2 X 1853, t. I, s. 197.

⁵⁷ Por. tamże, 9 III 1856, t. II, s. 38-39.

⁵⁸ Por. Jan Paweł II, *Encyklika "Sollicitudo rei sociales"*, s. 32-33.

niewątpliwie zdrowa moralnie i duchowo rodzina. Dobra rodzina uczyła dawniej i uczy także teraz uczciwości, miłości Boga i bliźniego, odróżnienia spraw istotnych od drugorzędnych, pracowitości, ładu wewnętrznego i zewnętrznego. Uczyła też patriotyzmu w skali parafii, gminy, całej Polski. Kto chroni i troszczy się o taką rodzinę, jest na pewno prawdziwym patriotą, a kto w nią uderza, kto ją niszczy, jest na pewno wrogiem Ojczyzny. To jest także jedno z głównych kryteriów w rozpoznawaniu postawy prawdziwie patriotycznej i samorządowej oraz w działalności wszelkich instytucji społecznych, wszelkich grup ludzkich formalnych i nieformalnych⁵⁹. Bojanowski w notatkach konkretyzuje swoje poglądy w tym względzie: „Dom rodzinny” jest niby „w drobnym obrazku Ojczyzną – jak całą Ojczyznę zwykliśmy domem nazywać”⁶⁰.

Od najmłodszych lat dziecko wyrasta w określonym narodzie i w określonej społeczności. Bojanowski respektując tę prawdę, rozumiał potrzebę wychowania w miłości do Ojczyzny od najmłodszych lat. Bez wykształcenia pedagogicznego, ale z wrodzoną intuicją wychowawcy, bez specjalnego przygotowania teologicznego podjął się sprawy wychowania dziecka wiejskiego. Podjął się wychowania tak precyzyjnie ujętego jako całościowy proces, w którym nie pominięto także wychowania patriotycznego.

Bojanowski, był wielkim patriotą, kochał Ojczyznę, która była dla niego Matką. Widząc jej różnorakie zagrożenia, wskazywał drogę jej ratowania: „bo gdy wszechstronnie zwracamy się na lud, musimy się zwrócić na odpowiednią mu sferę wieku ludzkiego – na dzieci. Od dzieci z dawna złączonych z ludem, trzeba zacząć odrodzenie ludzkości – od wstępu zaczniemy, a postępowanie znajdzie”⁶¹.

Wiedział, że pogrążonym w nędzy i ciemnocie chłopom należało uświadomić ich własną wartość, ważność, pomóc im rozwijać i zaspokajać wyższe potrzeby, realizować wartości, by czuli się pełnowartościowymi członkami narodu. Nieraz bariery nieufności, poczucie niższości wydawały się nie do pokonania, nałogi i demoralizacja – nie do zmiany, chłopci z czasem zgodzili się ze swoją trudną sytuacją. Dzieci w szczególny sposób ponosiły konsekwencje istniejącego stanu rzeczy. Jak w każdym pokoleniu, były przyszłością i nadzieją narodu i Kościoła – potrzebowały więc wprowadzenia w cały świat wartości, które stanowią o istocie tych społeczności⁶².

Bezpośrednim impulsem dla Bojanowskiego do zajęcia się dziećmi jako przyszłością narodu stało się ich sieroctwo spowodowane epidemią cholery.

⁵⁹ Por. J. Pyrek, *Ocalmy Polskę, ocalmy siebie*, Kraków 1997, s. 50-51.

⁶⁰ ASS, E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. II, s. 90.

⁶¹ Tamże, cz. I, s. 51.

⁶² Por. L. Opiela, *Aktualność idei...*, s. 29.

Dla nich to Edmund starał się stworzyć ochronkę-przytułek, który by nie tylko zapewnił ich utrzymanie, ale i wychowanie w duchu chrześcijańskiej moralności. „Ochronka”, według niego, to miejsce, „gdzie wiarę się chowa, przykazania zachowuje, obyczaje rodzinne pielęgnuje”⁶³.

Ochronki według niego miały pełnić różne funkcje, a przede wszystkim wychowawczą; w bardzo szerokim zakresie, od podstawowego wychowania religijnego i społecznego dziecka, po kształtowanie ludu wiejskiego. Długa była jednak droga zanim udało się Bojanowskiemu te idee urzeczywistnić. Najpierw Instytut w Gostyniu, który miał pełnić rolę tak domu jak i szkoły. Wychowanie sierot oparł na zasadach religijnych, „albowiem (...) strona moralna i religijna we wszelkim wychowaniu główną jest rzeczą”⁶⁴ - pisał do Miejskiej Rady. Znał metody wychowawcze wielu krajów, ale stał się jednak twórcą nowej metody, uważając, że środowisko wiejskie może dostarczyć polskiemu dziecku rodzimych pierwiastków. Uwzględnił współczesną mu kulturę i zabiegał o pełny rozwój dziecka, by wzrastało na chwałę Stwórcy i dobra narodu⁶⁵.

Działalność Bojanowskiego zaczęła z czasem obejmować coraz szerszą grupę potrzebujących. Szczytowy swój wyraz osiągnęła w założeniu Zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Materiały do metody wychowawczej czerpał z życia Kościoła i z życia narodu⁶⁶. Starał się o wychowanie dzieci w duchu tradycji narodowej⁶⁷. Założenie ochronek miało służyć rodzinie jako podstawowej komórce narodu. Był świadomy, że te dwa rodzaje służby: dla rodziny i narodu, wzajemnie się przenikają. Akcentował i podkreślał niezastąpioną rolę kobiety w życiu rodzinnym, jej wyznaczał misję wychowania przyszłych pokoleń i ewangelizację środowiska⁶⁸. Stale apelował o poszanowanie kobiety-matki i o wsparcie, tak przez społeczeństwo, jak i przez ówczesne władze.

⁶³ ASS, E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. I, s. 123.

⁶⁴ Por. List E. Bojanowskiego do Magistratu i Rady miejskiej w Gostyniu, 15 II 1853, w: *Korespondencja...* t. I, s. 126-130.

⁶⁵ Cały regulamin, jaki Bojanowski napisał dla ochronek, zmierzał do tego celu. Przepisy swoje odnośnie wychowania dzieci o ochronkach ujął w paragrafy; omawiające zajęcia dzieci w dniu, tygodniu i roku. Dzieci już od najmłodszych lat miały być „zaprawiane (...) do spraw całego życia ludzkiego”. Odpowiedni paragraf przepisów głosił: „Jako człowiek z młodu się bawi, potem się uczy, a potem pracuje do końca dni swoich i na ostatek rachuje się ze wszystkich spraw żywota swego, tak i dzieci już w ochronie w każdym dniu, tygodniu, i całym roku, tym samym porządkiem wszystkie te sprawy odbywać mają”. *Reguła* cz. II, § 15; szerzej tamże, § 7-73.

⁶⁶ Por. E. Bojanowski, *Dziennik*, t. I, 26 VII 1854, s. 423; 20 XI 1853, s. 236; 2 IV 1853, s. 24-27.

⁶⁷ Por. *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867, przedruk: Katowice 1991, cz. II, § 55.

⁶⁸ Kobieta E. Bojanowski nazywa: „namiestniczką Boga-Rodzicy, zachowawczynią tradycji, wcieloną naturą, wcieloną ojczyzną, fizycznie i duchowo żywicielką, wychowawczynią”. L. Opiela, *Aktualność idei...*, s. 34.

Ochronki miały się stać pierwszymi załączkami w kształtowaniu postawy chrześcijanina i patrioty. Ochronki wiejskie w Polsce w pojęciu ich założyciela miały być strażnicami rodzimej tradycji, rodzimej prostoty i krajowych obyczajów, dlatego realizację zamierzeń wychowawczych dzieci w ochronce powierzył dziewczętom wybranym spośród ludu. Ochroniarki miały być pionierkami wśród ludu⁶⁹. Wśród wielu aspektów w wychowaniu proponowanym przez Bojanowskiego ważne miejsce znalazło wychowanie patriotyczne. Rozumiał on, że na to wychowanie składać się będzie kultura obecnej doby, tradycje narodowe, doświadczenie historyczne, warunki i położenie chwilowe narodu, jego bliższe i dalsze cele.

Wychowanie w duchu patriotycznym rozpoczął Bojanowski od samych Służebniczek. Już przy układaniu reguły kierował się myślą, aby: „ułożyć regułę życia dla ochroniarek, osnutą na wzorach starodawnej pobożności polskiej i uświęconych zwyczajem, praktykach religijnych naszych przodków”⁷⁰.

Aby osiągnąć zamierzony cel, Założyciel kładł nacisk na wychowywanie dzieci w miłości do tego, co polskie, co ludowe, co tradycyjne. Sam, jak się okazuje podczas wspólnych zabaw z dziećmi, umiał nawiązywać do historii danego miejsca: „Przechodząc obok słupa z obrazkiem i usypanej z kamieni mogiły leśnej, o której w zeszłym roku opowiadałem dzieciom całe podanie miejscowe, zmówiły paciorek bez przypominania i każde rzuciło kamyczek na mogiłę”⁷¹. Specjalnie doceniał rolę pogadanki na różne tematy, czy z przeszłości kraju ojczystego, czy z dziecięcych obserwacji. Opowiadania dla dzieci opierał niekiedy na przysłowiach ludowych.

W ochronkach Bojanowskiego ogromną rolę odgrywał również śpiew tak pieśni religijnych, jak i piosenek świeckich. Z jego inicjatywy śpiewały dzieci w ochronkach pieśń *Bogurodzica*, *Boże coś Polskę*, ponieważ w nich, jak się wyrażał, zamyka się „cały wiekowy ciąg życia narodu, od jego początków aż do obecnych czasów”⁷². Chciał, aby na przykładach bohaterskich mężów, a nawet bohaterskich dzieci kształcił się narodowy charakter dziatwy wiejskiej, miłującej swoją tradycję i swoją historię. Dlatego starał się wprowadzać do ochronek dawne staropolskie obrzędy, które tak skrzętnie przez całe swoje życie zbierał, uważając je za podstawę polskiej kultury narodowej⁷³. Wśród popularnych pieśni i piosenek, które śpiewano w ochronkach służebniczek na uwagę zasługuje

⁶⁹ Por. A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań 1966, s. 29.

⁷⁰ E. Bojanowski, *Dziennik*, 6 II 1855, t. I, s. 570.

⁷¹ Tamże, 23 VIII 1853, t. I, s. 164.

⁷² Tamże, VIII 1861, t. III, s. 91-92.

⁷³ Por. A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski...*, s. 37.

piosenka opiewająca miłość do rodzinnego kraju⁷⁴. Z nauką pieśni nieodłącznie wiązała się nauka i umiłowanie języka polskiego. Zachowanie języka łączył bł. Edmund z zachowaniem rodzimej tradycji i kultury. Podczas zabaw, jak wskazują zapisy, proponowano dzieciom zabawy kształtujące postawy patriotyczne, nawiązujące do zwyczajów narodowych czy ludowych. Wśród różnych zabaw patriotycznie kształtowały dwie, bardzo charakterystyczne: budowanie z piasku Wawelu i usypywanie Kopca Kościuszki⁷⁵.

Wychowanie patriotyczne nie zamykało się tylko w kręgu małych dzieci. Duchem polskości przepełniały Służebniczki organizowane wieczornice dla kobiet i dziewcząt, które mogły spędzić czas na pobożnych śpiewach, godziwej rozrywce czy słuchaniu budującej lektury⁷⁶. Czas niewoli Polski był okresem, w którym jedynie przez wytrwałą miłość ojczyzny wyrażaną konkretnym czynem, można było ocalić czy odbudować to, co dobre i wartościowe. Bł. Edmund znał dobrze wartość tej miłości, jej cele i chyba dlatego tak ofiarnie służył swojej Ojczyźnie i przekazywał ów skarb, drogą integralnego wychowania, młodym pokoleniom.

ZAKOŃCZENIE

Bł. Edmund Bojanowski był gorącym patriotą. Wartość tę chciał zaszczepić w umysłach i sercach przyszłych pokoleń. Pomimo tego, że żył i działał dość

⁷⁴ Fragment tej piosenki jest następujący:

„Nie masz jak nasz kraj!
To nam skrzypku graj!
Nie wiemy jak komu
Nam najlepiej w domu
Nasz kraj to nasz raj
To nam graj i znaj”!

¹, E. Bojanowski, *Piosenki wiejskie dla ochronek*, Katowice 1986, s. 68.

⁷⁵ Zabawa ta nawiązywała do słynnego Kopca Kościuszki usypanego w Krakowie w latach 1820-1823. Jego wysokość wynosi 34 metry, a długość prowadzących na szczyt ścieżek 316 metrów. Tu położona została bryła tatrzańskiego granitu z wrytym na niej napisem: *Kościuszcze*. Sypanie kopca rozpoczęto w trzecią rocznicę śmierci Kościuszki. Rozpoczęcie budowy odbyło się bardzo uroczystie. Na miejsce budowy przybyły delegacje z całego kraju, weterani dawnych walk, poczty sztandarowe. Każdy chciał być nie tylko obecny, ale też rzucić choć jedną grudkę ziemi. Pierwsza ziemia jaką wysypano, dostarczona została w uroczystym pochodzie spod Racławic, z miejsca pierwszej bitwy powstania kościuszkowskiego (...). Mimo początkowego zapału praca ta ciągnęła się przez trzy lata. Tym wysiłkiem i „pomnikiem” uczczono pamięć wielkiego patrioty, którego zwłoki spoczęły wśród królewskich grobów na Wawelu. Por. J. St. Kopczeński, *Wódz Kosynierów ...*, s. 62-63.

⁷⁶ Zob. B. Biel, *Edmund Bojanowski (1814-1871)*, w: B. Bejze (red.), *Chrześcijananie*, t. 1, Warszawa 1974, s. 87-106.

dawno, to jednak jego program miłości Ojczyzny i patriotycznej edukacji młodego pokolenia nic nie stracił ze swej aktualności.

Patriotyzm Bojanowskiego był najwyższej próby. Wyrastał organicznie ze światopoglądu katolickiego, z ewangelicznej miłości bliźnich, chorych, bezbronnych, dzieci, tych, którzy potrzebują wsparcia, opieki, oświecenia, a stanowią rdzeń narodu. Był on również głęboko ugruntowany dlatego, że służył wiernie Kościołowi. Patriotyzm jego posiadał dwoistą naturę: zarówno ogólnonarodową, ojczyźnianą, czerpiącą ze skarbcza i doświadczeń historii Polski i dziejów Kościoła, jak i naturę regionalną, to jest związaną z ziemią rodzinną, z wielkopolskim krajobrazem pojmowanym szeroko, pośród którego żył i działał.

Tak rozumiany patriotyzm chronił go przed wyłączeniem zainteresowania lokalnych⁷⁷. Zamykał w sobie postawę oznaczającą przywiązanie bł. Edmunda do własnej Ojczyzny, poszanowanie jej i miłość wszystkiego, co stanowiło o istocie narodu z zachowaniem świadomości o jego godności i wielkości. W jego sercu mieściło się wiele inicjatyw dla dobra Ojczyzny. Dyktowała je ogromna miłość.

Skoro bowiem nie można było wywalczyć Polski w zrywach powstańczych, bagnietami, należało ją przywrócić materialnie, podnosząc wartość polskich majątków, czy polskiej ziemi, edukując polską młodzież, podnosząc poprzeczkę wiary. E. Bojanowski zdawał sobie sprawę, iż Polska nie mając zewnętrznej suwerenności i wolności, musi przetrwać w wymiarze wewnętrznym, w kulturze, w obyczajach narodowych, w wierze katolickiej. Jego miłość do ojczystego kraju, zwłaszcza dzisiaj, jest nadal bardzo aktualna i należałoby ją uwzględnić w procesie dydaktycznym i wychowawczym młodego pokolenia Polaków. W świetle tego Bojanowski słusznie uważał, że najważniejszym polem miłości Ojczyzny jest życie rodzinne, a co za tym idzie, wychowanie młodego pokolenia w duchu wartości patriotycznych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Bojanowski E., *Dziennik 1853–1871*, t. I, II, III, IV, Siostry Służebniczki NMP, Wrocław 2009.

Bojanowski E., *Piosnki wiejskie dla ochronek*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1986.

⁷⁷ Zob. B. Zakrzewski, *Problematyka religijno patriotyczna w twórczości Edmunda Bojanowskiego*, w: *Sługa Boży Edmund Bojanowski apostoł laikatu. Materiały z sympozjum*, Warszawa 1990, s. 36-59.

- Bojanowski E., *Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy*, cz. I i II, mps, Archiwum Sióstr Służebniczek w Starej Wsi (ASS).
- Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Wyd. „M”, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Rzym 2.II.1994, tekst polski, Rzeszów 1994
- Paweł VI, *Nous avons vraiment*, Allokucja z 15.VI.1965, Acta Apostolicae Sedis 57 (1965), s. 633-
- Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, Przemówienie w UNESCO, Paryż 2.VI.1980, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2, Wyd. KUL, Rzym-Lublin 1987, s. 115-127.
- Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829 – 1871 t. I-II*, oprac. Smółka L., Siostry Służebniczki NMP, Wrocław 2001.
- Paweł VI, Encyklika „*Populorum progressio*”, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, Wyd. KUL, Rzym-Lublin 1987, s. 391-416.
- Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867, przedruk: Katowice 1991.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, Rzym 21.XI.1964, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Tekst łacińsko-polski, Pallotinum, Poznań 1967, s. 127-265.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, Rzym 7.XII.1965 w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Tekst łacińsko-polski, Pallotinum, Poznań 1967, s. 811-987.

Opracowania

- Biel B., *Edmund Bojanowski (1814-1871)*, w: B. Bejze (red.), *Chrześcijaństwo*, t. 1, ATK, Warszawa 1974, s. 87-106.
- Buczyńska B., *Edmund Bojanowski sługa Boga i człowieka*, br i mw, mpsASS.
- Brzeziński A., *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim*, Poznań 1872.
- Dyczewski L., *Człowiek zagrożony w rodzinie i ocalony przez rodzinę*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. Gdzie jesteś Adamie*, RW KUL, Lublin 1987, s. 110-128.
- Fąka M., *Ziarno wrzucone na ziemię*, Siostry Służebniczki NMP, Wrocław 1988.
- Chomik S. W., *Miał jeszcze serce*, Siostry Służebniczki NMP, Wrocław 1999.
- Jackowski S., *Chrześcijaństwo a postęp*, w: Majewski M., Rusiecki M. (red.), *Wierność dziedzictwu. Materiały katechetyczne*, Warszawa 1991, s. 121-130.
- Kochanowski J., *Sobie śpiewam a Muzom. Antologia*, wybór Żukowska K., Pieśń XII, Warszawa 1972.
- Kopczewski S. J., *Wódz Kosynierów Tadeusz Kościuszko*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1974.
- Kornacka M., *Edmund Bojanowski (1814-1871)*, w: „*Nasza Przeszołość*”. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce, t. XXVI, Kraków 1967, s. 5-145.

- Kuczkowski S., *Strategie wychowawcze*, WAM, Kraków 1985.
- Morthorst B., *Nędzy trzeba samemu dotknąć*, Siostry Służebniczki NMP, Wrocław 1988.
- Motty M., *Przechadzki po mieście*, t. 1, PIW, Warszawa 1957.
- Obuchowska J., *Kochać i rozumieć*, Wyd. Media Rodzina, Poznań 1999.
- Opiela L., *Aktualność idei ochrony wartości podstawowych i ogólnoludzkich w poglądach Edmunda Bojanowskiego*, „W Służbie Niepokalanej”, Stara Wieś 1996, nr 2, s. 25-37.
- Pasymski M., *Wyznaczniki patriotyzmu*, „Znak” 25 (1973) 226, s. 389-401.
- Przetacznik-Gierowska M., Makiello-Jarża G., *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, WSiP, Warszawa 1992.
- Pyrek J., *Ocalmy Polskę, ocalmy siebie. Rozważania*, Wyd. Salwatorińskie, Kraków 1997.
- Robaczewski S., *Kultura chrześcijańska podstawą bytu narodu, tekst nieautoryzowany*, w: „Słoneczna Skala”. Kwartalnik o wychowaniu 33 (VII-IX) 2000, s. 15-19.
- Ryszka Cz., *Solidarny w miłości. Bł. Edmund Bojanowski (1814-1871)*, Siostry Służebniczki NMP, Wrocław-Bytom 2000.
- Skorupka S., Auderska H., Łempicka Z. (red.), *Mały słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1968.
- Syska M., *Działalność charytatywna Bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: *Przez Maryję do Jezusa. Duchowość i służba Bł. Edmunda Bojanowskiego (1814-1871). Materiały z sympozjum*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2000, s. 71-86.
- Szafrńska A., *Surdut czy rewerenda*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.
- Szelegiewicz A., *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1966.
- Turek L. J., *Aktualność charyzmatu Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego w świetle jego Dziennika, listów oraz Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP*, Lublin 1999, mps, AGSW.
- Wolicki M., *Wychowanie do wartości*, „Tum”, Wrocław 1999.
- Zakrzewski B., *Problematyka religijno patriotyczna w twórczości Edmunda Bojanowskiego*, w: *Sługa Boży Edmund Bojanowski apostoł laikatu*. Materiały z sympozjum, ZSS NMP, Warszawa 1990, s. 36-59.
- Zuberbier A. (red.), *Słownik Teologiczny*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1998.

ŁUKASZ PUŚLECKI

*Fascynacja i edukacja.
Program badań folklorystycznych Edmunda Bojanowskiego
jako system wymiany intelektualnej*

FASCINATION AND EDUCATION.
THE PROGRAMME OF FOLKORISTIC RESEARCH OF EDMUND BOJANOWSKI
AS A SYSTEM OF INTELLECTUAL EXCHANGE

Abstract

There are several aspects of activities in the biography of E. Bojanowski. One of them were research of the folkloristic and regional history. Achievement of E. Bojanowski in these areas was not the object of precise research. It is treated as the complement of his rich biography. Indicating the specific scientific achievements of E. Bojanowski, the theoretical assumptions of his research programme was not analysed. In the meantime it contained some interesting suggestions. Regional studies of nature sightseeing and archeological nature were closely connected to the folk interests. E. Bojanowski clearly articulated the demand for authentic notation of spoken texts of folk culture. In an interesting way, he eliminated the problem of people's reluctance to cooperate with folklorists. The essence of the Edmund Bojanowski programme was to create a regional research group based on the Wydział Literacki (literary department) of the Kasyno Gostyńskie. The regional-folk studies were the part of precisely constructed system of intellectual exchange. Its effect had to be a synthesis of folk culture and the educated classes. The essential component of this system was the educational activity in rural community. The two attitudes were combined in the reflection of E. Bojanowski: romantic fascination with people and positivistic programme of organic work.

W życiorysie Edmunda Bojanowskiego dostrzec należy kilka aspektów jego działalności. Jednym z nich były badania naukowe na niwie folklorystyki oraz historii regionalnej. Dorobek Edmunda Bojanowskiego w tych dziedzinach nie był dotychczas przedmiotem dokładnych badań. Traktuje się go jako swoiste dopełnienie bogatej biografii. Sygnalizując konkretne dokonania naukowe E. Bojanowskiego, nie poddano analizie teoretycznych założeń jego programu

badawczego. Zawierał on tymczasem kilka interesujących propozycji. Badania regionalne natury krajoznawczej i archeologicznej były ściśle powiązane z zainteresowaniami ludoznawczymi. E. Bojanowski wyraźnie wyartykułował postulat autentycznego zapisu tekstów ustnej twórczości ludowej. W ciekawy sposób wyeliminował też problem niechęci ludu do współpracy z folklorystami. Istotą programu E. Bojanowskiego było stworzenie regionalnej grupy badawczej w oparciu o Wydział Literacki Kasyna Gostyńskiego. Badania regionalno-folklorystyczne były elementem precyzyjnie zbudowanego systemu wymiany intelektualnej. Jej efektem miała być synteza kultury ludowej i warstw wykształconych. Niezbędny komponent tego systemu stanowiła działalność oświatowa w środowisku wiejskim. W refleksji E. Bojanowskiego łączyły się ze sobą dwie postawy: romantyczna fascynacja ludem oraz pozytywistyczny program pracy u podstaw.

Keywords:

organic work, folklore culture and Greater Poland regionalism in the first half of 19th century, education and upbringing

praca organiczna, folklorystyka i regionalizm wielkopolski w pierwszej połowie XIX wieku, oświata i wychowanie

WPROWADZENIE

Edmund Bojanowski (1814-1871) funkcjonuje w pamięci zbiorowej jako społecznik, założyciel ochronek wiejskich, obejmujących swym zasięgiem ziemie wszystkich trzech zaborów oraz prowadzącego je żeńskiego zgromadzenia zakonnego. Do popularyzacji wiedzy o jego życiu i działalności przyczynił się fakt beatyfikacji, której w roku 1999 dokonał papież Jan Paweł II. W literaturze przedmiotu coraz częściej podkreśla się potrzebę wyróżnienia i docenienia etapu literacko-naukowego biografii Edmunda Bojanowskiego¹, przypadającego na lata 1834-1850. Przedmiotem jego naukowej działalności były wówczas regionalne badania historyczne oraz folklorystyka. Oprócz konkretnych osiągnięć w tych dziedzinach sformułował on także, w artykule *Rzecz o dylettantyzmie literackim...*, ciekawy i oryginalny program badawczy.

¹ K. Maćkowiak, *Edmunda Bojanowskiego fascynacje językiem narodowym*, „Język Polski”, 2008, LXXXVIII, nr 4-5, s. 266; Ł. Puślecki, *O etapie literacko-naukowym w biografii Edmunda Bojanowskiego*, „Scripta Comeniana Lesnensia. Miscellanea”, 2010, nr 8, s. 111.

OKOLICZNOŚCI OGŁOSZENIA PROGRAMU

Badania folklorystyczne były w XIX wieku kwestią romantycznej mody. „Nie było wtedy pisarza czy krytyka literackiego młodego pokolenia – pisze Julian Maślanka – który w mniejszym lub większym stopniu nie uległby tej folklorystycznej »gorączce«”². Czynnikiem, który skłonił E. Bojanowskiego do zaprezentowania swego programu folklorystycznego na łamach prasy, było członkostwo w Kasynie Gostyńskim. Będąc sekretarzem Wydziału Literackiego tej organizacji, Bojanowski czuł się odpowiedzialny za kondycję literacko-naukowego skrzydła Kasyna. Realizacja programu regionalnych badań historyczno-folklorystycznych miała być antidotum na organizacyjny zastój wydziału. Była ponadto próbą ratowania go przed upadkiem, który groził mu w dotychczasowej formule działalności.

Kasyno Gostyńskie było pierwszą – w skali całych ziem polskich – instytucją realizującą założenia programu pracy organicznej³. Działając pod przykrywką klubu towarzysko-dyskusyjnego, składało się ono z trzech wydziałów: Rolniczo-Przemysłowego, Literackiego i Dobroczynnego. Wizytówką towarzystwa był prężnie działający Wydział Rolniczo-Przemysłowy, który, realizując kluczowe dezyderaty pracy organicznej, wychodził naprzeciw potrzebom lokalnego ziemiaństwa. Wydział Literacki przeżywał jednak poważny kryzys. Przyjęte na początku założenia okazały się zbyt ambitne. Ziemianie mieli prezentować na posiedzeniach własne rozprawy i dzielić się aktualnościami literackimi. Opuszczenie trzech posiedzeń i nieprzygotowanie w ciągu roku jednej oryginalnej pracy badawczej skutkowało usunięciem z wydziału⁴. W artykule programowym *Rzecz o dylettantyzmie literackim...* E. Bojanowski przedstawił swoją diagnozę kryzysu działalności Wydziału Literackiego. Za przyczynę tego stanu rzeczy uznał: „zbyt wysokie zakreślenie zawodu, zupełne oderwanie się od środowiska swego (...) to zakrawanie na uczoność, a pasowanie każdego z członków na autora, jak zrazu znęciło niektórych, tak później, gdy nie mogli się uiszcic

² J. Maślanka, *Polska folklorystyka romantyczna*, Wrocław 1984, s. 10.

³ Zob. np.: W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku. Dzieje pracy organicznej*, t. I: 1815-1850, Poznań 1951, s. 72 i n.; S. Jankowiak, *Kasyno Gostyńskie (1835-1846). U początków pracy organicznej w Wielkopolsce*, Gostyń 1996; Tenże, *Kontakty Kasyna Gostyńskiego ze Śląskiem, Pomorzem i Łużycami*, w: *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD XVI-XX*, Poznań 1974, s. 141-148; S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, 1815-1852, Poznań 1918, s. 283-293; M. Laubert, *Aus den Anfängen des polnischen Kasino zu Gostyn*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, 1929, h. 16, s. 127-140; F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830-1841)*, Poznań 1994.

⁴ S. Jankowiak, *Wydział Literacki Kasyna Gostyńskiego 1838-1845*, „Grabonoskie Zapiski Regionalne”, 1996, t. 6, s. 6-7.

zaraz z obowiązków za warunek położonych, spowodowało do wymykania się od posiedzeń albo do jawnych zrzeczeń się tytułu literackiego; aż na koniec zostały teraz tylko próżne krzesła i akta o białych kartach”⁵. Mimo krytycznej oceny pierwotnych założeń organizacyjnych Wydziału Literackiego Bojanowski twierdził, że można z powodzeniem łączyć działalność praktyczną, zawodową z aktywnością intelektualną. Chodziło tylko o to, aby „właściwe sobie stanowisko obrąć (...) w ogólnem pracownictwie intelektualnem”⁶.

REGIONALIZM HISTORYCZNY

Przedmiotem zainteresowań badawczych ziemian powinna być – według E. Bojanowskiego – nie tyle ogólnie pojęta literatura, ale badania ludoznawcze oraz regionalne. Ich zakres autor sformułował tak, aby odpowiadały one charakterowi, zainteresowaniom i możliwościom ziemian, dotycząc rzeczy znanych im z autopsji, rzeczywistości, w której funkcjonują, regionu, w którym żyją. Zadania określone zostały ogólnie jako „pierwotne postrzeżenia zjawisk natury, poznawanie naturalnym rozumem ludzi i życia i zbieranie pamiątek niknącej przeszłości”⁷. Ludzi, którzy podjęliby się takiej działalności, określa Bojanowski mianem: „postrzegacz natury, zbieracz pamiątek, kronikarz dziejów, pisarz luźnych pamiętników”⁸. Wezwania autora początkowo były bardzo ogólne, kierowane do wszystkich, którzy zechcieliby ruszyć w teren i prowadzić badania: „Gdziekolwiek więc skłonność wiedzy, przypadek lub okoliczność szczęśliwą porę nadarzy, niech każdy zbiera, gromadzi swoje postrzeżenia, choć urywkowe i nieobrobione. Niema nikogo, ktoby się naukom przysłużyć nie zdołał”⁹. Przedmiotem penetracji regionalistyczno-folklorystycznych miała być najbliższa miejscowość, teren znany każdemu potencjalnemu badaczowi od dzieciństwa. Wszędzie znaleźć można – według Bojanowskiego – ciekawe relikty przeszłości, rzeczy godne szerszego spopularyzowania. Tymczasem w świadomości ludzkiej najbliższa okolica wydaje się często trywialna i błaha. Zaciekawienie natomiast budzą rzeczy nieznanne, dalekie: „dziwni jesteśmy w naszych dążeniach do prawdy i odznaczania się; szukamy niby ciągle rzeczy, którą w rękę trzymamy, patrzymy gdzieś daleko a nie około siebie (...) obejrzymy się tylko w około siebie z naszego zacisza, jaki nas bogaty świat wszędzie otacza. Dziwów i zjawisk natu-

⁵ E. Bojanowski, *Rzecz o dylettantyzmie literackim, czytana na posiedzeniu literackiem w Gostyniu dnia 7. Maja 1842*, „Przyjaciel Ludu”, R. 9, 1842, nr 2, s. 13.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 14.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, nr 3, s. 24.

ry niezastaniają przed nami ciasne ulice miejskie i wysokie dachy (...) żyjemy w ustroniach nieschodzonych, które w sobie tyle mogił i pamiątek tają; a świat ten cały jakże szeroki, jak często przez nas zwiedzany!”¹⁰.

Wezwania E. Bojanowskiego do zajęcia się badaniami regionalnymi wpisują się w nurt zrodzonego w epoce romantyzmu w Wielkim Księstwie Poznańskim wielkopolskiego regionalizmu historycznego, odwołującego się do tradycji historycznych, stawiającego sobie cel podtrzymywania świadomości narodowej oraz regionalizmu współczesnego dotyczącego zagadnień natury krajoznawczo-folklorystycznej. Fakt ten nie dziwi zważywszy na bliską współpracę Bojanowskiego z komitetem redakcyjnym leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu”¹¹. Program tego pisma w sposób wyraźny prezentował treści, które określić należy mianem regionalizmu historycznego i współczesnego¹².

W swojej refleksji regionalistycznej E. Bojanowski kilka razy zwracał czytelnikom uwagę na potrzebę ochrony zabytków: „wiele pomników (...) leży jeszcze w zaniechaniu, z którychby może niejedno do dawnych dziejów ciekawą przydał wiadomość, i w rozpadłych ruinach domowej zeszłości, nie jedną szczerbkę zapełnił”¹³. Wynikał stąd postulat ich inwentaryzacji i potrzeba, aby „takich ważnych zabytków po zasłużonych przodkach udzielać całemu narodowi, jako wspólnej spuścizny”¹⁴. Bojanowski pisał te słowa w momencie, gdy zainteresował się płytą epitafijną z kościoła w Strzelcach Wielkich, upamiętniającą barokowego poetę Kaspra Miaskowskiego, którego na nowo odkrył.

W swych badaniach regionalistycznych – poza inwentaryzacją i opisem zabytków – szczególnie uprzywilejował Bojanowski badania starożytnicze, prehistoryczne. Tego typu zainteresowania były zapewne pokłosiem programu i praktyki badawczej zmitologizowanego przez romantyków Zoriana Dołęgi Chodakowskiego i młodzieńczych, słowianofilskich fascynacji E. Bojanowskiego z czasów studenckich, gdy przebywał w kręgu wrocławskiego Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. E. Bojanowski sam prowadził amatorskie wykopaliska archeologiczne. W 1839 r. na polach nieopodal Grabonoga odkryto cmentarzysko popielnicowe. Bojanowski w sposób bardzo profesjonalny zbadał je i opisał na łamach „Przyjaciela Ludu”¹⁵. Artykuł ten jest pierwszym doniesieniem o zna-

¹⁰ Tamże.

¹¹ A. Żalik, *Współpraca Edmunda Bojanowskiego z „Przyjacielem Ludu”*, w: *Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka. Materiały z II sympozjum*, Grabonóg 1991, s. 58-66.

¹² E. Pieścikowski, *„Ach! W tym Poznańskiem...” Życie literackie XIX wieku*, Poznań 2003, s. 47-50.

¹³ E. Bojanowski, *Kasper Miaskowski*, „Przyjaciel Ludu”, R. 4, 1837, nr 14, s. 111.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ E. Bojanowski, *Żalki z pod Gostynia. Rzecz czytana na posiedzeniu wydziału literackiego w Gostyniu*, „Przyjaciel Ludu”, R. 8, 1842, nr 45, s. 359-360. Prehistoryczne cmentarzyska

leziskach ludów kultury łużyckiej (wówczas jeszcze nierozpoznanych) w tej części Wielkopolski¹⁶. W literaturze dotyczącej dziejów archeologii Edmund Bojanowski opisywany jest jako główny animator zainteresowań i działalności starożytniczej Kasyna Gostyńskiego¹⁷. Komplementowany jest tam również sposób przeprowadzenia przez niego wykopalisk w Grabonogu.

Teoretyczne rozważania i praktyczne dokonania stawiają Edmunda Bojanowskiego – obok Edwarda Raczyńskiego i Jędrzeja Moraczewskiego – w rzędzie najważniejszych animatorów badań regionalistycznych w Wielkim Księstwie Poznańskim w I połowie XIX wieku¹⁸. Wspomniani autorzy łączyli zainteresowania regionalistyczne, starożytnicze z folklorystycznymi, ludoznawczymi. W tym kontekście folklorystyka i regionalizm jawią się jako pochodna XIX-wiecznego historyzmu, nakazującego w przeszłości szukać przesłanek do refleksji nad teraźniejszością i przyszłością. Od momentu utraty niepodległości zintensyfikowano zabiegi dotyczące zachowania od zagłady historycznych pamiątek. Była to swoista ucieczka w przeszłość motywowana argumentami patriotycznymi. Odwoływanie się do zamierzchłych, przedpaństwowych czasów miało na celu podkreślenie słowiańskiego pochodzenia kultury polskiej, zaakcentowanie jej specyfiki w dorobku kultury europejskiej. To z kolei pozwalało budować podstawy tożsamości i świadomości narodowej¹⁹.

popielnicowe nazywane były wówczas „żalami, żalnikami” – zob. np. Z. D. Chodakowski, *Żalniki*, w: Tenże, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, oprac. i wstęp J. Maślanka, Warszawa 1967, s. 160-161.

¹⁶ W. Śmigiełski, *Zniszczone cmentarzysko z wczesnego okresu epoki brązu w Grabonogu pod Gostyniem*, „Grabonoskie Zapiski Regionalne”, 1997, t. 7, s. 73; D. Durczewski, W. Śmigiełski, *Materiały do osadnictwa ludności kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, cz. 2, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, vol. 17, 1966, s. 96-101.

¹⁷ A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa-Łódź 1991, s. 19-20.

¹⁸ D. Strumiłło, *Z dziejów zbieractwa wielkopolskiego XIX w. Kasyno w Gostyniu – Przyjaciół Ludu – Związek Zbieraczy Starożytności Krajowych w Szamotułach*, „Muzealnictwo”, 1958, nr 7/8, s. 5-17. Edward Raczyński był kolekcjonerem zbiorów bibliotecznych i muzealnych, wydawcą źródeł historycznych, fundatorem poznańskiej biblioteki. Prowadził też regionalne badania historyczne, których efektem było dwutomowe dzieło *Wspomnienia Wielkopolski to jest województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, t. 1-2, Poznań 1842-1843 - W. Molik, *Edward Raczyński 1786-1845*, Poznań 1999. Jędrzej Moraczewski był historykiem, założycielem Towarzystwa Zbieraczy Starożytności Krajowych w Szamotułach, które w dziedzinie badań regionalistycznych współpracowało z Wydziałem Literackim Kasyna Gostyńskiego – J. Kostrzewski, *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław 1958, s. 11-12; *Statuta Towarzystwa zbieraczy starożytności krajowych*, „Tygodnik Literacki”, 1841, nr 50, s. 417-419.

¹⁹ Zob. np.: M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001, s. 7-9.

Ważnym nurtem ówczesnego regionalizmu było krajoznawstwo. Poznanie tradycji historycznych i walorów krajoznawczych ziem polskich traktowano w kategoriach narodowego obowiązku. E. Bojanowski, w czasach swej wrocławskiej edukacji, wychodząc naprzeciw tym postulatom, napisał kilka artykułów prezentujących czytelnikom „Przyjaciela Ludu” historię i zabytki Śląska²⁰. Tego typu teksty mieściły się w modelu modnego wówczas podróżopisarstwa – dzielenia się z innymi wiedzą i wrażeniami z „podróży swojaka po swojszczyźnie”²¹. Największym osiągnięciem E. Bojanowskiego na niwie krajoznawczych opisów jest artykuł o ziemi gostyńskiej²². O jego wartości merytorycznej i jakości pióra autora świadczy fakt, że został on przedrukowany w dziełach tak wybitnych badaczy jak Edward Raczyński i Oskar Kolberg²³.

FOLKLORYSTYKA W DOROBKU EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Badania regionalistyczne, w ujęciu Bojanowskiego, w naturalny sposób implikowały zajęcie się treściami ludoznawczymi. Zabytki historyczne, znaleziska archeologiczne wraz z ustną twórczością ludową stanowiły równie ważny element narodowej tradycji, godny dokładnego zbadania. Autor wzywał do ich docenienia i zajęcia się nimi w sugestywnych słowach: „Chodzi tu bowiem o to, by wiedzieć, że to są rzeczy ciekawe, użyteczne, że n. p. jakimkolwiek podaniem gardzić, ni starych n. p. skorup z kośćmi nogą roztrzasać nie należy, ale je skrzętnie zbierać i do wiadomości świadomszym podawać”²⁴. Zgodnie z romantycznymi przekonaniem o kulturze ludowej, jako rezerwuarze rdzennej narodowości, Bojanowski twierdził, że wśród gminu tkwią elementy cenne dla narodowej kultury: „żyjemy zbliżeni do ludu, który w sobie tyle jeszcze nieodkrytych skarbów rodzimych chowa”²⁵. „Tajemne skarby” kultury ludowej pod wielkopolską strzechą miał również nadzieję odnaleźć Ryszard Berwiński w czasie swojej „narodowej pielgrzymki”²⁶. Wacław Michał Zaleski reklamował

²⁰ Wykaz artykułów E. Bojanowskiego z „śląskiej” serii krajoznawczej: S. Jankowiak, *Edmund Bojanowski 1814–1871. Życie i działalność. Bibliografia*, Grabonóg 1995, s. 28.

²¹ S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 216 i n.

²² E. Bojanowski, *Do malowniczej podróży po Wielko-Polsce, Gostyń i jego okolica*, „Przyjaciela Ludu”, R. 5, 1839, nr 27, s. 210-212; nr 28, s. 222-224. Artykuł ten sygnowany jest dwoma gwiazdkami, z jego treści wynika jednak, że autorem był E. Bojanowski.

²³ E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski...*, t. 1, Poznań 1842, s. 326-329; O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 10: *Wielkie Księstwo Poznańskie*, cz. II, Wrocław-Poznań 1982, s. 362-368.

²⁴ E. Bojanowski, *Rzecz o dylettantyzmie...*, nr 3, s. 23.

²⁵ Tamże, s. 24.

²⁶ R. Berwiński, *Listy z narodowej pielgrzymki. List pierwszy*, „Przyjaciela Ludu”, R. 5, 1838, nr 8, s. 60.

swój zbiór pieśni ludowych jako nieoceniony skarb poezji, w której prawdziwie objawia się słowiański duch polskiego narodu²⁷. Z kolei Krystyn Lach Szyrma już w 1818 r. przekonywał: „Zniżmy się więc pod niskie strzechy, tam gości sędziwa Narodowość, tam...”²⁸. Do skarbów kultury ludowej zaliczano tkwiące w niej – jak wówczas wierzono – ślady zamierchłej przeszłości, wręcz z epoki przedchrześcijańskiej i prawdziwie rodzimy język nieskażony obcymi wpływami, które powinny stać się zarodem unarodowienia literatury i odrodzenia narodowego²⁹.

Zakres interesujących Bojanowskiego zagadnień folklorystycznych został określony szeroko, jako wszelkie przejawy ustnej twórczości ludowej: „tylko brać, garnąć pełnemi rękoma, co sam Bóg przed nami rozsiał, co dawne czasy uroniły, co gminnym ustom powierzyła przeszłość”³⁰. E. Bojanowski przekonywał adresatów swojego programu, że zajęcie się badaniem kultury umysłowej ludu nie jest, wbrew pozorom, pracą mało poważną i błahą. Wręcz odwrotnie – stanowić może działalność wielce oryginalną i wychodzącą naprzeciw nurtom intelektualnym epoki i potrzebom kulturalnym narodu polskiego: „Jeśliby zaś taki zawód autorski zdawał się komu za skromny, to właśnie w dzisiejszym czasie, kiedy już słuszną wartość ludu uznawać zaczęto, każdy co się dla ludu, dla najliczniejszej, a dotąd tak sromotnie zaniedbywanej części narodu, zasłuży, godzien będzie zapewne czci i powszechniejszej wdzięczności, nad wielu nawet uczeńszych a niepopularnych pisarzy”³¹. Trzeba było jednak wielu tego typu apeli, programów, wezwań, aby przekonać do badań ludoznawczych warstwy wykształcone. Ogólny stosunek do nich był niechętny, wręcz pogardliwy. „Było chyba jakowymś dyshonorem – pisze badacz dziejów folklorystyki – zająć się badaniami własnego podwórka, lamus stary przetrząsnąć, a chłopka pańszczyźnianego albo służebną dziewczkę na informatorów prosić”³². Do uzasadnienia znaczenia badań ludoznawczych, jako kluczowego dezyderatu epoki, czuł się też zobligowany Ryszard Berwiński, przekonując, że w XIX wieku „narody zapragnęły poznać właściwy każdemu z nich charakter (...). Narodowość zaś nie może być reprezentowaną przez jedną klasę wyłącznie,

²⁷ Wacław z Oleska (W. M. Zaleski), *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego. Z muzyką instrumentowaną przez Karola Lipińskiego*, Lwów 1833, s. VI.

²⁸ K. Lach Szyrma, *Dumki ze śpiewów ludu wiejskiego Czerwonej Rusi*, „Dziennik Wileński”, 1818, t. 1, nr 5, s. 489.

²⁹ R. Wojciechowski, *Folklor a literatura*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1994, s. 296-299.

³⁰ E. Bojanowski, *Rzecz o dylettantyzmie...*, nr 5, s. 38.

³¹ Tamże, s. 39.

³² R. Wojciechowski, *Warszawskie*, w: *Dzieje folklorystyki polskiej 1800-1863. Epoka przedkolbergowska*, red. H. Kapeluś, J. Krzyżanowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 74.

ale przez ogół, masę. Chcąc poznać tę narodowość, trzeba poznać ten ogół, w którym się ona objawia, trzeba zatem poznać i lud! Otóż teraz wytłumaczymy sobie niechybnie, dla czego uczeni mężowie poszli w XIX-tym stuleciu pomiędzy prostaczków³³.

Mimo entuzjazmu, z jakim pierwsi badacze kultury ludowej ruszyli pod wiejskie strzechy, badania folklorystyczne okazały się rzeczą niełatwą. Środowisko chłopskie niezbyt chętnie podejmowało współpracę ze zjawiającymi się na wsiach w pierwszej połowie XIX w. romantycznymi fascynatami literatury ludowej. Sam prekursor romantycznej folklorystyki, Zorian Dołęga Chodakowski - doskonale do prowadzenia badań przygotowany - spotkał się ze sporą nieufnością mieszkańców wsi wobec siebie i swojej działalności³⁴. Z identycznymi trudnościami borykał się najwybitniejszy nasz folklorysta i etnograf - Oskar Kolberg. W liście do Józefa I. Kraszewskiego pisał o tym w następujący sposób: „niemało przy tym zaznałem trudności, a nawet i przykrości. Trudności te leżały w nieufności naszego ludu, w niechęci, jaką ma do powierzania swoich pieśni obcemu (tak nazywa każdego w paltocie lub surducie) (...). Nieraz przyszło mi w brudnej izbie, przy obawie o własną skórę wśród duszącego dymu, wyziewów i gwaru tłumnie zgromadzonego i cisnącego mnie ludu, bez światła prawie stenografować ulatujące dźwięki skrzypka (...), a przy tym usuwać podejrzenia nastrożające się często co do szkodliwych niby celów lub skutków mego zbierania³⁵. Wielkopolscy folklorysty pierwszej połowy XIX wieku także bardzo wyraźnie podkreślają to zjawisko we wstępach do swych zbiorów. „Nie jednej to chwili potrzeba - twierdził Józef Jan Lipiński - aby wyłudzić słów kilka, i potrzeba niesłychanej cierpliwości, a nawet, że tak powiem, oswojenia się - bo najczęściej po długich korowodach niczego się niedobadawszy, śmiechem, miasto piosnki cię obdarzą³⁶. Autor ten radził entuzjastom kultury ludowej dobrze przygotować się do folklorystycznych wędrówek po wsiach. Działalność tego typu wymaga bowiem wytrwałości, cierpliwości, taktu w obcowaniu z ludem i autentycznego zbliżenia do jego kultury, sposobu życia i myślenia.

Podobne przemyślenia zanotował inny wybitny folklorysta wielkopolski ksiądz Franciszek Wawrowski: „Pomimo szczeroci i prostoty nie jest jednakże lud nasz rozrzutny uczuciami swemi i pieśniami, przechowuje je święcie w sercu i nie łatwo je komu wyjawi, nie prędko serce swe otworzy - dopóki nie

³³ R. Berwiński, *Listy z narodowej pielgrzymki. List drugi*, „Przyjaciół Ludu”, R. 5, 1838, nr 11, s. 82-83.

³⁴ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 1, Kraków 1840, s. 191.

³⁵ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 64: *Korespondencja Oskara Kolberga*, cz. I, Warszawa 1965, s. 74.

³⁶ J. J. Lipiński, *Piosnki ludu wielkopolskiego*, cz. I, Poznań 1842, s. XIII.

pozna w tobie szczerości, otwartości, prostoty i wiary jaką on sam oddycha”³⁷. Autor ten proponował podobny sposób zaradzenia wspomnianej sytuacji, tj. autentyczne zbliżenie do ludu, polegające na zamanifestowaniu pewnych obowiązków w tej społeczności cech charakteru czy zachowań. W poszukiwaniu okoliczności zaradczych wobec ludowej nieufności do obcych ksiądz Wawrowski wyartykułował (oprócz szczerości, otwartości i prostoty) kwestię wiary, pobożności. Jej zamanifestowanie zwiększa, jego zdaniem, ufność ludu wobec przybysza. Kwestia pobożności ludowej, traktowanej jako klucz do zrozumienia kultury gminnej, występuje także w refleksji E. Bojanowskiego: „Lud (...) Góruje nad warstwami wyższymi prostotą, szczerością, prawdą, niewinnością prawie dziecięcą, a przede wszystkim pobożnością, która jest rdzeniem jego istoty”³⁸. Uwzględnienie „ducha religijnego” jest elementem niezbędnym przy okazji badań folklorystycznych, gdyż „to jest jedyny klucz do wszelkich tajemnic ducha ludowego”³⁹. Przywiązanie do wiary ojców, będące jedną z pozytywnych wartości polskiego ludu, akcentowało wielu badaczy rzeczony problematyki, np. jeden z prekursorów badań ludoznawczych Łukasz Gołębiowski⁴⁰. Jako metodę zaradzenia ludowej nieufności przywołani autorzy wymieniali szereg postulowanych cech charakteru badacza, konieczność autentycznego zbliżenia do ludu i umiejętność prowadzenia dialogu z wiejskim informatorem.

Tych standardowych przemyśleń nie powtórzył w swym programowym artykule E. Bojanowski. Jego oryginalna koncepcja prowadzenia badań folklorystycznych wykluczała w zasadzie problem niechęci ludu do współpracy z badaczami jego kultury. Teksty folklorystyczne winni wydobywać od gminu miejscowi, doskonale mu znani ziemianie⁴¹. Nie wymagałoby to specjalnych zabiegów, jedynie zmysłu obserwacji, zważywszy na wielokrotnie podkreślany przez ludoznawców obyczaj polskiego ludu polegający na śpiewaniu przy pracy. Ziemianie doskonale znali środowisko chłopskie w związku z codziennymi kontaktami i współżyciem od wieków. „Nikt lepiej (...) nie może znać życia i moralności, potrzeb naszego ludu – twierdził Bojanowski, dodając równocześnie, iż – nikt do jego serca i duszy łatwiejszego nie wie przystępu, jak ci, co pod wpływem jednakich z nim żywio-

³⁷ F. Wawrowski, *Pieśni ludu wielkopolskiego*, rękopis w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, sygn. Rkp.62 IV/1-2, s. 4.

³⁸ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy*, cz. I, maszynopis w zbiorach Muzeum im. E. Bojanowskiego w Grabonogu.

³⁹ Tenże, *Dziennik*, wyd. kompletne rękopisu i luźnych karteek..., objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, Wrocław 2009, t. 1, s. 217-218.

⁴⁰ Ł. Gołębiowski, *Lud polski. Jego zwyczaje, zabobony*, Warszawa 1830, s. 8.

⁴¹ E. Bojanowski, *Rzecz o dyletantyzmie...*, nr 5, s. 39.

łów żyją⁴². Podejście Bojanowskiego do problemu niechęci chłopstwa w stosunku do pojawiającego się na wsi folklorysty skupia się na wyeliminowaniu kwestii „obcości” badacza. Lokalny posiadacz ziemski był postacią doskonale im znaną, w obecności której zachowywali się oczywiście z pewną rezerwą, ale w sposób naturalny. Zaproponowana przez autora *Rzeczy o dylettantyzmie literackim...* metoda rejestrowania płodów ustnej twórczości ludowej zasługuje na szczególne podkreślenie. Mogła być ona bowiem niezwykle skuteczna. Gdyby lokalne ziemiaństwo zechciało zająć się tego typu pracą zbieracką, osiągnęłoby zapewne o wiele bardziej znaczące rezultaty niż pojawiający się wśród chłopów „obcy” badacz.

Pomysł Bojanowskiego wynikał z kompleksowości jego wizji badań ludoznawczych. *Rzecz o dylettantyzmie...* pokazuje, iż nie był on li tylko romantycznym indywidualistą – przemierzającym wieś fascynatem ludowości – jak inni folklorysty. Jego celem nie było zebranie kilkuset pieśni ludowych z jakiegoś obszaru, ale stworzenie grupy badawczej. Efekty takiej zbiorowej działalności dałyby kompleksowy obraz kultury ludowej danego regionu (w tym przypadku południowo-zachodniej Wielkopolski). Materiał zebrany przez lokalne ziemiaństwo byłby pełniejszy, bardziej reprezentatywny niż skromne skądinąd usiłowania pojedynczych folklorystów. Próby zorganizowania kolektywnych badań ludoznawczych w romantyzmie ograniczały się do rzucenia hasła, opublikowania artykułu zachęcającego do zbierania płodów folkloru⁴³. W żadnej mierze takie usiłowania nie mogą się jednak równać z kompleksowością propozycji E. Bojanowskiego. Wydaje się, że nikt przed nim nie myślał o stworzeniu grupy badawczej w oparciu o instytucję, która obligowałaby swych członków do prowadzenia akcji zbierackiej i zajmowała się wydawaniem zbiorów⁴⁴. Jego plany kolektywnych badań były czymś wyjątkowym w tamtym okresie rozwoju polskiej folklorystyki. Fakt ten potraktować należy jako argument przemawiający za zaliczeniem E. Bojanowskiego do grona znaczących teoretyków ludoznawstwa polskiego w pierwszej połowie XIX wieku. Postulowany przez Bojanow-

⁴² Tamże.

⁴³ Przykładem tego sposobu animowania badań ludoznawczych jest odezwa leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu”. Zaapelowano w niej o zajęcie się tym zagadnieniem i obiecano stworzenie stałej rubryki, w której będą publikowane zbiory nadsyłane na adres redakcji - *Do czytelników, „Przyjaciela Ludu”, R. 2, 1835, nr 18, s. 144.* Warto przypomnieć też inicjatywę Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, polegającą na ogłoszeniu konkursu na pracę ludoznawczą – *Zadania konkursowe ogłoszone na posiedzeniu publicznem Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół nauk w dniu 30 kwietnia 1827 roku odbytem*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 1828, t. 20, s. 27.

⁴⁴ Zebrane materiały miały być publikowane w „Przyjacielu Ludu” oraz we wydawanym sump-tem Kasyna Gostyńskiego agronomicznym piśmie „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” – E. Bojanowski, *Rzecz o dylettantyzmie...*, nr 5, s. 39.

skiego ośrodek badawczy składałby się z zaplecza finansowo-organizacyjnego zamożnej organizacji, jaką było Kasyno Gostyńskie, środowiska intelektualnego skupionego wokół leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu” i sieci ziemiańskich badaczy zbierających określony materiał. Tak oryginalny i ambitny projekt nie został jednak dostatecznie zauważony i doceniony w literaturze przedmiotu, która zasługi Bojanowskiego dla folklorystyki upatruje raczej w efektach jego praktycznej działalności badawczej, a nie w sferze teoretycznych, programowych założeń⁴⁵. Zorganizowanie ośrodka badań regionalno-folklorystycznych było istotą reformy Wydziału Literackiego Kasyna Gostyńskiego zaproponowanej przez E. Bojanowskiego. Cel istnienia swego wydziału pojmował on jako zorganizowanie życia umysłowego prowincji, jej południowo-zachodniego regionu, które byłoby istotną częścią „intelektualnego postępu Wielkopolski”⁴⁶.

Analiza postulatów programowych *Rzeczy o dylettantyzmie...* kaže dostrzec ich oświeceniowe korzenie, wyartykułowane w programie Hugona Kołłątaja. Pomysł Bojanowskiego, polegający na zaangażowaniu do badań regionalistyczno-folklorystycznych wielkopolskiego ziemianstwa, które rejestrowałoby określone elementy otaczającej rzeczywistości najbliższej okolicy, pozostaje w dość wyraźnej korelacji z wysuniętym przez Kołłątaja postulatem zorganizowania w całym kraju sieci badaczy-korespondentów. Oświeceniowy uczyony, akcentując pilną potrzebę zbadania kultury i obyczajów „pospółstwa”, przedłożył warunek sine qua non powodzenia tego ambitnego założenia - potrzebę zorganizowania grupy współpracowników, zbierających materiał na określonym terenie: „Kto by się chciał podjąć napisać takowe dzieło, ma on sobie zadać pracę najprzód [...] ułożyć korespondencyją obszerną po wszystkich częściach Polski dla zasięgnięcia jak najdokładniejszych wiadomości o obyczajach aktualnych wszystkich ludów tego kraju”⁴⁷. E. Bojanowski w *Rzeczy o dylettantyzmie literackim...* przedstawił program badań nad kulturą ludową w oparciu o stworzenie postulowanej przez Kołłątaja sieci korespondentów. Zakres terytorialny grupy badawczej Bojanowskiego ograniczony był do terenu oddziaływania Kasyna Gostyńskiego, czyli południowo-zachodniej Wielkopolski. Wszelako w epoce romantycznego zbieractwa była to inicjatywa pionierska.

Działalność zbieracką, wydawniczą nakierowaną na kulturę ludową E. Bojanowski prowadził w wieloletniej perspektywie. W okresie późniejszym (religijno-konfesyjnym etapie swego życiorysu, po 1850 r.) znalazł on kolejny spo-

⁴⁵ T. Brzozowska, *Poznańskie*, w: *Dzieje folklorystyki polskiej...*, s. 383 i n.

⁴⁶ E. Bojanowski, *Rzecz o dylettantyzmie...*, nr 2, s. 13.

⁴⁷ *List Hugona Kołłątaja do Jana Maja, księgarza w Krakowie, pisana w Ołomuńcu z więzienia 15 lipca 1802 (w skróceniu)*, w: H. Kołłątaj, *Wybór pism naukowych*, oprac. K. Opalek, Kraków 1953, s. 421.

sób „wydobycia” od ludu tekstów pieśni, podań, bajek. Zauważył bowiem, że za pośrednictwem założonego przez siebie żeńskiego zgromadzenia zakonnego Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, rekrutującego się z dziewcząt wiejskich, „można wiele wydostać od ludu pieśni, podań itp.”⁴⁸. W tym momencie zadziałał ten sam mechanizm co w czasach tworzenia sieci ziemiańskich badaczy skupionych wokół Kasyna Gostyńskiego. Siostry zakonne, pochodzące ze środowiska wiejskiego, pracujące na swe utrzymanie na roli, bez trudu i specjalnych zabiegów mogły rejestrować płody ustnej twórczości ludowej. Z myślą o projektowanym przez siebie piśmie dla ludu i tworzonym ochronkowym systemie wychowawczym dla dzieci wiejskich Bojanowski podjął szerszą próbę rejestrowania elementów folkloru za pośrednictwem sióstr służebniczek. Otrzymały one polecenie zbierania ludowych powiastek i zagadek. Akcja ta objęła ochronki wielkopolskie i galicyjskie⁴⁹.

Z projektem utworzenia gostyńskiej grupy badawczej związany jest kolejny oryginalny pomysł E. Bojanowskiego – propozycja podziału badań ludoznawczych i regionalnych na część czynną i bierną. Ta bierna strona aktywności intelektualnej winna stać się istotą działalności członków Wydziału Literackiego Kasyna Gostyńskiego, którzy „zbiorą zmysłami, wyłusną wyobrażeniem i zesypią do skarbca pamięci, to jest ich całym zawodem i owocem Biernej pracy”⁵⁰. Cóż, zdaniem Bojanowskiego, czyniło ziemian grupą szczególnie predysponowaną go tego typu działalności zbierackiej? Po pierwsze, zbliżenie do natury wynikające z pewnej jednostajności ziemiańskiego życia i zajęć rolniczych. Po wtóre, doskonała znajomość własnej okolicy, jej „bezpośredniej rzeczywistości”.

Jednym z głównych wyznaczników koncepcji pracy biernej była wierność zapisu zbieranych tekstów ludowych i całkowita rezygnacja z ambicji ich upiększania czy literackiego obrabiania. „We wszystkim tem przecież, są tylko rzeczy znachodzone, gotowe do wzięcia i oddania innym tak, jak należonymi zostały” – głosił Bojanowski, zaznaczając kilkakrotnie, że należy „wydobycia surowy tylko materiał rodzimy, aby, nie przerobiony, wyżej stojącym nad sobą pracownikom podać”⁵¹. Podkreślenie potrzeby wyrzeczenia się ambicji ingerowania w tekst ludowy jest postulatem wiernego, autentycznego zapisu utworów poezji gminnej. Nie była to powszechna praktyka w pierwszym, entuzjastyczno-zbierackim, okresie polskiej folklorystyki. Wręcz przeciwnie, większość badaczy nie stosowała autentycznego zapisu tekstów ludowych⁵².

⁴⁸ E. Bojanowski, *Dziennik...*, t. 2, s. 302.

⁴⁹ Tamże, t. 3, s. 49, 400, 411, 481, 495.

⁵⁰ Tenże, *Rzecz o dyletantyzmie...*, nr 2, s. 13.

⁵¹ Tamże, s. 14; nr 5, s. 38.

⁵² Postawa ta widoczna jest w praktyce Kazimierza Władysława Wójcickiego, uchodzącego za najwybitniejszego folklorystę romantycznego. W jego podejściu do folkloru ambicje literac-

W tym kontekście program Bojanowskiego, dla którego autentyczność zapisu była warunkiem sine qua non rzetelnych badań ludoznawczych, jawi się jako niezwykle dojrzały⁵³. W 1842 r., gdy Bojanowski wystąpił ze swym programem badawczym akcentującym potrzebę autentycznego zapisu, Oskar Kolberg wydał zbiór pieśni, w którym nie oddał tekstów i melodii w wersji autentycznej, lecz – zgodnie z romantyczną modą – poddał je opracowaniu literackiemu i muzycznemu, zabiegom kosmetycznym, uszlachetniającym, dostosowującym zebrany materiał do wymogów estetycznych odbiorcy wykształconego na określonym typie literatury i sztuki⁵⁴. Fakt ten pokazuje, w jakim stopniu teoretyczna refleksja folklorystyczna E. Bojanowskiego wyprzedzała praktykę badawczą epoki. Okazuje się jednak, że postulat wierności zapisu tekstów folklorystycznych był dość konsekwentnie podkreślany w wielkopolskiej folklorystyce. W identyczny z Bojanowskim sposób wymóg taki wyartykułowali w swych pismach Józef Lipiński i Franciszek Wawrowski⁵⁵.

Część czynną badań ludoznawczych należy – głosił Bojanowski – pozostawić ludziom posiadającym odpowiednie przygotowanie, którzy – dysponując warsztatem naukowym – prowadzić będą profesjonalne badania. Działalność zbieracka biernych pracowników będzie bardzo pożyteczna dla profesjonalnych badaczy, gdyż dostarczy im materiału źródłowego, do którego sami nie byłiby w stanie dotrzeć lub zwróci ich uwagę na nowe zagadnienia godne dokładniejszego zbadania⁵⁶. Konieczność korzystania w prowadzeniu badań terenowych

kie górowały nad pietyzmem naukowca. Podobnie postępowali inni ludoznawcy tej epoki – R. Wojciechowski, *Warszawskie...*, s. 107-125; R. Górski, *Ludoznawstwo epoki Mickiewicza, w: Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1958, s. 27.

⁵³ Nie znaczy to jednak, że w romantyzmie nie zwracano uwagi na potrzebę porzucenia praktyki obrabiania, upiększania tekstów folklorystycznych. W latach czterdziestych coraz częściej pojawiały się głosy przekonujące, że „zbierający i ogłaszający je po raz pierwszy ograniczyć byli się powinni jedynie ścisłym, wiernym ich spisaniem” - J. I Kraszewski, *Studia literackie*, Wilno 1842, s. 98.

⁵⁴ O. Kolberg, *Pieśni ludu polskiego zebrał i rozwinął...*, Poznań 1842-1845. Później wybitny etnograf całkowicie zweryfikował swe poglądy i praktykę badawczą na rzecz autentyzmu, głosząc, że „takimi, jakimi są, zbieracz je ma przedstawić, nie wolno mu w nich nic dodać, ani ująć, jeżeli chce być wierny swemu zadaniu i zyskać zaufanie” – List O. Kolberga do T. Lenartowicza z 5 maja 1857, w: O. Kolberg, *Dziela Wszystkie...*, t. 64, s. 71.

⁵⁵ J. Lipiński (*Piosnki ludu wielkopolskiego...*, s. XIII-XIV) deklarował, że spisywał autentycznie i nic z repertuaru folkloru nie opuszczał ani nie przerabiał: „Opuścić je, byłoby to uronić oznakę życia ludu naszego, a tu prawdą iść trzeba. Macie ich, jak ich na co dzień widzicie, będziecie czytać, jak je codziennie słyszeliście i słyszycie”. Podobnie F. Wawrowski (*Pieśni ludu wielkopolskiego...*, s. 6) stwierdził, że: „Com słyszał i jakem słyszał wierniem powtórzył i zapisał”.

⁵⁶ E. Bojanowski, *Rzecz o dyletantyzmie...*, nr 3, s. 23, tekst w przypisie: „względ na częstą dla uczonych niedostępność do wszystkich źródeł miejscowych i niemożność korzystania z przygodnie następujących się sposobności, uzasadnia dostatecznie powyżej wyrzeczoną potrzebę

z pomocy amatorów, hobbystów podkreślił w swych pismach także Jan Nepomucen Potocki – słynny podróżnik, prekursor archeologii, badacz Słowiańszczyzny, pisarz (autor powieści „Rękopis znaleziony w Saragossie”)⁵⁷. Zasadność takich zabiegów wynika – zdaniem Potockiego i Bojanowskiego – z faktu, że uczone nie jest w stanie dotrzeć do wszystkich, godnych uwzględnienia w pracy naukowej, śladów przeszłości.

Relacje zachodzące między biernymi i czynnymi pracownikami nauki E. Bojanowski zilustrował licznymi obrazowymi porównaniami. Misja biernych pracowników ma być podobna do zadań górnika, „co dobywa rodzime kruszce” i rolnika, który „płody natury, in natura oddaje innym”⁵⁸. Obie grupy pracowników nauki zostały też przyrównane do hierarchii systemu cechowego, uwzględniającego podział kompetencyjny na czeladników i mistrzów⁵⁹.

Stwierdzenie Bojanowskiego, że bierni pracownicy mają dostarczyć czynnym materiału źródłowego, do którego ci ostatni nie byłiby w stanie dotrzeć, dowodzi, że traktował on twórczość ludową, jako źródło do badań naukowych, np. historycznych, lingwistycznych. Przekonanie, że literatura ludowa przechowała ślady zamierchłej przeszłości i w związku z tym może być wiarygodnym źródłem dla historyka, było w epoce romantyzmu powszechne. W ten sposób postrzegał zapewne twórczość ludową Adam Mickiewicz pisząc, że jest ona kościołem narodowych pamiątek i „arką przymierza między dawnymi i młodszymi laty”⁶⁰. Poszczególni romantyczni folklorysty także traktowali swe zbiory jako materiał źródłowy, np. Kazimierz W. Wójcicki, Roman Zmorski, Oskar Kolberg⁶¹.

Podział działalności naukowej i poznawczej percepcji określonych treści między pracowników biernych i czynnych skutkowało postulatem stworzenia

jakiegokolwiek chwywania znikłych śladów i zjawisk, albo przynajmniej zwracania na nie uwagi świadomszych, którym się może nie zdarzyć okoliczność zauważania takowych”.

⁵⁷ J. Potocki, *Podróże*, zebrał i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 254: „badacz jest w stanie przeznaczyć na każdą rzecz tylko ograniczoną ilość czasu. Opracowanie ogólnej historii Słowian wymaga zbyt wielu starań, bym się mógł rozdrabniać (...) Jest to zajęcie, któremu z powodzeniem mogą się oddawać uczeni mieszkający na stałe w danej okolicy, a nawet miejscowi amatorzy”.

⁵⁸ E. Bojanowski, *Rzecz o dyletantyzmie...*, nr 2, s. 14.

⁵⁹ Tamże, nr 3, s. 23.

⁶⁰ A. Mickiewicz, *Konrad Wallenrod* (Fragmenty), w: *Idee programowe romantyków polskich. Antologia*, oprac. A. Kowalczykowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 172.

⁶¹ K. W. Wójcicki, *Pieśni ludu Biało-Chrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1836, niepaginowane strony przedmowy; R. Zmorski (R. Zmorski), *Podania i baśni ludu w Mazowszu (z dodatkiem kilku szląskich i wielkopolskich)*, Wrocław 1852, s. I-XIV; O. Kolberg, *Pieśni ludu polskiego*, Warszawa 1857, s. IX-X.

pewnego systemu wymiany intelektualnej, który łączyłby trzy grupy: środowisko ludzi nauki, ziemian i lud wiejski. W tej trialistycznej konstrukcji przepływ informacji nie powinien przebiegać jednokierunkowo – jedynie od ludu w górę. Według Bojanowskiego wymiana intelektualna powinna być dwutorowa. Z jednej strony ziemianie mieli wydobywać od ludu przejawy jego kultury umysłowej i przekazywać je do dyspozycji ludziom nauki. Jednak z drugiej strony wspomniane ziemiaństwo powinno być swoistym pasem transmisyjnym, za pomocą którego elementy kultury wyższej, począwszy oczywiście od oświaty elementarnej, będą przenikać do ludu. O ile w dziedzinie zbierania twórczości ludowej ziemianie winni ograniczyć się, z racji braku odpowiedniego przygotowania i wiedzy, jedynie do pracy biernej, to działalność edukacyjna winna być czynną płaszczyzną ich aktywności: „bierni pracownicy tej warstwy jak ukryte w pomroku skarby wynosili na światło ku podniosłym sferom, tak czynnie, w odwrotnym kierunku, stać się niejako powinni kanałem, którymby górna oświata przelewała się w nadolne warstwy społeczne”⁶².

Postulat Bojanowskiego, aby nie tylko brać od ludu poszukiwane i cenione w romantyzmie elementy jego kultury umysłowej, ale także dawać ze swej strony podstawy oświaty, tak niezbędne w modernizującym się świecie, jest przejawem sprzężenia w jego refleksji nad ludem dwóch postaw – romantycznej fascynacji i pozytywistycznej pracy u podstaw. Pierwszym etapem oświecania wsi miały być czytelnie ludowe. Do swego pomysłu przekonał Bojanowski kolegów z Kasyna Gostyńskiego, które sfinansowało powstanie kilku czytelni (w zasadzie bibliotek) wiejskich. Organizację i sposób działania założonych i nadzorowanych przez siebie czytelni omówił Bojanowski w osobnych artykułach⁶³. W *Rzeczy o dylettantyzmie...* podkreślił brak odpowiednich książek dla ludu. Wraz z końcem działalności Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych nie zajmowano się zbyt gorliwie zagadnieniem literatury elementarnej. Pojawiające się sporadycznie książki były nieprzydatne lub zbyt drogie. Bojanowski zachęcał, aby ziemianie i księża zechcieli zająć się przygotowaniem odpowiednich pozycji, zaś Kasyno Gostyńskie sfinansuje ich tanie wydanie. Tymczasem najważniejsze miejsce w księgozbiorach wspomnianych czytelni ludowych zajmował *Pielgrzym w Dobromilu* Izabeli Czartoryskiej⁶⁴. Dane przytoczone przez E. Bojanowskiego świadczą zadowalających efektach

⁶² E. Bojanowski, *Rzecz o dylettantyzmie...*, nr 5, s. 38.

⁶³ Tenże, *O czytelniach wiejskich (Wyciąg z listu)*, „Przyjaciel Ludu”, R. 9, 1843, nr 1, s. 7-8; E. Bojanowski, *Wniosek, czytany na posiedzeniu literackim w Gostyniu dnia 11 stycznia 1843 roku*, „Przyjaciel Ludu”, R. 9, 1843, nr 38, s. 302-303.

⁶⁴ Na temat „Pielgrzyma w Dobromilu” zob. np.: B. Woźniczka-Paruzel, *„Dzieje ojczyzny dla ludu” doby romantyzmu*, Wrocław 1990, s. 9-17.

działania czytelnicy i rosnącej w środowisku wiejskim recepcji pozycji z zakresu dziejów ojczystych, religii, rolnictwa.

Rezultaty prowadzonej przez wielkopolskich organiczników akcji oświatowej na wsi są kontestowane w części opracowań. Autorzy oceniający rzecz z marksistowskiego punktu widzenia podkreślają zachowawczy, solidarystyczny charakter tych inicjatyw. W ich mniemaniu model oświaty i wychowania oparty na budujących przykładach z dziejów ojczystych i moralności religijnej przeczył idei postępu społecznego⁶⁵. Abstrahując od roztrząsania tego typu ocen, warto zwrócić uwagę na konstatację Joachima Lelewela. Uwzględniając realia ówczesnej wsi, stwierdził on, że w dziele edukacji elementarnej w tym środowisku najsensowniejsze są odpowiednio przemyślane treści z takich dziedzin jak „poezja, historia i ewangeliczna, czyli religijna moralność”⁶⁶.

Edukacyjny aspekt programu folklorystycznego E. Bojanowskiego świadczy o tym, że jego późniejsza działalność polegająca na zakładaniu ochronek wiejskich była efektem długoletnich przemyśleń. Zanim przystąpił do tworzenia instytucji edukacyjno-wychowawczej, dzięki badaniom folklorystycznym, dokładnie poznał środowisko wiejskie. W swej działalności wychowawczej wykorzystywał on zdobytą w latach czterdziestych wiedzę. Zebrany wówczas materiał folklorystyczny posłużył tworzeniu pedagogicznego systemu ochronkowego. Założyciel ochronek słusznie zauważył, że do wiejskiego dziecka z elementarną wiedzą, podstawami zasad moralnych i społecznych, katechezą najlepiej dotrzeć przy wykorzystaniu wyobrażeń, sposobu myślenia i postrzegania świata zaczerpniętego z tradycji środowiska, w którym się wychowało⁶⁷. To połączenie poznawczych, folklorystycznych aspiracji badawczych z późniejszą, praktyczną działalnością edukacyjno-wychowawczą widoczne jest w fakcie wykorzystywania w ochronkach odpowiednio opracowanego materiału folklorystycznego w postaci piosenek i przysłów ludowych⁶⁸. O jakości pióra autora zbioru piosenek

⁶⁵ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami...*, s. 56-59; 98-100; 134-137.

⁶⁶ J. Lelewel, *Pielgrzymia w Dobromilu, czyli nauk wiejskich rozbiór z uwagami nad stanem wiejskim w Polsce i ulepszeniem oświaty jego*, „Pamiętnik Warszawski”, 1819, t. 14, s. 301.

⁶⁷ Założenia systemu ochronkowego Edmunda Bojanowskiego analizują prace: R. Niparko, *Oryginalność metody wychowawczej Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 1986, t. VI, s. 187-206; T. Kukołowicz, *Błogosławiony Edmund Bojanowski jako pedagog*, w: *Błogosławiony Edmund Bojanowski. Serdecznie dobry człowiek*, red. S. Wilk, Lublin 2000, s. 49-54; *Aktualność koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, red. M. L. Opiela, Dębica 2011; *Wychowanie integralne dziecka w wieku przedszkolnym według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, red. M. L. Opiela, Dębica 2010.

⁶⁸ Zebrany materiał folklorystyczny, wyselekcjonowany, przetworzony pod kątem użytkowo-edukacyjnym oraz zapożyczony z innych zbiorów, został przez Bojanowskiego wydany drukiem: E. Bojanowski, *Piosenki wiejskie dla ochronek z Przygrywką T. Lenartowicza*, Poznań 1862; Tenże, *Starodawne przysłowia dla ochronek*, Poznań 1862. Warto nadmienić, że do dziś

wiejskich świadczy fakt, że długie lata błędnie były one przypisywane wybitnemu poecie romantycznemu Teofilowi Lenartowiczowi⁶⁹.

Postawa szerzenia elementarnej oświaty na wsi nie była wśród romantycznych folklorystów powszechna. W zasadzie cechował ich pewien konserwyzm polegający na tym, iż powszechnie akceptowano istniejący stan kulturowy, który poczytywano jako wartościowy. Większość z nich życzyłaby sobie, aby specyfikę polskiej wsi z jej tradycyjną kulturą zachować jak najdłużej⁷⁰. Tymczasem edukacja i jej postępy spowodowałyby, siłą rzeczy, jej zanikanie. Niektórzy teoretycy twierdzili, że stosunek między badaczami kultury ludowej a mieszkańcami wsi nie ma być wymianą intelektualną, jak w przypadku koncepcji Bojanowskiego, lecz jednostronnym czerpaniem z wiedzy ludu w poszukiwaniu osławionego w romantyzmie „ducha” ludu i narodu. Roman Zmorski powoływał się na słowa Seweryna Goszczyńskiego głoszące, że człowiek zajmujący się badaniami ludoznawczymi „nie idzie z nauką, ale po naukę”⁷¹.

W zasygnalizowanym wyżej kontekście sprzężenia celów poznawczych i edukacyjnych widać pewien dylemat w działalności Bojanowskiego. Był on zachwycony ludem – jego zwyczajami, pieśniami, powiastkami, językiem - ale jednocześnie chciał go edukować. W wyniku takich zabiegów należało jednak liczyć się z tym, że cały ten wiejski skansen, wspaniały świat ludowych zwyczajów, regionalnego, rodzimego języka zaniknie pod wpływem postępów edukacji. Być może dlatego z takim zapałem chciał Bojanowski ocalić, przechować przejawy autentycznej twórczości ludowej i oryginalnej leksyki gwarowej polskich ziem zachodnich.

Ciekawym elementem programu Bojanowskiego jest włączenie regionalistyki i folklorystyki w wypracowanie podstaw kulturowych tworzącego się w XIX wieku nowoczesnego narodu. Proces ten był niezwykle istotny i trudny, zwłaszcza na to, że Polacy musieli przez niego przebrnąć w warunkach braku własnej państwowości i silnego nacisku wynaradawiającego⁷².

materiały te wraz z elementami systemu pedagogicznego E. Bojanowskiego są wykorzystywane we współczesnej edukacji, stanowiąc podstawę programów wychowawczych: M. Opiela, M. Kaput, E. Piekarz, A. Kornobis, Z. Zymróż, S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008.

⁶⁹ Rzeczywiste autorstwo ustalił B. Zakrzewski (*Czyja „lirenka”?*, „Pamiętnik Literacki”, 1972, z. 4, s. 117–141). Zob. też: E. Bojanowski, *Piosnki wiejskie dla ochronek*, wstęp, nota edytorska i komentarz B. Zakrzewski, Katowice 1986.

⁷⁰ J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974, s. 186.

⁷¹ Roman Zmorski, *Kilka słów o podaniach i baśniach ludu (Dokończenie do nr 27)*, „Przyjaciel Ludu”, R. 14, 1847, nr 35, s. 275; S. Goszczyński, *Wyjątki z rzeczy o góralach tatrzańskich*, „Rok ...”, 1844, t. 9, s. 1-25.

⁷² J. Benyskiewicz, *Naród bez państwa. O czynnikach integracji i dezintegracji narodu polskiego pod zaborami*, Zielona Góra 1987; T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Warsza-

Działalność naukowa biernych pracowników w koncepcji Bojanowskiego nie stanowiła celu sama w sobie. Zebranie określonego materiału było tylko pierwszym etapem działania. Wyraźnie deklarował on, że „chodzi tu bowiem o to, by wiedzieć, że to są rzeczy ciekawe, użyteczne”⁷³. Tematyka ta jest więc interesująca z czystych względów poznawczych, ale jednocześnie efekty zbieractwa historyczno-folklorystycznego będą służyć pewnym celom utylitarnym. Bierni pracownicy mieli „skrzętnie zbierać i do wiadomości świadomym podawać”, zaś pracownicy czynni „odbierający od tamtych surowy materiał, który całkiem opanować, siłą rozumu zemleć, na miążgę wycisnąć muszą do zdrowego spożycia”⁷⁴. To naukowe opracowanie dostarczonych przez biernych pracowników zbiorów miało być drugim etapem pracy badawczej. Etap ten, będący sferą działalności „na poły bierną i czynną, teoretyczną i praktyczną, realną, empiryczną” zarezerwował Bojanowski dla przedstawicieli nauk przyrodniczych, prawa, pedagogiki i historii⁷⁵. Następnie miał przyjść czas aktywności naukowo-artystycznej przedstawicieli najwyższej sfery, która „z rozległego pola empiryi zbiega się do spokojnego punktu, do bezwzględności, do czystego wnętrza naszego istnienia”⁷⁶. Tu autor widział pole do popisu dla przedstawicieli takich dyscyplin jak sztuka, religia i filozofia. Specjaliści zajmujący się tymi dziedzinami przekształcał dorobek dwóch poprzednich w „kapitał ducha”, który stanie się „rzeczywistem bogactwem, wyciągnięciem ze wszystkości i na wszystkość się rozdzielającym”⁷⁷. Ów „kapitał ducha” to tradycja kulturalna nowoczesnego narodu polskiego, która powstanie przez połączenie kultury warstw oświeconych i kultury ludu⁷⁸. Tworzenie swoistej syntezy dwóch tradycji kulturowych, udostępnianie w literacko czy muzycznie przetworzonej formie poezji ludowej reszcie narodu, za swoją misję poczytywali wielcy twórcy

wa 1999; T. Łepkowski, *Polska. Narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, Warszawa 1967; T. Nodzyński, *Naród i jego przyszłość w poglądach Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815-1850*, Zielona Góra 2004.

⁷³ E. Bojanowski, *Rzecz o dyletantyzmie...*, nr 3, s. 23.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Postulowane w artykule trzy sfery działalności naukowo-artystycznej porównał Bojanowski obrazowo do zadań organów ludzkiego ciała - Tamże: „pierwszy organ intelektualnego życia był niby ustami pochwycającymi pokarm, jak drugi był niby żołądkiem trawiącym, tak trzeci najwyższy jest jakoby sercem (...) do którego się zbiegają wszystkie soki i we wszystkich członkach najodleglejszych biją zgodnym tętnem”. Jawi się to jako porównanie narodu i jego życia w całej złożoności do jednego organizmu, w którym każda część ma swe specyficzne zadania. Byłby to więc przykład zastosowania w sferze rozważań nad kulturą narodową przerośniętej typowej dla ideologii organicznikowskiej.

romantyczni. Cyprian Kamil Norwid połączenie ludowości z kulturą oficjalną w sztukę narodową widział w twórczości Fryderyka Chopina, jako „podnoszenie ludowych natchnień do potęgi, przenikającej i ogarniającej Ludzkość całą – podnoszenie ludowego do Ludzkości (...) oto jest, co wysłuchać daje się z muzy Fryderyka jako zaśpiew na sztukę narodową”⁷⁹. Chopin postrzegany jest tu jako narodowy artysta organizujący zbiorową wyobraźnię całego narodu.

Aby jednak wybitni twórcy mogli dokonywać syntezy kultury wysokiej i ludowej, tworząc podstawę tradycji nowoczesnego narodu, ktoś musiał im dostarczyć reprezentatywnej próbki przejawów kultury umysłowej ludu. Tu otwierało się pole do popisu dla biernych pracowników nauki. Przy tej okazji widać wyraźnie ważność postulatu wierności zapisu tekstu ludowego, który tak konsekwentnie w swym programie wyartykułował Bojanowski. Słuszność tego podejścia potwierdzają przemyślenia Fryderyka Chopina na temat pieśni ludowej i jej ewentualnych przeróbek, „uszlachetnień” praktykowanych w pierwszych zbiorach. Wirtuoz stwierdził, że „obrabianie” melodii ludowych zaciera ich prawdziwy charakter i nie mogą być one w związku z tym wiarygodnym materiałem, źródłem twórczych podniet dla muzyka⁸⁰.

W XIX w. konsekwentnie zaczęto definiować naród na podstawie czynników kulturowo-etnicznych a nie stanowości, cenzusów majątkowych czy wykształcenia. Tak pojętemu narodowi – do którego zaliczono pozostające dotychczas poza jego obrębem warstwy ludowe – należało wypracować nową formułę kultury i tradycji. W jej poszukiwanie wpisuje się program E. Bojanowskiego z artykułu *Rzecz o dylettantyzmie literackim...* Miał on na celu przedstawienie wizji szeregu działań, których efektem będzie swoisty synkretyzm dwóch tradycji kulturowych. Rodzimą, słowiańską, pierwotnie i czysto polską kulturę ludu należało połączyć z dorobkiem kultury wysokiej, europejskiej, łacińskiej, chrześcijańskiej, ukształtowanej w toku dziejów wśród warstw wyższych, wykształconych, posiadających. W dotychczasowej literaturze przedmiotu tego aspektu teoretycznych założeń działalności naukowej E. Bojanowskiego nie dostrzegano⁸¹.

⁷⁹ C. Norwid, *Promethidion*, w: Tenże, *Pisma wybrane*, wyb. i objaśnił J. W. Gomulicki, t. 2, Warszawa 1968, s. 315.

⁸⁰ *Korespondencja Fryderyka Chopina*, zebrał i oprac. B. E. Sydow, t. 2, Warszawa 1955, s. 193: „mozół ten tylko skrzywia i trudniejszą robi pracę geniuszowi, który kiedyś tam prawdę odwiłkła. A aż do czasu owego wszystkie te piękności zostaną z przyprowadzonymi nosami, różowane, z poobcinanymi nogami i albo na szczudłach i pośmiewiskiem będą tym, co lekko na nie spojrzą”.

⁸¹ Zob. np. rozdział „Poznańskie” w syntezie „*Dzieje folklorystyki polskiej 1800-1863...*”.

ZAKOŃCZENIE

Artykuł *Rzecz o dylettantyzmie literackim...* jest jednym z najbardziej dojrzałych wielkopolskich studiów teoretycznych na temat regionalizmu historycznego i literatury ludowej z pierwszej połowy XIX wieku. Program Bojanowskiego wyraźnie akcentował rolę świadomości regionalnej. Autor zaproponował interesujący sposób wyeliminowania problemu nieufności ludu wobec badaczy jego kultury. Godne podkreślenia było też dążenie do instytucjonalizacji działalności zbierackiej poprzez utworzenie grupy badawczej w oparciu o Kasyno Gostyńskie. Materiał historyczno-folklorystyczny miał, w intencji autora, być podstawą budowania tradycji kulturowych nowoczesnie pojmowanego narodu. Poza typowymi dla epoki zapatrywaniami na rolę ludu i jego twórczości program zawierał oryginalną propozycję szerszej zakrojonej akcji zbierackiej i docelowo badawczej. Istotnym jej elementem był precyzyjnie zbudowany system wymiany intelektualnej między światem nauki i kręgiem kultury ludowej. Romantyczna fascynacja ludowością skorelowana została z dążeniami edukacyjnymi. Założenia programowe artykułu *Rzecz o dylettantyzmie literackim...* przemawiają za zaliczeniem E. Bojanowskiego do grona najwybitniejszych teoretyków regionalizmu i folklorystyki w XIX wieku.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- Bojanowski E., *Dziennik*, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, t. 1-4, Wrocław 2009.
- Bojanowski E., *Piosnki wiejskie dla ochronek z Przygrywką T. Lenartowicza*, Poznań 1862.
- Bojanowski E., *Starodawne przysłowia dla ochronek*, Poznań 1862.
- Bojanowski E., *Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy*, cz. I, maszynopis w zbiorach Muzeum im. E. Bojanowskiego w Grabonogu.
- Chodakowski Z. D., *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, oprac. i wstęp J. Maślanka, Warszawa 1967.
- Gołębiowski Ł., *Lud polski. Jego zwyczaje, zabobony*, Warszawa 1830.
- Idee programowe romantyków polskich. Antologia*, oprac. A. Kowalczykowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.
- Kolberg O., *Pieśni ludu polskiego zebrat i rozwinął...*, Poznań 1842-1845.
- Kolberg O., *Pieśni ludu polskiego*, Warszawa 1857.
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 10: *Wielkie Księstwo Poznańskie*, cz. II, Wrocław-Poznań 1982.

- Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 64: *Korespondencja Oskara Kolberga*, cz. I, Warszawa 1965.
- Kołątaj H., *Wybór pism naukowych*, oprac. K. Opalek, Kraków 1953.
- Korespondencja Fryderyka Chopina*, zebrał i oprac. B. E. Sydow, t. 2, Warszawa 1955.
- Kraszewski J. I., *Studia literackie*, Wilno 1842.
- Lipiński J. J., *Piosnki ludu wielkopolskiego*, cz. I, Poznań 1842.
- Norwid C., *Pisma wybrane*, wybrał i objaśnił J. W. Gomulicki, t. 2, Warszawa 1968.
- Potocki J., *Podróże*, zebrał i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959.
- Raczyński E., *Wspomnienia Wielkopolski to jest województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, t. 1-2, Poznań 1842-1843.
- Wacław z Oleska [Zaleski W. M.], *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego. Z muzyką instrumentowaną przez Karola Lipińskiego*, Lwów 1833.
- Wawrowski F., *Pieśni ludu wielkopolskiego*, rękopis w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, sygn. Rkp.62 IV/1-2.
- Wójcicki K. W., *Pieśni ludu Biało-Chrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1836.
- Zamarski R. [Zmorski R.], *Podania i baśni ludu w Mazowszu (z dodatkiem kilku szląskich i wielkopolskich)*, Wrocław 1852.

Prasa:

- „Dziennik Wileński”, Wilno 1815-1825.
- „Pamiętnik Warszawski”, Warszawa 1815-1821.
- „Przyjaciół Ludu”, Leszno 1834-1849.
- „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, Warszawa 1802-1830.
- „Rok... pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”, Poznań 1843-1846.
- „Tygodnik Literacki”, Poznań 1838-1845.

Opracowania:

- Abramowicz A., *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa-Łódź 1991.
- Aktualność koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, red. M. L. Opiela, Dębica 2011.
- Brzozowska T., *Poznańskie*, w: *Dzieje folklorystyki polskiej 1800-1863. Epoka przedkolbergowska*, red. H. Kapeliński, J. Krzyżanowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.
- Burkot S., *Polskie podrózpisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988.
- Burszta J., *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974.
- Górski R., *Ludoznawstwo epoki Mickiewicza*, w: *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1958.
- Jakóbczyk W., *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku. Dzieje pracy organicznej*, t. I: 1815-1850, Poznań 1951.

- Janion M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001.
- Jankowiak S., *Edmund Bojanowski 1814–1871. Życie i działalność. Bibliografia*, Grabonóg 1995.
- Jankowiak S., *Kasyno Gostyńskie (1835–1846). U początków pracy organicznej w Wielkopolsce*, Gostyń 1996.
- Jankowiak S., *Wydział Literacki Kasyna Gostyńskiego 1838-1845*, „Grabonoskie Zapiski Regionalne”, 1996, t. 6.
- Kostrzewski J., *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław 1958.
- Kukołowicz T., *Błogosławiony Edmund Bojanowski jako pedagog*, w: *Błogosławiony Edmund Bojanowski. Serdecznie dobry człowiek*, red. S. Wilk, Lublin 2000, s. 49-54.
- Maćkowiak K., *Edmunda Bojanowskiego fascynacje językiem narodowym*, „Język Polski”, 2008, LXXXVIII, nr 4-5.
- Maślanka J., *Polska folklorystyka romantyczna*, Wrocław 1984.
- Molik W., *Edward Raczyński 1786-1845*, Poznań 1999.
- Niparko R., *Oryginalność metody wychowawczej Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 1986, t. VI, s. 195-206.
- Pieścikowski E., *„Ach! W tym Poznańskim...” Życie literackie XIX wieku*, Poznań 2003.
- Puślecki Ł., *O etapie literacko-naukowym w biografii Edmunda Bojanowskiego*, „Scripta Comeniana Lesnensia. Miscellanea”, 2010, nr 8, s. 109-123.
- Strumiłło D., *Z dziejów zbieractwa wielkopolskiego XIX w. Kasyno w Gostyniu – Przyjaciel Ludu – Związek Zbieraczy Starożytności Krajowych w Szamotułach*, „Muzealnictwo”, 1958, nr 7/8.
- Śmigielski W., *Zniszczone cmentarzysko z wczesnego okresu epoki brązu w Grabonogu pod Gostyniem*, „Grabonoskie Zapiski Regionalne”, 1997, t. 7.
- Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. 1, Kraków 1840.
- Wojciechowski R., *Folklor a literatura*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1994.
- Wojciechowski R., *Warszawska*, w: *Dzieje folklorystyki polskiej 1800-1863. Epoka przedkolbergowska*, red. H. Kapeliński, J. Krzyżanowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.
- Woźniczka-Paruzel B., *„Dzieje ojczyste dla ludu” doby romantyzmu*, Wrocław 1990.
- Wychowanie integralne dziecka w wieku przedszkolnym według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, red. M. L. Opiela, Dębica 2010.
- Zakrzewski B., *Czyja „lirenka”?*, „Pamiętnik Literacki”, 1972, z. 4.
- Żalik A., *Współpraca Edmunda Bojanowskiego z „Przyjacielem Ludu”*, w: *Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka. Materiały z II sympozjum*, Grabonóg 1991.

II. WYCHOWANIE INTEGRALNE
WE WCZESNEJ EDUKACJI DZIECKA
W OCHRONKACH SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NMP

*Integral education in early child education in nursery schools run
by sister servants of the Blessed Virgin Mary*

*Realizacja myśli pedagogicznej
bł. Edmunda Bojanowskiego we wczesnej edukacji dziecka
jako podstawa integralnego wychowania osoby*

THE IMPLEMENTATION OF PEDAGOGICAL THOUGHT
OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI IN EARLY EDUCATION
AS A BASIS FOR THE INTEGRAL UPBRINGING OF A PERSON

Abstract

For the effective and consistent implementation of the works of social renewal through moral revival, which was to be made through upbringing, beginning with the early years of a child's life, The Bojanowski created Congregation of Little Servant Sisters. Enlargement and durability of nurseries required support and supervision and the impact on the environment to make it bring up a child in the same way. The intention of this project had the educational dimension. It was about a harmonious combination of different dimensions of education corresponding to different stages of development of a person - upbringing, education and formation. In the center of all activities and forms of education is the person - her integral development and upbringing, protection of a child, women and families. Continuation and fidelity to original assumptions in the implementation of indications of blessed Edmund through Little Servant Sisters still gives special value and the characteristics and family atmosphere to their contemporary educational work and blessed E. Bojanowski and his pedagogical thought inspire many lay people.

Dla skutecznej i stałej realizacji dzieła odnowy społecznej przez odrodzenie moralne, które miało się dokonywać przez wychowanie, rozpoczynające się od wczesnych lat życia dziecka, E. Bojanowski utworzył Zgromadzenie Służebniczek. Rozszerzenie i trwałość ochronek wymagały wsparcia i nadzoru oraz oddziaływania na środowisko, by było ono spójne wychowawczo. Intencja przyświecająca temu przedsięwzięciu miała wymiar na wskroś edukacyjny. Chodziło o harmonijne połączenie różnych wymiarów edukacji odpowiadających różnym etapom rozwoju osoby – wychowanie, kształcenie i formacja. W centrum wszelkich działań i form edukacyjnych stoi osoba – jej integralny rozwój i wychowanie, ochrona

dziecka, kobiety i rodziny. Kontynuacja i wierność pierwotnym założeniom w realizacji wskazań bł. Edmunda przez służebniczki wciąż nadaje szczególną wartość oraz specyfikę i rodzinny klimat ich współczesnej pracy edukacyjnej, a jego osoba i myśl pedagogiczna inspiruje wiele osób świeckich.

Keywords:

person, child, family, pedagogical thought, integral upbringing, education, protection, religious congregation

osoba, dziecko, rodzina, myśl pedagogiczna, integralne wychowanie, oświata, ochrona, zgromadzenie zakonne

WSTĘP

Edmund Bojanowski (1814-1871) poświęcił swoje życie i działalność propagowaniu idei ochrony poprzez harmonijne, integralne wychowanie osoby począwszy od pierwszych chwil życia dziecka aż po osiągnięcie ludzkiej i chrześcijańskiej dojrzałości wyrażającej się w podobieństwie do Boga. Zwracał szczególną uwagę na ważność pierwotnego, czyli wczesnego wychowania. W pedagogicznych dociekaniach, które możemy poznawać z obszernego zasobu jego notatek¹, zmierzał usilnie do odkrywania praw rozwoju człowieka oraz żywiołów wychowawczych, czyli sił, które dynamizują rozwój każdego dziecka. Wymagają jednak właściwego ukierunkowania, by harmonijnie wspierały jego integralny rozwój. Ogromną wagę przywiązywał do wychowawczego wpływu najpierw matki, wspomagane go z czasem pomocą nianieek, wychowawczyń, nauczycieli, by osoba osiągnęła samodzielność i przejęła odpowiedzialność za dalszy rozwój.

Bojanowski był przekonany, że właściwie do 7 roku życia dziecka nie należy uczyć w znaczeniu nauki szkolnej, ale wychowywać, co powinno się odbywać zgodnie z prawami natury i moralności. Jedyłą słuszną przyczyną i celem takiego podejścia do dziecka i autentycznej troski o jego dobro może być tylko miłość. Harmonijny rozwój dziecka umiejętnie wspierany od najwcześniejszych chwil życia stanowił istotę wychowania integralnego, „czyli pierwszego jednoczenia ducha ze zmysłowością”². Z drugiej strony Bojanowski wychowanie rozumiał szeroko, jako podstawowe zadanie społeczne, jako proces wprowadzania dziecka w świat wartości przekazywanych i urzeczywistnianych w życiu, kulturze, zwyczajach i obyczajach dla budowania harmonii w nim samym i otoczeniu. Zasa-

¹ Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B)

² AGSD, B-h-1, k. 19r.

dą jest przykazanie miłości, bo jak pisał „miłość to jest przyrodzenie, aby rozdziałów nie dopuszczała, a związki jednego z drugim utwierdzała”³. Przyjmując biblijną koncepcję człowieka i chrześcijański system wartości, wskazał na jego szerokie historyczno-społeczne uwarunkowania i konsekwencje⁴. W praktyce wychowawczej Służebniczek realizowany jest ten styl konsekwentnego odnośnienia szczegółów działań edukacyjnych do ich postaw i założeń teoretycznych oraz do systemowego ujmowania ich w rzeczywistości pedagogicznej. Nie jest to proces zamknięty na etapie edukacji czy palcówki przedszkolnej, ale ściśle połączony z rodziną dziecka oraz otwarty na jego całonocny rozwój i pełny kontekst społeczny, kulturowy jego życia i działania.

Realizacja koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego w wychowaniu przedszkolnym w ochronkach Służebniczek NMP zostanie ukazana na podstawie przeprowadzonych badań, obejmujących nauczycieli i rodziców dzieci uczęszczających do nich. Zgodnie z systemowym ujęciem przedstawiamy go w pełnym kontekście, obejmującym integralny wymiar osoby, czasu, relacji interpersonalnych, wspólnoty oraz społeczno – kulturowych uwarunkowań.

TWÓRCZA KONTYNUACJA MYŚLI PEDAGOGICZNEJ E. BOJANOWSKIEGO

W życiu i myśli pedagogicznej Bojanowskiego przyczyną sprawczą i wzorcą wychowania jest Miłość, natomiast miłość jest zasadą życia i działania każdej osoby i wspólnoty, jest przykazaniem i cnotą, jest darem i zobowiązaniem, jest drogą do pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej⁵. Dla realizacji tak ważnego zadania, jakim jest wczesne wychowanie dziecka poza wspólnotą rodzinną, za najbardziej odpowiednią uważał wspólnotę zakonną, stanowiącą drogę tradycji kościelnej. Zamiar jego był wielorako uzasadniony względami edukacyjnymi. Z jednej strony chodziło o edukację dziewcząt i kobiet wiejskich poprzez stworzenie im możliwości realizacji powołania i ich uświęcenia czy to na drodze życia rodzinnego, czy zakonnego. Zakładało to harmonijny i pełny ich rozwój, oświatę i formację duchową, których celem było przygotowanie ich do realizacji macierzyństwa czy to w wymiarze fizycznym czy duchowym i wynikających stąd właściwych kobiecie ról: matki, wychowawczynie, nauczycielki. Wiązał to z dążeniem do emancypacji kobiet rozumianej jako dowartościowanie godności i niezastąpionej roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Z tą godno-

³ AGSD, B-i-1, k. 15r.

⁴ Por. M. Opiela, *Miłość jako przyczyna i cel wychowania w systemie wychowania bł. Edmunda Bojanowskiego*, <http://www.e-wydawnictwo.eu/Document/DocumentPreview/2935>, (3.12.2013).

⁵ Tamże.

ścią i wielkim znaczeniem kobiety wiązała się ogromna odpowiedzialność za wychowanie i moralność rodzin oraz narodu. Zapisał to krótko: „Nie wytępiając starodawnych zwyczajów i obyczajów rodzinnych, mogą owszem takowych prostotę, swojskość i poczciwość odnowić i od grożącej im zagłady stanowczo ocalić. Jak bowiem wewnętrzne życie naszego ludu, jego religijność, jego poezja ustna i obrzędowa, jego zwyczaje i cała tradycja rodzima jest wyłącznym prawie dziedzictwem niewiast, tak też obyczaje, cnoty i wady ludu, są niewiast zasługą, lub winą”⁶.

Szczególną rolę przypisywał tu Służebniczkom, które - oprócz religijnej motywacji - dla osiągania tych celów poświęcają swoje życie, realizując swe duchowe macierzyństwo. One to podjęły wierną realizację działań wychowawczych i apostołskich oraz ich twórczą kontynuację w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych. Głównym ich zadaniem było wychowanie dzieci, religijny i moralny wpływ na ludzi, dozorowanie chorych w ich domach, praca, organizowanie wieczornic dla dziewcząt i kobiet wiejskich. Nadrzędnym zadaniem była ochrona dziecka, kobiety i rodziny drogą wielorakich działań edukacyjnych, które miały służyć dobru narodu, a nawet ludzkości. Ich pomoc zawsze miała mieć charakter edukacyjny i oddziaływać, by ochronić. Zadanie to określili: „Domki Ochronek wiejskich powinny być przeto wzorem tej rodzinnej prostoty i obyczaju Krajowego, który tu w całym trybie życia najstaranniej odnawiany i okrzesywany, ma stawiać w całej swojej skromnej nadobności wzór czysto sielskiego życia, ku naśladowaniu, a przytłumieniu wciskających się zewsząd obcych żywiołów”⁷. Chodziło o takie oddziaływanie, by nie zastępować i wyręczać, ale usamodzielniać dzieci i dorosłych poprzez rozwój ich wielorakich zdolności życiowych.

Kontynuacja i wierność pierwotnym założeniom w realizacji wskazań pedagogicznych przez służebniczki wciąż nadaje szczególną wartość oraz specyfikę i rodzinny klimat ich współczesnej pracy edukacyjnej. Nadal, jak w koncepcji pedagogicznej E. Bojanowskiego, najważniejszą metodą pozostaje wpływ osobowy, który ma charakter zależności wzajemnej. Dzieci, młodzież, podopieczni rozwijają się i kształtują pod znaczącym wpływem wychowawczyń - ich działań i przykładu życia. One natomiast realizują swe powołanie i postępują na drodze uświęcenia, spełniając swą misję poprzez służbę dzieciom, ubogim i chorym, która zawsze powinna być budująca. Przy czym ta wzajemna wymiana wartości służy ich ochronie, bo prawdziwe wartości umacniają się wtedy, kiedy są przekazywane, a najskuteczniej przez przykład życia nimi w codzienności. Najważniejszą zatem pozostaje strategia świadectwa, obecności i służby w odpowiedzialnej

⁶ AGSD, B-f-1, k.16r.

⁷ Tamże.

realizacji działań edukacyjnych odpowiadających potrzebom i możliwościom adresatów, środowiska i czasu.

Służebniczki realizują charyzmat swego Założyciela odpowiadając na potrzeby i problemy pojawiające się we współczesnym świecie. Mimo zmieniających się warunków społeczno-kulturowych zachowują ciągłość życia duchowego i działalności, podejmując zmiany adaptacyjne z troską o zachowanie tożsamości. Antypolskie i antykatolickie działania władz zaborczych w XIX w. doprowadziły do podziału zgromadzenia na 4 wspólnoty zakonne: służebniczki starowiejskie, śląskie, dębickie i wielkopolskie. Obecnie tworzą one Federację Zgromadzeń Sióstr Służebniczek NMP, współpracując w realizacji właściwych sobie zadań, pośród których na pierwszym miejscu pozostaje integralne wychowanie małego dziecka ujmowane w perspektywie całego jego życia. W 100. rocznicę przybycia Służebniczek do Dębicy ks. kard. F. Macharski mówił: „Służyć polskiej rodzinie po to, by ochronić ją w tym miejscu, które jest najpotężniejsze i najsłabsze, chroniąc rodzinę i jej dzieci. Taki był zamysł Założyciela Sióstr Służebniczek. (...) Siostry Służebniczki, my gorąco ufamy, że będziecie mieć błogosławionego i świętego świeckiego Założyciela, opiekuna nie tylko was, ale poprzez was i razem z wami opiekuna wszystkich rodzin, (...) i wszystkich tych, którzy pragną stać na służbie dla obrony rodziny”⁸.

Obecnie Służebniczki pracują w 26 krajach świata, realizując idee pedagogiczne E. Bojanowskiego przede wszystkim „nie słowem, lecz życiem ucząc, jak żyć trzeba”, co zawsze było i współcześnie jest podstawą ich wychowawczego oddziaływania na dzieci, młodzież i dorosłych. Realizując cele określone przez Założyciela, prowadzą przedszkola – ochronki dla dzieci (w Polsce 144, w krajach misyjnych 34, na Wschodzie 17, na Zachodzie 4) realizują w nim program wychowania oparty na jego koncepcji pedagogicznej. W warunkach misyjnych do spraw priorytetowych należy potrzeba katolickich szkół, dlatego prowadzą 18 takich placówek oświatowych (Zambia, Boliwia, Malawi, Tanzania, RPA), a także 2 szkoły parafialne w USA. Spośród wielu dzieł edukacyjnych prowadzonych w Boliwii wyróżnia się szkoła im. bł. E. Bojanowskiego w Cochabamba. Założona i prowadzona przez Służebniczki dębickie, a uczęszcza do niej ponad 2 tysiące dzieci i młodzieży na czterech poziomach: od przedszkola do matury. Wieczorami szkoła służy dorosłym, którzy dokształcają się i zdobywają niezbędne uprawnienia zawodowe. Dyrektorką szkoły jest siostra zakonna, zaś grono pedagogiczne tworzą przede wszystkim osoby świeckie⁹.

⁸ *Kronika Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP*, Dębica 1971-1983, s. 483.

⁹ M. Rostkowski, *Wierne Charyzmatowi bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Misyjne Drogi” (2005) nr 2, s. 35-36.

Działania edukacyjne realizujące myśl pedagogiczną E. Bojanowskiego Służebniczki prowadzą w różnego rodzaju placówkach opiekuńczo – wychowawczych (w Polsce 39, w krajach misyjnych 8, na Wschodzie 8). Same zaangażowane bezpośrednio w działalność edukacyjną podejmują współpracę z osobami świeckimi. Elementy edukacyjne zawiera również współpraca z rodzicami dzieci i młodzieży uczęszczających do placówek – organizują im szkolenia, poradnictwo, są do dyspozycji, gdy potrzeba indywidualnej pomocy i rozmowy. W trosce o życie dzieci pozbawionych opieki rodziców czy zaniedbanych, Służebniczki prowadzą także domy dziecka, zorganizowane na wzór placówek rodzinnych oraz placówki wsparcia dziennego – świetlice. Włączają się w organizowanie różnych form wakacyjnego wypoczynku dla dzieci. Oprócz organizowania wakacji dla wychowanków, siostry mają udział w tego typu posłudze także na rzecz innych grup. Obraz tych działań w Polsce prezentuje tabela nr 2.

Tabela 1. Przedszkola i ochronki, świetlice, turnusy wypoczynkowo formacyjne (Polska, stan liczbowy/ilościowy na dzień 1.06.2013 r.)

Zgromadzenie	Przedszkola i ochronki – Polska			Świetlice			Turnusy wypoczynkowo formacyjne dla dzieci i młodzieży		
	Placówki	Siostry	Dzieci	Placówki	Siostry	Dzieci i młodzież	Turnusy	Siostry	Dzieci i młodzież
Służebniczki dębickie	25	62	1114	11	14	500	63	67	3 758
Służebniczki starowiejskie	76	150	3855	8	9	186	69	79	3 775
Służebniczki śląskie	29	64	1160	3	3	51	39	60	839
Służebniczki wielkopolskie	14	17	732	3	4	12	5	5	470
Razem	144	293	6861	25	30	749	176	211	8842

Aktualnie siostry służebniczki prowadzą 9 domów dla dzieci specjalnej troski. Celem tych ośrodków jest stworzenie jak najkorzystniejszych warunków do pełnego fizycznego i osobowego rozwoju osób z wieloraką niepełnosprawnością oraz aktywnego i godnego ich uczestnictwa w życiu społecznym. Liczebny zakres tych działań obrazuje tabela nr 3.

Tabela 2. Zakłady opiekuńczo-lecznicze, DPS-y dla dzieci, ośrodki wychowawcze, domy dziecka (Polska, stan liczbowy/ilościowy na dzień 1.06.2013 r.)

Zgromadzenie	Zakłady opiekuńczo-lecznicze, DPS dla dzieci			Ośrodki wychowawcze			Domy dziecka		
	Placówki	Siostry	Dzieci	Placówki	Siostry	Dzieci	Placówki	Siostry	Dzieci
Służebniczki dębickie	1	4	40	-	-	-	-	-	-
Służebniczki starowiejskie	3	22	178	3	18	91	6	23	160
Służebniczki śląskie	2	14	60	-	-	-	1	5	44
Służebniczki wielkopolskie	-	-	-	1	6	60	-	-	-
Razem	6	40	278	4	24	151	7	28	204

Szczególną płaszczyzną działań edukacyjnych, otwartych – zgodnie z przyjętym rozumieniem celu wychowania – na wymiar nadprzyrodzony, jest animowanie i prowadzenie grup formacyjno – modlitewnych oraz katechizacja. Łączą się one harmonijnie z życiem codziennym oraz wspomaganie integralnego rozwoju osoby na każdym etapie, często realizowane w grupach wielopokoleniowych. Działania te również obejmują wiele środowisk w Polsce i poza jej granicami. Są to grupy formacyjne dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych (w Polsce 876, w krajach misyjnych 177, na Wschodzie 32, na Zachodzie 3), w katechizację zaangażowane są siostry (w Polsce 367, w krajach misyjnych 38, na Wschodzie 39, na Zachodzie 16). Liczebny obraz tych działań zarówno w odniesieniu do prowadzących jak i uczestników przedstawia tabela nr 4.

Tabela 3. Grupy formacyjno-modlitewne, katechizacja (Polska, stan liczbowy na dzień 1.06.2013 r.)

Zgromadzenie	Katechizacja		Grupy formacyjno - modlitewne	
	Katechetki	Katechizowani	Grupy	Uczestnicy
Służebniczki dębickie	97	23 659	41	2 687
Służebniczki starowiejskie	160	31 557	631	9 245
Służebniczki śląskie	84	16 064	199	3 613
Służebniczki wielkopolskie	23	5 134	21	784
Razem	364	76 414	892	16 329

Siostry prowadzą także internaty dla młodzieży w Boliwii, Kamerunie i Zambii, w Polsce istnieje jedna bursa dla dziewcząt, prowadzona przez słuźebniczki w Gdyni. Kursy gospodarcze na największą skalę organizowane są na 2 placówkach misyjnych – w Zambii i Kamerunie, natomiast w Polsce, w Pleszewie 2 siostry są zatrudnione jako nauczycielki zawodu, prowadząc warsztaty kucharskie dla młodzieży Zespołu Szkół Technicznych. Pracownie mieszczą się w domu zgromadzenia¹⁰.

Nawiązaniem do tradycji pozytywnego oddziaływania bł. Edmunda na środowisko, a także podtrzymywania ducha patriotyzmu jest zaangażowanie słuźebniczek w działalność grup apostołsko-formacyjnych dla młodzieży i osób dorosłych, a w jej ramach także praca wśród Polonii. Na większą skalę z ośrodkami polonijnymi współpracują siostry w Republice Południowej Afryki, USA, Kanadzie, Niemczech, Francji oraz na terenie krajów byłego ZSRR. Działalność obejmuje udział w duszpasterstwie dla Polaków, formację katechetów świeckich, nauczanie języka polskiego, organizowanie spotkań i imprez promujących polską kulturę, a często także konkretną pomoc materialną, pośredniczenie w poszukiwaniu pracy czy wejściu w nowe środowisko¹¹.

Obraz dziedzictwa myśli pedagogicznej E. Bojanowskiego dopełnia Zgromadzenie Ubogich Słuźebnic Matki Bożej, założone przez Frances Margaret Taylor w Anglii w końcu XIX w. wzorowane na doświadczeniu zdobytym w spotkaniu z polskimi słuźebniczkami¹².-Siostry opiekują się dziećmi, podjęły także właściwe miejscowym warunkom formy pracy m.in. wśród dziewcząt z ulicy. Ich dzieła to: ochronki, szkoły, pralnie, szkoły parafialne, domy dla starszych, szpitale, hostele. Pozostają w kontakcie i we współpracy ze słuźebniczkami, nadal odwołując się do inspiracji Bojanowskiego.

INTEGRALNY WYMIAR WCZESNEJ EDUKACJI DZIECKA W KONCEPCJI PEDAGOGICZNEJ BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Przyjęta przez E. Bojanowskiego antropologia zobowiązuje do konsekwentnego respektowania prawdy, że w wychowaniu ważny jest cały człowiek i ważne jest całe jego życie, całe bogactwo jego cielesno-duchowej natury. Ze względu na swą godność jako osoba, dziecko Boże, wymaga troski szczególnej. Podstawą wszelkich działań edukacyjnych jest znajomość prawdy o dziecku i prawach jego

¹⁰ Zob. S. Wilk, L. Opiela, A. Smagacz (red.), *Służyć i wychowywać do miłości*, Wyd. KUL, Lublin 2010, s. 286-287.

¹¹ Por. tamże, s. 287.

¹² Zob. M. Fąka, *Ziarno wrzucone w ziemię*, Poznań 1999, s. 90.

rozwoju. Bojanowski poszukiwał jej w religii i filozofii (wiedza o dziecku i jego wychowaniu w ogóle) oraz literaturze i zwyczajach ludowych (wiedza o dziecku wiejskim i szczegółach wynikających ze specyfiki ludu). Zwłaszcza znajomości jego samego we wszystkich wymiarach życia (sfera fizyczna, psychiczna, umysłowa, społeczna, kulturowa, moralna, duchowa - religijna), w których ma dojrzewać stopniowo od najmłodszych lat pod czułą troską dorosłych. Z tego tworzył wybór treści na temat dziecka i jego wychowania według pojęć ludu. Zwracał uwagę nie tylko na dziecko, ale również na dzieciństwo, dzięki czemu sprawa jego wychowania zyskuje wymiar doczesny i nadprzyrodzony. Rozumienie prawdy o dziecku, dziecięctwie, dzieciństwie prowadziło go do postawy szacunku wobec wielkiej wartości osoby. Szanował również ten okres życia czy postawę życiową charakteryzującą duchowy wymiar odniesień nacechowany prostotą, szczerością i ufnością. Symbolizuje on także początek, do którego należy powracać i od którego należy rozpoczynać wciąż na nowo, czy to odradzanie społeczne, czy nawracanie osobiste.

Uznanie społecznego wymiaru wychowania w myśli pedagogicznej Bojanowskiego opartej na antropologii chrześcijańskiej prowadzi do uwzględnienia i określenia roli wspólnoty. Na dziecko należy patrzeć w kontekście rodziny, wspólnoty religijnej i środowiska lokalnego oraz narodu, a więc wspólnot, w których się rozwija zgodnie z wartościami, w jakich one się rozwijały, jakimi żyją i jakie urzeczywistniają. W praktyce wychowawczej na tej płaszczyźnie swój właściwy wyraz znajduje współpraca z rodziną zgodnie z zasadą pomocniczości oraz z różnymi środowiskami, w jakich żyje i rozwija się dziecko, a za które w przyszłości ma przyjąć odpowiedzialność.

Mając na uwadze integralny wymiar wczesnej edukacji dziecka w ujęciu Bojanowskiego należy uwzględnić jej fundamentalne znaczenie dla pełnego rozwoju osoby z respektowaniem specyfiki każdego etapu. Wychowanie integralne we wczesnej edukacji dziecka stanowi podstawę do jej właściwego przebiegu w życiu jednostki oraz wspólnoty rówieśniczej, naturalnego środowiska jej życia i działania, jakim jest rodzina i społeczeństwo, a nawet życie wieczne. Taki sposób rozumienia perspektywy edukacji osoby wynika z twierdzenia Bojanowskiego, przyjętego za punkt wyjścia dla kreowania podstaw teoretycznych oraz realizacji idei ochrony przez wychowanie: „Najwyższym celem wychowania jest, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”¹³. Jest tu miejsce na harmonię między wiarą i rozumem, uwzględnianie podstaw religijnych i filozoficznych oraz wiedzy naukowej, opisujących istotę osoby i jej życia oraz prawidłowości jej rozwoju i działania. W tak ujmowanej edukacji ważne jest harmonijne i dostosowane do potrzeb i możliwości rozwojowych osoby wszystkich jej

¹³ AGSD, B-h-1, k. 18r.

wymiarów – wychowania i kształcenia, które łączy w sobie nauczanie i uczenie się. Wymaga to troski o zachowanie synergii teorii i praktyki pedagogicznej, gdyż „Impulsem do budowania teorii są potrzeby praktyki, która zwrótnie staje się sprawdzianem teorii, i jeśli jest oglądana przez pryzmat teorii, to może ją także kreować czy modyfikować”¹⁴.

Dla jakości działań edukacyjnych niezbędne jest zatem podejmowanie systematycznych badań służących poznawaniu i rozumieniu rzeczywistości pedagogicznej w kontekście interdyscyplinarnym. Na każdym etapie rozwoju osoby potrzeba konkretnych propozycji jego wspomaganie opartych na jasnych podstawach teoretycznych. Bojanowski wiedział doskonale, że najpierw potrzeba odpowiedzieć sobie na pytanie kogo i dlaczego mamy wychowywać. Stąd jego teoretyczne dociekania sięgały do religii i filozofii, jako źródła niezmiennych założeń ustawicznie tworzonej rzeczywistości edukacyjnej, wolnych od ideologii oraz skrajnych podejść i kierunków pedagogicznych. Już wtedy towarzyszyło mu przekonanie wyrażane również obecnie: „Pozbawienie pedagogiki jej filozoficznych źródeł, powoduje, że pedagog nie dysponuje pełnymi i rzetelnymi informacjami na temat tego, kim jest człowiek – osoba, którą wychowuje i kształci. Sytuacji nie poprawia oparcie pedagogiki na psychologii eksperymentalnej, gdyż nauka ta ogranicza człowieka do jego psychiki, osobowości i popędów. Te sfery ludzkiej „aktywności” są niezmiernie istotne i badania ich nie należy bagatelizować, ale nie można też zapominać, że niejednokrotnie nie dają one pełnego obrazu i odpowiedzi na pytanie, o istnienie i istotę bytu ludzkiego”¹⁵.

Trafność badań jakościowych Bojanowskiego w dziedzinie założeń jego pedagogiki, które dopełniał także ilościowymi, dotyczącymi praktyki wychowawczej, znajduje potwierdzenie współcześnie. Dziś także poszukuje się sposobów unikania zależności edukacji od ideologii i uchronienia przed bezmyślnością. „Uczciwie prowadzone badania filozoficzno-pedagogiczne mogą ocalić pedagogikę i pedagogię przed ideologizacją i nie skazywać jej zarazem na sceptycyzm i zagubieniem”. Zadaniem pedagogów (...) jest wysuwanie propozycji i określanie pewnych podstaw filozoficznych, nieideologicznych, które mogłyby wspomagać sensowność współczesnych przemian szeroko rozumianej pedagogii, w tym również polityki edukacyjnej”¹⁶. Istotne jest tu odniesienie do realistycznej antropologii, która „daje pełny obraz człowieka, jego struktury oraz

¹⁴ K. Rubacha, *Metodologiczna struktura przedmiotu badań pedagogiki*, w: Tenże (red.), *Konceptualizacje przedmiotu badań pedagogiki*, Impuls, Kraków 2008, s.171.

¹⁵ M. Krasnodębski, *Integralna antropologia wychowania. Filozofia wychowująca tomizmu konsekwentnego*, Wyd. NWSP, Białymstok 2013, s. 23.

¹⁶ Por. K. Ablewicz, *Potencjał badawczy antropologii pedagogicznej – przedmioty i konteksty badań*, w: K. Rubacha, *Konceptualizacje przedmiotu...*, s. 157.

działania. Obraz ten nie jest zagrożony pozytywistycznym rozczłonkowaniem opisu i doświadczenia człowieka¹⁷.

W tradycji pedagogicznej Służebniczek troska o integralność wychowania w pedagogice i pedagogii katolickiej zawsze odnosiła się do wierności założeniom filozoficzno-religijnym. Ich znajomość i rozumienie czerpały z filozofii, teologii i społecznej nauki Kościoła, podobnie jak to czynił Bojanowski. Decyzje o koniecznych zmianach adaptacyjnych w działaniach edukacyjnych, będące odpowiedzią na przemiany cywilizacyjne, podejmowały w odniesieniu do tych założeń, korzystając z dorobku rozwijających się badań w zakresie pedagogiki i innych nauk. Podejmując konieczne zmiany z zachowaniem ciągłości, pozostawały zawsze w nurcie realizmu filozoficznego, który nie tylko pozwala poznać człowieka, ale także afirmować go¹⁸ oraz pedagogiki i pedagogii katolickiej. Obecnie zwraca się uwagę na to, iż koncepcje pedagogiki katolickiej ze względu na wyjątkowo wysoką klarowność założeń zasługują na renesans. „Dzisiaj, w dobie powszechnej bezradności wychowawców, mogą stać się impulsem wzmagającym skuteczność wychowania. Oprócz sprzyjających efektywności wychowania powinności i norm (w nich zawartych), uruchamiają one w wychowaniu i samowychowaniu środki nadprzyrodzone, co dla wierzących jest rzeczą istotną. Ponadto z reguły nie zaciemniają obrazu uzasadnień, argumentów i rozwiązań czerpanych z filozofii, religii czy psychologii¹⁹”.

W swojej historii Służebniczki wielokrotnie stawały, rozpoznając na nowo zamiar Założyciela w dziedzinie wychowania, wobec zdefiniowania swej tożsamości i powiązanych z nią podstaw prowadzonej działalności pedagogicznej. W okresie międzywojennym odnowiły się dyskusje dotyczące związku pedagogiki z filozofią życia, podkreślające naczelnne miejsce tej zasady w całej strukturze każdej koncepcji pedagogicznej. Przykładem może być Leonilla Siemieńska, która przedstawiła tę zasadę, prezentując istotę pedagogiki katolickiej w odniesieniu do badań F. Hovre'a²⁰. Ukazując odmienne zdania i teorie, stwarzające przeciwne kierunki pedagogiczne, udowodniła tezę: „jaka filozofia taka i pedagogika, jej system i kierunek”. Wymieniła tu pedagogikę doświadczalną, czyli naukową, która uznawanie zależności pedagogiki od filozofii życia uważa za nienaukowe, bo traci ona obiektywizm i uniwersalizm, który zapewniają jedynie metody nauk przyrodniczych. Jednak pedagogika taka, nie zdając sobie sprawy z wartości życia, staje się nienaukową pedagogiką bez „wychowania” i bez „dziec-

¹⁷ M. Krasnodębski, *Integralna antropologia wychowania...*, s. 19.

¹⁸ Zob. M. Krasnodębski, *Integralna antropologia wychowania...*, s. 22.

¹⁹ Por. J. Kostkiewicz, *Aksjologiczne podstawy katolickich koncepcji pedagogicznych*, w: J. Kostkiewicz (red.), *Chrześcijańskie inspiracje w pedagogice*, WUJ, Kraków 2011, s. 14.

²⁰ L. Siemieńska, *Główne kierunki współczesnej pedagogiki. Pedagogika katolicka w świetle badań Fr. Hovre'a*, Lwów 1936.

ka”, czyli obcą życiu. Pedagogika psychologiczna mniemając, że pedagogika jest dzieckiem psychologii nie dostrzega, że jest ona nauką o faktach psychicznych i wskazuje na rzeczy, a pedagogika – o normach i wskazuje na zasady postępowania. Podobnie jednostronna jest pedagogika empiryczna, ukazując jedynie wartość praktyki, podczas gdy „teoria bez praktyki jest bezcelowa, a praktyka bez teorii – ślepa”. W pedagogice technicznej zaś – upatrywanie istoty w technice dydaktycznej i pedagogicznej czyni ją bezduszną, gdyż cele i ideały wychowawcze są zasadnicze i od nich zależy sposób dochodzenia do celu²¹.

To prądy filozoficzne kształtują kierunki pedagogiczne – filozofia naturalistyczna w pedagogice hołduje naturze, a nie docenia strony duchowej; socjalizm przesadnie ceni zbiorowość, nacjonalizm i politycyzm, uznające tylko naród i państwo; indywidualizm bałwochwalczo głosi niezależność i autonomizm jednostki, co prowadzi do anarchizmu pedagogicznego. Z kolei intelektualizm przecenia intelekt, uznając za wartość najwyższą człowieka; woluntaryzm sprawdza wychowanie do rozwoju i potęgowania woli, prowadząc do pragmatyzmu aktywizmu. Monizm natomiast twierdzi, że Bóg, natura i człowiek są tym samym bytem, a teizm podkreśla tu różnicę, wskazując Boga jako Stwórcę człowieka i świata. „Pedagogika tego kierunku obiera Boga, Stwórcę i Pana, za ideał i ośrodek wszelkiego wychowania i kształcenia”²².

Autorka wskazując na organiczne więzy między filozofią i pedagogiką różni w nich wymiar: naturalny, logiczny, historyczny, społeczny, kulturalny, osobowy i religijny. Uważa przy tym, że „katolicyzm, który ma swoją filozofię życia, własną ideologię i światopogląd nie chce i nie może się zgodzić, aby katolicy kłaniali się fałszywym bożkom pedagogicznym wymienionych i innych kierunków”²³. Zaznacza także, iż fałszem jest twierdzić, że istnieje pedagogika neutralna, bo albo taka nie istnieje, albo neutralną nie jest. Ze względu na różne filozofie życia, uznające własny absolut, pedagogika nie może być bezbarwna, neutralna. „Walka więc toczy się nie o to, czy wychowanie ma być katolickie, czy neutralne, ale o to, kogo mamy ubóstwiać: Boga czy też bożków, jak czynią to różni filozofowie”²⁴. Co do problemów i dylematów, przed jakimi staje obecnie pedagogika, również przedszkolna, mimo wielorakich przemian cywilizacyjnych istotne znaczenie podstaw i założeń pozostaje to samo.

Osoba w procesie swej edukacji od urodzenia przez całe życie na drodze do dojrzałości osobowej – ludzkiej i chrześcijańskiej potrzebuje wewnętrznego scalenia wokół wartości najwyższych. Konsekwentnie do koncepcji człowieka

²¹ Por. tamże, s. 5-6.

²² Por. tamże, s. 7-8.

²³ Por. tamże, s. 8.

²⁴ Por. tamże, s. 9-10.

i wizji wychowania przyjętych przez Bojanowskiego należy uwzględnić fakt stawiania w pedagogice człowieka wobec wartości bądź wobec osób. M. Gogacz, kwestionując wiodącą rolę wartości w wychowaniu, uzasadnił, że „wartość jest celem, zadaniem, ideą, a więc konstrukcją intelektualną, a takie konstrukcje nie wychowują. Nie wychowują też teorie i ideologie, ale osoby”. Promuje on realne osoby dziecka i nauczyciela przed wszelaką ideą, a są nią także wartości. Podkreśla, że „wartości jako kompozycje intelektualne wynikają z idealizmu w kulturze i sytuują nas w idealizmie, w samym więc myśleniu, pomijającym realne osoby”²⁵. Bojanowski w swej myśli pedagogicznej odwołując się do analogii, szczególnie tej ujmującej całość kontekstu życia i relacji rozwijającej się osoby dodaje: „Porównaj Miłość, Życie, Piękno, Prawdę i Dobro”²⁶. Ujmuje te wartości w relacji do osobowego Boga, do Chrystusa, a nie do idei.

Jeżeli zatem mówimy o przekazie wartości w integralnym wychowaniu, mamy na myśli teorię wartości, której podstawą jest realizm. Tu wartość jest stanem relacji, jej trwaniem z tym, co intelekt rozpoznał jako prawdę, a wola wybrała jako dobro. W realistycznym określeniu wychowanie realizuje się jako utrwalanie relacji do wszystkiego, co prawdziwe i dobre. W tym złożonym procesie „intelekt człowieka, gdy kieruje się do prawdy, usprawnia się w wiedzy. Wola człowieka, gdy kieruje się do dobra, usprawnia się w prawości. Gdy tę prawość woli orientuje prawda, wola usprawnia się w wolności. Prawda wskazuje na powiązanie woli z intelektem, który – kierując się prawdą i dobrem – usprawnia się w mądrości”²⁷. W ten sposób dokonuje się udoskonalanie i ochrona osoby przez wychowanie, które „jest zespołem nieustannie podejmowanych czynności, powodujących zmianę relacji z tym, co fałszywe i złe, by przez uzyskiwanie mądrości i utrwalanie się w nas wolności pozostawać w stałej więzi z prawdą i dobrem”²⁸. W tym kontekście określać możemy efekty działań edukacyjnych w dziedzinie wiedzy, umiejętności i postaw z pełną odpowiedzialnością i wiernością osobie. Z pomocą przychodzi nam filozofia wychowania, która „opierając się na klasycznej antropologii i etyce, podejmuje problematykę natury ludzkiej i rozwoju potencjalności człowieka. Natura w sensie ontologicznym jest niezależna od kultury i jej zawirowań. Ona to wyznacza rozumny kierunek rozwoju człowieka, jego decyzji i postępowania, a zarazem wskazuje na jego granice”²⁹.

²⁵ M. Gogacz, *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993, s. 37.

²⁶ AGSD, B-i-1, k. 135r-v.

²⁷ M. Gogacz, *Podstawy wychowania*, s. 19; por. tenże, *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*, Oficyna Wydawnicza Navo, Warszawa 1997, s. 60-62.

²⁸ M. Gogacz, *Podstawy wychowania*, s. 22.

²⁹ M. Krasnodębski, *Integralna antropologia wychowania...*, s. 20.

Przyjmując styl badań i prowadzenia działań edukacyjnych podjętych przez Bojanowskiego oraz kontynuowanych w tradycji wychowawczej Służebniczek, korzystamy z dorobku w zakresie integralnej antropologii wychowania. Wychodzi ona „od realizmu poznawczego i bytowego, dystansuje się od idealizmu (w tym od ideologii i utopii), redukcjonizmu i kompilacjonizmu, promuje integralny humanizm (J. Maritain), osobowe relacje, uczestnictwo, godność i podmiotowość osoby, sprawności i cnoty (w tym wielkoduszność i długomyślność), prymat osoby i normy personalistycznej, obecność osób oraz uprawę intelektu i innych władz. Integralna filozofia wychowania jest więc realistyczną filozofią wychowania, podkreślającą całościowe ujęcie człowieka na płaszczyźnie kształtowania jego możliwości. Pozwala to osiągnąć stan pełnego człowieczeństwa”³⁰.

Wskazując na uniwersalność celów i środków oraz filozoficzne i teologiczne podejście do integralnego humanizmu chrześcijańskiego Stefan Kunowski podkreśla, że harmonizacja sprzecznych pierwiastków w całość wiąże się z koniecznością opanowywania się i umiaru. To stwarza godne zaufania podejście do przyjęcia go za podstawę integralnego wychowania osoby, „dzięki skutecznemu respektowaniu godności ludzkiej i stworzeniu praw dla urzeczywistnienia całkowitych wymagań osobowości, dzięki wcieleniu ideału ewangelicznego w doczesnej społeczności braterskiej”³¹. Humanizm taki ma pełne zaufanie do nauk, zostawiając im całkowitą autonomię w ramach przyrodzonego rozumu, który bada świat zewnętrzny i szuka podstaw bytu, docierając tym samym do Absolutu. Kunowski formułuje tu aktualne dziś stwierdzenie: „humanizm chrześcijański z niezmiennej prawdy religijnej wyprowadza współcześnie tak ważne wnioski dla uzdrowienia kultury europejskiej z kryzysu i dla przebudowy całego świata”³².

Podjmując badania dotyczące rozumienia edukacji i realizacji wychowania integralnego dziecka w okresie wczesnego dzieciństwa w koncepcji pedagogiki katolickiej, odwołujemy się do myśli i praktyki pedagogicznej Sióstr Służebniczek NMP i koncepcji pedagogicznej E. Bojanowskiego w kontekście przemian cywilizacyjnych i kulturowych we współczesnym świecie. W celu poznania i rozumienia istoty i uwarunkowań integralnego wychowania małego dziecka obejmujemy wszystkie wymiary wspomaganie jego rozwoju i wychowania w rodzinie i przedszkolu. Uwzględnione zostały także kompetencje osobowe i zawodowe wychowawców, edukacja rodziców, wsparcie rodziny w pełnieniu ich funkcji opiekuńczo-wychowawczej z respektowaniem zasady pomocniczości.

³⁰ Tamże, s. 23.

³¹ S. Kunowski, *Problematyka współczesnych systemów wychowania*, Impuls, Kraków 2000, s. 94.

³² Por. tamże, s. 99.

Odniesienie uzyskanych wyników do określenia wskazań edukacji dzieci i młodzieży w instytucjach opiekuńczo–wychowawczych i oświatowych wymaga ujęcia w niniejszym opracowaniu przedstawionego wyżej kontekstu. Przeprowadzone badania pozwolą na sformułowanie wniosków i dyrektyw w zakresie kontynuacji myśli pedagogicznej Bojanowskiego i tradycji wychowawczej Służebniczek zakorzenionej w tradycji, ale jednocześnie otwartej na nowe propozycje i potrzeby. Przyczynią się także do rozwoju praktyki w zakresie wczesnej edukacji dziecka i wiązania jej strukturalnie z relacjami międzypokoleniowymi, dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych. Ta droga poszukiwania sposobu zachowania tożsamości i ciągłości działań edukacyjnych z otwartością na zmiany adaptacyjne może stać się pomocą dla innych zgromadzeń zakonnych w zakresie kontynuacji myśli pedagogicznej swego założyciela i własnej tradycji wychowawczej.

Najbardziej wymiernym obszarem badań są przedszkola Służebniczek, a w nich nauczyciele i rodzice uczęszczających dzieci. W integralnym ujęciu rzeczywistości edukacji osoby jest to okres podstawowy, decydująco wpływający na dalszy, pełny rozwój osoby, aż po jej ostateczne spełnienie.

WSPOMAGANIE INTEGRALNEGO ROZWOJU I WYCHOWANIA MAŁEGO DZIECKA A WSPÓŁPRACA RODZICÓW I NAUCZYCIELI

Oparta na wskazanych wyżej założeniach praktyka edukacyjna we współczesnych przedszkolach Służebniczek jest organizowana na ich niezmiennych podstawach oraz w odniesieniu do aktualnych warunków społeczno-kulturowych, potrzeb, problemów i obowiązujących zasad w dziedzinie wczesnej edukacji. Mając na uwadze, jak ważnym dla dalszego rozwoju osoby jest czas rozwoju i wychowania małego dziecka w ścisłej współpracy z rodzicami. W tym istotnym dla życia i rozwoju osoby procesie wychowuje się całego człowieka, w całej perspektywie jego życia, relacji i środowiska. Jest to wyraz wizji wychowania chrześcijańskiego, które ze strony Kościoła zawsze było i jest pojmowane w sensie integralnym. Dla osiągnięcia swych celów może posiadać własny program wychowawczy, opracowany na podstawie koncepcji pedagogicznej E. Bojanowskiego. Przyjęte przez niego podstawy światopoglądowe i filozoficzne dają podstawę dla realizacji wychowania chrześcijańskiego. Zgodnie z realizmem filozoficznym jego bazą jest życie nadprzyrodzone w Bogu, które opiera się na naturze i kulturze ludzkiej, przetwarzającej i uszlachetniającej przyrodę i materię, powodując przy tym przemianę wewnętrzną człowieka i jego uświęcenie jako dziecka Bożego. Łaska uzupełnia i doskonali naturę człowieka, który współpracuje z nią w historii swego życia wspierany w dzieciństwie przez wychowanie, by w życiu

dorośli w sposób wolny, świadomy i odpowiedzialny dążył do osobistego rozwoju i działał na rzecz dobra społecznego. Taka koncepcja wychowania, łącząc w sobie wiedzę naukową z filozoficzną i teologiczną, ma charakter uniwersalny.

Wspomaganie integralnego rozwoju i wychowania małego dziecka wymaga dowartościowania nawet najdrobniejszych szczegółów, a tym bardziej troski o jakość współpracy rodziców i nauczycieli w procesie edukacji. W celu optymalizacji działań edukacyjnych i ewaluacji *Programu wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*³³ przeprowadzono badania we współczesnych ochronkach Służebniczek. Systematyczne wspomaganie rozwoju dziecka oraz rodziców w wypełnianiu ich funkcji opiekuńczo-wychowawczych i współpracy z nimi wymaga określonej drogi oraz dobrze zaplanowanego i zorganizowanego jej przebiegu, co gwarantuje program wychowania.

Z przeprowadzonych badań wynika, że nauczyciele, zarówno siostry jak i osoby świeckie³⁴, realizują w swej pracy wychowawczej koncepcję wychowania małego dziecka według E. Bojanowskiego. W tym celu wykorzystują *Program wychowania przedszkolnego* jako wiodący bądź jako wspomagający. W większości badani nauczyciele wskazują, że korzystają także z podręcznika metodycznego *Ochronić wychowując* jako inspirującego oraz twórczo wzbogacając je dobranymi treściami i pomocami edukacyjnymi. Np. siostry napisały: „Realizuję program w całości dostosowując do potrzeb dzieci i warunków (możliwości) przedszkola, kładąc szczególny nacisk na rozwój religijny i społeczno – moralny dziecka”. Albo: „Realizuję program wychowania przedszkolnego wg koncepcji bł. E. Bojanowskiego jako program wiodący, natomiast korzystam także z programu *Od przedszkolaka do pierwszaka* jako programu uzupełniającego. Realizując zajęcia dbam o harmonijny i wszechstronny rozwój dzieci we wszystkich obszarach - fizycznym, umysłowy, kulturowy, społeczno - moralny i religijny”. Również panie podkreślały: „Uważam, że koncepcja pedagogiczna bł. E. Bojanowskiego oparta na podłożu chrześcijańskim jest pełnią, jeśli chodzi o wychowanie i kształtowanie wartości u dzieci”. „W przedszkolu są realizowane zajęcia według koncepcji bł. E. Bojanowskiego poprzez szczegółowe przestrzeganie organizacji dnia i tygodnia w ochronce, zachowana zostaje harmonia i właściwe proporcje w działaniach opiekuńczych, dydaktycznych i wychowawczych”. „W pracy przedszkolnej w naszej ochronce realizujemy *Program wycho-*

³³ s. M. Opiela, s. M. Kaput, s. E. Piekarczyk, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróż, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008.

³⁴ Pełnych odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety udzieliły 121 nauczycielki, w tym 63 siostry Służebniczek i 58 pań pracujących w ochronkach Służebniczek.

wania przedszkolnego wg koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego, korzystając ze wskazówek metodycznych zawartych w przewodniku do w/w programu pt. *Ochronić wychowując*. Staramy się, aby wszelkie działania wychowawcze przebiegały wg następujących po sobie sześciu obszarów rozwojowych, uwzględniając potrzeby oraz możliwości dziecka w danym zakresie”.

Nauczyciele mają świadomość istoty znaczenia wyboru koncepcji i wartości programu, co uzasadniają np.: „Metody i środki wychowania dostosowane są do indywidualnych możliwości dziecka i jego wieku, tak, by proces wychowania obejmował wszystkie sfery jego rozwoju. Plan dnia, tygodnia związany jest z porami roku i okresami roku liturgicznego. Integralne wychowanie i pełny rozwój dziecka w odniesieniu do chrześcijańskiego systemu wartości, kształcenie umiejętności istotnych dla wychowania osobowości ukierunkowanych na wartości najwyższe – prawda, dobro, piękno, odpowiedzialność za siebie i innych – bazowanie na konkretnych wzorach osobowych czerpanych z Biblii, historii, tradycji i współczesności”. „Zwracanie uwagi na integralny rozwój dzieci w odniesieniu do chrześcijańskich wartości, zwracanie uwagi na indywidualne podejście do każdego dziecka, kierowanie się w pracy dobrem dziecka, kształtowanie dziecka otwartego na dalszy rozwój i zdolnego w przyszłości do osiągnięcia pełni człowieczeństwa. Stosowanie różnorodnych metod i form pracy z dziećmi gwarantującymi im wszechstronny rozwój osobowości. Dawanie podopiecznym własnego przykładu. Podejmowanie współpracy z rodziną dziecka w celu zapewnienia mu jak najlepszych osiągnięć w szkole i w późniejszym życiu. Rozwijanie umiejętności społecznych, fizycznych i umysłowych. Traktowanie dziecka podmiotowo”. „Program ten jest dostosowany do potrzeb i możliwości dzieci, uwzględnia całościowe oddziaływanie wychowawcze, jest jasny, czytelny oraz uwzględnia katolicki charakter naszej placówki”.

Ważnym elementem ukierunkowującym działania nauczycieli i rodziców w edukacji dziecka jest świadomość realizacji misji ochrony/przedszkola. Nauczyciele wskazują na jej scalającą rolę: „Wszystko cokolwiek planujemy i realizujemy jest ściśle powiązane ze sobą – tak, aby misja była wypełniona. Oceniam te działania jako dobre i bardzo dobre – zawsze oczywiście można lepiej. Jeżeli będziemy to wiernie i konsekwentnie wypełniać, to będzie dobrze”. „Bł. Edmund Bojanowski zwracał uwagę na wychowanie dziecka w duchu wartości najwyższych (Bóg, rodzina, wartości społeczne) ważne jest więc kierowanie dziecka ku nim”. Odnosząc się do programu wychowania i własnych doświadczeń, nauczyciele ocenili realizację misji w swej ochronce/przedszkolu.

Tabela 4. Ocena realizacji misji ochronki/przedszkola

Misja ochronki/przedszkola	Ocena			
	B. dobrze	Dobrze	Słabo	B. słabo
Integralne wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym w odniesieniu do chrześcijańskiej hierarchii wartości z uwzględnieniem możliwości i potrzeb miejsca i czasu.	97	22	0	0
Nauczanie oraz kształcenie umiejętności istotnych dla wychowania osobowości ukierunkowanych na wartości najwyższe – prawda, dobro, piękno, zatroskanych o dobro wspólne i gotowych podjąć wysiłek odpowiedzialności za siebie i innych bazując na konkretnych ideałach i wzorach osobowych czerpanych z Biblii, historii, tradycji i współczesności.	95	28	0	0
Współpraca z rodziną w procesie wychowania dziecka oraz wsparcie rodziców w pełnieniu ich funkcji opiekuńczych i wychowawczych.	61	50	8	0
Propagowanie wartości społecznych, moralnych, religijnych, narodowych, rodzinnych i kulturowych w środowisku i wdrażanie do ich urzeczywistniania.	88	31	2	0
Współpraca ochronki z innymi instytucjami i organizacjami.	44	64	8	2

Źródło: badania własne, 2013 r.

Nauczyciele wskazali także na propozycje i swoje oczekiwania w dziedzinie realizacji misji. W zasadzie jej realizację oceniają bardzo dobrze i dobrze jak wynika z powyższej tabeli i wyrazili chęć utrzymania i rozwinięcia tego, co jest ich wspólnym osiągnięciem. Dostrzegają również udział rodziców i ich współpracy z przedszkolem w tej dziedzinie. Np.: „Rodzice wiedzą, dlaczego posłali dziecko do ochronki, a nie do „zwykłego” przedszkola, zależy im na wychowaniu i odpowiednim ukierunkowaniu rozwoju ich dzieci. Czynnie włączają się we współpracę, angażują się na miarę swoich możliwości w organizowanie różnych uroczystości, mają świadomość, że my ich tylko wspomagamy w wychowaniu. Oczekiwania – to kontynuacja, propozycja – więcej spotkań formacyjnych dla rodziców”. Planują i proponują sobie nawzajem konkretne działania np.: „kontynuacja działań podejmowanych dotychczas: rekolekcje, Msze św. cotygodniowe dla dzieci, spotkania psychologiczne, formacyjne dla rodziców, zajęcia dodatkowe. Współpraca z instytucjami, uroczystości z rodzicami, wycieczki”. „W nowym roku szkolnym pragnę stanowczo ukazywać dobro, czerpiąc wzorce z Biblii. Powinniśmy jeszcze bardziej jasno ukazywać, co jest dobre, a co złe. Konkretna sytuacja powinna być omawiana zaraz po zaistnieniu tak, by dziecko dobrze zrozumiało istotę sprawy”. „Uważam, że powinnam zwracać większą uwagę na potrzeby rodzin w dzisiejszej rzeczywistości tak, by poprzez wychowanie małego dziecka

jeszcze bardziej dotrzeć do rodziców”. „Organizacja przedstawień, ukazywanie i przypominanie mistrzów wychowania – powoływanie się na autorytety - bł. Jan Paweł II, św. Józef, bł. Edmund nawiązywanie do nich w zajęciach. Troska o integralny rozwój dziecka, w taki sposób, aby kształtowało się jego człowieczeństwo”.

Podane propozycje koncentrują się na kontynuacji podjętych wcześniej działań z nastawieniem na ich ustawiczne ubogacanie w celu jeszcze wspomagania integralnego rozwoju dzieci i ich rodziców np. działania: „Koncert bożonarodzeniowy z udziałem absolwentów przedszkola; organizowanie Dnia Patrona, pielgrzymki, festynu z okazji Dnia Rodziny; warsztaty biblijne dla dzieci; zajęcia rycerskie dla chłopców”. Przejawia się również troska o jeszcze bardziej wyraziste propagowanie i urzeczywistnianie wartości w rodzinie i środowisku poprzez współpracę ochronki z innymi podmiotami i działania integrujące.

Nauczyciele dokonali także oceny realizacji zasad wychowania stosowanych w ochronce/przedszkolu.

Tabela 5. Ocena realizacji zasad wychowania stosowanych w ochronce/przedszkolu

Zasady wychowania stosowane w ochronce	Ocena			
	B.dobrze	Dobrze	Słabo	B.słabo
Zasada świadomego i celowego organizowania przez wychowawczynię sytuacji wychowawczych	72	44	4	1
wykorzystanie dla celów wychowawczych codziennych wydarzeń i sytuacji życiowych	86	33	2	0
Zasada integracji praw i potrzeb związanych z rozwojem dziecka, jego naturą i rozwijanie ich zgodnie z celem wychowania	68	53	0	0
Zasada dbałości o harmonijny rozwój, w którym każda sfera jest jednakowo ważna. Działania wychowawcze w sposób integralny są ukierunkowane na wszystkie sfery rozwoju dziecka	72	45	4	0
Zasada wykorzystania ważnej roli spuścizny kulturalnej jako środka wychowawczego. Odwołanie się do polskiej tradycji i kultury w konkretnych uwarunkowaniach (wychowywanie we wspólnotcie kościelnej, kulturowej, narodowej, wszczepienie w problematykę czasu, w jakim żyje człowiek)	77	40	3	1
Zasada budowania wspólnoty osób	80	35	3	0

Źródło: badania własne, 2013 r.

Określając dostrzegane możliwości i przeszkody w realizacji zasad wychowania w swojej ochronce nauczyciele zwracali uwagę na działania sprzyjające i podawali propozycje np.: „Zawierzyć Panu Bogu, to On jest Pierwszym

Wychowawcą i wszystko od Niego zależy. Robić tyle, ile mogę, potrafię, mam zdolności, a On resztą zajmie się. To się odnosi do każdej zasady. Jak czegoś nie wiem, proszę o radę, pytam starszej Siostry, modłę się, zawierzam dzieci Panu Bogu i siebie też”. „W realizacji zasad sprzyja współpraca z rodzicami, logopedą, psychologiem, organizacja imprez wspólnych dla rodziców i dzieci (bal, festyn)”. Ze wszystkich wypowiedzi wynika, że spełnianiu zasad wychowania zdecydowanie sprzyja rzetelna realizacja programu wychowania według koncepcji E. Bojanowskiego i umiejętne planowanie pracy nauczyciela. Dodatkowo, ale zgodnie z programem ważne jest: „także codzienne wydarzenia i sytuacje wykorzystywane są w procesie integralnego wychowania dzieci i budowania chrześcijańskiego systemu wartości”. Także podejście do dziecka, rodziny i ich potrzeb i problemów: „Wydaje mi się, że w naszym przedszkolu potrzeby dzieci są najważniejsze (i nie jest to frazes), stąd myślę, że nie boimy się „tracić czasu” na rozwiązywanie czy omawianie z dziećmi bieżących spraw; czasami dzieci modlą się (proszą o modlitwę) za swoich bliskich”. „Poznawanie dzieci podczas rozmów indywidualnych z rodzicami. Uczenie dzieci wyrażania potrzeb, uświadamianie dzieciom ich praw i potrzeb, dostosowanie do potrzeb grupy”.

Nauczyciele przywiązują dużą wagę do budowania wspólnoty, co wynika konsekwentnie z przyjętej koncepcji człowieka. Podkreślają w tym rolę takich działań jak: dążenie do jednego celu wychowawczego, branie udziału we wszelkich uroczystościach religijnych, patriotycznych, kulturalnych. Służy temu „Wspólna modlitwa, obchodzenie urodzin dzieci i personelu w całym przedszkolu, wspólne składanie życzeń świątecznych, wszelkie imprezy przedszkolne, zabawy integracyjne”. „Zabawy integracyjne, spotkania absolwentów, festyny, pielgrzymki, wspólne świętowanie, współpraca z rodzinami (teatrzyk, zajęcia prowadzone przez rodziców, współodpowiedzialność i współdziałanie rodziców przy organizacji różnorodnych imprez)”.

Jako przeszkodę i utrudnienie dla działań służących realizacji zasad wychowania nauczyciele wskazują dużą liczbę dzieci w danej grupie, szczupłość środków materialnych, które nie pozwalają na zatrudnianie dodatkowych osób czy realizacji niektórych zamierzeń. Jednak największym problemem jest brak kontynuacji procesu wychowawczego w rodzinach dzieci, brak czasu i współpracy ze strony rodziców. „Czasem pojawiają się sprzeczności z wartościami podkreślonymi przez rodziców i przekazywanymi w domu – trudno przekazywać dziecku coś co jest sprzeczne z informacjami od rodzica”.

W tym kontekście podjęto również temat związany z dyskusjami nad edukacją seksualną dzieci. W koncepcji integralnego wychowania dziecka według E. Bojanowskiego jest ono wychowywane we wszystkich wymiarach rozwoju, także seksualnym w sposób odpowiedni do wieku, z uwzględnieniem niezastąpionej roli rodziców w tej dziedzinie. Świadomość i odpowiedzialność nauczycie-

li ochronek jest tu duża, co najlepiej wyrażają ich opinie. „Program wychowania przedszkolnego wg koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego ma na celu integralny rozwój dziecka, a treści wychowawczo – dydaktyczne i opiekuńcze opracowane zostały w obszarze fizycznym, społecznym, umysłowym, kulturowym, moralnym i religijnym. W każdym z tych obszarów jest miejsce na to, aby uwzględniając rozwój dziecka, jego potrzeby i chrześcijański systemem wartości przekazywać treści związane z edukacją seksualną”. „We wszystkich tych obszarach można by się doszukiwać treści edukacji seksualnej, ale wg mnie w wieku przedszkolnym wystarczające jest kształtowanie świadomości zdrowotnej oraz nawyków dbania o zdrowie w codziennych sytuacjach, a także poszanowanie godności osobistej. Realizujemy wszystkie te obszary nie zwracając uwagi i ukierunkowanie na seksualność lecz na dobro człowieka”. „Uważam, że o seksualności jak i o całej związanej z nią cielesnością należy mówić w kontekście daru i szacunku dla niej. Poprzez nią wyraża się to, co w człowieku najbardziej intymne, delikatne i wrażliwe na zranienia, dlatego do sfery seksualnej należy podchodzić z godnością i właściwą jej subtelnością. Jest darem danym człowiekowi od Boga, który ma służyć do pełniejszej wzajemnej miłości, dlatego należy go chronić przed wszelkim hedonizmem”. „We wszystkich obszarach wyróżnionych w koncepcji Bojanowskiego jest miejsce na przekazywanie treści związanych z edukacją seksualną zgodną z chrześcijańskim systemem wartości, uwzględniające integralne wychowanie osoby”. Wystarczy w tym wykorzystywanie metod i form zaproponowanych w programie i przewodnikach metodycznych do niego.

Dla integralnego rozwoju i wychowania dziecka nauczyciele podają szereg propozycji działań wychowawczo-edukacyjnych, koncentrując się na jego osobie, rodzinie, podmiotowych relacjach we wzajemnych kontaktach, współpracy w przekazywaniu i urzeczywistnianiu wartości. Wskazują na tradycję i twórczą kontynuację realizacji myśli pedagogicznej E. Bojanowskiego, dostrzegając jej ogromną wartość oraz szansę na autentyczną ochronę dziecka i rodziny przed współczesnymi zagrożeniami. Zadaniem nauczycieli i rodziców jest takie wsparcie rozwoju silnej osobowości dziecka, by potrafiło w przyszłości odpowiedzialnie podjąć wyzwania życia i pełnionych ról rodzinnych, zawodowych i obywatelskich.

MYŚL PEDAGOGICZNA BOJANOWSKIEGO INSPIRACJĄ DLA DZIAŁAŃ EDUKACYJNYCH

Osoba i życie E. Bojanowskiego, jego dorobek literacki i myśl pedagogiczna wyrażona w jego refleksji teoretycznej oraz rozwiązaniach praktycznych wciąż inspiruje wiele środowisk do działań o charakterze edukacyjnym. Analiza teoretycznych podstaw i tradycji wychowawczej Służebniczek w celu napisania peda-

gogiki przedszkolnej w ujęciu Bojanowskiego pozwalają wskazać swego rodzaju „tajemnicę jego powodzenia”. Bojanowski otworzył swe dzieło na ustawiczny rozwój, pozostawiając teoretyczną podstawę w stanie tworzenia, opierając je jednocześnie na konkretnych mocnych i jasnych założeniach antropologicznych. Dynamikę swego systemu wychowawczego zapisał nie w strukturach, lecz w osobach Służebniczek i ich wspólnocie, powierzając im zadanie ochrony dziecka, kobiety i rodziny poprzez wychowanie rozumiane jako „zachowanie zwyczajów, z których idą obyczaje”³⁵. Emancypację kobiety postrzegał przez pryzmat godności osobowej kobiety, jej powołania do macierzyństwa i odpowiedzialności za jakość życia moralnego wspólnot, budowanych na wzór rodziny jako niezastąpionego środowiska życia i rozwoju każdej osoby.

Kult matki i domu rodzinnego bardzo silny w tradycji polskiej, zyskiwał szczególny wyraz w koncepcji Bojanowskiego. „Na tle przeobrażeń cywilizacyjnych oraz w czasach nieobecności państwa polskiego na mapach Europy rozwijał się model matki Polki. Ten model łączył dwa elementy – patriotyczny i religijny – stanowiące integralną całość, która nabierała znaczenia w szczególnych dla narodu i rodziny okolicznościach. Tradycyjny obraz kobiety w roli matki został wzbogacony szczególnym posłannictwem w służbie zniewolonego narodu. W okresie zaborów matka była pierwszą i najważniejszą osobą wychowującą dzieci w duchu miłości do narodu, tradycji i religii”³⁶. Bojanowski ujmował ideał kobiety-matki w pełnym kontekście jej misji i zadań.

Sam Bojanowski, pozostając świeckim, staje się wciąż przykładem zaangażowania na rzecz szeroko pojętej edukacji, co szczegółowo zostało przedstawione w kolejnych artykułach. Obieranie jego osoby na patrona przedszkoli, szkół oraz różnych placówek opiekuńczo – wychowawczych i oświatowych służy promowaniu reprezentowanych przez niego wartości i postaw, odpowiedzialnego zaangażowania na rzecz innych, mimo własnych słabości i problemów, które potrafił przeżywać z miłością i wiarą. Jest także patronem licznych stowarzyszeń, których misją jest gromadzenie różnych środowisk, osób wokół dobra, jakim jest człowiek i wychodzenie ze szczerą dobrocią naprzeciw troskom, potrzebom i zagrożeniom dzieci, ubogich i chorych. Szczególnie ważną jest działalność na rzecz rodziny, macierzyństwa, rodzicielstwa, upowszechniania i ochrony praw dziecka oraz promowanie i wspieranie pracy wolontariuszy w Polsce i poza jej granicami, w których prowadzi formację swoich członków i działalność w duchu Patrona. Podejmują one także działania w obszarze: nauka, pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, edukacja, oświata i wychowanie, wypoczynek dzieci i młodzieży prowadzą inne stowarzyszenia. Przyświeca im bowiem

³⁵ AGSD, B-h-1, k. 3r.

³⁶ D. Pauluk, *Modele ról kobiety w podręcznikach do wychowania seksualnego*, Kraków 2005, s. 19.

ta sama idea, którą kierował się ich Patron – ochrona przez wychowanie, wsparcie prowadzące do samodzielności w życiu i działaniu oraz odpowiedzialności za siebie i za innych.

Dziedzictwo myśli pedagogicznej Bojanowskiego stanowią jego cenne rękopisy zawierające teoretyczne podstawy jego koncepcji wychowania oraz zapisy praktycznych rozwiązań i poszukiwań. Ważnym wydarzeniem, w perspektywie rozwoju jego idei, było wydanie drukiem listów i dzienników Bojanowskiego. W opracowaniu prof. Leonarda Smółki, znanego historyka i archiwisty w 2001 r. ukazała się *Korespondencja bł. Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871*, założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Zachowana do naszych czasów korespondencja jest imponująca, zawiera bowiem 310 listów napisanych i wysłanych przez E. Bojanowskiego oraz 679 pism adresowanych do niego. W 2009 roku uwieńczona została kilkuletnia praca sióstr służebniczek śląskich, pod kierunkiem prof. Leonarda Smółki, której owocem było wydanie pełnego tekstu *Dziennika bł. Edmunda Bojanowskiego*. Maszynopis Dziennika wraz z przypisaniami, w wersji roboczej, liczył 4.279 stron (wydany w czterech tomach).

Na podstawie wnikliwej analizy pism Bojanowskiego, jego działalności i tradycji realizacji jego myśli oraz współczesnej wiedzy pedagogicznej został opracowany *Program wychowania przedszkolnego* i jego bogata obudowa zgodna z obowiązującą podstawą programową. To pozwoliło stworzyć pedagogikę przedszkolną w koncepcji Bojanowskiego, do czego przygotował podstawy teoretyczne i system wychowania, lecz nie zdążył jej napisać. Powstało także wiele prac dyplomowych sięgających po tematykę z życia i działalności Bojanowskiego. Prace te były pisane na różnych uczelniach, głównie na KUL w Lublinie, na ATK (UKSW) w Warszawie, na Uniwersytecie Wrocławskim, UMK w Toruniu i UAM w Poznaniu. Dominują w tym wydziały teologiczne, humanistyczne i pedagogiczne.

W miarę upływu lat ukazuje się coraz więcej opracowań poświęconych Bojanowskiemu, przyjmujących formy: prozy, poezji, opowieści, kierowane głównie do dorosłych, ale także do dzieci i młodzieży. Napisano również prace na temat Bojanowskiego w obcych językach (francuskim, niemieckim, włoskim i hiszpańskim). Z upływem czasu coraz bardziej odczuwano potrzebę sięgnięcia przede wszystkim do źródeł, czyli pism samego Bojanowskiego. Szczególnie ważne znaczenie dla Służebniczek ma ich analiza w odniesieniu do tradycji pedagogicznej, a zwłaszcza w kontekście pedagogiki katolickiej. Dla współczesnej praktyki edukacyjnej istotną jest jej interpretacja i zrozumienie w odniesieniu do kształtowania się i rozkwitu działalności pedagogicznej Służebniczek w okresie międzywojennym i rozwijających się wtedy koncepcji pedagogiki katolickiej³⁷. Niewątpliwie

³⁷ Zob. J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918-1939*, Impuls, Kraków 2013.

odbudowywanie państwowości polskiej był motywem bardzo ważnym, ale praca wychowawcza nie była żywiołowym działaniem, lecz rzetelnym powracaniem do pierwotnych założeń i jasnym określaniem swej tożsamości w podejmowanych zmianach adaptacyjnych.

Zapoznanie z postacią i myślą pedagogiczną Bojanowskiego znalazło swój wyraz w sympozjach jemu poświęconych. Miały one miejsce w Warszawie na Akademii Teologii Katolickiej – w 1989 r. „Sługa Boży Edmund Bojanowski apostoł laikatu”, w Grabonogu – w 1990 r. i 2011 r. w Gostyniu seminarium popularno-naukowe „Bł. Edmund Bojanowski - życie, działalność, dziedzictwo”; w Krakowie – w grudniu 1999 r., a w 2006 r. w Leśnicy Opolskiej. Szczególne znaczenie dla rozwoju badań nad jego myślą pedagogiczną ma cykl sympozjów zorganizowanych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – w 1999 r. pt. „Bł. Edmund Bojanowski - serdecznie dobry człowiek”, 2009 r. „Bł. Edmund Bojanowski (1814-1871) – wychowawca i apostoł laikatu”, 2011 r. Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wychować dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli” Źródłem poszukiwań były systemy wychowawcze: św. Jana Bosko, bł. Bronisława Markiewicza i bł. Edmunda Bojanowskiego. W 2012 r. UKSW w Warszawie odbyło się interdyscyplinarne sympozjum „Błogosławiony Edmund Bojanowski – świecki świadek wiary i założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP” i w UAM w Poznaniu „Aktualność idei pedagogicznych bł. E. Bojanowskiego i ich implikacje katechetyczne”, które ukazało jego myśl pedagogiczną odczytywaną w perspektywie współczesnej pedagogiki i standardów wychowania. Materiały z sympozjów zostały wydawane drukiem.

Tradycją już są „dębickie debaty o wychowaniu”. Nauczyciele dębickich szkół i przedszkoli od 2012 r. podjęli inicjatywę organizowania sympozjów o bł. E. Bojanowskim i pod jego patronatem. Organizatorami sympozjów są starostwo powiatowe i władze miasta Dębica, siostry służebniczki dębickie, Stowarzyszenie im. bł. E. Bojanowskiego „Dobroć” oraz Katedra Pedagogiki Chrześcijańskiej KUL. Pierwsze odbyło się w kwietniu 2012 r. pt. „Ochronić wychowując – wychowanie integralne w koncepcji bł. E. Bojanowskiego”. Podczas spotkania rozważano, jak zapobiec zagrożeniom cywilizacyjnym zawiązanych z wychowaniem dzieci i młodzieży. Następne pt. „Nauczyciel – mistrz i wychowawca. Czy to jest jeszcze możliwe?” odbyło się 22.04.2013 r. Uczestnicy poszukiwali na nowo odpowiedzi na ważne w wychowaniu pytania: Kogo, dlaczego i kto powinien wychowywać, by tworzyć wspólnotę wychowującą? Wtedy też został ustalony temat na kolejny rok, czyli na marzec 2014 r. dotyczący wzajemnej współpracy placówek oświatowych z rodzinami wychowanków.

Ogólnopolski Konkurs Edukacyjny „Polacy beatyfikowani przez Jana Pawła II” poświęcony osobie E. Bojanowskiego realizowany był w 2011/12 przy współpracy Instytutu Papieża Jana Pawła II w Warszawie, parafii najświętszej Maryi

Panny w Komorowie oraz tamtejszego Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Szereg kilkuosobowych zespołów uczniowskich pracujących pod opieką nauczycieli historii poszukiwała śladów obecności i działalności Bojanowskiego w ich miejscowości i regionie. Zespoły uczniowskie z Lublina i Poznania zwyciężyły w Ogólnopolskim Konkursie Edukacyjnym na najlepszy projekt historyczno-dziennikarski.

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu realizuje Projekt Edukacyjny „Służyć i wychowywać do miłości. Koncepcje wychowania wg bł. Edmunda Bojanowskiego” od listopada 2013 do czerwca 2014 r. Adresatami są nauczyciele przedszkoli oraz wszystkich poziomów i typów szkół. Celem jest propagowanie wiedzy o ideach pedagogicznych bł. E. Bojanowskiego, kształtowanie postaw wychowawczych oraz budowanie programu wychowawczego opartego na ideach wychowania chrześcijańskiego.

Wpływ E. Bojanowskiego na życie społeczne widoczny jest w wielu miejscach w Polsce i w świecie. Współpraca rodziców, nauczycieli, ludzi nauki i kultury, samorządowców oraz wszystkich osób, którym leży na sercu dobro edukacji realizowanej w pedagogii katolickiej oraz kulturalno-edukacyjna funkcja wielu placówek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, rozwija się i przynosi efekty podejmowanych działań. Podstawę ich stanowi wymiar teoretyczny i praktyczny wczesnego wychowania realizowany w systemie ochrony ze względu na ważność tego okresu w rozwoju człowieka w całym jego życiu. Dynamika tego dziedzictwa uzasadnia przyjęcie dla budowanej na niej teorii koncepcji pedagogiki w stanie tworzenia.

ZAKOŃCZENIE

Jasno określone przez E. Bojanowskiego podstawy integralnego wychowania osoby na etapie wczesnej edukacji w ujęciu systemowym otwierają perspektywę jego kontynuacji na dalszych etapach edukacji osoby. Prowadzone badania pedagogiczno-historyczne, praktyka edukacyjna i tworzone programy wychowawcze w odniesieniu do jego koncepcji niezmiennie odnoszą się do podstaw filozoficzno – teologicznych, szerokiego kontekstu aktualnych uwarunkowań ich realizacji w zmieniającej się rzeczywistości życia osób, rodzin i narodu. Wzbogacanie wiedzy pedagogicznej, zgodnie z przekonaniem Bojanowskiego, wymaga respektowania konieczności roztropnego korzystania z dorobku obcych teorii i przedsięwzięć, które należy ocenić z perspektywy polskiej rzeczywistości, dystansu i doświadczeń. Opracowanie teoretycznych podstaw integralnej pedagogiki przedszkolnej w koncepcji E. Bojanowskiego jako pedagogii katolickiej w odniesieniu do praktyki dokumentów Kościoła w kontekście wczesnej edukacji³⁸, stanowi odniesie-

³⁸ M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Wyd. KUL, Lublin 2013.

nie do badania i doskonalenia praktyki. Bardzo ważnym odniesieniem jest także tradycja wychowawcza Służebniczek i droga jej kształtowania się w wierności katolickiej pedagogice i pedagogii.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B).
- Kronika Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Dębica 1971-1983.
- Fąka M., *Ziarno wrzucone w ziemię*, Poznań 1999.
- Gogacz M., *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993.
- Gogacz M., *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*, Wyd. Navo, Warszawa 1997.
- Kostkiewicz J. (red.), *Chrześcijańskie inspiracje w pedagogice*, WUJ, Kraków 2011.
- Kostkiewicz J., *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918-1939*, Impuls, Kraków 2013.
- Krasnodębski M., *Integralna antropologia wychowania. Filozofia wychowująca tomizmu konsekwentnego*, Wyd. NWSP, Białystok 2013.
- Kunowski S., *Problematyka współczesnych systemów wychowania*, Impuls, Kraków 2000.
- Opiela M., *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Wyd. KUL, Lublin 2013.
- Pauluk D., *Modele ról kobiety w podręcznikach do wychowania seksualnego*, WUJ, Kraków 2005.
- Rostkowski M., *Wierne Charyzmatowi bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Misyjne Drogi” (2005) nr 2, s. 35-36.
- Rubacha K. (red.), *Konceptualizacje przedmiotu badań pedagogiki*, Impuls, Kraków 2008.
- Siemieńska L., *Główne kierunki współczesnej pedagogiki. Pedagogika katolicka w świetle badań Fr. Hovré'a*, Lwów 1936.
- Wilk S., Opiela L., Smagacz A. (red.), *Służyć i wychowywać do miłości*, Wyd. KUL, Lublin 2010.

Netografia

- M. Opiela, *Miłość jako przyczyna i cel wychowania w systemie wychowania bł. Edmunda Bojanowskiego*, <http://www.e-wydawnictwo.eu/Document/DocumentPreview/2935>, (3.12.2013).

*Realizacja pedagogicznej koncepcji bł. Edmunda Bojanowskiego
we współczesnych ochronkach*

*THE REALIZATION OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI'S
PEDAGOGICAL CONCEPTION IN CONTEMPORARY DAY NURSERIES*

Abstract

We recover a lot of contents in the pedagogic of Edmund Bojanowski. They are present in the different programs of modern education but heir E. Bojanowski – author formed them a many years ago. Congregation of Servant of Mary of God, founded by Bojanowski exists over 160 years. The Community of Servant of Mary Mather of God realize exactly their founders charisma, despite of many difficulties on the upbringing and education ways. Every day, we are able to teach “the children – how they should behave – by the – example of own life”. This is a direction of our efforts to form well a future generation.

W pedagogice Edmunda Bojanowskiego odnajdujemy bogate treści, które współcześnie są podawane w podstawach programowych, w treściach współczesnego wychowania, a przecież autor odkrywał je już dużo wcześniej. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek założone przez E. Bojanowskiego istnieje od 160 lat. Wypełnia ono sumiennie jego charyzmat, mimo napotykanych na tej drodze różnych trudnych doświadczeń związanych z wychowaniem dzieci. Każdego dnia jest nam dane, by swym przykładem, życiem uczyć „jak dzieci, lud – żyć mają”. To jest naszą wskazówką, by dobrze kształtować przyszłe pokolenie.

Keywords:

Blessed Edmund Bojanowski, person, child, development, nursery, learning, education, educator, Catholic pedagogy, integrity.

Bł. Edmund Bojanowski, osoba, dziecko, rozwój, ochronka, nauka, wychowanie, wychowawca, pedagogia katolicka, integralność.

WPROWADZENIE

Współczesna edukacja daje wiele propozycji programów pedagogicznych, wychowawczych i opiekuńczych. Praca z dzieckiem jest nieustannym wyzwaniem dla pedagoga do zapewnienia jego potrzeb i prawidłowego rozwoju. Ta różnorodność w wyborze programów daje nowe perspektywy i spojrzenia na aktualne potrzeby. Pedagogiczna koncepcja bł. Edmunda Bojanowskiego staje się właśnie tym wciąż nowym odkryciem i zapewnieniem tych potrzeb dziecka we współczesnym funkcjonowaniu społeczeństwa. Ten wielki pedagog i założyciel zgromadzenia zakonnego oraz jego rola we współczesnej edukacji staje się coraz częściej przedmiotem rozmów, dyskusji, konferencji w Polsce, a także poza jej granicami. Osobiście, żyjąc na co dzień jego charyzmatem, pracując z najmłodszymi według jego koncepcji pedagogicznej, podejmuję - jako już kolejna osoba - próbę przedstawienia bogactwa jego dorobku pedagogicznego.

Bojanowski żyjąc wśród ludu wiejskiego tworzył system wychowania opierając się nie tylko na jednorazowych doświadczeniach, ale czerpiąc bogactwo z koncepcji wcześniejszych pedagogów oraz z codziennej obserwacji życia tego ludu. Odczytywał ludzkie potrzeby. Jako wielki patriota wiedział, że odrodzenie naszego narodu zaczyna się od tych najmłodszych. Troszczył się o rodziny, rozwijanie wartości, kultury religijnej i obyczajów. „Punktem wyjściowym jego pedagogiki jest znajomość ludzkiego serca, które darzone miłością pragnie czuć się bezpieczne u siebie w domu”¹.

Oprócz niezastąpionej roli rodziny jako naturalnego środowiska rozwoju i wychowania dziecka ważne miejsce w jego rozwoju zajmuje ochronka oraz ochroniarki – nauczycielki pracujące według pedagogiki Bojanowskiego. Przypisywał on wielką rolę w wychowaniu dzieci ochroniarkom, które stawały się jakby matkami, oddziałyującymi nie tylko na dzieci, ale też i na całą społeczność. Służyły temu różne formy działalności w pracy z dziećmi, które proponował Bojanowski. Są one nadal aktualne i dopracowane przez siostry tak, by zgadzały się z wymaganiami i standardami aktualnej *Podstawy programowej wychowania przedszkolnego*.

Bł. E. Bojanowski zapisał się w historii Polski jako prawdziwy pedagog, patriota i ojciec. Papież Jan Paweł II podczas jego beatyfikacji, tak ukazał go jako: „wielkopolskiego ziemianina obdarzonego przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia (duchowego) (...), który z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiej-

¹ s. B. Morthorst, *Nędzy trzeba samemu dotknąć*, Drukarnia Diecezjalna w Katowicach, Wrocław 1988, s. 49

skiego. Wiedziony pełnym wrażliwości rozeznaniem potrzeb dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały „materialnie i moralnie rodzinę wiejską”².

PEDAGOGICZNA KONCEPCJA WYCHOWANIA BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Myśl pedagogiczna E. Bojanowskiego niezwykle dynamicznie rozwijała się i kształtowała w latach 1850–1871. Był to czas, kiedy w Polsce wzrastała świadomość narodowej prężności społecznej mas chłopskich i plebejskich³. Nie opierał się on jedynie na własnych przemyśleniach. Korzystał z bogactwa starożytnych filozofów (między innymi Platona, Arystotelesa), Ojców Kościoła (św. Augustyna, św. Grzegorza Wielkiego, św. Efraima) i myślicieli doby współczesnej (Jana Henryka Pestalazziego, Fryderyka Wilhelma Augusta Froebela, Leopolda Chimaniego, Samuela Wilderspina, Augusta Cieszkowskiego i innych). Wnikając w problemy polskiej wsi nie przekreślał tego, co wypracowały pokolenia przeszłe. Wydobywał skarby wiedzy pedagogicznej zawarte w dziełach dawnych myślicieli. Ubogacał je własnymi obserwacjami i doświadczeniami w pracy z ludem. Podchodził też bardzo krytycznie do znanych mu teorii pedagogicznych: „niektóre z nich nie mogą spełniać należycie swego zadania w wychowaniu dziecka przedszkolnego”⁴.

Nowa koncepcja wychowawcza Bojanowskiego opierała się na wychowaniu dziecka w łączności ze środowiskiem, w jakim się rozwija i żyje. „Nie rozumowa pedagogika, nie układ różnorodnych części, jak państwo dotychczasowe, ale według narodowości w połączeniu z naturą rozwijać się winien system wychowania (...). Czym jest narodowość dla narodu, tem wychowanie dla pojedynczego człowieka, dla każdorazowego pokolenia”⁵. Bardzo doceniał wartość wychowania przedszkolnego, dlatego opracował szczegółowe przepisy, z których miały korzystać służebniczki w swej pracy ochronkowej.

Nakreślił on dla ochronek plan dzienny, tygodniowy i roczny, jak sam zaznaczył, według całości kształtu życia ludzkiego. „Jako człowiek z młodu się bawi, potem się uczy, a potem pracuje do końca dni swoich i na ostatek rachuje się ze wszystkich spraw żywota swego, tak dzieci już w ochronie w każdym dniu,

² Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, Znak, Kraków 1999, s. 163.

³ Zob. R. Wroczyński, *Dzieje Oświaty Polskiej 1795 – 1945*, tom II, Żak, Warszawa 1996, s. 78.

⁴ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. I, Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach, Wrocław 2009, 2.XI.1853, s. 224.

⁵ *Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego w opisie luźnych kartek*, (dalej cyt.: *Zbiór...*) maszynopis, część II, s. 123-124.

tygodniu i całym roku tym samym porządkiem wszystkie te sprawy odbywać mają⁶. Dzień w ochronce wyglądał następująco:

1. Odmówienie pacierza.
2. Zabawy.
3. Nauka.
4. Praca w ogródku (po południu).
5. Nauka rachunków.
6. Ocena postępowania dzieci i modlitw.

Według wskazań, pierwszym zajęciem w ochronce po odmówieniu rannej modlitwy i odśpiewaniu pieśni *Kiedy ranne wstają zorze* była zabawa pod przewodnictwem siostry ochraniarki⁷. Siostry dobierały gry i zabawy, które wyrabiały w dzieciach zręczność, szybkość orientacji, ćwiczyły ciało, rozwijały poszczególne zmysły⁸.

Nauka trwająca pół godziny następowała po zabawie. Podczas nauki dzieci zapoznawały się z dziejami Starego i Nowego Testamentu, uczyły się katechizmu, rysunków, rachunków, czytania, a także różnych piosenek i wierszyków⁹. Nauka rachunków czy czytania odbywała się w formie zabawy¹⁰. Do przekazywania prawd katechizmowych przytaczano opowiadania z Pisma Świętego, życiorysy świętych, a także układane przez Bojanowskiego powiastki, opowiadania. Miały one pokazać, co Pan Bóg nakazuje, a czego zakazuje w danym przykazaniu, pobudzały do cnoty. Jedną z pasji bł. Edmunda było zbieranie przysłów ludowych, na których opierał swoje opowiadania. Układał również wierszyki i piosenki, na przykład:

„Przed wieczorem przeproś wszystkich
W czemeś rozgniewała,
Bo jak wszystkich nie przeprosisz,
Snu nie będziesz miała¹¹
„Wszelka dobra dusza
Jest jako ta świeca
Sama się wyniszcza
A drugim przyświeca¹².”

⁶ *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej Poznań*, (dalej cyt.: *Reguła*) Katowice, (1867 reprint, 1991), § 15, s. 46.

⁷ Tamże, § 16, 17, s. 46.

⁸ *Zbiór* 1949, 1950.

⁹ *Reguła*, § 29, s. 48.

¹⁰ Tamże, § 35, s. 50.

¹¹ E. Bojanowski, *Piosnki wiejskie dla ochronek z przygrywką T. Lenartowicza*, Nakład Księgarni Św. Jacka, Katowice (1862 reprint, 1986), s. 154, nr 118.

¹² Tamże, s. 150, nr 104.

W samo południe dzieci odmawiały modlitwę *Anioł Pański*, po czym udawały się na posiłek do domów. Po powrocie do ochronki śpiewały odpowiednią na dany dzień pobożną pieśń, a następnie w zależności od pory roku i stanu pogody uczyły się różnych prac w ogródku lub w ochronce. Po południu odbywała się nauka rachunków¹³. Rachunek sumienia był punktem kończącym dzień w Ochronce. Dzieci wówczas otrzymywały od siostry ochroniarki napomnienia, przestrogi, pochwały, nagrody i kary. Siostra miała się kierować „miłością serdeczną, sprawiedliwością i wyrozumiałością dla maluczkich dzieci”¹⁴. Do ochronki uczęszczały dzieci od 1 do 7 roku życia, dlatego Bojanowski uwzględniał wiek dziecka wprowadzając kary i nagrody, zalecał ich stopniowanie. Przed pójściem do domu dzieci odmawiały modlitwę w intencjach, które podawała im siostra ochroniarka. Siostry miały przygotować dzieci do danej modlitwy odpowiednim opowiadaniem. Tygodniowy plan zajęć odpowiadał dziennemu. Każdy dzień był poświęcony określonym nabożeństwom, które nadawały ton wszystkim zajęciom ochronkowym¹⁵.

Bojanowski w wychowaniu dzieci zwracał szczególną uwagę na czynną miłość, ofiarność, pracowitość, dlatego wprowadził do ochronek rozmaite zwyczaje. W każdej ochronce na ołtarzyku leżał bochenek chleba przeznaczony dla ubogich. Uroczyste obchodzono ważne dla dziecka chwile w jego życiu, na przykład dzień urodzin czy powrót po chorobie do ochronki. Modlono się za chorych z rodzin dzieci, a po wyzdrowieniu, dziecko, którego modlitwy zostały wysłuchane, składało dziękczynną modlitwę, którą ułożył Bojanowski¹⁶.

Dużą rolę w ochronkach odgrywały pieśni religijne i piosenki. Każdy dzień zaczynał się od śpiewu. Dobierano je tak, by odpowiadały nabożeństwu danego dnia czy okresowi liturgicznemu. Bojanowski szczególnie zachęcał, by w polskich ochronkach często śpiewano pieśni Maryjne, „Również pieśni *Boga-rodzicy*, według podania przez tegoż Wojciecha, pierwszego na tej ziemi zaszczepiciela wiary, ułożona, przez wśród bitew śpiewana, złotymi głoskami na szablach wybijana”¹⁷.

Piosenki nieustannie towarzyszyły dzieciom, zarówno przy zabawie jak i przy pracy. Bojanowski uwzględniał je w wychowaniu wiedząc, iż mają duży wpływ na rozwój dziecka. Piosenki spisywał od ludu wiejskiego lub z wydanych drukiem zbiorów, a także sam je układał lub przerabiał, by były odpowiednie dla dzieci. Tak dobierał piosenki, aby posiadały sens, naukę, cenną myśl, by

¹³ *Reguła*, § 32-35, s. 49-50.

¹⁴ Tamże, § 36, s. 50.

¹⁵ Tamże, s. 51.

¹⁶ s. M. Kornacka, *Edmund Bojanowski 1814 – 1871 (w) Nasza przeszłość* (red.) ks. A. Schletz XXVI, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 1967, s. 69.

¹⁷ *Zbiór*, cz. II, s. 228.

wychowywały do miłości Boga, bliźniego, ojczyznej ziemi, uwrażliwiały dzieci na nędzę ludzką i uczyły porządku¹⁸. Dzieci bardzo lubiły chodzić do ochronki. Jedna z sióstr ochroniarek opowiadała Bojanowskiemu, że dzieci „rano ledwo się pobudzą, naprzykrzają się już rodzicom, aby je do ochronki zaprowadzili, a w południe i przed wieczorem nie chce im się opuszczać ochronki”¹⁹.

Praca sióstr w ochronce spotykała się także z nieuprzejmością ze strony niektórych ludzi. Zdarzało się, że wiejscy chłopcy rzucali kamieniami w okna ochronki, a także w siostry idące do kościoła, używając przy tym różnych przezwisk. Siostry mimo wszystko wychodziły do ludu wiejskiego, dzieląc się odzieżą, żywnością, zachęcając dzieci do uczęszczania do ochronki. Dzieci chodzące do ochronki pomagały w tym siostrom, śpiewając przy tym piosenkę ułożoną przez Bojanowskiego:

„Leci dzieci rój wesoły,
Do ochronki leci,
Wiedzie z pola druhnę nową
Do gromadki dzieci.
Otóż tobie, druhnno mała,
W tej tu Bożej chatce,
Bawić z nami siostrzyczkami
Nie w bruździe przy matce”²⁰.

Bł. E. Bojanowski pragnął wszczepić w serca dzieci umiłowanie wszystkiego, co polskie. Widoczne jest to w jego piosenkach, w których z wielu poruszanych tematów wyróżnia się tematyka związana za świetlaną historią Polski i jej bohaterów, z bogactwem ziemi i przyrody. „Nie ma jak nasz kraj” – są to częste jego słowa. „Żaden chyba naród nie posiada liczniejszych zbiorów wierszy, podań, powiastek, bajek i przysłów od naszego”²¹. Także zabawa stała się elementem przekazywania wiedzy historycznej. Dzieci bawiły się w zabawę, która nawiązywała do wyścigu Leszka o koronę. Z piasku i klocków budowały ważne obiekty polskiej kultury, np. Wawel. Poznawały gry w Bobra, Niedźwiedzia, Przepiórkę, Bociana i Żabę. Gry te miały charakter regionalny. Właśnie poprzez zabawę, słuchając opowiadań sióstr, dzieci uczyły się nazw polskich miast, rzek. Wiele z tych opowiadań wyjaśniało powstanie gór, jezior w danej części Polski: „Powiadają ludzie, iż niegdyś diabli chcieli zatopić cały Śląsk i zaczęli już za

¹⁸ E. Bojanowski, *Dziennik*, 11.VII.1855, s. 685.

¹⁹ Tamże, 31.I.1854, s. 292.

²⁰ E. Bojanowski, *Piosnki wiejskie...* s. 66, nr 13.

²¹ E. Bojanowski, *Dziennik*, 16.III.1855, s. 597.

Świdnicą groble sypać (...) Jezioro, które jest w Karpatach (...) po dziś dzień okiem morskim się nazywa”²².

W pedagogicznej koncepcji E. Bojanowskiego ważne miejsce odgrywała ochroniarka. Ochronki powstawały w środowisku wiejskim, dlatego wychowawczynie miały pochodzić z tego samego ludu. Bojanowski uważał, że to właśnie dziewczyny pochodzące ze wsi mogą najlepiej zrozumieć dzieci wiejskie, ich rodzinę, pracę w polu, która była potrzebna na utrzymanie dzieci. Ochroniarka miała za zadanie opiekować się i wychowywać dzieci, a także pomagać mieszkańcom wsi w chorobie, organizować wieczornice i prace ręczne dla dziewcząt i kobiet²³. Dla bł. E. Bojanowskiego najważniejsze było dobro dziecka, zauważył, że: „Im groźniej terażniejsze stosunki społeczne chwieją się z powodu braku podstawy moralnej, tym żywotniejszym zadaniem ludzkości staje się sprawa wychowania”²⁴.

Ochronka przygotowywała do życia w szerokim znaczeniu: rozwijała wiarę, uczyła prawd wiary i zasad moralnych, kształtowała postawę patriotyzmu i szacunku wobec tradycji narodowych, umożliwiała rozwój umysłowy, fizyczny. W swoich rozważaniach prof. T. Kukołowicz krótko przedstawiła dzieło bł. E. Bojanowskiego:

1. „Stworzył pierwszą koncepcję opieki i wychowania z „ulepszeniem” środowiska wiejskiego. Pedagogika społeczna powiedziałaaby w tym miejscu o melioracji środowiska i jego życia. Ochronka – jej pracownice miały uczestniczyć w przekształcaniu środowiska wiejskiego.
2. Wymieniona funkcja ochronek była jednocześnie, dzięki położeniu nacisku na obyczaje, obroną i umacnianiem kultury narodowej.
3. Zaprogramowana koncepcja wychowania podkreśla jego oparcie na Bogu, a tym samym na prawdzie i dobru wychowanków.
4. Z uwagi na to, że przedstawiona koncepcja dotyczy opieki i wychowania, można ją zaliczyć do pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej dziecka wiejskiego”²⁵.

W działalności pedagogiczno-wychowawczej bł. E. Bojanowskiego można zauważyć jego wszechstronne zainteresowania, które mają odbicie w prowadzonych przez niego dziełach. Stosował metody odpowiednie do wieku dziecięcego, uwzględniał właściwości psychiczne każdego dziecka, tempo jego rozwoju

²² *Zbiór* cz. I, s. 179.

²³ Tamże, s.57 – 62.

²⁴ *Zbiór*, cz. I, s. 28.

²⁵ T. Kukołowicz, *Błogosławiony Edmund Bojanowski jako pedagog*, w: S. Wilk (red.), *Błogosławiony Edmund Bojanowski serdecznie dobry człowiek*, RW KUL, Lublin 2000, s. 54.

duchowego i fizycznego, poziom jego inteligencji, zainteresowania, uzdolnienia i charakter. Każde dziecko nazywał po imieniu, prowadził z nim indywidualne rozmowy. „Reasumując można stwierdzić, że pedagogika Bojanowskiego obejmuje całego człowieka, uwzględnia wszystkie jego potrzeby i dążenia, odznacza się prostotą i bezpośredniością. Modelem dla Bojanowskiego jest Chrystus i Jego pełna naturalności pedagogia ewangeliczna. Głównym zaś wzorcem jest Maryja – Służebnica Pańska”²⁶.

Bł. E. Bojanowski jako twórca pedagogiki przedszkolnej posiada wielkie zasługi, gdyż dał jej psychologiczne podłoże oparte na znajomości natury ludzkiej, na wartościach religijnych i narodowych.

OCHRONKA JAKO MIEJSCE ROZWOJU DZIECKA PRZEDSZKOLNEGO

Siostry ochroniarki, nauczyciele oraz wychowawcy, podejmujący działalność dydaktyczną i opiekuńczo-wychowawczą w ochronkach i przedszkolach - według pedagogicznej koncepcji bł. E. Bojanowskiego - powinni uświadomić sobie ważność realizowanych zadań. Szczególną zaś uwagę powinni zwrócić na to, jak rozumiał tę działalność Bojanowski, uzupełniając w ten sposób swoje doświadczenie i wiedzę z dziedziny wychowania. Pisał on: „Ochrony są zarówno potrzebą miast jak i wiosek, ale w naszym kraju rolniczym ludność wiejska znacznie nad miejską przemaga: kraj: sielski, - naród: ludem ludu. Ochrony też wiejskie u nas przede wszystkim zasługują na uwagę i to nie tylko ze względu na powyższy charakter kraju, ale także z drugiej głębszej przyczyny. Lud i dzieci – zajmują równe stanowisko, najniższą warstwę - lud w społeczności, dzieci ogółem w każdorodnym pokoleniu teje”²⁷.

Bojanowski, pozostawiając po sobie własne przemyślenia na temat wychowania – jego podmiotu, metod, środków i form oraz organizacji i działalności ochron, daje nam możliwość korzystania z tego bogatego źródła w wychowaniu współczesnego pokolenia. Jego koncepcja pedagogiczna jest realizowana do dnia dzisiejszego w ochronkach, które są formą edukacji przedszkolnej prowadzoną przez Siostry Służebniczki oraz w przedszkolach opartych na wartościach chrześcijańskich.

Przedstawiając pozostawiony przez Bojanowskiego plan, pragnę ukazać aktualność prowadzonego dzieła w odniesieniu do współczesnych osiągnięć

²⁶ A.M. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego* (w) *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP, Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka*. Materiały z sympozjum, Drukarnia Diecezjalna w Katowicach, Grabonóg 1991, s. 35.

²⁷ Zbiór 1949, s. 89.

myśli pedagogicznej. Taką strukturę nakreślił w planowanym ujęciu teoretycznym swego systemu:

0. Wstęp.

1. Stanowisko Ochron – ich istota – ich styczność z głównym kierunkiem obecnego rozwijania się ludzkości. Ich analogiczny związek ze:
 - a) Starożytnością,
 - b) Ludem,
 - c) Kobieta.
2. Środki wychowania dziecięcego:
 - a) w Starożytności,
 - b) w średnich i nowych wiekach,
 - c) w najnowszej epoce.
3. Organizacja – Podział:
 - a) Dziecko,
 - b) Nauka,
 - c) Organizacja instytucji.

I. Dziecko.

1. Fizycznie,
2. Umysłowo,
3. Obyczajowo.

II. Nauka.

1. Ochmistrzyńni
 - a) Zewnętrznie,
 - b) Wewnętrznie,
 - c) Obyczajowo.
2. Środki – Igraszki.
 - a) Gimnastyka (- dietetyka, - ćwiczenia ciała, - roboty),
 - b) Muzyczność (- powieści, - śpiew – pieśni, - przysłowia),
 - c) Obrzędy (Majówki – Gregorianki etz., - Gwiazdka, - Wyjście z Ochrony = Postrzyż).
3. Metoda
 - a) Opowiadająca (Akromatyczna),
 - b) Pytająca (Sokratyczna),
 - c) Rozmowowa (Dialog).

III. Organizacja – ogólnie.

1. Organizacja zewnętrzna,
2. Organizacja wewnętrzna,
3. Organizacja ogólna – Opieka²⁸.

²⁸ *Zbiór*, cz. II, s. 59-60.

Bł. Edmund Bojanowski zakładał ochronki dla dzieci z myślą o odpowiedzialności za rozwój przyszłych pokoleń i narodu. W przejrzysty i wyraźny sposób określił, czym ma być ochronka, sięgając nawet do etymologii słów: „Ochrona = ochranianie, szanowanie, oszczędzanie całości, nienaruszalność – schronienie – zachowanie. Ochraniać = nienaruszać, nienaruszenie zachować, od szkody uwarować – szanując, zachowując. Ochrona jest jakoby pospólnym domkiem macierzyńskim, pospólnej Matki Kościoła domowym przybytkiem i pospólnej Matki naszej Maryi gospodą. Ochrona nazwana jest od chronienia, zachowywania, szanowania świętych obyczajów rodzimych między maluczkimi”²⁹. Dla Bojanowskiego ochronki miały wielkie znaczenie, dlatego przestrzegał, by nie stawały się one szkołą, gdzie kształcenie dominowałoby nad wychowaniem. Nie wykluczało to kształcenia dzieci, lecz ważniejszy był charakter wychowawczy, tak istotny w wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym.

Głównym celem ochronek było: „Z fizycznej strony: uwolnienie rodziców od pieczy nad drobnymi dziećmi, czyli podanie im sposobności do zarobkowania, oraz umniejszenie śmiertelności dzieci, a tym samym pomnożenie populacji i obfitszej pracy. Z moralnej strony: chronienie dzieci od zepsucia, a nadanie normalnego kierunku ich zaniedbanemu wychowaniu”³⁰.

Ochronka w ujęciu Bojanowskiego to budowanie chrześcijańskiego systemu wartości przez przekazywanie ich w integralnym wychowaniu dziecka, zachowanie tradycji i obyczajów oraz moralne wychowanie, w tym również rodziny. Wychowanie w ochronce ma również swoją specyfikę, która wyraża się w:

- „Wychowaniu integralnym zmierzającym do pełnego rozwoju dziecka, w którym osoba wychowawczyni, kierując się dobrem dziecka, zgodnie z jego indywidualnymi zdolnościami, wspiera wychowanka unikając uczestnictwa w tendencjach wychowania do wybujałego indywidualizmu zorientowanego nadmiernie na sukces czy ograniczenia jedynie do wyrównywania braków. Czyni to poprzez osobisty przykład, przekaz wartości, podawane treści, umiejętnie dobrane metody i środki wychowania, odpowiednio dostosowane do wieku i możliwości dziecka oraz stałą współpracę z jego rodziną.
- Działaniach, które podejmują Siostry w poczuciu pełnienia misji służby wartościom, zmierzając do ochrony i urzeczywistnienia wartości oraz godności osoby wychowanka poprzez odkrywanie i rozwijanie jego darów nadprzyrodzonych i naturalnych w odniesieniu do rzeczywistości, w jakiej żyje i do jakiej zmierza.

²⁹ Tamże, s. 60.

³⁰ Tamże, s. 54.

- Pracy wychowawczo – dydaktycznej i opiekuńczej nastawionej na udział w szeroko podjętych działaniach integracyjnych dotyczących zróżnicowania co do stanu zdrowia, sprawności, statusu społecznego, materialnego oraz różnic pokoleniowych.
- Realizacji misji i wizji pracy wychowawczej podejmowanej przez Siostry w ochronkach, w której należy podkreślić nade wszystko specyfikę klimatu wychowawczego i wynikające z niego konsekwencje dla osób pracujących i całych środowisk związanych z ochronkami.

Zakresie tych oddziaływań w ochronkach, który przekracza wymiar jedynie widzialny, rozszerzając się na wymiar łaski i transcendencji, w tym także na ideały i wartości związane z życiem codziennym, a dotyczące tajemnicy świętych obcowania i nadprzyrodzoności³¹.

Z wychowaniem wiąże się nauczanie i kształcenie skierowane na wartości najwyższe: prawdę, dobro, piękno. Następnie, wychowanie do wartości społecznych, moralnych, religijnych, narodowych, rodzinnych i kulturowych.

Zasadą wychowania w ochronkach prowadzonych przez Siostry jest świadectwo. Pomaga ono dziecku w nabywaniu wartości, które są ukazywane przez życie wychowawcy. „Tworząc ochronki, Bojanowski przyjął rozwiązanie systemowe. Analizując dogłębnie dotychczasowe osiągnięcia i potrzeby, określił, w czym tkwi istota ochronki i prowadzonego w niej wychowania, jakie są jego cele, kogo i kto wychowuje, jakich używając do tego środków oraz stworzył ku temu konkretne formy organizacyjne. Za podstawowy czynnik warunkujący jej funkcjonowanie uznał osobę wychowawczyni - jej osobowość, filozofię życia i kwalifikacje, bardzo duży nacisk kładąc na niezastąpioną wartość oddziaływania jej własnym przykładem.

Tak też postrzegamy miejsce i rolę ochronki – przedszkola dzisiaj. Stanowi ona propozycję, która przy zachowaniu właściwej jej misji, celu i zasad zgodnych z chrześcijańskim systemem wartości, zakłada elastyczność i zmienność pozostałych elementów, wynikającą ze zmian, uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, a dzięki swej dynamice pozostaje wciąż aktualna. Ochronka spełnia również swą ważną rolę w środowisku³².

NAUKA – WYCHOWANIE W OCHRONCE PRZEZ OCHRONIARKI

Realizacja koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego we współczesnych ochronkach, to wychowywanie poprzez formację całego człowieka. Występuje

³¹ s. M. Opiela, s. M. Kaput, s. E. Piekarczyk, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróz, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, Wydawnictwo Millennium, Dębica 2008, s. 7.

³² Tamże, s. 6.

tu właściwa proporcja między wychowaniem i dydaktyką. Kształtuje się przez to silna osobowość dziecka, co ma być przygotowaniem do pójścia do szkoły. Jeśli na tym etapie rozwoju dziecka zaniedba się wychowanie, to szkoła, niestety, już tego nie uzupełni. Dlatego nauka w koncepcji Bojanowskiego jest na drugim miejscu w całości oddziaływania na rozwój dziecka.

Podejmując pracę w przedszkolach według koncepcji bł. Edmunda, realizuje się zadania w trzech obszarach obejmujących: „wychowanie; zdobywanie wiedzy istotnej dla wychowania; kształcenie umiejętności istotnych dla wychowania”³³.

Bardzo ważną rolę w wychowaniu dziecka pełni ochroniarka - wychowawczyni. To ona oddziałuje swym przykładem, przekazuje wartości, treści, metody i środki wychowania oraz współpracuje z rodziną. Bojanowski upatruje w niej głębię piękna kobiecego, którą może przekazać swoim wychowankom: „Niewiasta jest żywym przybytkiem Piękna, Miłości, Życia (jako dawczyni życia i żywicielka – jako Wychowawczyni i dziedziczka wszelkie tradycje – jako nie znająca rozdziału, abstrakcji lecz wszystko pojmująca w życiu i zrosłości wszelkich żywiołów). Jest zarazem wyrazem młodości. Piętno młodości, Piękna (poezja), Miłości (łagodność życia). W niewieście odbija się to piętno najwyraźniej. – Stąd Najświętsza Panna Królową – poszanowanie niewiast – ich górowanie moralne”³⁴.

Ochroniarka sama zobowiązana jest do ciągłej formacji osobowości, duchowości i samokształcenia. W pracy z dziećmi wie i przywiązuje wielką wagę do najdrobniejszych szczegółów, jak zalecił Bojanowski. Jest to niezbędne do kształtowania przyszłej, pełnej osobowości dziecka. Dobry przykład ochroniarki ma wpływ na ukształtowanie się u dziecka właściwego odniesienia do osób znaczących. „Budowanie tej harmonii w procesie wychowania, a co za tym idzie w osobowości dziecka jest możliwe jedynie wtedy, gdy w codzienność życia przedszkolnego wnosi ją sama ochroniarka”³⁵. Wymagania Bojanowskiego co do ochroniarek obejmowały: wczucie się w „biedę” dziecka, przykład życia, poznanie i wykorzystanie indywidualnych zdolności dzieci, miłość do każdego dziecka, bezinteresowność, znajomość praw rozwojowych dziecka, głębokie życie religijne, moralne, patriotyczne i wrażliwość na potrzeby otoczenia, szczególnie zaś osób ubogich, chorych.

Siostry Służebniczki do dziś prowadzą dzieło bł. E. Bojanowskiego, realizując pozostawioną im pedagogiczną koncepcję w ochronkach, które są formą edukacji przedszkolnej. W 2008 r. opracowały *Program Wychowania Przedszkolnego*

³³ Tamże, s. 5.

³⁴ Zbiór 1950, s. 199.

³⁵ s. L. Opiela, o. A. Smagacz, ks. S. Wilk, *Służyć i wychowywać do Miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, RW KUL, Lublin 2009, s. 231.

według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego. Celem tego programu jest „integralne wychowanie i pełny rozwój dziecka, w odniesieniu do chrześcijańskiego systemu wartości oraz jego udostępnienie dla nauczycieli, dla których cele wychowania są zbieżne z niniejszym programem. Program przeznaczony jest dla przedszkoli katolickich”³⁶. Program ten kładzie nacisk - według wskazań Bojanowskiego - na wychowanie, opiekę, a następnie na dydaktykę, co jest równocześnie odniesieniem do celu zawartego w obowiązującej *Podstawie programowej wychowania przedszkolnego dla przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych*.

Biorąc pod uwagę rozwój dziecka w poszczególnych wymiarach, treści wychowawczo – dydaktyczne i opiekuńcze zostały podzielone i opracowane w następujących obszarach:

1. „Obszar fizyczny – prawidłowy rozwój fizyczny dziecka:
 - wyrabianie nawyków higienicznych i zachowań prozdrowotnych,
 - stopniowe i harmonijne rozwijanie sprawności fizycznej,
 - wdrażanie do przestrzegania zasad bezpieczeństwa,
 - poznanie i rozwijanie zmysłów,
 - rozwijanie sprawności i umiejętności praktycznych.
2. Obszar umysłowy – wszechstronny rozwój intelektualny dziecka:
 - rozwijanie procesów poznawczych,
 - kształtowanie wyobraźni,
 - ćwiczenie i rozwijanie pamięci (logika, matematyka, literatura, poezja, przyroda),
 - rozwijanie intelektu, mowy, twórczego myślenia i działania,
 - rozwijanie talentów i zdolności.
3. Obszar społeczny – właściwy rozwój emocjonalny, kształtowanie postaw społecznych i patriotycznych:
 - uczenie rozpoznawania, nazywania i radzenia sobie z emocjami,
 - kształtowanie sfery uczuciowej,
 - wdrażanie w system wartości i norm społecznie akceptowanych (w rodzinie, przedszkolu, w społeczeństwie, ojczyźnie),
 - ukazywanie wartości więzi rodzinnych i kształtowanie postaw sprzyjających przyjęciu przyszłych ról w rodzinie,
 - poznanie i kultywowanie zwyczajów i tradycji (rodzinnych, religijnych, narodowych),
 - kształtowanie postaw i zachowań sprzyjających nawiązaniu poprawnych relacji z rówieśnikami i środowiskiem,

³⁶ s. M. Opiela i in., *Program wychowania przedszkolnego...*, s. 5.

- kształtowanie postaw sprzyjających świętowaniu, obrzędowości, wspólnotowości i spędzaniu wolnego czasu w rodzinie i środowisku,
 - wdrażanie do szacunku wobec pracy swojej i innych.
4. Obszar kulturowy – kształtowanie zmysłu estetycznego:
 - uwrażliwienie na piękno otaczającego świata,
 - rozwijanie twórczości teatralnej,
 - rozwijanie wrażliwości muzycznej,
 - uczenie umiejętności odbioru różnych dzieł sztuki i tworzenia własnych prac plastyczno – technicznych.
 5. Obszar moralny – kształtowanie szlachetnego charakteru i prawości obyczajów:
 - kształtowanie sumienia, właściwej samooceny i odpowiedzialności za własne czyny z wykorzystaniem systemu nagród i kar,
 - kształtowanie odpowiedzialnego stosunku do siebie, drugiego człowieka, obowiązków wynikających z nauki, pracy, życia w rodzinie i społeczeństwie,
 - kształtowanie wrażliwości na potrzeby i problemy ludzi ubogich, chorych, samotnych, starszych oraz motywacji do niesienia im konkretnej pomocy.
 5. Obszar religijny – rozwijanie i umacnianie wiary:
 - wprowadzenie w świat symboli i wartości religijnych przybliżających rzeczywistość Chrztu świętego i wynikającej z niego prawdy o dziecięctwie Bożym,
 - ukazanie Dzieciątka Jezus jako wzoru do naśladowania dla dziecka, a Świętej Rodziny jako wzoru dla rodziny, roli Aniołów Stróżów i przykładu świętych,
 - poznawanie i przyswajanie norm zawartych w prawie naturalnym i Bożym,
 - przybliżanie prawdy o życiu człowieka w wymiarze doczesnym i wiecznym,
 - uczenie i wprowadzanie w praktyki religijne i uczynki miłosierne,
 - wprowadzanie do przeżywania wydarzeń roku liturgicznego³⁷.

Praca siostr według tego programu wychowania przedszkolnego jest łączeniem wszystkiego, co obejmuje środowisko wychowawcze. Dokonuje się to przez wpisanie w pory roku kalendarzowego i liturgicznego religii, kultury, natury i życia codziennego. Szczególny nacisk jest kładziony na przekazywanie i ochronę wartości, które we współczesnym świecie tak łatwo się tracą. Bojanowski szczegółowo określił plan dnia, tygodnia w ochronie, tak, aby był

³⁷ Tamże, s. 9 – 10.

właściwy podział czasu na działania opiekuńcze, wychowawcze i dydaktyczne. Dlatego porządek dnia w ochronce jest niezbędny dla pracy siostr.

Wychowawczynie w ochronce mają obowiązek nieustannie pogłębiać wiedzę o rozwoju i funkcjonowaniu dziecka przedszkolnego, by całościowo i integralnie przygotować je do przejścia w etap szkolny. Ma to sprzyjać również uniknięciu zaniedbań i błędów wychowawczych w tym okresie życia.

FORMY DZIAŁALNOŚCI WYCHOWAWCZEJ W OCHRONKACH

Środki i metody wychowania w pedagogicznej koncepcji bł. E. Bojanowskiego składają się na treść i sposób prowadzonych zajęć. W pozostawionych nam podręcznikach dla ochronek znajduje się bogactwo uwag co do prowadzenia zajęć w wychowaniu przedszkolnym. Współczesna technika oferuje szeroki zakres nowoczesnych środków oraz technik wychowawczych. Proste, a zarazem bogate wskazówki Bojanowskiego są, pomimo tego postępu, wciąż aktualne.

Jedną z form działalności planowaną i organizowaną przez ochronkę są zajęcia. Są one formą realizacji materiału zawartego w programie. Ochroniarki mają za zadanie je organizować i bezpośrednio nimi kierować. W zajęciach jest określony cel, który ma być konsekwentnie realizowany. Wszystkie dzieci w nich uczestniczą w formie grupowej, w małych zespołach lub też indywidualnie. Nauczyciel prowadzący zajęcia wybiera odpowiednią metodę. Można wyróżnić następujące metody: oparte na obserwacji, słowne, praktyczne. Ze względu na dominujący rodzaj działalności dzieci nauczyciel może zorganizować zajęcia:

- z dominacją ruchu – zabawy ruchowe, ćwiczenia gimnastyczne, zajęcia ruchowe przy muzyce,
- z dominacją działalności plastycznej, technicznej i konstrukcyjnej – wszystkie techniki plastyczne, prace według wzoru, wykonywanie pomocy,
- z dominacją działalności umysłowej – opowiadania, rozmowy, uczenie wierszy, inscenizacje bajek, przedstawienia kukiełkowe, filmy i bajki, zabawy logiczne i konstrukcyjne, gry edukacyjne³⁸.

Wszystkie zajęcia, które prowadzi nauczyciel powinny być prowadzone w sposób prawidłowy i umiejętny, gdyż cele wówczas będą realizowane w sposób integralny.

Bojanowski w swoich notatkach pozostawił klasyfikacje, opisy, konkretne przykłady, co do środków wychowania. Zwracał szczególną uwagę na te środki, które są powiązane z zabawą (igraszki). By odpowiednio je wykorzystać

³⁸ Tamże, s. 34.

wać w codziennej pracy z dzieckiem, potrzebna jest znajomość praw rozwoju dziecka oraz jego indywidualnych potrzeb i możliwości. Jedną z metod pracy nauczyciela są gry, będące formą zabawy, w której dzieci ogrywiają dramy, przyjmując pewne role. Gry mają ogromne znaczenie w wychowaniu dziecka, gdyż „mogą rozwijać poczucie piękna w ruchach, zręczność i giętkość ciała, rozwijają słuch i muzykalność, utrwalają wyobrażenia nabyte w pogadankach, kształcą pamięć i fantazję, uczą skupiać uwagę, uczą harmonii między słowem i czynem, koleżeńskości, uprzejmości, uczciwości i poczucia jedności. Stosownie do treści mogą też wpływać na uczucia moralne, a przez wykonywanie pewnych ról dzieci pokonują swą nieśmiałość”³⁹. Gry gimnastyczne natomiast mają duży wpływ na rozwój fizyczny dziecka, rozwój uwagi, orientacji i zręczności. E. Bojanowski w swoich notatkach zamieścił wiele opisów gier i zabaw⁴⁰.

Kolejną metodą w przekazywaniu treści wychowawczo – dydaktycznych są pogadanki, czyli swobodne rozmowy z dziećmi, uczące słuchania i wypowiadania się. Opierają się głównie na obserwacji, spostrzegawczości, dostrzeganiu otoczenia, w którym się znajduje dziecko, a także na wydarzeniach z życia i przeżyciach wewnętrznych. Nauczyciel skupia tutaj uwagę dziecka na odpowiednim kierunku. Zadaniem pogadanki jest wtajemniczyć dziecko w logiczne myślenie. Jest to niełatwe zadanie dla dziecka, dlatego najlepiej prowadzi się je w porannych godzinach. Dla dzieci młodszych przewidziany czas trwania pogadanki to 10-15 minut, a dla starszych 15-20 minut. Dziecku należy zapewnić jak najlepiej dobrane przedmioty, wierszyki, piosenki, by wzbudzić zainteresowanie i zaangażowanie. W czasie pogadanki należy formułować dużo pytań, dlatego konieczne jest ich wcześniejsze przygotowanie. Kierowane do wszystkich dzieci, a nie tylko do wybranych, powinny być dostosowywane do stopnia rozwoju dzieci i tak sformułowane, by nie podsuwały gotowej odpowiedzi. Powinny być wypowiadane w słowach najprostszyc, zwięźle, poprawnie pod względem językowym; wszystkie w związku przyczynowym, by pobudzały do myślenia i wnioskowania. Nie powinny dawać dziecku gotowych określeń, do których może dojść samo drogą zastanowienia się⁴¹. Pogadanki mają również za zadanie kształtować mowę dziecka, dlatego zwraca się uwagę, by dziecko jak najwięcej mogło się wypowiadać.

Opowiadanie jako kolejny środek wychowawczy ma za zadanie pobudzać wyobraźnię dziecka, rozbudzić w nim szlachetne uczucia i angażować do dobrego działania. Dzięki opowiadaniu dziecko poznaje życie innych ludzi, wzuwa się w ich przeżycia i doświadczenia życiowe. Unikać w nim należy fantazji,

³⁹ Tamże, s. 38.

⁴⁰ Zob. *Zbiór*, cz. I i II.

⁴¹ Por. s. M. Opiela i in., *Program wychowania przedszkolnego...*, s. 36.

a raczej uwrażliwiać na piękno życia codziennego i drugiej osoby. Każde opowiadanie „powinno mieć piękną formę, być wzorem poprawnego wysławiania się, pobudzać inteligencję, wprawiać w ruch wyobraźnię przez odtwarzanie słyszanego zdarzenia, przyczyniać się do nawiązywania więzi dzieci z nauczycielem, łagodzić lęk, nieufność, utrwalać pamięć, uczyć wnioskowania o przyczynie, skutkach i logicznym następstwie zdarzeń”⁴². Nauczyciel opowiadając, ma za zadanie wczuć się w treść opowiadania, by jak najlepiej go przekazać. Dla dzieci młodszych opowiadanie powinno trwać 10 minut, a dla starszych 15-20 minut. To opowiadania: religijne, historyczne, przyrodnicze i z życia dzieci.

Ważnym również środkiem wychowawczym jest poezja, zawierająca wiersze i piosenki. Kształtuje ona poczucie piękna, rozbudza szlachetne uczucia i pragnienia. Daje możliwość rozwijania w dziecku sfery moralnej, patriotycznej, religijnej, pogłębia wyobraźnię i kształtuje pamięć. Bojanowski zalecał, by zawierała prawdę życiową, humor, a przede wszystkim polską treść. Rozróżniał wiersze i piosenki o tematyce

- „etycznej, dotyczącej najczęściej życia dzieci, ośmieszającej wadę a podkreślające cnotę,
- narodowej, historycznej – pobudzającej miłość do Ojczyzny,
- religijnej – pobudzającej do miłości Boga, opowiadającej o życiu Pana Jezusa, zachęcającej do modlitwy,
- przyrodniczej – opisującej zwierzęta, rośliny, sposób ich życia,
- humorystycznej – opowiadającej zdarzenia z życia dzieci, dotyczącej świata roślin i zwierząt,
- okolicznościowej”⁴³.

Nauka wierszy i piosenek wpływa prawidłowo na rozwój dziecka, szczególnie rozwija pamięć, mowę, ubogaca słownictwo, rozwija zdolności twórcze i pomaga wyrażać uczucia.

Pragnę zwrócić szczególną uwagę na kolejny środek wychowania w ochronce, jakim była obrzędowość opierająca się na tradycyjnych obrzędach narodowych, ludowych i religijnych. Bojanowski proponuje tak zwane „obrzędki”, które miały zapoznawać dzieci ze świętowaniem i pielęgnowaniem tradycji, jak też kształtować ich osobowość. Każda ochronka ma również swoje zwyczaje, które są podtrzymywane i które ubogacają dzień pobytu w ochronce. Dzieci chętnie uczestniczą w obrzędowości ochronki, co pozytywnie wpływa na kształtowanie ich postawy wobec wartości. Bojanowski pozostawił schemat obrzędowości, który, odpowiednio dobrany i dopasowany do aktualnej podstawy programowej, wymogów pedagogicznych, specyfiki funkcjonowania ochronki, jest reali-

⁴² Tamże, s. 37.

⁴³ Tamże, s. 38.

zowany przez ochroniarce i nauczycieli pracujących tą metodą. Tak przedstawia się schemat:

„Obrządki.

I. Światowe:

1. Nowy i Stary Rok,
2. Cztery pory roku,
3. Dyngus.

II. Pobożne:

1. Kolęda,
2. Popielec,
3. Baranek Wielkanocny,
4. dni krzyżowe,
5. deszcz lub susza,
6. burza,
7. pogrzeby,
8. nawiedzanie cmentarzy,
9. ozdrowienia,
10. modły za chorych,
11. urodziny,
12. rocznice założenia.

III. Domowe:

1. przyjmowanie dzieci,
2. obieranie króla pastuszków,
3. odprawa dzieci,
4. wianki dla dzieci,
5. rozdawanie chleba 12 ubogim,
6. obwiązywanie drzew słomą,
7. posypywanie ziarenek ptaszkom,
8. kwesta chleba na zupy dla ubogich - co piątek,
9. okopywanie drzew owocowych⁴⁴.

Bł. E. Bojanowski zwracał dużą uwagę na metody wychowania, jednak nie odgrywały one najważniejszej roli w jego pedagogice. W centrum jego koncepcji było dziecko, do którego każdy, kto podejmuje pracę w ochronce, powinien podchodzić w sposób indywidualnie dostosowany do wychowanka. To, co dziecko otrzymuje w ochronce, w czym uczestniczy, czego się uczy przez wychowanie, jest swoistym przygotowaniem do życia i budowania społeczności narodowej.

⁴⁴ *Zbiór*, cz. I, s. 13 – 14.

Bogate treści i wskazówki wychowawcze pozostawione przez bł. E. Bojanowskiego są ciągłą inspiracją do rozszerzania, pogłębiania i realizowania tejże koncepcji wśród najmłodszych. To bogactwo pozostaje nie tylko na etapie wychowania przedszkolnego, ale również jest realizowane w placówkach opiekuńczo–wychowawczych, świetlicach środowiskowych, w domach pomocy społecznej, w pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, dziećmi pochodzących ze środowisk zaniedbanych wychowawczo, a także w pracy z rodzinami dzieci objętych tymże programem.

ZAKOŃCZENIE

„Ślicznie te pół dnia przeżyłem pośród dzieci małych i wieśniaków. Błogie uczucie serca czyniło mi cały świat piękniejszym, i wracając przy zachodzie słońca między zbożami zieloną miedzą i ocienioną ścieżką przez brzoźowy las, byłem przepełniony jakimś dziwnym natchnieniem sielskim”⁴⁵. Tymi oto słowami pragnę zakończyć mój artykuł, który stał się inspiracją do ukazania piękna pracy pośród dzieci wychowywanych pedagogiką bł. Edmunda Bojanowskiego. Zawarty w jego systemie program wychowania pisał on przez 20 lat. Był to okres jego życia pośród dzieci, ludu wiejskiego, żył „z nim i dla niego”, dlatego jego pedagogika jest tak bogata i wciąż aktualna. Znajomość potrzeb dziecka, jego rozwoju, środków i warunków wychowania pomogły Bojanowskiemu włożyć całe serce i wszystkie zdolności w opracowanie pedagogiki.

Opracowywanie kolejnych zagadnień, artykułów nie zamyka drogi do wciąż nowego spojrzenia na tę pedagogikę, do podejmowania badań we współczesnych przedszkolach, szkołach podstawowych, placówkach opiekuńczo–wychowawczych, świetlicach środowiskowych i terapeutycznych. Wartości, które proponuje Bojanowski, mogą być podejmowane w każdej placówce, nie tylko katolickiej.

Istotnym celem dla Bojanowskiego było ukazanie, jak ważne jest wychowanie dziecka na dobrego człowieka, gdyż od tego zależy przyszłość narodu⁴⁶. Wychowanie dziecka jest związane z ogromną odpowiedzialnością, którą mocno odczuwał. Jeśli któraś z wychowawczyń zaniedbywała swój obowiązek została upomniana, a nawet, przy poważnym wykroczeniu, oddalona ze służby w ochronce.

⁴⁵ E. Bojanowski, *Wydanie kompletne rękopisu...*, 13.VII.1855, s. 686.

⁴⁶ W. Puffke, *Zabawy gimnastyka i pogadanki w Szkółce Freblowskiej*, Nakładem i czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego, Poznań 1911, s. 475.

Bojanowski był ciepłego usposobienia, dzieci lgnęły do niego jak do ojca. Pragnął, by i siostry były radosne, pogodne, gdyż miał świadomość ich wpływu na dzieci. „W stworzonej przez Bojanowskiego atmosferze rodzinnej wyczuwa się miłość pedagogiczną, zaufanie, bezpośredniość, prostotę i szczerłość w obcowaniu z innymi. Taka postawa Bojanowskiego i ochroniarek przyczyniła się do zacieśniania więzów miłości pomiędzy dziećmi, rodzicami a ochronkami”⁴⁷.

Fragment testamentu Bojanowskiego uświadamia ważność i odpowiedzialność naszej pracy przy dzieciach: „Co do prowadzenia dzieci, zachować najdrobniejsze szczegóły, które są przepisane, bo nie uwierzycie, jak wielkiej w tym jest wagi choćby rzecz najdrobniejsza”⁴⁸. Te „najdrobniejsze rzeczy” w ochronce mają chronić dzieci przed zepsuciem, przed utratą wartości mających istotny wpływ na rozwój dziecka. Wszystkie treści podawane w pedagogice Bojanowskiego są harmonijnie ze sobą połączone, wpisane w pory roku kalendarzowego oraz liturgicznego, a także głęboko osadzone w środowisku, w jakim wychowuje się dziecko. Jest to dobrym podłożem budowania prawidłowych postaw dziecka w jego życiu teraźniejszym i przyszłym. Dziecko, przy odpowiednim prowadzeniu, na poziomie edukacji przedszkolnej, osiąga prawidłowe kompetencje do podjęcia dalszej edukacji, a nade wszystko do dalszego życia.

W pedagogice E. Bojanowskiego⁴⁹ odnajdujemy bogate treści, które współcześnie są podawane w podstawach programowych, w treściach współczesnego wychowania, a przecież autor odkrywał je już dużo wcześniej. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek założone przez Bojanowskiego istnieje od 160 lat. Wypełnia ono sumiennie jego charyzmat, mimo napotykanych na tej drodze różnych trudnych doświadczeń związanych z wychowaniem dzieci. Każdego dnia jest nam dane, by swym przykładem, życiem uczyć „jak dzieci, lud – żyć mają”. I to jest naszą wskazówką, by właściwie edukować i wychowywać przyszłe pokolenia.

BIBLIOGRAFIA:

Bojanowski E., *Wydanie kompletne rękopisu i luźnych kartek Dziennika wraz z zapisami dziennymi, Ochronka podrzecka 1851-1854 i relacją s. Elżbiety Szkułdłapskiej Ostatnie dni życia i pogrzeb*, Tom I 1853-1855, Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach, Wrocław 2009.

Bojanowski E., *Piosnki wiejskie dla ochronek z przygrywką T. Lenartowicza*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice (1862 reprint, 1986).

⁴⁷ A.M. Smoll, *Analiza psychologiczna poglądów...*, s. 35.

⁴⁸ Za s. M. Kornacka, *Edmund Bojanowski 1814 – 1871...*, s. 142.

⁴⁹ S. M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Wyd. KUL, Lublin 2013.

- Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, Znak, Kraków 1999.
- Kornacka M., *Edmund Bojanowski 1814 – 1871*, w: *Nasza przeszłość* (red.) ks. A. Schletz XXVI, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 1967.
- Morthorst B., *Nędzy trzeba samemu dotknąć*, Drukarnia Diecezjalna w Katowicach, Wrocław 1988.
- Opiela M., Kaput M., Piekarcz E., Kornobis A., Zymróż Z., Chudzik S., *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, Wyd. Millenium, Dębica 2008.
- Opiela L., Smagacz A., Wilk S., *Służyć i wychowywać do Miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, RW KUL, Lublin 2009.
- Puffke W., *Zabawy gimnastyka i pogadanki w Szkółce Freblowskiej*, Nakładem i czcionkami Drukarni dziennika Poznańskiego, Poznań 1911.
- Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej* Poznań, Katowice, (1867 reprint, 1991).
- Smoll A.M., *Analiza psychologiczna poglądów pedagogicznych Edmunda Bojanowskiego* (w) *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP, Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka*. Materiały z sympozjum, Drukarnia Diecezjalna w Katowicach, Grabonóg 1991.
- Wilk S. (red.) *Błogosławiony Edmund Bojanowski serdecznie dobry człowiek*, RW KUL, Lublin 2000.
- Wroczyński R., *Dzieje Oświaty Polskiej 1795 – 1945*, tom II, Żak, Warszawa 1996.
- Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego w opisie luźnych kartek*, maszynopis z 1949 r., część I, z 1950 r., część II.

*Rola nauczyciela w rozwoju i wychowaniu dziecka w ochronce
według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*

THE TEACHER'S ROLE IN THE DEVELOPMENT AND UPBRINGING OF THE CHILD
IN NURSERY-SCHOOL ACCORDING TO THE PEDAGOGICAL CONCEPT
BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

From a good upbringing in the social and intellectual sphere of a pre-school age depends the correct start of a child in a new environment, which the school is. In the preschool age very important changes take place, allowing a child to take self-responsibility and implementation of tasks set by the environment. In this age there is still a chance to prevent the difficulties that a child may encounter when he or she starts going to school. A huge role plays here a good and mutual cooperation of parents and teachers, in which the family obtains adequate support on the principle of subsidiarity. Including the idea of protection in the nursery activities serves not only a child but also the family. Increasingly discovered bl. E. Bojanowski message in modern times, especially if it comes to providing multiple family support is still valid.

Od dobrego wychowania w sferze społecznej i umysłowej dziecka w przedszkolu zależy jego prawidłowy start w nowym środowisku, jakim jest szkoła. W wieku przedszkolnym zachodzą u dziecka niezwykle istotne zmiany, pozwalające mu przede wszystkim na samodzielne i odpowiedzialne podejmowanie i realizowanie zadań stawianych przez otoczenie. W tym wieku jest jeszcze szansa na zapobieganie trudnościom, jakie dziecko może napotkać w chwili, gdy rozpocznie naukę w szkole. Ogromną rolę odgrywa tu dobra i wzajemna współpraca rodziców i nauczyciela, w której rodzina uzyska odpowiednie wsparcie na zasadzie pomocniczości. Uwzględnianie idei ochrony w działalności przedszkola służy nie tylko dziecku, ale także rodzinie. Coraz bardziej odkrywane przesłanie bł. E. Bojanowskiego w czasach współczesnych, zwłaszcza w zakresie niesienia wielorakiej pomocy rodzinie jest ciągle aktualne.

Keywords:

child, family, teacher, development, upbringing, support, protection, kindergarten, cooperation, principle of subsidiarity

dziecko, rodzina, nauczyciel, rozwój, wychowanie, wsparcie, ochrona, przedszkole, współpraca, zasada pomocniczości

WSTĘP

Sytuacja małego dziecka we współczesnym świecie wymaga tego, aby jego różnorodne potrzeby były zaspokojone w sposób pełny i lepszy niż dotychczas, ponieważ mamy ku temu więcej możliwości. Obecnie przeżywamy czas, w którym nastąpił wzrost i rozwój badań prowadzących do większego i lepszego poznania psychiki dziecka. Badania tego typu mają na celu lepszy rozwój człowieka już od momentu jego narodzin. Nadal jednak okres ten przynosi wiele zagadek i problemów. Zdobyte dane o rozwoju dzieci „starzeją się” w szybkim tempie, pokolenia coraz bardziej różnicują się, stają się inne, dzieci wrażliwe na nowych warunkach środowiskowych.

Niewątpliwie pierwszym i naturalnym środowiskiem życia dziecka, jego rozwoju i wychowania jest rodzina. To właśnie w niej poznaje ono sposoby właściwego postępowania, elementarne zasady bycia i życia z innymi ludźmi. Rodzina przekazuje dziecku wartości i wiedzę oraz tworzy otoczenie emocjonalne, w którym powinno czuć się kochane i akceptowane. Brak rodziny może spowodować zaburzenia w rozwoju, a nawet niedorozwój. Zadaniem każdej rodziny jest więc mądra, sensowna i odpowiedzialna pomoc dziecku.

Tym wymaganiom nie może jednak sprostać tylko sama rodzina, dlatego też z pomocą przychodzi jej wiele instytucji, a w sposób szczególny placówki przedszkolne, nazywane także ochronkami - w przypadku Sióstr Służebniczek. Służebniczki prowadzą działalność opiekuńczą i edukacyjną od ponad 160 lat i wykorzystują w niej koncepcję bł. Edmunda Bojanowskiego.

Założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP - bł. E. Bojanowski, twórca ochron wiejskich, wielki społecznik, opiekun dzieci i wspomóżyciel rodzin pisał: „Od dzieci z dawna złączonych z ludem, trzeba zacząć odrodzenie ludzkości”¹. Choć żył w XIX w., to trzeba przyznać, że jego koncepcja jest ponadczasowa i nadal aktualna. Skłania ona Siostry do pełniejszego poznania dziecka, podmiotowego traktowania go oraz czynnej współpracy z jego rodziną. Kontakt sióstr z rodzicami pozwala na to, aby dzieci w sposób łagodny i natu-

¹ Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B), B-i-1, k. 34r.

ralny wchodziły w ważny w ich życiu etap edukacji, jakim jest przekroczenie progu przedszkola.

WSPARCIE DZIECKA W ROZWOJU PRZEZ WYCHOWANIE

Trzeba nam dziś uzmysłowić sobie, że dziecko nie jest białą „kartą”, którą dowolnie można zapisać. Przychodzi ono na świat z pewnymi indywidualnymi cechami, które determinować będą jego późniejsze życie. Rozwój dziecka jest procesem złożonym i dynamicznym. Zależy w dużej mierze od ilości i jakości kontaktów międzyludzkich. Początkowo zespół osób tworzących społeczny świat dziecka ogranicza się do rodziców, następnie do pojawiającego się rodzeństwa. Z czasem krąg osób znaczących dla dziecka stopniowo rozszerza się o krewnych i przyjaciół rodziców, a także rówieśników, z którymi nawiązuje kontakty społeczne.

Kontakty te mają duży wpływ na kształtowanie się indywidualnych postaw dziecka. Poza rodziną i indywidualnymi cechami osobowości wpływ ma również przedszkole i nauczyciele-wychowawcy. Kierując się w pracy z dzieckiem wybranymi koncepcjami pedagogicznymi, które w znacznej mierze przyczyniają się do indywidualnego kształtowania osobowości, zachowań, przekazują oni wartości i zasady postępowania.

Wychowanie nigdy nie było i dziś nie jest łatwą sprawą, a już samo pojęcie jest trudne do zdefiniowania. W *Encyklopedii pedagogicznej* zostało wyjaśnione z punktu widzenia religijnego i świeckiego. W ujęciu religijnym wychowanie, to pomoc udzielana człowiekowi w realizacji jego człowieczeństwa, w nadaniu życiu ostatecznego sensu rozumianego na ogół jako jego zjednoczenie z Bogiem przez praktykowanie miłości bliźniego². Z punktu widzenia świeckiego podane są dwie definicje, w wąskim i szerokim znaczeniu. Wychowanie w wąskim znaczeniu, to świadome, celowe i specyficzne pedagogiczne oddziaływanie osób przez słowo, zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków w rozwoju jednostki ludzkiej³. W szerokim ujęciu wychowanie przedstawiane jest jako oddziaływanie całokształtu bodźców pedagogicznych, doświadczeń ogólnospołecznych itp., przynoszących względnie trwałe skutki w rozwoju jednostki ludzkiej w każdej sferze⁴.

² Por. W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1997, s. 913.

³ Por. tamże, s. 916-917.

⁴ Por. tamże, s. 918.

Wychowanie „to proces wspomaganie wychowanka w rozwoju ukierunkowanym na osiągnięcie pełnej dojrzałości w czterech podstawowych sferach: psychicznej, fizycznej, społecznej i duchowej. Tak rozumiany kontakt wychowawczy angażuje dwie osoby, wychowawcę (rodzica, nauczyciela, lidera) oraz wychowanka, pozostające w osobowej relacji współdziałające w osiągnięciu celów wychowawczych”⁵. Jan Paweł II twierdził natomiast, iż „w wychowaniu chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał, aby więc poprzez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, to znaczy, ażeby również umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale i dla drugich”⁶. Kontynuując jego nauczanie Benedykt XVI pisze: „Żeby wychowywać, trzeba wiedzieć, kim jest osoba ludzka i znać jej naturę”⁷.

Bł. E. Bojanowski wychowanie ujmuje jako zachowanie wiary, przykazań i takie „sprawowanie się”, by je dotrzymywać, wypełniać. „Wychowanie więc jest zachowywaniem obyczajów rodzimych – ma charakter zachowawczy tych zwyczajów, z których idą obyczaje”⁸. Na jego koncepcji wychowania opierają swą pracę opiekuńczo-wychowawczą Siostry Służebniczki. Myśl o stworzeniu takiej koncepcji zrodziła się w czasie, gdy Wielkopolskę nawiedziła epidemia cholery, która ubogą ludność wiejską doprowadzała do nędzy i osierocała dzieci, pozostawiając je bez opieki i środków do życia. Potrzeba chwili oraz otwarte i wrażliwe serce skłoniły Bojanowskiego do podjęcia trudnego wyzwania, jakie Bóg przed nim postawił – roztoczenie opieki nad biednymi i osieroconymi dziećmi.

Siostry opierając wczesną edukację dzieci na koncepcji, która jest dziedzictwem pozostawionym przez Założyciela i poprzedniczki, realizują wychowanie katolickie. Starają się, by prowadzone przez nich ochronki były „rzeczywistym miejscem integralnej formacji osoby przy pomocy wypracowania i przyswojenia kultury ludzkiej w jej różnych formach i wyrazach, miejscem kształtowania do wolności i do odpowiedzialności, do smaku piękna i do twórczości artystycznej, do otwarcia wobec innych i wobec społeczności”⁹. Mówiąc tutaj o wychowa-

⁵ Z. B. Gaś, *Szkolny Program Profilaktyki: istota, konstruowanie, ewaluacja*, Wyd. Fundacji „Masz Szansę”, Lublin 2004, s. 8.

⁶ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie Ojca Świętego wygłoszone w siedzibie UNESCO (2 czerwca 1980)*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, t. 3, cz. I. Poznań-Warszawa 1985, s. 731.

⁷ Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in Veritate”*, Wyd. M, Kraków 2009, s. 22.

⁸ Por. AGSD, B-h-1. k. 3r.

⁹ J. Zimny, *Wokół pedagogiki katolickiej*, KUL, Stalowa Wola-Sandomierz 2007, s. 7.

niu integralnym, Służebniczki uwzględniają kontekst czasu i miejsca człowieka wychowywanego, nie pomijając jego przynależności narodowej i pochodzenia¹⁰.

Losy dzieci układają się jednak różnie. Nie każde ma szczęście przebywać w środowisku przedszkolnym. Jedne są wychowywane tylko przez rodziców, inne znajdują się pod opieką członków rodziny (np. dziadków – którzy dbają o ich wychowanie), jeszcze inne muszą przebywać w domach dziecka, gdzie zajmują się nimi zawodowi opiekunowie i wychowawcy. Ważne jest, aby wszyscy, którzy mają kontakt z dzieckiem, zdawali sobie sprawę ze znaczenia okresu przedszkolnego w kształtowaniu się psychiki człowieka. Czas ten jest niezwykle istotny w życiu każdego człowieka ważny dla kształtowania osobowości, nabywania różnorodnych doświadczeń i umiejętności. Wychowanie i wspomaganie rozwoju w przedszkolu powinno zatem stanowić podstawę dla prawidłowego, indywidualnego rozwoju dziecka, jak i przygotowania do podjęcia przez dziecko nauki w szkole, wyboru stanu życia i obowiązków w przyszłości.

Od dobrego wychowania w sferze społecznej i umysłowej dziecka w przedszkolu, zależy jego prawidłowy start w nowe środowisko. W wieku przedszkolnym zachodzą u dziecka niezwykle istotne zmiany, pozwalające mu przede wszystkim na samodzielne i odpowiedzialne podejmowanie i realizowanie zadań stawianych przez otoczenie. W tym wieku jest jeszcze szansa na zapobieganie trudnościom, jakie dziecko może napotkać w chwili, gdy rozpocznie naukę w szkole.

ROZWÓJ DZIECKA W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

Wiek przedszkolny to szczególny czas w życiu dziecka, który poprzedza rozpoczęcie obowiązkowej nauki szkolnej. Dziecko w tym okresie jest już na tyle „dorosłe” i samodzielne, że może dać sobie radę w przedszkolu¹¹. Ogólny jego rozwój, mimo różnic indywidualnych, przebiega w podobny sposób jak u wszystkich dzieci.

Najważniejsze osiągnięcia tego okresu wyrażają się w dążeniu do samodzielnego i odpowiedzialnego podejmowania różnych działań, odczuwania siebie samego jako podmiotu własnych działań i przeżyć, odkrywaniu świata zewnętrznego innych ludzi, zdobywaniu znacznego zasobu wiedzy o świecie oraz pojawieniu się, obok zabawy, początków świadomego uczenia się i pracy¹².

¹⁰ Por. tamże, s. 215-216.

¹¹ Por. D. Chrzanowska, *Dziecko w wieku przedszkolnym*, PZWL, Warszawa 1978, s. 13.

¹² Zob. M. Tyszkowa, *Aktywność i działalność dzieci i młodzieży*, WSiP, Warszawa 1990, s. 79.

Okres przedszkolny to szczególnie dynamiczny etap rozwoju obejmujący dzieci między 3 a 7 rokiem życia. Obserwując rozwój fizyczny i motoryczny zauważyć można, że w tym okresie następuje intensywny rozwój sprawności ruchowych małych grup mięśni dłoni i palców, czyli małej motoryki, a napięcie mięśni w całym ciele podczas wykonywania ruchowych ćwiczeń i czynności znika¹³.

Procesy poznawcze dziecka w wieku przedszkolnym rozwijają się pod wpływem jego działania oraz kontaktów z otoczeniem. Podstawowym stymulatorem rozwoju procesów poznawczych w tym okresie jest zabawa, podczas której „dziecko utrwała i doskonali przyswojone już sposoby myślenia i działania, a ponadto rozwija swe możliwości umysłowe, wzbogaca zasób wiedzy o otoczeniu”¹⁴.

Myślenie małego dziecka cechuje animizm i antropomorfizm, czyli „ożywienie” i „uczłowiczenie” przedmiotów, zjawisk i zdarzeń. Przejawiają niski poziom krytycyzmu, występujące niekiedy trudności w oddzieleniu fikcji od rzeczywistości, brak umiejętności różnicowania informacji przy ogromnej chłonności poznawczej na wszelkie bodźce i wpływy, duży stopień elastyczności myślenia. We wczesnym okresie przedszkolnym myślenie przybiera charakter konkretno-ruchowy. W drugiej fazie tego okresu myślenie maluchów przekształca się w czynności wewnętrzne, dokonywane na płaszczyźnie wyobraźniowej i pojęciowej¹⁵. Wraz z wiekiem, pojawiają się bardziej złożone struktury wzajemnych relacji z otoczeniem, a nowe wiadomości są przyswajane dzięki nowym formom działalności intelektualnej, która pozwala im ogarniać zdarzenia i fakty niedalekiej przyszłości, wiązać je z teraźniejszością i przewidywać bliską przyszłość.

Wczesne dzieciństwo jest okresem, w którym kształtują się zasadnicze umiejętności społeczno-emocjonalne determinujące późniejsze życie osoby. Żaden człowiek nie rodzi się z gotowym repertuarem reakcji społeczno-emocjonalnych. Uczy się ich w toku aktywności indywidualnych. W tym czasie dzieci poznają, identyfikują i wyrażają emocje, a więc wzbogaca się i różnicuje ich życie uczuciowe. Jest to także okres, w którym dzieci mogą wykształcić inteligencję emocjonalną, zdobyć tzw. dobre nawyki emocjonalne, rozumiane jako umiejętności związane z odbiorem, a także okazywaniem uczuć i doznań. Poznają też sposoby rozładowania napięć i panowania nad emocjami, a „jeśli rozwój emocjonalny przebiega pomyślnie, można oczekiwać dalszego prawidłowego kształtowania się uczuć”¹⁶.

¹³ Por. tamże, s. 33.

¹⁴ M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiello – Jarza, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, WSiP, Warszawa 1992, s. 217.

¹⁵ Por. tamże, s. 145.

¹⁶ Tamże, s. 165.

W ścisłym związku z rozwojem emocjonalnym dziecka pozostaje jego rozwój społeczny. Obejmuje on zmiany, jakie zachodzą w konkretnej osobie w związku z tym, że żyje ona w otoczeniu społecznym. E. B. Hurlock przez rozwój społeczny rozumie „nabywanie umiejętności zachowania się zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami”¹⁷. W miarę rozwoju dzieci wzrasta potrzeba kontaktów społecznych. Początkowo kontakty te rozszerzają się na osoby dorosłe, a następnie na rówieśników¹⁸. Przebywanie wśród rówieśników prowadzi do nabywania przez dzieci społecznych doświadczeń, przyswajania zasad i norm społecznie pożądanых. Są one warunkiem prawidłowego funkcjonowania w grupie społecznej, co znajduje wyraz w zabawach. Dziecko w tym czasie opanowuje również różnego rodzaju umiejętności społeczne, takie jak nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktów z innymi, współdziałanie, osiąganie coraz wyższego stopnia trafności spostrzegania społecznego i dążenie do niezależności społecznej od innych ludzi¹⁹.

Bł. E. Bojanowski w swej koncepcji pedagogicznej ujmuje dziecko i jego rozwój „całościowo”, czyli integralnie. Dziecko „to osoba posiadająca swą wielką godność, którą należy otoczyć szacunkiem i ze względu na którą należy podejmować działania”²⁰. Według Bojanowskiego w ochronce dziecko powinno znaleźć odpowiednie warunki rozwoju we wszystkich obszarach, zdobyć doświadczenia, które będą miały duży wpływ na jego późniejsze życie. W swej koncepcji rozwój dziecka opisuje fizycznie, umysłowo i obyczajowo²¹.

NAUCZYCIEL WSPIERAJĄCY PROCES WYCHOWANIA

Każdy nauczyciel powinien mieć na uwadze jak ważną rolę pełni we wspieraniu rozwoju i wychowania dziecka w wieku przedszkolnym. Chodzi tu o sensowne i mądre wspomaganie każdego dziecka, zarówno tego o harmonijnym rozwoju, wyjątkowo zdolnego, jak i tego o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Obecnie bardzo dużo mówi się o idealnym nauczycielu-wychowawcy, o jego bogactwie intelektualnym, mało uwagi przywiązując do strony duchowej peda-

¹⁷ E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, PWN, Warszawa 1985, s. 436.

¹⁸ Por. B. Bonna, *Rozwój i kształcenie dziecka przedszkolnego*, „Wychowanie na co Dzień”, 2003, nr 1/2, s. 8-11.

¹⁹ Por. tamże, s. 11.

²⁰ L. Opiela, *Koncepcja pedagogiczna bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: L. Opiela, *Wychowanie integralne dziecka w wieku przedszkolnym wg koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP, Dębica 2010, s. 26.

²¹ AGSD, B-h-2, k. 2r.

goga. M. Grzegorzewska swoje dzieło *Listy do młodego nauczyciela* rozpoczyna nie od jego kwalifikacji zawodowych, lecz od podkreślenia znaczenia osobowości. „O wartości wpływu wychowawczego nauczyciela decyduje to, kim jest on, jako człowiek, jaka jest jego wartość wewnętrzna, jakie skupił w sobie bogactwa duchowe, bo żeby dużo dać, trzeba dużo mieć”²². Ta sama autorka pisze, iż wpływ wychowawczy nauczyciela zależy, „w pierwszym rzędzie od wartości jego budowy moralnej, od stopnia rozwoju jego osobowości, od stopnia zainteresowania się wychowankiem i szacunku dla stającej się osobowości”²³, by ukształtować wychowanka jako osobę dojrzałą, zdolną do budowania odpowiedzialnych więzi opartych na miłości.

Rzeczą wiadomą jest, iż „aby nauczyciel mógł dobrze spełniać wszystkie swoje zadania edukacyjne i wychowawcze, potrzebne jest profesjonalne przygotowanie. Jest ono punktem wyjścia (...) do uzyskania dobrych wyników”²⁴. Zatem pedagodzy powinni więc podnosić swoje kwalifikacje poprzez studia, kursy, warsztaty metodyczne czytanie we własnym zakresie lektur poszerzających ich wiedzę.

Na ważność ciągłego dokształcania się zwracał także uwagę bł. E. Bojanowski. Uważał, iż horyzonty myślowe wychowawcy są jednym z warunków, które mają wpływ na dziecko. Dziecko, zwłaszcza małe, wierzy swemu opiekunowi i przejmuje od niego poglądy na życie, uczy się kochać Boga i bliźniego. Wychowawca jest wzorem, według którego formuje się dusza dziecięca, dlatego tak bardzo podkreślał znaczenie osobistego wpływu i przykładu życia ochroniarek – służebniczek.

Opierając się na programie pracy wychowawczo-dydaktycznej z dziećmi, nauczyciel przedszkola powinien kierować działalnością dziecka w zakresie wychowania zdrowotnego, umysłowego, technicznego, estetycznego, moralno-społecznego oraz religijnego. Nie powinien zapominać również o tym, że „dziecko przyjmuje rolę ucznia jedynie przez określoną część dnia, mały odcinek swojego życia. Oprócz tej roli przyjmuje inne: jest jeszcze córką bądź synem swoich rodziców, wnukiem, kolegą i przyjacielem swoich rówieśników. Dlatego czujny nauczyciel musi formułować dzieciom cele, znając i rozumiejąc ich rodzinne zaplecze, dziecięcą kulturę i rodzący się indywidualizm”²⁵.

Nauczyciel, aby zyskał miano dobrego wychowawcy – przewodnika, powinien znać prawa dziecka i przestrzegać je. Ks. Kard. Zenon Grocholewski, na

²² M. Grzegorzewska, *Listy do młodego nauczyciela*, PZWS, Warszawa 1996, s. 13.

²³ M. Grzegorzewska, *Wybór pism*, PWN, Warszawa 1964, s. 21.

²⁴ E. Petlák, *Rola nauczyciela we współczesnej szkole*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008, s. 53.

²⁵ B. Kasáčová, *Edukacja dzieci w wieku przedszkolnym. Wybrane problemy teoretyczne i praktyczne*, WUŚ, Katowice 2007, s. 107.

łamach jednego z czasopism w sprawie praw dziecka, wypowiedział się następująco: „wszystkie reklamowane prawa dziecka mają na względzie jego dobro. W gruncie rzeczy zmiierają one także do dobra całej ludzkości. Chodzi o to, by człowieka w dzieciństwie tak ubogacić, aby mógł potem tworzyć odpowiednią przyszłość, przyczynić się do budowania prawdziwego dobra”²⁶.

Nauczyciel przedszkola ma jak najlepiej przygotować dziecko do wkroczenia w kolejny etap życia. Powinien czuwać nad prawidłowością rozwoju każdego dziecka. „Pobudzanie i wspomaganie rozwoju wymaga od nauczyciela zainteresowania się każdym dzieckiem jako jednostką, uważnego i systematycznego śledzenia jego rozwoju fizycznego, umysłowego i społecznego”²⁷. Takie zadania stawiał również bł. Edmund ochroniarcom sprawującym opiekę nad dziećmi. Ich zadaniem było poznanie dziecka, drogi jego rozwoju, a także wprowadzenie w świat wartości chrześcijańskich, poprzez realizację procesu wychowania w ochronce²⁸. Najważniejszy był przykład ich życia: „Słowa nauki tu nie wystarczą: dzieci, lud, nie słowem, lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają”²⁹. „Ochroniarka sama zintegrowana zewnątrz, wewnątrz i obyczajowo miała oddziaływać na dziecko przede wszystkim własnym przykładem kierując się miłością”³⁰.

Dla bł. Edmunda bardzo ważną sprawą było wykształcenie przyszłej ochroniarki, ważne były też kompetencje zawodowe. Jednak nade wszystko zwracał uwagę na ukształtowaną osobowość. Bardzo dużą rolę w kształtowaniu osobowości ochroniarki przypisywał formacji duchowej. Przyglądał się życiu religijnemu ochroniarek, ich kontaktowi z Bogiem, którego będą uczyć dzieci. „Wychowanie religijne miało ubogacić wszystkie inne wymiary wychowania”³¹. Dla dziecka nauczyciel staje się osobą szczególnie ważną w życiu - wzorem do naśladowania, często kimś uwielbianym, a nawet pierwszym mistrzem. Dziecko się z nim identyfikuje, z uwagą obserwuje i naśladuje to, co mówi i jak się zachowuje. Jak widać, to osobowość nauczyciela decyduje o jego powodzeniu bądź niepowodzeniu jako wychowawcy.

Cechy osobowości ochroniarek doceniane za czasów Bojanowskiego nie straciły swej aktualności dziś. Każda służebniczka podejmująca posługę w ochronce powinna posiadać odpowiednie predyspozycje, które akcentował Założyciel,

²⁶ Zob. http://www.wychowawca.pl/miesiecznik_nowy/2009/03-2009/01.html (25.11.2011).

²⁷ Sowińska H., *Dziecko i dorosły na wspólnej trajektorii życia*, w: S. Guz (red.), *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, UMCS, Lublin 2008, s. 60.

²⁸ Por. L. Opiela, *Koncepcja pedagogiczna bł. Edmunda...*, s. 34.

²⁹ AGSD, B-f-1, k. 15v.

³⁰ Por. E. Piekarczyk, *Ochroniarka według Edmunda Bojanowskiego*, w: L. Opiela (red.), *Wychowanie integralne...*, s. 66.

³¹ Tamże, s. 66.

opisując „ochmistrzynię: a) zewnątrznie, b) wewnątrznie i c) obyczajowo”³². W tych trzech wymiarach powinna zachodzić integracja. Ochroniarka zintegrowana zewnątrznie powinna osiągnąć odpowiednio przymioty³³.

Zewnątrznie objawia się to w pogodnym i łagodnym usposobieniu, jest konsekwentna wobec siebie i drugich, dająca przykład życiem oraz identyfikuje się ze wspólnotą, w której przebywa na co dzień. Opiekuńcza, matczyna wobec dzieci, zaspokajająca ich potrzeby, jest zorganizowana, solidna, rzetelna, szlachetna. Wspomaga rodzinę w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczej, dostrzegając potrzeby innych. Jest pracowita, utrzymująca porządek, schludna, skromna, estetyczna w wyglądzie osobistym i odpowiedzialna.

Opisując ją wewnątrznie, należy podkreślić, że szczerą, prostolinijną, skromną, otwartą, naturalną, zintegrowaną wewnątrznie (spójną). Wyraża się tym, że jest *matczyna*, czyli znająca swoją tożsamość i poczucie misji jako kobiety, matki, siostry, wychowawczynie, oddana wychowaniu dzieci. Jest nastawiona na służbę potrzebującym, przy tym cierpliwa, gotowa do wyrzeczeń, ofiarna, a jednocześnie twórcza, dzieląca się swym doświadczeniem i talentami oraz otwarta na nieustanny rozwój duchowy i intelektualny.

Obyczajowo – charakteryzuje ją zatroskanie o życie wiarą i rozwój duchowy swoich podopiecznych. Naśladuje przykład Maryi w swym życiu i służbie, będąc autentycznym świadkiem Jezusa. Jest wierna powołaniu i jego realizacji, ofiarna, kulturalna, żyjąca w zgodzie ze sobą. Potrafi przyjmować wszelkie niedogodności codziennego życia (asceza), podtrzymuje tradycje, troszczy się o zbawienie innych i rozwija swego ducha apostołskiego.

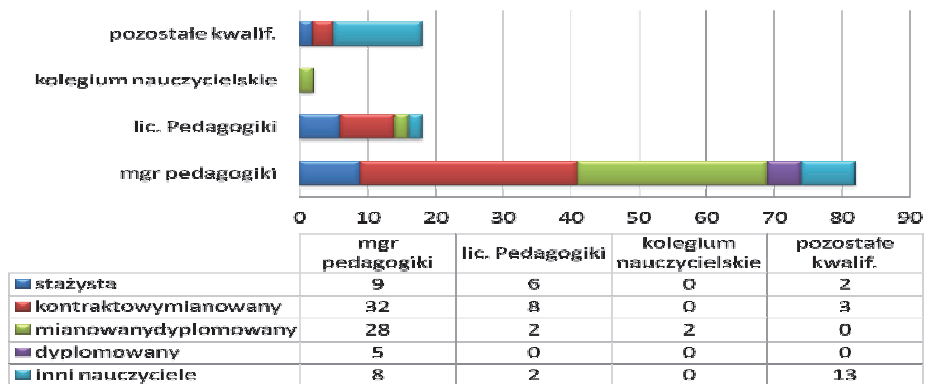
Dzięki stałej trosce o tak ukształtowaną osobowość i nabytym kompetencjom Służebniczki mogą w pełni realizować duchowość i charyzmat Założyciela. Podejmując posługę w ochronkach, wspierają rozwój i proces wychowania dzieci zgodnie z jego indywidualnymi zdolnościami. Starają się unikać wychowania prowadzącego do wybujałego indywidualizmu i osiągania sukcesu za wszelką cenę, zwracają też uwagę na wyrównywanie braków³⁴, by dziecko osiągnęło pełnię dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej.

Kompetentnej realizacji tej ważnej roli i odpowiedzialnych zadań służy troska o dobre wykształcenie nauczycieli ochronek. Obraz ich kwalifikacji i stopnia awansu zawodowego przedstawiają osoby, które wzięły udział w badaniach przedstawionych na wykresie 1.

³² AGSD, B-h-2, k. 1r.

³³ Por. E. Piekarczyk, *Ochioniarka według Edmunda Bojanowskiego*, s. 68.

³⁴ Por. L. Opieła, *Koncepcja pedagogiczna bł. Edmunda...*, s. 36.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 1. Kwalifikacje i stopień awansu zawodowego nauczycieli

Z zawodem nauczyciela łączy się również pojęcie kompetencji. Efektywne wychowanie i kształcenie wymaga nie tylko określonych cech osobowości, ale również bogatej wiedzy, umiejętności pedagogicznych i psychologicznych, dyspozycyjności, otwartości na zmiany, itp. Kompetencje nauczyciela można rozpatrywać np. się w trzech aspektach:

Aspekt emocjonalny – nauczyciel wierzy, że ma wpływ na to, co dzieje się w grupie nawet wtedy, gdy tego nie planował. Nauczyciel jest pełen wiary w siebie, nie obawia się nowych sytuacji, a poczucie ufności sprawia, że tworzy się sprzyjająca atmosfera, w której dziecko czuje się bezpiecznie i chętnie podejmuje nowe wyzwania.

Aspekt poznawczy – nauczyciel umiejętnie obserwuje własne działania oraz to, co robi cała grupa i poszczególne dzieci, posiada wiedzę na temat swoich mocnych i słabych stron, ma odpowiednią wiedzę o dziecku, zna jego potrzeby, właściwości, zna różne środki i metody pracy z dzieckiem w przedszkolu.

Aspekt działaniowy – nauczyciel używa prostych słów, zrozumiałych dla dzieci, zachęca, pyta o pomysły, nie rozkazuje, słucha tego, co mówią dzieci, odwołuje się do ich zachowań, a nie do cech charakteru³⁵.

Kompetentny nauczyciel wychowania przedszkolnego powinien dążyć do obiektywnego i trafnego poznania dziecka; »podmiotowej« organizacji procesu opieki, wychowania i nauczania oraz budowania partnerskiego ułożenia relacji

³⁵ Por. Guz (red.), *Dziecko a zagrożenia...*, s. 92-93.

z rodzicami³⁶. Posiadane kompetencje mają pomagać nauczycielowi w organizowaniu pracy dydaktyczno-wychowawczej, która, aby przynosiła oczekiwane rezultaty, musi być prowadzona systematycznie.

WPŁYW ŚRODOWISKA PRZEDSZKOLNEGO NA WYCHOWANIE

Na rozwój i wychowanie dziecka w wieku przedszkolnym bardzo duży wpływ ma środowisko przedszkolne. Dziecko w przedszkolu uczy się „samodzielności, niezależności, okazywania emocji, współżycia społecznego. W tym okresie kształtuje się osobowość i charakter dziecka – a wszystko pod okiem wykwalifikowanej kadry pedagogicznej”³⁷. Od współczesnego przedszkola wymaga się, by starało się „stwarzać możliwie najkorzystniejsze warunki rozwoju dziecka, dostarczać mu bodźców stymulujących, wyrównywać braki wywołane niekorzystnymi warunkami środowiskowymi”³⁸. Podstawowymi i głównymi celami wychowania oraz zadaniami przedszkola są:

- „wspomaganie indywidualnego rozwoju dziecka we wszystkich sferach osobowości z wykorzystaniem jego potencjału,
- doprowadzenie dziecka do takiego stopnia rozwoju, jaki jest niezbędny do podjęcia nauki w szkole,
- wspomaganie wychowawczej roli rodziny, współpraca między przedszkolem a domem,
- zabawa jako podstawowa forma aktywności dziecka przedszkolnego,
- pomoc dzieciom w stworzeniu pozytywnego obrazu samego siebie oraz rozumieniu tych, którzy różnią się rasą i kulturą,
- zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków w przedszkolu”³⁹.

Zadania te stanowią (a przynajmniej powinny) przedłużenie analogicznych funkcji sprawowanych w domu rodzinnym.

Przedszkole pełni wiele funkcji, m. in:

- „funkcję opiekuńczą, która polega nie tylko na sprawowaniu nad dziećmi opieki i nadzoru w zastępstwie rodziny, ale również na zaspokajaniu ich potrzeb oraz czuwaniu nad ich zdrowiem”⁴⁰;

³⁶ Por. tamże, s. 95.

³⁷ M. Piotrowska, *Atuty przedszkola, czyli, po co dziecku przedszkole?*, „Bliżej Przedszkola”, 2007, nr 7-8, 70-71. s. 54.

³⁸ J. Lamęcka-Adamek, *Rozumienie pojęć przez dzieci 6-letnie a ich poziom inteligencji*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2001, nr 3-4, s. 122.

³⁹ E. Dykon, E. Misztal, *Czy warto zapisać dziecko do przedszkola?*, „Bliżej Przedszkola”, 2008, nr 11, 86. s. 31.

⁴⁰ M. Kwiatowska, *Podstawy pedagogiki przedszkolnej*, WSiP, Warszawa 1988, s. 25.

- „funkcję wychowawczą - nauczycielka poprzez swoją postawę wpływa na efekty wychowania i kształcenia dzieci, pobudzając ich rozwój i wyzwalać ich własną aktywność. Kierowanie i stymulowanie rozwoju dziecka wymaga doskonałej orientacji w jego indywidualnych możliwościach rozwojowych, w celu postawienia odpowiednich wymagań⁴¹;
- funkcję dydaktyczną, która polega na podnoszeniu poziomu wykształcenia i ogólnej kultury życia⁴²;
- funkcję diagnostyczną, która dotyczy rozpoznawania możliwości dzieci, prognozowania zmian, prowokowania do stawiania sobie wymagań, rozwijania specyficznych cech i uzdolnień oraz dyskretną pomoc dzieciom w poznawaniu świata⁴³;
- „funkcję terapeutyczną, której zadaniem jest uzupełnienie brakujących bodźców, wpływających negatywnie na rozwój dziecka, ale również specjalnych zabiegów wychowawczych, np. w przypadku odchyień rozwojowych. Można mówić wtedy o terapii pedagogicznej⁴⁴.

W przedszkolu rozpoznawane są możliwości dziecka, co jest istotne także dla rodzica. To właśnie w przedszkolu dziecko ma możliwość rozwijania uzdolnień oraz skłonności, ma szansę przeżycia radości i usamodzielniania się, uczy się współpracy z innymi, zawiera przyjaźnie albo przeżywa konflikty z rówieśnikami. Dokonuje się to przede wszystkim podczas zabawy. „Dobre przedszkole, w którym poprzez zabawę, kontakty z rówieśnikami i troskliwą wychowawczynią dziecko działając poznaje świat i rozwija się, stwarza najbardziej sprzyjające warunki dla integralnego, zindywidualizowanego, a jednocześnie wszechstronnego rozwoju dziecka⁴⁵.

Według założeń programu, w przedszkolu dziecko powinno zdobyć wiele nowych, wartościowych doświadczeń społecznych, przyswoić sobie określony system wartości oraz właściwe normy postępowania. Zgodnie z wymaganiami programu, przedszkole powinno także wprowadzić i przygotować dziecko do roli członka społeczeństwa⁴⁶. Już na tym etapie wychowania rozpoczyna się przygotowanie dziecka do przyszłej roli obywatela kochającego własny naród

⁴¹ Tamże, s. 25.

⁴² Por. D. Wałoszek, *Funkcje oświaty*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. I. konsultacja całości T. Pilch, Warszawa 2003, s. 122.

⁴³ Por. D. Wałoszek, *Wychowanie najmłodszego człowieka. Założenia, treści i organizacja*, Wyd. Organon, Zielona Góra 1994, s. 14.

⁴⁴ M. Kwiatowska, *Podstawy pedagogiki...*, s. 22-23.

⁴⁵ M. Karwowska-Struczyk, *Małe dziecko – zakładnikiem społeczeństwu*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 1992, nr 3, s. 533.

⁴⁶ Por. W. Gloksin, *Uwarunkowania psychicznego rozwoju dziecka*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988, s. 116.

i ojczyznę. Uczucia miłości, które łączą dziecko z rodziną, ułatwiają i budzą przywiązanie do szerszego środowiska społecznego.

Pobytek dziecka w przedszkolu stwarza nowe warunki dla jego rozwoju niezależnie od tego, jaką ono zajmuje pozycję w grupie, czy jest bierne, izoluje się od otaczających je osób, czy też ma skłonności przywódcze. Wzajemne kontakty dzieci poszerzają się, powstają nowe sytuacje. Dziecko staje przed koniecznością podporządkowania swego zachowania wymaganiom życia zbiorowego, przez co usamodzielnia się. Placówka przedszkolna, w miarę dorastania i dojrzewania wychowanka, doprowadza go do usamodzielniania, uczy odpowiedzialności za siebie, uczy go kierowania sobą, powstawania z upadków, naprawiania błędów, realizowania ideałów ogólnych, a zarazem własnej drogi życiowej⁴⁷.

Ochronki Sióstr Służebniczek NMP poprzez swą działalność wg koncepcji bł. E. Bojanowskiego, pełnią ważną rolę w wychowaniu dziecka przedszkolnego. Mają znaczący wpływ na integralny rozwój dziecka, na kształtowanie się jego religijnego systemu wartości oraz stwarzają warunki do poszerzania wiedzy i nabywania nowych umiejętności. Pod wpływem działalności ochronek zauważa się pozytywne zmiany zachodzące w rozwoju dziecka, dotyczące jego zachowania, kształtowania postaw moralnych i społecznych. Siostry pracujące w ochronkach i inni pracownicy posiadają szeroką wiedzę z zakresu pedagogiki przedszkolnej, psychologii rozwoju oraz współpracy z rodzicami. Nieustannie zgłębiają koncepcję wychowania zaproponowaną przez bł. Edmunda i poszukują nowych form jej realizacji w pracy z dzieckiem i jego rodzicami.

Sprawując funkcje opiekuńczo-wychowawczą siostry i nauczyciele ochronek starają się wnikliwie poznawać osobowość wychowanka, jego potrzeby, zainteresowania i możliwości oraz środowisko rodzinne. Taka rzetelna wiedza pozwala poznać i zrozumieć zachowanie dziecka.

Przedszkole jest bardzo potrzebne, wychodzi ono naprzeciw nie tylko potrzebom rodzin, ale również społeczeństwa. Jest źródłem wrażeń i spostrzeżeń niezbędnych do pracy umysłowej, tworzenia pojęć, rozwijania mowy, może również dostarczać wzorów postępowania, sprzyja kształtowaniu więzi społecznych, uczy zaradności, wyrabia umiejętności przydatne w dorosłym życiu.

WSPÓŁPRACA PRZEDSZKOLA Z RODZICAMI

Rodzina to najcenniejsze dobro ludzkości – mówił bł. Jan Paweł II w Adhortacji *Familiaris Consortio*. Niesie ona nadzieję pojedynczemu człowiekowi, innym

⁴⁷ Por. <http://www.pedkat.pl/index.php/250-ks-zimny-jan-nauczyciel-jako-podmiot-wychowania>. (20. 03.2012).

małżeństwom i rodzinom a także całej społeczności⁴⁸. Należy więc o nią dbać i wspierać ją w kroczeniu uprzywilejowaną drogą. Najcenniejszym darem małżeństwa jest dziecko. Małżonkowie w pewnym sensie, oddalając się od siebie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, które jest żywym odbiciem ich miłości. Rodząc to dziecko z miłości i dla miłości, stają się odpowiedzialni za swoje potomstwo i umożliwiają mu życie w pełni ludzkie⁴⁹.

Przedszkole ma szansę uzupełniać oddziaływania wychowawcze domu rodzinnego. Może wspierać i pobudzać jego rozwój, po uprzednim dokładnym poznaniu potrzeb, możliwości i uzdolnień małego człowieka. Są to podstawowe kierunki pracy przedszkola, które bez ścisłej współpracy z rodzicami będą niemożliwe o zrealizowania.

Rodzina jest „pierwszą i bardzo ważną instytucją nie tylko wychowania naturalnego, spontanicznego, ale spełniającą bardzo ważne zadania w dziedzinie nauczania i kształcenia. (...) pobudza intelektualnie i dostarcza elementarnej zasobu wiedzy”⁵⁰. Dlatego też nie można sobie przecież wyobrazić wychowania bez współpracy nauczyciela z rodziną.

Czym jednak tak naprawdę jest ta współpraca? Na to pytanie odpowiada M. Łobocki: „Jest nią bezspornie współdziałanie między nauczycielami i rodzicami, zmierzające do urzeczywistnienia określonych celów, w tym zwłaszcza podejmowania wspólnych decyzji i konkretnych działań. Rozumiana w ten sposób współpraca zakłada dwukierunkowe wywieranie wpływów, tzn. że wpływom tym podlegają ze strony nauczycieli – rodzice, a ze strony rodziców – nauczyciele”⁵¹. Zarówno w literaturze jak i w praktyce zauważa się, że „duża część rodziców jest gotowa do podjęcia odpowiedzialnego działania wspólnie z przedszkolem i tej szansy nie wolno zaprzepaścić. Wskazują oni na potrzebę stałego współdziałania z nauczycielem, są gotowi do szczerych kontaktów opartych na zaufaniu, dostrzegają korzyści z nich płynące, co może dać początek nowej jakości współpracy”⁵². Z drugiej strony w przedszkolach również „pracuje wielu wspaniałych, kreatywnych pedagogów, dla których źródłem inspiracji intelektualnych są najnowsze koncepcje psychologiczno-pedagogiczne, bogactwo i różnorodność doświadczeń, których efektem jest opracowywanie i wdrażanie

⁴⁸ Jan Paweł II, *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 1990, s. 10.

⁴⁹ Por. T. Bilicki, *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II - na podstawie encyklik, adhortacji, wybranych listów i przemówień*, Impuls, Kraków 2000, s. 67.

⁵⁰ A. Sawicka, *Współpraca przedszkola z rodzicami*, WSiP, Warszawa 1991, s. 8.

⁵¹ M. Łobocki, *W trosce o wychowanie w szkole*, Impuls, Kraków 2007, s. 177.

⁵² D. Szumna, *O nową jakość pedagogicznych relacji przedszkola i rodziny*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2002, nr 6, s. 338.

programów zmierzających do maksymalizowania szans rozwoju osobowości dziecka”⁵³.

Uczestniczący w badaniach współpracę z rodzicami oceniają bardzo dobrze (44) i dobrze (56), czyli prawie 83% badanych. Nauczyciele uważają, że zależy ona najbardziej od inicjatywy nauczyciela (106), od inicjatywy rodziców i ich zaangażowania w wychowanie (100), czyli większość uważa za ważną współpracę wzajemną. Natomiast na jej zależność od atrakcyjności form współpracy wskazały tylko 43 osoby. Odbywa się ona według przyjętych zasad określonych zgodnie ze wskazaniami wynikającymi z koncepcji Bojanowskiego. Ocenę realizacji tych zasad przez nauczycieli przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Ocena realizacji zasad współpracy z rodziną w przedszkolu

Zasady współpracy z rodziną i podejmowane zadania	Ocena			
	B. dobrze	Dobrze	Słabo	B. słabo
Zasada jasnego informowania rodziców o specyfice wychowania w ochronie, zasadach współpracy z rodziną oraz konsekwentnego ich przestrzegania dla osiągnięcia celu wychowania w ochronie.	76	45	0	0
Zasada pierwszeństwa prawa rodziców do wychowania dzieci (mowa o prawie naturalnym) z uwzględnieniem ich praw rodzicielskich, także w związku z planowaniem działań wychowawczych w ochronie.	79	42	0	0
Zasada pomocniczości polegająca na służbie rodzinie i niesieniu jej pomocy w wychowaniu dziecka.	89	31	1	0
Zasada indywidualnego podejścia do dziecka i jego rozwoju oraz rozwoju wspólnoty osób. Podkreśla się respekt wobec tajemnicy dziecka, a uwzględniając wychowanka, jako pierwszy faktor wychowania, jego wartość jako osoby.	81	37	1	1
Zasada indywidualnego podejścia do potrzeb, możliwości i problemów rodziny.	83	35	2	0
Zasada współpracy podmiotowej - wypracowywanie wspólnego stanowiska nauczycielki i rodziców wobec dziecka i współdziałanie w procesie jego integralnego wychowania.	55	58	6	0

Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Przedszkole, pełniąc swą inicjującą i integrującą rolę, ma sprzyjać rozwojowi kontaktów z rodzicami i nie hamować inicjatyw podejmowanych przez nich, lecz je rozbudzać. Nauczyciele wraz z rodzicami mogą wspólnie opraco-

⁵³ B. Szelaąg, *Nauczyciel twórcą efektywnego środowiska edukacyjnego przedszkola*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2007, nr 12,75, s. 20.

wywać sposób rozwoju dzieci, zajmować się wystrojem i urządzeniem sal przedszkolnych. „Od współdziałania tych dwóch środowisk zależą efekty rozwojowe w życiu i aktywności dziecka”⁵⁴.

W obecnej rzeczywistości angażowanie się rodziców w działania przedszkola wydaje się szczególnie potrzebne. „Przedszkole nie może jednak ograniczać tej współpracy do prac pomocniczych i usługowych, świadczonych przez rodziców na rzecz przedszkola; do działań mających na celu jedynie pomoc w jego utrzymaniu, zarządzaniu i wyposażaniu, bez jednoczesnego stworzenia im możliwości włączenia się w sposób w pełni świadomy w proces kierowania rozwojem dziecka, m.in. poprzez podnoszenie świadomości pedagogicznej rodziców, umożliwienie czynnego ich udziału w zajęciach dzieci w przedszkolu, a także obserwowania pracy dzieci i nauczyciela w różnych sytuacjach”⁵⁵.

Przedszkole i prowadzona w nim edukacja pełni swoje funkcje i zadania wobec dziecka zgodnie z zasadą pomocniczości. Przedszkole nie ma za zadanie jej zastąpienie, przejęcie roli rodziców, ale wsparcie ich działań wychowawczych i opiekuńczych, służących pełnemu rozwojowi dziecka. Celem wykorzystywania szeregu form współpracy z rodzicami w przedszkolu – zarówno indywidualnych jak i z zespołem rodziców jest:

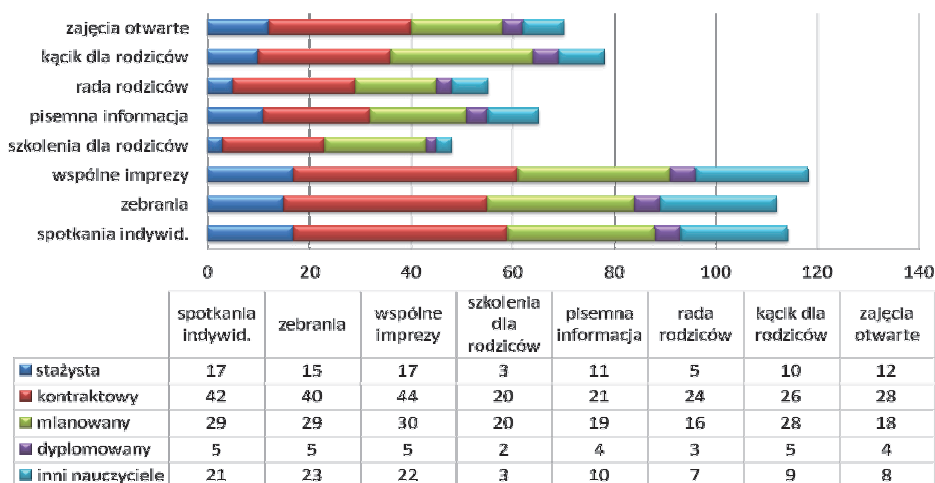
1. „Wspomaganie działań wychowawczych rodziców:
 - I. systematyczne informowanie o zachowaniu dziecka w przedszkolu;
 - II. zbieranie informacji o zachowaniu dziecka w domu;
 - III. przekazywanie wiedzy pedagogicznej dotyczącej tematów integrujących rodziców.
2. Integrowanie zabiegów wychowawczych:
 - uzgodnienie sposobów reagowania na bodźce, zadania, wymagania w domu i w przedszkolu;
 - uzgadnianie rodzaju, kierunku, zakresu działań wychowawczych wspólnie realizowanych w przedszkolu i w domu;
 - wspólnie z rodzicami opracowanie warunków do rozwoju wyobraźni, do eksperymentowania, swobodnego doświadczania życia przez dziecko.
3. Wspieranie rodziców poszukujących sposobów zmiany relacji między dziećmi:
 - informowanie o prawach w dziedzinie oświaty;
 - wspólne i indywidualne działania rodziców, nauczycieli, dzieci;

⁵⁴ A. Jurek. *Współpraca rodziców z przedszkolem i jej rola w wychowaniu dziecka*, w: L. Opiela (red.), *Aktualność koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2011, s. 274.

⁵⁵ Por. Guz, *Edukacja...*, s. 102.

- poszukiwanie przyczyn „złych zachowań” dzieci i sposobów reagowania na nie;
- organizowanie doradztwa metodycznego, psychologicznego, pedagogicznego⁵⁶.

W placówce przedszkolnej dyrektor może wprowadzić dodatkowe, szczegółowe rozwiązania oraz inne formy współpracy z rodzicami, które będą odpowiadać warunkom pracy przedszkola. Innowacyjne formy współpracy świadczą o poziomie „otwartości” placówki. Proponuje się różnorodne formy kontaktu. Odpowiedzi badanych nauczycieli wskazują na różne formy kontaktu i współpracy, jakie są realizowane. Ich obraz przedstawia wykres 2.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 2. Formy kontaktu i współpracy z rodzicami realizowane w przedszkolu

Nauczycielki wskazały na inne kontakty indywidualne i spotkania rodzinne: „zapraszanie np. rodziców prowadzących zespół muzyczny do występów na piknikach, spotkanie z rodzicami pracującymi w bibliotece – wymiana doświadczeń”. Ważne też jest we współpracy z rodzicami wychodzenie im z pomocą, szczególnie rodzinom przeżywającym trudności. Kontakty indywidualne mają swoją niezastąpioną rolę w zdobywaniu informacji o rozwoju dziecka, jego problemach wychowawczych i zdrowotnych. W przedszkolu prowadzone są

⁵⁶ D. Wałoszek, *Wychowanie najmłodszego człowieka. Założenia, treści i organizacja*, Wyd. WSP im. T. Kotarbińskiego, Zielona Góra 1994, s. 14-16.

zebrania z rodzicami organizowane w różnych celach. Celem takich spotkań jest m.in.: „zapoznanie rodziców z zasadami funkcjonowania i organizowania placówki; zapoznanie z personelem pracującym w grupie; przedstawienie oferty edukacyjnej przedszkola i poznanie oczekiwań rodziców mające na celu dostosowanie jego oferty edukacyjnej; nawiązanie partnerskich relacji rodzic – nauczyciel; gromadzenie informacji na temat rodziców i dziecka; integracja rodziców; zachęcanie rodziców do współdecydowania w sprawach związanych z funkcjonowaniem grupy; wspieranie rodziców w odpowiednim przygotowaniu dzieci do rozpoczęcia edukacji przedszkolnej; wyjaśnienie wątpliwości, odpowiedzi na pytania rodziców”⁵⁷.

Spotkania ze specjalistami sprzyjają poszerzeniu wiedzy o problemach, dają możliwość zadawania pytań i wsparcie ze strony innych rodziców⁵⁸. Dużym zainteresowaniem cieszą się imprezy rodzinne i spotkania okolicznościowe. Forma ta stanowi dla wszystkich prawdziwą atrakcję, ale w warunkach przedszkolnych nie jest łatwa do zorganizowania. Ma znaczny wpływ na budowanie relacji rodzic – dziecko – nauczyciel. Spotkania tego typu zapewniają dziecku poczucie wspólnoty oraz bliskości rodziców⁵⁹, rodzicom zaś umożliwiają lepsze poznanie własnych dzieci. Możliwość obserwowania swoich dzieci podczas nauki, zabawy, czy pracy na tle grupy rówieśniczej dają rodzicom zajęcia otwarte. Dzięki nim ojcowie i matki mają pełny obraz jakości usług edukacyjnych proponowanych przez placówkę⁶⁰.

Przedszkole także zapoznaje rodziców z możliwościami współdziałania z dziećmi, poszukuje przyczyn złych zachowań dzieci, pedagogizuje rodziców, co jest działalnością, „zmierną do stałego wzbogacania posiadanej przez rodziców potocznej wiedzy pedagogicznej o elementy naukowej wiedzy o wychowaniu dzieci i młodzieży. Głównym celem pedagogizacji jest bezpośrednia i pośrednia pomoc rodzicom w ich oddziaływaniach wychowawczych dzięki podniesieniu stopnia ich refleksyjności, wzbogaceniu świadomości pedagogicznej i przez to poprawa funkcjonowania rodziny. Ważnym zadaniem pedagogizacji jest też kształcenie kultury pedagogicznej rodziców i innych osób zaangażowanych w proces wychowania”⁶¹.

⁵⁷ M. Jurgiel-Wieczorek, *Jak pomóc rodzicom w przygotowaniu dziecka do rozpoczęcia edukacji przedszkolnej?* „Bliżej Przedszkola”, 2007, nr 6, 69. s. 51.

⁵⁸ D. Al – Khamisy, *Przedszkole wobec rodziców i rodzice wobec przedszkola*, w: *Edukacja w przedszkolu*, RAABE, Warszawa 2003, s. 9.

⁵⁹ Por. tamże, s. 9.

⁶⁰ Por. tamże, s. 9.

⁶¹ A. Dzikomska-Kucharz, *Pedagogizacja rodziców – zadanie szkoły*, „Edukacja i Dialog”, 2001, nr 3, s. 8.

W przedszkolu organizuje się także „dni otwarte”. Forma ta pozwala rodzicom na odwiedzenie dzieci w przedszkolu o dowolnej porze dnia i przebywanie z nim bez ograniczeń⁶². „Dobra i sprawna wymiana informacji między rodzicami i nauczycielami daje podstawy do pogłębiania współpracy, likwiduje źródła wielu napięć wynikających z prostego niedoinformowania”⁶³. System informacji wydaje się być nie do przecenienia. W przedszkolach można zauważyć różne sposoby informowania rodziców np.: tablica z wiadomościami i ogłoszeniami, skrzynka uwag i propozycji. Pożytecznym i skutecznym sposobem nawiązywania współpracy z rodzicami jest biuletyn informacyjny. Wymaga on współpracy z konkretnymi rodzicami oraz sprzętu: komputera i kserokopiarki. W biuletynie można znaleźć różne informacje na temat planowanych zebrań czy wspólnych akcji⁶⁴.

Inną formą jest kącik dla rodziców, w którym przychodzący po dziecko rodzic mógłby zatrzymać się trochę dłużej i poradzić się w kwestiach dotyczących wychowania dziecka⁶⁵. Ponadto komitet rodzicielski, „współdziałając ściśle z dyrekcją przedszkola, która z urzędu nadzoruje jego funkcjonowanie, wraz z gronem nauczycielskim odpowiada za pełną realizację programu pracy przedszkola, jest reprezentantem placówki przed władzami, stąd też ma prawo, jeśli zachodzi potrzeba, ingerować w sprawy wychowania dzieci zarówno w przedszkolu, jak i w domu”⁶⁶.

Każda forma kontaktu przedszkola z rodziną jest pomostem do poznania i lepszego zrozumienia wzajemnych oczekiwań edukacyjnych, a każde przedszkole ma prawo do wyboru najlepszych form kontaktu z domem dziecka. Osiągnięcie prawidłowego dialogu pomiędzy nauczycielem i rodzicami nie jest rzeczą łatwą. Istnieje wiele barier zarówno ze strony rodziców jak i opiekunami przedszkola, które wynikają z utartych stereotypów, mitów bądź uprzedzeń. Ważna jest tutaj otwartość, szczerłość oraz komunikatywność, która może doprowadzić do pozytywnego nastawienia rozmówców, a w konsekwencji do prawidłowego rozwoju dziecka.

Bardzo ważnym zadaniem przedszkola jest wspieranie nie tylko dzieci w rozwoju, lecz również ich rodzin. Rodzina może stworzyć najbardziej odpowiednie środowisko dla przyszłego rozwoju osobowości dziecka. Nie zawsze rodzice są do tych zadań przygotowani, by wypełnić je świadomie i optymalnie. Jeśli rodzice mają dobry kontakt z dzieckiem, są dla nauczycieli źródłem wiedzy

⁶² Por. tamże, s. 10.

⁶³ Tamże, s. 20.

⁶⁴ Por. tamże, s. 21.

⁶⁵ Por. M. Kwiatowska, *Podstawy pedagogiki...*, s. 467.

⁶⁶ Tamże, s. 471.

o aktualnych jego przeżyciach, przedszkole może wówczas wspierać, współpracować, wzmacniać lub kompensować braki w opiece rodzicielskiej. Nie może natomiast zastąpić rodziców i nie może wziąć za dziecko odpowiedzialności. Kierowanie rozwojem dziecka jako procesem wychowawczym wymaga dobrej orientacji w indywidualnych możliwościach rozwojowych dzieci, aby można było im postawić odpowiednie, w zależności od tego wymagania⁶⁷.

Coraz częściej daje się zauważyć, iż placówki przedszkolne są zainteresowane prowadzeniem wartościowych inicjatyw skierowanych wobec rodziców, mających na celu wspomaganie procesu wychowania. W obecnie zauważyć można, że miejsce i rola rodziny w naszym społeczeństwie ulega głębokim przemianom. Dziś rodzina jest spychana na dalszy plan. Wartości duchowe zostają przez wielu zakwestionowane, a rodzina i małżeństwo nie jest już czymś oczywistym jak dawniej. Dzisiaj można zauważyć, iż wypełnianie we właściwy sposób zadań przez rodzinę jest coraz trudniejsze. Niekiedy jest to od niej niezależne, gdyż zagrożenia, jakie wokół niej krążą, pochodzą z kultury, dającej powierzchowne wartości.

W takich sytuacjach dochodzi do konfliktu, czy kryzysu w rodzinie, który oznacza sytuację trudną, niekorzystną, zakłócającą jej funkcjonowanie. Dzisiaj wiele rodzin wykazuje dysfunkcyjność lub wręcz patologię społeczną. Dlatego tak ważna jest tutaj rola współpracy przedszkola z rodziną, która ma znaczny wpływ na proces wsparcia rodzin znajdujących się w kryzysie. Nauczyciel wobec rodzin znajdujących się w kryzysie powinien przyjąć przede wszystkim postawę akceptacji, która nie powinna oznaczać tolerowania niewłaściwych zachowań rodziców, czy niewłaściwych sposobów wychowania stosowanych wobec dzieci. Nauczyciel powinien przede wszystkim poświęcić rodzicom czas, okazać im zainteresowanie, czy też zaproponować pomoc w trudnościach. Powinien czynić starania, by uzyskać maksimum zaufania, zwłaszcza ze strony rodziców. Na to zaufanie trzeba sobie zasłużyć. Najlepszą i najprostszą ku temu drogą jest okazywanie stałej troski o rozwój i wychowanie dziecka.

Rodzinom, oprócz wsparcia, przedszkole stara się udzielić pomocy materialnej np. poprzez dofinansowanie wyżywienia, zdobycie środków na odzież, czy też zorganizowanie dla dzieci wyjazdu na wakacje. Zarówno nauczyciele, jak i rodzice odczuwają w większym lub w mniejszym stopniu potrzebę nawiązywania wzajemnych kontaktów i podejmowania współpracy dla dobra dzieci. Jednak w praktyce nie zawsze jest to należycie realizowane. Czasem obserwuje się wyraźną niechęć, tak ze strony nauczycieli jak i rodziców, do świadomego zorganizowanego współdziałania.

Wychodząc naprzeciw potrzebom współczesnej rodziny ochronki realizują cel, jaki wskazał im E. Bojanowski. Rodzina jest głównym i podstawowym śro-

⁶⁷ Por. M. Kwiatowska, *Podstawy pedagogiki...*, s. 24-25.

dowiskiem życia i wychowania, a ochronki podejmują działania, które wspierają jej funkcję wychowawczą i opiekuńczą. Dostrzegając problemy współczesnych rodziców, dotyczących ich wsparcia w wychowaniu dzieci zauważono, że istnieje potrzeba zwiększenia działalności przez instytucje ochronkowe, aby w ten sposób zaradzać potrzebom tychże rodziców. We współpracy ochronek z rodzicami dzieci przedszkolnych zauważa się wiele korzyści. Rodzice oczekują na różne wskazówki wychowawcze, propozycje form i metod, które przyczynią się do ujednolicenia i ulepszenia oddziaływań wychowawczych z domem rodzinnym. Dostrzegając zubożenie moralne i religijne współczesnych rodzin, ochronki starają się również podejmować na szerszą skalę pedagogizację rodziców dzieci, poprzez organizowanie różnego rodzaju prelekcji, dni skupień, udostępnianie literatury psychologiczno-pedagogicznej. Od takiej współpracy zależy prawidłowe funkcjonowanie dziecka w przedszkolu. Dlatego też zadaniem współczesnych ochronek jest organizowanie takiej współpracy z rodzicami dzieci, aby wspierać ich w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, a także ujednolicić oddziaływania wychowawcze z domem rodzinnym.

Ochronki, planując działania mające na celu kształtowanie partnerskich relacji między instytucją przedszkolną i rodzicami dziecka, zwracają uwagę na oczekiwania rodziców wobec przedszkola, ustalają jasne zasady współpracy, możliwe do zaakceptowania przez obie strony pedagogicznych relacji, organizują wzajemne kontakty ze szczególnym uwzględnieniem ustalania terminów spotkań dogodnych dla rodziców; systematycznie prowadzą rozmowy z rodzicami dotyczące dziecka, jego rozwoju i funkcjonowania w przedszkolu i w domu, dopuszczają rodziców do współdecydowania o istotnych sprawach dotyczących dziecka i organizacji pracy placówki. Z prowadzonych badań wynika, iż ochronki Służebniczek powinny większą uwagę zwrócić na pomoc materialną rodzinom dzieci w wieku przedszkolnym (w miarę możliwości), podnoszenie poczucia wartości rodziców i afirmowanie ich życia, a także pomagać w rozwiązywaniu problemów rodzin dzieci wynikających z bezrobocia, patologii i ubóstwa.

Coraz wydatniej odkrywane przesłanie bł. E. Bojanowskiego w czasach współczesnych, zwłaszcza w zakresie niesienia pomocy rodzinie jest ciągle aktualne. Wierność duchowi a także jego zamiarom oraz troska o zachowanie własnej tożsamości i specyfiki służby Zgromadzenia, sprzyja kontynuacji dzieła zapoczątkowanego przez bł. E. Bojanowskiego. Działalność ochronek Sióstr Służebniczek to posługa miłości i troski o człowieka, to służba Chrystusowi w tych, z którymi On sam siebie utożsamiał mówiąc: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Wierność i otwartość sióstr na potrzeby czasu, to dążenie do jak najlepszego wywiązania się z powierzonych im zadań. Siostry, pamiętając o pouczeniu Założyciela – „to co robimy, to robimy dla Boga, a wobec takiego celu bardzo maluczkimi

przedstawiają się przeszkody, choćby najdotkliwsze⁶⁸, starają się służyć Kościołowi, a w nim każdemu potrzebującemu człowiekowi, na wielu odcinkach pracy wychowawczej. Te założenia są mottem dla siostr wychowujących najmłodsze pokolenie, gdyż dzieci są nadzieją, która ciągle rozkwita; projektem, który ustawicznie na nowo się wdraża; przyszłością, która bez przerwy się otwiera.

Dzisiaj cel ochronki jest bardzo konkretny: poprzez opiekę nad dziećmi ma kształtować w nich postawy wzorowych katolików i Polaków oraz przysposabiać je do życia. Udaje się to osiągnąć poprzez współpracę pomiędzy przedszkolem i rodzicami dzieci. Czy dzisiaj ochronki to czynią? Odpowiedzią na to pytanie jest głos rodziców dzieci, uczęszczających do ochronek. Niniejsze rozważania wykazują, iż współpraca między tymi podmiotami daje szansę na ustalenie wspólnego kierunku oddziaływań wychowawczych. Wpływa to harmonijnie na rozwój dziecka przedszkolnego, a także na prawidłowe funkcjonowanie przedszkola i rodziny we współczesnym świecie.

PODSUMOWANIE

Ochronki działające na podstawie koncepcji bł. E. Bojanowskiego, spełniają swoją rolę. Poprzez swoją działalność opiekuńczo-wychowawczą przyczyniają się do wspierania dziecka przedszkolnego w wychowaniu, ponadto ulepszają swą pracę z dziećmi i współpracę z ich rodzicami po to, aby skuteczniej oddziaływać na ich rozwój. Istnieje potrzeba kontynuacji działalności ochronek w dzisiejszej rzeczywistości wychowawczej, przede wszystkim ze względu na koncepcję, którą realizują na co dzień. Jasne i konkretne zasady wychowawcze zaproponowane przez E. Bojanowskiego, oparte na miłości chrześcijańskiej, są skierowane do każdego człowieka i aktualne w każdym czasie.

Podsumowując należy stwierdzić, iż mając na uwadze dobro wszystkich podmiotów edukacji należy dążyć do tego, by wzajemne relacje osiągały wysoki poziom współpracy, gdyż wpływ rodziny i przedszkola na wielostronny, a tym samym integralny rozwój dziecka będzie tym korzystniejszy, im bliższe kontakty nawiążą ze sobą rodzice i nauczyciele.

BIBLIOGRAFIA

Al – Khamisy D., *Przedszkole wobec rodziców i rodzice wobec przedszkola*, w: *Edukacja w przedszkolu*, RAABE, Warszawa 2003.

⁶⁸ E. Bojanowski, *Dziennik...*, 20.05.1853, s. 24.

- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B).
- Benedykt XVI, *Encyklika "Caritas in Veritate"*, Wyd. M, Kraków 2009.
- Bilicki T., *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II - na podstawie encyklik, adhortacji, wybranych listów i przemówień*, Impuls, Kraków 2000.
- Bonna B., *Rozwój i kształcenie dziecka przedszkolnego*, „Wychowanie na co Dzień”, 2003, nr 1/2, s. 8-11.
- Dykon E., Misztal E., *Czy warto zapisać dziecko do przedszkola?*, „Blżej Przedszkola”, 2008, nr 11, 86. s. 31.
- Dyrek T., *Rok z błogosławionym Edmundem Bojanowskim*, Dębica 2009.
- Dziewiecki M., *Kochać i wymagać*, eSPe, Kraków 2006.
- Dzikomska-Kucharz A., *Pedagogizacja rodziców – zadanie szkoły*, „Edukacja i Dialog”, 2001, nr 3, s. 8.
- Gaś Z. B., *Szkolny Program Profilaktyki: istota, konstruowanie, ewaluacja*, Wyd. Fundacji „Masz Szansę”, Lublin 2004.
- Gloksin W., *Uwarunkowania psychicznego rozwoju dziecka*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988.
- Grzegorzewska M., *Listy do młodego nauczyciela*, PZWS, Warszawa 1996.
- Grzegorzewska M., *Wybór pism*, PWN, Warszawa 1964.
- Guz S. (red.), *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, UMCS, Lublin 2008.
- Hurlock E. B., *Rozwój dziecka*, PWN, Warszawa 1985.
- Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, t. 3, cz. I. Poznań-Warszawa 1985.
- Jan Paweł II, *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 1990.
- Jurgiel-Wieczorek M., *Jak pomóc rodzicom w przygotowaniu dziecka do rozpoczęcia edukacji przedszkolnej?*, „Blżej Przedszkola”, 2007, nr 6, 69. s. 51.
- Kasáčová B., *Edukacja dzieci w wieku przedszkolnym. Wybrane problemy teoretyczne i praktyczne*, WUŚ, Katowice 2007.
- Kwiatowska M., *Podstawy pedagogiki przedszkolnej*, WSiP, Warszawa 1988.
- Lamęcka-Adamek J., *Rozumienie pojęć przez dzieci 6-letnie a ich poziom inteligencji*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2001, nr 3-4, s. 122.
- Łobocki M., *W trosce o wychowanie w szkole*, Impuls, Kraków 2007.
- Obuchowska I. (red.), *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie*, WSiP, Warszawa 2005.
- Opiela L. (red), *Wychowanie integralne dziecka w wieku przedszkolnym wg koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP, Dębica 2010.
- Opiela L. (red.), *Aktualność koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2011.
- Petlák E., *Rola nauczyciela we współczesnej szkole*, Wyd. Akad. „Żak”, Warszawa 2008.
- Piotrowska M., *Atuty przedszkola, czyli, po co dziecku przedszkole?*, „Blżej Przedszkola”, 2007, nr 7-8, 70-71. s. 54.
- Pomykało W. (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa 1997.

- Przetacznik- Gierowska M., Makięło – Jarża G., *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, WSiP, Warszawa 1992.
- Sawicka A., *Współpraca przedszkola z rodzicami*, WSiP, Warszawa 1991.
- Strelau J., *Psychologia. Podręcznik akademicki*, GWP, Gdańsk 2000.
- Szeląg B., *Nauczyciel twórcą efektywnego środowiska edukacyjnego przedszkola*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2007, nr 12,75, s. 20.
- Szumna D., *O nową jakość pedagogicznych relacji przedszkola i rodziny*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2002, nr 6, s. 338.
- Tyszkowa M., *Aktywność i działalność dzieci i młodzieży*, WSiP, Warszawa 1990.
- Waloszek D., *Wychowanie najmłodszego człowieka. Założenia, treści i organizacja*, Wyd. Organon, Zielona Góra 1994.
- Waloszek D., *Wychowanie najmłodszego człowieka. Założenia, treści i organizacja*, Wyd. WSP im. T. Kotarbińskiego, Zielona Góra 1994.
- Zimny J., *Wokół pedagogiki katolickiej*, KUL, Stalowa Wola-Sandomierz 2007.

Netografia

- http://www.wychowawca.pl/miesięcznik_nowy/2009/03-2009/01.html (25.11.2011).
- <http://www.pedkat.pl/index.php/250-ks-zimny-jan-nauczyciel-jako-podmiot-wychowania> (20.03.2012).

*Realizacja koncepcji wychowania
według bł. Edmunda Bojanowskiego a model rodziny*

THE IMPLEMENTATION OF THE CONCEPT OF EDUCATION
BY BLESSED EDMUND BOJANOWSKI AND THE MODEL FAMILY

Abstract

Although the figure bl. Edmund Bojanowski seems distant in time, however, his idea of education turns out to be timeless, unchanging, current today. The work on education of the youngest generation, are the main concern of his life, take in today's world sisters Servants. Child protection work on education, ensuring the spiritual and physical development was entered in the apostolate of the Servants. Education system of E. Bojanowski should be assessed as a perfect model of contemporary Christian education. Promoted nowadays especially in the nurseries, as institutions of preschool education, can be transferred safely to home, family and other kindergartens.

Chociaż postać bł. Edmunda Bojanowskiego wydaje się odległa w czasie, to jednak jego idea wychowania okazuje się ponadczasowa, nieprzemijająca, aktualna do dziś. Dzieło wychowania najmłodszego pokolenia, stanowiące główną troskę jego życia, podejmują w dzisiejszym świecie Siostry Służebniczki. Ochrona dziecka, praca nad wychowaniem, czuwanie nad rozwojem duchowym i fizycznym wpisana została w apostolstwo Służebniczek. System wychowania E. Bojanowskiego należy ocenić jako doskonały wzór współczesnego wychowania chrześcijańskiego. Promowany w dzisiejszych czasach szczególnie w ochronkach, jako instytucjach wychowania przedszkolnego, śmiało może być przenoszony do domu, rodziny i innych przedszkoli.

Keywords:

family, child, values, education, nursery school, model, cooperation
rodzina, dziecko, wartości, edukacja, przedszkole, model, współpraca

WSTĘP

Dziś, w świecie zagubionym w pędzie o doskonalenie ziemskiego życia, potrzeba szczególnie umiejętnie prowadzić wychowanie, by ustrzec dziecko przed groźącymi niebezpieczeństwami, dlatego zdaniem bł. Edmunda Bojanowskiego orędownika dzieci i wielkiego pedagoga „od dzieci...trzeba zacząć odrodzenie ludzkości”¹.

System wychowania zalecany przez bł. Edmunda w wielu punktach przetrwał ówczesne czasy, ale nadal jest aktualny i żywy. Dziś, po 160 latach, zmieniły się tylko formy działania – idea pozostała ta sama. Ochrona dziecka – praca nad wychowankiem, czuwanie nad jego rozwojem duchowym i fizycznym – wpisana została w apostołstwo Sióstr Służebniczek. Prowadzą one działalność opiekuńczo-wychowawczą w ochronkach, przedszkolach, domach dziecka, specjalnych ośrodkach wychowawczych i szkołach.

W niniejszym artykule realizacja koncepcji wychowania E. Bojanowskiego jako wsparcie rozwoju dziecka i funkcji rodziny zostanie ukazana na przykładzie Ochronki im. Edmunda Bojanowskiego w Sanoku. W tej ochronie przeprowadzono badania do pracy magisterskiej, których celem było między innymi ustalenie przyczyn tej popularności (fenomenowi ochronki), a ich wyniki zostaną wykorzystane w niniejszym artykule. W prezentowanych wynikach badań zwrócono uwagę na motywy wyboru przedszkola przez rodziców oraz świadomość realizowanej w nim koncepcji pedagogicznej i jej wpływ na wychowanie w rodzinie.

WIZJA DZIECKA I JEGO WYCHOWANIA W UJĘCIU EDMUNDA
BOJANOWSKIEGO

W dziedzinie wychowania E. Bojanowski był bardziej praktykiem niż teoretykiem. Choć nie pozostawił żadnego dzieła zawierającego syntezę jego poglądów pedagogicznych, to w jego notatkach, w *Dzienniku* i *Regule* można znaleźć cenne wypowiedzi na temat wychowania, stosowania metod odpowiednich dla wieku dziecięcego. Poglądy E. Bojanowskiego odbiegały od szablonu wychowawczego ówczesnej epoki, uważał bowiem, że „najwyższym celem wychowania jest, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”². W wychowaniu należy uwzględnić właściwości psychiczne każdego dziecka, tempo jego rozwoju duchowego i fizycznego, poziom jego inteligencji, zainteresowania,

¹ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów z dziejiny wychowania i wiedzy*, cz. II, AGSD, s. 28.

² E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. I, s. 48.

uzdolnienia i charakter³. Tak pojmowane wychowanie uwzględnia integralny rozwój człowieka i prowadzić ma ku pełni miłości czyli świętości, która realnie ma się przejawiać w codziennym życiu. E. Bojanowski podkreślał, że chcąc osiągnąć ten cel, należy zatroszczyć się o zaspokojenie podstawowych potrzeb i zapewnienie dziecku poczucia bezpieczeństwa. Chodzi szczególnie o stworzenie atmosfery rodzinnej, pogody, spokoju, życzliwości i oznak poszanowania własnej godności⁴.

Wizja dziecka w ujęciu E. Bojanowskiego nie odbiega zatem od tej, którą kreśli współczesna pedagogika. Wyczuł on doskonale to, co potwierdzają badania i analizy psychologiczne, że najwcześniejsze lata życia człowieka mają decydujący wpływ na dalszy jego rozwój.

Współczesna pedagogika podejmuje wiele starań o prawidłowy i pełny rozwój dziecka w wieku przedszkolnym. Stawia określone cele i zadania oraz poszukuje właściwych metod, które przyniosą odpowiednie owoce wychowania. Cele wychowania są zawsze wyrazem określonych wartości, w imię których są głoszone. Cele uznawane za własne, nazywane w pedagogice autonomicznymi, odślaniają przekonania twórcy o tym, czym jest i powinien być człowiek, jaką misję ma do spełnienia, w jaki sposób i w imię jakich wartości powinien przeżyć życie, czego można po nim się spodziewać i w ogóle jaki jest sens jego egzystencji⁵. Dlatego uzasadnień głoszonych celów należy szukać w obrębie wartości zgodnych z wyznawanym stanowiskiem filozoficznym, religijnym czy światopoglądowym. Według E. Bojanowskiego cele wychowania mają prowadzić do tego, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi⁶. Na taki cel wychowania wskazuje pedagogika chrześcijańska. Jest to bardzo szerokie ujęcie celu, zapewniające integralne wychowanie człowieka, obejmujące wymiar naturalny i duchowy całego jego życia.

Praca E. Bojanowskiego nad zakładaniem ochronek była wynikiem jego twórczych poszukiwań i refleksji na temat wychowania. Przystępując do określenia celów i zadań, jakie miała wypełnić ochronka, szczegółowo analizował on historię wychowania. Znał teorie wysnute przez Platona na temat wychowania człowieka. W sposób krytyczny odnosił się natomiast do wychowania, które sprowadza się tylko do nauczania szkolnego. Wyrażał uznanie dla poglądów J. J. Rousseau, ale nie przyjmował ich bezkrytycznie⁷. Wychowanie w ochronkach, nie może się skupiać tylko na rozwoju fizycznym, ani też przybierać cha-

³ Zob. E. Bojanowski, *Dziennik 1853-1871*, ATK, Warszawa 1988, s. 202, s. 57.

⁴ Tamże, s. 51.

⁵ Zob. M. Łobocki, *ABC wychowania*, WSiP, Warszawa 1992, s. 24-25.

⁶ Zob. E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. II, s. 48-49.

⁷ Por. tamże, cz. I, s. 5-7

rakteru przytułku lub szkółki przeciążających dzieci nauką, jak często zdarzało się w ochronkach Europy Zachodniej. Według niego wychowanie ma objąć całego człowieka. Dążył ponadto do przeświecenia każdej dziedziny wychowania ideą religijną. Chrystus oraz jego nauka zawarta w Ewangeliach, stały się centrum zabiegów wychowawczych Bojanowskiego. Od wychowania dziecka w duchu ewangelicznym zależy odrodzenie społeczeństwa⁸. Wychowanie to nie tylko jednorazowe czynności wychowawcze, ale to długotrwały proces, dlatego E. Bojanowski pisał, że „przede wszystkim trzeba mieć na uwadze wychowanie małych dzieci, które są narażone na przedwczesne zepsucie”⁹.

Ochronki, jako instytucje wychowawcze, miały chronić duszę dziecka od wszelkich złych wpływów, a pobudzać je do umiłowania Boga i bliźniego oraz do prawdziwej pobożności. Bojanowski polecał, aby siostry wychowawczynie bardzo starannie wpajały w umysły i serca najmłodszych prawdę i miłość Bożą¹⁰. Winny to czynić umiejętnie, uwzględniając przy tym psychikę dziecka. Bardzo zależało mu na tym, aby ochronki nie stawały się tylko szkołą, gdzie kształcenie, opieka i troska materialna będzie dominować nad wychowaniem. Duch macierzyński, jakiego potrzebuje każde dziecko do normalnego rozwoju, miał dominować, dlatego zwracał uwagę na atmosferę rodzinną w ochronkach. Wychowawczynie, jego zdaniem, tak mają postępować wobec dziecka i takie metody dobierać, aby ono czuło, że jest kochane i szanowane. Zarysowane cele zdumiewają swą aktualnością. Śmiało można powiedzieć, że wszystko, czym chlubi się współczesne wychowanie, E. Bojanowski znał i urzeczywistniał w praktyce.

Dokonując analizy porównawczej systemu opiekuńczo-wychowawczego E. Bojanowskiego i współczesnych osiągnięć pedagogiki, zauważyć można wielki przełom w podejściu do wychowania dziecka. Koncepcja wychowania według bł. Edmunda prekursorska jak na ówczesne czasy, pozostaje nadal jest aktualna. Siostry Służebniczki prowadzą działalność opiekuńczo-wychowawczą w ochronkach, przedszkolach, domach dziecka, specjalnych ośrodkach wychowawczych i szkołach.

Koncepcja ta jest realizowana m. in. w Ochronce im. Edmunda Bojanowskiego w Sanoku, która od dnia 27 VII 1992 r. została wpisana do ewidencji niepublicznych szkół i przedszkoli. Wraz z Ochronką im. Dzieciątka Jezus funkcjonuje jako przedszkole niepubliczne Zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Placówka sprawuje opiekę wychowawczo-dydaktyczną nad dziećmi w wieku 3-5 lat. W ochronce funkcjonują dwa oddziały dziewięciogodzinne z podziałem wiekowym.

⁸ Por. E. Bojanowski, *Zbiór artykułów...*, cz. II, s. 27-28.

⁹ E. Bojanowski, *Dziennik*, 4.04.1853.

¹⁰ Tamże, 4.04.1853; 6.12.1859.

REALIZACJA RODZINNEGO MODELU WYCHOWANIA
W OCHRONCE W ŚWIADOMOŚCI RODZICÓW

Ochronka im. Edmunda Bojanowskiego nie jest konkurencyjną dla przedszkoli funkcjonujących w mieście Sanoku. Można śmiało powiedzieć, że jest placówką alternatywną. Cieszy się dużą popularnością i jest otwarta dla wszystkich dzieci. Szukając przyczyn tej popularności (fenomenowi ochronki) podjęto badania w celu ich ustalenia. Istnieją hipotetyczne przesłanki, aby sądzić, iż wyraz zaufania do tej formy wychowania przedszkolnego wyrażony przez rodziców wynika z wysokiego poziomu świadomości walorów wychowawczych i organizacyjnych tej placówki.

Koncepcja wychowania bł. E. Bojanowskiego, mimo iż dotyczy wychowania instytucjonalnego, jednak nawiązuje do rodzinnego modelu wychowania. Założone cele tej koncepcji mogą być realizowane przy odpowiednim zaangażowaniu rodziców. Wymaga to jednak od nich świadomości założeń i walorów omawianej koncepcji. Poziom tej świadomości u badanych rodziców określono za pomocą stosownej skali. Dane empiryczne odnośnie tej zmiennej zawiera tabela nr 1.

Tabela nr 1. Poziom świadomości koncepcji
Edmunda Bojanowskiego u rodziców

Poziom świadomości	Liczba punktów	Matka		Ojciec	
		fi	%	Fi	%
Niski	0 – 4	2	8,0	5	20,0
Przeciętny	5 – 8	7	28,0	9	36,0
Wysoki	9 – 12	16	64,0	11	44,0
Razem		25	100	25	100

Źródło: wyniki badań własnych

Zaprezentowane dane dotyczą poziomu wyróżnionej zmiennej u rodziców dzieci uczęszczających do ochronki. Z analizy zebranych materiałów wynika, że poziom ten jest dobry, aczkolwiek niezadowolający. Wysoki poziom świadomości założeń koncepcji wychowania E. Bojanowskiego posiadają zarówno matki jak i ojcowie. Taki stan rzeczy wydaje się dość naturalny, gdyż matka w pierwszych latach życia dziecka odgrywa znaczącą rolę w jego wychowaniu. Z pełną świadomością podchodzi do wychowania i kieruje się znacznie wyższymi wartościami niż ojciec dziecka.

Świadomy wybór ochronki jako placówki zajmującej się wychowaniem dziecka, ściśle łączy się z kształtowaniem takich cech osobowości jak: umiłowa-

nie Boga i odnajdywanie Jego śladów w świecie, wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, poczucie obowiązku, pracowitość, cierpliwość, wytrwałość, umiłowanie Ojczyzny. Cechy te były preferowane przez bł. Edmunda jako twórcę ochronki i w nadal są podtrzymywane w wychowaniu według jego koncepcji.

Pewien niepokój budzić może fakt braku lub rzadkiego włączania się rodziców w proces wychowania dziecka w ochronce oraz unikania przenoszenia elementów koncepcji do funkcjonowania w życiu rodzinnym. Wyniki otrzymanych badań mają nie tylko wartość poznawczą, ale przede wszystkim praktyczno-wdrożeniową. Ich wartość ukazuje obszary zaniedbań i potrzebę pedagogizacji rodziców. Dotyczy ona szczególnie pogłębiania wiadomości o założeniach koncepcji wychowania Bojanowskiego.

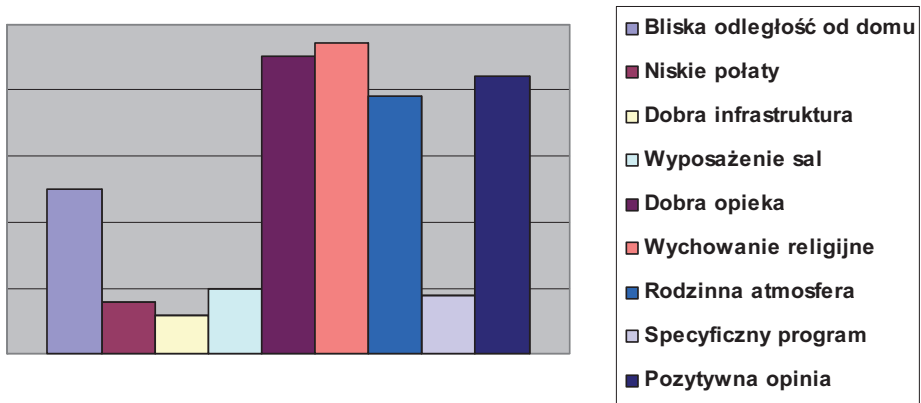
Zalecenia i wymagania stawiane siostrze ochraniarkom przez Założyciela, skupiały się głównie na dziecku jako „najdroższym skarbie Pana Jezusa”¹¹, aby zapewnić mu odpowiednie warunki pełnego rozwoju w atmosferze miłości i ciepła rodzinnego. Ta prawda powinna stać u podstaw każdej rodziny i być gwarantem zjednoczenia serc rodziców w wychowaniu dziecka.

Charakteryzując poziom świadomości rodziców dzieci uczęszczających do ochronki w Sanoku uwzględniono inne wskaźniki takie jak:

- motywy rodziców zapisujących dzieci do ochronki,
- poziom współpracy rodziców z ochronką,
- poziom znajomości koncepcji wychowania bł. E. Bojanowskiego,
- wpływ koncepcji Bojanowskiego na funkcjonowanie współczesnej rodziny,
- zalety i wady koncepcji według opinii rodziców,
- poziom zmian dokonujących się w funkcjonowaniu rodziny dzieci uczęszczających do ochronki.

Zastanawiając się nad aktualnością koncepcji bł. E. Bojanowskiego zwróciłam uwagę na motywy, którymi kierują się rodzice przy dokonywaniu wyboru placówki przedszkolnej dla swojego dziecka. Motywacja jest to psychologiczny stan gotowości człowieka do podjęcia określonego działania, to wzbudzony potrzebą zespół procesów psychicznych i fizjologicznych określający podłoże ludzkich zachowań i ich zmian. Jeśli człowiek jest świadomy wyniku wykonywanych czynności, wówczas ten wynik będzie nazywany celem. Przeprowadzone badania dowodzą, iż wybór ochronki przez rodziców dzieci przedszkolnych był przemyślaną decyzją. Badani rodzice charakteryzują się zróżnicowanymi motywami zapisu dziecka do ochronki. Dane empiryczne odnośnie tego zagadnienia zawiera rys 1.

¹¹ *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867, § 44, Katowice 1991, s. 19.



Źródło: wyniki badań własnych

Rys. 1. Procentowy rozkład motywów wyboru ochrony przez rodziców dzieci przedszkolnych

Analiza ilościowa i jakościowa zebranego materiału wskazuje na duże zróżnicowanie motywów rodziców zapisujących dzieci do ochrony. Z analizy tej wynika, że całość tych motywów można podzielić na dwa zasadnicze rodzaje: zewnętrzne i wewnętrzne.

Analizowane wyniki wykazują, że badani rodzice przy zapisie dziecka do ochrony kierują się motywami tak zewnętrznymi jak i wewnętrznymi, z wyraźną przewagą tych drugich. Sytuację tę można wyjaśnić tym, że ochronka jako placówka wychowania przedszkolnego, tak w przeszłości jak i do dzisiaj funkcjonuje w „ukryciu”. System wychowania bł. E. Bojanowskiego nie jest zbyt rozpowszechniony. Wartość poznawcza przeprowadzonych badań wyraża się w tym, że uzyskano szerszą wiedzę o motywach rodziców zapisujących dzieci do ochrony. Wartość praktyczna sprowadza się do uświadomienia sobie potrzeby intensywnej pracy z rodzicami w celu uświadomienia im głębszych wartości, czyli zwróceniu uwagi na motywy wewnętrzne.

W prowadzonych badaniach nie poprzestano jedynie na diagnozie motywów zapisu dzieci do ochrony jako elementu świadomości rodziców, ale starano się określić ich uwarunkowania. Istnieją przesłanki, aby hipotetycznie zakładać, że zmienną różnicującą jakość tych motywów jest przede wszystkim wykształcenie rodziców. Dane empiryczne odnośnie współzależności wykształcenia rodziców i ich motywów zawiera tabela nr 2.

Tabela nr 2. Wykształcenie rodziców a motywy zapisu do ochronki

Motywy	Wykształcenie				Razem
	Inne	Średnie	Niepełne wyższe	Wyższe	
Wewnętrzne	3	21	5	45	74
Zewnętrzne	11	10	2	3	26
Razem	14	31	7	48	100

Źródło: wyniki badań własnych

Analiza ilościowa i jakościowa zawartości tabeli nr 2, wskazuje na wyraźną współzależność analizowanych zmiennych. Zależność ta ma kierunek dodatni, co oznacza, że im wyższe wykształcenie rodziców, tym bardziej dojrzałe uzasadniony wybór ochronki jako miejsca edukacji przedszkolnej dziecka.

Weryfikacji o współzależności wyróżnionych zmiennych dokonano za pomocą testu niezależności Chi-kwadrat (χ^2), zaś siłę tej zależności określono wielkością współczynnika kontyngencji „C” Pearsona. Na podstawie danych wykonanych w badaniach oraz stosownych podstawień i obliczeń okazało się, że: $\chi^2 = 30,647 > \chi^2_{\alpha} = 16,268$ przy $\alpha = 0,001$ i $df = 3$. Oznacza to statystycznie istotny związek pomiędzy wykształceniem rodziców i motywami zapisu ich dzieci do ochronki. Siła stwierdzonej zależności kształtuje się na poziomie wysokim, bowiem $C=0,615$. Wykształcenie rodziców jest zatem zmienną różnicującą jakość motywów zapisu do ochronki badanych rodziców. Prawidłowość tę można wyjaśnić tym, że wykształcenie istotnie wpływa na poziom świadomości pedagogicznej rodziców. W przypadku rodziców z dobrym wykształceniem wybór ochronki jest decyzją w pełni świadomą.

FORMY I UWARUNKOWANIA WSPÓŁPRACY OCHRONKI Z RODZICAMI

Nawiązując do opisanych wyżej wyników badań stwierdzić można, że zadaniem ochronki jest nie tylko praca z dziećmi, ale także współpraca z rodzicami. U podstaw tej pracy leży świadomość, że wszystkie osoby pracujące na terenie placówki tworzą wraz z rodzicami społeczność oddziałującą na dzieci. Ochronka to dla większości dzieci pierwsza pozarodzinna instytucja opiekuńczo-wychowawcza. Nie może ona działać niezależnie od najważniejszego dla dziecka środowiska rodzinnego. Muszą to być zazębiające się obszary wzajemnej współpracy. Współpraca to nic innego jak wspólne działanie skoncentrowane wokół wspólnego celu. Przedszkole czy ochronka nie zastąpi rodziców, nie zdejmiemy z nich odpowiedzialności za rozwój i wychowanie dziecka.

Obserwacja i doświadczenie życiowe pokazują, że bez wsparcia ze strony rodziców żadne oddziaływanie pedagogiczne nie przynosi rezultatów. Na dzieci można oddziaływać dobrze wówczas, kiedy rodzice i nauczyciele wspierają się wzajemnie, dzielą się spostrzeżeniami dotyczącymi dziecka, uzgadniają treści i strategie postępowania wychowawczego. Ta współpraca przebiegać może na różnych płaszczyznach. Jedną z takich płaszczyzn jest pedagogizacja rodziców. Zważywszy na fakt realizacji w ochronce koncepcji wychowania bł. Edmunda przedmiotem tej pedagogizacji jest problem treści tej koncepcji. Wiedza na ten temat dociera do rodziców w różnych formach.

Do tych form kontaktów z rodzicami na terenie ochronki im. E. Bojanowskiego należą: kontakty indywidualne, zebrania z rodzicami, spotkania ze specjalistami, zajęcia otwarte, spotkania rodzinne i imprezy okolicznościowe. Największą popularnością wśród rodziców cieszą się kontakty indywidualne. Mają one miejsce podczas przyprowadzania i odbioru dziecka z ochronki, dają możliwość uzyskania i wymiany informacji o dziecku i o placówce.

Poza kontaktami indywidualnymi organizowane są zebrania ogólne dla rodziców, w których bierze czynny udział 80% rodziców. Analiza przeprowadzonych badań wyraźnie wskazuje, że 63% rodziców otwartych jest na współpracę i zaangażowanie w proces wychowania na terenie ochronki, 37% rodziców nie podejmuje żadnych zobowiązań na rzecz placówki. Jako główne przyczyny tego stanu rzeczy ankietowani rodzice wymieniają: brak czasu związany z pracą zawodową, opiekę nad małym dzieckiem, zbyt krótki okres uczęszczania dziecka do ochronki. Tabela nr 3 ilustruje deklarowane formy współpracy rodziców z ochronką.

Tabela nr 3. Formy współpracy rodziców z ochronką

Formy współpracy	fi	%
Pomoc przy organizowaniu uroczystości	15	28,8
Pomoc przy organizowaniu wycieczek	12	23,1
Pomoc przy organizowaniu zajęć otwartych	7	13,4
Pomoc przy wykonywaniu pomocy dydaktycznych	14	27
Inne	4	7,7
RAZEM	52	100

Źródło: wyniki badań własnych

Rodzice dość wysoko też cenią spotkania ze specjalistami (np.: psycholog, logopeda), w których chętnie uczestniczą na terenie ochronki. Jest to moment sprzyjający poszerzeniu własnej wiedzy o problemie, zadawaniu pytań i szukaniu rozwiązań. Wychowanie w ochronce oparte na koncepcji bł. E. Boja-

nowskiego zakłada wychowanie religijne, dlatego też w ramach pedagogizacji rodziców organizowane są „skupienia dla rodziców”, prowadzone przez kapłana. Biorąc udział w takim spotkaniu rodzice mają możliwość pogłębienia wiary, doświadczenia kontaktu z Bogiem i zacieśnienia wzajemnych więzi ze sobą. Ponadto mogą brać udział w zajęciach otwartych organizowanych w ochronce. Stwarzają one rodzicom doskonałą możliwość obserwowania swojego dziecka podczas nauki, zabawy, czy pracy na tle grupy rówieśniczej. Są też informacją, która pozwoli dokonać oceny jakości usług edukacyjnych proponowanych przez nauczycieli. Ta forma współpracy cieszy się mniejszą popularnością wśród rodziców ze względu na poranny czas trwania. Częściej korzystają z niej rodzice dzieci starszych.

Spotkania rodzinne i imprezy okolicznościowe są bardzo atrakcyjną dla wszystkich formą kontaktu i współpracy, jednak dla ochronki nie jest łatwa do zorganizowania. Niewątpliwie jest doskonała w budowaniu lepszych relacji w kontekście rodzic – dziecko – nauczyciel. Wspólne świętowanie np.: Dnia Babci i Dziadka, Mamy i Taty, festyny, wyjazdy poza miejsce zamieszkania to zapewnienie dziecku poczucia wspólnoty przestrzeni, swobodnej atmosfery i bliskości rodziców. Takie imprezy stanowią też możliwość lepszego poznania dzieci w sytuacjach niecodziennych. O uznaniu i akceptacji tej formy współpracy może świadczyć pełna frekwencja rodziców (98%) podczas tego typu imprez.

W prezentowanych badaniach starano się również określić uwarunkowania omawianej współpracy. Zmienną różnicującą jakość tej współpracy jest przede wszystkim wykształcenie rodziców. Dane empiryczne odnośnie tej współzależności zawiera tabela nr 4.

Tabela nr 4. Wykształcenie rodziców a współpraca z ochronką

Wykształcenie	Rodzice zaangażowani		Rodzice niezaangażowani	
	fi	%	fi	%
Wyższe	42	66,7	6	16,2
Niepełne wyższe	4	6,3	3	8,1
Średnie	12	19	19	51,4
Inne	5	8	9	24,3
Razem	63	100	37	100

Źródło: wyniki badań własnych

Zebrany w badaniach materiał dowodzi, iż między wykształceniem rodziców a współpracą z ochronką istnieje statystyczna zależność. Należy stwierdzić, że rodzice z wyższym wykształceniem więcej angażują się w proces wychowania dzieci w ochronce, zaś rodzice z niskim wykształceniem częściej pozostają

bierni w stosunku do jakichkolwiek form zaangażowania się na rzecz ochrony. Przypuszczać można, iż rodzice z wyższym wykształceniem bardziej świadomie pojmują proces wychowania w ochronce i rozumieją jego wzajemną zależność z wychowaniem rodzinnym.

Na podstawie otrzymanych wyników badań ze stosownych obliczeń okazało się, że: $\chi^2 = 26,001 > \chi^2_{\alpha} = 16,268$ przy $\alpha = 0,001$ i $df = 3$. Oznacza to statystycznie istotny związek pomiędzy wykształceniem rodziców a ich zaangażowaniem w proces wychowania na terenie placówki przedszkolnej. Siła stwierdzonej zależności kształtuje się jednak na słabym poziomie, bowiem $C=0,2$. Podobnie zatem jak w przypadku motywów rodziców zapisujących dzieci do ochronki, wykształcenie jest zmienną, która wpływa na poziom świadomości pedagogicznej rodziców.

Rodzice bardziej wykształceni posiadają większą świadomość o wzajemnym przenikaniu się wychowania instytucjonalnego, jakim jest wychowanie w ochronce a wychowaniem w rodzinie. Świadomość ta owocuje wzajemną współpracą. Rodzice zdają sobie sprawę z faktu, iż mogą współtworzyć i wspomagać proces wychowania w ochronce poprzez osobisty udział w różnych formach współpracy. Zarówno placówka jak i rodzice otwarci są na różne formy współpracy. Rodzice najczęściej włączają się w prace przy organizowaniu uroczystości, wycieczek, wykonywaniu pomocy dydaktycznych oraz drobnych prac na rzecz placówki. Współpraca ta nie ogranicza się jedynie do prac użytecznych, ale dotyczy ona przede wszystkim współpracy w rozwiązywaniu problemów wychowawczych dotyczących dziecka. Rodzice, którzy zauważają problemy wychowawcze u swojego dziecka nie uciekają od nich, nie bagatelizują ich, ale poszukują skutecznej pomocy i właściwych rozwiązań. Wyższe wykształcenie rodziców, a co za tym idzie i większa troska o dobre wychowanie dziecka, powoduje większe zaangażowanie rodziców. Wyniki badań wskazują na to, iż śmiało można podjąć pedagogizację rodziców w ramach uświadamiania im wzajemnej odpowiedzialności za model wychowania w ochronce.

ŚWIADOMOŚĆ ZAŁOŻEŃ KONCEPCJI WYCHOWANIA EDMUNDA BOJANOWSKIEGO U RODZICÓW

Dobra współpraca z rodzicami może przynosić efekty we wzroście poziomu świadomości o założeniach koncepcji wychowania E. Bojanowskiego u rodziców. Istnieją przesłanki, aby zakładać, że poziom tej świadomości jest zróżnicowany. Na podstawie arkusza obserwacyjnego zachowań rodziców ustalono poziom świadomości o tej koncepcji. Przyjęto następujące kategorie:

- poziom wysoki; zaliczono do niego rodziców, którzy w ogólnej punktacji uzyskali 9–12 punktów,

- poziom średni; zamyka się w przedziale od 8 - 5 punktów,
- poziom niski; obejmuje ogólną punktację od 4 - 0.
- Na podstawie tych kategorii ustalono, że wysoki poziom posiada 54% badanych rodziców, 32% poziom średni i 14% rodziców wykazuje poziom niski.

Uzyskana wiedza o poziomie świadomości rodziców na temat koncepcji wychowania E. Bojanowskiego nie daje wyczerpującej odpowiedzi, ale wskazuje na zróżnicowany poziom tej świadomości u rodziców, a także na to, iż poziom ten jest uwarunkowany wieloma czynnikami. W związku z tym zakładam, iż zmiennymi różnicującymi poziom świadomości o koncepcji wychowania realizowanego w ochronce jest: wykształcenie rodziców oraz rok uczęszczania dziecka do ochronki, czyli doświadczenia rodziców z tą koncepcją.

Biorąc pod uwagę pierwszy czynnik należy stwierdzić, że istnieją logiczne przesłanki, aby poziom świadomości rodziców o założeniach koncepcji realizowanej w wychowaniu w ochronce wiązać z wykształceniem rodziców. Dane empiryczne odnośnie wykształcenia rodziców i poziomu świadomości rodziców o tej koncepcji wychowania zawiera tabela nr 5.

Tabela nr 5. Wykształcenie rodziców a poziom świadomości koncepcji wychowania bł. E. Bojanowskiego

Wykształcenie	Poziom świadomości						Razem
	Wysoki		Średni		Niski		
	fi	%	fi	%	fi	%	
Wyższe	32	59,3	14	43,8	2	14,3	48
Niepełne wyższe	5	9,3	2	6,3	0	0	7
Średnie	13	24,1	11	34,4	7	50	31
Inne	4	7,3	5	15,5	5	35,7	14
Razem	54	100	32	100	14	100	100

Źródło: wyniki badań własnych

Analiza ilościowa i jakościowa zawartości tabeli nr 5 wskazuje na wysoką współzależność analizowanych zmiennych. Należy stwierdzić, iż ze wzrostem wykształcenia rodziców wzrasta poziom świadomości założeń koncepcji wychowania E. Bojanowskiego. Zależność ta ma kierunek dodatni. Prawidłowość tę można wytłumaczyć tym, że człowiek prezentujący wyższe wykształcenie lepiej rozumie potrzeby dziecka i więcej angażuje się w jego wychowanie.

W weryfikacji współzależności wyróżnionych zmiennych na podstawie danych uzyskanych w badaniach oraz stosownych podstawień i obliczeń okazało się, że: $\chi^2 = 15,32 < \chi^2_{\alpha} = 22,457$ przy $\alpha = 0,001$ i $df = 6$. Oznacza to, że nie istnieje statystyczny związek pomiędzy wykształceniem rodziców a pozio-

mem świadomości koncepcji wychowania Edmunda Bojanowskiego. W związku z tym nie można przyjąć, że wykształcenie rodziców wpływa na poziom ich świadomości o koncepcji. Otrzymane wyniki powinny nas nakłonić, aby mobilizować rodziców do pogłębiania wiedzy na temat koncepcji wychowania, którym objęte są dzieci w ochronce.

Założyć można, że doświadczenie rodziców z ochronką może różnicować poziom świadomości koncepcji E. Bojanowskiego u rodziców. Mówiąc o doświadczeniu rodziców, mamy na myśli okres uczęszczania dziecka do ochronki. Rodzice dzieci objętych programem wychowania w ochronce powinni prezentować wysoki poziom świadomości założeń koncepcji E. Bojanowskiego. Dane empiryczne odnośnie okresu uczęszczania dziecka do ochronki i poziomu świadomości założeń koncepcji zawiera tabela nr 6.

Tabela nr 6. Okres uczęszczania dziecka do ochronki
a poziom świadomości koncepcji wychowania u rodziców

Okres uczęszczania dziecka do ochronki	Poziom świadomości						Razem	
	Niski		Przeciętny		Wysoki			
	fi	%	fi	%	fi	%	fi	%
1 rok	5	71,4	6	37,5	0	0	11	22,0
2 lata	2	28,6	7	43,8	2	7,4	11	22,0
3 lata	0	0	3	18,7	12	44,5	15	30,0
4 lata	0	0	0	0	13	48,1	13	26
Razem	7	100	16	100	27	100	50	100

Źródło: wyniki badań własnych.

Istnieje wyraźna współzależność analizowanych zmiennych. Zależność ta ma kierunek dodatni, co oznacza, że im dłuższy okres uczęszczania dziecka do przedszkola, tym bardziej wzrasta poziom świadomości koncepcji wychowania według E. Bojanowskiego.

Weryfikacja o współzależności wyróżnionych zmiennych dokonana za pomocą testu niezależności Chi-kwadrat (χ^2), wykazała, że: $\chi^2 = 38,19 > \chi^2_{\alpha} = 22,457$ przy $\alpha = 0,001$ i $df = 6$. Oznacza to statystyczny istotny związek pomiędzy okresem uczęszczania dziecka do ochronki i poziomem świadomości koncepcji u rodziców. Siła stwierdzonej zależności kształtuje się na poziomie wysokim - $C = 0,511$. Można zatem przyjąć, że okres uczęszczania dziecka do ochronki jest zmienną różnicującą poziom świadomości koncepcji wychowania u rodziców. Prawidłowość tę można wyjaśnić tym, że dłuższy okres uczęszczania dziecka do ochronki stwarza możliwości głębszego poznania założeń koncepcji realizowanej w tej placówce. Im dłużej zatem dziecko objęte jest oddziaływaniem wychowawczym w ochronce, tym bogatsza jest wiedza rodziców o kon-

cepcji wychowania bł. E. Bojanowskiego. Większa wiedza o koncepcji daje możliwość oceny jej przydatności i określenia jej wartości oraz przyjęcia jej za model wychowania w swojej rodzinie. Otrzymane wyniki uświadamiają nam jak ważna jest pedagogizacja rodziców, szczególnie tych, których dzieci zaczynają edukację w ochronce.

W ramach pedagogizacji rodziców organizowanej na terenie ochronki odbywają się spotkania przybliżające postać bł. Edmunda – patrona i założyciela ochronek, jak również rodzice zapoznają się z podstawowymi założeniami koncepcji tego wielkiego pedagoga. Spotkania te organizowane są najczęściej na początku roku szkolnego i dają ogólny zarys wiedzy na ten temat. Dobrze zaopatrzona biblioteczka przedszkolna, czasopisma religijne i informacje w „kąciku dla rodziców” dają możliwości pogłębiania wiedzy o życiu i działalności tego wybitnego Polaka i pedagoga oraz o systemie wychowania dzieci.

Z przeprowadzonych badań wynika, iż rodzice wiedzę na temat tej koncepcji czerpią z różnorodnych źródeł. Wykaz tych źródeł zawiera tabela nr 7.

Tabela nr 7. Źródła wiedzy na temat koncepcji wychowania E. Bojanowskiego

Źródła wiedzy rodziców	f
Spotkania organizacyjne w ochronce	14
Prasa i książki religijne	22
Rozmowy	11
Internet	12

Źródło: wyniki badań własnych

Zebrany materiał badawczy potwierdza, że wiedza na temat koncepcji E. Bojanowskiego dociera do świadomości rodziców różnymi kanałami. Największym uznaniem wśród badanej populacji mają książki katolickie i prasa. Za tym źródłem wiedzy opowiedziało się 44% badanych. Drugą ważną formą dla 28% rodziców są wystarczającym źródłem wiedzy o koncepcji. Z uzyskanych wyników można wnioskować, że rodzice najwięcej wiedzy czerpią z form samodoskonalenia (prasa, książka, internet).

Założenia koncepcji wychowania bł. E. Bojanowskiego koncentrują się w szczególności na osobie dziecka. Stawia go w centrum wszelkich oddziaływań, zarówno wychowania instytucjonalnego, jak i rodzinnego. Wszelkie oddziaływanie na dziecko E. Bojanowski ściśle łączył z oddziaływaniem na rodzinę, a nawet na całą Ojczyznę. Myśl tego wybitnego pedagoga, choć tak odległa w czasie, jednak potwierdza się ze współczesną teorią o wychowaniu. Zdaniem wielu znawców tego problemu wychowanie przy-

nosi korzystne efekty wówczas, gdy istnieje wzajemne oddziaływanie rodziny i przedszkola.

Nawiązując do wyżej opisanych wyników badań należy stwierdzić, iż rodzice, których dzieci objęte są oddziaływaniem pedagogicznym w ochronce są świadomi założeń koncepcji E. Bojanowskiego, pragną ją poznawać i pogłębiać, a także przenosić jej elementy do funkcjonowania swojej rodziny. Wyniki przeprowadzonych badań w tym aspekcie mają nie tylko wartość poznawczą, ale również praktyczną. Wartość poznawcza wyraża się w tym, iż mamy szerszą wiedzę o elementach koncepcji wprowadzanych w funkcjonowanie rodzin dzieci uczęszczających do ochronki, zaś wartość praktyczna sprowadza się do pracy z rodzicami w celu głębszego uświadamiania im wartości wynikających z poszczególnych elementów tej koncepcji.

WARTOŚĆ KONCEPCJI W OPINII RODZICÓW I JEJ WPŁYW NA FUNKCJONOWANIE RODZINY

Analiza wyników badań wskazuje na te elementy koncepcji wychowania Edmunda Bojanowskiego, które rodzice najwyżej cenią (tabela nr 8). Dla rodziców najważniejsze są takie elementy koncepcji jak: otwieranie dziecka na Boga poprzez codzienne wydarzenia, sytuacje i codzienną modlitwę, jak również wprowadzanie atmosfery rodzinnej i utrwalanie nawyków do dobra. Zaznaczenie tych elementów podkreśla jej szczególne walory wychowawcze i czyni ją charakterystyczną wśród innych systemów wychowania. Otrzymane wyniki badań potwierdzają wysoki wpływ tej koncepcji na funkcjonowanie rodziny. Oczekiwania rodziców odnośnie wychowania dzieci spełniają się w wychowaniu w ochronce realizującej elementy koncepcji E. Bojanowskiego.

Tabela nr 8. Hierarchia wartości poszczególnych elementów koncepcji według oceny rodziców

Elementy koncepcji	Miejsce w hierarchii wartości													
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
Osobisty przykład nauczycielki	2	3	4	1	5	4	3	4	3	3	4	7	1	6
Dostarczanie dzieciom wzorców osobowych	5	5	2	5	5	6	2	2	5	5	3	2	1	2
Utrwalanie nawyków do dobra	2	4	10	2	6	2	3	5	3	5	2	2	4	0
Budzenie wrażliwości przez stały kontakt z przyrodą	0	0	2	3	3	9	4	4	7	6	6	2	3	3
Wychowanie przez pracę	0	3	3	2	2	4	8	4	3	5	2	2	4	8

Umacnianie kontaktów ze środowiskiem	1	2	4	3	3	3	3	3	5	1	6	5	3	7
Uczenie samokontroli, samooceny swego zachowania	1	1	2	4	3	4	3	4	4	4	3	4	7	6
Umacnianie miłości do Ojczyzny	0	1	3	2	2	4	5	6	2	4	3	6	4	8
Odradzanie i podtrzymywanie zwyczajów	0	1	2	3	2	1	2	2	1	4	7	7	8	10
Rozwijanie wrodzonych zdolności	3	4	3	3	5	4	6	4	4	2	3	3	4	2
Uczenie dostrzegania potrzeb drugiego człowieka	7	3	7	3	6	6	4	1	2	2	3	3	1	2
Opiekuńczość w stosunku do innych dzieci	6	4	3	3	6	6	3	7	1	3	1	2	2	3
Wprowadzanie atmosfery rodzinnej	7	6	4	5	4	5	3	5	1	1	4	1	2	2
Otwieranie dziecka na Boga	10	11	5	4	2	6	2	2	4	1	2	1	0	0

Źródło: wyniki badań własnych

Zebrany w badaniach materiał dowodzi, że koncepcja tego pedagoga jest nadal aktualna, a jej charakterystyczne elementy mają wysoką wartość w opinii rodziców i są przenoszone na grunt wychowania rodzinnego. Biorąc pod uwagę wychowanie religijne, które jest promowane w założeniach koncepcji twórcy ochronki zauważyć należy, iż wartości religijne takie jak modlitwa i miłość bliźniego są elementami najczęściej przenoszonymi do domu rodzinnego. Za tymi wartościami opowiada się ogółem 54% rodziców. Obok wartości religijnych atmosfera rodzinna (17%) i utrwalenie nawyków do dobra (7%) są często powtarzającymi się elementami, którymi badani rodzice kierują się w wychowaniu rodzinnym.

W dzisiejszym świecie, który nastawiony jest na wartości materialne podkreślanie i realizowanie w codziennym życiu głębszych wartości takich jak: modlitwa, miłość bliźniego, utrwalenie nawyków do dobra, stawianie rodziny na naczelnym miejscu w hierarchii wartości, podtrzymywanie zwyczajów religijnych jest świadectwem nie tylko wiary, ale również mądrości. Rodzice, którzy pielęgnują te wartości i przekazują je swoim dzieciom w pełni dają tego świadectwo. Skoro zdaniem rodziców wartości te są tak ważne i potrzebne, w wychowaniu rodzinnym, to warto promować tą formę wychowania i starać się o pogłębianie i rozszerzanie. Realizacja podstawowych założeń koncepcji na terenie ochronki w Sanoku swym oddziaływaniem obejmuje całą rodzinę i przynosi widoczne efekty. Potwierdzają je nie tylko prezentowane wyniki badań, ale również pozytywna opinia, jaką cieszy się ta placówka w lokalnym środowisku. Często powtarzanym motywem zapisu dziecka do ochronki była dobra opinia o placówce (18,2%).

Szukając bardziej wnikliwych rozwiązań odnośnie wpływu koncepcji na funkcjonowanie współczesnej rodziny zwróciłam uwagę badanych rodziców na zalety i wady tej koncepcji. Analiza wypowiedzi rodziców w znacznym stopniu koncentruje się na zaletach koncepcji, pomijając jednak wady. Przypuszczać należy, że taki stan rzeczy wynika z pobieżnej znajomości koncepcji E. Bojanowskiego, jak również z niepełnych informacji, które podkreślają jedynie same pozytywne elementy.

Spośród najczęściej podkreślanych zalet koncepcji rodzice wyróżniają:

- rozwijanie wrażliwości na potrzeby innych (32%);
- otwieranie na Boga i nauka modlitwy (30%);
- ukazywanie wzorców osobowych (12%);
- wyrabianie u dzieci odpowiedzialności i samodyscypliny (10%);
- rodzinna atmosfera (8%);
- rozwijanie wrodzonych zdolności (4%).

Wypowiedzi rodziców odnośnie aktualności tej koncepcji we współczesnym świecie skupiają się na charakterystycznych zaletach tego wychowania i zwracają uwagę na potrzebę jego rozszerzenia w wychowaniu rodzinnym. Według rodziców koncepcja odwołuje się do podstawowych wartości: Bóg, rodzina, miłość i jest jak najbardziej w dzisiejszym świecie pożądana. W świecie pozbawionym poszanowania godności drugiego człowieka i poczucia własnej wartości, w świecie pędu za pieniądzem i karierą, założenia programu wychowawczego Bojanowskiego zdaniem rodziców są bardzo przydatne i cenne. Jego program jest właściwy w każdym czasie, w każdej epoce i w każdej chwili istnienia tego świata. Daje dziecku stabilne, trwałe podstawy moralne, buduje poczucie własnej wartości, pozostawia u dziecka wspomnienia szczęśliwego dzieciństwa spędzonego w spokojnej, rodzinnej atmosferze.

Skoncentrowanie się na samych pozytywach nie daje rzetelnych informacji o przydatności tej koncepcji w życiu rodzinnym. Sama opinia rodziców na temat koncepcji wychowania E. Bojanowskiego nie wystarczy w ocenie jej realnego zastosowania w codziennym funkcjonowaniu rodziny. Zakładam jednak, że założenia koncepcji przenoszone są do funkcjonowania rodzin dzieci objętych programem wychowawczym E. Bojanowskiego i w sposób szczególny dotyczą takich aspektów wychowania rodzinnego jak: codzienna modlitwa, podtrzymywanie tradycji religijnych, utrwalanie nawyków do dobra. Zebrany materiał dowodzi, że pozytywne nastawienie rodziców do tej formy wychowania potwierdzone jest widocznymi zmianami, jakie dokonują się pod wpływem tej koncepcji w rodzinach dzieci uczęszczających do ochronki. Zmiany te prezentuje tabela nr 9.

Tabela nr 9. Elementy zmian w funkcjonowaniu rodziny pod wpływem koncepcji

Elementy zmian	fi	%
Codzienna modlitwa	50	100
Samoocena swego zachowania	41	82
Opiekuńczość w stosunku do innych	11	22
Szacunek dla starszych	14	28
Włączanie się w drobne prace domowe	48	96

Źródło: wyniki badań własnych

Analizowane wyniki wskazują na to, że codzienna modlitwa, włączanie się w drobne prace domowe oraz samoocena swego zachowania są głównymi aspektami, które pod wpływem oddziaływania wychowawczego w ochronie są przenoszone do rodziny. System wychowania bł. E. Bojanowskiego w świetle wyników badań charakteryzuje się wysokimi walorami wychowawczymi i ma odzwierciedlenie w życiu rodzinnym.

PODSUMOWANIE

W świecie z postępującą laicyzacją życia oraz wzrastającym kosmopolityzmem koncepcja ta zapewnia wychowanie młodego pokolenia na wartościowych i mądrych ludzi. Reasumując wypowiedzi rodziców i ich opinie o koncepcji wychowania E. Bojanowskiego można stwierdzić, iż jest aktualna w dzisiejszym świecie, a jej założenia można rozszerzać na funkcjonowanie życia rodzinnego. Można sobie życzyć, aby tak pozytywne nastawienie do tej formy wychowania rozszerzało się, aby rodzice posyłający swoje dzieci do ochronki korzystali z bogactwa koncepcji i świadomie je przynosili do swojej rodziny. Wzajemne przenikanie się wartości koncepcji związane jest ze wspólnym oddziaływaniem środowiska przedszkolnego na środowisko rodzinne. Zmiany zachodzące w samym dziecku pod wpływem wychowania w ochronce zauważają rodzice, co nie pozostaje bez wpływu na ich postawy wobec tego systemu wychowania.

BIBLIOGRAFIA

- Bojanowski E., *Dziennik 1853 – 1871*, ATK, Warszawa 1988.
 Bojanowski E., *Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy*, cz. I i II, AGSD.
 Łobocki M., *ABC wychowania*, WSiP, Warszawa 1992.

s. M. AGNIESZKA KORNOBIS

*Zasady współpracy z rodzicami
w ochronkach Sióstr Służebniczek NMP*

*PRINCIPLES OF COOPERATION WITH PARENTS IN NURSERY SCHOOLS RUN
BY SISTERS SERVANTS OF THE BLESSED VIRGIN MARY*

Abstract

Sisters Servants of the Blessed Virgin Mary working in the nurseries the pedagogical concept of Bl. Edmund Bojanowski take constant cooperation with parents, taking into account the primary role of the natural educational environment, which is the family. Cooperation with parents in process of the integral education of a child is irreplaceable support its development and building a consistent, safe educational environment at home and kindergarten.

Siostry Służebniczki NMP pracujące w ochronkach według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego podejmują stałą współpracę z rodzicami, uwzględniając nadrzędną rolę naturalnego środowiska wychowawczego, jakim jest rodzina. Współpraca z rodzicami w procesie integralnego wychowania dziecka jest niezastąpionym elementem wspomagania jego rozwoju i budowaniu spójnego, bezpiecznego środowiska wychowawczego w domu i przedszkolu.

Keywords:

Family, child, integral education, cooperation with the family

Rodzina, dziecko, integralne wychowanie, zasady współpracy z rodziną

WSTĘP

Jan Paweł II w Liście do Rodzin określił, że spośród wielu dróg „rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą”¹. Każdy człowiek przychodzi na świat w rodzinie, jej zawdzięcza fakt bycia człowiekiem, a przez to rodzina staje się drogą powszechną, szczególną i niepowtarzalną, jak każdy człowiek.

Sobór Watykański II przypomniał, iż „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców, bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem do Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych”².

Ojcowie synodalni podkreślili, iż „Państwo i Kościół mają obowiązek służenia rodzinom wszelkimi możliwymi formami pomocy, aby rodzina mogła prawidłowo wypełniać swe zadania wychowawcze”³. Zauważają także fakt wpływający z praw rodziców i dopełniający te prawa, polegający na ich poważnym i głębokim zaangażowaniu się w nawiązanie serdecznego i czynnego kontaktu z nauczycielami i kierownictwem placówek⁴.

ZASADY WSPÓŁPRACY W OCHRONKACH SŁUŻEBNICZEK NMP

Wsluchując się w głos Kościoła i odpowiadając na potrzeby współczesnej rodziny, opracowano *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*⁵. Powstał on na podstawie teoretycznych przesłanek pedagogiki personalistycznej, koncepcji integralnego wychowania Stefana Kunowskiego, koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego, a także charyzmatu Sióstr Służebniczek NMP oraz wiedzy i praktyki pedagogicznej wynikającej z tradycji i współczesnej działalności

¹ Jan Paweł II, *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Rodziny 1994*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa, 2004, s. 5- 6.

² Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Familiaris Consortio*; w: *Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 1996, s. 138.

³ Zob. tamże, s. 143.

⁴ Por. tamże, s. 144.

⁵ M. Opiela, M. Kaput, E. Piekarczyk, A. Kornobis, Z. Zymróz, S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Wyd. Millennium, Dębica 2009.

oświatowej Zgromadzenia, a także obowiązującego prawa oświatowego. Program ten uwzględnia w swojej misji: „współpracę z rodziną w procesie wychowania dziecka oraz wsparcie rodziców w pełnieniu ich funkcji opiekuńczych i wychowawczych”⁶.

Siostry Służebniczki NMP pracujące w ochronkach podjęły stałą współpracę z rodzicami, uwzględniając nadrzędną rolę naturalnego środowiska wychowawczego, jakim jest rodzina. Właściwie podjęta współpraca oraz troska o ujednolicenie oddziaływań obydwu środowisk wychowawczych zostały określone w postaci zasad zawartych w wyżej wymienionym programie.

- Zasada jasnego informowania rodziców o specyfice wychowania w ochronce, zasadach współpracy z rodziną oraz konsekwentnego ich przestrzegania dla osiągnięcia celu wychowania w ochronce.
- Zasada pierwszeństwa prawa rodziców do wychowania dzieci (mowa o prawie naturalnym) z uwzględnieniem ich praw rodzicielskich, także w związku z planowaniem działań wychowawczych w ochronce.
- Zasada pomocniczości polegająca na służbie rodzinie i niesieniu jej pomocy w wychowaniu dziecka.
- Zasada indywidualnego podejścia do potrzeb, możliwości i problemów rodziny.
- Zasada współpracy podmiotowej – wypracowywanie wspólnego stanowiska nauczycielki i rodziców wobec dziecka i współdziałanie w procesie jego integralnego wychowania
- Zasada rzetelnego i dyskretnego informowania rodziców o postępach dziecka, jego problemach i potrzebach dostrzeganych w trakcie realizacji zadań wychowawczo-dydaktycznych i opiekuńczych.
- Zasada angażowania rodziców w życie ochronki i jej funkcjonowanie – np. rada rodziców.
- Zasada organizowania różnych form czynnego zaangażowania rodzin w uroczystości religijne, patriotyczne i okolicznościowe, w spotkania integracyjne, rekreacyjne i formacyjne, a także z udziałem specjalistów⁷.

Dzisiaj po blisko 6-letnim okresie wdrażania i realizacji *Programu wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego* w ochronkach Sióstr Służebniczek, możemy mówić o jego ponadczasowości, przydatności i skuteczności, odpowiadającej na potrzeby dziecka i współczesnej rodziny. Wskazuje na to obserwacja bieżącej praktyki pedagogicznej, jak również wyniki badań przeprowadzonych w ramach ewaluacji programu

⁶ Tamże, s. 6.

⁷ Tamże, s. 7.

wśród nauczycieli i rodziców uczęszczających do przedszkoli Sióstr Służebniczek NMP.

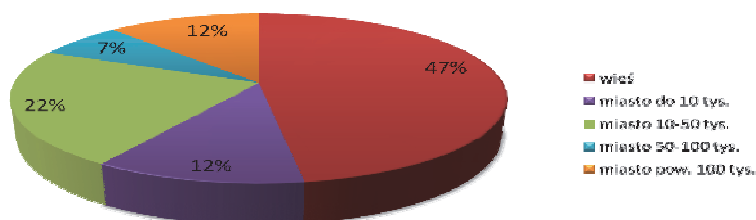
Celem badań było uzyskanie informacji od nauczycieli i rodziców dotyczących ich oceny, oczekiwań i propozycji dotyczących realizowanego procesu edukacyjnego dzieci oraz wzajemnej współpracy rodziców i nauczycieli. Informacje te stanowią materiał do opracowania praktycznych wskazań w zakresie wczesnej edukacji dzieci realizowanej w ochronkach według koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego. W tym celu s. dr Maria Opiela opracowała kwestionariusze ankiety dla nauczycieli i rodziców dzieci uczęszczających do ochronek prowadzonych przez Siostry Służebniczki NMP na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Pełnych odpowiedzi na postawione w ankiecie pytania udzieliło 936 rodziców. W kwestionariuszu pytano o ocenę i oczekiwania dotyczące realizacji treści wychowawczo – dydaktycznych podczas zajęć w przedszkolu oraz o aktualność zaproponowanych w w/w programie zasad współpracy z rodziną, zakres działań, potrzeb, propozycji współdziałania obydwu podmiotów. Wśród ankietowanych rodziców było: 821 matek (87,7%) oraz 115 ojców (12,3%) wszystkich respondentów (patrz: Tabela 1).

Tabela 1. Rodzice wypełniający ankietę

Lp.	Rodzic	Liczba osób	%
1	Matka	821	87,7
2	Ojciec	115	12,3

Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

W związku z tym, iż prowadzone przez siostry ochronki znajdują się na terenie całego kraju, zasadnym było podanie miejsca zamieszkania ankietowanych rodziców. Jak wynika z ankiet zdecydowana większość badanych to mieszkańcy wsi, zarówno spośród matek - 47%, jak i ojców - 49%. Porównywalnie przedstawiają się dane zebrane od rodziców mieszkających w dużych miastach od 10 do 50 tysięcy mieszkańców. Tutaj ojcowie stanowili 26%, natomiast matki 22%. W miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców znaczną część ankietowanych rodziców stanowili ojcowie – 14%.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 1. Miejsce zamieszkania rodziców

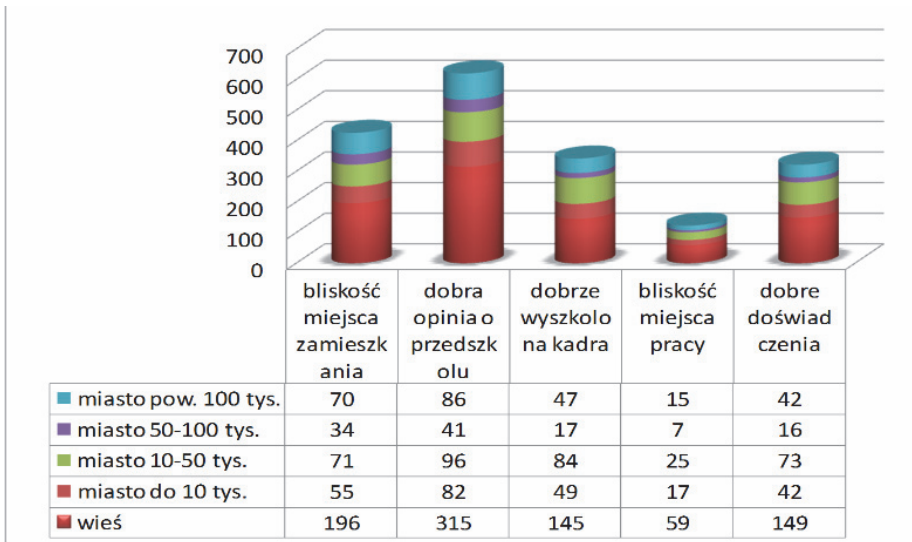
W badaniach uwzględniono także poziom wykształcenia rodziców. Z tabeli nr 2 wynika, iż wykształcenie badanej populacji rodziców pokrywa się z rozkładem wykształcenia w całym społeczeństwie polskim. Powyżej 54% stanowią osoby w wykształceniu wyższym, 35% z wykształceniem średnim, 10,1% to osoby w wykształceniu zasadniczym zawodowym, natomiast 0,9% to osoby z wykształceniem podstawowym.

Tabela 2. Poziom wykształcenia

Lp.	Poziom wykształcenia		
	wykształcenie	liczba osób	%
1	podstawowe	8	0,9
2	zasadnicze zawodowe	95	10,1
3	średnie	327	35
4	wyższe	506	54
Razem:		936	100,0

Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Dla prezentowania wyników omawianych badań związanych z oceną i oczekiwaniami rodziców odnoszących się do realizowanej koncepcji wychowania, ważna jest znajomość ich motywacji, jaką kierowali się, zapisując dziecko do przedszkola. We wskazanych w kwestionariuszu odpowiedziach do wyboru umieszczono: bliskość miejsca zamieszkania, dobra opinia o przedszkolu w środowisku, dobrze wyszkolona kadra, bliskość miejsca pracy rodzica, dobre doświadczenia w dotychczasowej współpracy z przedszkolem.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 2. Motywy wyboru przedszkola

Rodzice mieli możliwość wskazać także inne. To dawało możliwość poznania liczby rodziców, dla których ważne w wyborze przedszkola był jego katolicki charakter. Kategoria ta celowo nie była podana, by nie dawać okazji do jakiegoś przejawu hipokryzji, bo dla wielu wypadłoby ją zakreślić. Po skategoryzowaniu 163 odpowiedzi udzielonych przez rodziców na pytanie otwarte można wskazać jeszcze trzy kategorie motywów: dobro dziecka mierzone jego zadowoleniem i dobrymi warunkami, zadowolenie rodziców oraz katolicki charakter wychowania i przedszkola. Odpowiadając, 35 rodziców napisał, że kierowało się dobrem dziecka i odpowiadającymi temu warunkami, np.: „Bardzo dobre wyposażenie przedszkola”. „Bardzo dobra opieka nad dziećmi”. „Dobrze wyposażone, dużo zajęć dodatkowych, bardzo dobrze zorganizowany czas pobytu dziecka w przedszkolu”. „Rodzinna atmosfera, bardzo dobra dbałość o potrzeby dziecka (emocjonalne)”. „Dziecko traktuje przedszkole jak drugi dom”. „Dziecko zaprzyjaźniło się z innym dzieckiem (też zapisanym do placówki) zależało mi i liczyłam, że kontakt będzie miał pozytywny wpływ na rozwój emocjonalny”.

Własnym zadowoleniem z warunków kierowało się 24 rodziców, co wynikało z wysokością opłaty np.: „Najniższe opłaty wśród kilku przedszkoli w okolicy”, bądź „Przyjmowanie najmłodszych dzieci, co umożliwiło mi szybki powrót

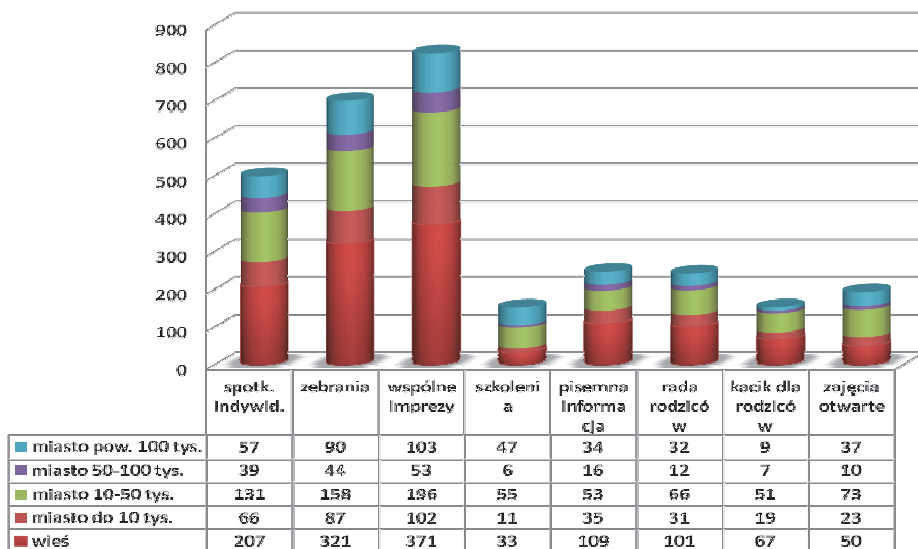
do pracy”, „Ujednolicone zasady wychowania w domu i przedszkolu”. „Brak miejsca w innych przedszkolach”.

Dla 104 rodziców decyzja była podjęciem świadomego wyboru przedszkola ze względu na jego katolicki charakter i przekazywane wartości. Uzasadniali np.: „Jesteśmy katolikami i wychowanie dzieci w duchu naszej wiary jest dla nas ważne”, „Miejsce, warunki, wychowanie w wierze katolickiej i wartościach ważnych w dzisiejszym świecie, np. uznanie, poszanowanie autorytetów, miłości, szacunku”. „Atmosfera jak w rodzinie, przyjacielska. Dziecko ma styczność z Bogiem, z wiarą i miłością”. „Przekazywanie chrześcijańskich treści, pomoc w wychowaniu religijnym dziecka”. „Chciałam, aby dziecko uczyło się w placówce, gdzie wpajane są wartości moralne, „religia” (w szerokim tego słowa znaczeniu) i ogólne zasady życia chrześcijańskiego i duchowego”. „Prowadzone przedszkole przez Siostry, co daje wychowanie i pogłębianie wiary katolickiej od najmłodszych lat życia dziecka”.

FORMY KONTAKTU RODZICÓW Z PRZEDSZKOLEM

Rodzice pytani o formy kontaktu i współpracy z nimi realizowane w przedszkolu wskazywali realizowane i oczekiwane oraz częstotliwość ich podejmowania. Wykres nr 3 ilustruje, z jakich form kontaktu i współpracy najczęściej korzystają rodzice dzieci uczęszczających do ochronek sióstr służebniczek. Proces mający na celu ujednoczenie oddziaływań wychowawczych, jest uwarunkowany możliwościami rodziców oraz perspektywami ochronki a także miejscem zamieszkania. Z odpowiedzi wynika, że zdecydowana większość rodziców uczestniczy we wspólnych imprezach organizowanych przez przedszkole, zebraniach grupowych i spotkaniach indywidualnych z nauczycielem. Dotyczy to zarówno mieszkańców wsi jak i miast.

Znaczna część rodziców, bo aż 825 osób, włącza się we wspólne imprezy z nauczycielami i dziećmi, typu: uroczystości przedszkolne, wycieczki. Spora część ankietowanych, to jest 700 osób, uczestniczy w zebraniach grupowych. Dla rodziców ważne są także spotkania indywidualne z nauczycielem, tak stwierdziło 500 respondentów.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 3. Formy kontaktu i współpracy z rodzicami realizowane w przedszkolu

Ankietowani znacznie mniej, jako formę współpracy z przedszkolem, doceniają pisemną informację o postępach dziecka lub działaniach podejmowanych przez przedszkole (247 osób). Odnosi się to także do współpracy w radzie rodziców przedszkola (242 osób), zajęć otwartych (193 osób), kącików przygotowywanych dla rodziców oraz różnego rodzaju szkoleń prowadzonych przez zaproszonych specjalistów (153 osoby).

Rodzice zwrócili także uwagę na istotny fakt, że w ochronkach dba się o rozwój życia duchowego poprzez wspólnie przeżywane, z rodzicami jak i całą społecznością przedszkolną, rekolekcji, dni skupienia, Mszy świętej, nabożeństw.

Współpracy sprzyjają organizowane pikniki oraz spotkania integracyjne. Rodzice chętnie biorą udział w przedstawieniach dla dzieci, angażując się nie jako aktorzy. Współpracują także w organizowaniu dodatkowych rozrywek dla dobra dzieci.

UWARUNKOWANIA KONTAKTU RODZICÓW Z NAUCZYCIELAMI

Po dokonaniu analizy powyższego wykresu jesteśmy przekonani o konieczności współpracy rodziców z przedszkolem. W takim razie logicznym jest kolej-

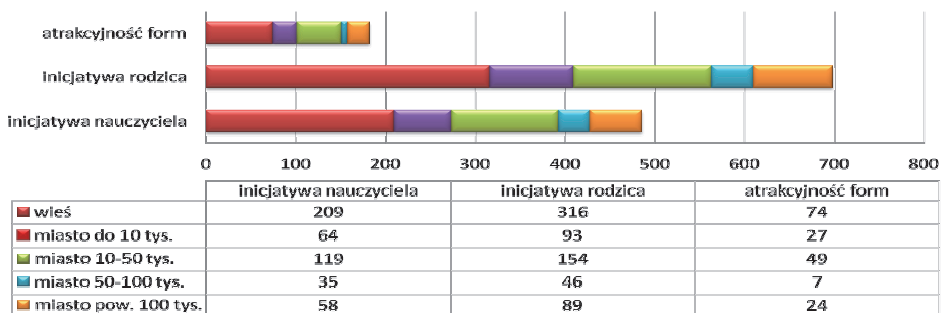
ne pytanie, czym jest ona uwarunkowana i jak oceniają tę współpracę ankietowani rodzice.

Zdecydowana większość ankietowanych - 698 osób, czyli 75% uważa, że jest ona w dużej mierze zależna od inicjatywy samych rodziców oraz ich zaangażowania w proces wychowania. Duży wpływ na współpracę i zaangażowanie się rodziców w życie przedszkola ma inicjatywa nauczycieli, tak sądzi 485 osób, czyli 52% ankietowanych rodziców. Ujednoczenie wzajemnych oddziaływań wychowawczych nie jest uwarunkowane atrakcyjnością proponowanych form współpracy, jak uważa 181 osób, czyli 19 % (wykres 4).

Nasuwa się zatem bardzo prosty i oczywisty wniosek: głównym motywem współpracy rodziców z nauczycielami jest pragnienie wspólnego działania na rzecz dzieci. Zależy to, jak podkreślają rodzice, od dobrej woli każdej ze stron. W opinii rodziców najważniejsze jest znalezienie nici porozumienia na linii rodzic – wychowawca. Rodzice chcą być traktowani, jako osoby wspierające nauczyciela.

Rodzice są głęboko przekonani o wartości, jakie ma ich zaangażowanie we współpracę z nauczycielami dla dobra dzieci. W dużej mierze sprzyja temu klimat zaufania i szacunku we wspólnych kontaktach, otwartość na nowe propozycje, życzliwość oraz unikanie postawy niezdrowej rywalizacji. Ankietowani podkreślają rolę, jaką w tym procesie odgrywa osoba dyrektora placówki.

Respondenci jednomyślnie podkreślają, iż nie ma mniej lub bardziej ważnych czynników - są one jednakowo ważne i ściśle się ze sobą łączą, dlatego też trudno jest wyodrębnić te najważniejsze, zasadniczo tworzą one jedno.

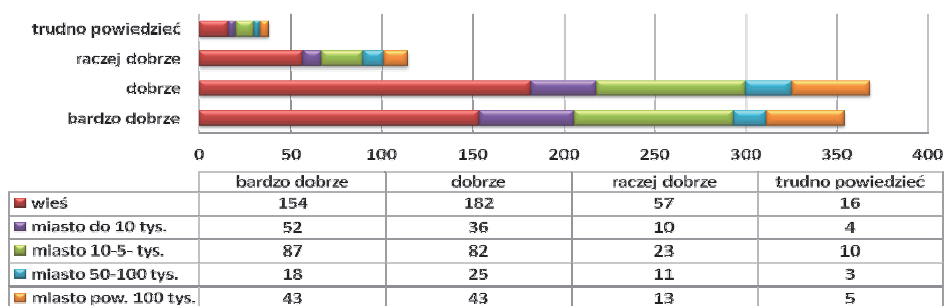


Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 4. Uwarunkowania współpracy rodziców z przedszkolem

Rodzice ubolewają nad faktem, iż w związku z wydłużonym czasem pracy oraz obowiązkami zawodowymi, nie dysponują odpowiednią ilością czasu, aby móc w pełni i aktywnie uczestniczyć w życiu przedszkola.

Respondenci oceniali także wzajemną współpracę pomiędzy rodzicami a przedszkolem. W opinii ankietowanych wzajemna współpraca pomiędzy rodzicami a przedszkolem jest dobra. Takie zdanie mają 374 osoby, czyli 43%. Nieco mniej, bo 354 osoby, co stanowi 40 % całej badanej populacji uważa, że współpraca przebiega bardzo dobrze. Niewielki procent badanych - 114 osób, to jest 13% uważa, że raczej dobrze. Spośród badanych rodziców 4%, czyli 38 osobom trudno było ocenić współpracę, nie mają jasno określonego zdania na ten temat. Nikt wśród rodziców nie ocenił źle wspólnych działań (zob. Wykres 5).



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 5. Ocena wzajemnej współpracy

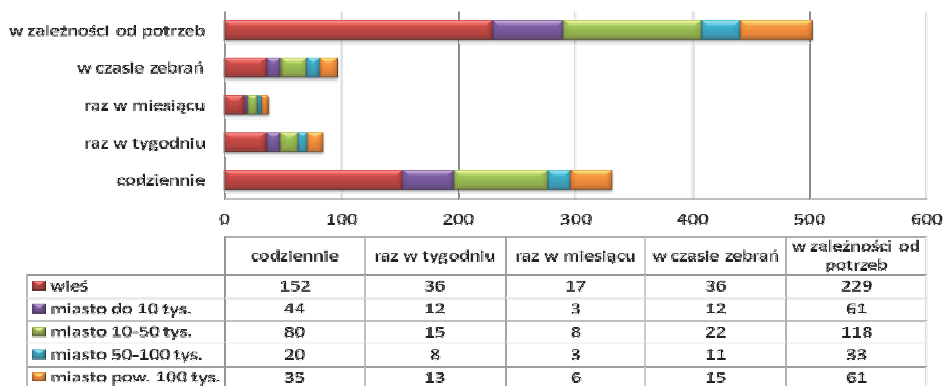
Na jakość procesu edukacyjnego dziecka wpływa częstotliwość rodzica kontaktu z nauczycielem. Jedną z ważniejszych form współpracy z przedszkolem, jak wcześniej zaznaczyli rodzice, są indywidualne spotkania z nauczycielem. Zdaniem 331 (35%) rodziców ważny w procesie wychowania jest codzienny kontakt z nauczycielem. W większości ochronek rodzice kontaktują się z nauczycielem przy codziennym przyprowadzaniu i odbieraniu dziecka z ochronki. Cenią sobie łatwość dostępu do nauczyciela.

Codzienny kontakt z nauczycielem prowadzącym grupę pomaga rodzicowi na bieżąco uzyskiwać konkretne informacje odnośnie rozwoju i zachowania dziecka. Ważną dla rodziców jest informacja, jak dziecko radzi sobie i jak funkcjonuje w grupie rówieśniczej. Rodzice jednomyślnie podkreślali, że w przypadku pojawiających się trudności bądź problemów należy rozwiązywać je na bieżąco. Np. „W razie pytań i wątpliwości nauczyciel zawsze jest dostępny i chętny do rozmowy”. „Codziennie i w zależności od potrzeb – chcę wiedzieć, jak córka radzi sobie w kontaktach z rówieśnikami”. „Ze względu na „domowy” charakter przedszkola kontakt jest codzienny (i w zależności od potrzeb) i wszelkie sprawy omawiane są na bieżąco”. Stąd prosty wniosek, iż dla większości rodziców

codzienny kontakt z nauczycielem jest przejawem ich wielkiej miłości i troski o rozwój dziecka. „Codziennie pragniemy być na bieżąco z osiągnięciami i porażkami naszego dziecka, aby w odpowiedniej chwili mu pomóc”.

Ponad połowa ankietowanych kontaktuje się z nauczycielem w zależności od potrzeb. Np.: „Ufam nauczycielowi, pytam, kiedy coś w zachowaniu dziecka mnie zaniepokoi lub uznam, że nadszedł czas na kontakt z nauczycielem”. „Proszę o kontakt indywidualny w momencie, gdy pojawia się pewien problem wychowawczy lub gdy chcę uzyskać informacje na temat postępów edukacyjnych dziecka”. Rodzice wyszczególniają różne czynniki wpływające na tego rodzaju kontakty z wychowawcą, m.in.: przedszkole spełnia oczekiwania rodziców, informacje o dziecku przekazywane są na bieżąco, pojawiające się problemy rozwiązywane są konstruktywnie.

Rodzice uczestniczą w organizowanych w przedszkolu zebraniach grupowych, ale nie uważają ich za odpowiednią formę dla indywidualnego kontaktu z nauczycielem. Według nich niewiele one wnoszą w tej dziedzinie, są to swego rodzaju formy organizacyjne.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 6. Częstotliwość kontaktu z nauczycielem

Przedszkola prowadzone przez siostry służebniczki mają swoją określoną specyfikę, a w ich pracy rodzice szczególnie doceniają: katolicki charakter przedszkola, przekazywanie dzieciom wiary w Boga, wychowanie w systemie wartości katolickich, systematyczną modlitwę i kształtowanie postaw moralno-patriotycznych. Np.: „Kształtowanie postaw moralno – patriotycznych, rozwój zainteresowań, zachęcanie do udziału w konkursach, występach”. „Wychowanie dziecka w wartościach katolickich i patriotycznych”. „Doceniam wszystkie aspekty pracy przedszkola, ale za najważniejsze uważam przekazywanie dzieciom

chrześcijańskich wartości, budowanie wspólnoty osób, dbanie o harmonijny rozwój dziecka”. Rodzice dostrzegają i cenią sobie troskę o wszechstronny rozwój dziecka, indywidualne podejście do niego i troskę o dobro we współpracy z rodzicami. „Doceniam wszystko, jest dobra opieka połączona z nauką zachowań, wzajemnego szacunku, rozwojem intelektualnym, wiedzą ogólną”. Oczekują organizacji katechezy dla rodziców, doceniają troskę o rozwój jego zainteresowań i postawę budowania wspólnoty osób oraz przyjazną, rodzinną atmosferę i wszystko, co ją buduje. Np.: „Podejście indywidualne do dziecka. Bardzo duży wkład pracy w duchu religijnym, obiektywność, dyscyplinę, bardzo dobrą organizację dnia, opiekę, pogodę ducha, niskie koszty za pobyt w przedszkolu, pyszne posiłki”.

Uzyskane informacje od rodziców z różnych środowisk są bardzo zbieżne i potwierdzają, że rodzice mają bardzo duże zaufanie do nauczycieli prowadzących zajęcia i do przedszkola. Wyrażają to odpowiadając na pytanie, co sobie najbardziej cenią w pracy przedszkola, np.: „Wewnętrzny spokój, kiedy dziecko jest w przedszkolu, bo wiem, że dziecko ma dobrą opiekę” albo „Program pracy przedszkola, wartości, jakie niesie, głęboka troska o dziecko, bliska współpraca z rodzicami”. „Personel przedszkola nigdy nie pokazuje zmęczenia i zawsze sprawia wrażenie, że praca z dziećmi daje ogromną satysfakcję”. „Duże zaangażowanie Sióstr w pracę z dziećmi, organizowanie imprez i codziennych zajęć dla dzieci, wartości katolickie przekazywane dzieciom”. Takie i im podobne opinie wyrażone pod adresem nauczycieli i przedszkola, są bardziej zobowiązujące do jej doskonalenia oraz umacniania współpracy z rodzicami, niż pretensje czy krytyczne uwagi.

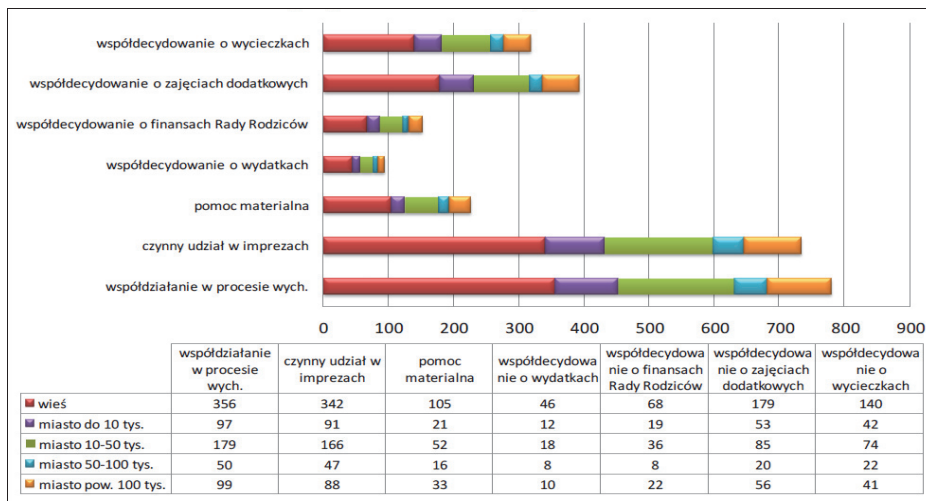
WSPÓŁPRACA RODZICÓW Z PRZEDSZKOLEM

Dobrym relacjom i skuteczności działań edukacyjnych w placówce służy zaangażowanie rodziców w życie przedszkola. Połowa badanych, 454 osoby, czyli 50% aktywnie angażuje się w działalność placówki. Natomiast 458 osób, to jest 50 % nie bierze czynnego udziału w życiu przedszkola. We wspólnych imprezach z nauczycielami i dziećmi, szczególnie dotyczącymi uroczystości przedszkolnych biorą udział jako uczestnicy czy widzowie. Przeszkodą najczęściej jest brak czasu, a rodzice mają najczęściej pozytywnie ustosunkowani i otwarci na aktywny udział, jak np.: „Nie miałam bardzo okazji. Tylko raz po zakończonej zabawie pomagałam sprzątać, to trochę za mało, abym mogła zakreślić odpowiedź „tak”. Cieszyłabym się, gdybym mogła coś zrobić dla przedszkola i dla maluchów”. Niektórzy potrzebują też niekiedy trochę czasu, by przełamać pewne bariery.

Zaangażowanie rodziców w życie przedszkola przybiera różnego rodzaju formy aktywności, m.in.: włączanie się w przygotowanie liturgii Mszy świętej, udział w przedstawieniach organizowanych przez rodziców dla dzieci, udział w konkursach, akcjach charytatywnych, wspólne organizowanie pomocy typu „szlachetna paczka” itp. Wielu podejmuje współpracę w radzie rodziców czy bierze udział w zajęciach otwartych, wykładach organizowanych dla rodziców. Najczęściej czynne zaangażowanie dotyczy pomocy w organizowaniu imprez okolicznościowych, np. zabawy andrzejkowej, zabawy karnawałowej, Dnia Babci i Dziadka, Dnia Rodziny, Dnia Dziecka, szycia strojów na przedstawienia i występy, dekorowania sali na imprezy przedszkolne oraz fotografowania i filmowania wydarzeń związanych z życiem przedszkola. Mamy chętnie podejmują pomoc w przygotowaniu poczęstunków (pieczenie ciast, przyrządzanie sałatek), w organizowaniu pikników rodzinnych, spotkań integracyjnych, w przygotowaniu paczek mikołajowych. Ojcowie natomiast częściej pomagają w pracach porządkowych, gospodarczych (pomoc w przygotowaniu placu zabaw na imprezy, pomoc przy remontach). Rodzice chętnie biorą udział w wyjazdach na wycieczki, jako opiekunowie i służba medyczna.

Rodzice, którzy świadomie i czynnie angażują się w życie i funkcjonowanie przedszkola, będąc otwartymi na jego potrzeby, przejawiają ogromną chęć niesienia pomocy. Uwzględniają przy tym swoje możliwości oraz kompetencje związane z wykonywanym zawodem. W celu doskonalenia sposobów i form wzajemnej współpracy rodziców z przedszkolem w prowadzonych badaniach zapytano ich również o to, na czym – ich zdaniem – powinna się ona zasadzać (wykres 7.). Rodzice potwierdzili, że współpraca z przedszkolem polega przede wszystkim na wzajemnym współdziałaniu w procesie wychowawczo-dydaktycznym dziecka. Zarówno mieszkańcy miast jak i wsi, ogółem 781 osób, czyli 84%, odpowiadali podobnie.

Jako kolejny i ważny aspekt współpracy z przedszkolem podano czynny udział rodziców w imprezach oraz uroczystościach przedszkolnych. Takie zdanie mają 734 osoby, to jest 81%. Nieco mniej respondentów, bo 393 osoby, czyli 44%, wskazuje na współdecydowanie o zajęciach dodatkowych, a dla 319 osób, to jest dla 35% współpraca z przedszkolem to możliwość współdecydowania w organizowaniu wycieczek i wyjazdów. Blisko 25% badanych rodziców wiąże współpracę z przedszkolem z pomocą materialną. Chodzi tu zarówno o udzielanie takiej pomocy innym przez rodziców i przedszkole jak również uzyskanie jej przez potrzebujących – dzieci, rodziny czy przedszkole. Nieco mniej, bo 153 osoby, to jest 17%, chciałoby w ramach swej współpracy z przedszkolem współdecydować o środkach finansowych gromadzonych przez rodziców. Około 10%, uważa, że współpraca z ochronką powinna wiązać się ze współdecydowaniem o głównych wydatkach przedszkola.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 7. Współpraca rodziców z przedszkolem

W gruncie rzeczy rodzice utrzymują, iż każda z wymienionych form współpracy z przedszkolem jest ważna i powinna być realizowana. Zwracają jednak uwagę, na to, iż nie mogą to być formy ingerowania i decydowania, ale jedynie formy pomocy. Każdy z podmiotów uczestniczących w procesie wychowawczo-dydaktycznym dziecka powinien zachować swoją autonomię. Jednocześnie ważne jest stworzenie spójnego „frontu wychowawczego”, poprzez realizowanie podobnych zasad i wartości w domu jak i w przedszkolu.

W każdej ochronce realizowane są zasady współpracy z rodziną. Dlatego też w trosceco najmniejszą jednostkę społeczną, jaką jest rodzina proponowane i organizowane są przez przedszkola szkolenia dla rodziców. Treści i zagadnienia problemowe poruszane w trakcie szkoleń, zdaniem większości badanych, były na poziomie dobrym. Tak sądziły 302 osoby. Natomiast, jako bardzo dobre zaopiniowało je 238 osób; raczej dobrze oceniło 71 osób.

Zakres treści i omawianych zagadnień problemowych jest oceniany bardzo wysoko, gdy: nawiązuje do realnych potrzeb i oczekiwań rodziców oraz dzieci, porusza problemy współczesnego świata oraz spełnia oczekiwania w wyborze treści szkoleń. Dzięki temu rodzice nie czują się osamotnieni w procesie wychowawczym. Doceniają te szkolenia, które poruszają najważniejsze relacje: rodzic-dziecko, rodzic-rodzic, dotyczą wielu ważnych aspektów w procesie wychowawczym dziecka i rozwiązywaniu kryzysów małżeńskich. Pomagają one, zdaniem rodziców, integrować treści z różnych dziedzin życia, czemu sprzyjali

wykładowcy jako osoby kompetentne, profesjonalnie przygotowane prezentacje, a zgłaszane przez rodziców potrzeby były respektowane i brane pod uwagę.

Z wyników prowadzonych badań wyłania się potrzeba i wołanie ze strony rodziców o organizowanie, bądź kontynuowanie tego typu spotkań. Przedszkola poprzez proponowane spotkania wykazują elastyczność w zakresie podejmowanych problemów, są otwarte na ludzi będących w trudnych sytuacjach życiowych. Jednym słowem żyją Ewangelią i wprowadzają ją w życie. Rodzice cenią sobie nawet krótkie spotkania, mające na celu pomoc w lepszym zrozumieniu dziecka, słuchaniu go, rozumieniu i wspieraniu.

Pojawiały się pojedyncze głosy, świadczące o tym, iż rodzice nie potrafili ocenić proponowanych przez przedszkole szkoleń, bo np.: „Ze względu na długi czas pracy nie uczęszczam na szkolenia”. Z wypowiedzi ankietowanych wynika, że w wielu placówkach takie szkolenia nie były organizowane, ale też przez niektórych nie są oczekiwane. Najczęściej głosy takie pojawiają się w środowiskach wiejskich. Np.: „Źle – rodzice nie potrzebują szkoleń, wiedzą co zrobić w każdej sytuacji, poza tym nie będą mieli czasu”. „Trudno powiedzieć. W ubiegłym roku brałem udział w szkoleniu (na przestrzeni 10 tygodni) w poradni, o której dowiedziałem się w przedszkolu, w innych szkoleniach nie brałem udziału”. Wiele głosów świadczy jednak o tym, że rodzice mają potrzebę uczestniczenia w różnego typu szkoleniach i warsztatach. Jedna z matek napisała: „uczestniczyłam w warsztatach, które poleciłabym każdemu rodzicowi bez względu na to, czy ma problem wychowawczy z dzieckiem czy nie”.

Rodzice, którzy uczestniczyli w takich szkoleniach i warsztatach wyrażali swoje zadowolenie, gdyż zaproponowane przez przedszkole spotkania w swoich treściach poruszały aktualne potrzeby i problemy, z jakimi borykają się współczesne rodziny. Swoje zadowolenie wyraziła znaczna część respondentów, bo 274 osoby, oceniając prowadzone spotkania bardzo dobrze. Natomiast za dobrze uznały je 294 osoby. Według nich spotkania są dobrze prowadzone, wszystko jest czytelne i zrozumiałe. Siostry dbają o przekazywanie wartości chrześcijańskich przy jednoczesnym uwzględnieniu potrzeb rodziny. Rodzice mają pewność, że jeśli poproszą o wsparcie, zostaną potraktowani poważnie i pomoc zostanie im udzielona. Mają także ważne wsparcie, które oceniają „Bardzo dobrze, ponieważ widać dużą dbałość o współpracę z rodziną w celu ujednolicenia oddziaływań wychowawczych w stosunku do dziecka”. W razie potrzeby mogą korzystać z fachowej konsultacji, a rodzice twierdzą, że „przybliżają dany problem oraz wskazują rozwiązania”, „Zgodnie z moimi poglądami i oczekiwaniami”, co otwiera płaszczyznę dalszych wspólnych działań.

Z wypowiedzi badanych wynika, iż przedszkola w różny sposób organizują szkolenia i warsztaty. Jest to uzależnione od możliwości konkretnej placówki oraz dostępności do kompetentnych osób. Rodzice cenią sobie każdy sposób

pomocy i wsparcia oraz to, że „wspólnie omawiamy współczesne potrzeby i problemy rodzin”. Przekazywane treści uwrażliwiają rodziców na pojawiające się zagrożenia, pobudzają do refleksji, wywołują dyskusję oraz wymianę poglądów. Rodzice wskazują na zjawisko negatywnego wpływu na dziecko popularnych bajek oraz zabawek jako obecny problem, z którym muszą się skonfrontować. Proponowane dziś bajki i zabawki niejednokrotnie opieczętowane są znakami i symbolami, które wdzierając się w świat dziecka niszczą jego niewinność i wrażliwość.

W opinii rodziców proponowane przez przedszkole spotkania poszerzają ich wiedzę na tematy dotyczące rodziny. Uczą jak prawidłowo zaspakajać podstawowe potrzeby dziecka, jak stworzyć dom pełen miłości, itp. Treści proponowane podczas spotkań pomagają zastanowić się nad prawdziwymi wartościami życia. Chodzi o „Np. sposoby radzenia sobie z kryzysem w rodzinie”. Umacniają w dobrym, stwarzają sytuacje do integracji rodziny w różnych sytuacjach. Zagadnienia problemowe analizowane są na bieżąco podczas spotkań i zebrań w przedszkolu.

REALIZACJA ZASAD WSPÓŁPRACY W OCHRONKACH

Współpraca przedszkola z rodzicami jest swego rodzaju procesem. Stopień realizacji zasad współpracy z rodziną i podejmowanych wspólnie zadań w przedszkolu jest przez rodziców bardzo wysoko oceniany (tabela 3.). Są zadowoleni z dotychczasowej współpracy, dostrzegają troskę siostr o ujednoczenie działań wychowawczo - dydaktycznych. Nie widzą potrzeby wprowadzania zmian, podtrzymują wręcz konieczność kontynuowania ich. Wyraża się to w powtarzających się opiniach, w kontekście pytania o ocenę i o oczekiwania w realizacji zasad współpracy z rodziną i podejmowanych wspólnie zadań w przedszkolu. Np.: „Oby było jak dotychczas”. „Jestem bardzo zadowolona z poprzednich lat współpracy, nic bym nie zmieniła. Ani konkretnych propozycji dotyczących realizacji zasad współpracy z rodziną w nowym roku szkolnym – wszystko jest bardzo dobrze”. Rodzice oczekują „Utrzymania na tym samym poziomie współpracy rodziców z nauczycielem, Siostrą”.

Tabela 3. Realizacja zasad współpracy z rodzicami i wspólnych zadań w przedszkolu

Lp.	Realizacja zadań i zasad współpracy z rodzicami w przedszkolu				
	Zasady	Ocena/liczba osób			
		b. dobrze	dobrze	słabo	b. słabo
1.	jasnego informowania rodziców o specyfice wychowania w ochronce, zasadach współpracy z rodziną oraz konsekwentnego ich przestrzegania dla osiągnięcia celu wychowania w ochronce	621	278	5	0
2.	pierwszeństwa prawa rodziców do wychowania dzieci (mowa o prawie naturalnym) z uwzględnieniem ich praw rodzicielskich, także w związku z planowaniem działań wychowawczych w ochronce	604	282	5	0
3.	pomocniczości polegająca na służbie rodzinie i niesieniu jej pomocy w wychowaniu dziecka	553	331	11	1
4.	indywidualnego podejścia do dziecka i jego rozwoju oraz rozwoju wspólnoty osób. Podkreśla się respekt wobec tajemnicy dziecka, a uwzględniając wychowanka, jako pierwszy faktor wychowania, jego wartość jako osoby	541	322	9	1
5.	Indywidualnego podejścia do potrzeb, możliwości i problemów rodziny	527	310	21	1
6.	współpracy podmiotowej - wypracowywanie wspólnego stanowiska nauczycielki i rodziców wobec dziecka i współdziałanie w procesie jego integralnego wychowania	522	345	17	0

Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

W przedszkolach Sióstr, jak podkreślają rodzice, nie tylko mówi się o zasadach, ale są one przestrzegane i realizowane w praktyce. Rodzice są informowani o zasadach i specyfice wychowania w ochronkach. Odbywa się to głównie podczas zebrania ogólnych, comiesięcznych spotkań z rodzicami. Wszelkie informacje dotyczące dzieci przekazywane są na bieżąco. Przedszkole w swoich działaniach, uwzględnia przede wszystkim pierwszeństwo rodziców do wychowania swoich dzieci. Zasada ta bardzo sprzyja zharmonizowaniu oddziaływań wychowawczych obydwu podmiotów. Rodzice również to doceniają: „Rodzice mają prawo do wdrażania własnych zasad, ale uważam, że z uwzględnieniem zasad wychowania w ochronce, gdzie wychowanie dziecka jest bardzo dobre,

społeczne jak i religijne”. Stwierdzają natomiast, że „Musi się zmienić przede wszystkim roszczeniowa postawa rodziców na bardziej otwartą”.

Rodzice podkreślają wagę wychowania społecznego i religijnego. Ochronka pomaga rodzicom w wychowaniu dziecka poprzez kształtowanie właściwych zachowań oraz postaw moralnych. Pracownicy przedszkola są przyjaźni rodzicom i dzieciom, zawsze gotowi, by pomóc. Troszcząc się o integralne wychowanie dzieci, przejawiają jednogłośnie przez wypracowywanie wspólnego stanowiska wychowawczego.

Rodzice nie zawsze wyrażają wszystkie swoje oczekiwania szczególnie gdy dotyczy to zasady indywidualnego podejścia do rodziny i czasem usprawiedliwiają się: „Proszę o większą wyrozumiałość w stosunku do faktu, że rodzic nie zawsze jest na wszystkich uroczystościach. To nie zależy od niego, ale od jego Szefa”. Niektórzy chcą zachować zupełną odrębność: „Rodzina posiada nierozzerwalne więzi, jak ktoś się wtrąca, to nic z tego dobrego”. Niektórzy nie wyobrażają sobie indywidualizacji działań wobec dziecka czy rodziny, oczekując jednocześnie na ustalanie wszystkiego i dla wszystkich tylko przez pryzmat ich sytuacji. Są to pojedyncze sytuacje.

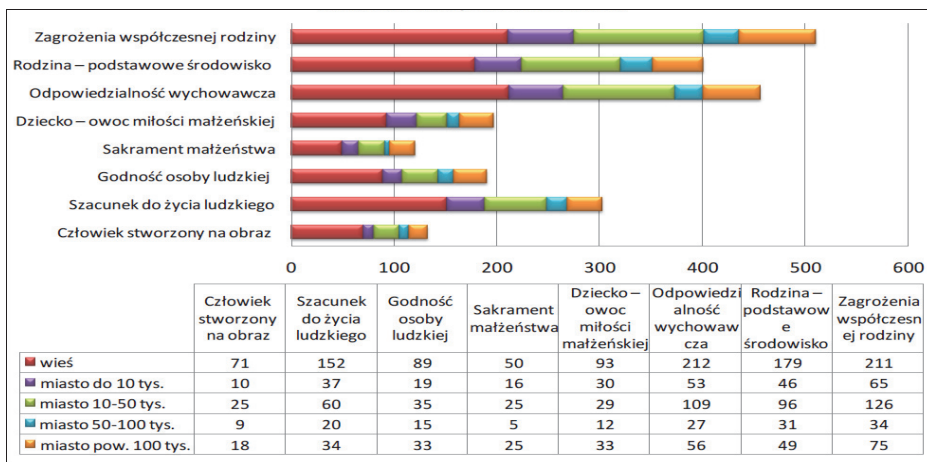
Z tabeli nr 3 wynika, iż w opinii badanych, zasady współpracy z rodzicami i wspólnie podejmowane zadania w ochronkach są realizowane w bardzo wysokim stopniu. Odczytujemy to z ilości udzielonych przez rodziców pozytywnych ocen. Jest to zachętą do kontynuowania tych zasad współpracy z rodzicami w ochronkach Sióstr Służebniczek NMP.

Rodzice podsunęli także wiele praktycznych pomysłów dotyczących przede wszystkim szczegółów informowania ich o postępach bądź problemach dziecka. Np.: „ewentualne wcześniejsze informowanie o braku postępów”, czy „rozmowy z rodzicami szczerze, kwartalne bądź semestralne”. Ważna jest również sugestia, by „Można ewentualnie udostępnić skrzynkę, do której mało asertywni rodzice mogliby wrzucać informacje o uwagach”. W dalszej pracy w tym zakresie zostaną one wykorzystane.

OCZEKIWANE PRZEZ RODZICÓW FORMY WSPÓŁPRACY I WSPARCIA

Rodzice mieli możliwość wskazać oczekiwane tematy dla organizowanych spotkań, wśród których największym zainteresowaniem objęto aktualne problemy i potrzeby rodziny. Konkretnie tematy, zdaniem rodziców, winny być uwzględniane podczas szkoleń, co najbardziej nurtuje współczesną rodzinę i jakiego oczekują wsparcia ze strony przedszkola. Wyraża to opinia: „Tematem ważnym uwagi jest na pewno temat: „zagrożenia współczesnej rodziny”. W dzisiejszym świecie dochodzi do osłabienia więzi rodzinnej, zanegowany jest

autorytet ojca oraz matki. Chęć odstąpienia od religii również przyczynia się do upadku i degradacji więzi rodzinnych. Jako propozycje wsparcia można podać zorganizowanie szkoleń dla takich rodzin czy konferencji, aby w sposób konkretny przedstawić problem, sposób postępowania, a co więcej – wskazać na zagrożenia”. „Może jakiś rodzaj warsztatów, na których moglibyśmy nauczyć się, jak rozmawiać z dziećmi o poważnych problemach, dotyczących rodziny (śmierć, choroba, bieda, bezrobocie), spotkanie z psychologiem lub seksuologiem dziecięcym, który doradziłby, jak kierować rozwojem dzieci w kontekście ich płci, ról społecznych związanych z płcią, jak chronić przed nadużyciami i wypaczeniami (teoria gender itp.)” albo „Zagrożenia związane z rozpadem rodziny i otaczanie dziecka opieką (co jest zgodne z bł. Edmundem) i rodziny. Aktualność myśli bł. Edmunda w czasach współczesnych – „OCHRONKI”. Ilościowo opinie prezentuje wykres 8.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 8. Oczekiwane tematy szkoleń dla rodziców

Większość respondentów - 511 osób (55%) jest zdecydowanie zainteresowana tematami dotyczącymi zagrożeń współczesnej rodziny. Rodzice mają także potrzebę poruszenia tematu odpowiedzialności i wychowawczego wpływu na dziecko miłości rodzicielskiej. Tak odpowiedziało 457 osób (50%). Równie ważnym zagadnieniem dla rodziców jest temat: „Rodzina, jako podstawowe środowisko wychowawcze”. Tak odpowiedziało 401 osób (43%). Nieco mniejszym zainteresowaniem wśród rodziców cieszą się następujące tematy: Szacunek do

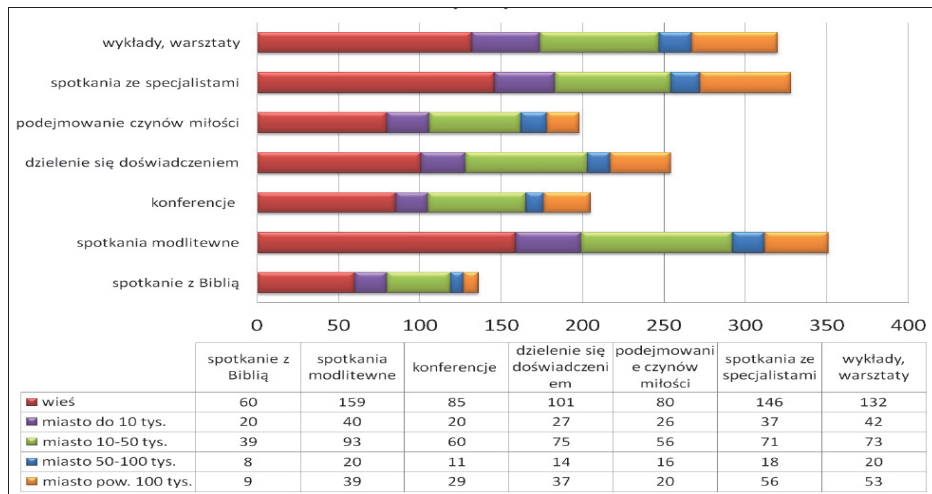
życia ludzkiego – 303 osoby (32,4%); Dziecko - owoc miłości małżeńskiej – 197 osób (21%); Godność osoby ludzkiej (kobiety i mężczyźni) – 191 osób (20%); Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Pana Boga – 133 osoby (14%); Sakrament małżeństwa – 121 osób (13%).

Dla przedszkola i nauczycieli jest to także zagadnienie do przemyślenia, w jaki sposób ukazać i zachęcić do refleksji nad zagadnieniami, których właściwe rozumienie i respektowanie związanych z nimi wartości w życiu rodzinnym i małżeńskim, jest podstawą uniknięcia wielu problemów i zagrożeń. Tematy wskazywane przez ankietowanych rodziców jako „oczekiwane” są niezwykle ważne, ale bez pochylenia się nad kwestią godności osoby ludzkiej, a szczególnie dziecka, istotą życia i małżeństwa, niemożliwe jest skuteczne rozwiązywanie problemów a także integralne wychowanie.

Wśród zagadnień dotyczących zagrożeń zwracają uwagę na te wynikające z ideologii gender oraz działań WHO dotyczących „edukacji seksualnej” dzieci przed 4 rokiem życia, negatywnego wpływu mediów na świadomość i rozwój dziecka oraz rozpoznawania zagrożeń zewnętrznych i umiejętności radzenia sobie z zagrożeniami (pedofilia, porwania dzieci, bezpieczeństwo na drodze). Za ważne uważają także konferencje o zagrożeniach duchowych, wychowaniu seksualnym w duchu wartości chrześcijańskich oraz komunikacji, stawianiu granic, dotyczące nagród i konsekwencji. Rodzice oczekują organizacji warsztatów na temat: jak rozmawiać z dziećmi o poważnych problemach, dotyczących rodziny (np. śmierć, choroba, bieda, bezrobocie, brak ślubu, związku partnerskie, rozwody, niechciane ciążę, nieślubne dziecko).

Zwracają uwagę także na potrzebę organizowania możliwości rozmów z psychologiem/pedagogiem na tematy: rodzeństwo, rozwód/ strata jednego z rodziców, prowadzenie indywidualnych rozmów z doświadczonym wychowawcą, dostępność psychologa dziecięcego w przedszkolu i udostępnienie pozycji książkowych. Oprócz tego i na podstawie szkoleń za ważne rodzice uważają dzielenie się doświadczeniem życiowym oraz rozpoznanie patologii i właściwe ustawienie w rodzinie aspektu moralnego, bytowego i wychowawczego. Rodzice proponują także większe zainteresowanie rodzinami wielodzietnymi i ich wsparcie materialne (książki, zabawki, odzież, buty, nawet używane w dobrym stanie).

Rodzice mieli w ramach badań możliwość zaproponowania form wsparcia i kontaktu z nauczycielem i przedszkolem, jakie odpowiadają ich oczekiwaniom i potrzebom. Największą potrzebą zgłaszaną przez rodziców jest konieczność organizowania spotkań modlitewnych w formie skupień oraz wspólnego udziału w liturgii Kościoła. Taką potrzebę zgłosiło 351 osób, to jest 37,5% badanych.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 9. Oczekiwane formy wsparcia i kontaktu

Wielu rodziców, bo aż 328 osób (35%) oczekuje również spotkań ze specjalistami, m.in. lekarzem, pracownikiem poradni rodzinnej, kapłanem. Bardzo duży procent respondentów tj. 320 osób, czyli ponad 34% uważa, że organizowane przez przedszkola spotkania szkoleniowe - typu wykłady, warsztaty – spełniają ich oczekiwania.

Mniejszym zainteresowaniem wśród badanych cieszą się inne formy wsparcia i kontaktu z przedszkolem. Dzielenia się doświadczeniem wiary przeżywaną w codzienności oraz doświadczeniem życia rodzinnego (w formie świadectwa), oczekują 254 osoby (27%). Konferencje – przybliżające treści dokumentów Kościoła dotyczące ochrony życia, rodziny, małżeństwa, wychowania proponuje 205 osób (22%). Do podejmowania konkretnych czynów miłości bliźniego, jako oczekiwanej formy wsparcia rodzin pozytywnie ustosunkowało się 198 osób (ok. 21%). Spotkania z Biblią, jako oczekiwaną formę wskazało 136 osób (14,5%).

Rodzice aktywnie uczestniczą w proponowanych im formach wsparcia, mając przede wszystkim na celu dobro dzieci i troskę o rodzinę, która jest pierwszym i podstawowym środowiskiem wychowania młodego pokolenia. Respondenci szczególnie cenią sobie indywidualne spotkania z nauczycielem.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, należy zaznaczyć, że w ochronkach Sióstr Służebniczek NMP są znane i realizowane zasady współpracy z rodzicami. Opinię tę wyrazili sami rodzice, których dzieci uczęszczają do ochronek. Współpraca z rodzicami w procesie integralnego wychowania dziecka jest niezastąpionym elementem wspomagania jego rozwoju i budowaniu spójnego, bezpiecznego środowiska wychowawczego w domu i przedszkolu. Rodzice chcą być często informowani o postępach i problemach dziecka, by uzyskać informacje o tym, z czym dziecko sobie nie radzi, nad czym i w jaki sposób można z nim w domu pracować. Oczekują możliwości porozmawiania z wychowawcą i wzajemnego korygowania działań wychowawczych. Zauważają jednak również potrzebę respektowania zasad przez wszystkie podmioty współpracy i wskazują, że „Musi się zmienić przede wszystkim roszczeniowa postawa rodziców na bardziej otwartą. Część rodziców nie przyjmuje uwag o swoich dzieciach z pokorą i zrozumieniem”. To stanowi stały obszar zadań zmierzających do optymalizacji działań edukacyjnych w ochronkach.

BIBLIOGRAFIA

- Jan Paweł II, *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Rodziny 1994*, Edycja Św. Pawła, Częstochowa, 2004.
- Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Familiaris Consortio; w: Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 1996.
- Opiela M., Kaput M., Piekarcz E., Kornobis A., Zymróż Z., Chudzik S., *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Wydawnictwo Millenium, Dębica 2009.

s. M. AGNIESZKA BETLEJ

*Edukacja ku wartościom w ochronkach Sióstr Służebniczek
Najświętszej Marii Panny*

EDUCATION TOWARDS VALUES IN NURSERY - SCHOOLS RUN BY THE SISTERS
SERVANTS OF THE BLESSED VIRGIN MARY

Abstract

Young people, you are now bring up in kindergartens and schools will take in the future effort to shape the fate of our world, but they will do it in the spirit in which they were raised and will be pursued by the values that have been instilled in them in childhood. A brief reflection on the world of values will answer the questions: What are values? Towards what values to educate? What the best can pass the values of a small child?

Młodzi ludzie, ci których teraz wychowujemy w przedszkolach i szkołach, podejmą w przyszłości wysiłek aby kształtować losy naszego świata, ale będą to robić w takim duchu, w jakim zostali wychowani i będą im przyświecały takie wartości, jakie zostały im wpojone w dzieciństwie. Krótka refleksja nad światem wartości pozwoli odpowiedzieć na pytania: Czym są wartości? Ku jakim wartościom wychowywać? Co najlepiej pozwala przekazać wartości małemu dziecku?

Keywords:

education, values, blessed Edmund Bojanowski
wychowanie, wartości, bł. Edmund Bojanowski

WSTĘP

O wartościach pisał Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*: „Tylko dzięki prawdziwym wartościom człowiek może stawać się lepszy, rozwijać w pełni swoją naturę. Człowiek nie znajduje prawdziwych wartości zamykając się w sobie, ale otwierając się i poszukując ich także w wymiarach transcendentnych wobec

niego samego. Jest to konieczny warunek, który każdy musi spełnić, aby stać się i wzrastać jako osoba dojrzała¹. Wychowanie ku wartościom jest dużym wyzwaniem a zarazem koniecznością, gdyż nie ma wychowania bez wartości. Papież dodaje: „prawdziwych wartości”, gdyż ich paleta jest tak bogata, że warto się zastanowić zanim zostanie podjęta decyzja, ku jakim wartościom będziemy się kierować. Wartości „służą osobowemu rozwojowi lub są skutkiem tego rozwoju, czy też są tworzone w wyniku spełniania się człowieka jako osoby – z jego godnością, autonomią, samostanowieniem”². Decydują one o kształcie i jakości naszej egzystencji, o stylu życia, stanowiącym wskaźnik jakości człowieczeństwa, aktywizują przebieg relacji międzyludzkich i są przedmiotem odniesienia dla osoby. Wartości są kategorią edukacji i nauk o niej, stanowiąc źródło inspiracji i dyrektyw³. Wartości otwierają nas na Boga i ukazują nam świat religijny z całym jego bogactwem.

Przedszkola i oddziały przedszkolne prowadząc pracę wychowawczo-dydaktyczną i opiekuńczą obejmują nią dzieci w wieku od 3 do 5 roku życia. Głównym celem placówki wychowania przedszkolnego jest „wszechstronny rozwój osobowości dziecka, przejawiającej się w sferze intelektualnej, emocjonalnej, wolicjonalnej, w aktywności ruchowej, społecznej i poznawczej, w twórczości artystycznej i wrażliwości estetycznej”⁴. Proces wychowawczo-dydaktyczny współcześnie traktuje dziecko jako podmiot wychowania. Stąd też we współczesnej edukacji mówi się o indywidualnym podejściu do dziecka z uwzględnieniem zależności między potrzebami biologicznymi i psychicznymi. Opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym polega na zapewnieniu im bezpieczeństwa, zaspokojeniu podstawowych potrzeb, organizowanie zajęć sprzyjających ogólnemu rozwojowi psychofizycznemu - ze szczególnym uwzględnieniem doskonalenia dużej motoryki dziecka. Czas, który dziecko spędza w przedszkolu, powinien być wypełniony atmosferą życzliwości i poczucia bezpieczeństwa.

CZYM JEST WARTOŚĆ?

Na początek należy zadać pytanie: czym jest wartość? Samo słowo wartość pochodzi od łac. „valor”, a ono z kolei od czasownika „valere”, oznaczającego

¹ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Kraków 2005, s. 849.

² J. Kostkiewicz, *Aksjologiczne podstawy katolickich koncepcji pedagogicznych*, w: J. Kostkiewicz (red.), *Chrześcijańskie inspiracje w pedagogice*, WUJ, Kraków 2011, s. 24.

³ W. Furmanek (red.), *Z badań nad wartościami w pedagogice*, Rzeszów 2006, s. 80.

⁴ A. Klim-Klimaszewska, *Pedagogika przedszkolna*, Warszawa 2005, s. 23.

„mieć znaczenie”, „być wartościowym”⁵. W *Słowniku pedagogicznym* znajdujemy następującą definicję wartości: „Wartość, wszystko, co dla danej osoby jest ważne, upragnione, niezbędne, a także darzone szacunkiem i uznaniem. W tym sensie wartość ma charakter subiektywny, ale równocześnie jest wyznaczone przez swoje obiektywne właściwości. Wartości stanowią istotny składnik – poglądu na świat danej jednostki oraz regulacji jej zachowań”⁶. Z kolei według *Słownika języka polskiego* wartość to „ile coś jest warte; cecha przedmiotu, materiału, znaczenie, ważność. Potocznie pojęcie wartości jest utożsamiane z tym, co cenne, odpowiadające wysokim wymaganiom, godne pożądania, stanowiące cel dążeń ludzkich. Są to idee, przekonania, ideały, przedmioty materialne uznawane przez zbiorowość społeczną i jednostki za szczególnie cenne”⁷.

M. Nowak definiując wartości zauważa, że wyrażają one to, „co być powinno” i „czego pragniemy”, wpisują w rzeczywistość pewien „sens ostateczny”, ukazują to, co naprawdę istotne i do czego warto dążyć. Są filarami, na których opiera się życie społeczne, osobiste i wspólnotowe”⁸. H. Borowski pisze o wartości, że: „stanowi ona zbiorowe lub indywidualne przeżycie powstające pod wpływem oddziaływujących na człowieka różnego rodzaju bodźców pochodzących ze świata zewnętrznego”⁹. Określenia sformułowane dla wartości dzielą się na te, które traktują je jako przedmioty bądź utożsamiają je z przekonaniami. Pierwsze dominują w filozofii, a drugie w socjologii. W edukacji i naukach o niej odradza się dążenie do odczytywania i poszukiwania wartości uniwersalnych, silnie zakorzenionych w tradycji humanistycznej, w doświadczeniu ludzkim. Należy mieć na uwadze, że „W katolickich koncepcjach pedagogicznych aksjologia wynika z Objawienia. Tam odsłania się naturę człowieka i jego przeznaczenie – dlatego właściwe i możliwe do przyjęcia jest współwystępowanie aksjologii z antropologią. Aksjologia „odrywająca” się od realizmu teistycznego nie może być punktem wyjścia w pedagogice katolickiej (choćby ze względu na Osobę, a nie ideę Boga)”¹⁰. Różnie rozumiane pojęcie „wartości” kieruje naszą uwagę ku czynnikom, które często wpływają na wybór naszych celów, działań, środków realizacji. Nie może zabraknąć miejsca w pedagogice dla wartości. Wartości pojawiają się w treściach, metodach, celach wychowania jak również w interakcjach zachodzących pomiędzy wychowawcą i wychowankiem. Przekazywane są w sposób bezpośredni i pośredni. „Wartości stanowią podstawę do formułowania celów

⁵ M. Wolicki, *Znaczenie wychowawcy w wychowaniu ku wartościom*, w: Zimny J. (red.): *Wychowanie ku wartościom*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2006, s. 62.

⁶ Cz. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2009, s. 189.

⁷ Por. T. Pilch (red.) *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VII, Warszawa 2008, s. 38.

⁸ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2001, s. 393.

⁹ H. Borowski, *Wartości jako przeżycie, wprowadzenie do aksjologii*. Lublin 1992, s. 73.

¹⁰ J. Kostkiewicz, *Aksjologiczne podstawy ...*, s. 28.

wychowania, a zbiorem wszystkich preferowanych wartości, skupionych wokół wartości nadrzędnych jest ideał wychowawczy. A zatem wartości w wychowaniu zajmują i zajmować muszą miejsce naczelne¹¹.

Pierwszym i podstawowym środowiskiem dziecka jest rodzina, tam przychodzi na świat, rozwija się i nabywa różnych sprawności. Pierwsze lata życia dziecka to okres transformacji systemu wartości. Dziecko naśladowując, obserwując a następnie identyfikując się z osobami, z którymi związane jest emocjonalnie, przyswaja sobie wzorce zachowań, sposoby myślenia i wyrażania siebie. Stawiając pytania „dlaczego?” dziecko szuka kryterium, jakim wartościują dorośli, ulegając nakazom i zakazom, w których podane są oceny. Słuchając sądów wartościujących wprowadzane jest w system wartości, jakim posługuje się najbliższe środowisko wychowawcze. Nie należy także pomijać takich sytuacji, w których trzeba coś nakazać i egzekwować pewne umowy, stosując przy tym nagrodę i karę, które wzmacniają zachowanie¹².

Nauczycielka w przedszkolu wykorzystując mechanizm naśladownictwa wywołujący identyfikację, przekazuje pożądane wartości zachęcając do utożsamienia się z osobą świadczącą i przyjęcie często nawet nieświadomie jej cech¹³. Również w *Programie wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego* ten sposób wykorzystany jest jako strategia świadectwa. Dziecko w wieku przedszkolnym wprowadzane jest w świat wartości poprzez dialog i działania, w których spotyka się z nakazem i zakazem oraz systemem kar i nagród. Wartości w tym okresie rozwoju dziecka mają charakter heteronomiczny¹⁴. „Rola rodziny w wychowaniu jest priorytetowa, bowiem to właśnie rodzina, daje podstawy wychowania człowieka, a następnie dopiero przedszkole i szkoła przygotowują dziecko do wartościowego życia, opartego na wartościach społecznie uznanych¹⁵. „Wzorce i zasady postępowania, przekazywane dziecku przez rodziców i nauczycieli w formie konkretnych reguł, są w późniejszym życiu źródłem wszelkich norm aksjologicznych, którymi kieruje się człowiek w życiu jednostkowym i społecznym.

¹¹ Por. E. Wieloch, *Wychowanie dziecka według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego a rozwijanie postaw społeczno-moralnych u dzieci w wieku przedszkolnym*, w: L. Opiela (red.), *Wychowanie integralne...*, s. 152.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. M. Opiela i in., *Program wychowania...*, s. 7.

¹⁴ Zob. ks. M. Sztaba, *Proces wychowania do wartości pilnym wyzwaniem współczesnej edukacji*, „Katecheta”, 2010, nr 11, s. 3-9.

¹⁵ B. Wolny, praca po kierunku, *Program wychowawczy edukacja skierowana ku wartościom dla przedszkola i szkoły podstawowej (I i II etap edukacji szkolnej) pod hasłem: „Ja i moje miejsce w świecie wartości”* cz. 1, Tarnobrzeg 2007, s. 5.

Nie ulega wątpliwości, że rodzina, szkoła, grupy rówieśnicze, a w dalszej kolejności inne instytucje wychowawcze (prawne, religijne czy obyczajowe) wpływają w sposób decydujący na kształtowanie wszelkich istotnych dla społeczeństwa norm i wartości¹⁶. Rodzice i nauczycielka w przedszkolu przekazują dziecku te wartości, które dla nich są istotne. Ujawniają się one w różnorodnych przejawach codziennego życia, a więc w ich stosunku do świata, aktywności, tworzeniu reakcji, wypowiedziach i sądach¹⁷. Rodzina jest miejscem, w którym proces wychowania ku wartościom się rozpoczyna, ale nie kończy. Dalsze wysiłki w tym celu podejmuje przedszkole i szkoła na wszystkich etapach edukacji. „Wychowując dzieci i młodzież, chcemy zawsze osiągnąć zamierzony cel, który ma jakąś wartość dla społeczeństwa czy jednostki. Dlatego też możemy powiedzieć, że nie ma pedagogiki „bezwartościowej”. Każde działanie wychowawcze zakłada realizację czy osiąganie wartości; inaczej działalność ta nie miałaby sensu”¹⁸. Pedagog powinien jednak być świadomy tego, że „nie każda aksjologia – także taka odwołująca się do wartości świętych czy duchowych – może stanowić „aksjologiczną podstawę” w katolickich koncepcjach pedagogicznych”¹⁹.

Analiza *Podstawy programowej wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego* pozwoliła zwrócić uwagę na zapisy dotyczące wychowania ku wartościom. „W każdym z obszarów podane są umiejętności i wiadomości, którymi powinny wykazywać się dzieci pod koniec wychowania przedszkolnego”²⁰. Z zapisu tego wnioskuje się, iż treści te powinny być realizowane podczas całościowego procesu wychowania, kształcenia oraz wspomagania rozwoju dziecka w przedszkolu. Zapisy te znajdujemy w wyszczególnionych obszarach działalności dziecka zawartych w podstawie programowej. Analizując te wartości możemy znaleźć odniesienie do: piękna, dobra, miłości, prawdy, wspólnoty, sprawiedliwości, uprzejmości, równości społecznej, szacunku, odpowiedzialności, pracowitości, wolności, radości, zdrowia, empatii, szacunku do symboli patriotycznych, rodziny, Ojczyzny i wielu innych. W zaleceniach i sposobie realizacji *Podstawy programowej* zwraca się uwagę, że w wielu obszarach wychowania przedszkolnego występują treści edukacji zdrowotnej²¹.

¹⁶ K. J. Brozi, *Antropologia wartości*, w: M. Karwatowska, *Uczeń w świecie wartości*, Lublin 2010, s. 9.

¹⁷ Por. W. Papugowa, *Wprowadzanie dziecka w świat wartości*, „Wychowawca”, 2010 nr 4, s. 8-11.

¹⁸ P. Mazur, *Wartości - busołą na oceanie życia*, „Katecheta”, 2008 nr 1, s. 60-62.

¹⁹ J. Kostkiewicz, *Aksjologiczne podstawy...*, s. 14.

²⁰ Por. *Podstawa programowa z komentarzami. Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna*, t. 1, MEN 2009, s. 11.

²¹ Tamże.

AKTY PRAWNE W ODNIESIENIU DO WARTOŚCI

Analiza *Podstawy programowej* pozwala stwierdzić, że zawarte są w niej ujęte wartości, jednak do integralnego rozwoju człowieka, w którym oddziałuje się na wszystkie sfery osoby ludzkiej, nie są one wystarczające. W *Kodeksie Prawa Kanonicznego* znajdujemy zapis „Ponieważ prawdziwe wychowanie powinno objąć pełną formację osoby ludzkiej, zarówno w odniesieniu do celu ostatecznego, jak i w odniesieniu do dobra wspólnego społeczności, dlatego dzieci i młodzież tak winny być wychowywane, ażeby harmonijnie mogły rozwijać swoje przymioty fizyczne, moralne oraz intelektualne, zdobywać coraz doskonalszy zmysł odpowiedzialności, właściwie korzystać z wolności i przygotowywać się do czynnego udziału w życiu społecznym”²². W *Podstawie programowej* wyraźnie pominięty jest obszar religijny, nie ma celów odnoszących się do kształtowania dziecka w sferze duchowej, co już wskazuje na to, że *Podstawa programowa* nie ukierunkowuje na wychowanie integralne. Ważne jest więc, aby uzupełnieniem tego dokumentu stał się program, który będzie zawierał odniesienie do wszystkich obszarów. Takim programem zdecydowanie jest *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*. Zawarte w nim propozycje pozwalają na wybór działań, które w sposób wystarczający pozwolą ukierunkować dziecko tak, aby to ono w życiu dorosłym potrafiło odpowiedzialnie skorzystać z tego, co zostało mu zaproponowane.

Ustawa o systemie oświaty odwołuje się również do wartości uwzględniając kilka aspektów: „Nauczanie i wychowanie - respektując chrześcijański system wartości - za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki. Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i świata”²³. Pomimo tego, że w *Ustawie o systemie oświaty* znajduje się odniesienie do chrześcijańskiego systemu wartości, to w samej *Podstawie programowej* nie ma obszarów, które zapewniają kształtowanie w dziecku wartości religijnych. Ponieważ sama *Podstawa programowa* posiada braki w tej dziedzinie, powinna być uzupełniona programem uwzględniającym sferę duchową, gdyż jest ona niezwykle istotna i kształtuje się przez całe życie.

Nie można więc w wychowaniu pominąć aspektów aksjologicznych odnoszących się do wychowania młodego człowieka. Przedszkole jest instytucją społeczną zobowiązaną przekazywać społeczne wartości i treści stanowiące podsta-

²² *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallottinum, Poznań 1984, n. 795.

²³ Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/tekst_ustawy.pdf, (20.06.2011r.)

wę orientacji w świecie, przygotowuje do rozwiązywania problemów w przyszłości²⁴. Edukacja jest procesem polegający na wpajaniu młodzieży wartości. „Edukacja efektywnie służy wielostronnemu rozwojowi ucznia, gdy staje się procesem integracji wokół wartości. Jest to możliwe, gdy wartości przenikają cały proces kształcenia i wychowania”²⁵. Zauważamy więc konieczność realizowania wychowania ku wartościom w wychowaniu przedszkolnym, szczególnie w obecnej sytuacji, kiedy wartości materialne są faworyzowane i stawiane na szczycie hierarchii wartości.

STRUKTURA WARTOŚCI W WYCHOWANIU DZIECKA

Człowiek musi odwoływać się do wartości, aby mógł wzrastać i rozwijać swoje człowieczeństwo. Hierarchiczność jest nieodłączną cechą wartości, a człowiek w ciągu swojego życia niejednokrotnie zmienia ich rangę i znaczenie²⁶. Samo wychowanie jest już procesem realizowania określonych wartości²⁷. Myślenie o wychowaniu do wartości już od najmłodszych lat jest ważnym elementem wielu koncepcji odnoszących się do wspomagania rozwoju dzieci najmłodszych. Formułuje się wiele sugestii wychowawczych, zwraca się uwagę na zauważane u dzieci intuicyjne odniesienia do wartości duchowych. Dotyczy to bezinteresownej ciekawości świata, zachwyty różnymi jego zjawiskami, wrażliwości na prawdę, sprawiedliwość, na odróżnianie dobro od zła i in.²⁸

Zadaniem wychowawców jest chronienie, a nawet doskonalenie u dzieci tych zdolności. Należy tu podkreślić rolę autorytetów i wzorów osobowych. Od początku ukazują one dziecku do naśladowania zewnętrzne przejawy pożądanego stosunku do wartości, które z upływem czasu mogą utrwalić a także pogłębić jego podstawę. Zauważa, że uczuciowy związek z „nosicielem wartości” pociąga i przekonuje do tejsze wartości²⁹. Takimi „nosicielami wartości” są bezspornie na pierwszym miejscu rodzice, a następnie wychowawcy. Powinni oni ukazywać dziecku horyzont wartości, a także ich hierarchię. Wychowanie musi być oparte na trwałych i mocnych fundamentach, zakorzenionych w tradycji humanistycznej i w doświadczeniu ludzkim³⁰.

²⁴ Por. B. Wolny, *Program wychowawczy...*, s. 7.

²⁵ K. Denek, *Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej*, Toruń 2000, s. 30.

²⁶ Por. B. Śliwerski (red.), *Pedagogika*, t. I, Gdańsk 2006, s. 397.

²⁷ Zob. W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie*, Kraków 1996, s. 119.

²⁸ K. Olbrycht, *Prawda, dobro...*, s. 149-150.

²⁹ Tamże, s. 150.

³⁰ Por. K. Denek, *Aksjologiczne aspekty...*, s. 39.

Planowanie i organizowanie praktyki wychowania do wartości wymaga dobrego rozeznania i wyboru jego podstaw teoretycznych. „W rozważaniach nawiązujących do tradycji pedagogiki kultury mówiąc o wartościach, przywołuje się prawdę, dobro i piękno, nie precyzując najczęściej, czy ma się na względzie platońską triadę wartości – idei, czy średniowieczne aksjologiczne transcendentalia, czy fundamentalne wartości osobowe – w ujęciu personalistycznym, czy wreszcie najwyższe wśród wartości poznawczych, moralnych i estetycznych dobra bezwzględne – jak w koncepcji W. Tatarkiewicza”³¹. Zakładając personalistyczną interpretację pojęcia „wartości osobowe” jak czynią to niektórzy autorzy, możemy przypuszczać, że mają oni tu na uwadze godność człowieka, jego wolność, rozumność, odpowiedzialność, miłość i wspólnotę ukierunkowując to ku prawdzie, pięknu, dobru, a według personalizmu chrześcijańskiemu – ostatecznie ku świętości³². Do pierwszoplanowych zadań procesu kształcenia dydaktyczno-wychowawczego należy kształtowanie wśród jego uczestników wartości uniwersalnych. Niewątpliwie chodzi tu o platońską triadę wartości: prawdy, dobra i piękna. Platon odnosił się do nich w swoich dziełach w *Fajdrosie* i w *Uczcie*. Przekonywał on w tych dziełach, że wychowanie bez tych wartości jest puste, gdyż każda z nich odgrywa w wychowaniu ważną rolę³³.

Wielu autorów zwraca uwagę w swoich książkach na znaczenie wartości uniwersalnych w wychowaniu. W raporcie Instytutu Badań Edukacyjnych z 1995 r., w tekście zamieszczonym pod tytułem: *Kanon wykształcenia ogólnego w Polsce – ciągłość i zmiana* wśród propozycji ujęć wychowania ogólnego znajduje się też ujęcie aksjologiczne. Ujęcie to jest pojmowane jako zbiór uniwersalnych wartości i celów edukacji pojmowanej globalnie, któremu można przypisać walory wspólnego i twórczego rozwoju ludzkości³⁴.

W *Programie wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego* przyjęta została struktura obszarów wychowawczodydaktycznych, których kolejność odpowiada wartościom istotnych w wychowaniu oraz charakterystyce dziecka przedstawionej przez bł. Edmunda³⁵. Ujmując *dziecko* całościowo, opisuje je *fizycznie* – to obszar fizyczny- obejmujący troskę o prawidłowy rozwój fizyczny dziecka, umiejętności praktyczne; *umysłowo* - obszar umysłowy – wszechstronny rozwój intelektualny dziecka. *Obyczajowo*³⁶

³¹ T. Kukołowicz, M. Nowak (red.), *Pedagogika ogólna problemy aksjologiczne*, Lublin 1997, s. 47.

³² Por. tamże, s. 47-48.

³³ Tamże, s. 41-42.

³⁴ Por. Z. Frączek, *Edukacja aksjologiczna wobec potrzeb współczesności*, Rzeszów 2002, s. 37.

³⁵ Por. M. Opiela, M. Kaput, E. Piekarz, A. Kornobis, Z. Zamróż, S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008, s. 12.

³⁶ AGSD, B-h-2, k. 2r.

natomiast obejmuje cztery obszary: społeczny – właściwy rozwój emocjonalny, kształtowanie postaw społecznych i patriotycznych; kulturowy – kształtowanie zmysłu estetycznego; moralny – kształtowanie szlachetnego charakteru i prawości obyczajów i obszar religijny - rozwijanie i umacnianie wiary.

Ich kolejność została ułożona tak, iż ukazuje wynikającą z potrzeb i możliwości rozwojowych dziecka potrzebę większej koncentracji w procesie wychowawczo-dydaktycznym u dzieci młodszych na obszarze fizycznym, a stopniowo z wiekiem coraz większe zróżnicowanie pod względem intensywności i stopnia trudności zmierzające do rozwoju w obszarze umysłowym, społecznym, kulturowym, moralnym, religijnym³⁷.

Ukazana kolejność obszarów zbliżona jest do gradacji wartości wg M. Schelera. Przeprowadzone porównanie obu struktur pozwala na ukazanie ich korelacji.



W zarysowanym opisie widoczne jest podobieństwo obu hierarchii. Obszary wychowawczo-dydaktyczne znajdujące się w programie wpisują się w hierarchię wartości Schelera, wyznaczając tor wychowania dziecka. Przyjęty w programie spiralny sposób realizacji treści pozwala na stopniowe pogłębienie poznanego już materiału i równoczesne utrwalenie³⁸. Należy jednak pamiętać, że jeśli chcemy zachować uniwersalizm i obiektywizm etyczny aksjologia M. Schelera nie może być w sposób bezpośredni podstawą aksjologiczną pedagogiki katolickiej. Związane jest to z zatarciem roli sumienia przez Schelera. Pomimo

³⁷ Por. M. Opiela i in., *Program wychowania...*, s. 9-10.

³⁸ Por. tamże, s.13.

tego zastrzeżenia K. Wojtyła dopuszcza wyłącznie pomocniczą rolę aksjologii Schelera zważając na to, iż praca naukowa posiada inny charakter niż praktyka wychowawcza. Zwolennicy aksjologii schelerowskiej sceptycznie podchodzą do zamierzonych przez wychowawcę działań, które miałyby wspierać wychowanka i samowychowanie³⁹.

K. Wojtyła zwrócił uwagę na wiele wymiarów urzeczywistniania wartości ważnych dla rozwoju, wychowania, życia i działania osoby. „Wzruszenia i uczucia ludzkie pozostają zawsze w odniesieniu do jakiejś wartości, rodzą się z tego odniesienia. Tak jest, gdy gniewamy się i tak jest, gdy miłujemy, gdy żałujemy, gdy radujemy się czy nienawidzimy. W każdym z tych wypadków zachodzi jakieś odniesienie do wartości, emocja cała poniekąd jest tym odniesieniem. Jednakże odniesienie to nie jest ani poznawcze, ani apetytywne. Emocja – wzruszenie czy uczucie – wskazuje na jakąś wartość, ale sama z siebie ani jej nie poznaje, ani nie pożąda. Można tylko powiedzieć, że emocje wykazują – i to w szczególności, doświadczalny sposób – istnienie wartości poza sobą, poza podmiotem objętym przeżyciem emocjonalnym.(...) Im gruntowniej ów refleks przenika do świadomości, tym przeżycie wartości jest pełniejsze”⁴⁰. Te wskazania możemy odnieść do rozwoju emocjonalnego dziecka w wieku przedszkolnym, licząc się z jego bardzo uczuciowym przeżywaniem codziennych sytuacji życiowych. Poważne i odpowiedzialne podejście do nazwania dziecku jego emocji, a także odpowiednie przedstawienie ich w świetle towarzyszących im wartości pozwala w sposób naturalny i stopniowy wprowadzać dziecko w świat wartości.

E. Bojanowski, stwarzając system wychowania dzieci w wieku przedszkolnym analizował ważne kwestie. Najpierw analizował „stanowisko ochron”, ich istotę i ich styczność z głównym kierunkiem obecnego rozwijania się ludzkości. Uwzględniał ich analogiczny związek ze: starożytnością, ludem i kobietą. W tym kontekście podjął refleksję nad środkami wychowania dziecięcego, sięgając analogicznie do: starożytności, średnich i nowych wieków oraz najnowszej epoki. Na tym ważnym tle rozważał tajemnicę dziecka: „fizycznie, umysłowo i obyczajowo”⁴¹.

Bojanowski wiedział, że wychowanie jest sprawą najważniejszą. „To ono może się skutecznie przyczynić nie tylko do zachowania tradycji i budowania nowego ładu moralnego i społecznego, ale także do rozwoju Ojczyzny i wypełnienia jej misji. Należy zacząć od podstaw, od korzenia, od rzeczy najbardziej

³⁹ Więcej na temat zatarcia roli sumienia w aksjologii Schelera i konsekwencji płynących z tego można przeczytać w: J. Kostkiewicz (red.), *Chrześcijańskie inspiracje w pedagogice*, Kraków 2011, s. 25-27.

⁴⁰ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 289.

⁴¹ AGSD, B-h-2, k. 2r.

podstawowych, nie zaniehbując spraw nawet najdrobniejszych. Żeby precyzyjnie i trafnie określić szczegóły, najpierw podjął wysiłek poznania tego, co ogólne. Dociekał zatem istoty pojęć, analizował procesy dziejowe ludzkości i narodu, ujmując rzeczywistość świata i człowieka całościowo, sięgając do tego, co pierwotne, wracając do początku, do podstawy. Poszukiwał wpiery istoty oraz uzasadnienia konieczności i wartości wczesnego wychowania dziecka⁴².

Porównując pomiędzy sobą epoki starożytną, wieki średnie i nowsze czasy, reflektował nad ich znaczeniem. Dokładnie analizował wydarzenia w nich występujące i wyciągał wnioski w ich odniesieniu do historii i wychowania⁴³.

Takie rozumienie wychowania nabierało szczególnego znaczenia i praktycznego wyrazu i odgrywało ważną rolę w urzeczywistnianiu wartości. „Im groźniej terażniejsze stosunki społeczne zachwiewają się z braku podstawy moralnej, tym żywniejszym staje się zadaniem ludzkości sprawa wychowania. Za nią mnogie już podniosły się głosy. Pestalozzi, który tej sprawie całkiem się poświęcił, nie widział innego wybawienia dla upadłej ludzkości, jak jedynie tylko we wychowaniu i na tej tylko drodze spodziewał się odrodzenia”⁴⁴.

Bł. Edmund przyjmował biblijną koncepcję człowieka, w tym świetle starał się rozumieć swoje życie i na tym fundamencie rozwijał swoją koncepcję pedagogiczną. Bóg stworzył człowieka z miłości, na swój obraz i podobieństwo, człowiek poprzez grzech pierworodny stracił harmonię którą posiadał. Bóg Ojciec nie pozostawił jednak człowieka samemu sobie i nadal go kocha. Miłość ta wyraża się w Opatrzności i Miłosierdziu, ale także w wychowaniu i prowadzeniu swojego stworzenia, a także całej ludzkości do zbawienia. Poprzez chrzest św. Bóg przywraca człowiekowi godność dziecka Bożego, uzdalniając go do życia w wierze, miłości, prawdzie i wolności. Z biblijnej koncepcji człowieka wynika konieczność wychowania integralnego, dzięki któremu człowiek może w pełni się rozwinąć i dojść do celu ostatecznego. Nakreślił zatem chrześcijańską koncepcję wychowania, w której ważny jest każdy wymiar: doczesny i nadprzyrodzony, dusza i ciało⁴⁵. „Jak najwyższym celem wychowania jest: aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi, tak lud głęբoko tenże cel pojmuając obrał dla dziecięcia wzór jedyny Wcielonego Boga, Zbawiciela świata. Od samego powicia naśladowanie Jego zaczyna i w pierwszych latach właśnie, kiedy zmysłowe wrażenia dzielniejszym są środkiem nad wszelką przedwczesną naukę, lud daje dziecięciu ciągle przypomnienia pierwszej młodości Zbawiciela. Jeżeli przeto znachodzimy częste upodobanie w naśladowaniu choćby najdrob-

⁴² L. Opiela (red.), *Wychowanie integralne...*, s. 11.

⁴³ Por. AGSD, B-h-1, k 3r.

⁴⁴ AGSD, B-h-1, k 5r.

⁴⁵ Por. L. Opiela (red.), *Wychowanie integralne...*, s. 13.

niejszych spraw wielkich ludzi, jakże pięknie pojął lud wpływ wychowawczy, gdy dziecięciu, od samego przyjścia na świat, każe naśladować Zbawiciela⁴⁶. Stawiał więc za cel ukształtowanie osoby ludzkiej w odniesieniu do jej celu ostatecznego, troszcząc się o harmonijny rozwój osobowości ludzkiej stopniowo na wzór Syna Bożego⁴⁷.

Nazywając tworzącą się instytucję ochroną dogłębnie badał istotę tego słowa, aby jak najtrafniej wyrazić w nim to, co będzie sobą reprezentować⁴⁸. „Ochrona polega na chronieniu, zachowywaniu i szanowaniu świętych obyczajów rodzinnych wpisanych w życie, na wzór domowego ogniska, w którym zachowuje i kultywuje się pamiątki i praktyki religijne wspólnej matki naszej duchowej Kościoła. Polega również na zachowywaniu szacunku i zwyczajów wspólnej matki, ziemi naszej, której patronuje Matka nasza Maryja. Ta związka religijności z duchem tradycji rodzinnej – to najgłębsza iścizna, i dziedziczna częśćka nasza. Ochronę obieramy za ognisko moralnego oświecenia i zagrzewania ludu⁴⁹”.

Ochrony, czyli instytucje wczesnego wychowania dzieci, były miejscem przeznaczonym dla ubogich, jednak wiedza i praktyka pozwoliła bł. Edmundo wi skupiać się także na zaspokajaniu wyższych, a więc i realizacji pełnej hierarchii wartości. „Instytucja Ochron, rzeczywiście mieści w sobie zaród odrodzenia społeczeńskiego i nosi widocznie charakter jednego z owych wielkich środków, których Bóg w pewnych epokach używa ku doskonaleniu rodzaju ludzkiego⁵⁰”. Chodziło zatem o prowadzenie do najwyższego celu wychowania poprzez uporządkowaną realizację celów pośrednich.

Praktyka własna Bojanowskiego oraz dorobek wielu innych pedagogów posłużyły mu do formułowania hipotez i wniosków w dziedzinie wychowania małego dziecka w ochronce. Dorobek naukowy i myśl pedagogiczna teoretyków wychowania, a także własne obserwacje i przemyślenia pozwoliły mu organizować i udoskonalać praktyczne działania. Dzięki temu stworzył on system oparty nie tylko na znajomości psychiki dziecka, ale również na wielkiej tajemnicy dziecka i dzieciństwa w kontekście natury, religii i historii. Natura jest tu źródłem poznania dziecka, prawidłowości jego rozwoju i odpowiednich środków do wspierania go, indywidualnych skłonności, potrzeb i możliwości. Religia ukazuje wartości, które pozwalają człowiekowi wznosić się ponad naturę w sferze duchowej, obierać cele nie tylko dla kolejnych etapów wychowania, ale i dla całego życia, staje się również źródłem potrzebnym do duchowego i moralne-

⁴⁶ AGSD, B-h-1, k 18v.

⁴⁷ Zob. L. Opiela (red.), *Wychowanie integralne...*, s. 14.

⁴⁸ Tamże, s.15.

⁴⁹ Por. AGSD, B-k-4, k. 30v;

⁵⁰ AGSD, B-h-1, k. 12 r.

go rozwoju człowieka. Z historii możemy czerpać wzorce, motywacje i środki dla rozwoju społecznego, obyczajowego i kulturalnego. Dzięki niej uczymy się budować więzi i odpowiedzialność za wspólnotę, w której żyje, rozwija się i działa w czasie obejmującym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Kontekst ten pozwala oderwać się od materialnego, egoistycznego i subiektywnego myślenia, pozwala na formułowanie uniwersalnych celów i zasad pełnego, integralnego rozwoju i wychowania dziecka⁵¹.

Bojanowski oparł swoją koncepcję wychowania na znajomości podstawowych psychologiczno-dydaktycznych uwarunkowań pracy wychowawczej z dzieckiem w wieku przedszkolnym, rozumianych na etapie współczesnych mu osiągnięć teorii i praktyki pedagogicznej. Harmonijne wychowanie miało być prowadzone w ochronce przez cały dzień, poprzez różnorodne zajęcia i działania. Ochroniarka miała za zadanie ciągle pogłębiać wiedzę na temat dziecka, aby optymalnie wspierać je w rozwoju i wiedzieć, jakie mogą być niebezpieczeństwa wynikające z zaniedbań i błędów wychowawczych w tym okresie życia⁵².

Szczególną uwagę bł. Edmund zwrócił na prostotę, która charakteryzuje dziecko. W jej rozwoju widział podstawę do wychowania ludzi przejrzystych, szczerych, prawdziwych, otwartych na Boga i innych ludzi. W swoich notatkach pisał: „Prostota w znaczeniu, w jakim stworzono ten wyraz, jest to najściślej, najswobodniejsze, najczystsze objawienie tego, co w człowieku jest dobre, piękne, wzniosłe, święte - jednym słowem Boskie”⁵³. „Dzieci są niewinne, a przeto szczerze, otwarte, czyli charakterem ich jest prostota, wyjawianie się zupełnie na zewnątrz tym, czym są wewnątrz, - u nich nie ma więcej formy niż treści, ale zupełna równowaga obojga. Co w sercu to w uśmiechu. Charakter ten odpowiada najściślej głównemu warunkowi piękności estetycznej. Zatem Prostota równa jest Piękności”⁵⁴. Prosty oznaczał dla niego tyle, co równy, prostota tyle, co równość, czyli prosty znaczy wolny.

WARTOŚCI W KONCEPCJI PEDAGOGICZNEJ

WG BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Analiza pism bł. E Bojanowskiego pozwala dostrzec, że bardzo cenił sobie wartości, szczególnie „wyższe” i sam pragnął żyć, kierując się nimi. Zwracając

⁵¹ Por. M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego*, KUL, Lublin 2013, s. 106-107.

⁵² L. Opiela (red.), *Aktualność koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2011, s. 45.

⁵³ AGSD, B-k-1, k. 2r.

⁵⁴ AGSD, B-i-1, k. 28r-30r.

uwagę na cel wychowania chciał, aby dzieci powierzone jego trosce ku temu celowi były prowadzone, aby stawały się „obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”⁵⁵. Z jego pism odczytujemy, jak należy wychowywać dzieci, jakie postawy kształtować, aby rozwijały się integralnie. Bł. Edmund bazując na wartościach „niższych”, czynił z nich środki do osiągnięcia wartości „wyższych”. W swoich zapiskach dużo miejsca poświęcił igraszkom. Były to zabawy i ćwiczenia gimnastyczne, które uważał za podstawę w wychowaniu, gdyż naturalną potrzebą dziecka jest zabawa i ruch. Obserwując środowisko spisywał zabawy, a nawet dzielił je na grupy: najpierw związane z rozwojem fizycznym, następnie kształceniem zmysłów - wzroku, słuchu i dotyku.

Bojanowski bardzo mocno podkreślał znaczenie zabawy i w tej formie aktywności dziecka widział doskonałą metodę nauki, poprzez którą dziecko nie tylko bawi się, ale również zaspokaja swoją podstawową potrzebę. Zwracał jednocześnie uwagę na ład, który musi towarzyszyć zabawom oraz jego wpływ wychowawczy⁵⁶.

Odnosząc się do doświadczeń pracy wychowawczej z dziećmi w ochronce Sióstr Służebniczek warto zaznaczyć, że samo słowo „wartości” rzadko zostaje wypowiedziane podczas pracy z dziećmi. Jest ono dla dziecka zbyt abstrakcyjnym odniesieniem, dlatego zwracaniu uwagi na rzeczy ważne służy wykorzystywanie sytuacji wychowawczych. Przekazywaniu i realizacji wartości służą: analiza treści literackich, w tym czytanie Pisma Świętego, opowiadania, bajki. Zabawy tematyczne, odgrywanie scenek teatralnych, świętowanie uroczystości i codzienna modlitwa stanowią najbardziej przystępne dla dziecka sposoby urzeczywistniania wartości. Zabiegi te stanowią urzeczywistnienie samego słowa „wartość” poprzez czynne zaangażowanie dzieci i podkreślanie, że jest to coś ważnego. Siostry pracujące w ochronkach mają świadomość, że postawa wychowawcy ma największy wpływ na wychowanie do wartości, a codzienna troska o własne dobre świadectwo zdecydowanie pomaga w procesie wychowawczym. Dostrzegają także zależność wynikającą z autentycznej wierności tym wartościom, o których mówią i kształtowanym podczas zajęć pożądanym postawom.

Strategia przykładu i naśladownictwa jest najlepszą formą przekazywania wartości przez wychowawcę. Dziecko, naśladowując przykład realizacji wartości, stopniowo przyjmuje je za swoje i zaczyna według nich postrzegać rzeczywistość. Wartości uniwersalne wpisują się doskonale w *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*. Sam program dodatkowo wzbogacony jest o wartości religijne, do których brakuje

⁵⁵ Por. tamże.

⁵⁶ Por. tamże.

odniesienia w *Podstawie programowej*. Rodzice doceniają odniesienie wychowania w przedszkolu do wartości religijnych, troskę o głębszy rozwój duchowy dzieci. Przejawia się to w praktycznym zaangażowaniu w modlitwę, poznaniu i umocnieniu wiary oraz wielu odniesieniach oscylujących wokół sfery religijnej. W tym kontekście duże znaczenie ma obcowanie ze sztuką. Stanowi ono ważny element wychowania i jest realizowane podczas wyjazdów do teatru, filharmonii, kina. Wprowadzanie w świat symboli i wartości religijnych przybliżających rzeczywistość chrztu świętego i wynikającej z niego prawdy o dziecięctwie Bożym, rozmowy o Panu Jezusie, Bogu, Maryi i świętych stanowią także formę ewangelizacji rodziców. Dokonuje się to przez dzieci, które często powtarzają zasłyszane treści w domu i śpiewają piosenki.

PODSUMOWANIE

Bojanowski dobrze wiedział, że człowiek nie przychodzi na świat w pełni ukształtowany, ale temu właśnie służy wychowanie. Ono pozwoli odkrywać i zaistnieć tym załączkom, z których powstają wielkie możliwości. Człowiek jest jednością mimo swojej złożoności i dlatego wychowanie też powinno obejmować całość jego bytu. Metody i środki natomiast powinny być dostosowane do indywidualnych potrzeb osoby dziecka i do jego wieku⁵⁷. Bojanowski zalecał, aby wychowanie w ochronkach opierało się na wycuciu jedności i wprowadzało dzieci w sprawy życiowe: „Dzieci – w Ochronce mają być już zaprawiane z małości do spraw całego życia ludzkiego”⁵⁸. Widząc w wychowaniu środek odrodzenia ludzkości, wiedział, że przyniesie ono owoc, jeśli będzie prowadzone od najmłodszych lat w oparciu o religię i tradycję narodową. Za bardzo ważną uznawał znajomość indywidualnych i wspólnych potrzeb, skłonności i możliwości dziecka. Wiedza ta miała pomóc ochroniarce w doborze metod i środków wychowania, które byłyby odpowiednie dla dzieci młodszych lub starszych⁵⁹. Do dzisiaj wskazania te pozostają aktualne, a wzbogacone twórczą postawą nauczycielki, korzystającej z osiągnięć nauk pedagogicznych odpowiadają na współczesne potrzeby i przynoszą pożądane efekty w urzeczywistnianiu wartości.

⁵⁷ Por. L. Opiela (red.), *Aktualność koncepcji...*, s. 34-36.

⁵⁸ *Reguły w szczególności* § 15, w: *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Zgr. Sióstr Służebniczek NMP, Katowice 1991.

⁵⁹ Por. L. Opiela (red.), *Aktualność koncepcji...*, s. 38.

BIBLIOGRAFIA:

- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B)
- Borowski H., *Wartości jako przeżycie, wprowadzenie do aksjologii*, Wyd. UMCS, Lublin 1992.
- Brozi K. J., *Antropologia wartości*, w: Karwatowska M., *Uczeń w świecie wartości*, Wyd. UMCS, Lublin 2010.
- Cichoń W., *Wartości, człowiek, wychowanie*, WUJ, Kraków 1996.
- Denek K., *Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2000.
- Frączek Z., *Edukacja aksjologiczna wobec potrzeb współczesności*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2002.
- Furmanek W. (red.), *Z badań nad wartościami w pedagogice*, Rzeszów 2006.
- Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Biblos, Tarnów 1998.
- Klim-Klimaszewska A., *Pedagogika przedszkolna*, PIW, Warszawa 2005.
- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallottinum, Poznań 1984.
- Kostkiewicz J. (red.), *Chrześcijańskie inspiracje w pedagogice*, WUJ, Kraków 2011.
- Kukołowicz T., Nowak M. (red.), *Pedagogika ogólna problemy aksjologiczne*, Wyd. KUL, Lublin 1997.
- Kupisiewicz Cz., Kupisiewicz M., *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa 2009.
- Mazur P., *Wartości- busołą na oceanie życia*, „Katecheta”, 2008, nr 1, s. 60-62.
- Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej*, RW KUL, Lublin 2001.
- Olbrycht K., *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.
- Opiela M., *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego*, KUL, Lublin 2013.
- Opiela L. (red.), *Wychowanie integralne dziecka w wieku przedszkolnym według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Millenium, Dębica 2010.
- Opiela L. (red.), *Aktualność koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP, Dębica 2011.
- Opiela M., Kaput M., Piekarcz E., Kornobis A., Zymróz Z., Chudzik S., *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP, Dębica 2008.
- Papugowa W., *Wprowadzanie dziecka w świat wartości*, „Wychowawca”, 2010, nr 4, s. 8-11.
- Pilch T. (red.) *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VII, Warszawa 2008.
- Podstawa programowa z komentarzami. Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna*, tom 1, MEN 2009.
- Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga - Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Zgr. Sióstr Służebniczek NMP, Katowice 1991.
- Sztaba M., *Proces wychowania do wartości pilnym wyzwaniem współczesnej edukacji*, w: *Katecheta*, Nr 11/2010, s. 3-9.

Śliwerski B. (red.), *Pedagogika*, t. I, Wyd. Pedagogiczne, Gdańsk 2006.

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, TN KUL, Lublin 1994.

Wolny B., (praca po kierunku), *Program wychowawczy edukacja skierowana ku wartościom dla przedszkola i szkoły podstawowej*, cz. 1, Tarnobrzeg 2007.

Zimny J. *Wychowanie ku wartościom*, Drukarnia Diecezjalna, Sandomierz 2006.

Netografia:

Rozporządzenie MEN, Ustawa o Systemie Oświaty, http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/tekst_ustawy.pdf, (20.06.2011r.).

*Wychowanie patriotyczne dzieci według wskazówek
bł. Edmunda Bojanowskiego*

PATRIOTIC EDUCATION OF CHILDREN ACCORDING TO THE GUIDANCE
OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKIEGO

Abstract

The family home gave the blessed Edmund Bojanowski deep devotion and love, respect to own country. In his educational work the most important was teaching history, Polish tradition which is inseparable joined the catholic faith. Nowadays people don't impart native customs, historical knowledge of their country. The words God, Honour, Homeland are not understandable for more Polish people. It's worth considering what heritage we leave behind. If we impart them the customs, qualities and culture of a country it'll exist for a long time. The blessed Edmund Bojanowski gave children love, respect, taught responsibility. He expected them to love family land, be responsible, care about deprived people. He dreamed about such kind of citizens of free Polish country. This shape of educational is still actual and possible for realization.

Błogosławiony Edmund Bojanowski wyniósł ze swego rodzinnego domu głęboką pobożność oraz miłość i szacunek do Ojczyzny. W swej pracy wychowawczej kładł duży nacisk na przekazywanie historii, tradycji polskich, które nierozzerwalnie łączą się z wiarą katolicką. Współcześnie coraz mniejszą wagę przywiązuje się do podtrzymywania ojczystych zwyczajów, znajomości historii swojego narodu. Bóg, Honor, Ojczyzna to hasła nie w pełni zrozumiałe dla wielu współczesnych Polaków. Może warto zastanowić się nad tym, co pozostawimy po sobie, czego nauczymy nasze dzieci. To, co przekazemy im teraz, zaowocuje za kilka lat. Błogosławiony Edmund przekazywał dzieciom miłość, szacunek, uczył odpowiedzialności. Chciał, aby kiedyś jako dorośli, potrafili kochać ziemię, na której żyją, byli za nią odpowiedzialni, troszczyli się o słabszych. Takich obywateli wolnego państwa polskiego chciał wychować Założyciel naszego zgromadzenia. Ten profil wychowania jest nadal aktualny i możliwy do realizacji już od przedszkola.

Keywords:

Homeland, patriotism, educational, nurture, redponsibility, family home, tradition
Ojczyzna, patriotyzm, wychowanie, odpowiedzialność, dom rodzinny, tradycja

WSTĘP

Bł. Edmund Bojanowski w swoim życiu kierował się chrześcijańską cnotą miłosierdzia, co przejawiało się w trosce o ubogich i ogromnej miłości do dzieci. Jego działalność skierowana była ku najbardziej biednym, opuszczonym, pokrzywdzonym. Nie żałował sił, środków – sprzedał rodzinne pamiątki – aby pomagać innym. W celu jak najlepszego wychowania dzieci, które miały być przyszłością odrodzonej Ojczyzny, spisywał reguły, zasady postępowania z nimi, nauczania. Korzystając z wzorców zachodnich, ułożył program wychowania najmłodszych, dostosowując go do realiów polskich, sytuacji społeczno – politycznej oraz religijno – moralnej. Żyjąc wśród ludu wiejskiego, dostrzegał jego zalety, cnoty, którymi były m.in. pobożność, szczerłość, ale widział też wielkie wady, którymi było pijaństwo, nędza nie tylko materialna, ale przede wszystkim moralna, zabobony. Dzięki swoim przemyśleniom z powodzeniem, jako jeden z pierwszych, zakładał liczne ochronki na terenach Wielkiego Księstwa Poznańskiego, rozszerzając je z czasem na pozostałe ziemie polskie. W jego *Dzienniku* znajduje się przepisany fragment artykułu z „Czasu” datowany na 22 lutego 1859 r.: „dalecy jesteśmy od ujmowania zasługi Augustowi Cieszkowskiemu, że on pierwszy u nas w kraju myśl o ochronkach poruszył, ale pozwolimy sobie zrobić uwagę, że wyłuszczył on tylko zasadę rzeczy pod względem ogromnego znaczenia społecznego tejże instytucji. Tymczasem, nie zaprzeczając ważności tego ogólnego znaczenia, instytucja ochronek wiejskich musi jeszcze mieć inne dwie podstawy, by się w naszym kraju mogła przyjąć i przynieść owoce, to jest musi być oparta na religii i odpowiednią naszym wiejskim zasobom, jednym słowem najtańszą. Aby tym potrzebom kraju naszego w rzeczonych warunkach odpowiedzieć, należy zwrócić uwagę kraju całego na ochronny zakładane przez Edmunda Bojanowskiego z Grabonoga pod Gostyniem, których już jest kilkanaście, a obok tego seminarium ochmistrzyń, czyli siostrzyczek ochronkowych 19 kandydatek liczące”¹. Tajemnicą powodzenia prowadzonych przez niego ochron jest umiejętne wykorzystanie wiedzy, osobistych zdolności, zwłaszcza z dziedziny psychologii, literatury i filozofii, osobistego zaangażowania w pomoc najuboższym. Harmonijnie łączył, wykorzystując w praktyce to, co

¹ E. Bojanowski, *Dziennik*, Objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard Smółka, t. II, Wrocław 2009, (dalej cyt.: *Dziennik*), 03.03.1859, s. 554.

niesie literatura, nauka a przede wszystkim religia i głęboka wiara w Boga. Służyło mu to do opracowania metod postępowania z dziećmi i ich wychowania.

TREŚCI WYCHOWANIA PATRIOTYCZNEGO WE WSPÓŁCZESNYCH PODSTAWACH PROGRAMOWYCH WYCHOWANIA W PRZEDSZKOLU

Wychowanie w przedszkolu zakłada rozwój dziecka we wszystkich dziedzinach życia. Podstawa programowa sprzed 2009 r. formułowała cztery obszary edukacyjne, które miały być realizowane w oddziałach przedszkolnych. Obszar I dotyczył poznawania i rozumienia siebie i otaczającego świata. Jednym z założeń tego obszaru jest tworzenie i wykorzystywanie okazji do poznawania rzeczywistości społeczno-kulturowej. Dziecko ma zostać wprowadzone w zasady organizacji życia społecznego, tradycji rodzinnych, regionalnych, narodowych oraz ma poznać dzieła kultury. Podstawa programowa w sposób ogólny podaje, jakie treści mają zostać przekazane dziecku. Twórcy programów i sami nauczyciele dobierają i poszerzają zakres przekazywanych dzieciom wiadomości. Aby odpowiedzieć na pytanie, jakie treści można wykorzystać, aby zrealizować współczesną podstawę programową, sięgnęłam do popularnego w Polsce programu wykorzystywanego w procesie edukacji przedszkolnej: *ABC... Program wychowania przedszkolnego XXI wieku*². W obszarze edukacji społeczno-moralnej znajduje się rozdział zatytułowany: Rozumiem słowo „ojczyzna” (niestety przez małe „o”). Nauczyciel poszukujący treści, które pomogą mu w przekazaniu wiedzy patriotycznej, znajdzie tu wiele wskazówek. Najważniejszym elementem jest rozbudzanie zainteresowań najbliższym otoczeniem, bo to, co jest wokół nas, to właśnie Polska. Dziecko poznaje swoją ulicę, swoje miasto, a następnie ten zakres poznania rozszerza się na cały kraj, w którym są góry Tatry, rzeki Wisła i Odra, miasta mniejsze i większe, jeziora na Mazurach, plaże nad Bałtykiem. Posługiwanie się wspólnym dla Polaków językiem, przeżywanie świąt i uroczystości w podobny sposób, to wszystko, co łączy nas Polaków. Do tego symbole jak flaga, godło, hymn, barwy narodowe, pozwalają na odróżnienie nas spośród innych narodowości. Dzieci uczą się dostrzegać, że ma wielkie znaczenie czy biały pasek flagi jest przyklejony na górze czy na dole. To są dwie różne flagi, dwóch zupełnie odmiennych państw. Wychowanie patriotyczne zakłada zdobycie większej świadomości narodowej. Dzięki niej dzieci mogą powiedzieć o sobie: jestem Polakiem, mówię po polsku, moją Ojczyzną jest Polska. Rozumie znaczenie barw i symboli narodowych,

² A. Łada-Grodzicka, E. Bełczewska, M. Herde, E. Kwiatkowska-Klarzak, J. Wasilewska, *ABC... Program wychowania przedszkolnego XXI wieku*, WSiP, Warszawa 2000.

hymn to nie jakaś jedna z wielu piosenek, ale wyjątkowa, którą śpiewa się na stojąco w określonych sytuacjach. Dzieci mają także poznać wybitne postaci z historii Polski, przywódców powstań, królów, którzy swoją miłością do Ojczyzny zapalali miliony rodaków, pobudzali do jej obrony i szacunku. A także twórców, kompozytorów, naukowców z różnych dziedzin, którzy swoją pracą i nauką mogli przyczynić się do rozwoju kulturalnego i naukowego Polski. F. Chopin, T. Kościuszko, M. Kopernik, Jan Paweł II to postaci, o których młody Polak może się już uczyć w przedszkolu. Słuchanie legend i podań o powstaniu państwa polskiego, mówiących o różnych miejscach Polski, wchodzi również w zakres wychowania patriotycznego. Poza tym wraz z różnymi wybitnymi postaciami dzieci poznają też ważne wydarzenia z dziejów państwa polskiego. Chrzest Polski, Bitwa pod Grunwaldem, zabory, Konstytucja 3-go Maja, wojny światowe ubiegłego stulecia to wydarzenia, z którymi dziecko w wieku przedszkolnym może się już zapoznać.

Wychowanie patriotyczne jednak to nie tylko przekazywanie ogólnej wiedzy, ale to przede wszystkim przekazywanie szacunku, miłości do Ojczyzny. To budowanie w dzieciach świadomości, że zamieszkując na określonym skrawku ziemi zwanym Polską tworzą wspólnotę. Słowo Ojczyzna, niesie ze sobą określone uczucia, mówi o przywiązaniu i obowiązkach wynikających z faktu bycia Polakiem. Dla dziecka takie podniosłe pojęcia jak patriotyzm, Ojczyzna nie są do końca zrozumiałe, wykraczają poza zakres jego rozumowania i pojmowania świata. Jednak w prosty, zrozumiały sposób można dzieci wprowadzać w ten zakres słów i znaczeń.

Podstawa programowa wychowania w przedszkolu, obowiązująca od 2009 roku określa w sposób schematyczny proces wspomagania rozwoju dzieci w wieku przedszkolnym. Przedszkola i oddziały przedszkolne w szkołach oraz inne placówki oferujące alternatywne formy wychowania przedszkolnego w myśl podstawy programowej mają w równej mierze pełnić funkcje opiekuńcze, wychowawcze i kształcące. Poza tym mają też zapewnić dzieciom bezpieczne i przyjazne warunki wspólnej zabawy z rówieśnikami oraz kształcenia dostosowanego do indywidualnych możliwości. Ostatni obszar obowiązującej obecnie podstawy dotyczy wychowania rodzinnego, patriotycznego i obywatelskiego. Dziecko zna swój adres, imiona najbliższych, potrafi powiedzieć, gdzie pracują. Wykazuje znajomość ważniejszych instytucji w swojej miejscowości, orientuje się w rolach społecznych pełnionych przez policjanta, strażaka itp. Wie, jakiej jest narodowości, zna symbole narodowe. Wie, że naszą stolicą jest Warszawa i należymy do Unii Europejskiej. Wie też, iż każdy człowiek ma równe prawa³.

³ Por. *Podstawa programowa z komentarzami. Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna*, tom 1, MEN 2009, s. 17-22.

Rodzice od najmłodszych lat uczyli E. Bojanowskiego miłości do swego narodu, podtrzymywali tradycje. Jako dorosły człowiek doskonale wiedział, jak służyć Ojczyźnie, jako młody człowiek świetnie orientował się we współczesnej sytuacji swego narodu. Na jednym z egzaminów w wyższej uczelni pedagogicznej dotyczących wychowania przedszkolnego padło dodatkowe pytanie, kto jest obecnym Ministrem Oświaty. Wprowadziło ono wiele zakłopotania. Okazało się, że nikt nie wie. Przyszły nauczyciel nie zna osoby, która wydaje różne rozporządzenia dotyczące jego pracy. Czy nie jest to dowód na to, iż świadomość narodowa jest na bardzo niskim poziomie? Taki jest poziom nauczyciela, który ma też m.in. rozbudzać w dziecku zainteresowanie naszym krajem. Uważam, że skoro dorośli nie otrzymali czegoś w dzieciństwie, to nie mogą tego przekazać młodszemu pokoleniu, bądź przekażą to jedynie w sposób fragmentaryczny, niedokładny.

PNADPCZASOWOŚĆ METOD WYCHOWANIA BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Ochronki powstawały w równej mierze po to, aby zapewnić dzieciom opiekę, wychowanie i kształcenie. W jego *Dzienniku* można znaleźć notatki o tym, iż cel opiekuńczy jest niezwykle ważny dla dzieci wiejskich. W 1858 roku zapisał „Od Barłomiejowej regularnie chodzą dzieci do Ochronki, lecz raz jedno nie poszło i zaraz spadło gdzieś z woza, którego się uczepiło, i mocno skaleczone przynieśli do domu. Zdarzenie to zachęciło podobno innych rodziców do regularniejszego przysyłania dzieci do Ochronki”⁴. Wielokrotnie w swoich pismach podkreślał też, iż najpierw trzeba wychować, a dopiero potem nauczać. Podobne spojrzenie można odnaleźć we współczesnym podejściu do roli przedszkoli, według poprzednich zasad obowiązywał program dydaktyczno-wychowawczy, obecnie zmienia się kolejność, ustępując pierwszeństwa wychowaniu. Kształcenie również było obecne w ochronkach, dzieci poznawały takie treści, które miały im służyć przez całe życie, nauka czytania, pisanie, liczenie, treści z zakresu przyrody i wiedzy o swoim najbliższym otoczeniu. Myśl pedagogiczna bł. E. Bojanowskiego, który żył w XIX wieku, w pełni koresponduje z obecnymi wymogami i standardami. W swojej wizji wychowania małego dziecka dużo uwagi poświęcał wychowaniu według wartości wiary katolickiej, a według rozkładu kalendarza liturgicznego i pór roku wytyczał kierunki działania.

⁴ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. II, 18.09.1858, s. 470.

Treści wychowania religijnego w znacznym stopniu przekraczają obowiązującą podstawę programową, w której nie ma wspomnienia na ten temat. Wartości przekazywane w kontekście wiary są łatwiejsze do przyswojenia, wzbudzają większą motywację do lepszego życia. Wizja człowieka jako stworzonego przez kochającego i wszechmocnego Boga, na Jego obraz i podobieństwo wyzwała ufność wobec swego Stwórcy, uczy odnoszenia się do Niego w trudnych i radosnych sytuacjach życia. Uczy też szacunku do innych ludzi i całego świata, za który każdy z nas jest odpowiedzialny.

Współcześnie potrzeba takiej koncepcji pedagogicznej, w której szczególnie nacisk kładzie się na wychowanie i wszczepienie w młode umysły dzieci szacunku i miłości do siebie nawzajem i otaczającego świata. Koncepcja proponowana przez bł. E. Bojanowskiego jest zgodna z wymaganiami współczesnej podstawy programowej i proponuje treści, które ją w znacznym stopniu poszerzają.

Ochronki powstawały w czasach zaborów, kiedy nasza Ojczyzna była zniewolona. Stąd konieczność podtrzymywania w sercach i umysłach małych dzieci ich tożsamości. Zapoznanie z historią narodu, życiorysami wielkich Polaków, miastami, a także podtrzymywanie tradycji, kultury to podstawowe formy wychowania patriotycznego. Dzieci uczyły się też pieśni polskich takich jak np. *Bogurodzica* i uczestniczyły w uroczystościach dotyczących ważnych wydarzeń w historii polskiej. Nie bez znaczenia były modlitwy w intencji Ojczyzny, oddawanie jej pod opiekę Bożej Opatrzności. Wiele tradycji polskich wiązało się z pobożnością narodu. Były one dzieciom przybliżane i mogły one przeżywać te wydarzenia w łączności ze swoją ochronkową wspólnotą.

W swoim *Dzienniku* bł. Edmund wielokrotnie opisuje Gwiazdkę, w której uczestniczył z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. „Dzieci i rodzice byli już zgromadzeni. Drzewka obok obrazu jaśniały zapalonymi stoczkami, a na ławie, niżej ołtarzyka, nakrytej białym obrusem, w środku stał żłóbek napełniony sianem i na nim złożona łątka⁵, przedstawiająca Dzieciątko Jezus, po bokach zaś dla 33 dzieci leżały strucelki, jabłuszka, pierniczki, orzechy i opłatki. Dzieci zgodnymi dosyć głosami zaśpiewały pierwsze zwrotki pieśni kolędowej *Anioł pasterzom mówi*⁶. Wychowanie rodzinne zalecane współcześnie również znajduje swoje odzwierciedlenie w koncepcji Bojanowskiego.

Edyta Gruszczyk – Kolczyńska w komentarzu do podstawy programowej odpowiada na pytanie, dlaczego pojawiło się tak wiele treści wychowawczych. Zostało to spowodowane obserwacjami, iż środowisko rodzinne w coraz mniejszym stopniu wpływa na przekaz podstawowych postaw i norm społecznych.

⁵ Łątka – kukielka, lalka.

⁶ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. I, 22.12.1853, s. 260.

Dostrzega się wiele wypaczeń w traktowaniu innych, współpracy z dorosłymi i nieposzanowanie cudzej czy społecznej własności, brak nawyków dbania o ład i porządek wokół siebie. Uznano więc, iż w przedszkolach głównym zadaniem wychowawców ma być budowanie systemu wartości, odróżniania dobra od zła. W przedszkolu ma zdecydowanie przeważać wychowanie nad nauczaniem w każdej płaszczyźnie oddziaływań, „począwszy od kształtowania umiejętności społecznych, aż po wychowanie rodzinne, obywatelskie, patriotyczne”⁷. Jak echo w pismach bł. E. Bojanowskiego wybrzmiewały słowa, że najpierw trzeba dzieci wychować, a dopiero potem uczyć. Właściwie te dwa procesy idą w parze, ale nie da się osiągnąć drugiego bez pierwszego. Staropolskie przysłowie mówi: „czym ranne wstanie i rychłe zasianie, tym też wczesne wychowanie”⁸. Według tej zasady chciał oddziaływać na dzieci w procesie wychowawczym. Podobnie jak twórcy podstawy programowej widział konieczność kształtowania osobowości małego dziecka poprzez wskazywanie prawidłowych postaw w życiu społecznym, rodzinnym, uczenie szacunku do każdego człowieka, przekazywanie wartości dobra i piękna. E. Bojanowski szedł dalej niż podstawa programowa, gdyż te wartości ukazywał w odniesieniu do Boga, Stwórcy. Oddziaływał za pomocą przykładów z życia świętych, w tym także dzieci.

W podstawie programowej nie ma też zapisu dotyczącego samej postawy nauczyciela. Bł. Edmund wskazywał na wychowawczynię jako na tę, która swoim przykładem ma wskazywać na życie tymi wartościami, to najpierw w ich życiu musi być widoczny wybór zawsze tego, co lepsze, co dobre, co uczciwe. Jeżeli dziecko będzie pozbawione tych osobowych wzorców, nawet najlepszy program nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Panie w przedszkolu niejednokrotnie są wzorem dla dzieci, są lubiane i naśladowane, jednak myślę, iż we współczesnym systemie oświaty za mało wagi przywiązuje się do osobistych walorów wychowawczyń najmłodszych dzieci. Obserwuję to będąc w gronie studentek – nauczycielek, które nie mają żadnych oporów, by ściągać na egzaminie, rozmawiają na wykładach, przeskadzając innym. Zawsze się zastanawiam, czy pozwalają dzieciom, które uczą, na takie zachowania względem siebie? Na uwagę zasługuje inny fragment *Dziennika*, w którym wyraźnie zarysowuje się jeszcze współpraca rodziców z siostrami w procesie wychowania dzieci. „Sześćioletni Ignas Sobocki nie był grzecznym w Ochronce. Marianna więc za pokutę i na wypróbowanie jego posłuszeństwa kazała mu, aby wróciwszy do domu, nie jadł wieczerzy. Nazajutrz matka przyprowadziwszy swe dzieci do Ochronki, zapytała siostry, czy wczoraj Ignas za pokutę miał nie jeść wieczerzy? Gdyż rzeczywiście, mimo

⁷ Podstawa programowa z komentarzami..., s. 33.

⁸ Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B); AGSD, B-h-1, k.7r.

nalegań rodziców, jeść nie chciał. A dobra matka dowiedziawszy się, że istotnie za swoją niegrzeczność miał tę pokutę naznaczoną, podziękowała najprzód siostrze serdecznie, a potem jeszcze w swojej obecności kazała Ignasiowi przeprosić siostrę, co też chłopiec z posłuszeństwem natychmiast uczynił⁹.

OCHRONA DZIECKA I POLSKIEJ RODZINY W KONCEPCJI
BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Biografia tego wielkiego pedagoga XIX wieku ukazuje, iż żył on w bardzo trudnym okresie dla narodu polskiego. Nie przeszkodziło mu to jednak, aby w życiu postępować zgodnie ze ideałami i wartościami, wyniesionymi z domu rodzinnego. Jako człowiek kierujący się cnotą miłosierdzia chrześcijańskiego i wielką miłością do dzieci, zajął się właśnie tymi, które były najbardziej potrzebujące - sierotami, a następnie dziećmi wiejskimi, które niejednokrotnie pozbawione były troski i opieki. Dla ochrony, które zakładał, ułożył program wychowania i nauczania. Żywo interesował się ochronami, które powstawały za granicą. Czerpiąc z istniejących wzorców zachodnich, dostosowywał je do potrzeb i możliwości polskich. W jego systemie wychowania znajdowała swoje odbicie sytuacja społeczno-polityczna i religijno-moralna polskiego narodu, będącego pod zaborami.

Żyjąc wśród ludu wiejskiego, dostrzegał to, co było w nim piękne, jak np. szczerłość, pobożność oraz to, co było bolączką: nędza, pijaństwo, zabobony. Widział wielkie zaniedbanie ludu wiejskiego. Odnowa, według niego, mogła się dokonać jedynie przez dzieci. Na pierwszym miejscu stawiał wychowanie religijne. Dzieci wychowane w duchu prawdziwej wiary mogą stanowić podstawę do silnego w przyszłości społeczeństwa. Widział, iż zaniedbania intelektualne i moralne dorosłej części ludu mają swój początek w dzieciństwie. Dzieci pozostawiane bez opieki wielokrotnie ulegały nawet śmiertelnym wypadkom. Poza tym były też traktowane jako pomoc w pracy ponad siły. Nakładane przeróżne obowiązki nie pozostawiały czasu na swobodną naukę i zabawę. Ubogie warunki, zaduch pomieszczeń, ciasnota i brak oświetlenia również nie sprzyjały rozwojowi zarówno fizycznemu jak i umysłowemu. Bł. Edmund chciał stworzyć temu młodemu pokoleniu godniejsze warunki do wychowania i nauki. Przypatrując się białym liliom wodnym, które zrywały wiejskie dziewczęta w swym *Dzienniku* zapisał: „Jeżeli z błotnistych (...) i dzikich zarośli (...) wyrastają tak śnieżnej i czystej białości kwiaty, czemuż by i pośród zaniedbanych, a nawet

⁹ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. II, 07.01.1858, s. 346.

w zepsuciu zagrzęźłych wiosek naszych nie miały bezpiecznie wykwitnąć czyste dusze”¹⁰.

Ochronki nie były jednak pewną sztuczną instytucją w wiosce, lecz miały dawać dzieciom rodzinny dom, wspomóc środowisko rodzinne. Tworzone były w zwykłych, wiejskich domach. Jednak według konkretnych zaleceń bł. E. Bojanowskiego, pomieszczenia przeznaczone na ochronkę miały być czyste, jasne, urządzone choć skromnie, to gustownie. Sala taka miała być ozdobiona kwiatami, zielenią, a dla przyjemności dzieci mógł być w niej ptaszek w klatce. Sprzęty swoją wielkością miały być dostosowane do dzieci. Centralnym miejscem w sali był ołtarzyk przypominający o Bogu, urządzony według okresów liturgicznych przeżywanych w Kościele. Dokładny wygląd sali bł. E. Bojanowski opisuje w *Regule*. Te wymogi urządzenia ochronki były ważne, ponieważ otoczenie, w którym się żyje, wpływa na sposób myślenia i przeżywania. Od dziecka, które wychowuje się w otoczeniu nieestetycznym, brudnym nie można wymagać ani porządku, ani przestrzegania norm moralnych, życia wartościami, których mu nikt nie przekazał.

Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, poprzez wychowanie ma upodabniać się do swego Stwórcy¹¹. Dla bł. E. Bojanowskiego jest to najważniejszy cel wychowania. Podkreśla on potrzebę kształtowania dziecka na wzór Chrystusa, uczenie życia w łasce Bożej i przebywania nieustannie w Jego obecności. Jednak, by te wartości można było dziecku przekazać, trzeba je najpierw do tego przygotować, poprzez stworzenie warunków do harmonijnego i pełnego rozwoju fizycznego, duchowego i umysłowego. Aby mogło odróżniać dobro od zła, czyli mieć ukształtowane prawe sumienie, dziecko musi posiadać wystarczającą wiedzę o sobie samym i otoczeniu. Sama nazwa „ochronka” sugeruje, iż jest to miejsce, w którym chroni się młodego człowieka przed deprawującym wpływem dorosłych, ma skłaniać do wyboru wyższych wartości. Ochronki, prowadzone przez proste dziewczęta wiejskie, miały przekazywać dzieciom ojczyste tradycje, obyczaje i kulturę. Bojanowski chciał wszczepić w serca dzieci umiłowanie wszystkiego, co polskie. Jak już wspomniałam wcześniej wychowanie patriotyczne w jego koncepcji idzie w parze z przekazywaniem wiary katolickiej. Religia jest mocno wrośnięta w serca Polaków. Wyzbywanie się jej i nieprzekazywanie kolejnym pokoleniom prowadzi do utraty swoich korzeni.

Wychowanie patriotyczne powinno być połączone z wychowaniem religijnym, gdyż jako naród katolicki nie możemy się odciąć od tych korzeni. Jednym z rysów wychowania patriotycznego połączonego z pobożnością, było wprowadzenie w ochronkach śpiewu *Bogurodzicy* i *Boże coś Polskę*. W *Dzienniku* bł.

¹⁰ E. Bojanowski, *Dziennik 1853-1871*, Warszawa 1999, 08.06.1857.

¹¹ Por. AGSD, B-h-1, k. 18v.

Edmund napisał, iż te dwie pieśni „objęły cały wiekowy ciąg życia narodu, od jego początku, aż do obecnych czasów”¹². *Bogurodzica* to pieśń ojczysta, śpiewana przez rycerstwo polskie w czasie bitwy pod Grunwaldem i Warną. Aż do XVIII wieku żadna pieśń o charakterze narodowym nie zyskała takiej popularności. Hymn *Boże coś Polskę* wyraża ufność w to, iż skoro do tej pory Bóg czuwał nad Polakami, to nadal nas nie opuści, nie zawiedzie, przywróci utraconą wolność. Wyraża prośbę w intencji Ojczyzny, prośbę o jej wolność i błogosławieństwo. Jest śpiewna do dziś z okazji różnych uroczystości narodowych. Te dwie pieśni, które śpiewały dzieci w ochronkach miały podtrzymywać w tych młodych sercach polskość. Uczyły je wdzięczności Bogu za dar Ojczyzny oraz troski o jej wolność i rozwój. Miały rozbudzać wiarę i nadzieję w to, iż pomimo zaborów i niewoli, Polska podniesie się z upadku i odzyska wolność.

Nauka pieśni *Bogurodzica* była też doskonałą okazją do zapoznania dzieci z historią Polski. Siostry poprzez opowiadania o bohaterkich postawach nie tylko żołnierzy i innych osób dorosłych, ale też i dzieci, mogły rozbudzać w sercach swych podopiecznych swoistą postawę narodową, cechującą się umiłowaniem swych korzeni i tradycji. „Jestem pewien, że podobne przykłady opowiadane dzieciom z cnót naszych przodków wywołać by musiały w ich sercu taką samą konieczność dopełnienia takowych”¹³. Powyższą notatkę bł. E. Bojanowski zapisał w swym *Dzienniku* po tym, jak odmówił dania jałmużny podróżnemu. Przypomniał sobie wówczas czytany niegdyś fragment książki *Matka świętych Polska* autorstwa Floriana Jaroszewicza. Pozycja ta jest zbiorem żywotów świętobliwych, świętych i błogosławionych Polaków. Fragment, który przypomniał sobie Bojanowski, dotyczył Marii Mortęskiej – reformatorki zakonu sióstr Benedyktynek w Polsce, która odprawiła żebrzącą kobietę. Gdy ogarnął ją żal za takie postępowanie, odszukała tę kobietę i wypłacała miesięczną pensję do końca jej życia. W *Dzienniku* czytamy: „Przypomnienie to nabawiło mię taką niespokojnością, że poszedłem na drogę zaraz i szczęśliwym trafem spotkawszy jeszcze tego samego ubożego, dałem mu największy pieniążek, który przed chwilą zdawał mi się być zbyt wielką jałmużną”¹⁴. Dzieci uczą się przez naśladowanie, stykając się czy przez ustny czy też przez osobisty przekaz z wzorcami godnymi do powielania. Patrząc na bł. E. Bojanowskiego, wchodząc z nim w relacje miały możliwość przekonania się, iż możliwe jest życie wypełnione miłością do bliźnich, potrzebujących, bez utracenia siebie, narzekania. Mogły doświadczyć swoistej przygody bycia uczniem Chrystusa.

¹² E. Bojanowski, *Dziennik*, t. III, 24.08.1861, s. 316.

¹³ Tamże, t. I, 14.06.1854, s. 165.

¹⁴ Tamże.

W ochronkach dzieci uczyły się też wrażliwości na biednych i potrzebujących. W sali ustawiana była miseczka na zupę i chleb dla głodnego, który mógł w każdej chwili nadejść. W czwartki, te dzieci, które za zgodą rodziców mogły przynieść „choć najmniejszą dla ubogiego jałmużnę, latem jakiś owoc, zimą kawałek chleba, albo parę kartofli; a zamówiwszy ubogiego, aby w tym dniu odwiedził ochronkę, niech mu dziatki jałmużnę złożą”¹⁵. W piątki natomiast był zwyczaj, iż dzieci przed rozpoczęciem posiłku oddawały część swego pożywienia do jednego wspólnego naczynia. Następnie, kiedy już rozchodziły się do domów, jedno z nich wraz z siostrą zanosilo tak przygotowany posiłek do chorego bądź ubogiego z wioski. Pomoc biednym miała kształtować w dzieciach wrażliwość na potrzebujących, którzy mieszkają w otoczeniu dziecka. Poznanie trudnej sytuacji społeczeństwa, wczuwanie się w potrzeby innych i szukanie sposobów pomocy, to istotny element wychowania patriotycznego. Jedność, odpowiedzialność za innych, zaradzanie podstawowym potrzebom bliźnich, którzy posiadają jeszcze mniej niż ja, to niezwykle ważne cechy człowieka wrażliwego. Patriotyzm lokalny zakłada troskę o najbliższe otoczenie, pomagać ma ona w poczuciu bycia wspólnotą. We wspólnocie tkwi siła. Bł. E. Bojanowski widział, iż jedynie poprzez tworzenie atmosfery zaufania, troski o siebie nawzajem dziecko będzie mogło w przyszłości docenić środowisko, w którym żyje, poczuć się, że jest u siebie i że od niego też zależy kształt współczesnej Ojczyzny.

OKRESY LITURGICZNE, PORY ROKU I DNI TYGODNIA JAKO DROGOWSKAZY W WYCHOWANIU

Program wychowania w ochronkach, zakładanych przez bł. E. Bojanowskiego, wyznaczony był przez uroczystości i święta okresów liturgicznych przeżywanych w Kościele. „Rok ma być zatrudnieniom dziennym podobny”¹⁶. Wielki Post, Wielkanoc, Adwent, czas Bożego Narodzenia nadawały rytm życia w ochronce. Dodatkowo każdy dzień tygodnia miał swój określony charakter. W poniedziałek np. było więcej zabaw, wesołych piosenek, aby w ten sposób dzieci po niedzielnym pobycie w domu powoli przeszły do pracy i nauki. Jest tu też pewna analogia, każdego dnia po modlitwie porannej dzieci miały czas na zabawę, tak więc i początek tygodnia nie mógłby się inaczej rozpoczynać. Od wtorku jest już przechodzenie do nauki, skracanie zabaw. W środę zabawy ciche, a więcej opowiadań. Z kolei czwartek, na pamiątkę ustanowienia Eucha-

¹⁵ *Reguła zgromadzenia Służebniczek Boga– Rodzicy - Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, (dalej cyt.: *Reguła*) Poznań 1867, reprodukcja, Katowice 1991, s. 55.

¹⁶ *Reguła*, s. 54.

rystii, był dniem wesołych zabaw. W piątek dla uczczenia Męki Jezusa na krzyżu zabawy cichną, jest więcej nauki i pracy. Sobota, jako ostatni dzień pobytu dziecka w ochronce, wypełniona była znowu wesołą zabawą, ale też pojawiała się w niej refleksja na temat minionego tygodnia, przeprowadzany był swoisty rachunek sumienia, zakończony przeproszeniem i udzieleniem napomnień oraz pochwał. Program tygodniowy wskazuje na pewną cykliczność naszego życia, zmiany te ukazane są w tematyce kolejnych dni tygodnia. Podobnie był przeżywany cały rok.

Ukazując plan pracy na cały rok, należy wskazać na pojawiające się elementy wychowania patriotycznego, które zalecał bł. E. Bojanowski. Pierwszą porą roku jest wiosna. Szczególny czas radości ze Zmartwychwstania Jezusa, czas budzącej się po zimie przyrody. Dzieci wiosną były uczone wesołych piosenek, wierszyków. Częste spacerunki i zabawy w ogródku stwarzały okazję do opowiadania o stworzeniu świata i Bożej Opatrzności. Te opowieści z kolei rodziły w dzieciach poczucie wdzięczności za otaczającą przyrodę. Ogródki przy ochronce były obsiewane i pielęgnowane przez dzieci. Siały w nich nie tylko kwiaty, ale też warzywa i zboże. Wszystkie te czynności dzieci wykonywały na miarę swoich możliwości. Dzieci od najmłodszych lat były wdrażane w prace polowe. Poza tym w sposób praktyczny była przekazywana im wiedza o warzywach, ziołach, rosnących na polskich ziemiach. Dzieci pielęgnowując ochronkowy ogródek, uczyły się szacunku do pracy innych i odpowiedzialności za powierzone im zadania. Poznając przy tym potrzeby sianych roślin, zdobywały praktyczne przygotowanie do pracy w dorosłym życiu. A Polska, jako kraj rolniczy, wymagała przecież obywateli, którzy uszanują ziemię i będą potrafili o nią dbać. Przekazywany był dodatkowo przy zasiewie pobożny zwyczaj pokropienia zagonków święconą wodą. Wiedza praktyczna, połączona z ludową pobożnością, wielokrotnie przewija się w koncepcji wychowawczej Bojanowskiego. Taka jest właśnie spuścizna naszych przodków – wiara w Bożą Opatrzność, uniżenie przed Jego wszechmocą, połączona z wysiłkiem człowieka, wydaje plon.

Latem, ze względu na upały dzieci, więcej przebywały w ochronce. Nauki poświęcone były stworzeniu zwierząt i „o człowieku i różnych rzeczach, które już do użytku jego w tym czasie dojrzewają”¹⁷. I tu też przy pracy pojawiają się starodawne, pobożne zwyczaje. Np. pierwszymi w czasie żniw ściętymi kłosami obwiązywano figurkę jakiegoś świętego, znajdującą się w ogrodzie, na znak oddania pierwocin ze swych żniw. Z okazji Matki Bożej Zielnej 15 sierpnia dzieci robiły snopeczek, składający się z warzyw i zbóż przez nich pielęgnowanych. Tak przygotowane snopki oddawały siostrom, które zanosiliły je do Kościoła do poświęcenia. Ziarna z tego snopeczka dzieci następnie wykruszały

¹⁷ Tamże, s. 58.

i łączyły z tymi, które przeznaczone były do siewu. Przed zasiewem dzieci myły ręce, aby poświęcone ziarna czystymi rękoma wrzucać do ziemi.

Dzieci uczyły się też latem pleść wianki z leczniczych ziół, poznając ich nazwy i właściwości. Przygotowane wianki były święcone w uroczystość Bożego Ciała, a potem umieszczone w ochronce na ołtarzyku. Inne wianki też przygotowywały dla przybywających do ochronki osób na znak staropolskiej gościnności.

Zachowywano dawny, pobożny zwyczaj zapalania gromnicy w czasie burzy. Do tego okadzano izby poświęconymi ziołami przy wspólnej modlitwie. Podtrzymywanie tych tradycji ukazywało dzieciom wszechmoc Bożą i niepewność ludzkiego życia. Poza tym te obrzędy poświęcenia wyczulały dzieci na obecność sacrum w naszym życiu. Uczyły świętowania i życia w zgodzie z prawami natury. Bogate tradycje ludowe dawały dzieciom możliwość obcowania z tym, co święte, tajemnicze.

Kolejnym okresem liturgicznym jest Adwent jako czas oczekiwania na Boże Narodzenie. Przeważać wówczas miały zabawy ciche np. budowanie z klocków szopki. Na ten okres przypadać miała nauka liter, było więcej rysowania, a w naukach siostry opowiadały o różnych zawodach, rzemiosłach, zatrudnieniach osób dorosłych. W tych opowiadaniach też dostrzegamy element wychowania narodowego. Dzieci, poznając tradycyjne zawody, uczyły się wzajemnej zależności od siebie, służenia swoimi talentami, zdolnościami. Mogły już wtedy rozpoznać swoje zamiłowania do pracy na roli, do stolarki, kowalstwa, a może krawiectwa, rozpalając w sobie zapał do wyuczenia się wybranego zawodu. Rozbudzanie chęci do bycia samodzielnym w wykonywaniu swej pracy, wdrażanie do odpowiedzialności za otaczającą rzeczywistość, to swoiste przygotowanie do życia w społeczeństwie, które potrzebowało ludzi roztropnych, sprawiedliwych i prawych, takich, którzy będą się troszczyć o dobro narodu.

Okres Bożego Narodzenia też przypomina o starodawnych zwyczajach związanych z przeżywaniem tego czasu. Tradycja dzielenia się opłatkiem przetrwała przecież do dnia dzisiejszego. Współcześnie też niektórzy gospodarze podają zwierzętom opłatek z sianem w wigilijny wieczór. Śpiew kolęd, robienie szopek, obdarowywanie się gwiazdkowymi prezentami to zwyczaje przekazywane dzieciom w domach rodzinnych i podtrzymywane w ochronkach.

Ten tygodniowy i roczny rozkład pracy i zabawy przedstawiony w wielkim skrócie pokazuje geniusz pedagogiczny bł. E. Bojanowskiego. Wszystko było przemyślane, niczego nie brakowało i niczego nie było za wiele, wszystko dostosowane do natury dziecka. Program ten miał pomóc w zachowaniu harmonii, ciągłości w nauce i pracy. Można w nim dostrzec wiele elementów wychowania patriotycznego. Przede wszystkim wychowawczynie wskazują dzieciom na to, co rodzime i tradycyjne, co było przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dzieci poznając cykliczność pór roku, świąt związanych z nimi, coraz głębiej i pełniej

przeżywają obchodzone uroczystości. Poza tym obserwując otaczający je świat, przyrodę, dbając o wysiane zboża czy kwiaty uczą się odpowiedzialności za powierzone im zadania. Nabywają też poczucia przynależności do określonego skrawka na Ziemi. Nauka szacunku do tego, co tradycyjne i rodzime, rozbudzenie miłości do ziemi ojczystej, to ważne założenia pracy w ochronkach.

Drogą przekazywania wiedzy narodowej była zabawa. W niej dzieci naśladowały otaczającą je rzeczywistość, odtwarzają znane im zachowania osób dorosłych. Czerpią do niej pomysły również z przyrody. Niejednokrotnie różne zabawy przekazywane były z pokolenia na pokolenie. Starsi, ucząc młodszych, przekazywali to, co było dla nich ciekawe i atrakcyjne. Dzieci grały w *Bobra*, *Niedźwiedzia*, *Przepiórkę*, *Bociana* i *Żabę*. Gry te miały charakter regionalny np. w *Bobra* bawiono się na ziemi lwowskiej, gdzie były najliczniejsze w Polsce żeremie tych zwierząt. Zabawa ta była znana nawet wówczas, gdy już zwierząt tych tam nie było. Nie tylko przyroda dostarczała tematów do zabaw, podobnie też historie przekazywane dzieciom przez siostry w ochronce. Dzieci bawiły się w zabawę, która nawiązywała do wyścigu Leszka o koronę. Budowały z piasku i klocków ważne obiekty polskiej kultury, np. Wawel. Poprzez zabawę dzieci utrwalały sobie przytaczane przez siostry wydarzenia, nazwy polskich miast, rzek.

Bł. Edmund zachęcał, aby siostry dużo dzieciom opowiadały, wyjaśniały interesujące je zjawiska przyrody, przytaczały w barwny sposób wydarzenia z historii Polski. Swoje szczególne znaczenie miały tu klechdy i legendy. Najwięcej czasu na takie opowieści przypadało na okres Adwentu, gdy oczekujemy na narodzenie Jezusa. W klechdach opowiadane były historie z epoki Popielów, w których, analogicznie do Adwentu, oczekiwano na wybawcę narodu. Los miał zostać odmieniony przez Ziemowita, któremu zapowiadano świetlaną przyszłość. Znana była wówczas klechda o trzech braciach, z których najmłodszy był pogardzany przez pozostałych, uważany za nierozumnego. W obliczu niebezpieczeństwa to właśnie ten najmłodszy ratuje starszych braci i dzieli się z nimi zdobytymi dobrami. Według bł. E. Bojanowskiego klechdy w proroczy sposób, przyznając pierwszeństwo młodszemu bratu, dają też pierwszeństwo najniższej warstwie narodu polskiego, jaką był lud. Widział w nim załazek odrodzenia Polski, siłę do podniesienia jej z upadku. Siostry poprzez historie, klechdy, opowiadania o wielkich Polakach rozbudzały w dzieciach tożsamość narodową, wskazywały na korzenie, z których się wywodzimy. W historiach tych pojawiały się konkretne miejscowości, krainy geograficzne, nazwy gór, rzek. Dzieci, słuchając tych opowieści, uczyły się wielu nazw i jak już wcześniej wspominałam, utrwalały je, wykorzystując w zabawie.

Podobny cel miały też przekazywane podania. Było w nich jednak dużo fikcji, fantazji. Wiele z nich w bardzo barwny sposób wyjaśniało powstanie gór, jezior w danej autentycznej części Polski. „Powiadają ludzie, iż niegdyś djabli

chcieli zatopić cały Śląsk i zaczęli już za Świdnicą groble sypać (...). Jezioro, które jest w Karpatach (...) po dziś dzień okiem morskim się nazywa"¹⁸. Dzieci pod wpływem takich opowiadań lepiej poznawały różne części naszego kraju z charakterystycznymi dla nich miejscami. Jedną z takich historii dotyczy flisaków powracających pieszo znad morza do Krakowa. „Idziemy oto z daleka od morza i nazywamy się Flisy, co drzewo na Wiśle tratwami spławiamy do Gdańska, onego sławnego miasta nadmorskiego, a teraz pieszo wracamy do domu daleko- daleko-, aż tam ku Krakowu (...)”¹⁹. Dzieci przez taką historię mogły nauczyć się nazw dwóch ważnych polskich miast. Na pewno ta opowieść mogła być też okazją do rozmów o Morzu Bałtyckim, o rzece Wiśle, o trudnej i niebezpiecznej pracy flisaków oraz o roślinności polskich lasów. W te treści narodowe wplecione są nieodłącznie treści religijne: wiara w Bożą Opatrzność, modlitwa dziękczynna. Inne opowiadanie dotyczy lepienia bałwanów zimą. Wskazuje ono na sposób przeżywania wieczorów po Bożym Narodzeniu, które na cześć tego, że Jezus narodził się nocą, po zachodzie słońca nie wykonywano żadnych prac. Czas ten był przeznaczony na wspólne bycie w kręgu rodziny, na czytanie opowieści, wyjaśnianie interesujących dzieci spraw. Bogactwo treści opowiadanych w ochronkach legend i podań dawało dzieciom możliwość poznania dziejów Polski, jej krajobrazów i ważnych miast. Wiadomości te były przekazywane w sposób barwny i skłaniający do myślenia, dostosowane do możliwości dziecka.

Polskie tradycje, zwyczaje dzieci poznawały także poprzez śpiewane piosenki, które zbierał lub pisał dla dzieci sam bł. E. Bojanowski. W rymowanych utworach, zebranych w książeczce pt. *Piosnki wiejskie dla ochronek*, przewija się szczególnie temat sierot oraz konieczności wykonywania przez nich pracy, aby mogły się utrzymać. Mają one charakter swoistych przykazań, związanych ze światem dziecka i przyrody. Przyśpiewki te były szczególnie przydatne do prowadzenia katechezy, ale także śpiewano je przy pracy i zabawie. Ich bogactwo uwzględniało tygodniowy i roczny rozkład pracy w ochronce, pory roku i okresy liturgiczne. Melodie do piosenek często były ludowe bądź układane przez M. Rudkowskiego, członka Towarzystwa Wykształcenia Muzyki w Galicji oraz przez samego bł. E. Bojanowskiego. Wiele piosenek śpiewanych przez dzieci poświęconych było pracy i odpowiedzialności za nią. Piętnowały próżniactwo i wyzysk. Wiejskie sieroty niejednokrotnie były wykorzystywane przez nowych opiekunów, chodziły do pracy głodne, nie miały gdzie spać. Pocięgą dla sierot był sam Pan Jezus, który w pojawiał się w piosnkach jako ten, który przygarnia do siebie tych najbiedniejszych, nagradza za trudy i wysiłki.

¹⁸ *Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego w odpisie z luźnych kartek*, maszynopis z 1949 r., część I, s. 179.

¹⁹ Tamże, s. 106.

Były też piosnki o charakterze typowo narodowym. Przykładem może być ta piosenka ludowa: „Nie ma jak nasz kraj! To nam skrzyпку graj!

Nie wiemy jak komu, Nam najlepiej w domu,
 Nasz kraj, to nasz raj, to nam graj i znaj!
 Miła своя chatka, jak rodzona matka.
 Tu mąka i łąka, tu ryby i grzyby.
 Tu jest len do płótna i owce do sukna.
 Tu są stada koni, żelazo do broni.
 Cudze kraje znajmy, ale swój kochajmy.
 Nasz kraj to nasz raj! To nam graj i znaj”²⁰.

Ukazuje ona w doskonały sposób losy naszego kraju. Jest w niej wielka miłość i pochwała Ojczyzny i jej piękna wygrana na ludowych skrzypcach. Polska jawi się tu jako raj. Piosenka ta kształtowała w dzieciach świadomość przywiązania do rodzinnego kraju. Słowa „Nie wiemy jak komu, nam najlepiej w domu (...) miła своя chatka, jak rodzona matka”²¹ wskazują na to, co jest dziecku najbliższe, na miejsca, gdzie czuje się dobrze i bezpiecznie. To od dorosłych w znacznej mierze zależy, czy dzieci z pełnym entuzjazmem zaśpiewają te słowa. W dalszej części ukazane jest całe bogactwo naszej polskiej przyrody i tego, co ona nam daje. Piosenka ta kończy się wersem, który wskazuje na znajomość obcych krajów, jednakże tym krajem, który kochają dzieci jest Polska. Sam fakt, iż jest to piosenka rymowana z powtarzającym się refrenem, łatwa do nauki, ma nieocenioną wartość edukacyjną. Piosenki, poprzez swoją melodyjność, na długo zapadają w pamięć, przypominając dziecku o wartościach narodowych.

Inna piosenka z kolei pełna jest refleksji na temat ówczesnej sytuacji Polski: „Oj, przedtem lud stary brzydził się grzechami, a teraz lud młody liczy tysiącami. Tysiącami grzechów ten lud młody liczy, ojciec, matka słyszy, dzieci nie wyćwicz”²². Bł. E. Bojanowski wskazuje w tej piosnce na to, iż przyczyną upadku Polski jest deprawacja i zaniedbania w wychowaniu najmłodszych dzieci. Rodzice nie przekazywali dzieciom prawd wiary, miłości do Boga i do ludzi, nie uczyli szacunku do pracy i chęci zadbania o siebie. Zaczęło szerzyć się próżniactwo, pijaństwo, kłamstwo i wyzysk. Inne piosnki są odpowiedzią ze strony dziecka na taki stan rzeczy. Akcentowana jest w nich cnota pracowitości oraz wiary w Boga i pomoc Bożej Opatrzności. Dzieci w ochronkach przysposabiane były do samodzielności. Uczono je wykonywania najróżniejszych prac, które

²⁰ E. Bojanowski, *Piosnki wiejskie dla ochronek z przygrywką T. Lenartowicza*, Poznań 1862 - Katowice 1986, s. 68.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 122.

będą mogły wykorzystać w swoim dorosłym życiu. Piosnki, które dzieci śpiewały w ochronce przy pracy, na spacerze i w polu, zachęcały je do pracowitego stylu życia. Wychowanie mądrych obywateli państwa polskiego dokonywało się więc także poprzez śpiew radosnych piosenek, których treści zaczerpnięte były z nie zawsze radosnej rzeczywistości. Piosnki te swoje tematy czerpały też z przyrody. Skowronek, sroka, wierzba, len, tymianek i inne gatunki zwierząt i roślin, występujących w Polsce, często przewijały się w śpiewanych piosenkach. Była to kolejna okazja do utrwalania ich nazw.

Dla przetrwania narodu, będącego w niewoli, priorytetową sprawą było zachowanie ojczystego języka. Daleko posunięta germanizacja usuwała język polski ze szkół i innych instytucji państwowych. W ochronkach zaś dbano o poprawność języka polskiego, jego czystość, stosowanie odpowiednich form gramatycznych, unikając zapożyczeń z języków obcych. Siostry miały zwracać uwagę dzieciom na sposób mówienia, poprawiać błędne sformułowania, wskazując prawidłowe. Sam bł. E. Bojanowski przysposabiał do pracy z dziećmi przychodzące kandydatki.

BŁOGOSŁAWIONY EDMUND BOJANOWSKI
– WZÓR DLA WSPÓŁCZESNYCH WYCHOWAWCÓW

Bł. E. Bojanowski skupiając się na wychowaniu najmłodszych, widział w nich załączek odrodzenia Polski. Przysłowie mówi „Czego się skorupka za młodu napije, tego z niej potem nikt nie wymyje”²³. To, co zostanie przekazane dzieciom, gdy mają one 3-5 lat, zaowocuje w ich dorosłym życiu. Bł. E. Bojanowski w swym domu rodzinnym był wychowywany w duchu wiary katolickiej, miłości do Boga i bliźniego oraz w duchu szeroko pojętego patriotyzmu. Te wartości zostały w nim tak zakorzenione, iż pomimo wielu życiowych trudności, nigdy ich nie utracił. Jako dorosły mężczyzna dzielił się tym, co sam otrzymał w dzieciństwie i co wypracował w sobie.

Siostry Służebniczki Dębickie opracowały *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji bł. E. Bojanowskiego*. Program ten został zatwierdzony przez Ministra Edukacji Narodowej w 2008 r. i świadczyć może o potrzebie innego wychowania, o zwróceniu uwagi również na wychowanie religijne. Ten obszar wychowawczy pojawia się tylko w tym programie. Nie ma w nim nacisku na nauczanie, lecz na wychowanie. Dzieci nauczą się czytać i pisać według nowoczesnych metod, strategii, będą mogły uczestniczyć w przeróżnych działaniach wspomagających ich rozwój, ale jak pomóc dziecku nauczyć się żyć? Ten

²³ AGSD, B-h-1, k. 1r.

współczesny program jest odpowiedzią na to pytanie, trafia w potrzeby współczesnego Polaka, który zatracą w sobie pierwiastek duchowy, religijny.

Przedszkola prowadzone obecnie przez siostry noszą jak za dawnych czasów nazwę „ochronka”. Jak 160 lat temu, tak i dziś dzieci muszą znajdować się pod szczególną ochroną przed demoralizującym wpływem osób dorosłych, przed utratą wartości, szacunku i godności. Skrajna nędza materialna panowała wśród wiejskiego ludu w XIX wieku. Obecnie dostrzec można swoistą nędzę duchową, spowodowaną odejściem od wiary i życiem wbrew naturze.

Warto na koniec jeszcze raz zwrócić uwagę na to, iż bł. E. Bojanowski nie mówi o nauczaniu, lecz o wychowaniu. Kształcenie, nauka dokonują się przy okazji, mimo woli. Ochronki miały i nadal mają w pierwszym rzędzie nauczyć żyć. Żyć pełnią życia, nie byle jak. Nauczyć korzystać ze swoich talentów i zdolności, wciąż je rozwijając. Żyć w zgodzie z naturą i otaczającą przyrodą. Żyć na wybranym przez Boga skrawku ziemi, miłując tę ziemię i szanując ją.

Wychowanie patriotyczne proponowane przez bł. E. Bojanowskiego jest ponadczasowe, uniwersalne. Nawet teraz, gdy żyjemy w wolnym kraju, potrzebujemy rozbudzania w sobie uczuć narodowych. Pieniądze i władza dają szczęście ulotne, przemijające. Prawdziwe szczęście pochodzi z czystości sumienia, prawomyślności. Czyż dorośli, którym w dzieciństwie zaszczerpiono miłość do ludzi, swoistą pasję życia, nie są lepszymi obywatelami od tych, którzy żyją wyłącznie dla siebie? Wszystkie zabiegi w wychowaniu człowieka sprawiedliwego, roztropnego, solidnego, odpowiedzialnego nie tylko za siebie, ale też za innych, a przede wszystkim pobożnego i pełnego radości, są – według mnie – ważnymi elementami wychowania patriotycznego.

Bł. E. Bojanowski w swoich pismach bardzo jasno nakreślił metody pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym. Wychowanie jest według niego podstawowym zadaniem nauczycieli pracujących z dziećmi. W jego notatkach czytamy: „W ochronie powinny dzieci się pierwiej nauczyć żyć niż czytać i pisać”²⁴. Wszystkie wydarzenia z życia ochronki, rodziny i współczesnej sytuacji Polski stanowiły dla sióstr „wątek do moralnego pouczenia”²⁵. Wychowanie patriotyczne mieściło się w tych ramach przygotowania do życia. Polska jako kraj wówczas nie istniała. To, co wywalczyły, wypracowały poprzednie pokolenia, zostało utracone. Próżność i pijaństwo, upadek moralności, a także brak szacunku do ojczystej kultury, to tylko niektóre przyczyny niewoli państwa. Bł. E. Bojanowski chce odrodzenia państwa, pragnie dla niego wolności i rozwoju. Z troską o najbiedniejszych i tych najbardziej zaniedbanych widzi w nich załazek nowych czasów, siłę do powstania narodu z upadku. W realizacji swych

²⁴ AGSD, B-h-5, k. 2r.

²⁵ Tamże.

celów nie wykorzystuje jakichś nadzwyczajnych środków. Odwołuje się jedynie do wzajemnej pomocy i solidarności międzyludzkiej. Uczy dzieci dzielenia się posiadanymi przez nich dobrami, talentami, umiejętnościami. Podkreśla znaczenie pracy i odpowiedzialności, a przede wszystkim wiary w Bożą Opatrzność. Takie są podstawowe założenia wychowania patriotycznego, przekazane nam przez bł. E. Bojanowskiego. Poprzez zabawę i inne – dostosowane do wieku – zajęcia dzieci mogły przyswoić sobie przekazywane im treści. Do tego dochodził osobisty przykład Założyciela ochronek i siostr opiekujących się dziećmi.

Powołując się na Platona, bł. E. Bojanowski pisał w swoich notatkach: „kto dzielny ma się stać mężem w swoim zawodzie, musi się doń z dziecka w igraszce sposobić. Przyszły budowniczy, małym chłopięciem ma już w zabawce dobrze domki stawiać: przyszły rolnik, od lat dziecięcych, ma już w rolniczych igraszkach kosztować. (...) A w taki sposób wymiarkowując i skierowując skutecznie pierwszy pochop i skłonność dziecięcą zapoczyna się najtrafniej rozwijać całe następne kształcenie człowieka”²⁶. Słowa te wskazują na to, jak wielki wpływ na dorosłe życie ma wychowanie, ukierunkowanie zainteresowań w okresie dzieciństwa. Wychowanie, które obejmuje nie tylko duszę, ale ciało i umysł, czyli wszystkie obszary życia ludzkiego. W życiorysie bł. Edmunda, zwłaszcza w jego dzieciństwie, dostrzec można wpływ wychowania religijnego i patriotycznego na kształtowanie postaw w jego dorosłym życiu. Wartości, które przekazali mu jego rodzice, owocowały, wpływały na jego postawy, zachowania gdyż, były w nim głęboko zakorzenione.

Innym zagadnieniem jest aktualność jego koncepcji wychowania patriotycznego. Po dokładnej analizie jego pism można stwierdzić, iż koncepcja ta jest ponadczasowa. Miłość i szacunek do Ojczyzny, odpowiedzialność, troska o ubogich, przywiązanie do ziemi rodzinnej to wartości uniwersalne, zawsze będą przekazywane. Metody, które zalecał bł. E. Bojanowski, też nie straciły na swej aktualności. Dzieci zawsze uczą się poprzez zabawę, wychodzą na spacer i jeśli nie w przedszkolu, to w domu rodzinnym pomagają dorosłym w porządkach na działce. Lubią siać i obserwować rosnące kwiaty. Na spacerach dzieci pytają o nazwy ptaków, które słyszą, nazwy rosnących drzew i kwiatów, które mijają. Są to okazje do tego, aby uwrażliwiać dzieci na polską przyrodę, czyli realizować koncepcję wychowania patriotycznego, zalecaną przez bł. E. Bojanowskiego.

Inne ważne zagadnienie dotyczy zakresu pojęć używanych przez bł. E. Bojanowskiego i wykorzystywanych we współczesnych programach wychowania przedszkolnego, stosowanych w przekazywaniu wiedzy patriotycznej. Zakres ten jest o wiele szerszy w koncepcji wychowawczej bł. E. Bojanowskiego. Przede wszystkim pomijany jest dziś związek wychowania religijnego i kształtowania

²⁶ AGSD, B-h-1, k. 30r.

postaw patriotycznych. Oryginalnością jego założeń wychowawczych jest zwrócenie uwagi dziecka na wymiar duchowy, na fundamentie którego budowane jest całe człowieczeństwo i prawidłowe postawy społeczne. Dziecko, zapoznając się z różnymi praktykami religijnymi, wyrabia w sobie postawę wobec Boga i bliźnich. Angażując się w przygotowania do Świąt, czynnie w nich uczestniczy. Religia ze swoimi tradycjami jest zakorzeniona w sercach Polaków. Jeśli wyrzuci się z serca Boga, to i świętowanie, chociażby niedzieli, traci sens i smak. Dzieci w ochronkach miały możliwość doświadczania pewnego sacrum, tajemnicy, uczyły się rozróżniać dzień zwykły od świątecznego. We współczesnych czasach zrezygnowaliśmy z tego na naszą własną zgubę.

Dzieci, poprzez obserwację przemijalności pór roku, a co za tym idzie i okresów liturgicznych, uczyły się, że wszystko ma swój czas. Podtrzymywanie tradycji świątecznych i szukanie w nich spotkania z Bogiem to kolejne elementy wychowania patriotycznego. Pomoc najuboższym przez podzielenie się tym, co dzieci same miały być okazją do dostrzegania ludzi, którzy obok nich żyją, poznania ich trosk i kłopotów. Dawała ona dziecku szansę do rzeczywistego przekraczania swego egoizmu. Nie ma takich pomysłów do realizacji tematu z zakresu wychowania społecznego w programach wychowania przedszkolnego, zatwierdzonych przez MEN, pomijając program napisany w oparciu o wskazówki bł. E. Bojanowskiego. Tak więc zakres pojęciowy wychowania w ochronkach jest o wiele szerszy niż ten proponowany nam współcześnie.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, uważam, iż koncepcja wychowania według bł. Edmunda Bojanowskiego jest swoistym proroctwem na współczesne czasy zagubione w materializmie i przemocy. Jego proste wskazania do wzajemnego szacunku i okazywania pomocy słabszym, realizowane przez dzieci i dorosłych, mogłyby zmienić oblicze naszej polskiej ziemi. Bóg, Honor, Ojczyzna to hasła niezrozumiałe dla wielu współczesnych Polaków. Pieniądz, kariera, samorealizacja to pseudowartości, które są ważne dla wielu ludzi żyjących w XXI wieku. Życie wbrew naturze, wyzysk słabszych, nieposzanowanie życia - to otaczająca nas rzeczywistość. Nie musi tak jednak być. Może warto zastanowić się nad tym, co po sobie zostawimy, czego uczyliśmy nasze dzieci. To, co przekazemy im teraz, zaowocuje za kilkanaście lat. Bł. E. Bojanowski przekazał dzieciom miłość, szacunek, wpał odpowiedzialność. Chciał, aby kiedyś jako dorośli, potrafili kochać ziemię, na której żyją, byli za nią odpowiedzialni, troszczyli się o innych. Takich chciał wychować obywateli wolnego państwa polskiego. Warto go naśladować – czyli najpierw wychowywać, a potem uczyć.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B).
- Bojanowski E., *Dziennik*, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard Smółka, t. II, Wrocław 2009.
- Bojanowski E., *Piosnki wiejskie dla ochronek z przygrywką T. Lenartowicza*, Poznań 1862 – Katowice 1986.
- Łada-Grodzicka A., Bełczewska E., Herde M., Kwiatkowska-Klarzak E., Wasilewska J., *ABC...Program wychowania przedszkolnego XXI wieku*, WSiP, Warszawa 2000.
- Podstawa programowa z komentarzami. Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna*, tom 1, MEN 2009.
- Reguła zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867, reprodukcja, Katowice 1991.
- Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego w odpisie z luźnych kartek*, część I, maszynopis z 1949 r.

Dziecko a przyroda w pedagogice bł. Edmunda Bojanowskiego

CHILD AND NATURE IN PEDAGOGY OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

Edmund Bojanowski loved and observed nature, seeing God's beauty and goodness in it. Because of his respect and love for created nature, he may be a model of a wise educator of children and youth for teachers, parents and naturalists. Following his example, they will be able to arouse in their charges love and respect for nature in the perspective of God's act of creation. This would be another beautiful fruit of realizing the principles of Edmund Bojanowski's pedagogical concept.

Edmund Bojanowski jako miłośnik i obserwator przyrody dostrzegający w niej piękno i dobro Stwórcy, przez swój szacunek i umiłowanie stworzonej natury, może być dla wychowawców, rodziców i przyrodników, wzorem mądrego wychowawcy dzieci i młodzieży. Wzorując się na jego postępowaniu mogą oni rozbudzić w swoich podopiecznych umiłowanie i szacunek dla przyrody, w perspektywie stwórczego aktu Boga i to byłby kolejny piękny owoc realizacji założeń zawartych w koncepcji pedagogicznej E. Bojanowskiego.

Keywords:

blessed Edmund Bojanowski, education, pedagogy, child, nature, development, value, personal values

błogosławiony Edmund Bojanowski, wychowanie, pedagogika, dziecko, przyroda, rozwój, wartość, wartości osobowe

WSTĘP

Przyroda – w szerokim znaczeniu, to wszystko, co obejmuje całokształt świata organicznego i nieorganicznego, ogół rzeczy i zjawisk fizycznych oraz sto-

sunków zachodzących między nimi bez ingerencji człowieka, wszystkie rośliny i zwierzęta oraz mikroorganizmy wraz ze środowiskiem, w którym występują, całe dziedzictwo natury o niezwykłym bogactwie i różnorodności. Wszystko, co otacza człowieka w bliższej i dalszej perspektywie to przyroda, postrzegana przez niego, jako świat istot żywych, funkcjonujących w nieożywionym środowisku¹.

Biblijne spojrzenie na przyrodę pozwala widzieć ją jako „partnera” człowieka w całej historii zbawienia oraz potwierdza ścisłą więź człowieka ze światem i ich wspólne przeznaczenie. Przyroda, jako stworzone dzieło Boże jest cudownym darem ofiarowanym człowiekowi w jego doczesnej wędrówce do Boga. Człowiek winien odnajdywać Go w każdym, nawet w najmniejszym stworzeniu oraz w wielkiej harmonii całego kosmosu. W ten sposób jest on w możności podjąć odpowiedzialnie zadanie włodarza tej ziemi, nie zapominając o mądrych prawach ustanowionych w naturze przez Stwórcę.

Bł. Edmund Bojanowski jest przykładem takiego mądrego włodarza, który na miarę swoich możliwości czynił sobie mądrze ziemię poddaną. Jako bystry obserwator i miłośnik przyrody dostrzegał w niej ważne wartości dla rozwoju życia ludzkiego i wiary w Boga. Jego relacja do przyrody kształtowana była przez bardzo bliską relację z Bogiem – Stwórcą świata, nieustannie podtrzymującym ten świat w istnieniu. Liczne zapisy w jego *Dzienniku* oraz refleksje w *Zbiorze artykułów* pokazują, jak bardzo jego życie związane było z przyrodą. Piękne okolice, z których pochodził i w których wzrastał, obfitujące w bujną zieleń oraz staw za domem, rozbudzały w nim wrażliwość na otaczającą go przyrodę². Biografowie bł. Edmunda twierdzą, że jego matka, Teresa Bojanowska, rozwijała tę wrażliwość poprzez umiejętność otwierania go na piękno świata, budzenie w nim podziwu i zachwytu. Zmierzała przez to do kształtowania w nim postawy refleksyjnej w stosunku do tego, co tkwi w pięknie i wspaniałości świata³.

W swoich zapiskach z dorosłego życia Bojanowski z radością wspomina częste kontakty z przyrodą z lat dziecięcych: „Niezmiernie było mi miło w towarzystwie tej całej rodziny, z którą od lat dziecięcych wyrosłem, przepędzić najweselejsze w roku dni wielkanocne. Chodzenie po ogrodzie, przeprowadzanie koni – wszystko to przypominało nam młodociane lata w tych samych miejscach tak mile spędzone”⁴. Jako twórca ochronek dla dzieci i wychowawca, Bojanowski starał się przekazać dzieciom to, czym sam żył. W swoich pismach wielokrotnie zapisywał swoje refleksje wynikające z obserwacji przyrody i jej zjawisk oraz

¹ Por. Z. Denisuk, *Wstęp*, w: A. Dyduch – Falniowska, M. Grzegorzczak, Z. Kijas, Z. Mirek (red.), *Między niebem a ziemią, Ku etyce ekologicznej*, Kraków 2000, s. 5.

² Por. A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań – Warszawa – Lublin 1966, s. 9.

³ Por. tamże, s.10; A. Siemianowski, *Pod urokiem człowieka*, Pleszew Wielkopolski 1957, s. 3.

⁴ E. Bojanowski, *Dziennik 1853-1871, Archiwum Kurii Generalnej Służebniczek w Starej Wsi* (dalej cyt.: *Dziennik* i data), 17.04.1854.

ukazywał jej wpływ na rozwój dziecka. Materiał ten stał się podstawą do opracowania niniejszego artykułu.

ZAŁOŻENIA WYCHOWAWCZE UKAZUJĄCE WPŁYW PRZYRODY NA ROZWÓJ DZIECKA

Pojęcie „wychowania” jest jednym z podstawowych pojęć pedagogiki, które nie posiada jednej - jedynej, konkretnej definicji. Pedagodzy różnie definiują pojęcie wychowania. Jedna z definicji mówi, że wychowanie to „całokształt wpływów i oddziaływań środowiska społecznego oraz przyrodniczego na człowieka, kształtujących jego rozwój i osobowość oraz przygotowujących go do życia w społeczeństwie”⁵. Jest to, zatem świadomy, zamierzony proces, którego celem jest osiągnięcie względnie trwałych zmian w osobowości wychowanka. Zmiany te kształtują jego stosunek do świata i ludzi, jego przekonania i system wartości oraz pomagają w poznaniu i przekształcaniu rzeczywistości.

Bł. E. Bojanowski był jednym z pedagogów, któremu sprawa wychowania małego dziecka leżała szczególnie na sercu. Świadczą o tym jego refleksje na temat wychowania. W swej chrześcijańskiej wizji wychowania opierał się na biblijnej koncepcji człowieka. Twierdził, że „najważniejszym celem wychowania jest, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”. Ideałem w wychowaniu dla Bojanowskiego jest Jezus Chrystus „tak lud głęboko tenże cel pojmując obrał dla dziecięcia za wzór jedyny Wcielonego Boga, Zbawiciela świata”⁶. Takie ujęcie celu uwzględnia wszechstronny rozwój człowieka. W jego założeniu wychowanie ma prowadzić ku pełni miłości, czyli świętości, która rozwija się w codziennym życiu przez pełnienie woli Bożej.

Dziecko w pedagogice Bojanowskiego zajmuje naczelne miejsce: „Dzieci, jako najdroższy skarb Jezusa Pana, niechaj starannie i w miłości pielęgnują, aby stawając się maluczkimi przed Bogiem, przysługiwały się Jezusowi Panu, który nie tylko sam stał się dzieciątkiem, ale też w dzieciach chciał być uwielbiony”⁷. Podkreślał też wagę wczesnego wychowania w myśl: „Czym ranne wstanie i rychłe zasianie, tym też wczesne wychowanie”⁸. Zalecał, aby w wychowa-

⁵ M. Przetaczniak-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, cz. II, PWN, Warszawa 2002, s. 8.

⁶ E. Bojanowski, *Zbiór artykułów z dziedziny wiedzy i wychowania w odpisie z luźnych kartek*, (msp), Archiwum Sióstr Dębickich (B-i-1-2-3 cz. I-II, (dalej cyt.: *Zbiór artykułów i część*), cz. I, s. 48.

⁷ *Reguła Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej* (dalej cyt.: *Reguły*), § 44.

⁸ Por. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 3

niu uwzględnić właściwości psychiczne każdego dziecka, tempo jego rozwoju duchowego i fizycznego, poziomu jego inteligencji, zainteresowania, uzdolnienia i charakter.

W swoich zapiskach określił, czym jest wychowanie. Czytamy tam: „Wychowanie, to chowanie = zachowanie, sprawowanie się. Chować wiarę, przykazania zachowywać = dotrzymywać wypełniać. Wychowanie, więc jest zachowywaniem obyczajów rodzinnych ma charakter zachowawczy tych zwyczajów, z których idą obyczaje. (...) Nie rozumowa pedagogika, nie układ różnorodnych części, jak państwo dotychczasowe, ale według narodowości w połączeniu z naturą rozwijać się winien system wychowania”⁹.

Takie ujęcie wychowania stało się dla Bojanowskiego inspiracją do tworzenia ochronek w oparciu o rodzime pierwiastki. Według niego chlubą polskiego ludu była wiara, religijność, rodzina i na tym opierał się, układając własny program wychowawczy dla ochronek. Pisał: „Ochrona jest jakoby pospólnym domkiem macierzyńskim, pospólnej Matki Kościoła domowym przybytkiem i pospólnej matki naszej Maryi gospodą. Ochrona nazwana jest od chronienia, zachowywania, szanowania świętych obyczajów rodzinnych między maluczkimi. Ten duch zachowawczy jest całemu naszemu ludowi wspólny. On rodzinną ziemię matką nazywa”¹⁰.

Bojanowski, jako środki wychowania podawał: naturę, religię i historię¹¹. Odpowiadają one trzem płaszczyznom rzeczywistości: przyrodzie, Bogu i człowiekowi. Te trzy filary wychowania były ujmowane przez niego w sposób łączny, jako wzajemnie się przenikające. Pisał, bowiem: „w Tajemnicach natury położył Pan Bóg kolej następnego rozwijania się ludzkości (dziecko, kobieta, lud). Tajemnice religijne łączyły się z tajemnicami natury, a żywy potok Objawienia Bożego jest wychowywaniem podrastającej ludzkości, która w Tajemnicach historii swojej łączy się z tajemnicami natury i Religii”¹².

Jest więc zrozumiałym, że Bojanowski w wychowaniu małego dziecka wielką rolę przyznawał kontaktom z przyrodą, dlatego do swojej koncepcji pedagogicznej wprowadził elementy przyrodnicze. Będąc baczny obserwator przyrody, zauważał jej wpływ na życie wiejskiej społeczności. Dlatego myśląc o dzieciach, układając plan pracy w ochronkach, wykorzystał te spostrzeżenia. Wiedział, że rodzące się w kontaktach z przyrodą, głównie przez pobyt i swobodny ruch na świeżym powietrzu, wolnej przestrzeni, zadowolenie, radość i dobre samopoczucie dzieci mają bardzo pozytywny wpływ na ich rozwój.

⁹ Por. tamże, s. 123-124.

¹⁰ Tamże, cz. II, s. 53.

¹¹ Tamże, cz. I, s. 127.

¹² Tamże, s. 135

„I zaiste – pisał – jeśli wpływ roślinnego świata jakośmy wyżej przytoczyli, dostrzegano już w głównych znamionach charakteru ludu naszego, tedy mniej zapewne dziwnym zdawać się może, dostrzeżenie go w dziecięcym z naturą tym bardziej skojarzonym życiem”¹³.

W założeniach edukacji przyrodniczej jednym ze sposobów kontaktu dziecka z przyrodą są obserwacje. Sprzyjają one budzeniu i rozwijaniu uczuć estetycznych i etycznych. E. Bojanowski wiedząc, że dzieci wiejskie żyją w nieustannej łączności z naturą, chciał je wychowywać i uczyć przez przykłady zaczerpnięte z ich otoczenia, które były dla nich najbardziej zrozumiałe. Często spacerował i wycieczki, w których sam chętnie brał udział, wykorzystywał do przekazywania dzieciom wiedzy przyrodniczej. Uczył zachwycenia się pięknem tego, co ich otacza jako tego, co dał im Bóg. W jednej z relacji pisał: „Z klasztoru poszedłem z siostrami i dziećmi ku klasztornej cegielni, gdzie dzieci bzuwy kwiat obrywały. Z pełnymi fartuszkami mięty, bzuwych ziółek prowadziłem je jeszcze na łąkę pod olszynkę, gdzie znowu niezapominajki po rowach i różne zioła na łące zbierały”¹⁴.

Podczas tych spacerów uczył też dzieci spostrzegawczości i umiejętnego rozpoznawania głosów przyrody, co w efekcie przyczyniało się do kształcenia wrażliwości i pamięci słuchowej: „W ogóle wiosna, rozlicznym świergotaniem ptactwa i odgłosami trzód gielcząca, nastęrcza się sama i mimowolnie pociąga dzieci do rozróżniania i naśladowania podobnych głosów, co też jako początkowe ćwiczenie słuchu, powszechnie w pedagogice zalecane i dzieciom naszego ludu, więcej może niż gdziekolwiek indziej ulubione bywa”. I jak dalej pisze Bojanowski - „a ponadto jest jakoby pierwiastkowym tworzeniem się mowy z wrażeń i dźwięków otaczającego świata”¹⁵. Sprzyja to rozwojowi prawidłowej mowy i przygotowuje do nabywania umiejętności szkolnych.

Piękno przyrody łączył Bojanowski z przeżywaniem świąt religijnych oraz z ludową obrzędowością. „Sam widok wierzby palmowej będzie dla dzieci wesołym wspomnieniem pierwszych pąków pączków wiosennych i Kwietnej Niedzieli; sama woń macierzanki przypomni im święcenie wianków i ustrojone pod gołym niebem ołtarze”¹⁶.

Dzieci są wspaniałymi obserwatorami. Interesujące są dla nich rośliny ogrodowe i polne, kwiaty przyciągające do bliższej obserwacji. Estetycznych doznań dostarczają drzewa w różnych porach roku, kwitnące i ośnieżone – małe, zaledwie odrosłe od ziemi i stare, sędziwe, rozłożyste, dające w lecie cień i odpoczy-

¹³ Tamże, cz. I, s. 51.

¹⁴ *Dziennik*, 28.06.1853. Por. *Dziennik*, 23.08.1853; 22.06.1854; 9.05.1854; 24.05.1856.

¹⁵ Por. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 77.

¹⁶ Tamże, s. 76.

nek¹⁷. Wiedział o tym Bojanowski, dlatego polecał uprawianie przy ochronkach ogródka, który miał służyć między innymi do ukazywania piękna stworzonego świata w nawiązaniu do piękna ojczyźnej ziemi. Pisał: „Przy domku, jeśli się da, ma być ogródek dla dzieci, wedle potrzeby, przestronny i ocieniony drzewami”¹⁸. Opisał też, czemu ma on służyć i jak wyglądać: „Ogród – głównie się odnosi do zabaw, do pierwszego stopnia rozwijania dzieci – życie pierwotne wśród natury, pod gołym niebem. (...) Rozłożenie ogrodu będzie miało szczególnie na względzie miejsce stosowne do zabaw oraz podrzędnie, właściwe miejsce do dalszych środków rozwijania, drzewa i kwiaty, ogródki dziecięce i ogród warzywny”¹⁹.

Cel zakładania ogródków widział Bojanowski także w duchowym znaczeniu, łącząc naturę z religijnością ludu polskiego, która powinna być przekazana dzieciom. „Ogródek ochronny – pisał w dalszej części artykułu – naszczepiony ma być wszelkim drzewem pięknym ku widzeniu i wszelkim owocem smacznym ku jedzeniu. Wszelkie znaczniejsze rodzaje drzew, krzewów i ziół krajowych, mają być tutaj sprawowane i strzeżone, aby dziatki w pośrodku całej roślinności krajowej, wyborowo tu nagromadzonej, a do której tyle naszej rodzinnej poezji, tyle nawet przypomnień religijnych uroczystości się wiąże, obeznały się z nią naocznie”. W zakładanych ogródkach widział też miejsce do zaspokojenia dziecięcej potrzeby ruchu i przebywania na świeżym powietrzu. Dlatego w swym rozważaniu konkluduje: „aby pod błogim wpływem roślinnego życia swe również ciche i niewinne życie dziecięce rozwijały”²⁰.

Kolejnym założeniem w pedagogice Bojanowskiego jest odniesienie do świata zwierząt – ich obserwacja i poznawanie. Zwierzęta, ich ruchy i zachowania, zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem wśród dzieci. To zainteresowanie starał się właściwie ukierunkować w programie pracy ochronkowej. Sam był ciekaw, jaki wpływ na dzieci będzie miał śpiew ptaków, dlatego: „Martynowskiej ochmistrzyni dałem polecenie o postaranie się o kanarka do ochronki, bo muszę próbę zrobić, jaki wpływ na dzieci będzie robił ciągły śpiew ptaszka podczas ich zabawy i gwaru”²¹.

Kierowanie uwagi na ptaki i zwierzęta sprzyja kształtowaniu w dziecku postawy troski i szacunku. Bojanowski nakazywał, aby w ochronkach uczono opieki nad tymi stworzeniami: „Ptaszkom głodnym szukającym żywności, mogą posypywać, okruszyny chleba lub jakieś ziarno na miejscu umieszczonym ze śniegu przed oknami ochronki. Nawet opłatki gwiazdkowe mogą zawie-

¹⁷ M. Kwiatkowska, Z. Topińska, *Pedagogika przedszkolna...*, s. 329.

¹⁸ *Reguły*, § 148.

¹⁹ *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 85.

²⁰ Tamże, cz. I, s. 70.

²¹ *Dziennik*, 30.06.1855.

sząć na nitkach w izbie dla muszek, które się na zimę przechowały w domu”²². Opiekując się zwierzętami dzieci uczą się cierpliwości, wytrwałości, poczucia odpowiedzialności.

W założeniach pedagogicznych zalecał Bojanowski wykorzystanie do zabaw i nauki, samorodnych form przyrody, takich jak kamyki, muszelki, suche gałązki, żołądździe, piękne owoce jadalne, barwne liście jesienne. Za instrumenty służyły np: „wierzbowe piszczałki i dudki z trzciny”. Poprzez ten bezpośredni kontakt z materiałem przyrodniczym dzieci mogły poznawać fizyczne właściwości elementów przyrody nieożywionej.

Obserwacja natury wskazuje na jeszcze jeden jej walor – niezwykłą cykliczność, którą zauważał i tak opisał Bojanowski: „Ziemia w corocznym obiegu koło słońca powtarza wszystkie tajemniczy natury i wszystkie łączące się z nimi tajemnice religijne i historyczne”²³. Miał świadomość porządku natury, jej praw i całej harmonii stworzenia, a odnosił to do porządku nadprzyrodzonego. Pisał: „Z wielką tajemnicą przyrodzoną powszechnego odradzania się natury w niepojętej harmonii znajdujemy wiążące się najgłębsze nawet tajemnice religijne: Stworzenia – Wcielenia – i Zmartwychwstania”²⁴. W innym miejscu tak wyjaśnia tę prawidłowość i harmonię: „Z odradzającą się wiosną łączą się tajemnice Stworzenia – Wcielenia – i Zmartwychwstania. Tu z rozwijaniem się radosnych tajemnic religijnych – rozwija się najweselsza pora sielskiego życia. Tajemnica Stworzenia jako pierwsza i najwięcej pod zmysły podpadająca przypomina się w całym świecie widzialnym i najbliższym z naturalnym życiem ludu się wiąże. Świat wiosenny jest jakoby rajskim ogrodem rozkoszy – w którym lud całą młodością i dziewictwem swoim oddycha”²⁵.

Cykliczność przyrody wykorzystał w swoim systemie wychowawczym. Argumentował: „W tajemnicach natury położył Pan Bóg kolej następnego rozwijania się ludzkości (dziecko, kobieta i lud)”. Harmonia przyrody ma się odbijać w harmonii wychowania: „Tak też tajemnica wychowania musi być pogodna (wiosenna) harmonijna”²⁶.

Harmonia i rytmiczność przyrody oraz rytm życia ludzkiego wpływają na planowanie zajęć w wymiarze tygodniowym, a nawet rocznym. W *Regułach* Bojanowski dokładnie rozpiisał dzienny i tygodniowy plan zajęć dla dzieci oraz całoroczny rozkład obowiązków, podejmowanych prac, zabaw i nauk. „Dzieci w ochronce – uzasadniał - mają być już zaprawiane z małości do spraw całego

²² *Reguły*, § 66. Por. *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 51.

²³ Tamże, cz. I, s. 135

²⁴ Por. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 84, 135, 66.

²⁵ Tamże, cz. II, s. 31.

²⁶ Por. tamże, cz. I, s. 135.

życia ludzkiego. Jako człowiek z młodu się bawi, potem się uczy, a potem pracuje, do końca dni swoich i na ostatek rachuje się ze wszystkich spraw żywota swego: tak i dzieci już w ochronie w każdym dniu tygodnia i całym roku, tym samym porządkiem wszystkie te sprawy odbywać mają²⁷.

W tygodniowym rozkładzie zajęć każdy dzień miał swój aspekt religijny z wątkami przyrodniczymi, nadający ton zajęciom ochronkowym. W poniedziałek dzieci najwięcej czasu spędzały na zabawie. Był to dzień poświęcony Bożej Opatrzności, w którym dzieci miały odkrywać świat Bożych stworzeń poprzez wycieczki do lasu, nad rzekę i na łąkę. Wtorek był poświęcony Aniołom Stróżom. W tym dniu mniej było zabaw, a więcej opowiadań i zajęć. Środa była dniem powagi, w którym czczono pamięć zmarłych. Wypełniała go nauka katechizmu, a jeśli był we wsi cmentarz, to dzieci szły porządkować groby. Nastrój zmieniał się w czwartek, w dniu poświęconym pamiętce ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Natomiast w piątek jako w dzień przeznaczony pamiętce Męki Pańskiej, modlono się za chorych, starano się pościć czy ponosić drobne ofiary. Ostatni dzień ochronkowych zajęć był poświęcony Matce Bożej. „Robotą tego dnia będzie zamiatanie i oczyszczanie ogródka”²⁸.

Zajęcia całego roku były ułożone w podobnym rytmie jak i dni tygodnia. I tak na wiosnę nauka odbywała się często na powietrzu, wiele spacerowano, udawano się do lasu, nad rzekę. Treścią nauk było stworzenie świata. „Nauczanie dzieci ma się odbywać w ogródku i na częstych przechadzkach. Tam będą pokazywane i tłumaczone różne stworzone od Boga rzeczy, kwiatki, drzewa, ptaki, zwierzęta i wszystko, czym Opatrzność świat napęlnia, a to będzie nauką o stworzeniu świata. Przy tym uczyć się będą dzieci różnych wierszyków i bajeczek”²⁹. Wiele pracowano w tym czasie w ogródku: sadzono ziemniaki, siano zboże, warzywa, kwiaty.

W maju przed ochronką ustawiano ołtarzyk, przy którym odbywały się nabożeństwa z udziałem miejscowych wieśniaków. Przed Bożym Ciałem dzieci zbierały zioła, wiły z nich wianki, a poświęcone w czasie tego święta, służyły potem chorym³⁰. „Od Zielonych Świątek aż do Adwentu, najprzód dla upałów latowych, potem dla częstych deszczów i chłódów jesiennych, będą dzieci po części tylko na dworze, a po części już w izbie przebywać. Izba więc ma być dla nich w tym czasie jakoby ogródkiem”³¹.

²⁷ *Reguły*, § 15.

²⁸ Por. tamże, § 39 - § 44.

²⁹ Tamże, § 47.

³⁰ Por. tamże, § 45-51.

³¹ Tamże, § 52.

W okresie adwentowym wracał nastrój powagi. Izby w ochronce pozbawiano wszelkich ozdób. Jedynie w sobotę zapalano lampkę przed obrazem Matki Bożej. Najważniejszym zajęciem było budowanie szopki Bożonarodzeniowej. Uczono się pieśni adwentowych, było wiele opowieści. Radośnie było po Bożym Narodzeniu, a głównym tematem było dzieciństwo Pana Jezusa. W ochronce zaznajamiano się ze stolarstwem i ciesielstwem, a więc z tymi rzemiosłami, w których wykształcił się Jezus. Od Popielca do Wielkiej Nocy przeżywano Mękę Pańską. Ołtarzyk w ochronce nakrywano szarym materiałem, przed nim ustawiano krzyż z wszystkimi narzędziami męki. W tym czasie częściej bywały nauki katechizmowe i odwiedzano chorych we wsi³².

Takie ujęcie przyrody w pedagogice Bojanowskiego sprzyjało więc wszechstronnej formacji dzieci. Do realizacji tych założeń wykorzystywał proste, praktyczne środki dydaktyczne, szczególnie piosenki, zabawy i opowiadania.

ELEMENTY PRZYRODNICZE W PIOSENKACH, ZABAWACH DZIECIĘCYCH I OPOWIADANIACH

Edmund Bojanowski był też literatem. Twórczości literackiej oddawał się z zamiłowaniem i poświęcił jej wiele czasu³³. Należał do wydziału literackiego w Kasynie Gostyńskim, gdzie jako zbieracz folkloru brał czynny udział w twórczości tegoż wydziału. Zachęcał członków Kasyna do zbierania podań, legend i pieśni ludowych, ponieważ jak twierdził „to jest pole naszego zawodu, bo nam najbliższe, bo nas otaczające w koło, a obfite i nietknięte; z niego tylko brać, garnąć pełnymi rękoma, co sam Bóg przed nami rozsiał, co dawne czasy uroniły, co gminnym ustom powierzyła przeszłość”³⁴. W ramach swej działalności walczył też z wtórnym analfabetyzmem u ludu przez zakładanie bibliotek – wypożyczalni w okolicach Gostynia. Troszczył się o dokładny przegląd podręczników szkolnych, o ich cenę, właściwe w duchu polskim redagowanie i wydawanie po niskiej cenie³⁵.

Zbierane przez długi szereg lat materiały dotyczące ludu wiejskiego, jego tradycji, obyczajów i folkloru wykorzystał do programu wychowawczego w tworzonych przez siebie ochronkach. Na tym skarbcu literatury ludowej opierał się układając wierszyki, piosenki i teksty zabaw dla dzieci. Szczególne znaczenie, ze względu na walory wychowawcze, przypisywał Bojanowski piosenkom ludo-

³² Por. tamże, § 53-72.

³³ *Dziennik*, 20.11.1853.

³⁴ M. Kornacka, *Edmund Bojanowski 1814-1871*, „*Nasza Przeszłość*” 26(1967), s. 183-184.

³⁵ A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski ...*, s. 18-19.

wym. W jego *Dzienniku* czytamy: „Przeglądałem piosnki wieśniacze litewskie i spisałem piosnkę opiewającą budowanie chatki, bardzo właściwą dla dzieci przy ustawianiu klocków”³⁶. Zebrane w harmonijną całość i dostosowane do dziecięcych zdolności te różnorodne piosenki Bojanowski w 1862 r. wydał drukiem. Rok później wydał melodie do nich³⁷.

Nowatorstwo *Piosnek* Bojanowskiego, przeznaczonych dla dzieci ochronkowych, polega na stylowym adaptowaniu oraz wiernym stylizowaniu folkloru ludowego i para-ludowego dla potrzeb wychowawczych. Ukazują one naturalny wiejski świat dziecka, uczą je miłości do Stwórcy tego świata, do jego przyrody, zwierząt, ptaszków. Uczą także poznawania tajemnic piękna tego bytu, przeobrażeń pór roku i związanych z nimi obowiązków pracy i modlitwy. Jednocześnie wpajają zasady moralnego życia, chrześcijańskiej pokory, miłości bliźniego; nakazują opiekę nad sierotami, biednymi i chorymi. Uczą również pamięci o zmarłych i ich życiu pozagrobowym; wpajają przywiązanie do kultury narodowej wraz z jej tradycjami patriotycznymi, obyczajowymi i religijnymi, a nawet niepodległościowymi. Twórczość Edmunda kształtowała u dzieci szeroką świadomość narodowej odrębności, otwierała na doświadczenie idyllicznego szczęścia (poprzez pracę i modlitwę) i sprzyjała akceptacji życia w środowisku ojczyźnianej wsi oraz domu rodzinnego³⁸. Przykładem piosenki patriotycznej, wyrażającej miłość do Ojczyzny i pochwałę piękna jej przyrody, jest *piosnka*, której głównym motywem są słowa: „Nie ma jak nasz kraj! To nam skrzyпку graj! Cudze kraje znajmy, ale swój kochajmy. Nasz kraj to nasz raj! To nam graj i znaj!”³⁹.

Zebrane *Piosnki* Bojanowski usystematyzował według pór roku oraz zgodnie z pokrewnością motywów wiodących. Dlatego też główne działy w tomiku *Piosnek* zostały zatytułowane: *Wiośnianki*, *Letnice*, *Dumki* i *Przyśpiewki*. Piosenki te miały na celu rozwój uczuć wyższych. Według wymogów Bojanowskiego musiały one zawierać sens, naukę, ideę, myśl, odznaczać się prostotą, naturalnością oraz być odpowiednio dostosowane do wieku dziecka. W nich dostrzegał wiele elementów wychowawczych, a treść spisanych lub stworzonych przez niego *Piosnek* zawierała motywy religijne, ludowe i zaczerpnięte ze świata przyrody.

Oto fragment z piosenki zapisanej w części *Letnice*: „Tak chłop śpiewa, Kiedy siewa Zboże na rozłogu: Gdzie się chrośnie, tam urośnie i będzie po Bogu;

³⁶ *Dziennik*, 12.06.1855. Por. tamże, 7.01.1854; 13.05.1855; 7.12.1859.

³⁷ M. Kornacka, *Edmund Bojanowski ...*, s. 190.

³⁸ Por. B. Zakrzewski, *Wstęp*, w: E. Bojanowski, *Piosnki wiejskie dla Ochronek z Przygrywką T. Lenartowicza*, Katowice 1986, s. 42, (dalej cyt.: *Piosnki*).

³⁹ Tamże.

Coś dla ptaka i robaka, coś dla przyjaciela, i dla siebie ku potrzebie, chociaż mało wiele⁴⁰. Wskazuje ona, że źródłem szczęścia i dobrobytu jest współzycie człowieka z przyjazną mu przyrodą oraz kierowanie się przykazaniami Bożymi i wolą Opatrzności. Podobnie w *Przyśpiewkach*, treści wyśpiewywane przez dzieci miały ukazywać i zachęcać do pracy na wzór ptaszków: „Każdy ptaszek sobie, dziobkiem żer udziobie i ja też sam sobie, na chlebaszek robię”⁴¹.

Śpiew w programie wychowawczym dla ochronek Bojanowskiego odgrywał bardzo ważną rolę. Dzień rozpoczynały dzieci śpiewem pieśni „Kiedy ranne wstają zorze”. W ciągu dnia podczas zabaw, pracy i nauki zalecał Bojanowski śpiew tych piosenek, które tematycznie odpowiadały wykonywanym zajęciom, bądź przeżywanemu okresowi liturgicznemu, bądź przypadającej porze roku⁴².

Według założeń nauk pedagogicznych zabawa winna być dla dziecka działalnością podstawową aż do okresu szkolnego, gdyż odgrywa w jego życiu niezwykle ważną rolę i wypełnia mu wiele czasu. Prawie każda dowolna czynność dziecka winna zawierać jakiś element zabawowy⁴³. Osoba opiekująca się grupą dzieci powinna dobrać zabawy tak, aby rozwijały one u dzieci określone zdolności, nie tylko bawiły, lecz także uczyły.

E. Bojanowski doceniał wartość zabawy i w jego systemie wychowawczym miała ona priorytetowe miejsce. Jego zdaniem bowiem: „gra i zabawa dzieci jest ich pracą, ponieważ zatrudnia ich zmysły i wyobraźnię – jest nauką, ponieważ pomnaża i doskonali ich wyobrażenia”⁴⁴. W stworzonym przez siebie programie wychowawczym polecał zarówno zabawy proste, jak też bardziej złożone i rozwinięte, np. *Igraszki* – zabawy funkcjonalne, zabawy konstrukcyjne, tematyczne, dydaktyczne, a także gry i opowiadania.

Bojanowski przychodząc pewnego dnia do dzieci „zastał – jak pisze – wesoło bawiącą się dziatwę Ochrony w cztery kąty, czyli w komórkę do wynajęcia. Zrobiłem postrzeżenie, że dzieci zwykły obierać gry i zabawy mające niejako podobieństwo z porą roku i okolicznościami otaczającego je życia. Zmienianie mieszkań i przeprowadzanie się do nowych siedzib nastające po Wielkiej Nocy, pobudziło pewnie i nasze dziatki z Ochrony dziś 1 kwietnia do gry szukającej komórki do wynajęcia”⁴⁵. Opracowując zbiór zabaw dla ochronek miał dodatkowy argument, aby do wielu z nich zaczerpnąć motywy przyrodnicze. Pragnął, aby przez kontakt z przyrodą podczas zabawy, dzieci pogłębiały w sobie umiłowanie piękna otaczającego ich świata. „Takie igraszki – pisał – widzimy już

⁴⁰ Por. tamże, s. 69-90.

⁴¹ Tamże, s. 146.

⁴² Por. *Reguły*, § 14, 33- 69.

⁴³ M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, cz. II, s. 177.

⁴⁴ *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 91.

⁴⁵ *Dziennik*, 1.04.1853. Por. *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 21, 66

w zwierzęcym życiu: wesołe kotki igrają z listkiem od wiatru rzuconym. (...) Ptaszki lubią się kołysać na powiewających gałązkach i dzieci wiotkie wiążą brzozy lub wierzyby, aby się jak ptaszki huścić po drzewach. Jak młode kózki lubią się piąć na wysokie kamienie lub strome urwiska, tak i dzieci lubią próbować swojej zgrabności po wyżkach⁴⁶. Do zabaw wzorowanych na zachowaniu młodych zwierząt zaliczał Bojanowski takie zabawy jak: huśtawka, łoży, szczudła, wiatraczki, latawiec i ślizgawka.

Według niego ulubioną zabawą dzieci było naśladowanie zwierząt. Zabawy te rozwijały u dzieci spostrzegawczość, ćwiczyły słuch, mowę oraz zdolności naśladowcze. Do takich zabaw należały: kukułka, ptaszki, zajęczek w kotlinie, gąska, ślimak, chrabąszcz, koni ujeżdżanie, lis⁴⁷. Podzielił też zabawy na te, które odnoszą się do zwinności w chodzie i bieganiu (np. ubieganie się żabim skokiem na czworaku) oraz na zabawy ćwiczące zręczność rąk. Do tego celu służyło: rzucanie skałki na gładkie powierzchnie wód, których kilkakrotnie w polocie trącanie, zdaje się naśladować wiosenne nad wodami pławienie się jaskółek lub wesołe pławienie się ryb. Ważne były też zabawy ćwiczące uwagę i pamięć. Przykładem takich zabaw mogą być: trzeciak, komórka do wynajęcie, ptaki, a także gra w zielone, w którą Bojanowski sam często bawił się z dziećmi⁴⁸.

Jego założeniem, w zabawach polecanych dzieciom w ochronkach, było używanie przedmiotów pochodzenia naturalnego, które można było znaleźć na wycieczce w lesie, nad rzeką, czy też na podwórku. Spośród nich najczęściej używane w wielu grach i zabawach były kamyki. Zabawy z kamykami to: koń, rak, mendele, ruchy, kiszka, wymijanka⁴⁹.

Do zabaw przyrodniczych, korzystnie wpływających na rozwój dzieci, zaliczał Bojanowski czynności, które nie tylko bawiły, ale też jako lżejsze prace, pożyteczne były dla dzieci i dla ochronki i nazwał je *Zatrudnienia*. Zależnie od pory roku zalecał wychowawczyniom: wiosną – kopanie, sadzenie, plewienie, polewanie małych zagonków w ogródku latem i jesienią – zbieranie plonów, zrywanie owoców, zbieranie grzybów, sprzątanie zagonków i na zimę zasiewanie; zimą – łupanie grochu, dobieranie ziaren z pomieszanego zboża, skubanie pierza⁵⁰. W ten sposób w formie zabawowej przysposabiał dzieci do przyszłych ról życiowych i do pracy.

Trzecim środkiem w pedagogicznym oddziaływaniu na dzieci były stosowane przez Bojanowskiego określone formy literackie, takie jak: pogadanki, opo-

⁴⁶ *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 80.

⁴⁷ Tamże, cz. II, s. 55-56. Por. *Dziennik*, 13.01.1854.

⁴⁸ *Dziennik*, 1.04.1853.

⁴⁹ *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 91-95.

⁵⁰ Por. *Reguły*, § 48, 55, 61.

wiadania, bajki i legendy, przysłowia i wierszyki. Utwory te czerpał z ludowych tradycji oraz układał je sam zależnie od zaistniałej sytuacji: „Nad wieczorem – pisał w *Dzienniku* - spisałem sobie powiastkę dla dzieci, osnutą na przysłowiu polskim, że kto kogo kocha, to i jagódką z nim by się podzielił. Napis dałem *Poziomka*. Może się przyda do wieczoryneków”⁵¹.

Pierwszorzędną formą literackiego oddziaływania były bajki, gdyż: „dzieci najłatwiej pojmują moralne nauczki w bajkach”⁵². Bajki nawiązując do życia różnych zwierząt, doskonalały zdolności naśladowcze u dzieci. Bojanowski dzielił bajki na: swojskie, czyli wzięte z życia ludu i zwierząt, obce oraz bajki nowych autorów z przysłów. Wiele spisanych przez niego bajek zawiera motywy przyrodnicze, mające wpływać na kształtowanie odpowiednich postaw u dzieci. Każda bajka i opowiadanie kończy się jakimś przesłaniem moralnym, puentą, skierowaną do dzieci. I tak na przykład bajkę zatytułowaną *Poziomka* kończy wezwanie do dzielenia się z bliźnimi wszystkim, co się posiada, nawet małą jagódką. W opowiadaniu *Leszczyna* zawarte jest wezwanie do gorliwej pracy, a w opowiadaniu *Próchno* zapisane jest wezwanie do miłości bliźniego i troski o czystość sumienia. Wiele bajek czy opowiadań ma tytuł zaczerpnięty z przyrody, a ich główni bohaterowie często są postaciami ze świata przyrody: np. *Kamień omszony*, *Księżyc*, *Woda na kamieniu*, *Śnieżki*, *Słońce pod wrotami*, *Groch przy drodze*⁵³.

Opisana twórczość literacka Bojanowskiego jest bardzo obszerna. Wynikało to z potrzeby dostarczenia wychowawczyniom ochronkowym materiałów do pracy z dziećmi. Chciał on, oprócz założeń pedagogicznych i planu pracy ochronek, zadbać o treści, jakie miały być przekazywane dzieciom, aby wychowanie miało właściwy kierunek i służyło integralnemu rozwojowi każdego dziecka.

WARTOŚCI OSOBOWE DZIECKA KSZTAŁTOWANE PRZEZ PRZYRODĘ

Jednym z istotnych czynników kształtujących postawę osoby ludzkiej są wartości. W swej strukturze posiadają one zarówno stronę intelektualną jak i emocjonalną. Poznane i uznane przez rozum, zostają przyjęte przez serce. Przyjęte wartości kształtują tak postawę wewnętrzną jak i zewnętrzną, całą ludzką osobowość. Zależnie od tego, jakich wartości będzie człowiek pożądał i jakie przyjmie – będą one budować lub rujnować jego wnętrze, a także uzasadniać

⁵¹ *Dziennik*, 27.08.1853. Por. tamże, 29.07.1853.

⁵² *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 25.

⁵³ Tamże, cz. I, s. 131, 117, 102-120.

sposób postępowania, życia i wychowania⁵⁴. Prawdziwe wychowanie, w ujęciu chrześcijańskiej antropologii, zmierza do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie dla dobra społeczności, których ona jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brała udział⁵⁵.

Zadaniem instytucji wychowawczych jest kształtowanie pożądanego systemu wartości. Wartości to ideały ogólne, obiektywne, trwałe, dotyczące zachowania człowieka w stosunku do Boga, drugiego człowieka, samego siebie i świata. Wyróżnia się wartości docelowe – dotyczące celu, który człowiek pragnie osiągnąć w życiu – dla chrześcijanina jest to jedność z Bogiem, naśladowanie Chrystusa, oraz wartości pośrednie, które są środkami wspomagającymi realizację pierwszych. Wartości stają się udziałem człowieka, lecz nie rosną w nim same przez się, ale powstają w nim jedynie na skutek świadomych, wolnych postaw, przy czym człowiek musi w tym procesie w istotny sposób współdziałać. Aby człowiek potrafił strzec i realizować wartości, musi być do tego przygotowany, wychowany do wartości⁵⁶.

W procesie wychowania opartego na wartościach można wyróżnić kilka elementów: poznawczy, uczuciowy i wolitywny. W perspektywie chrześcijańskiej podstawową wartością jest zbawienie⁵⁷. Tak widziana wartość podstawowa przenika wszystkie inne wartości, które można uważać za wartości ogólnoludzkie. Wartości specyficznych jest tyle, ile jest rzeczowo odmiennych dziedzin istnienia i działania ludzkiego. Wzięte łącznie tworzą świat kultury ludzkiej. Istnieje między nimi zauważalna gradacja, czyli dzieli się je na: fizyczne (np. środki do życia, zdrowie), osobowe (np. piękno), życia zbiorowego (np. prawo) i duchowe (np. Bóg). Dla potrzeb niniejszego artykułu ważne są przede wszystkim wartości osobowe, które dzieli się na:

1. odczuwanie (piękno, sztuka, sztuka);
2. poznanie (prawda, wiedza, nauka, szkolnictwo);
3. działanie (technika, praca, wynalazki).

W ramach tych wartości należy także uwzględnić wartości duchowe, w których wyróżnia się:

1. doskonałość osobową (szlachetność, uczuciowość, pokój sumienia, autentyczność, cnoty indywidualne i zbiorowe);
2. świętość religijną (osobisty kontakt z Bogiem, akty miłości i ofiary, całościowa wizja sensu życia i świata, szczęście wieczne)⁵⁸.

⁵⁴ Por. J. Homplewicz, *Charakter kształtujący człowieka wartości*, Wychowawca, 1999, nr 2, s. 7.

⁵⁵ Por. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1986, s. 313-324.

⁵⁶ A. Solak, *Człowiek i jego wychowanie*, Tarnów 2001, s.27-36.

⁵⁷ Por. E. Mitek, *Pedagogika dla teologów*, Opole 1996, s. 119.

⁵⁸ A. Kokoszka, *Teologia moralna fundamentalna*, Tarnów 1998, s. 15.

Tak ujęte wartości osobowe i duchowe pozwalają właściwie kształtować osobowość dziecka, szczególnie w odniesieniu do jego charakteru oraz w wymiarze religijnym. W czasach Bojanowskiego wartości w ujęciu współczesnej aksjologii były przedstawiane przede wszystkim w postaci wskazań ewangelicznych, przykazań i cnót. Dla niego naczelną wartością wychowania jest Bóg i religia. Następnie wyróżnia cztery wiodące wartości: miłość, piękno, dobro, prawda. Piękno rozumie jako zgodność ciała z duchem, formy z treścią”. Pisał: „Piękność jest młodości udziałem. Prawda, szczerłość, prostota, jest młodości udziałem. Miłość jest także młodości udziałem”⁵⁹.

Bojanowski w wychowaniu dziecka ku wartościom postrzegał szansę doskonalenia środowiska wiejskiego. Pisał: „Od dzieci z dawna złączonych z ludem trzeba zacząć odrodzenie ludzkości – od wstępu zacniemy, a postęp się znajdzie”⁶⁰. Zauważając potrzebę ochrania i strzeżenia małych dzieci, zwłaszcza na wsi, zakładanym dla nich przedszkolom nadał nazwę „ochronka”. „Ochraniać – pisał – znaczy nie naruszać, nienaruszenie zachować, od szkody uwarować – szanując, zachowując. Ochrona jest nazwana od chronienia, zachowywania, szanowania świętych obyczajów rodzimych między maluczkimi”. W organizowaniu ochronek widział Bojanowski środek opatrnościowy. Zaznaczał, że „instytucja ochron mieści w sobie zaród odrodzenia społeczeństwa i nosi widoczny charakter jednego z owych wielkich środków, których Bóg w pewnych epokach używa ku doskonaleniu rodzaju ludzkiego”⁶¹.

Określając cel ochronek, miał na uwadze krzewienie u dzieci wartości tak fizycznych, jak i moralnych. Zdawał sobie sprawę, że najpierw trzeba ochronić i pomagać w tym, co tyczy się codziennej egzystencji, a dopiero na tym fundamencie pouczać i pokazywać wartości moralne, osobowe⁶².

Rozwój dziecka w oparciu o wartości osobowe posiada dobre ugruntowanie w odniesieniu do przyrody. Dostarcza ona dziecku wiele możliwości przeżywania nowych doznań i wzbogacania wiedzy, sprzyja rozwojowi umysłowemu, emocjonalnemu, bardzo mocno oddziałuje na rozwój cech charakteru (wytrwałość, opiekuńczość), potrzeb, zainteresowań. Kontakty z przyrodą wywołują u dzieci przedszkolnych żywe i silne uczucia estetyczne, bowiem przyroda dostarcza możliwości odczuwania piękna. Piękno przyrody przyciąga uwagę, rozwija zain-

⁵⁹ Por. K. Chałas, ks. A. Maj, *Idee pedagogiczne bł. Edmunda Bojanowskiego i ich realizacja w kontekście współczesnych kierunków i standardów wychowania*, w: M. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk (red.), *Służyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, Wyd. KUL, Lublin 2009, s. 39- 136.

⁶⁰ *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 58.

⁶¹ Tamże, cz. I, s. 58, 53, 27.

⁶² Por. tamże, cz. I, s. 41.

teresowanie żywymi istotami i budzi radość z dokonywanych odkryć. Prowadzi to do głębszego zrozumienia piękna, które wzbogaca ludzkie życie⁶³.

Wychowanie dzieci do umiłowania przyrody tworzy podstawę i warunki do świadomego postępowania w duchu szacunku do tego wszystkiego, co żywe. Rozwija troskliwość wobec żywych organizmów i związane z tym pragnienie ich obrony i pielęgnacji⁶⁴. Doskonale wiedział o tym Bojanowski, dlatego zalecał dzieciom pielęgnowanie kwiatów i opieki nad ptakami zimą, gdyż to sprzyjać będzie kształtowaniu takich wartości, jak poczucie obowiązku i wytrwałości: „z pozostałych gałązek od choiny gwiazdkowej, zbudowałyby dzieci małe szałasiki w ogródku na śniegu i codziennie okruszyny chleba i ziarenka z różnych próbek zboża wyhodowanego na ich zagonkach, mogłyby tamże posypywać zgłodniałym ptaszętom, aby i one pod choiną gwiazdkową zasłonięte od mrozu i drapieżnego ptactwa mogły spożywać dary miłosierne, aż do czasów zejścia śniegu i nastającego z pozimku”⁶⁵.

Ważną wartością, w wychowaniu dzieci jest praca, a spełnianie przez dziecko różnych czynności i obowiązków posiada ogromne znaczenie dla prawidłowego kształtowania jego osobowości. Bojanowski, doceniając rolę pracy jako udziału w stwórczym dziele Boga, uczył i przyzwyczajał do niej dzieci. Uważał, iż praca wpływa na wychowanie dziecka do życia w społeczności, wyrabia w nim poczucie wspólnoty oraz uczy współżyć i współpracować między sobą i innymi ludźmi⁶⁶. Uważał, że wychowując „dzieci, lud, nie słowem lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają”⁶⁷. Praca wpływa też dodatnio na zdrowie i rozwój sił fizycznych, oddziałuje pozytywnie na wychowanie moralne i religijne. Dlatego budzi ona w umysłach dzieci świadomość zależności od Opatrzności Bożej, pozwala nabierać nawyków do solidności. Praca dziecka jest dobrą sposobnością do rozbudzenia w nim aktywności, samodzielności i odpowiedzialności, które wymagają jednak wychowawczego pokierowania i właściwego ukształtowania. Miejscem pracy dziecka miały być szczególnie ogródki przy ochronkach. Dlatego: „rozłożenie ogrodu będzie miało szczególnie względnie miejsce stosowne do zabaw oraz podrzędnie, właściwe miejsce do dalszych środków rozwijania, drzewa i kwiaty, ogródki dziecięce i ogród warzywny. (...) Ogródki dziecięce – grządki dziecięce odpowiadają zatrudnieniom, mają kwiaty do powyższych obrządków przez same dzieci wypielęgnowane, mają i warzywa i zboże”⁶⁸.

⁶³ Por. *Przyroda przeżywana i obserwowana z dziećmi przedszkolnymi*, tłum. E. Janik, WSiP, Warszawa 1988, s. 16-24.

⁶⁴ E. Bełczewska, *ABC. Program wychowania przedszkolnego XXI wieku*, Warszawa 2000, s. 50.

⁶⁵ *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 39.

⁶⁶ Por. *Dziennik*, 13.11.1853; 10.11.1855; 8.09.1869.

⁶⁷ *Zbiór artykułów*, cz. I, s. 15.

⁶⁸ Tamże.

Ukazując rolę pracy w procesie wychowania, wskazywał też jej duchowy walor. Przy pomocy obrazków z odpowiednim nadrukiem ukazywał dzieciom wartość i piękno pracy nad własną duszą, porównując ją do pracy w ogródku: „Rozdałem obrazki przedstawiające w najrozmaitszych postaciach Dzieciątko Jezus, jako ogrodnika. Wszystkie te obrazki wyobrażały ogródek ogrodzony w kształcie serca ludzkiego, w którym mały Pan Jezus to szczepi drzewka, to suche gałązki obcina. To polewa grządki, to sadi kwiatki, to ziemię kopie. Owóż powiedziałem dzieciom, że nasz ogródek, który teraz właśnie grodzą ma kształt szczęśliwym przypadkiem, podobny do tego, co na obrazku widzą, niby serce z jednej strony szerszy, a z drugiej podługowato zwężony. Obiecałem im przy tym, że i w tym ogródku, podobnie jak mały Pan Jezus na obrazku, pracować będą, a ich praca ogrodnicza ma iść pospołu z wewnętrzną serca uprawą”⁶⁹.

Jednym z elementów oddziaływania wychowawczego, wpływającym na kształtowanie wartości osobowych dziecka jest właściwe środowisko wychowawcze. Z tego powodu Bojanowski zabiegał o to, aby ochronka, była „wspólnym macierzyńskim domkiem” o atmosferze prawdziwie rodzinnej, serdecznej, bliskiej, pełnej radości i uciech dziecięcych. Temu miał sprzyjać też wystrój pomieszczenia, w którym przebywały dzieci. Zalecał, aby było w nim jak najwięcej światła, powietrza, zieleni i by panowała schludność ład i porządek⁷⁰.

Poznanie i obcowanie z przyrodą stanowi ważną przesłankę w przeżywaniu i kształtowaniu u dzieci miłości do Ojczyzny. Dziecko interesując się roślinami i zwierzętami oraz zjawiskami przyrody równocześnie kształtuje w sobie silne i trwałe uczucia w stosunku do najbliższego otoczenia. Dziecko lubi swoje podwórko, miejsce, w którym przebywa w ciągu wszystkich pór roku i kocha zwierzęta, przez co dostarczane mu są interesujące przeżycia, a z nich rozwija się trwałe stosunek do tego, co ojczyście, bliskie, swojskie⁷¹.

Bojanowski, którego cechował wielki patriotyzm wyniesiony z domu rodzinnego, pragnął również wszczepić w dzieci umiłowanie ziemi ojczystej. Obserwując lud rolniczy dostrzegł ścisłą łączność pomiędzy miłością Ojczyzny a miłością przyrody: „To przywiązanie do gruntu - pisał - i posady rodzinnej jakoby od roślinnego świata przyjęte u ludu rolniczego, i na jego domowe życie od kolebki do grobu rozpostarte, rozciąga się w dalszym, rozleglejszym znaczeniu, na całą krainę rodzinną i stanowi ową zewnętrzną stronę uczucia narodowości, którą miłością kraju nazywamy”⁷². Zabiegał, aby obserwacje przyrody ojczystej służyły rozwijaniu u dzieci miłości do Ojczyzny. Sam zachwycał się polskim kraj-

⁶⁹ *Dziennik*, 16.11.1853.

⁷⁰ Por. *Reguły*, § 6.

⁷¹ *Przyroda przeżywana i obserwowana z dziećmi przedszkolnymi*, tłum. E. Janik..., s. 18.

⁷² *Zbiór artykułów*, cz. II, s. 21.

obrazem, zachwalał piękno ojczystej przyrody i łączył to z osobliwymi wartościami narodu. „Pewne okolice świata – pisał - wydzieliła Opatrzność pewnym narodom i wedle swego cudownego przejrzenia odmalowała już w krajobrazach natury krajowej całą naturę narodu, który pod wpływem takowego otoczenia rozwija się i działa, ku dopełnieniu powołania swego, jakie mu Bóg w dziejach ludzkości naznaczył. Tak na jednorodnych równinach północnego wschodu Europy rozsiało się nasze jednorodne plemię, które spokojnie przyległo do macierzyńskiego łona ziemi i rolniczym życiem złączyło się ściślej niż inne ludy z naturą”⁷³.

Dla Bojanowskiego lud był synonimem narodu, podstawą tożsamości narodowej, skarbnicą kultury, języka i tradycji narodowych, niszczonej niejednokrotnie przez trzech zaborców. Dlatego w swoim systemie wychowawczym tak silnie wiązał wychowanie dzieci z polskimi tradycjami narodowymi i z tym wszystkim, co stanowiło ziemię ojczystą. Służyły temu różne uroczystości, opowiadania, bajki, a także piosenki. Wychowanie narodowe opierał także na czytaniu życiorysów świętych i bohaterów narodowych, wśród których szczególnie bliski był mu Tadeusz Kościuszko⁷⁴.

Chrześcijańska koncepcja człowieka domaga się, aby równoległe z rozwojem osobowości przebiegał rozwój wiary dziecka⁷⁵. E. Bojanowski przypisuje w swej działalności wychowawczej czynnikowi religijnemu bardzo ważną rolę. Wychowanie religijne obejmujące nauczanie prawd wiary, modlitwę, udział w liturgii oraz życie wewnętrzne wychowanek zajmuje u niego naczelną rolę⁷⁶. Według niego w wychowaniu religijnym, w ukształtowaniu relacji z Panem Bogiem pomaga także świat przyrody.

Bojanowski świadomy otwartości dzieci na przyrodę, przez wprowadzenie różnych elementów zaczerpniętych ze świata natury do nauczania, przybliżał dzieciom prawdę o Bogu-Stwórcy i Jego dziełach. Dzień poniedziałkowy dzieci przeżywały pod hasłem Opatrzności Bożej. W *Regułach* zalecał: „Ponieważ dzień ten bywa przeznaczony nabożeństwu do Opatrzności Bożej, przeto stosowna do tego pieśń nabożna ma być w tym dniu śpiewana. Latem odprawiane z dziećmi przechadzki, w czasie których mają być śpiewane w tym dniu pieśni i piosenki, aby rozwijaniu nabożeństwa do Opatrzności Bożej służyły, opowiadania o dzie-

⁷³ Tamże, cz. II, s. 21.

⁷⁴ Por. *Dziennik*, 30.05.1853.

⁷⁵ Szerzej na ten temat: Z. Marek, *Wychowywać do wiary. Zagadnienia wychowania religijnego dziecka w wieku przedszkolnym*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1996.

⁷⁶ B. Dudziak, *Idea ochronki i religijnego wychowania dzieci u błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, w: *Przez Maryję do Jezusa. Duchowość i służba bł. Edmunda Bojanowskiego. Materiały z sympozjum*, Kraków 2000, s. 37-53.

łach stworzonych przez Boga, zwracanie uwagi dzieci na otaczający je świat jako dar miłości Bożej⁷⁷.

Temu samemu celowi służyło wprowadzenie zwyczaju dawania w tym dniu nagrody dziecku, które najwcześniej przyszło do ochronki, dla podkreślenia, że „kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje”. Nad drzwiami każdej ochronki wisiała, tablica przedstawiająca Oko Opatrzności z napisem „Bóg wszystko widzi”. Znak ten miał być symbolem opieki i błogosławieństwa Bożego. „Byłem w kościele – pisał – i u księdza Preibisza. Prosiłem go, aby mi namalował Oko Opatrzności ze złocnymi promieniami na tle błękitnym, z napisem u spodu: *Bóg wszystko widzi*. Tablicę tę chcę umieścić w izbie Ochronki Podrzeckiej nade drzwiami. Zdaje mi się bowiem, że to może mieć dużo wpływu na przebywających w tym domku⁷⁸.

Mając nieustannie świadomość Bożej pomocy zachęcał Bojanowski dzieci do dziękczynienia. W ten sposób wyrabiał w nich nie tylko poczucie wdzięczności, ale też świadomość Bożej opieki i miłości, przez co Bóg stawał się dla nich kimś bliskim, kochającym i godnym miłości. Pisał w zachwycie: „O jakże cudowne są sprawy Opatrzności! Wtenczas kiedyśmy nie wiedzieli, skąd dalej wydatki przedsięwziętej budowy opłacić (...) zsyła nam Bóg najmiłosierniejszy pomoc wystarczającą do uskutecznienia tak trudnego w naszym niedostatku przedsięwzięcia. Powiedziawszy o tym siostrze przełożonej, prosiłem przede wszystkim, aby sieroty za świeżo otrzymane dobrodziejstwa odbyły modły dziękczynne, a sam pobiegłem do kaplicy i z cisnącymi się do oczu łzami złożyłem Bogu gorące dzięki⁷⁹. Najlepiej zatem uczył dzieci i Służebniczki własnym przykładem.

ZAKOŃCZENIE

Bojanowski rozumiejąc wagę wychowania aksjologicznego, poświęcił w *Regułach w szczególności* aż 73 paragrafy dotyczące wychowania dzieci. Był przekonany, że wychowanie przez przyrodę zawiera ważne aspekty moralne i pomaga w kształtowaniu wartości osobowych dziecka. Umieszczenie bowiem dziecka w kontekście przyrody, a nie obok niej, jest istotną częścią procesu formacyjnego. Ważne jest bowiem kształtowanie osobowości dziecka, jego myślenia i działania do odpowiedzialnej postawy wobec środowiska naturalnego. Bojanowski dobrze wiedział, że jeśli człowiek, od małego dziecka, będzie wychowany w duchu odpowiedzialności za dar – samego siebie, drugiego czło-

⁷⁷ *Reguły*, § 39.

⁷⁸ *Dziennik*, 7.12.1854.

⁷⁹ Tamże, 19.04.1853.

wieka i całe stworzenie, to jako osoba dorosła, będzie kierował się poczuciem odpowiedzialności przy podejmowaniu różnorodnych decyzji w życiu społecznym, zawodowym, duchowym i rodzinnym.

BIBLIOGRAFIA

- Bełczewska E., *ABC... Program wychowania przedszkolnego XXI wieku*, WSiP, Warszawa 2000.
- Bojanowski E., *Dziennik 1853-1871*, Archiwum Kurii Generalnej Służebniczek w Starej Wsi.
- Bojanowski E., *Piosnki wiejskie dla Ochronek z przygrywką T. Lenartowicza*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1986.
- Bojanowski E., *Zbiór artykułów z dziedziny wiedzy i wychowania w odpisie z luźnych kartek*, (msp), Archiwum Sióstr Dębickich (B-i-1-2-3), cz. I-II.
- Dyduch-Falniowska A., Grzegorzczak M., Kijas Z., Mirek Z. (red.), *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków 2000.
- Dudziak B., *Idea ochronek i religijnego wychowania dzieci u błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, w: *Przez Maryję do Jezusa. Duchowość i służba bł. Edmunda Bojanowskiego. Materiały z sympozjum*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2000, s. 37-53.
- Grzesica J., *Ochrona środowiska naturalnego człowieka – Problem teologiczno-moralny*, Homplewicz J., *Charakter kształtujący człowieka wartości*, „Wychowawca”, 1999, nr 2, s. 7.
- Jan Paweł II, *List do Młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodości 1984*, w: *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, „Znak”, Kraków 1997, s. 110-158.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994.
- Kokoszka A., *Teologia moralna fundamentalna*, Biblos, Tarnów 1998.
- Kornacka M., *Edmund Bojanowski 1814-1871*, „Nasza Przeszłość”, 1967, nr 26, s. 5-145.
- Kwiatkowska M., Topińska Z., *Pedagogika przedszkolna*, WSiP, Warszawa 1978.
- Marek Z., *Wychowywać do wiary. Zagadnienia wychowania religijnego dziecka w wieku przedszkolnym*, Wyd. WAM, Kraków 1996.
- Mitek E., *Pedagogika dla teologów*, Opole 1996.
- Przetacznik-Gierowska M., Włodarski Z., *Psychologia wychowawcza*, cz. II, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Przyroda przeżywana i obserwowana z dziećmi przedszkolnymi*, E. Janik tłum., WSiP, Warszawa 1988.
- Reguła Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej*, Katowice 1991

- Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 1986, s. 313-324.
- Solak A., *Człowiek i jego wychowanie*, Biblos, Tarnów 2001.
- Siemianowski A., *Pod urokiem człowieka*, Pleszew Wielkopolski 1957.
- Szelegiewicz A., *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań – Warszawa – Lublin 1966.
- Wilk S., Opiela L., Smagacz A. (red.), *Służyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, Wyd. KUL, Lublin 2009.

MAGDALENA RUTKOWSKA

*Troska o wychowanie fizyczne i zdrowotne w ujęciu
bł. Edmunda Bojanowskiego*

CONCERN FOR PHYSICAL EDUCATION AND HEALTH IN TERMS
OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

An important element of the pedagogy of bl. Edmund Bojanowski was the idea of physical education and health. In the interests of health education he paid special attention to the education of the habit of taking care of personal cleanliness, and cleanliness of the rooms and close environment. He also recommended physical play in the open air, during which the child had to practice physical, manual, educate memory, imagination and observation. However, the basic platform of the implementation of physical and health education was the introduction of gymnastics for children whose structural elements were: diet, body exercises and work.

Ważnym elementem pedagogiki bł. Edmunda Bojanowskiego była idea wychowania fizycznego i zdrowotnego. W trosce o wychowanie zdrowotne zwracał on szczególną uwagę na kształcenie nawyku dbania o czystość osobistą a także czystość pomieszczeń i bliskiego otoczenia. Polecał również zabawy ruchowe na świeżym powietrzu, podczas których dziecko miało ćwiczyć sprawność fizyczną, manualną, kształcić pamięć, wyobraźnię i spostrzegawczość. Jednak podstawową płaszczyzną realizacji idei wychowania fizycznego i zdrowotnego było wprowadzenie gimnastyki dla dzieci, której elementami strukturalnymi były: dietetyka, ćwiczenia ciała i roboty.

Keywords:

physical education, health, fun, gymnastics, the child, physical development, care
wychowanie fizyczne, zdrowie, zabawa, gimnastyka, dziecko, rozwój fizyczny, troska

WPROWADZENIE

Bł. Edmund Bojanowski nakreślił chrześcijańską wizję wychowania, w której z biblijnej koncepcji człowieka wynika konieczność wychowania integralnego, służącego pełnemu rozwojowi osoby ludzkiej oraz osiągnięciu przez nią celu ostatecznego. W tej koncepcji ważne jest wszystko to, co stanowi o ludzkiej godności dziecka Bożego – jego wymiar nadprzyrodzony i doczesny oraz dusza i ciało. Bojanowski w procesie wychowawczym postrzegając dziecko w trzech obszarach: *fizycznie, umysłowo i obyczajowo*¹, wyznaczył do nich szczegółowe płaszczyzny działania. Właśnie takie integralne wychowanie to z jednej strony świadomy rozwój wszystkich trzech obszarów, z drugiej zaś, równie świadoma integracja każdego z nich z dwoma pozostałymi: w tym, co fizyczne powinno wyrażać się to, co duchowe, i rozświetlać się w tym, co umysłowe; to, co duchowe, powinno dawać informacje o stanie zewnętrznym oraz być przeniknięte tym, co umysłowe; a to, co umysłowe, powinno być zakorzenione zarówno w tym, co zewnętrzne, jak i w tym, co duchowe².

Bł. E. Bojanowski twierdził, iż w wychowaniu uwzględnić należy indywidualne właściwości psychiczne dziecka, tempo jego rozwoju duchowego i fizycznego, poziom inteligencji, uzdolnienia, zainteresowania, charakter oraz warunki życia społecznego³. Opierając się na chrześcijańskiej wizji człowieka jako osoby Bojanowski przyjął, że *najwyższym celem wychowania jest: aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi*⁴. Cel ten natomiast może być osiągnięty jedynie przez rozwój fizyczny, umysłowy, emocjonalny, społeczny, religijny, moralny i duchowy⁵. Niniejszy artykuł zostanie poświęcony pierwszemu wymiarowi, który niezbędny jest w integralnym rozwoju osoby. Rozwój fizyczny osoby zaprezentowany zostanie jako troska o wychowanie fizyczne i zdrowotne.

¹ Zob. Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B), AGSD, B-h-2, k. 2r.

² Por. M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, KUL, Lublin 2013, s. 304-306.

³ Por. M. S. U. Grzesik, *Kształtowanie i wychowanie pięknego człowieka w myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: D. Bis, M. Opiela (red.), *Wychowanie integralne w teorii i w praktyce pedagogicznej*, KUL, Lublin 2013, s. 163.

⁴ AGSD, B-h-1, k. 18v.

⁵ Por. M. S. U. Grzesik, *Kształtowanie i wychowanie...*, s. 161.

„STWORZYŁ, WIĘC BÓG CZŁOWIEKA NA SWÓJ OBRAZ...” (RDZ 1, 27)

Stworzone na obraz i podobieństwo Boga ciało ludzkie, zostało włączone w pełni w rzeczywistość zbawczą, której dokonał Jezus Chrystus. Człowiek, który został odkupiony, nie należy już do siebie, a jego ciało nie jest tylko jego własnością, lecz członkiem Ciała Chrystusa (Por. 1Kor 6, 19-20)⁶. „Życie ofiarowane przez Boga człowiekowi jest darem, dzięki któremu Bóg udziela coś z siebie stworzeniu”⁷. Życie człowieka jest więc czymś więcej, niż tylko istnieniem w czasie; jest załącznikiem istnienia, które granice czasu przekracza⁸, bo „dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2,23). Stanowiący jedność duszy i ciała człowiek skupia w sobie elementy świata materialnego tak, że przez niego dosięgają one szczytu. Człowiekowi, więc nie wolno gardzić swoim ciałem, lecz powinien uważać je za stworzone przez Boga, mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym⁹.

Integralna wizja osoby ludzkiej oraz wartość życia widziana z tej perspektywy prowadzi do przyjęcia integralnego pojęcia zdrowia, w którym objawia się jedność wymiaru duchowego i cielesnego¹⁰. Zdrowia, jako wielkiego daru Boga, należy strzec i rozwijać we wszystkich jego wymiarach, zarówno fizycznym, duchowym jak i psychicznym¹¹. Można zatem mówić o kilku nakazach odnoszących się do troski o zdrowie i tym samym życie człowieka¹².

Pierwszym powodem troski o zdrowie jest godność osoby ludzkiej. Człowiek, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, staje się niejako Jego własnością¹³. Człowiek nie posiada zatem pełnej władzy nad sobą. Jest jedynie posiadaczem uzależnionym od Boga Stwórcy. Stąd właśnie wypływa obowiązek troski o powierzona rzecz – własną istotę, jej zdrowie i prawidłowy rozwój¹⁴. Święty Paweł w 1 Liście do Koryntian mówi: „Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (6,20).

⁶ Por. J. Gocko, *Sport w perspektywie integralnej wizji ludzkiej cielesności*, w. *Antropologia sportu* (red), Z. Dziubiński, Warszawa 2005, s. 123.

⁷ Jan Paweł II, *Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego Evangelium vitae* (EV), Wrocław 1995, 34.

⁸ Tamże.

⁹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (KDK), Poznań 2005, 14.

¹⁰ Por. J. Gocko, *Sport w perspektywie...*, s. 124-125.

¹¹ Por. Z. Łyko, *Sport i zdrowie*, w. *Wiara a sport* (red.), Z. Dziubiński, SALOS, Warszawa 1999, s. 40.

¹² Por. M. Stryczek, *Aksjologia sportu*, Lublin 2011, s. 67.

¹³ Por. Tamże.

¹⁴ Por. Z. Łyko, *Sport i zdrowie*, s. 40-41.

Drugim powodem troski o zdrowie jest apostołska idea ciała jako świątyni Ducha Świętego. Choć ciało ulega znu, to zostało jednak obdarzone szczególnym dostojenstwem. „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga i że już nie należycie do siebie samych” (1Kor 6, 19). Skoro zatem ludzkie ciało dostało tak wielkiego zaszczytu, powinno utrzymywane być w należywym stanie czystości, tężyzny i zdrowiu¹⁵, w przeciwnym przypadku nie tylko nie będzie mogło być świątynią ludzkiego ducha, ale także – i tym bardziej – świątynią Ducha Świętego¹⁶.

Kolejnym powodem troski człowieka o zdrowie jest przykazanie „nie zabijaj”, w którym Bóg otoczył wyjątkową ochroną ludzkie życie. Przykazanie to dotyczy dobra, jakim jest życie człowieka, zarówno w wymiarze fizycznym, psychicznym i ma na celu jego ochronę. Zakazuje więc tego wszystkiego, co bezpośrednio bądź pośrednio degraduje lub niszczy życie, co szkodzi zdrowiu, narusza jego strukturę psychiczną oraz zagraża jednostce i zbiorowości ludzkiej. Człowiek więc, jako szafarz własnego życia, jest moralnie zobowiązany, by swoje życie cenić, troszczyć się o nie i właściwie je przeżywać¹⁷.

Ostatnim powodem troski o zdrowie obejmujące całego człowieka jest pełne wiary, nadziei i miłości oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa na końcu czasów. Na spotkanie z Bogiem trzeba się jednak dobrze przygotować. Zgodnie z nauką św. Pawła przygotowanie to ma obejmować całego człowieka, tj. ducha, duszę i ciało, aby zachowane były „bez nagany”. Bez uświęcenia ciała bowiem nie można dojść do uświęcenia duszy i odwrotnie¹⁸.

TROSKA O WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wychowanie fizyczne i wychowanie zdrowotne stanowią podstawowy warunek prawidłowego rozwoju organizmu człowieka. W wychowaniu fizycznym kluczową rolę odgrywa ruch. Stanowi on istotny czynnik rozwoju fizycznego wychowanków, permanentnego uprawiania gimnastyki i sportu oraz płaszczyzną osobowych aktów wyrażania siebie – swojego porządku moralnego i społecznego oraz aktualizowania siebie. Wszelkie formy motorycznej aktywności (zabawa, gimnastyka, sport) są kształtujące i wychowujące, ponieważ zmierzają do realizacji osobowości. Sprawiają one, że osobowość ukazuje nam się jako

¹⁵ Por. M. Stryczek, *Aksjologia sportu*, s. 67.

¹⁶ Por. Z. Łyko, *Sport i zdrowie*, s. 44-45.

¹⁷ Por. Tamże, s. 45-48; Zob. także: Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK), Poznań 2002, 2280; EV 53.

¹⁸ Por. Z. Łyko, *Sport i zdrowie*, s. 50-53.

wzbogacona o jakość i zdolność fizyczną, a jednocześnie o jakość moralną, społeczną czy też religijną¹⁹.

Bojanowski troszczył się o rozwój fizyczny dzieci znajdujących się w ochronkach oraz ich sprawność ruchową. W *Skazówce dla opiekunek odwiedzających domy ochrony* czytamy: „Ruchu, gier i zabaw ćwiczących siłę, czy używają zadość? Ćwiczenia ciała, w chodzeniu, bieganiu, zgrabności rąk i wszystkich członków, czy są w stosownej mierze i kolejno używane?”²⁰. Podkreślał, że: „gimnastyczne ćwiczenia mają mieć na celu raczej nabranie męstwa, niżeli nadzwyczajnej siły. Tak gimnastyka jak muzyka mają więcej dla duszy niż dla ciała działać”²¹. Realizacja idei wychowania fizycznego bł. Edmunda Bojanowskiego wyrażała się przede wszystkim poprzez wprowadzenie gimnastyki. Strukturalnymi zaś jej elementami były: dietetyka, ćwiczenia ciała i roboty²².

Treści dietetyki obejmowały zagadnienia dotyczące ubioru dzieci: „Bielizna i ubiór, czy ile możliwości chędogie? Obuwie lub bosc nogi, czy utrzymane porządnie i z błota otarte? Zapięcie odzieży, paski, podwiązki, czy ich nie krępują zbyt mocno?”²³. Bojanowski zwracał również uwagę na to, czy dzieci o odpowiednich porach oraz w odpowiednich ilościach spożywają posiłki: „Śniadanie i podwieczerek przeznaczony, czy regularnie dostają? Obiady czy w przyzwoitym czasie dawany, czy pokarm nie zagorący, czy dzieci dobrze żują i duży kawałek do ust nie kładą, ani łakomo jedzą?”²⁴. W kształtowaniu ciała u dzieci ważne jest również dla Bojanowskiego dbanie o czystość i higienę osobistą: „Twarze i ręce dzieci, czy umyte czystko? Włosy, czy uczesane i czyste?”²⁵. Ćwiczenia ciała powinny obejmować ćwiczenia nóg, rąk, wszystkich części ciała, wzroku, słuchu i dotyku²⁶. Bojanowski przypominał o: „Ćwiczenia ciała, w chodzeniu, bieganiu, zgrabności rąk i wszystkich członków, czy są w stosownej mierze i kolejno używane? Ćwiczenia zmysłów, a mianowicie wzroku, słuchu i dotyku, czy są powtarzane podług stosownych ku temu środków?”²⁷. Oprócz ćwiczenia ciała w rozwoju fizycznym dziecka, Bojanowski wyodrębnił również roboty, będące ćwiczeniami, które podobnie

¹⁹ Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne Bł. Edmunda Bojanowskiego i ich realizacja w kontekście współczesnych kierunków i standardów wychowania*, w: *Służyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu* (red.), L. Opiela, A. Smagacz, S. Wilk, KUL, Lublin 2009, s. 42-43.

²⁰ AGSD, B-h-7, *Skazówka dla opiekunek odwiedzających domy ochrony*.

²¹ AGSD, B-h-1, k. 99r.

²² Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...* s. 44.

²³ AGSD, B-h-7, *Skazówka dla...*

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...* s. 44.

²⁷ AGSD, B-h-7, *Skazówka dla...*

jak ćwiczenia ciała, odnosiły się do nóg, rąk i wszystkich części ciała. „Roboty, jak n. p. skubanie płatków, uprzążanie ogrodu, kopanie, grabienie i t. p., tudzież właściwe dziewczętom roboty, czy nie są nad miarę używane, lub przeciwnie zaniedbywane?”²⁸.

Bł. E. Bojanowski w swoich notatkach szczegółowo zaznaczał, jakie ćwiczenia powinny wykonywać dzieci, aby odpowiednio kształtować wszystkie części ciała: „Dalej ku wprawie do baczniejszego i nader lekkiego biegania, posłużyć mogą wyścigi dzieci z trzymanymi w rękach badyłami ziela”²⁹. Ćwiczenia zalecane przez Błogosławionego powinny być wykonywane również w określonej kolejności. „Po ćwiczeniach zwinności w chodzie i bieganiu, następują ćwiczenia zręczności rąk, które jak (wyłącznym) są udziałem (i wyższym stopniem) organizmu ludzkiego, tak w pierwszej też dobie fizycznego rozwijania się dzieci mniej używane być mogą”³⁰. Bojanowski akcentował również dostosowanie rodzaju ćwiczeń do pory roku: „W rzędzie też wszystkich tego rodzaju zabaw nie znajdujemy żadnego ćwiczenia rąk, któryby równie, jak powyższe ćwiczenia w chodzie i bieganiu odniosło się wyraźnie do pierwszej pory zabaw t. j. do pory wiosennej. Wszelako niektóre zdają się brać pochodzenie swoje z tej pory, jak np. rzucanie skałki na gładkie powierzchnie wód (...) albo np. puszczanie i smaganie byczkami bąka”³¹. Z analizy powyższych zapisów wynika, że bł. E. Bojanowski wyrażał wielką troskę o wychowanie fizyczne, postrzegając je w perspektywie integralnego rozwoju dziecka³².

Dziecko, aby rozwijało się prawidłowo i integralnie, oprócz ćwiczenia wszystkich części ciała powinno kształtować również swoje zmysły. Bojanowski w swoich notatkach zapisał: „Po osobnych naprzd, a potem połączonych ćwiczeniach wszystkich części ciała, następuje doskonalenie zmysłów, które jak z jednej strony do ciała należą, tak z drugiej są już przesłannikami wrażeń wewnętrznych, z których powstają wyobrażenia i do umysłowych przechodzą ćwiczeń”³³. Kolejno powinny być ćwiczone: wzrok, słuch i dotyk. „Ćwiczenia wzroku dziecięcego (...) poczynać się powinny pierwej od rozróżniania kolorów niż kształtów (...) i za skłonnością samychże dzieci, należałoby zwykłą i bardzo naturalną ich zabawę poszukiwania najtańszych na wiosnę kwiatków, zmienić im we współzawodnicze ćwiczenie wzroku”³⁴.

²⁸ Tamże.

²⁹ AGSD, B-h-1, k. 49r.

³⁰ AGSD, B-h-1, k. 49v.

³¹ Tamże.

³² Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...*s. 46.

³³ AGSD, B-h-1, k. 51r.

³⁴ Tamże.

Ćwiczenia wzroku, jak wskazuje Bojanowski, powinny odbywać się na świeżym powietrzu. Wzrok powinien być kształtowany poprzez szukanie w trawie kwiatów, jak również jagód czy poziomek. Rozróżnianie kształtów powinno być natomiast ćwiczone poprzez odnajdywanie poczwórnych listków koniczyny albo dwóch kłosów zrosniętych w życie³⁵. „Ku doskonaleniu słuchu, znajdują się u ludu naszego zabawy (...) np., (w ćwiczeniach odnoszących się do) nasłuchiwania i kierowania się za głosem”³⁶. Słuch, powinien być doskonalony przez różnego rodzaju zabawy np. „pan ślepy, z zawiązanymi oczami szuka z gniewem, ukrywającego się przed nim sługi i wołając nań po imieniu, za każdym odzwaniem tamtego, goni, ażeby go wybić”³⁷.

Bojanowski podkreślał, że oprócz wzroku i słuchu najistotniejszym zmysłem jest zmysł czucia. Ćwiczenie tego zmysłu nie jest jedynie korzyścią czysto fizyczną, lecz również moralną, kształtując przy tym wytrwałość i wytrzymałość. „Zmysł na koniec czucia, czyli dotykania, jest nie tylko biernym przewodnikiem wrażeń, jak poprzedni zmysł wzroku i słuchu, ale także zmysłem czynnym, bezpośrednim, który nie ma osobnego organu jak oko czy ucho, lecz całe ciało ogarnia, i czem były ćwiczenia wszystkich części ciała względem poprzednich ćwiczeń nóg, rąk, czem (nawet cała) (skojarzona) działalność życia, względem (oderwanych dziedzin) fizycznego i duchowego kształcenia, tem jest zmysł dotykania względem empirycznego wzroku i idealnego słuchu: ich ogarnięciem i działaczem wszystkiego do czegokolwiek się rękę przykładą”³⁸. W kształtowaniu zmysłów przez dzieci znamienne wydają się być słowa, Bojanowskiego: „Kto wzrok utraci czujnością dotykania zastąpi, ale utrata dotykania śmierć niesie”³⁹.

E. Bojanowski postrzegał pracę jako ważny składnik systemu wychowawczego. Według niego roboty, (bo tak właśnie określał pracę) dzięki aktywności umysłowej, emocjonalnej i praktycznej zapewniają wychowankom wielostronny rozwój ich osobowości. U podstaw wychowania przez pracę przyjął Bojanowski następującą zasadę⁴⁰: „Dzieci, lud, nie słowem, lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają”⁴¹. Bojanowski pragnął wdrożyć dzieci do pracy ludu rolniczego. Środkiem wychowania przez pracę uczynił ogród spełniający dwie podstawowe funkcje: placu zabaw oraz pewnego rodzaju gospodarstwa rolniczego i ogrodniczego⁴². „Ogród głównie się odnosi do zabaw, do pierwszego stopnia rozwijania dzieci

³⁵ Por. AGSD, B-h-1, k. 51v.

³⁶ AGSD, B-h-1, k. 52r.

³⁷ Tamże.

³⁸ AGSD, B-h-1, k. 54r.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...*s. 52.

⁴¹ AGSD, B-f-1, k. 15v.

⁴² Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...*s. 52.

(...) Ogród więc ma mieć głównie wyraz zabaw⁴³. Bojanowski wskazywał na udział dzieci w pracy produkcyjnej, na zakładanie pewnego rodzaju przedsiębiorstwa dziecięcego, w którym wykorzystując plony kwiatowe mogłyby podjąć produkcję różnego rodzaju wieńców i ozdób. „Do najpowabniejszych robót dziecięcych należy splatanie wianków (...) Ogródki kwiatowe, a nawet grządki przez sameż dzieci uprawiane dostarczyć mogą kwiatów zadosyć⁴⁴. Analizując powyższe fragmenty można stwierdzić, iż kształtowanie ciała poprzez pracę zawierało się w triadzie: „Ogródki, ręczne roboty, posługi domowe⁴⁵”.

WYCHOWANIE ZDROWOTNE

Działanie motoryczne jest swego rodzaju pryzmatem poznawania i wartościowania siebie. Na tej podstawie powinno się organizować działania prozrojowe zogniskowane na integralnym rozwoju a w szczególności własnym zdrowiu. Zdrowie jest wielką wartością, dzięki której możemy realizować swoje cele, potrzeby i aspiracje. Jest ono też warunkiem rozwoju społecznego i ekonomicznego oraz środkiem do jakości codziennego życia. Zdrowie w dużym stopniu zależy od człowieka, dlatego trzeba się o nie troszczyć. Wychowanie zdrowotne sprowadza się do wytwarzania nawyków bezpośrednio lub pośrednio związanych z ochroną i doskonaleniem zdrowia fizycznego i psychicznego, kształtowania sprawności; rozwoju woli i kształtowania postaw umożliwiających stosowanie zasad higieny, skuteczną pielęgnację, zapobieganie chorobom oraz leczenie. Głównym celem wychowania zdrowotnego jest poszanowanie zdrowia własnego i innych osób oraz podejmowania działań profilaktycznych mających na celu zapobieganie chorobom⁴⁶. Bojanowski przykładał dużą wagę do wychowanie zdrowotnego przypominając, że: „Codziennie dwa razy na dzień odbywać należy między dziećmi przegląd zdrowia⁴⁷”.

Wychowanie zdrowotne znalazło swoje miejsce we wskazówce dla opiekunek. Bojanowski zwracał szczególną uwagę na estetykę i czystość (higienę), ład organizacyjny izby lekcyjnej⁴⁸. „Sala czy zamieciona? Podłoga, okna, drzwi i ławki, czy myte co tydzień? Powietrze w sali, czy świeże? Kadzenie octem, jałowcem i t. d. dla oczyszczenia powietrza zimową porą, czy nie nad miarę jest używane?

⁴³ AGSD, B-h-1, k. 82r.

⁴⁴ AGSD, B-h-6, k. 11r-11v.

⁴⁵ AGSD, B-h-2, k. 10r.

⁴⁶ Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...*s. 44.

⁴⁷ AGSD, B-h-1, k. 102v.

⁴⁸ Por. K. Chałas, A. Maj, *Idee pedagogiczne...* , s. 45.

Ogrzanie sali zima, czy umiarkowane?⁴⁹. Bojanowski akcentował więc zachowanie czystości, ładu i porządku w salach lekcyjnych. Dbał również o osobistą higienę dzieci pisząc: „Ręczniki, czy nie zbyt rzadko odmieniane bywają? Woda do mycia i picia, tudzież przeznaczone do tego naczynia, czy są czyste i zawsze w pogotowiu? Grzebień, gąbki, szczotki, mydło, czy są na swoich miejscach złożone?”⁵⁰.

Dla bł. E. Bojanowskiego ważne było również bezpieczeństwo wychowanków. Troszczył się o to, by dzieci nie doznały żadnego urazu oraz nie były narażone na skaleczenia. „Niezawadzań nic w sali lub w ogrodzie; cokolwiek dzieci naraziłoby mogło na jakiegokolwiek skaleczenie, uderzenie lub upadnięcie? Skaleczenie, stłuczenie, lub tym podobne uszkodzenia ciała, czy się między dziećmi nadarzyły, i w takowym przypadku, czy użyto środków stosownych?”⁵¹. W swoich notatkach zwracał uwagę również na to by: „Usuwać wszystko należy cokolwiek dzieci narażać może na upadnięcie lub jakiegokolwiek uderzeniu lub skaleczeniu”⁵². Błogosławiony miał świadomość, że dzieci, nieraz nieśmiałe, nie zgłaszają swoim opiekunkom problemów ze zdrowiem. We wskazówce dla opiekunek zadał więc pytanie: „Zwierzająż się dzieci Ochmistrzyni w razie poczuwanego w sobie niezdrovia, lub zewnętrznych uszkodzeń ciała?”⁵³.

Oprócz higieny i bezpieczeństwa wiele uwagi poświęcał Bojanowski różnego rodzaju chorobom. Na początku jednak zwracał uwagę na ich przyczyny: „Niesiadająż czasem zgrzane na wilgnej ziemi, albo czy wody zimnej nie piją gdy są spocone? Nosy ucierająż dzieci porządnie chustkami, lub przeciwnie, czy nie zanieczyszczają przytem rąk, odzienia albo sprzętów?”⁵⁴. Podkreślał również by w razie choroby zostały użyte środki zapobiegawcze. „Choroba jakakolwiek, zwłaszcza zaraźliwa, szczególnie w czasie gdy takowe grasują, czy się niedaje dostrzegać pomiędzy dziećmi, i w tym razie, czy środki zapobiegające użytem zostały?. A jeśli choroba się rozwinie: Należy dziecko takowe niezwłocznie do domu odesłać i póty nie pozwolić mu uczęszczać do Ochrony, dopóki zupełnie zdrowiem nie będzie”⁵⁵. Bł. Edmund, oprócz dość popularnych chorób (przeziębień, grypy), akcentował również choroby trawienne i różnego rodzaju zatrucia. Twierdził, iż powodem takiego stanu rzeczy może być spożywanie trujących ziół i korzonków oraz niedojrzałych owoców⁵⁶. Aby zapobiec problemom

⁴⁹ AGSD, B-h-7, s. 5.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ AGSD, B-h-7, s. 7-8.

⁵² AGSD, B-h-1, k. 102v.

⁵³ AGSD, B-h-7, s. 8.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ AGSD, B-h-1, k. 102v.

⁵⁶ Por. AGSD, B-h-7, s. 7.

z trawieniem u dzieci zalecał: „Bardziej wszystko pieczone niż gotowane (...). Gani słodczyce i łakocie wszelkie. Słowem cały sposób jedzenia i życia porównywa z powyższym rozkładem śpiewu i melodyk. Prosta melodia okazała się tym zdrowiem dla duszy, jakim prosta strawa dla ciała”⁵⁷.

Bł. E. Bojanowski był człowiekiem wątlęgo zdrowia, stąd również wypływała jego duża o nie troska. Oprócz dbania o wychowanków ochroniek troszczył się również o własne zdrowie. Wiele można wyczytać z dzienników błogosławionego, w których każdy dzień rozpoczyna się od przytoczenia aktualnych warunków atmosferycznych. Bojanowski przywiązywał do tego szczególną uwagę i od tego często też uzależniał uczestnictwo w codziennej Eucharystii. We wtorek, 12 kwietnia 1853 pisze tak: „Rano śnieg niespodziany zaproszał całe powietrze i okolicę ubielił znowu po zimowemu. Poszedłem jednak do kościoła, a stamtąd do Instytutu (...) Przyszedłem zaśnieżony, zmoczony i nikogo nie zastałem. Następnego dnia zaś czytamy taki wpis: Wstałem dość rychło, ale dla padającego deszczu ze śniegiem wstrzymałem się do pójścia do kościoła, zwłaszcza że czułem się zupełnie zdrowym po wczorajszej śnieżnej przechadźce”⁵⁸.

Bł. Edmund Bojanowski doskonale znał wartość zdrowia. Poprzez konkretne wskazania i czynności chciał ukształtować w dzieciach postawę, która umożliwi skuteczną pielęgnację zdrowia oraz pobudzi do pozytywnego nim zainteresowania.

GRY I ZABAWY DZIECIĘCE

Troska o wychowanie fizyczne i zdrowotne wyrażała się u bł. E. Bojanowskiego zalecaniem różnego rodzaju gier i zabaw, które miały na celu kształtowanie ciała, utrzymanie go w dobrej kondycji fizycznej, jak i zdrowotnej. Bojanowski wśród zabaw wyróżniał: „Igraszki, luźne i nieujęte jeszcze w pewną żadną starszą formę, a odnoszą się wyłącznie (tylko) nadp. do stopniowych ćwiczeń ciała; (kiedy) następnie już gry już składniej złożone i w ściślejszym swem określeniu pewne już zadanie na celu mające. Przechodzą już niejako gimnastykę zmysłową, chociaż zawsze z igraszkowym ruchem ciała połączone. Na koniec tańce przechodzą już w obrazowość życia i obok wytkniętego, jak w grach zadania, nadobnie określają jeszcze rytmiczne nadp. przy towarzyszącym im śpiewie następstwo ruchów”⁵⁹. Do igraszek, gier i tańców dodał jeszcze zabawy:

⁵⁷ AGSD, B-h-1, k. 99r.

⁵⁸ E. Bojanowski, *Dziennik*. Objąsnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard Smółka, t. I-IV, Wrocław 2009, s. 45.

⁵⁹ AGSD, B-h-1, k. 46r.

„Wszystkie prawie zabawy odznaczają się tym od gier, że potrzebują narzędzi czyli pobudki zewnętrznej”⁶⁰.

Najwięcej uwagi Bojanowski poświęca igraszkom oraz ich cechom charakterystycznym. Źródło igraszek opisuje natomiast tak: „Takie igranie widzimy już w zwierzęcym życiu: wesołe kotki igrają z liskiem od wiatru rzucanym, pieski ciągną gałązki lub nimi trzepocą. Ptaszki lubią się kołysać na powiewających gałązkach – i dzieci wiotkie związują brzozy lub wierzby, aby się jak ptaszki huśtać na drzewach. Jak młode kózki lubią się piąć na wysokie kamienie lub strome urwiska, tak i dzieci lubią próbować swojej zgrabności po wyżkach”⁶¹. Igraszki są dla dzieci bardzo atrakcyjne, nie zawierają w sobie żadnego zadania „prócz uciechy grania z narzędziem”⁶². Oprócz jednak wielkiej radości niosą przede wszystkim wiele dobrego dla rozwoju fizycznego i zdrowotnego dziecka. Igraszki ćwiczą ciało (zwinność, zręczność i wszystkie części ciała), zmysły (wzrok, słuch, dotyk) oraz wyobraźnię i pamięć. W swoich zapiskach Bojanowski wymieniał następujące igraszki: w chodzeniu i bieganiu dzieciom pomocna powinna być: „huśtawka, żołnierze, maszerowanie, chodzenie po desce (...)”, w ćwiczeniu wszystkich części ciała: „wchodzenie na drzewo, Cuma, ważenie soli, kłęczek(...)”, w ćwiczeniu rąk: „wybijanie krzyżowe, kółko na haczyk, budki z kart (...)”, w ćwiczeniu wyobrażeń i pamięci: „budownictwo z klocków, jasełki, gdzie otoczenie i łąki (...)”⁶³.

Oprócz igraszek istotną rolę w wychowaniu fizycznym i zdrowotnym pełnią również zabawy. Bojanowski określił, że zabawy mogą być wykonywane pojedynczo, samotnie, jak również z dowolną ilością osób, wymagają również „narzędzi, aparatów czyli zewnętrznej pomocy”⁶⁴. Zabawa jest spontaniczna, zazwyczaj wywołują ją pobudki zewnętrzne np. „dzwonki u obręczy, buczenie bąka, obracanie się wiatraczków, lot latawca itd.”⁶⁵. Bojanowski podkreślił również, że zabawy można wyrazić plastycznie, na malowidle lub rzeźbie, inaczej niż gry, które można jedynie opisać lub opowiedzieć. W zabawach nie ma współzawodnictwa, „jest tylko swobodne, dowolne naśladowanie różnych położeń i ważniejszych wypadków otaczającego ich życia”⁶⁶. Bojanowski wyróżnił więc następujące zabawy: „Koni ujeżdżanie, gdzie się kilku uprzęga, a jeden kieruje nimi. Wesele (...). Złodziej, jedno udaje stróża strzegącego skarbów, drugi zło-

⁶⁰ AGSD, B-h-3, k. 4v.

⁶¹ AGSD, B-h-3, k. 1r.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ AGSD, B-h-3, k. 4v.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ AGSD, B-h-3, k. 5r.

dzieja próbującego pochwycić też skarby. Pogrzeb skomy, z czego przypowiaстка gminna urosła. Bitwy żołnierzy, zdobywanie szańca⁶⁷.

Kolejną formą kształtowania ciała są gry. Bojanowski tak ujął różnicę pomiędzy zabawą a grą: „w zabawach są nagrody, jako rzecz wyjątkowa u młodszych, gdy kto zadanie spełni. W grach są kary tj. fanty jako rzecz wyjątkowa u starszych, gdy kto zadania nie spełni”⁶⁸. Oznaką zaś fantów jest to, iż przeznaczone są dla osoby, która jako jedyna nie wypełniła zadania, używa się ich natomiast tam, „gdzie gra sama przez się nie ma węzła i trafnego rozwiązania w sobie”⁶⁹. Według Bojanowskiego gry, podobnie jak igraszki, ćwiczą ruch i zgrabność ciała oraz chód i bieganie. W swoich zapiskach błogosławiony wymienił następujące gry: *Aniołek i Djablik*⁷⁰, *Pan Zelman*⁷¹ oraz *Witajże Panie Sąsiedzie*⁷². Tańce natomiast charakteryzują się „udziałem muzyki, konkretnym zadaniem oraz rytmicznymi ruchami”⁷³. Jak zauważa Bojanowski: „W tańcach sama rzecz przez się nagradza się bez kar i nagród”⁷⁴.

PODSUMOWANIE

Człowiek, jako istota stworzona na obraz i podobieństwo Boże zobowiązana jest do dbania o swoje ciało. Wynika to przede wszystkim z szacunku dla godności osoby ludzkiej oraz faktu, iż ciało ludzkie jest świątynią Ducha. Bł. E. Bojanowski z wielkim szacunkiem odnosił się do zdrowia, zarówno własnego jak i swoich wychowanków. W swojej idei wychowania fizycznego i zdrowotnego najbardziej akcentował wprowadzenie do codziennych działań gimnastyki, której elementami strukturalnymi były: dietetyka, ćwiczenia ciała i roboty. Zwracał on szczególną uwagę na całościowy rozwój osoby, która przez ćwiczenia fizyczne i kształtowanie ciała rozwija się integralnie. Bojanowski podkreślał konieczność ćwiczeń ciała, ale również dbałość o higienę osobistą, czystość sal lekcyjnych oraz odpowiedni ubiór (adekwatny do warunków atmosferycznych). Oprócz ćwiczeń ciała, kształtujących wszystkie jego części, akcentuje również ćwiczenia rozwijające zmysły (wzrok, słuch i dotyk). Ważnym aspektem idei wychowania fizycznego Bojanowskiego były roboty. Miały one na celu wielostronny rozwój

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ AGSD, B-h-3, k. 4v.

⁶⁹ AGSD, B-h-3, k. 4r.

⁷⁰ AGSD, B-h-3, k. 22r.

⁷¹ AGSD, B-h-3, k. 22v.

⁷² AGSD, B-h-3, k. 23v.

⁷³ Por. AGSD, B-h-1, k. 46v.

⁷⁴ AGSD, B-h-3, k. 4v.

osoby, przede wszystkim jednak uczyły gospodarności i wprowadzały w prace rolnicze ludu wiejskiego.

Wychowanie fizyczne i zdrowotne było dla Bojanowskiego niezbędne dla właściwego rozwoju dziecka. W organizowaniu ochronek i działalności ochronkowej mocno wskazywał swoje zalecenia dotyczące troski o ciało i zdrowie. Dbając o integralny rozwój dziecka Bojanowski do wymagań współczesnej pedagogiki starał się dostosować program dla ochronek, w którym uwzględniał ich wiejski charakter, potrzeby narodu oraz założone cele⁷⁵.

BIBLIOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B).

Bojanowski E., *Dziennik*, Objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził Leonard Smółka, t. I-IV, Wrocław 2009.

OPRACOWANIA:

Gocko J., *Sport w perspektywie integralnej wizji ludzkiej cielesności*, w. *Antropologia sportu* (red), Z. Dziubiński, Warszawa 2005, ss. 118-127.

Grzesik M. S. U., *Kształtowanie i wychowanie pięknego człowieka w myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: D. Bis, M. Opiela (red.), *Wychowanie integralne w teorii i w praktyce pedagogicznej*, KUL, Lublin 2013, ss. 161-171.

Jan Paweł II, *Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego Evangelium vitae* (EV), Wrocław 1995.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002.

Łyko Z., *Sport i zdrowie*, w. *Wiara a sport* (red.), Z. Dziubiński, SALOS, Warszawa 1999, ss. 40-54.

Opiela L. M., Smagacz A., Wilk S., (red.), *Służyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.

Opiela M., *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, KUL, Lublin 2013.

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (KDK), Poznań 2005.

Stryczek M., *Aksjologia sportu*, Lublin 2011.

⁷⁵ Por. M. Opiela, *Integralna pedagogika...*, s. 108.

*Realizacja treści wychowawczo-dydaktycznych z zastosowaniem
różnych środków wychowania w koncepcji pedagogicznej
bł. Edmunda Bojanowskiego*

THE IMPLEMENTATION OF EDUCATIONAL AND DIDACTIC CONTENTS
WITH THE USE OF VARIOUS METHODS OF UPBRINGING
IN THE PEDAGOGICAL CONCEPT OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

For bl. Edmund Bojanowski family was the cradle of Polish culture, and the child is the root from which a nation is supposed to be reborn. Therefore, such an important role in the modern world is to protect the traditional family, support it in a variety of difficulties family currently confronts. Assisting in upbringing of children is one of the most important and relevant areas of care which Little Servant Sisters conduct in Nurseries. And all this is done so that the new generations have strong traditional values and could resist modern threats. The main task of Little Servant Sisters is to support family in the integral development of the child in relation to the Christian system of values, and promoting the highest values. Nurseries have their mission, the specificity of upbringing and their vision. This is the heritage outlined by bl. E. Bojanowski to which Sisters as „spiritual daughters” desire to be faithful in every ministry taken. For Bojanowski *the highest goal of upbringing is that the man has become the image and likeness of God on earth*. Looking at the child he considered his development and upbringing in three dimensions: physical, mental and moral. This is the most general view, in his notes when attempting to systematize it, he reached for the smallest details. Depending on the situation, he matched to children various methods of upbringing that nurseries use in educational and didactic work.

Rodzina dla bł. Edmunda Bojanowskiego była kolebką polskiej kultury, a dziecko korzeniem, od którego ma odrodzić się naród. Dlatego tak ważnym zadaniem we współczesnym świecie jest chronienie rodziny tradycyjnej, wspieranie jej w różnorodnych trudnościach, z jakimi obecnie się zmaga. Wspomaganie w wychowaniu dzieci jest jednym z ważnych i istotnych obszarów działalności opiekuńczo – wychowawczej Sióstr Służebniczek prowadzonych w Ochronkach, a wszystko po to, by nowe

pokolenia były silne tradycyjnymi wartościami i potrafiły opierać się współczesnym zagrożeniom. Podstawowym zadaniem Służebniczek jest wspieranie rodziny w integralnym rozwoju dziecka w odniesieniu do chrześcijańskiego systemu wartości, propagując wartości najwyższe. Ochronki mają swoją misję i specyfikę wychowania oraz wizję. Jest to dziedzictwo nakreślone przez bł. E. Bojanowskiego, któremu Siostry jako „duchowe córki” pragną być wierne w codziennie podejmowanej posłudze. Dla Bojanowskiego „najwyższym celem wychowania jest: aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi”. Patrząc na dziecko rozważał jego rozwój i wychowanie w trzech wymiarach: fizycznym, umysłowym i obyczajowym. Jest to spojrzenie najogólniejsze, a w swoich notatkach podejmując próby systematyki, sięgał po najdrobniejsze szczegóły. W zależności od danej sytuacji, dobierał do dziecięcych żywiołów różne środki wychowania, które ochroniarki mają wykorzystywać w pracy wychowawczo - dydaktycznej.

Keywords:

upbringing, educational and didactic areas , family, educational program by E. Bojanowski, methods of upbringing.

wychowanie, obszary wychowawczo – dydaktyczne; rodzina, program wychowania według E. Bojanowskiego; środki wychowania.

WPROWADZENIE

Tajemnica rozwoju człowieka od momentu poczęcia aż po kres jego życia, dla wrażliwych na nią pedagogów, jest wyzwaniem dla realizacji zadania integralnego wychowania. Edmund Bojanowski z szacunkiem dla osoby i znajomością ludzkiej natury, odpowiedzialnością za wsparcie jej rozwoju i zaufaniem Bożej Opatrzności pisał: „Środki dziś rzucone mają być nasieniem, które same z siebie rozwijać i zakwitać mają. Dotąd padały te ziarna na dzieci przypadkowo, jak wiatrem rzucone na niewprawną niwę – dziś mają być starannie zasiewane na tej samej oczyszczonej niwie, z której każdy chwast niepotrzebny wyrwany będzie i rozrastać się mają jakoby w ogródku. Plon też i bujniejszy będzie”¹.

Niniejszy artykuł ukáže różne środki wychowania, jakie wdrażał bł. E. Bojanowski w pierwszych ochronkach. Zostanie zwrócona także uwaga na to, jak dzisiaj po rekonstrukcji jego myśli pedagogicznej, środki te są wykorzystywane w Ochronkach Sióstr Służebniczek. Zagadnienie to zostanie zaprezentowane na podstawie wyników badań przeprowadzonych w czerwcu 2013 r. w ochronkach prowadzonych przez Siostry Służebniczki NMP na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

¹ AGSD, B-h-1, k. 19v.

OBSZARY ROZWOJU DZIECKA W UJĘCIU BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Bł. Edmund Bojanowski podejmując próby systematyki pracy wychowawczo–dydaktycznej, ujmował dziecko w trzech wymiarach: fizycznym, moralnym i obyczajowym, do których dobierał różne środki wychowania. Było to spojrzenie najogólniejsze, jak sam pisał: „otrzymamy trojakię strony wszelkiego kształcenia. W których nie tylko czasowe, ale i logiczne następstwo takowych przebiegać się będzie, a mianowicie kształcenie:

1. fizyczne (zewnątrzne) – odpowiednie (epoce). Starożytności,
2. moralne (wewnętrzne) – odpowiednie epoce średnich i nowych wieków,
3. obyczajowe (społeczne) – odpowiednie epoce dzisiejszej mającej zadanie praktycznego zastosowania dwóch powyższych².

Zabawy, Zbudowania i Zatrudnienia mają być sposobem pracy wychowawczo – dydaktycznej z dzieckiem, ukierunkowując to wszystko, co w dziecku jest naturalne ku najwyższemu celowi, którym jest, „aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga”³. Dlatego tak ważne jest podniesienie naturalności i natury dziecka i przenikanie duchem, aby nastąpiło prawidłowe rozwinięcie tego konkretnego człowieka jak i całego ludu.

Służebniczki podejmując próby analizowania notatek, tworząc program pracy wychowawczo - dydaktycznej w Ochronkach, ujęły dziecko w kierunku fizycznym, umysłowym i obyczajowym, przy czym obszar obyczajowy obejmuje obszar społeczny, kulturowy, moralny i religijny.

OBSZAR FIZYCZNY

W literaturze psychologicznej „przez rozwój fizyczny rozumie się przemiany, które doprowadzają do ukształtowania z prostej konstrukcji komórkowej tak złożonego, tak precyzyjnego i doskonałego tworu, jakim jest organizm dorosłego człowieka”⁴. Przechodząc od etapu bezradności poprzez kolejne stadia rozwojowe, rozróżniane są trzy szczególne okresy. Są nimi: wzrastanie, różnicowanie i dojrzewanie organizmu. Wzrastanie, jako powiększanie się wymiarów i masy ciała. Różnicowanie to zmiany w komórkach i tkankach, prowadzące do powstania narządów, układów i ich typogeneza. Natomiast pojęcie dojrzewania niesie za sobą proces doskonalenia funkcji tych układów i narządów. Efektem tego procesu jest szereg celowych czynności organizmu. Cały rozwój fizyczny zależy

² AGSD, B-h-1, k. 14r.

³ Por. AGSD, B-h-1, k. 18r.

⁴ R. Przewęda, *Rozwój somatyczny i motoryczny*, Warszawa 1981, s. 9.

od szeregu czynników, w których wymieniane są czynniki endogenne i egzogenne, a ich wypadkowa, to uzyskany poziom rozwoju fizycznego. „Wszystkie czynniki zewnętrzne wpływają na organizm dziecka tym efektywniej, im dziecko jest młodsze, potęgując procesy rozwojowe i hartując (uodparniając) jednostkę na różne, nawet gwałtowne zmiany otoczenia. Przesadna ochrona dzieci i młodzieży przed działaniem czynników środowiska otaczającego doprowadza nie tylko do gorszych warunków rozwoju fizycznego, lecz również do obniżenia ich odporności biologicznej i wydelikacenia organizmu a nawet może wywołać stany patologiczne”⁵.

E. Bojanowski szczególnie uwagę poświęcił szeroko pojętemu rozwojowi fizycznemu dziecka. Dobierał bardzo precyzyjnie środki wychowania w trosce o dobro tych, którym służył. Zwrócił w pierwszym rzędzie uwagę na pielęgnowanie dziecka w ochronie.

Tutaj miał na myśli całościowe ujęcie dziecka: samo dziecko – czystość i ruch, sala, w której dzieci przebywały, przygotowania posiłków, szeroko pojmując troskę o zdrowie. W ten sposób pragnął, aby Ochroniarki (wychowawczynie) uczyły dzieci dbałości o własne zdrowie, szacunku dla życia swojego i drugiego człowieka. Wskazania, jakie chciał przekazać Siostrom zawarł w *Skazówkach dla opiekunek odwiedzających Domy Ochrony*⁶. Dotyczyły one szeregu pytań związanych z zachowaniem czystości sal i ubioru dzieci, przygotowywanych posiłków, prowadzonych zabaw ruchowych. Postawione siostrom bardzo wysokie wymagania nie wynikały jedynie z teoretycznych poglądów Bojanowskiego. Sięgał do własnych obserwacji, wiedzy i dzieł różnych autorów szukając tego, co dla rozwoju dziecka jest najważniejsze. Zagadnienie dotyczące żywienia i pracy opiekuńczej z dziećmi ukazuje podobnie także współczesna literatura⁷.

Bojanowski doceniał tę główną potrzebę biologiczną dziecka, jaką jest potrzeba ruchu. To właśnie ona jest źródłem tak wielkiej ruchliwości dziecka, jego liczby kroków, ich rozrzutności⁸. Dlatego na zabawie zasadzał wszelką aktywność dziecka⁹. Podkreślał, jak ważną dla dziecka jest zabawa, w której może ono zaspokoić swoje potrzeby, przekształcać rzeczywistość, czerpać przyjemność.

⁵ Tamże, s. 18.

⁶ *Skazówka dla opiekunek odwiedzających Domy Ochrony*, Poznań 1844.

⁷ Zob. M. Kwiatkowska, Z. Topińska (red.), *Pedagogika przedszkolna*, Warszawa 1978, s. 104.

⁸ Por. S. Owczarek, *Gimnastyka Przedszkolaka*, Warszawa 2001, s. 21.

⁹ AGSD, B-h-1, k.30r.: „Co do osnowy zaś igraszki takowe są dziecku najwłaściwszymi środkami wczesnego objawiania swych wrodzonych skłonności i umysłowego kierunku; są rozlicznie już dobieganymi odcieniami na przyszły obraz jego powołania i życia. Młodociana dusza jest jeszcze wtedy, jakoby owa gibka łoża, w piosnce ludu, która się tam chyli, kędy jej pochyło, - i z młodych obyczajów dziecinnych, jak to już nasz stary Rey (Rey Żyw. Pocz. Czł. Roz. III) powiedział, snadnie się obaczyć może, ku czemu się którego przyrodenie ściąga, - Uznali że

Analizę całego procesu wychowania małego dziecka w tym obszarze bł. Edmund zawarł w swej koncepcji. Pisał: „Główne nasamprzód strony tak fizycznego jak i duchowego i społecznego kształcenia odbijają się już w naszych rodzimych (pierwiastkach wychowawczych) lubo pod skromnym tu tylko charakterem Zabaw – ku gimnastycznemu ćwiczeniu ich ciała i umysłu dzieci”¹⁰. „Dziwne też jest trafne cieniowanie się i stopniowy postęp tychże zabaw. Zrazu występują tu tylko jako igraszki luźne i nieujęte jeszcze w pewną stałszą formę, a odnosząc się wyłącznie tylko do ćwiczeń ciała, kiedy następnie już Gry składniej złożone i w ściślejszym swym określeniu pewne już zadanie na celu mające. Przechodzą już niejako w gimnastykę zmysłową, chociaż zawsze z igraszkowym ruchem ciała połączone. Na koniec tańce przechodzą już w obrazowość życia i obok wytkniętego, jak w grach zadania, nadobnie określają jeszcze rytmiczne przy towarzyszącym im śpiewie następstwo ruchów. W całym tym atoli okresie widzimy tylko z jednej strony, nadobnie w igraszce rozwijanie sił, zdrowia i zgrabności ciała; z drugiej strony widzimy w grach pod tę samą ponętą zabaw, ćwiczenie i przygotowanie umysłu do przyszłego na nim zasiewu duchowego ziarna; na koniec z trzeciej strony występują tańce dziecięce”¹¹.

OBSZAR MORALNY¹²

W kształceniu moralnym bł. E. Bojanowski ukazał poszczególne środki wychowania, do których zaliczał *zbudowania*, a w nich *powiastki*, *pieśni*, *obrzędki*. Przekazując Siostrzom Służebniczkom wskazówki, główny nacisk kładł na literaturę, w różnych jej formach: proza, pieśń, poezja¹³. Do każdego rodzaju sam starannie dobierał odpowiednie utwory, nawet sam układał pieśni do ochronek, gdyż odnajdywał, zwłaszcza w poezji, słowa przystępne dla dziecka, a nade wszystko rozbudzające szlachetne uczucia, oraz tęsknotę za tym, co

prawdę starożytni już i nowsi filozofowie (Platon, Prawa I. 643. Rzeczpospolita VII. 537. Hegel. Estet. I 55), a szczególnie Platon, który twierdzi, że kto dzielnym ma się stać mężem w swoim zawodzie, musi się doń z dziecka w igraszce sposobić. Przyszły budowniczy, małym chłopięciem ma już w zabawie drobne domki stawiać; przyszły rolnik od lat dziecięcych, ma już w rolniczych igraszkach kosztować: ku czemu wcześniej należy dziecku rozliczne, na drobną miarę sporządzone sprzęty i narzędzia podawać. A w taki sposób wymiarkowując i kierując skutecznie, pierwotny pochop i skłonność dziecięcia, napocznyna się najtrafniej rozwijać całe następne kształcenie człowieka”.

¹⁰ AGSD, B-h-1, k. 45r.

¹¹ AGSD, B-h-1, k. 46r.

¹² Zob. B-h-1, k. 60r.

¹³ Zob. B-h-1, k. 16v.

piękne i dobre. W ten sposób łatwiej zostają zapamiętane i przemawiają do serca. „Ten nurt dydaktyzmu i moralizatorstwa, jakże różny od oschłego i zbyt nachalnego w tępieniu wad mentorstwa np. wierszyków Jachowicza, zamkniętych w ciasnym świecie miejskiej kultury; ten nurt dostosowany do psychiki dziecka wsi i jego poetyckiej, przyrodniczej wyobraźni, przepływa w zbiorce Bojanowskiego w sposób naturalny. Jest on organicznie zestrojony ze światem wioski, jej kultury ludowej, ze światem przyrody, zarówno w sferze języka jak i pojęć moralno obyczajowych, społecznych i religijnych, postrzeganych przeważnie oczami dziecka”¹⁴.

Percepcja literatury wyzwala u dziecka różnego rodzaju postawy aktywne, do których zaliczamy: aktywność intencjonalną, podczas której dziecko może podejmować samodzielnie działania, naśladowczą, czyli identyfikowanie się z wzorcami osobowymi. Także dynamiczną, kompatybilną, twórczą, kiedy może wyrazić siebie, swoje uczucia, myśli¹⁵. Podczas spotkania z książką dziecko rozwija swoje słownictwo, uczy się spędzać wolny czas, wycisza się. Rozwijając wyobraźnię, tworzy samo obrazy czytanego tekstu, wzbogaca wiedzę o świecie, także poznaje zasady, które „rządzą” światem. Uczy się dostrzegać potrzeby innych. Następuje także szybki rozwój mowy, myślenia, aktywność poznawcza¹⁶.

Dzięki literaturze nasza narodowa tożsamość została zachowana podczas zabórów. Słowa wielu poetów w prasie, książkach pobudzały i mobilizowały ludność do podejmowania wolnościowych zrywów. Wyzwała w człowieku to, co jest najlepsze, pobudzając do maksimum zaangażowania¹⁷. Miał tego świadomość Bojanowski, ponieważ twierdząc, że „u ludu naszego czytanie należy do rzeczy świętych”¹⁸, sam zakładał wiejskie czytelnie, uczestniczył w literackich spotkaniach.

ZBUDOWANIA, CZYLI WEWNĘTRZNE UBOGACANIE OSOBOWOŚCI DZIECKA

Elementy, które Bojanowski zalicza do tak zwanych *zbudowań*, są to takie środki, poprzez które ochroniarka wpływa na moralną sferę dziecka. *Powiatki*, jako gatunek literacki charakteryzują się konkretną fabułą, jasną skalą wartości, jednoznacznymi sądami i ocenami. Morał, który posiadają jest w postaci łatwe-

¹⁴ Por. E. Bojanowski, *Piosnki wiejskie dla Ochronek*, oprac. B. Zakrzewski, Katowice 1986, s. 42.

¹⁵ Z. Adamczykowa, *Literatura dziecięca. Funkcje-kategorie-gatunki*, WSP TWP, Warszawa 2004, s. 39-57.

¹⁶ Por. G. Smarz, *Wpływ literatury na rozwój dziecka*, <http://www.edukacja.edux.pl/p-1775-wplyw-literatury-na-rozwoj-dziecka.php>, (2011-08-05).

¹⁷ Por. R. Klimas, *Znaczenie książki w życiu dziecka*, http://www.wychowawca.pl/miesiecznik/05_137/03.htm, (2011-08-05).

¹⁸ AGSD B-i-1, k. 31r.

go do zapamiętania rymu, ukazując odpowiednią naukę. W fabule powiastki ukryte jest posłuszeństwo, obowiązek, praca bohatera, z którym styka się dziecko podczas czytania¹⁹.

E. Bojanowski do tej kategorii zaliczał *zagadki, gadki, klechdy, legendy*. Czytając jego notatki, zauważamy tutaj stopniowanie tych utworów w wychowaniu. Pierwsze podawał zagadki, które są „najpierwszym zawiązkiem ludowej poezji, drobnym pąkowieniem jej następnego rozwinięcia”. Są symboliczne, przechodzą już niejako do ćwiczeń umysłowych. Porównywał on charakter zagadek do życia najmłodszych dzieci, które utożsamiają się z tym, co zewnętrzne upatrując w tym swoje życie. Tak jest i w zagadkach, „pozorem ludzkiego lub zwierzęcego życia, osłania rzeczy nieżywotne, upatruje takowe podobieństwa i z nich do zagadnienia przedmiotu przychodzi”²⁰. Następnie pojawiają się *gadki*, czyli bajki. Jest to przejście od strony zewnętrznej do wewnętrznej, ponieważ bajki opisują już życie „zwierząt z wewnętrznym odniesieniem do życia ludzkiego”²¹. Charakterystyczną cechą jest to, że gadki się deklamuje, są to bajki ludu, z których niekiedy łatwo nawet wyciągnąć sens moralny i prostą nauczkę”²². Najwyższą formą bajek są klechdy, w których „widzimy rzeczy nieżywotne drzewa, zwierzęta działające, rozmawiające, ale już nie pomiędzy sobą tylko, lecz współ z człowiekiem. Jest to jakiś stan senny, rajski. Owóż stąd przejście do powieści Starego Test. do życia pierwszych ludzi w raju. Jakoż w klechdach częste o zakazanych jabłoniach wzmianki”²³. Legendy charakteryzują się tym, że przechodzą już z fantastyczności do piękna religijnego, chrześcijańskiego. Dzieci i ludzie proszą się głosicielami cudów, którymi zostały obdarzone. Są to pierwsze legendy, natomiast dalsze już przechodzą w podania przedstawiające wydarzenia i osoby historyczne często, jak zauważał Bojanowski „przy nastąpiącym rozerwaniu klas wyższych od niższych, zstępują znowu do ludu, ale już mniej wyraźnie łączą się z głośnymi w historii osobami, czepiają się tylko miejsc i prywatnego życia, gdzie zaś dotkną osób znakomitych, to przez oddalenie widzą je niewyraźnie i krzywią wypadki historyczne”²⁴.

„Pieśni już, są to jaśniejsze gwiazdki, na których nie ma mgły fantastyczności, jaka powieści otacza. Ich skład jest pewniejszy, stalszy – Dopiero po środku są utwory treści religijnej, stałe (pieśni nabożne, kantyczki, modlitwy) jest to jakoby ognisko słoneczne, które pożycza światła tamtym utworom. Tu się też poczyna druk, pierwsze ogniwo pomiędzy ustną i piśmien-

¹⁹ Por. R. Waksmund, *Literatura pokoju dzieciennego*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986, s. 39-49.

²⁰ Por. AGSD B-i-2, k. 1r.

²¹ Tamże.

²² AGSD B-i-2, k. 4r.

²³ AGSD B-i-2, k. 1r.

²⁴ AGSD B-i-2, k. 13r.

na literaturą. Jak modlitwa jest słońcem życia chrześcijańskiego, tak książka do nabożeństwa węgielnym kamieniem oświecenia ludu²⁵. Dzielił je na pieśni światowe (opisowe), nabożne i przygodne (obyczajowe) śpiewane przy różnych zatrudnieniach²⁶.

W moralnym zbudowaniu najwyżej stoją *obrządk*i, które „przedstawiają widomie, co wydatniejszego w powieściach i pieśniach na wyobraźnię uderzyło. Obrządki dzielą się na światowe, pobożne i domowe. Światowe mają charakter epiczny, malowniczy, wymagają ubiorów, atrybutów, uosobienia. Pobożne mają charakter bardziej liryczny, pieśń, modlitwa, główną jest rzeczą, znaki zewnętrzne przypadkową. Domowe bezpośrednio z życiem się łączą, są osobistym czynem, są uświęceniem ważniejszych chwil domowego życia, mają charakter obyczajowy, uczynkowy. I jak światowe obrządki były widowym odbiciem powiastek i nosiły jeszcze znamię zabaw, pobożne zaś zmysłowym uwydatnieniem modlitw, tak domowe w uroku form czynią przejście do samegoż życia praktycznego i na wydatniejsze onegoż chwile rzucają uroczyste zbudowanie²⁷. Mówiąc o obrządkach, Bojanowski miał na uwadze te wszystkie okoliczności, wydarzenia życia, które dzieci dotykają i wywierają niemały wpływ na moralny wymiar ich osobowości, aby były obleczone „uroczystymi znamionami²⁸. Taka zewnętrzna forma przeżywania różnych wydarzeń, nadaje im głębię, wewnętrzne znaczenie, a w ten sposób oddziałują mocniej na dziecięcy charakter moralny²⁹. To właśnie ochronka ma w głównym stopniu nadawać ten podniosły charakter wydarzeniom, aby później dzieci umiały same nadawać właściwy sens temu, co im Opatrzność Boża zsyła.

Taki przekaz tradycji w rodzinie, czy społeczności ludzi, których łączą głębsze więzi, ma duży charakter wychowawczy, ponieważ wiąże się z przekazem wartości, przekonań, wiedzy, doświadczenia. Tradycja to także odniesienie do codziennego życia: wydarzeń, sposobów spędzania czasu, rozwiązywanie konfliktów, opinie na różne tematy. Dziecko wzrastając w rodzinie, w której przekaz tych wartości jest połączony z odpowiednim zewnętrznym wyrazem, będzie posiadało je bardziej przyswojone. To w taki sposób uczy się, przez odzwierciedlenie, jak odnosić się do dziadków, jak odnosić się do chorych, do przyrody,

²⁵ AGSD B-i-1, k. 31r.

²⁶ AGSD B-h-2, k. 9v.

²⁷ AGSD B-i-3, k. 1r.

²⁸ AGSD B-h-5, k. 2r: „My wszelkie zdarzenia i okoliczności podobne nie tylko za wątek do moralnego pouczenia bierzemy, ale nadto stawiamy je w poczet uroczystych *obrządk*ów, jakimi przodkowie nasi i lud nasz dotychczas, wszelkie ważniejsze chwile rodzinnego życia obchód święci”.

²⁹ AGSD, B-h-5, k. 36r: „że zaś lud wyczuwa potrzebę od najpierwszych chwil pielęgnować troskliwie tak wewnętrzną jakoli zewnętrzną stronę dziecięciu”.

jaką wartością będzie Ojczyzna³⁰. Kiedy w życiu człowieka brakuje odniesienia do tradycji, wtedy jest ono chaotyczne, nieuporządkowane. Dotyczy to także świata dziecka, a ono bardzo potrzebuje porządku, który daje poczucie bezpieczeństwa³¹. Miał tego głęboką świadomość bł. E. Bojanowski, dlatego tak starannie opisywał każdy obrządek, aby siostry podejmowały je w ochronkach. Wśród nich są: świętowanie urodzin, modlitwa w czasie choroby dziecka lub jego bliskich, kwesta chleba, łyżka jałmużny, dzielenie się chlebem.

Bł. E. Bojanowski zwracał uwagę w kształtowaniu moralnego charakteru dziecka na stosowanie kary i nagrody w ochronkach. Śledząc rozwój dziecka w moralnym obszarze, widać jak ono potrzebuje zewnętrznej stymulacji, aby uczyło się wybierać i rozróżniać dobro od zła. W zależności od otrzymywanych bodźców dziecko wie, czy dany czyn był dobry czy zły. Dziecko wychowywane konsekwentnie wie, że za zły czyn otrzyma karę jako jego konsekwencję, ponieważ zawsze tak było. Społeczne uznanie natomiast, nagroda po popełnieniu danego czynu jest gwarantem na to, że był on dobry.

Dziecko trzyletnie powinno już być wdrażane do moralnych zasad i norm zachowania. Natomiast w wieku pięciu, sześciu lat, powinny być ustalone już zasady posłuszeństwa i kara a za ich nieprzestrzeganie. U dziecka przedszkolnego kształtuje się zdrowe poczucie winy, dlatego za dobro powinno być roztropnie nagradzane, a karane za zły czyn, bo samo z siebie nie uzna go za coś złego. Wymiar wychowawczy karności polega na tym, że dziecko czuje się szczęśliwe, kiedy wie, jakie konsekwencje poniesie za swoje czyny i zachowania, kiedy wie, co mu wolno, a czego nie. Dzięki temu poznaje swoje granice, a przez to nabiera pewności. Potrzebuje ono wyraźnych standardów postępowania, aby z jednej strony zmniejszać w nim poczucie winy, a z drugiej budować zdrowy obraz siebie. Bardzo ważna jest pochwała dziecka, kiedy uczyni coś dobrego, gdyż czuje się wtedy kochane, szczęśliwe. Także zwiększa się jego motywacja do działania, kiedy czuje, że to, co od niego jest wymagane będzie konsekwentnie sprawdzane. Karność wpływa na kształtowanie sumienia dziecka. Jeśli jest ono prawidłowo kształtowane przez rodziców, w przyszłości będzie pomagało w podejmowaniu prawidłowych decyzji³². Ważną zasadą w udzielaniu kar czy nagród jest to, że dziecko powinno mieć jasno powiedziane, dlaczego tak jest. W ten sposób uczy się, że kara nie jest chęcią sprawienia przykrości, ale dowodem prawdziwego zatroskania.

³⁰ Por. A. Stanek, *Wychowawcza wartość tradycji rodzinnych*, <http://www publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=4793>, (2011-07-29).

³¹ Por. J. Augustyn, *Tradycje rodzinne*, <http://adonai.pl/rodzina/?id=67>, (2011-07-29).

³² Por. E. Hurlock, *Rozwój dziecka*, s. 527.

Sposoby udzielania nagród i kar określił Bojanowski następująco: „Dzieci małe, w których jeszcze przemaga cielesność nad duchowością, wypada karać i nagradzać w sposób jeszcze zupełnie zmysłowy”. W notatkach są zawarte wskazania, kiedy i jak należy stosować daną karę. Zalecał, aby „pierwsze przewinienie pominąć lekkim napomnieniem, naganą, drugie pokutą, zawstydzeniem, trzecie powtarzające się i mogące się w nałóg zamienić przewinienie skarać cielesnie, uderzeniem różgą po dłoni”³³.

Wymiar wychowawczy ma nagroda udzielona dopiero po kilkakrotnie udzielonej pochvale. Taka nagroda powinna być „także zmysłową, jabłuszko, bułeczkę lub coś podobnego. Toż samo stopniowanie widzimy w zabawach dziecięcych. Igraszki, dowolne, mniemające wyraźnego jeszcze zadania, którymi dzieci małe najwięcej bawić się lubieją, nie mają także ani kar, ani nagród, i schybieńia również jak i zgrabności, są tu jeszcze pomijane czyli przepustne. W Grach już, gdzie pewne zadanie i rozwiązanie onegoż zachodzi, spotyka przegrywających zawstydzenie, wygrywających jawna chluba, a czasem i drobna nagroda. W Grach zaś nareszcie fantowych, nastaje sąd i kara. We wszystkich przecież zabawach częstsze są kary niż nagrody, przeto w stopniu niniejszego wieku, słusznie i pożytecznie przemaga karność nad rozpieszczeniem i schlebieniem. Odpowiada to zarazem duchowi wychowawczemu pierwszych, młodszych epok ludzkości”³⁴.

Wśród starszych dzieci natomiast, które już zaczynają rozumieć swoje postępowanie, uczą się podejmować wybory pomiędzy dobrem a złem, stosowane kary czy nagrody powinny już bardziej oddziaływać na wnętrze. „Tu w pierwszych przewinieniach, można przepuścić lekkim napomnieniem, powiedzeniem dziecku na pamięć powyższych przykładów, przykazań, przysłów, do których jego przewinienie da się odnieść. W razach następnych użyć można pieśni, w których przewinności dziełek są opiewane, a głośne odśpiewanie sądu silniejsze już uczyni wrażenie. Po kilkakrotnie zaś powtórzonym przewinieniu, nie dla kary, lecz dla zbudowania, wzięłoby się ową winę za przedmiot opowiadania, odpowiednie do tego powiastki, przykłady, przykazania, przysłowia i pieśni powtórzyłyby dzieci obecne, a winne dziecko na zakończenie tego uroczystego napomnienia, klękłoby przed obrazem i głośno zmówiło modlitwę przepraszącą Boga – za winę, którą by słownie wymieniło, obiecałoby samemu Bogu, głośno i wobec wszystkich poprawę – a wreszcie ucałowałoby Rany Zbawiciela, które poniósł za grzechy ludzi, a ludzie je w swych najmłodszych nawet leciech, ustawicznymi grzechami ciągle odnawiają”³⁵.

³³ AGSD, B-h-1, k. 89r.

³⁴ AGSD, B-h-1, k. 89v.

³⁵ AGSD, B-h-1, k. 90r-v.

OBSZAR OBYCZAJOWY - ZATRUDNIENIA, CZYLI PRZYSPOSABIANIE ICH DO ŻYCIA W SPOŁECZEŃSTWIE

Działania edukacyjne w tym obszarze bazują na poprzednich, gdy dzieci mają rozwinięte już znacznie wyższe umiejętności i postawy. Podejmując drobne prace, praktykując zwyczaje, stosując poznane normy zachowania, uczą się wykorzystywać te umiejętności dla dobra innych, społeczeństwa, dla całego narodu. Pełny rozwój społeczny dziecka ma zdążyć do zdobywania coraz większej dojrzałości we współżyciu z innymi. Planowanie pracy edukacyjnej i jej realizacja wymaga znajomości prawidłowości tego procesu rozwoju.

Doświadczenia, jakie dziecko zdobywa w grupie powoduje, że jego bardzo wąska społeczność rodziny poszerza się, a nabywając nowych zdolności, staje się coraz bardziej społeczne i empatyczne. Dostosowywanie się do norm panujących w grupie, kontakty z innymi dziećmi i dorosłymi, oczekiwania wobec dziecka stawiane przez rodziców i nauczycieli, powodują, że kształtuje się w dziecku obraz siebie i wzrasta jego poczucie wartości. Przejawem działalności dziecka jest zabawa, w której najpełniej wyraża ono siebie, jeśli poprzednie etapy rozwojowe przebiegały prawidłowo i dziecko potrafi coraz bardziej samodzielnie podejmować czynności. Dzięki temu uczy się podejmować role społeczne, czynności konstrukcyjne, porządkowe, w zależności od rodzaju zabawy³⁶. „A jako ważnym i najpierwotniejszym zadaniem wychowania być powinno takowe poznanie różnorodnych skłonności i usposobień dzieci, tak najpewniejszych w tym względzie znamion, nie gdzie indziej, tylko właśnie w swobodzie młodocianych zabaw, poszukiwać wypada, o czym nie tylko własne każdego doświadczenie, ale i głośne przykłady tylu znakomitych ludzi świadczą, którzy już w igraszkach dziecięcych zapowiadali całą przyszłość swoją”³⁷.

Wśród zatrudnień Bojanowski wylicza: *roboty, wyroby, doświadczenie, nauka, uroczystości*. *Roboty*, to głównie plecienie wianków³⁸. W myśl koncepcji dzieci powinny podejmować także prace w ogrodzie, ponieważ pielęgnując kwiaty, mogą je wykorzystać do obrządków, także warzywa i zboże, przy którym dzieci same powinny doglądać. Te czynności mają też swoje odniesienie do prac domowych³⁹. Jeśli chodzi o *wyroby*, to dzieci miały skubać zioła, płatki, miały prząść, robić pończochy. Natomiast nauka powinna odbywać się w następującej kolejności: rysunki, czytanie, rachunki. Kształceniu obyczajowemu także służyć

³⁶ Por E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, s. 349.

³⁷ AGSD, B-h-1, k. 68r.

³⁸ Por. AGSD, B-h-6, k. 11r.

³⁹ Por. AGSD, B-h-1, k. 82 v.

mają uroczystości, wśród których zalicza: *Majówkę, Gwiazdkę, Odprawę*⁴⁰. Ważną rolę miało tzw. monitorstwo, czyli opieka dzieci starszych nad młodszymi. Bojanowski odnosząc się do B. Trentowskiego pisał, że jeśli dobrze wychowało się swoje dzieci, to one najłatwiej wychowują się nawzajem, a później także dobrze będą wychowywały kolejne pokolenia, poprzez przykład i pracę⁴¹. Monitorami były dzieci starsze, które powinny uczyć się osobno tych rzeczy, które później będą przekazywały młodszym kolegom⁴². We wskazówkach dla wizytujących ochronki, zalecał sprawdzić, czy dzieci bawią się przyzwoicie. Czy monitorzy mają odpowiednią liczbę dzieci do opieki, których powinno być pięcioro i czy sami nie zaniedbują swojego kształcenia⁴³.

Bojanowski obejmował troską każdy obszar rozwojowy dziecka, nie marginalizując żadnego. Pomagały w tym takie ogólnorozwojowe zajęcia jak praca, która ma istotne znaczenie w procesie wychowania każdego dziecka. Wpływa ona na całościowy rozwój jego osobowości, ponieważ dotyka każdej sfery jego rozwoju, począwszy od fizycznej, aż po duchową. Dziecko, kiedy wprowadzane jest w świat pracy, może samodzielnie doświadczyć zarówno jej trudu jak i radości, choć nie odróżnia ono często zabawy od pracy. Składanie na jego barki odpowiedzialności za powierzony obowiązek, dyżur, niesie za sobą wielorakie skutki. Dziecko uczy się podejmować odpowiednie role społeczne, kształtuje swój obraz siebie, buduje obraz rzeczywistości, która go otacza, ma także możliwość poszerzania wiedzy o świecie, o tym, co go interesuje, co może wykorzystać w swej pracy. Ponosząc skutki własnej pracy, uczy się także własnej ograniczoności, ale i poczucia sprawstwa, zwłaszcza, jeśli konsekwencje są dla niego korzystne. Tym samym doświadcza także powiązania czynności poszczególnych osób, ucząc się współzycia z innymi i współpracy⁴⁴. W czasie, kiedy Bojanowski zakładał ochronki, dzieci zmuszone były do zarobkowania. Otaczając troską ich dzieciństwo, wykorzystując wszystkie możliwe środki, nie chciał tworzyć im nierealnego obrazu rzeczywistości, tylko pragnął od najmłodszych lat przysposabiać je do pracy. Pragnął, aby dzieci w ochronkach najpierw nauczyły się żyć, niż pisać, czy czytać⁴⁵. Wiedział, że życie, do którego dorastają, nie będzie oszczędzało ich serc i trudów, dlatego chciał, aby cały system wychowania kształtował ich mocne osobowości, wyposażone w solidny fundament wiary.

⁴⁰ Por. AGSD, B-h-2, k. 12v.

⁴¹ Por. AGSD, B-h-1, k. 83r.

⁴² Por. AGSD, B-h-1, k. 86r.

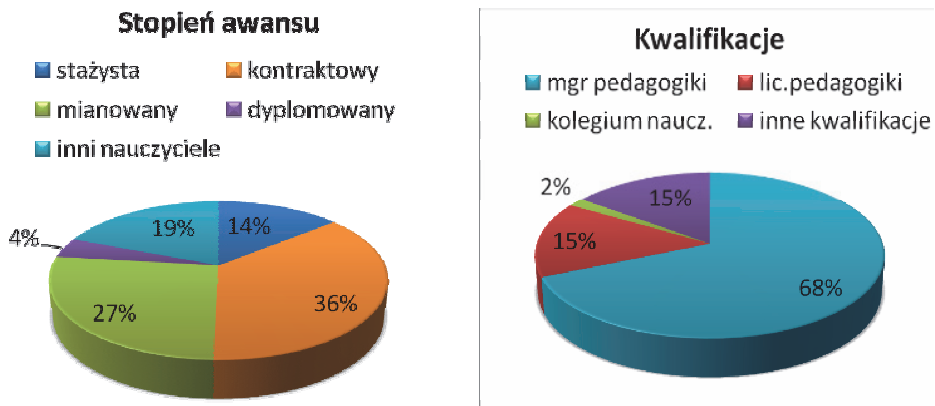
⁴³ Por. *Skazówka dla opiekunek odwiedzających Domy Ochrony*, s. 11.

⁴⁴ Por. L. Marszałek, *Wychowanie do pracy procesem integrującym prawa i obowiązki dziecka przed-szkolnego*, <http://www.seminare.pl/28/seminare28-169.pdf>, (2011-07-29).

⁴⁵ Por. AGSD, B-h-5, k. 2r.

REALIZACJA TREŚCI ZAWARTYCH W PROGRAMIE WYCHOWANIA
PRZEDSZKOLNEGO WG KONCEPCJI PEDAGOGICZNEJ BŁ. EDMUNDA
BOJANOWSKIEGO⁴⁶ W UJĘCIU NAUCZYCIELI PRACUJĄCYCH
W OCHRONKACH SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK

Program wychowania przedszkolnego wg koncepcji Bojanowskiego powstał na podstawie analizy jego notatek. Do poszczególnych obszarów rozwoju dziecka dostosowano treści wychowawczo-dydaktyczne. Na podstawie struktury programu zostały opracowane ankiety skierowane do nauczycieli - sióstr i pań pracujących z dziećmi w ochronkach Sióstr Służebniczek. Uzyskane odpowiedzi zostały podzielone wg obszarów zawartych w programie. W badaniach wzięło udział 121 nauczycieli, wśród których największą grupę stanowią osoby o stopniu awansu zawodowego nauczyciela kontraktowego z tytułem magistra pedagogiki (wykres 1).



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.⁴⁷

Wykres 1. Stopień awansu zawodowego i kwalifikacje nauczycieli

Zestawienie liczbowe zostało dokonane poprzez obliczenie uzyskanych odpowiedzi do każdego obszaru, poprzez zwrócenie uwagi na odpowiedzi

⁴⁶ s. M. Opiela, s. M. Kaput, s. E. Piekarcz, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróz, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008.

⁴⁷ Wykorzystane niepublikowane wyniki badań przeprowadzonych przez s. M. Opiela w czerwcu 2013 r. w przedszkolach Sióstr Służebniczek NMP w Polsce, w ramach ewaluacji programu wśród nauczycieli i rodziców uczęszczających do przedszkoli Sióstr Służebniczek NMP.

w poszczególnych podobszarach. Dzięki temu można wyłonić różnorodność podejścia nauczycieli do procesu, jakim jest wychowanie. Ankietowani w odpowiedziach ukazali, że realizują zajęcia w przedszkolu wg koncepcji bł. E. Bojanowskiego. Uzasadniają to troską o prawidłowy, harmonijny rozwój dziecka: „Zajęcia prowadzone są wg koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego, mają na celu integralne wychowanie dziecka w oparciu o chrześcijańskie wartości z uwzględnieniem jego potrzeb i możliwości (indywidualne podejście do dziecka) poprzez stosowanie różnych form i metod (w tym własny przykład) a także współpracę z rodziną i innymi instytucjami, które mogą pomóc rodzinie (mając na uwadze dobro dziecka) i jego przygotowanie do dorosłości”.

W obszarze fizycznym, wypowiedzi nauczycieli odnośnie wyrabiania nawyków higienicznych i zachowań prozdrowotnych wskazują, że działania wychowawczo-dydaktyczne są podejmowane poprzez pogadanki, teatrzyki, historyjki obrazkowe, zabawy, spotkania z lekarzem czy pielęgniarką, uwrażliwiają dzieci na dbanie o higienę własnego ciała. Zwraca się uwagę na częste mycie rąk zwłaszcza przed posiłkami, po skorzystaniu z toalety. Dzieci są uwrażliwiane na sposób adekwatnego ubierania się w poszczególnych porach roku, kształtowana jest samodzielność w zakresie czynności samoobsługowych. Do wdrażania dzieci w poszczególne czynności najczęściej wykorzystuje się sytuacje codzienne. Prawda, że ciało jest darem Pana Boga, jest przekazywana w sposób spiralny i tak stopniowo kształtowana jest postawa szacunku wobec własnego ciała. Najczęściej wykorzystywane są tutaj pogadanki religijne, lektura Pisma Świętego, piosenki i opowiadania. Podejmowane są także rozmowy z dziećmi, zwłaszcza, kiedy nurtują je różne pytania. Ważne są odpowiednie reakcje na niewłaściwe postawy wobec ciała własnego lub drugiego dziecka, czy płciowości oraz dbałość o wrażliwość i zachowanie intymności podczas korzystania z toalety czy przy przebieraniu się dzieci w pidżamki do odpoczynku. W stopniowym i harmonijnym rozwijaniu sprawności fizycznej dzieci najczęściej odpowiedzi dotyczą prowadzenia ćwiczeń porannych, gimnastycznych, zabaw ruchowych oraz zajęć korekcyjnych.

Ankietowane nauczycielki podkreślają ważność ruchu w rozwoju fizycznym dziecka, oraz jako sposób rozładowywania napięcia emocjonalnego. Zajęcia ruchowe to także wg nauczycieli czynnik kształtowania cech charakteru, takich jak: śmiałość, wytrwałość, odwaga, wiara we własne możliwości. Wdrażanie do przestrzegania zasad bezpieczeństwa dokonuje się poprzez pogadanki, opowiadania, spotkania z policjantem, strażakiem. Stosuje się kodeks grupowy, ustalanie zasad wspólnej i bezpiecznej zabawy na terenie przedszkola i przed każdą wycieczką. Dzieci są także uświadamiane o konieczności troski o własne zdrowie i bezpieczeństwo poprzez m.in. mówienie „nie” obcym ludziom, odpowiednie reakcje w razie zagrożenia ze strony zwie-

rząt. Wśród sposobów wdrażania dzieci w ten zakres tematyczny stosowane są także filmy edukacyjne, próbne alarmy przeciwpożarowe w placówkach i konkretne sytuacje, w których dzieci mogą doświadczyć przykładowych zagrożeń, by poprzez zdobyte doświadczenie móc odpowiednio reagować, gdyby takie zaistniały.

Dzieci mają możliwość poznawać świat wielozmysłowo, najczęściej podczas doświadczeń, zabaw, obserwacji zjawisk zachodzących w poszczególnych porach roku, podczas wycieczek. Organizowane są także zajęcia muzyczne, plastyczne, eksperymenty. Rozwijanie zmysłu smaku i zapachu najczęściej podejmuje się podczas wspólnych posiłków. Rozwijanie sprawności i umiejętności praktycznych dokonuje się podczas samodzielnego jedzenia, ubierania się, zabaw manualnych z wykorzystaniem różnorodnych technik plastyczno–technicznych. Wśród podejmowanych w tym zakresie działań, nauczyciele starają się wdrażać dzieci do czynności porządkowych, zajęć kulinarnych, zabaw ruchowych. Wszystko to, by zmniejszyć napięcia i stesy związane z pokonywaniem codziennych trudności. Analizując uzyskane informacje, można wyciągnąć wniosek, że nauczyciele w swojej pracy edukacyjnej podejmują starania odnośnie wspierania prawidłowego fizycznego rozwoju dziecka.

W obszarze umysłowym, rozwijanie procesów poznawczych wg ankietowanych odbywa się poprzez całokształt zajęć wychowawczo–dydaktycznych. Nauczycielki wymieniają pogadanki, przykład życia, doświadczenia, zabawy. Kształtowanie wyobraźni opiera się najczęściej na literaturze, wśród której wymieniają Pismo Święte, baśnie, legendy, bajki, opowiadania, tak ukierunkowując zainteresowania dziecka, aby kiedyś ono samo mogło wybrać, czym chce się karmić. Wyobraźnię dziecka nauczyciele wzbogacają poprzez różnorodne prace plastyczne, zajęcia taneczne, muzyczne, językowe, teatralne. Podejmują szereg działań, aby ćwiczyć i rozwijać pamięć u dzieci. Wśród nich najczęściej wymieniają: układanie puzzli, gry dydaktyczne, nauka wierszy na pamięć, zabawy związane z analizą i syntezą słuchowo–wzrokową, rozwijanie orientacji w schemacie swojego ciała, wzbogacanie słownictwa, działania praktyczne, obserwacje przyrody, działania na konkretach, klasyfikowanie wg podanego kryterium.

Rozwijanie intelektu, mowy, twórczego myślenia i działania dokonuje się poprzez zabawy, pogadanki tematyczne, doświadczenia praktyczne, konkursy, karty pracy. W tym zakresie wykorzystywane są zabawy logopedyczne, tworzone są kąciki czytelnicze dla dzieci, układanie historyjek obrazkowych. Nauczyciele zwracają uwagę na sposób wypowiedzania się dzieci, budowanie zdań. Wymieniają zabawy dźwiękonaśladowcze, logorytmiczne, quizy, rebusy, łamigłówki, gry zespołowe. Rozwijaniu talentów i zdolności dzieci służą przede wszystkim przedstawienia, inscenizacje, akademie, imprezy okolicznościowe. Respondenci podkreślają, że ukazują dzieciom różne dary, zdolności i talenty, jakimi obdarzył ich Bóg

dla dobra innych. W nawiązaniu do tego daru, ukierunkowywane poprzez odpowiednie działania wychowawczo–dydaktyczne mogą się rozwijać w różnych formach działań, poczynając od działań teatralnych, poprzez plastyczne, aż do różnych muzycznych zabaw. Udzielone odpowiedzi ukazują twórcze zaangażowanie nauczycieli w realizację treści związanych z obszarem umysłowym.

W obszarze społecznym nauczyciele wskazywali na właściwy rozwój emocjonalny oraz kształtowanie postaw społecznych i patriotycznych. Dzieci uczą się rozpoznawania, nazywania i radzenia sobie z emocjami poprzez zabawę, najczęściej w sytuacjach codziennych. Nauczyciele wykorzystują w tym zakresie zabawy dramatyczne, karty emocji, historyjki obrazkowe. Dzieci uczą się rozpoznawać i nazywać emocje na kartach z emocjami, poprzez codzienne rozmowy, określanie swojego nastroju, szukanie sposobu „rozładowania” emocji w zabawie i innych działaniach takich jak: zabawy plastyczne, muzyczne, sportowe, relaksacyjne. Sfera uczuciowa jest kształtowana także wtedy, gdy dzieci są uwrażliwiane na potrzeby innych osób poprzez udział w różnych akcjach na rzecz potrzebujących. To także rozwijanie przyjaźni, poznawanie siebie, swojego samopoczucia, rozmowy z dziećmi na temat ich uczuć. Nauczyciele zwracają uwagę także na to, by „nie negować bólu dziecka, jego uczuć, ale rozmawiać z nim”. Cenną wskazówką są także spotkania z psychologiem, udział w świętowaniu uroczystości w przedszkolu.

Wdrażanie w system wartości i norm społecznie akceptowanych odbywa się najczęściej na zajęciach wychowawczo–dydaktycznych, podczas których ustalany jest grupowy kontrakt, przekazywane są zasady moralno–społeczne. Przekazywaniu tych treści służą opowiadania, bajki, tematyczne zabawy, np. w dom, pogadanki, wiersze, historyjki obrazkowe, konkursy, rozmowy, wycieczki. Niezwykle cenną metodą okazuje się wg respondentów codzienna refleksja nad własnym postępowaniem i ponoszenie konsekwencji za własne zachowanie. Wdrażaniu w system wartości i ich urzeczywistnianiu służą okolicznościowe imprezy i uroczystości.

Dzieci uczą się wrażliwości na drugiego człowieka, kiedy mają okazję np. opiekować się dzieckiem z niepełnosprawnością, dzieckiem młodszym, najczęściej podczas wspólnej zabawy. Uświadamianiu dzieciom ważność rodziny w ich życiu i życiu każdego człowieka służą pogadanki, zabawy tematyczne, rozmowy, poznawanie podstawowych pojęć: dom rodzinny, rodzina, rodzeństwo, pokolenie. Są to najczęściej zajęcia wychowawczo–dydaktyczne związane z obchodem święta Dziadków, Mamy i Taty, oraz wspólne wycieczki, zabawy, festyny, pikniki rodzinne. Dzieci zapoznają się ze zwyczajami rodzinnymi, kultywują rodzinne tradycje, wdrażane są do okazywania szacunku wobec Dziadków czy Rodziców, modlą się za nich. Kształtowane są w ten sposób także postawy miłości i szacunku. Podczas zajęć dzieci opowiadają o członkach rodziny, malują

ich portrety, doskonałą swoją sprawność plastyczno–techniczną, przygotowując np. upominki. Często dzieci angażowane są w okolicznościowe przedstawienia dla Babci i Dziadka oraz dla Mamy i Taty. Dobre wzorce rodziny są podstawą do ukazywania wartości więzi rodzinnych i kształtowania odpowiednich w tym zakresie postaw. Niezwykle cennym źródłem wspierania i kształtowania prawidłowych relacji rodzinnych jest odgrywanie ról w zabawach tematycznych, inscenizacje, organizowanie uroczystości przedszkolnych z udziałem rodziców, udział we wspólnych Mszach św., wzajemna modlitwa za siebie.

Poznanie i kultywowanie zwyczajów i tradycji rodzinnych, religijnych, narodowych odbywa się podczas świętowania uroczystości rodzinnych, patriotycznych, religijnych. Nauczyciele organizują przedstawienia, scenki biblijne, festyny, pikniki, akademie patriotyczne, wieczornice, Wigilię, Msze św., aby przybliżyć dzieciom zwyczaje i tradycje związane z daną okolicznością. W ten sposób kształtowane są także postawy sprzyjające świętowaniu, obrzędowości i wspólnotowości, spędzanie wolnego czasu w rodzinie i środowisku. Służą temu także tworzone kąciki tematyczne: rodzinne, patriotyczne, organizowane zajęcia plastyczno–techniczne, np. wykonanie flagi narodowej, kartki świątecznej z życzeniami, ozdób choinkowych itp. Wykorzystywane są wiersze, piosenki, historyjki obrazkowe, ilustracje, opowiadania, legendy, tańce narodowe i regionalne.

Kształtowanie postaw i zachowań sprzyjających nawiązaniu poprawnych relacji z rówieśnikami i środowiskiem to głównie sytuacje, kiedy dzieci przebywają wspólnie podczas spacerów, wycieczek i zabaw. W tych sytuacjach codziennych nauczyciele podejmują ten zakres tematyczny, zwracając uwagę na „podstawowe zachowania, które pomogą dziecku pozytywnie wkraczać w codzienność i przyjazny sposób obcować ze środowiskiem”. Ankietowani podejmują w grupach refleksję nad własnym postępowaniem, tworzą grupowe kontrakty, wprowadzają zasady dobrego zachowania i oddziałują na dzieci własnym przykładem. Dzieci wdrażane są także do szacunku wobec pracy swojej i innych, np. kiedy pełnią dyżury. Wartość pracy ukazywana jest dzieciom poprzez wycieczki do różnych miejsc pracy i spotkania z przedstawicielami różnych zawodów, ukazując w ten sposób trud pracy poszczególnych ludzi. Podejmowanie wspólnych prac, np. porządkowych, przygotowywanie występów uczą jedności i współodpowiedzialności. Ważne jest także „wzbudzanie w dzieciach satysfakcji z wykonywanej pracy”, przez co uczą się one szanować pracę własną i innych.

Z udzielonych odpowiedzi wynika, że treści związane z obszarem społecznym są realizowane przez respondentów poprzez bogaty repertuar form i środków edukacyjnych. Niewielki odsetek wypowiedzi wskazuje na niski poziom zaangażowania w kształtowanie postaw społecznych. Dzieci uwrażliwiane są na piękno otaczającego świata i jego stworzeń poprzez m. in. filmy, spacer,

wycieczki, obserwacje, podczas których mogą podziwiać cuda natury, poznawać różne środowiska, a przez to uczyć się ochraniać przyrodę. Nauczyciele wdrażają dzieci do modlitwy dziękczynnej za „to, czym Pan Bóg nas obdarza”, czytają im Pismo Święte, ukazują obrazy, prezentacje, nagrania audio, eksponaty podczas zajęć tematycznych. Dzięki temu dzieci mogą świat poznawać wielozmysłowo. Nauczyciele dają możliwości rozwijania przez dzieci twórczości teatralnej poprzez czynny udział w przedstawieniach, oglądanie występu teatrzyków, podejmowania odpowiednich ról podczas zabaw i przedstawień, „które pomagają w rozwijaniu osobowości dziecka”. Stosowane są także zabawy z pacynkami, tworzone są kąciki teatralne, a podczas działań praktycznych, dzieci same wykonują np. kukiełki do inscenizacji. Spotkania z aktorami i wyjazdy do teatru na spektakle i zajęcia praktyczne dodatkowo wzmacniają rozwój twórczości teatralnej dzieci.

Wrażliwość muzyczna natomiast jest kształtowana podczas różnorodnych zajęć muzyczno–rytmicznych. Dzieci śpiewają piosenki, grają na instrumentach, także wykonanych samodzielnie, tańczą, słuchają i same tworzą muzykę. Nauczyciele organizują także spotkania się z muzykami z filharmonii i udział w koncertach. Uczą także dzieci umiejętności odbioru różnych dzieł sztuki i tworzenie własnych prac plastyczno–technicznych. Dają możliwości zapoznawania się z różnymi dziełami sztuki oraz tworzenia własnych dzieł. Jest to możliwe poprzez oglądanie obrazów, rzeźb, wystaw prac artystycznych i ludowych, wyjścia do galerii, muzeum. Podczas zajęć plastyczno–technicznych dzieci, uczą się stosowania różnych technik plastycznych, a następnie mogą podziwiać swoje dzieła podczas organizowanych wystaw, gazetek. Powyższe dane obrazują sposób wdrażania w młode serca i umysły wychowanków treści wychowawczo–dydaktyczne służących także ich prawidłowemu rozwojowi emocjonalnemu i kształtowaniu postaw społeczno–patriotycznych. Zdecydowana większość udzielonych odpowiedzi wskazuje na świadomość ważności wychowania w tymże obszarze.

W obszarze moralnym respondenci ukazywali, że sumienie jest kształtowane poprzez zajęcia tematyczne i refleksję nad własnym zachowaniem. Wtedy dzieci uczą się poznawać, co jest dobre, a co złe, przeproszać za niewłaściwe zachowanie oraz odpowiedzialności za własne postępowanie i ponoszenia konsekwencji. Nauczyciele wykorzystują tutaj Pismo Święte, historyjki obrazkowe, opowiadania, przypowieści, bajki, baśnie, a podejmując rozmowy z dziećmi stwarzają okazję do oceny zachowania bohatera. Praktykowany jest zwyczaj stosowania systemu nagród i kar w wychowaniu. Bardzo ważnym czynnikiem w kształtowaniu umiejętności dostrzegania różnicy między prawdą a kłamstwem jest sam przykład życia nauczycieli oraz sytuacje codzienne. Dzieci wdrażane są do niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują. Najczęściej odbywa się to podczas jałmużny wielkopostnej, adwentowej, gdy dzieci mogą się dzielić swoimi zabawkami, słodyczami. Dzieci wdrażane są do tej postawy także podczas różnych zajęć

i pogadank, uczą się rozeznawać co pomocą jest, a co nie, samodzielnie przygotowują drobne upominki dla chorych, samotnych. Bezinteresowne działania dla dobra innych wzmacniają w nich poczucie własnej wartości. Pomoc dotyczy nie tylko osób chorych, samotnych, ale to także możliwość „bycia aniołkiem dla kolegi oraz wzajemna pomoc podczas zabawy”.

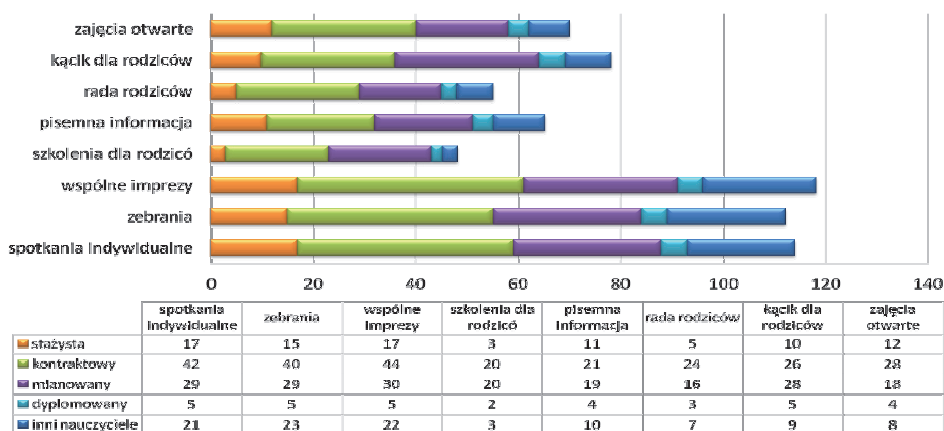
Obszar religijny to przede wszystkim rozwijanie i umacnianie wiary. Wprowadzanie w świat symboli i wartości religijnych przybliżających rzeczywistość chrztu św. i wynikające z niego prawdy o dziecięctwie Bożym odbywa się głównie podczas katechezy i codziennej modlitwy związanej z poszczególnymi świętami i okresami roku liturgicznego. Najczęściej tajemnica chrztu św. poruszana jest podczas obchodu urodzin wśród dzieci. Wtedy nauczyciele podejmują rozmowy z dziećmi na temat wydarzenia tego dnia, nawiązując do otrzymanej białej szatki oraz tego, że każdy człowiek staje się w tym momencie ukochanym Bożym dzieckiem. Uczą także dzieci czynienia znaku krzyża świętego, podejmują lekturę Pisma Świętego, zapoznają dzieci z symbolami religijnymi.

Podczas lektury Pisma Świętego, opowiadań o świętych, śpiew piosenek, oglądania filmów religijnych, pogadank tematycznych, nauczyciele przekazują dzieciom wzór do naśladowania, którym jest dla nich Dzieciątko Jezus. Wzorem rodziny jest natomiast Święta Rodzina. „Angażowanie dzieci i rodziców do odgrywania religijnych scenek, które ukazują tylko pozytywne wartości” to bardzo konkretny sposób wdrażania tych treści w serca i umysły nie tylko dzieci, ale i rodziców. W ten sposób dzieci poznają normy zawarte w prawie naturalnym i Bożym, wdrażane są w świadomość istnienia nie tylko wymiaru doczesnego, ale i wiecznego. Do tego celu służą także pogadanki, katecheza oraz rozwijanie świadomości, że ciało jest darem Boga i świątynią Ducha Świętego. Bardzo ważną umiejętnością, którą wskazali nauczyciele jest powiązanie „zmian zachodzących w przyrodzie ze zmianami w życiu człowieka”. Dzięki temu dzieci zapoznają się z poszczególnymi wydarzeniami roku liturgicznego oraz uczą się różnych praktyk religijnych związanych z przypadającym okresem. Uzyskane odpowiedzi wskazują na ważność wychowania powierzonych dzieci w wierze, na wdrażaniu dzieci w praktyki związane z poszczególnymi okresami roku liturgicznego i tym wszystkim, co się z tym wiąże.

WSPÓŁPRACA Z RODZICAMI A STOPIEŃ WDRAŻANIA TREŚCI
POSZCZEGÓLNYCH OBSZARÓW W CODZIENNEJ PRACY
WYCHOWAWCZO-DYDAKTYCZNEJ

W prowadzonych badaniach ankietowani nauczyciele wskazali, że podstawową formą współpracy z rodzicami są spotkania indywidualne (113 odpowie-

dzi) oraz zebrania grupowe (111). Najczęściej wskazywaną formą współpracy są wspólne imprezy z nauczycielami, rodzicami i dziećmi (117). Dane te obrazuje wykres 2. Nauczyciele wymieniali jeszcze inne formy, jak np. „zaproszenie indywidualne rodzica, który przybliży dzieciom swoją pracę lub hobby”, „zapraszanie np. rodziców prowadzących zespół muzyczny do występów na piknikach, spotkanie z rodzicami pracującymi w bibliotece – wymiana doświadczeń”, „skupienia dla rodziców, Msza św. dla rodziców i z udziałem dzieci”, czy „występy rodziców dla dzieci”.



Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Wykres 2. Formy kontaktu i współpracy z rodzicami realizowane w przedszkolu

Współpraca ta według nauczycieli zależy od inicjatywy wychowawczynie (106) oraz inicjatywy rodziców i ich zaangażowania w wychowanie uzyskanych odpowiedzi (100). Wielu nauczycieli (56) ocenia dobrze wzajemną współpracę. Podczas prowadzonych badań zadaniem respondentów było wskazanie także na propozycje i oczekiwania odnośnie realizacji zasad współpracy z rodziną i podejmowanych wspólnie zadań w przedszkolach.

Tabela 1. Ocena realizacji zasad współpracy z rodziną

Zasady współpracy z rodziną i podejmowane zadania	Ocena			
	B.dobrze	Dobrze	Słabo	B.słabo
Zasada jasnego informowania rodziców o specyfice wychowania w ochronie, zasadach współpracy z rodziną oraz konsekwentnego ich przestrzegania dla osiągnięcia celu wychowania w ochronie.	76	44	0	0
Zasada pierwszeństwa prawa rodziców do wychowania dzieci (mowa o prawie naturalnym) z uwzględnieniem ich praw rodzicielskich, także w związku z planowaniem działań wychowawczych w ochronie.	74	42	0	0
Zasada pomocniczości polegająca na służbie rodzinie i niesieniu jej pomocy w wychowaniu dziecka.	94	30	1	0
Zasada indywidualnego podejścia do dziecka i jego rozwoju oraz rozwoju wspólnoty osób. Podkreśla się respekt wobec tajemnicy dziecka, a uwzględniając wychowanka, jako pierwszy faktor wychowania, jego wartość jako osoby.	71	35	1	1
Zasada indywidualnego podejścia do potrzeb, możliwości i problemów rodziny.	83	35	2	0
Zasada współpracy podmiotowej - wypracowywanie wspólnego stanowiska nauczycielki i rodziców wobec dziecka i współdziałanie w procesie jego integralnego wychowania.	55	58	6	0

Źródło: badania s. M. Opiela, 2013 r.

Pierwszą zasadą jest jasne informowanie rodziców o specyfice wychowania w ochronie, zasadach współpracy z rodziną, oraz konsekwentnego przestrzegania dla osiągnięcia celu wychowania w ochronie. W tym obszarze nauczyciele podkreślają, że najważniejsze jest na pierwszym zebraniu jasno określić cele i zadania, jakie są realizowane w przedszkolu. Uzyskane informacje wskazują, że bardzo często jest tak, że rodzice z czasem zapominają, jakie przedszkole wybrali dla swojego dziecka, stąd także wyłania się konieczność przypominania o specyfice prowadzonego w nim wychowania.

Zasada pierwszeństwa prawa rodziców do wychowania dzieci z uwzględnieniem ich praw rodzicielskich, także w związku z planowaniem działań wychowawczych w ochronie. Tutaj nauczyciele podkreślają, że szanują autorytet rodziców, stąd na zebraniach podejmowane są starania ustalenia wspólnej linii wychowania. Jednak mocno wybrzmiało także to, że podczas wspólnego dialogu odnośnie wychowania w ochronie, nie wolno rezygnować z realizowanych wartości, jako katolickiego przedszkola. Kolejna zasada mówi o pomocniczości polegającej na służbie rodzinie i niesieniu jej pomocy w wychowaniu dziecka. Respondenci wskazali, że działania takie są podejmowane w szerokim zakresie,

w zależności od miejsca, warunków i możliwości danej ochronki. Często jest to pomoc rodzinom ubogim, dysfunkcyjnym. Na pierwszy plan w realizacji tej zasady wyłania się to, że do pomocy danej konkretnej rodzinie zaangażowanych jest kilka innych, przez co nawiązuje się wzajemna współpraca i bliższe są relacje. Innym sposobem realizowania tejże zasady jest organizowanie wielorakich spotkań formacyjno-szkoleniowych dla chętnych rodziców z uwzględnieniem ich propozycji.

Zasada indywidualnego podejścia do dziecka jako osoby i jego rozwoju oraz rozwoju wspólnoty osób, podkreśla respekt wobec tajemnicy dziecka, które jest pierwszym faktorem wychowania. W tym obszarze ankietowani wskazują na prowadzenie kart obserwacji i diagnozy dzieci. Podejmują starania, aby indywidualnie podchodzić do każdego dziecka, ponieważ każde jest inne, każde ma swój bagaż doświadczeń. Podczas wyłaniających się trudności wychowawczo – dydaktycznych, nauczyciele tworzą indywidualne plany pracy, aby jeszcze głębiej wspierać konkretne dziecko w jego integralnym rozwoju. Respondenci podkreślają potrzebę poznawania sytuacji rodzinnych wychowanków, aby jak najpełniej wspierać proces wychowania. Najważniejszym czynnikiem jest tutaj wzajemna otwartość nauczycieli i rodziców. Pomaga to w ujednoczeniu kierunku wychowania między ochronką a domem rodzinnym. Nauczyciele wskazują tutaj trudności wypracowywania wspólnego stanowiska wobec dziecka, ponieważ często, jak podają sami nauczyciele „trudno jest rodzicom przełożyć wymagania stawiane dzieciom przez ochronkę (na miarę ich możliwości) na grunt domowy. Często jest tak, że w domu od dzieci wymaga się inaczej lub w ogóle, zwłaszcza w sferze religijnej i dyscypliny”.

REALIZACJA TREŚCI WYCHOWAWCZO – DYDAKTYCZNYCH W OCHRONKACH SŁUŻEBNICZEK W OPINII RODZICÓW

Na temat współpracy i wychowania dzieci w ochronkach prowadzonych przez Siostry Służebniczki wypowiedzieli się również rodzice. W badaniu wzięło udział 936 rodziców, którzy zakres swoich wypowiedzi określali w oparciu o pytania dotyczące realizacji treści wychowawczo–dydaktycznych w ochronkach. Dla większości rodziców zakres realizowanych treści wychowawczo-dydaktycznych jest zadowalający, nie mają wobec niego innych oczekiwań, wręcz proszą o kontynuację. Zaznaczają, że przedszkole spełnia ich oczekiwania, również w zakresie wspierania ich działań wychowawczych. Pojawiają się pojedyncze odpowiedzi, dotyczące zapoznawania dzieci z literami i cyframi, prezentowania tematyki zajęć, gdyż dzieci nie zawsze opowiadają, czego uczą się w przedszkolu. Kilkoro rodziców twierdzi, że nie ma odpowiednich kompetencji, aby wskazywać nowe

propozycje wychowawczo-dydaktyczne, jednak są przekonani, że proponowane przez przedszkole treści są wystarczające – o czym świadczą rozwój ich dzieci.

OBSZAR FIZYCZNY – PRAWIDŁOWY ROZWÓJ FIZYCZNY DZIECKA

Respondenci w zakresie prawidłowego rozwoju fizycznego dziecka proponują zwiększenie ilości ćwiczeń gimnastycznych w szczególności korekcyjnych, co wiąże się z coraz częściej występującymi wadami postawy u dzieci w wieku przedszkolnym. Oczekują jeszcze więcej zabaw ruchowych, dłuższego pobytu na świeżym powietrzu i więcej wyjść na spacer. Realizację treści z tego obszaru rodzice w większości oceniają bardzo dobrze. Tematyka wypowiedzi odnośnie troski o wyrabianie nawyków higienicznych koncentruje się wokół następujących propozycji: nauka podstawowych zasad higieny w tym: mycie zębów. Rodzice podkreślają, że dzieci chętniej mobilizują się do tej czynności w grupie rówieśników. Pojawiają się propozycje pogadarek na temat zdrowego odżywiania, potrzeby pobytu na świeżym powietrzu, organizowania spotkań z higienistką i lekarzem oraz konkursów dotyczących tej tematyki.

Odnośnie przekazywania prawdy o tym, że ciało jest darem Pana Boga i kształtowania postawy szacunku wobec własnego ciała rodzice oczekują, że w przedszkolu będą poruszane treści dotyczące tego tematu np. uczenie szacunku do siebie i swojego ciała, negowanie agresywnych zachowań, niestosownego słownictwa poprzez pogadanki, rozmowy oraz zaszczipianie wiary. Wśród udzielonych odpowiedzi ten zakres tematyczny jest realizowany bardzo dobrze wg ankietowanych rodziców. Tylko kilkoro rodziców słabo ocenia. Działania podejmowane dla stopniowego i harmonijnego rozwijania sprawności fizycznej wg zdecydowanej większości respondentów oceniane są bardzo dobrze. W zakresie prawidłowego rozwoju fizycznego dziecka rodzice podkreślają, że oczekują położenia większego akcentu na codzienne zabawy ruchowe, ćwiczenia gimnastyczne, zawody sportowe, pobyt na świeżym powietrzu, pojawiają się również propozycje zajęć na basenie, organizowanie rytmiki i zajęć tanecznych.

W celu realizacji treści związanych z bezpieczeństwem rodzice proponują, aby organizować w przedszkolu spotkania z policjantem, strażakiem, ratownikiem medycznym (tam, gdzie ich nie ma, tam gdzie są - kontynuować). Zauważają, że usłyszane w przedszkolu informacje dzieci lepiej zapamiętują. Proponują przekazywanie treści poprzez konkretne metody: pogadanki, przedstawianie różnych scenek, dobry przykład zaczerpnięty z literatury dla dzieci.

Dla przeważającej liczby rodziców przekazywanie treści związanych z rozwijaniem zmysłów nie budzi zastrzeżeń. Pojawiają się propozycje związane z tym

tematem np. propozycja praktycznego rozwijania zmysłów (poznawanie smaków), stymulowanie zmysłów poprzez zabawy i wycieczki.

Rozwijanie sprawności i umiejętności praktycznych w prowadzonych ochronkach do których uczęszczają dzieci dokonuje się, w opinii rodziców, bardzo dobrze, choć są i tacy, którzy zakres podejmowanych działań oceniają jako słaby. W swoich propozycjach rodzice zaznaczają, że ważne jest uczenie dzieci praktycznych umiejętności np. sprzątanie zabawek, robienie kanapek, zapinanie guzików, sznurowanie butów. Doceniają to, że dzieci uczą się sprzątania, dbania o zabawki, nakrywania do stołu, sprzątania po posiłkach.

OBSZAR UMYŚLOWY - WSZECHSTRONNY ROZWÓJ INTELEKTUALNY DZIECKA

W tym obszarze najczęściej pojawiające się wypowiedzi rodziców dotyczą przygotowania dzieci do nauki czytania, pisania oraz rozwijania umiejętności przydatnych dzieciom w szkole. Pojawiają się także oczekiwania częstszego uzyskiwania od nauczycieli informacji na temat postępów dziecka. W zakresie rozwijania procesów poznawczych rodzice podkreślają konieczność organizowania wycieczek, wyjazdów krajoznawczych i praktyczne rozwijanie procesów poznawczych, również podczas zabaw. Pojawiają się wypowiedzi świadczące o zadowoleniu rodziców z przekazywanych w tym zakresie treści oraz propozycja poświęcania większej ilości czasu na rozwijanie procesów poznawczych. Jeden z rodziców proponuje organizowanie zajęć z języków obcych.

W przekazywaniu treści dotyczących kształtowania wyobraźni. Rodzice proponują, aby rozwijanie wyobraźni odbywało się poprzez zabawy, czytanie bajek - na głos, słuchanie słuchowisk tematycznych, wykonywanie prac plastycznych. Zaznaczają, że należy więcej czasu poświęcać na rozwijanie dziecięcej wyobraźni. Jeden z rodziców pisze: „Moje dziecko - wydaje mi się - ma problem z wyobraźnią - brak mu jej trochę”. Taka sytuacja może być spowodowana zbyt częstym oglądaniem TV i korzystaniem z komputera, co potwierdza kolejna wypowiedź: „Tydzień bez bajki w telewizorze lub komputerze, uczyć, jak prze-trwać bez mediów, a polubić bajki czytane”.

Rodzice zgodnie uznają, że ćwiczenia rozwijania pamięci powinny być podejmowane: „Wiersze, piosenki, występy, książeczki przyczyniły się do rozwoju i ćwiczenia pamięci mojego dziecka”, proponują więcej czytania książeczek dla dzieci, zapoznanie z różnymi formami literackimi, więcej dodatkowych zajęć, gry, zabawy, uczenie umiejętności wyciągania wniosków, organizowanie częstszych spacerów. Jeden z rodziców uważa natomiast, że „Ćwiczenie pamięci, logiki tak, lecz pod względem przedmiotów tj. matematyka, literatura, poezja - jest to trochę za szybko, aby dziecko coś miało z tego zrozumieć”. Na podstawie

tych wypowiedzi można wyciągnąć wniosek, że przekazywanie treści dotyczących ćwiczenia i rozwijania wyobraźni, pamięci powinno być dostosowane do możliwości dzieci, a konieczna jest tu kontynuacja w rodzinie. Warto zatem uściślić w tym zakresie współpracę z rodzicami, informując ich o realizowanych treściach i postępach dzieci.

Podejmowane działania związane z rozwijaniem intelektu, mowy, twórczego myślenia i działania rodzice oceniają w zdecydowanej większości bardzo dobrze. Tylko jedna odpowiedź wskazuje na bardzo słabo. Rodzice proponują więcej ćwiczeń logopedycznych (co wiąże się z rozwijaniem mowy lub wadami wymowy dzieci), rozmów z dziećmi, w tym z rówieśnikami, zabaw tematycznych, czytania książeczek, tworzenia własnych bajek, gry, zagadki rebusy itp., co wpływa na rozwój mowy, twórczego myślenia i działania. Jedna z wypowiedzi brzmi następująco: „Moja córka coraz łatwiej się wysławia i zauważyłam większy zasób słów”.

W wypowiedziach rodzice doceniają to, że przedszkole rozwija talenty i zdolności dzieci, jednak nie zawsze zwracając uwagę na podejście indywidualne do każdego dziecka. Proponują organizowanie dodatkowych zajęć, ale nie zawsze uwzględniają możliwości i zainteresowania dzieci. Oczekują pomocy w „ukierunkowaniu, jak rozwijać i nie zaprzepaścić talentu dziecka, jego zdolności”. Zgłaszają również potrzebę zapraszania przedstawicieli różnych zawodów, wizyt w miejscach pracy i instytucjach.

OBSZAR SPOŁECZNY – WŁAŚCIWY ROZWÓJ EMOCJONALNY, KSZTAŁTOWANIE POSTAW SPOŁECZNYCH I PATRIOTYCZNYCH

Rodzice zgodnie zaznaczają, że w przedszkolu przekazywane są treści patriotyczne, a dzieci mają możliwość czynnie uczestniczyć w uroczystościach związanych ze świętami narodowymi i kościelnymi. Propozycje rodziców, co do realizacji treści z zakresu tego obszaru są następujące: zwiększenie udziału rodziców w uroczystościach patriotycznych i kościelnych, wdrażanie do umiejętności współpracy w grupie, szacunku do innych narodowości.

Wypowiedzi rodziców wskazują na różne podejście przedszkoli do treści związanych z emocjami. Świadczą o zadowalającej dla rodziców realizacji tych treści. Zauważają oni, że dzieci znają rodzaje emocji, potrafią je nazywać i okazywać. Pojawiają się również następujące zdania: „oczekiwałamby bardziej indywidualnego podejścia i informacji zwrotnych dla rodziców, zwrócenie uwagi na dzieci nieśmiałe, dzieci z problemami edukacyjnymi nie mają wsparcia”. Proponują także sposoby wprowadzania omawianych treści: pogadanki, film, rozmowa, nauka skutecznego porozumiewania się, bajkoterapia. Rodzice zwracają

również uwagę na to, że dziecko powinno być wysłuchane do końca, wskazują też, jak ważne jest uczenie radzenia sobie z negatywnymi emocjami. Wypowiedzi rodziców wyrażają troskę o kształtowanie sfery uczuciowej dzieci, zwracając uwagę na ich wrażliwość i empatię. Zaznaczają wspieranie pozytywnych stron dziecka oraz ważną rolę rozmowy o uczuciach np. „jak okazać gniew, nie robiąc nikomu przykrości”.

Wdrażanie w system wartości i norm społecznie akceptowanych (w rodzinie, przedszkolu, społeczeństwie, Ojczyźnie) rodzice oceniają bardzo dobrze. W większości są oni zdania, że przedszkole realizuje zakres omawianych treści, zaznaczają, że obserwują to w codzienności życia przedszkolnego. Pojawiają się także następujące wypowiedzi: „Oczekiwałam i proponowałabym tu skoncentrowania się na rozmowach katolickich z uwagi na charakter placówki” lub „Zwracanie większej uwagi na wzajemne relacje między dziećmi, dawanie równych szans dzieciom, nie faworyzowanie dzieci”.

Wypowiedzi rodziców świadczą o tym, że oczekują od przedszkola przekazywania treści dotyczących uświadamiania ważności rodziny w życiu każdego człowieka i zapoznanie z pojęciami: rodzina, rodzeństwo, dom rodzinny, pokolenie (babcia, dziadek, matka, córka, syn). Podkreślają potrzebę „zapoznawania dzieci z rolami poszczególnych członków rodziny, organizowanie uroczystości, wspólne celebrowanie świąt i ważnych wydarzeń, uczenie szacunku do własnego ciała”. Jedną z propozycji brzmi następująco: „Bardzo silne podkreślanie odrębności płci, znaczenia rodziny i więzi rodzinnych (koniecznie)”. Pojawia się także wypowiedź, aby jeszcze dobitniej uczyć dzieci świętowania dnia ojca. Rodzice podkreślają również ważność rodzinnego świętowania, organizowanie imprez integracyjnych wielopokoleniowych. Co do zakresu i sposobu realizacji treści ukazujących wartości więzi rodzinnych i kształtowanie postaw sprzyjających przyjęciu przyszłych ról w rodzinie, rodzice nie mają zastrzeżeń. Proponują, aby poświęcać jeszcze większą ilość czasu na omawianą tematykę, uczyć samodzielności, promować geniusz kobiety, kształtować męskość, uczyć, jak być kobietą, żoną, matką, organizować uroczystości, wspólnie celebrować święta i ważne wydarzenia. Poznawanie i kultywowanie zwyczajów i tradycji (rodzinnych, religijnych, narodowych) rodzice oceniają w zdecydowanej większości bardzo dobrze. Wypowiedzi rodziców świadczą o dużym zaangażowaniu przedszkola w realizację tych treści. Rodzice podkreślają ich ważność, oczekują większego zaangażowania: „Mógłby być położony nieco większy nacisk, nie mam zastrzeżeń, mogłoby być więcej na ten temat, te wymiary są bardzo akcentowane i bardzo nas to cieszy!!! Nie możemy zapominać kim jesteśmy, więcej patriotyzmu, wspólne przygotowanie do Świąt, omawianie tradycji”. Rodzice zauważają, że w przedszkolu organizuje się zabawy, modlitwy, wspólne posiłki, czas wolny, w którym dziecko ma możliwość „wejść w grupę” w celu kształtowania postaw

i zachowań sprzyjających nawiązaniu poprawnych relacji z rówieśnikami i środowiskiem. Podkreślają ważność poprawnych relacji dzieci w przedszkolu jak również podtrzymywania ich poza przedszkolem, a przez to nawiązywania przyjaźni. Oczekują również zwracania uwagi na rażące zachowania np. agresja słowna oraz podejmowanie rozmów o relacjach z rówieśnikami.

Rodzice podkreślają ważność organizowanych spotkań integracyjnych, pikników oraz wspólną ich organizację, które sprzyjają świętowaniu, wspólnotowości i spędzaniu wolnego czasu. Oczekują odpowiedzi, jak umiejętnie i wartościowo spędzać wolny czas. Proponują wspólne wycieczki i wyjazdy rowerowe. Zauważają także potrzebę wdrażania dzieci do zachowywania ładu i porządku w przedszkolu i w domu, podkreślają ważność organizowania spotkań z ludźmi różnych zawodów, aby wdrażać dzieci do szacunku wobec pracy swojej i innych. Działania podejmowane w ochronkach przez nauczycieli ankietowani oceniają jako bardzo dobre, czasami kilkoro rodziców zauważa, że treści te realizowane są słabo.

OBSZAR KULTUROWY – KSZTAŁTOWANIE ZMYŚLU ESTETYCZNEGO

Wypowiedzi rodziców świadczą o tym, że w przedszkolach dba się o rozwój estetyczny dzieci poprzez odpowiednie urządzenie przedszkola, dobrane dekoracje, piękne scenografie podczas przedstawień. W tym obszarze uwrażliwianie na piękno otaczającego świata i jego stworzeń zdecydowana większość respondentów ocenia bardzo dobrze. Rodzice podkreślają, że przedszkole uwrażliwia dzieci na piękno otaczającego świata poprzez organizowanie wycieczek przyrodniczych, kontaktu z przyrodą w terenie. Proponują, aby takich działań było więcej np. wycieczki dydaktyczne, oglądanie programów przyrodniczych, wdrażanie do szanowania przyrody i troski o zwierzęta.

W swoich wypowiedziach rodzice podkreślają, że przedszkole organizuje bardzo dużo różnych przedstawień i teatryków, aby rozwijać twórczość teatralną dzieci. Kilkoro respondentów uważa, że jednak treści te są słabo wdrażane. Zwracają uwagę, by uczestniczyły w nich wszystkie dzieci, pojawia się np. taka wypowiedź: „Dawanie dzieciom po równo wierszyków” albo „Grupa młodszą również powinna brać udział w przedstawieniach teatralnych”, „Dzieciom nieśmiałym trudno jest otworzyć się na występy teatralne i przebić się przez inne dzieci, mimo swoich zdolności zapamiętywania różnych treści”. Rodzice proponują także zwiększenie ilości wyjazdów do teatru, założenie kółka teatralnego tam, gdzie go jeszcze nie ma oraz włączanie do przedstawień rodziców. Rodzice zwracają uwagę na dobieranie ról, np. „Często w przedstawieniach należy zmieniać głównych aktorów, stawiać też na dzieci cichsze”.

Wypowiedzi rodziców odnośnie rozwijania wrażliwości muzycznej są zróżnicowane. Większość uważa, że w przedszkolu dzieci uczą się dużo piosenek, które śpiewają w domu, są jednak takie dzieci, które nie potrafią zaśpiewać w domu piosenki – rodzice twierdzą, że za mało śpiewają. Zdaniem niektórych rodziców rozwijanie wrażliwości muzycznej jest na wysokim poziomie, są w przedszkolu organizowane różne spotkania muzyczne, ale pojawiają się także oczekiwania większej ilości zajęć muzycznych i rytmicznych. Rodzice proponują poznawanie instrumentów muzycznych, więcej wyjazdów np. do filharmonii.

Rodzice wyrażają duże zadowolenie z rozwijania umiejętności odbioru różnych dzieł sztuki i tworzenia własnych prac plastyczno-technicznych. Zauważają różnorodność technik, pomysłowość. Niektórzy zaznaczają, że prace dzieci są wykonywane mało samodzielnie, że jest „zbyt duża pomoc personelu”. Doceniają udział dzieci w konkursach plastycznych, organizowanie wystaw prac dzieci i oczekują, by były często zmieniane. Proponują organizowanie warsztatów np. lepienia z gliny, tworzenia prac z własną inwencją twórczą, wycieczki do muzeum, spotkania z artystami.

OBSZAR MORALNY – KSZTAŁTOWANIE SZLACHETNEGO CHARAKTERU I PRAWOŚCI OBYCZAJÓW

Rodzice wyrażają zadowolenie z przekazywanych treści, nie zauważają różnicowości pomiędzy treściami przekazywanymi w domu, a treściami przekazywanymi w przedszkolu. Jedną z wypowiedzi brzmi następująco: „Przedszkole, do którego uczęszcza moje dziecko, kształtuje dobry charakter”. Kształtowanie sumienia, właściwej samooceny i odpowiedzialności za własne czyny odbywa się głównie z wykorzystaniem systemu nagród i kar. Przeważają wypowiedzi, które stosowanie systemu nagród i kar uważają za właściwe w wychowaniu, jednak stosownie do wieku i wrażliwości dziecka. Pojawiają się także wypowiedzi określające „oszczędne” stosowanie kar, a wzmacnianie pozytywnych stron dziecka. „Konsekwencja i wspólnota z rodzicami. Jeden system nagród i kar w domu jak i w przedszkolu”. Podkreślają, także, że „dziecko powinno czynić dobrze – bo to jest dobre, a nie po to, by otrzymać nagrodę lub uniknąć kary”.

Rozwijanie umiejętności dostrzegania różnicy między prawdą, kłamstwem i fałszem, dokonywania wyborów między dobrem, a złem rodzice oceniają bardzo dobrze. Wyrażają też potrzebę realizowania treści z tego zakresu, uczenia umiejętności odróżniania dobra od zła. Proponują stosowanie więcej przykładów praktycznych, rozmów, pogadanek, odwoływania się do przykładów z literatury, zwrócenia uwagi na codzienność w przedszkolu, problem skarżenia,

obwiniania innych, przyznawania się do kłamstwa. Z zaufaniem dają przyzwolenie na konsekwentne egzekwowanie właściwych postaw i zachowań od swojego dziecka.

Kształtowanie odpowiedzialnego stosunku do siebie, drugiego człowieka, obowiązków wynikających z nauki, pracy, życia w rodzinie i społeczeństwie w opinii rodziców we właściwy sposób dokonuje się w przedszkolu. Ważne jest dla nich wdrażanie dzieci do codziennych obowiązków, kształtowanie właściwych zachowań i relacji do drugiego człowieka i siebie, przez co dziecko uczy się odpowiedzialności. Pojawia się również wypowiedź: „Jednak z uwagi na charakter placówki oczekiwałabym znacznie większego motywowania religijnego”.

Rodzice zauważają potrzebę kształtowania wrażliwości na potrzeby i problemy ludzi ubogich, chorych, samotnych, starszych oraz motywacji do niesienia im konkretnej pomocy. Proponują organizowanie zbiórek dla ubogich, spotkań z niepełnosprawnymi, uświadamianie potrzeby niesienia pomocy potrzebującym. Pojawia się również wypowiedź rodzica, który uważa, że w wieku przedszkolnym dziecko jest jeszcze za małe, aby rozpoznawać potrzeby innych i zrozumieć ich problemy.

OBSZAR RELIGIJNY – ROZWIJANIE I UMACNIANIE WIARY

Z wypowiedzi rodziców wynika, że treści z obszaru religijnego są „bardzo dobrze przekazywane”, „brak jakichkolwiek zastrzeżeń” jeden z rodziców zaznacza, że „Oczekiwałbym tu znacznie większej konsekwencji i wyrazistości – konkretnie” lub „Kłaść większy nacisk na comiesięczne, wspólne Msze Święte”.

Rodzice podkreślają ważność wprowadzania dziecka w świat symboli i wartości religijnych przybliżających rzeczywistość chrztu świętego i wynikającej z niego prawdy o dziecięctwie Bożym. Uważają, że należy je przybliżyć dzieciom w przystępny sposób, zwracając uwagę na noszenie medalika, różańca, wspólne czytanie Biblii, rozmowy na katechezie, wspólną modlitwę. Ukazanie Dzieciątka Jezus jako wzoru do naśladowania dla dziecka, a Świętej Rodziny jako wzoru dla rodziny, roli Aniołów Stróżów i przykładu świętych. Rodzice z zadowoleniem podkreślają, że treści tego zakresu są realizowane, podają przykłady modlitw, jakimi dziecko się modli, proponują czytanie tekstów z Biblii i omawianie ich z dziećmi stosownie do ich możliwości, poznawanie przez dzieci swoich patronów.

Z wypowiedzi rodziców wynika, że przedszkole spełnia ich oczekiwania odnośnie poznawania i przyswajania przez dzieci norm zawartych w prawie naturalnym i Bożym. Proponują, aby „nie ograniczać się wyłącznie do katechezy”. W celu przekazywania powyższych treści, podkreślają, że „Dzięki temu

dzieci rozumieją znaczenie przykazań Bożych i wdrażania ich na co dzień”. Z wielkim zaufaniem zdają się tu na pomoc przedszkola w religijnym wychowaniu dziecka. Sami również korzystają i włączają się w różne praktyki.

Rodzice zauważają, że przedszkole w codzienności przybliża prawdę o życiu doczesnym i wiecznym. Zaznaczają, że należy z dziećmi rozmawiać o niebie i śmierci, ale tak, aby się nie bało. Wypowiedzi na ten temat są zróżnicowane: jedni rodzice twierdzą, że to zbyt trudna prawda, której dziecko nie jest w stanie zrozumieć, są też takie wypowiedzi, które podkreślają, że dziecko „wie o życiu doczesnym, rozumie, czym jest niebo”.

Ankietowani podkreślają wagę uczestnictwa dzieci w praktykach religijnych, są zadowoleni, że w przedszkolu dzieci na ten temat się uczą i aktywnie uczestniczą np. we Mszach św. dla dzieci, nabożeństwach różańcowych. Chcą, by większy nacisk położyć na poznawanie świętych patronów i świętowanie ich wspomnień, większe zaangażowanie przedszkolaków podczas Mszy św., nabożeństw i kontynuowanie działań przedszkolnych w rodzinie.

Analizując wypowiedzi rodziców i nauczycieli, można wyciągnąć bardzo ważny wniosek. Kiedy nauczyciele podejmują odpowiedzialnie realizację treści wychowawczo – dydaktycznych w celu wspierania integralnego rozwoju powierzonych im dzieci, rodzice to zauważają i doceniają podejmowane działania. Słabe zaangażowanie wychowawców we współpracę z rodzicami sprawia, że oni nie zauważają kształtowanych postaw u swoich dzieci. Można to w prosty sposób zobrazować na zasadzie koła zębatego: działanie nauczyciela pociąga za sobą zaangażowanie rodziców. Odwrotnie, małe, słabe zaangażowanie rodziców we współpracę z ochronką może być spowodowane osłabionym podejściem nauczyciela do współdziałania w procesie edukacyjnym. Wspólne wysiłki rodziców jako pierwszych i najważniejszych wychowawców oraz nauczycieli podejmowane z myślą o integralnym rozwoju dziecka to najprostszy sposób na osiągnięcie celu. Chodzi o taki cel, jak go określił i do którego dążył bł. Edmund Bojanowski: aby dziecko stawało się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi.

PODSUMOWANIE

Bł. E. Bojanowski w koncepcji pedagogicznej podejmował starania nie tylko o dziecko, ale także o całą rodzinę, oddziałując na nią poprzez dziecko. Takie zadanie podejmują Siostry Służebniczki w ochronkach prowadzonych według koncepcji Założyciela Zgromadzenia. Podstawowym zadaniem Służebniczek jest wspieranie rodziny w integralnym rozwoju dziecka w odniesieniu do chrześcijańskiego systemu wartości, propagując wartości najwyższe. Ochronki mają

swoją misję specyfikę wychowania⁴⁸ oraz wizję⁴⁹. Jest to dziedzictwo nakreślone przez bł. E. Bojanowskiego, któremu Siostry – jako duchowe córki – pragną być wierne w codziennie podejmowanej posłudze. Służba ta odbywa się w stałej współpracy z rodzinami, której zasady nakreśla *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczykowa Z., *Literatura dziecięca. Funkcje- kategorie-gatunki*, WSP TWP, Warszawa 2004.
- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B).
- Bojanowski E., *Dziennik*, T.I, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, Zgr. Sióstr Służebniczek NMP, Wrocław 2009.
- Bojanowski E., *Piosnki wiejskie dla Ochronek*, oprac. B. Zakrzewski, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1986.
- Hurlock E. B., *Rozwój dziecka*, PWN, Warszawa 1960.
- Klim-Klimaszewska A., *Pedagogika przedszkolna. Nowa podstawa programowa*, Erica, Warszawa 2010.
- Kwiatkowska M., Z. Topińska (red.), *Pedagogika przedszkolna*, WSiP, Warszawa 1978.
- Opiela L.(red.), *Służyć i wychowywać do miłości. Błogosławiony Edmund Bojanowski – wychowawca i apostoł laikatu*, Wyd. KUL, Lublin 2009.
- Opiela M., s. M. Kaput, s. E. Piekarcz, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróż, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie S. Służebniczek BDNP, Dębica 2008.
- Opiela L. (red), *Wychowanie integralne dziecka w wieku przedszkolnym według koncepcji pedagogicznej błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie S. Służebniczek BDNP, Dębica 2010.
- Owczarek S., *Gimnastyka przedszkolaka*, WSiP, Warszawa 2001.
- Przetacznik-Gierowska M., G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, WSiP, Warszawa 1985.
- Przewęda R., *Rozwój somatyczny i motoryczny*, WSiP, Warszawa 1981.
- Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga - Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Zgr. Sióstr Służebniczek NMP, Katowice 1991.
- Skazówka dla opiekunek odwiedzających Domy Ochrony*, Poznań 1844.

⁴⁸ Zob. s. M. Opiela i in., *Program...*, s. 6.

⁴⁹ „Ochrona, czyli urzeczywistnianie wartości, w tym głównie budowanie chrześcijańskiego systemu wartości poprzez przekazywanie ich w procesie integralnego wychowania dziecka, zachowywaniu tradycji i wsparciu rodziny dla moralnego odradzania i zachowania tożsamości narodu”, tamże, s.6

- Ślenzak J. i Michałowicz R., *Ocena rozwoju psychoruchowego dziecka do 6 roku życia*, PZWL, Warszawa 1975.
- Waksmund R., *Literatura pokoju dzieciennego*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986.
- Właźnik K., *Wychowanie fizyczne w przedszkolu. Przewodnik metodyczny dla nauczyciela*, JUKA, Warszawa 1999.
- Zawada M. OCD, *Ocalić przyszłość bezbronnego dobra. Próba odczytania charyzmatu bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgr. Sióstr Służebniczek NMP, Wrocław 2004.

Netografia

- Augustyn J., *Tradycje rodzinne*, <http://adonai.pl/rodzina/?id=67>, (2011-07-29).
- Marszałek L., *Wychowanie do pracy procesem integrującym prawa i obowiązki dziecka przedszkolnego*, <http://www.seminare.pl/28/seminare28-169.pdf>, (2011-07-29).
- Stanek, *Wychowawcza wartość tradycji rodzinnych* <http://www publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=4793>, (2011-07-29).
- Smarz G., *Wpływ literatury na rozwój dziecka*, <http://www.edukacja.edux.pl/p-1775-wplyw-literatury-na-rozwoj-dziecka.php>, (2011-08-05).
- Wlazły J., *Wpływ tańca na rozwój psychoruchowy dziecka w wieku przedszkolnym*. <http://sod.ids.czest.pl/publikacje2/11061/11061.pdf>, (2011-07-29).
- Wojtuń-Sikora, *Znaczenie tańca i form muzyczno-ruchowych w psychofizycznym rozwoju dzieci i młodzieży*, <http://ckpidn.home.pl/main/zasoby/zeszyty/6/3.pdf>, (2011-08-04).

*Zabawa dziecka w wieku przedszkolnym w koncepcji
pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*

THE PLAY OF A CHILD IN PRESCHOOL AGE IN THE PEDAGOGICAL CONCEPT
OF BL. EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

The purpose of this article is to present the play as a fundamental activity in preschool age in the concept of Bl. Edmund Bojanowski and to indicate the impact of this concept on what activities the child should participate. Childhood is a very important period of development in human life, and great importance in this development fulfills fun. You should appreciate the value of play in upbringing especially in the modern world, where it is very often replaced with didactic and proliferation of extra-curricular activities, taking away time for fun. Therefore, you should appreciate the actuality and wisdom of the pedagogical concept of bl. E. Bojanowski, in which the play is important. He knew perfectly the specific nature of the development and upbringing of a young child and understanding the importance of play, he advocated the use of such methods that will stimulate this activity, and thus affect their integral development and upbringing.

Celem artykułu jest ukazanie zabawy jako podstawowej aktywności dziecka w wieku przedszkolnym, w koncepcji bł. Edmunda Bojanowskiego oraz wskazanie wpływu tej koncepcji na rodzaj podejmowanej aktywności dziecka. Dzieciństwo jest bardzo ważnym okresem rozwojowym w życiu człowieka, a olbrzymie znaczenie w tym rozwoju spełnia zabawa. Należy docenić wartość zabawy w wychowaniu szczególnie we współczesnym świecie, gdy bardzo często próbuje się ją zastępować dydaktyzmem oraz mnożeniem dodatkowych zajęć, zajmujących czas na zabawę. W związku z tym należy docenić aktualność i mądrość koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego, w której rola zabawy pełni bardzo ważne zadanie. Znał on doskonale specyfikę rozwoju i wychowania małego dziecka i rozumiejąc znaczenie zabawy, zalecał stosowanie takich metod, które będą stymulować tę aktywność, a tym samym wpływać na ich integralny rozwój i wychowanie.

Keywords:

child, upbringing, play, development, integral education, pedagogical concept
dziecko, wychowanie, zabawa, rozwój, integralne wychowanie, koncepcja
pedagogiczna

WSTĘP

Na przestrzeni dziejów począwszy od starożytności do czasów współczesnych, próbowano nadać zabawom dziecięcym znaczenie. Początkowo traktowano zabawę jako czynność przygotowawczą do późniejszych zajęć dorosłego człowieka. Następnie uważano, iż zabawa i gra - to najwyższy stopień rozwoju dziecka, rozwoju człowieka. Rozumienie zabawy zmieniało się wraz z rozwojem nauk pedagogicznych.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie zabawy jako podstawowej aktywności dziecka w wieku przedszkolnym, w koncepcji bł. Edmunda Bojanowskiego oraz wskazanie wpływu tej koncepcji na rodzaj podejmowanej aktywności dziecka w Ochronkach Sióstr Służebniczek.

ZABAWA - PODSTAWOWA AKTYWNOŚĆ DZIECKA

Podstawową formą aktywności dziecka w wieku przedszkolnym jest zabawa. Dominuje i w niej się najpełniej wyraża aktywność dziecka, dążącego do zaspokojenia swoich potrzeb intelektualnych, społecznych, estetycznych i ruchowych.

Wincenty Okoń na temat zabawy pisze: „o zabawie dzieci w wieku przedszkolnym można powiedzieć, iż nosi na sobie piętno zewnętrznych wpływów społecznych, ale jednocześnie jest przejawem osobowości danego dziecka jako całości., jego stosunku do przyrody i do samego siebie. Jako dominująca w wieku od dwu do sześciu lat forma aktywności dziecka – zewnętrznej i wewnętrznej – nadaje ona specyficzna barwę całemu temu okresowi (...). O ile życie człowieka dorosłego dzieli się między pracę, uczenie się, aktywność społeczną i zabawę, o tyle u dzieci w tym wczesnym wieku brak pierwszych trzech form aktywności w ich „czystym” wydaniu, manifestują się one natomiast w swoisty sposób w zabawie”¹.

Poszukując zrozumienia czym jest „zabawa” i różnych ujęć zabawy, należy sięgnąć do najdawniejszych czasów. Bojanowski odwoływał się do starożytności: „Platon powiada, że ktokolwiek dzielnym ma się stać mężem w swoim zawo-

¹ W. Okoń, *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa 1995, s. 169.

dzie, musi się doń od dziecka w igraszce sposobić. (...) ku czemu wcześniej należy dziecku rozliczne na drobną miarę sporządzone sprzęty i narzędzia podawać. A w taki sposób wymiarkowując i kierując skutecznie pierwotny pochop i skłonność dziecięcą napoczyzna się najtrafniej rozwijać całe następne kształcenie człowieka”². Zabawa będąc formą wyrażania się dziecka jest też dla wychowawcy najlepszą okazją do poznania jego wrodzonych zdolności i usposobienia³. Arystoteles natomiast uważał zabawę za przyjemność, która nie przynosiła żadnych szkód, ani korzyści. Było to podejście lekceważące i taki stosunek do zabawy utrwalił się na długie lata. Dopiero dynamiczny rozwój filozofii i psychologii w XIX i XX w. przyczynił się do zmiany spojrzenia na zabawę⁴.

W definicji J. Huizinga zabawa określona jest jako czynność swobodna, pozostająca poza zwykłym życiem, a która mimo to może zaabsorbować grającego. Jest czynnością, z którą nie łączy się żaden interes materialny, nie można przez nią osiągnąć korzyści, a która dokonuje się w obrębie własnego określonego czasu własnej określonej przestrzeni. Czynność ta przebiega w pewnym porządku i według określonych reguł, powołując do życia związki społeczne, które ze swej strony otacza się tajemnicą lub przy pomocy zabawy przerabia, uwydatniając swoją inność wobec zwyczajnego świata⁵.

E. Hurlock natomiast kładzie nacisk głównie na element przyjemności płynącej z zabawy. Według niej zabawa to każda czynność podjęta dla samej przyjemności, bez względu, jaki będzie jej końcowy rezultat. Jest to, więc aktywność podjęta dobrowolnie, bez nacisku w celu osiągnięcia przyjemności⁶.

W literaturze polskiej zabawa jest „działaniem wykonywanym dla własnej przyjemności, a opartym na udziale wyobraźni, tworzącej nową rzeczywistość. Choć działaniem tym rządzą reguły, których treść pochodzi głównie z życia społecznego, ma ono charakter twórczy i prowadzi do samodzielnego poznawania i przekształcania rzeczywistości”⁷. Zabawa dziecka jest działalnością najbardziej typową dla wieku przedszkolnego, a jej najbardziej charakterystyczną cechą jest bezinteresowność. „Motywem zabawy nie jest osiągnięcie praktycznie ważnych rezultatów, ani nawet samo działanie (tj. przyjemność funkcjonalna), lecz przeżycie dla dziecka pewnych ważnych rzeczywistości”⁸.

² Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego* (B), B-h-1, k. 68v.

³ Por. AGSD, B-h-1, k. 32r.

⁴ Zob. W. Okoń, *Zabawa a rzeczywistość*, s. 24.

⁵ Por. J. Huizinga, *Homo ludens- zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 1998, s. 31.

⁶ E. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985, s. 365.

⁷ W. Okoń, *Zabawa a rzeczywistość*, s. 44.

⁸ M. Tyszkowa, *Aktywność i działalność dzieci i młodzieży*, Warszawa 1990, s. 46.

Próby określenia zabawy są podejmowane przez teoretyków już od dawna, ale wielostronność i natura zabawy utrudnia skonkretyzowanie definicji. Można powiedzieć, że zabawa jest podstawowym doświadczeniem człowieka, szczególnie dziecka, a jej forma wyrazu, jest tak różnorodna i ma tak wiele twarzy, jak wielu jest ludzi. Potrzeba zabawy znajduje rozmaite formy jej zaspokajania.

ZABAWY DZIECKA – JAKO NARZĘDZIE INTEGRALNEGO WYCHOWANIA JEGO I ROZWOJU

Zabawa pełni niezwykle ważną rolę, spełnia wyjątkowe zadanie w życiu dziecka. Można bez wahania stwierdzić, że jest najważniejszym czynnikiem wpływającym na jego rozwój, szczególnie w wieku przedszkolnym. Pełni zarazem różnorodne funkcje rozwojowe i posiada wartości wychowawcze. Pytanie, jakie znaczenia ma zabawa dla rozwoju dziecka jest tak naprawdę pytaniem o jej funkcje. Podstawowe funkcje zabawy możemy wyróżnić według podziału E. Hurlock:

- Funkcja wychowawcza – dziecko podczas zabaw przyswaja różne normy, uczy się reguł postępowania, przestrzegania umów z innymi ludźmi. Pomaga w wyzbyciu się w jakiejś mierze egocentryzmu, otwartości na innych ludzi.
- Funkcja projekcyjna – dzięki tej funkcji dziecko w zabawie wchodzi w różne wymyślone sytuacje. Wykonuje różne zadania, pełni różne role, z którymi się identyfikuje. Pozwala to osobie dorosłej poznać możliwości dziecka, na co je stać w różnych sytuacjach, jakie sobie samo wymyśla.
- Funkcja terapeutyczna – można ją inaczej nazwać korekcyjną. W zabawie dziecko ma możliwość odprężyć się, uwolnić od dręczących je napięć, emocji, czy stłumionych emocji, zaspokoić te pragnienia, które w codzienności zostają oddalone. Może nauczyć się wyrażania swoich uczuć, czy rozwiązania swoich problemów. Poprzez zabawę łatwiej się komunikować z innymi, gdy nie trzeba się poprawnie zachowywać, zabawa ułatwia okazanie uczuć radości, sympatii.
- Funkcja edukacyjna – dziecko w zabawie kształci swoje zmysły, doskonali sprawność motoryczną, wzbogaca widzę o świat, i o siebie samym.
- Funkcja osobotwórcza – przejawia się w możliwości zmagania się ze sobą, kompensowania pragnień i życzeń. Zapewnia większą wolność, indywidualność, autonomię. Pozwala na eksperymentowanie, próbowanie i doświadczenie. Takie działanie „na próbę”, bez poważnych konsekwencji daje możliwość doświadczenia własnych granic.

- Funkcja diagnostyczna – ważna dla nauczycieli i rodziców. Poprzez wnikliwe obserwowanie zabaw dziecka nauczyciel zdobywa wiedzę na jego stanu i zainteresowań. Jest to niezastąpione źródło wiedzy o dziecku i jego przeżyciach. Role odgrywane przez dziecko w zabawie, sposób ich odgrywania oraz stosunek do przedmiotów i zabawek ujawniają wyraźnie jego stany psychiczne. Tę funkcję diagnostyczną wykorzystuje się często w poradnictwie psychologicznym i pedagogicznym.
- Funkcja rozwojowa – to funkcja najbardziej ogólna i najważniejsza. Dzięki niej dziecko zaspokaja potrzebę aktywności, poznawania świata, uczy się otoczenia, zdobywa pierwsze doświadczenia i informacje na temat otoczenia i samego siebie. Poznaje własne umiejętności, buduje relacje z innymi ludźmi. Ta funkcja wspomaga rozwój umysłowy, fizyczny⁹.

Zabawa ma bardzo ważne znaczenie w integralnym rozwoju dziecka, a szczególnie: „w rozwoju osobowości zabawa tworzy podstawę i warunek wszystkich procesów kształceniowych i wychowawczych”¹⁰. Podczas zabawy oddziaływaniom podlegają wszystkie sfery rozwoju, emocjonalno-afektywne, socjalne, poznawcze i psychomotoryczne. Bawienie się to nie tylko zajęcie dziecka, ale to treść jego życia, gdyż nie odróżnia ono zabawy od pracy. Dla dziecka praca jest zabawą, a zabawa pracą. Podczas zabawy przeżywa ono rzeczywistość, w której może bezpiecznie poćwiczyć i wypróbować tysiące możliwości. Poprzez próbowanie, eksperymentowanie, badanie i porównywanie, dziecko osiąga wiedzę, wiadomości, pojmuje związki. Dzięki naśladownictwu zaobserwowanych sytuacji uczy się informowania innych o sobie. Doświadczenia i przeżycia można w zabawowy sposób przezwyciężyć, znaleźć rozwiązania problemów, wypróbować nowe sposoby postępowania. W zabawie dziecko zaspokaja potrzebę swobodnego poruszania się. Przyjemność płynąca ze swej zręczności rośnie i wzmacnia pewność siebie dziecka. Podczas wszystkich kreatywnych zabaw dziecko rozwija własne wyobrażenia, pomysły, fantazje.

Podczas wspólnej zabawy z dorosłymi, rówieśnikami, starszymi i młodszymi dziećmi, dziecko doświadcza społecznych sposobów zachowania się. W swych dążeniach do samodzielności i niezależności zabawa oferuje dziecku formę socjalizacji, która obejmuje rozwiązywanie konfliktów, układy, gotowość niesienia pomocy, solidarność, integrację oraz przejmowanie odpowiedzialności¹¹. Zabawa umożliwia zatem procesy wczesnej edukacji w zakresie poznawczym, emocjonalnym, społecznym i wszechstronnie rozwija wszystkie sfery osobowości dziecka.

⁹ Tamże, s. 367-368.

¹⁰ B. Wege, M. Wessel, *Zabawy aktywizujące w przedszkolu*, Kielce 2005, s. 9.

¹¹ Tamże, s. 10.

OCHRONKA MIEJSCEM INTEGRALNEGO ROZWOJU DZIECKA
POPRAZ ZABAWĘ

Dla E. Bojanowskiego szczególną inspiracją dla zakładania ochronek, była myśl Augusta Cieszkowskiego na temat roli i organizacji ochron zawarta w broszurze „O ochronach wiejskich”¹², w której podkreślał konieczność ich organizowania. Bojanowski w organizowaniu ochron widział środek opatrnościowy. Ochrony wiejskie w Polsce w jego pojęciu miały być strażnicami rodzimej tradycji, rodzimej prostoty i krajowych obyczajów, a celem nadrzędnym było odrodzenie moralne narodu. Pisał: „Im groźniej teraźniejsze stosunki społeczne zachwiewają się z braku podstawy moralnej, tym żywotniejszym zadaniem ludzkości staje się sprawa wychowania”¹³. Zadbął więc o właściwą organizację ochron i dbał o właściwy kierunek i ich swoisty charakter. Działalność Bojanowskiego została zauważona i doceniona także w ówczesnych kregach kulturalnych¹⁴.

Bł. Edmund zwracał uwagę na to, jak ważne jest wychowanie integralne dziecka. Przestrzegał przed wychowaniem, w którym oddziela się sferę duchową od życia codziennego i związanych z nim doświadczeń. Pokazał jak umiejętnie wychowywać dzieci w otaczającym ich świecie, wykorzystując proste środki i łączyć je z jego rytmem. Ukazywał prostotę i ideał życia rodzinnego, zaszczytną rolę kobiety jako matki i wychowawczynie. Ważne wskazówki dotyczące integralnego rozwoju dziecka czerpał z obserwacji dzieci, życia ludu, przyrody oraz panującej w niej harmonii i piękna. Dobierał odpowiednie formy organizacyjne, metody i środki wychowania dostosowując je do potrzeb dziecka. Służebniczkom, którym powierzył prowadzenie ochronek i zadanie wychowania małych dzieci zalecał najwyższą staranność. Mówił: „co do prowadzenia dzieci, zachowywać najdrobniejsze szczegóły, które są przepisane, bo nie uwierzycie jak wielkiej w tym jest wagi każda, choćby rzecz najdrobniejsza”¹⁵. Podał także bardzo szczegółowe przepisy co do tej kwestii w *Regule*¹⁶.

Jego myśl pedagogiczna, mimo iż zrodziła się w XIX w. jest nadal bardzo aktualna, ponieważ podstawowe wartości są niezienne pomimo upływu czasu. Obecnie, gdy wartości zaczynają się rozmywać, nie wiadomo, co jest dobre, a co złe, wzrasta zapotrzebowanie na jasne wzorce osobowe, a w wychowaniu

¹² A. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, Poznań 1842. W niniejszym artykule stosuje się zamiennie nazwy: ochrona i ochronka dla określenia instytucji wspierającej rozwój dziecka.

¹³ AGSD, B-h-1, k. 5r.

¹⁴ „Czas”, 1859, nr 42.

¹⁵ A. Brzeziński, *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim fundatorze Zgromadzenie Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej*, Poznań 1872, s. 12.

¹⁶ *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanej Poczętej*, Poznań 1867.

są potrzebne jasne i konsekwentne zasady. Takie zasady wychowania, które wpływają na uformowanie mocnej osobowości wychowanka są stosowane w Ochronkach Sióstr Służebniczek także w czasach obecnych. 160 – letnia tradycja wychowania przedszkolnego realizowana przez kilka pokoleń Służebniczek zaowocowała stworzeniem *Programu wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*¹⁷.

Celem tego programu jest integralne wychowanie i pełny rozwój dziecka, w odniesieniu do chrześcijańskiego systemu wartości. Jako pełny opis zadań wychowawczych i dydaktycznych jest on zorientowany na osobę dziecka z uwzględnieniem jego indywidualności, specyfiki rozwoju, potrzeb opiekuńczych i całej dotychczasowej historii jego doświadczeń społeczno–kulturowych. Integralną częścią programu jest praca wychowawcza, opiekuńcza i dydaktyczna nauczyciela. W tym względzie wyznaczono w nim zadania w zakresie rozwoju fizycznego, psychicznego, umysłowego, społeczno–moralnego, kulturowego, religijnego dziecka¹⁸.

Realizacja treści programu wychowania, zgodnego z obecną podstawą programową, dokonuje się podczas zajęć prowadzonych przez nauczyciela, który dobiera metody najbardziej odpowiednie do możliwości i potrzeb dzieci oraz stosuje metody i środki odpowiednie do możliwości i potrzeb dzieci oraz do tematu zajęcia. W realizacji treści wychowawczo–edukacyjnych we wszystkich obszarach podano w programie procedury osiągnięcia celów¹⁹. W doborze środków, zgodnie z poleceniem Bojanowskiego, zwraca się uwagę na fakt, iż naturalną potrzebą i podstawową formą aktywności dziecka jest zabawa. W niej wyraża ono swoje swe zainteresowania, skłonności, usposobienie i w niej się rozwija.

W wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym stosuje się różnorodne środki wychowania. Wszystkie sytuacje w czasie jego pobytu w ochronce związane są z samoobsługą, zabawą, pracą i mają charakter wychowawczy. Uczenie i uczenie się towarzyszy każdej sytuacji i jest powiązane z działaniem małego dziecka, które ma charakter zabawy. Stanowi ona podstawową i dominującą formę aktywności małego człowieka w pierwszych latach jego życia. Jest ona najlepszym sposobem rozwijania własnej aktywności małego dziecka w otaczającym je świecie. Dziecko bawi się dlatego, że do podstawowych jego potrzeb

¹⁷ s. M. Opiela, s. M. Kaput, s. E. Piekarz, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróz, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008.

¹⁸ Por. s. L. Opiela, *Koncepcja pedagogiczna...*, s. 75.

¹⁹ Por. s. M. Opiela i in., *Program...*, s. 32, (W programie zostały szczegółowo opisane metody jakie są stosowane podczas zajęć przeprowadzanych z dziećmi).

należy być czynnym i poznawać wszystko, co je otacza oraz wchodzić w kontakt z otaczającymi go osobami i rzeczami²⁰.

Znaczenie zabawy dziecka w wieku przedszkolnym polega na tym, że wyraża w niej swój stan psychiczny i w sposób bezpośredni, bez maskowania odsłania swoją osobowość. W toku zabaw kształtują się jego funkcje psychiczne takie, jak spostrzeganie, wyobrażenia, pamięć, a na ich fundamencie mowa i myślenie²¹. Poprzez zabawy ruchowe wspomagany jest natomiast rozwój fizyczny dziecka. Dlatego jego rozwój dzięki zabawie przebiega na wielu płaszczyznach.

Rozumiejąc doskonale potrzeby małego dziecka, bł. E. Bojanowski doceniał wartość zabawy. W swoich notatkach pisał: „ponieważ wiek dziecięcy w swym naturalnym stanie głównie na stanowisku zabaw samodzielnie się rozwija, przeto też tylko pierwszy ten stopień nadobnego w zabawie kształcenia, jest na swym właściwym, normalnym stanowisku, a dwa następne stopnie zbudowań moralnych i zatrudnień praktycznych są jakoby dopiero odbłaskiem przyszłych sfer, w które wiek dziecięcy jeszcze nie wkroczył, a które już z oddalenia swego, odbijają się obecnym stanowisku jego i przyjmują naturę tegoż stanowiska, zmysłową formę poezji”²².

W swoich rozważaniach na temat zabawy bł. Edmund nawiązując do Platona, pisał: „że ktokolwiek dzielny ma się stać mężem w swoim zawodzie, musi się od dziecka w igrasce sposobić. Przyszły budowniczy małym chłopcikiem ma już w zabawce drobne domki stawiać; przyszły rolnik od lat dziecięcych ma już w rolniczych zabawach smakować, ku czemu należy dziecku rozliczne, na drobną miarę sporządzone sprzęty i narzędzia podawać”²³. Doskonale rozumiejąc potrzeby rozwojowe małych dzieci, zalecił siostrze, aby w ochronkach dbały o czas przeznaczony na zabawę, co zapisał w *Regule*. Codziennie, więc dzieci po pacierzu z rana, najpierw miały zabawy. Siostra powinna się razem bawić, a czasem je same zostawić przy zabawie i nieznacznie doglądać, czy się zachowują jak powinny. Bawić się miały grzecznie, bez krzyku, bicia, popychania. Przy zabawach szczególnie nauczyć się miały przystojnie stać, chodzić, siedzieć, grzecznie prosić i dziękować²⁴.

²⁰ S. Szuman *O czynnikach kształtujących psychikę małego dziecka w wieku przedszkolnym*, w: L. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, t.1, PWN, Warszawa 1966, s. 59.

²¹ D. Chrzanowska, *Działalność zabawowa dziecka*, w: Taż i in., *Dziecko w wieku przedszkolnym. Rady dla rodziców*, PZWL, Warszawa 1978, s. 68.

²² AGSD, B-h-1, k. 45r.

²³ AGSD, B-h-1, k. 68v.

²⁴ Por. *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej, Reguły w szczególności*, §16, §17, §21, Poznań 1867 – Katowice 1991, s. 46-47.

Doceniając rolę zabawy, a także efekty uczenia się w zabawie i przez zabawę w ochronkach Sióstr Służebniczek jest czas przeznaczony na zabawę indywidualną dzieci, a także organizowane są gry i zabawy przez nauczycieli.

RÓŻNE STOPNIE ZABAWY WSKAZANE PRZEZ
BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO²⁵

W literaturze można odnaleźć różne motywy, dla których należy dzieciom zapewnić czas i zorganizować odpowiednie warunki dla tej formy pracy w przedszkolach. Bojanowski wyznaczał bardzo ważną rolę zabawie w swojej koncepcji pedagogicznej, a Służebniczkom starał się wpoić świadomość jej znaczenia. Ta forma aktywności w początkowym etapie procesu wychowawczo-dydaktycznego jest zgodna z dziecięcą naturą, w której dziecko wyraża swoje myśli i uczucia²⁶. Zabawa jest także źródłem cennych informacji o dziecku dla prowadzonej przez nauczycielki obserwacji i sposobem kierowania jego rozwojem. Bojanowski jako dociekliwy obserwator życia i pedagog wiedział, że dzieci poprzez zabawę wyrażają siebie, swoje zdolności, cechy i pragnienia. W tym też „pokazuje się cała ważność zabaw ku zbadaniu i dalszemu kierowaniu skłonności dziecięcych, a ważność tę uznali już starożytni, jako bliżsi młodocianego wieku ludzkości”²⁷.

Bojanowski przedstawiając w swej koncepcji rolę i ważność zabawy, wskazał różne stopnie jej rozwoju i różne jej formy odpowiednie do wieku dziecka. Nie była to kolejność przypadkowa, bo opierając się na prawach rozwoju dziecka wiedział dobrze, że rozwój poszczególnych sprawności wpływa na wszelkie inne. Organizm nie jest złożony z części niezależnych od siebie, lecz jest jedną spójną całością. Pisał: „Albowiem w pierwszej młodości, kiedy wychowanie ma być głównie fizycznym, igraszki też jako jedyny żywioł tego wieku, głównie odnoszą się do ćwiczeń gimnastycznych. Następnie kształcenie zmysłów,

²⁵ Por. D. Gościńska, *Rola koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda we wspieraniu postaw rodziców dzieci uczęszczających do Ochronek Sióstr Służebniczek BDNP w województwie podkarpackim*, mps, Stalowa Wola 2012, s. 32-44.

²⁶ „Początkowe kształcenie dzieci, taj cielesne jak i umysłowe odbywać się powinno pod wpływem rodzimych i odpowiednich im żywiołów, a mianowicie igraszek, którymi najtrafniej samo natchnienie dziecięce wypełniło pierwszą dobę swego życia. (...) Albowiem wszelka takowa igraszka jest (już) dla dzieci mythem czyli zawikłanym wyobrażeniem zewnętrznym nierozwikłanego jeszcze pojęcia wewnętrznego. Wspólne ich igrzyska, ustawiczne śpiewność i ochocze płąsy, mieszczą już w sobie pierwiastki rzeczywistego kształcenia, a zarazem są dla nich jakoby domowym świętem, jakoby uroczystym popisem sił i oznaką pierwszych poruszeń ducha; - jednym słowem najwłaściwszą formą, w której dziecię składa, według słów poety, swych myśli przędę i swych uczuć kwiaty”. AGSD, B-h-1, k. 28r.

²⁷ AGSD, B-h-1, k. 39v.

a mianowicie wzroku, słuchu i dotykania. (...) Za pomocą zmysłów budzą się następnie wrażenia i przemieniają w wyobrażenia, których ćwiczeniu odpowiadają znów igraszki dziecięce. Dalej, pamięć jako utrwalająca te wyobrażenia, znajduje również odpowiednie sobie igraszki. Nareszcie rozum, jako ostateczne i najwewnętrzniejsze rozwinięcie zmysłowości przerabia już wyobrażenia i przypomnienia w pojęcia, który począwszy od porównywania i pewnych kombinacji postępuje do rozróżniania i bystrego rozmysłu, a ułatwia się w dalsze sfery umysłowe igrającym dowcipem: - znajduje również jeszcze odpowiednie sobie stopnie w igraszkach dziecięcych²⁸.

Warto podjąć próbę bardziej szczegółowej analizy poszczególnych etapów rozwoju dziecka i zabaw dziecięcych z uwzględnieniem wskazówek Bojanowskiego. Uważał on, że pierwszy stopień „igraszek” powinien odnosić się do gimnastyki ciała. Cały bowiem rozwój fizyczny dziecka uwarunkowany jest przez szereg czynników, z których najważniejszy jest ruch. Ćwiczenia ruchowe wpływają na strukturę tych narządów, które biorą udział w wykonywaniu różnych czynności ruchowych. Tutaj wymienić należy rozrost mięśni, kości²⁹. „U dzieci w wieku przedszkolnym układ ruchowy, tj. aparat kostny, stawowo-więzadłowy i mięśniowy jest jeszcze ogólnie słaby³⁰.”

Początkowo jest to rozwój ruchów dotyczących dużych przestrzeni ciała i dotyczy dużej motoryki. Dopiero z wiekiem ruchy są bardziej precyzyjne, związane z mniejszymi partiami mięśni. Odbywa się to równomiernie z dojrzewaniem poszczególnych części mózgu, odpowiedzialnych za motoryczność dziecka³¹. „Drogą zbierania doświadczeń, ćwiczenia, naśladowania, obserwowania, gromadzenia własnych spostrzeżeń i przez udzielane instrukcje dziecko pozbywa się początkowych błędów i pomyłek, zdobywa odpowiednie czucie i pamięć mięśniową, ruchy jego stają się coraz bardziej celowe, dokładne, oszczędne, skoordynowane, a także płynne i zautomatyzowane (...). Ruchy te osiagają w wieku przedszkolnym dość wysoki poziom usprawniania³².”

Ćwiczenia ciała mają w koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego także swoją systematykę, gdzie „pierwsze odnoszą się do zwinności w chodzie i bieganii³³”. Przyglądając się sprawnościom, które dziecko uzyskuje po opanowaniu chodzenia, Hurlock wymienia „bieganie, skakanie, przeskakiwanie i podska-

²⁸ AGSD, B-h-1, k. 31r.

²⁹ Por. R. Przewęda, *Rozwój somatyczny i motoryczny*, WSiP, Warszawa 1981, s. 215.

³⁰ K. Właźnik, *Wychowanie fizyczne w przedszkolu. Przewodnik metodyczny dla nauczyciela*, Warszawa 1999, s. 17.

³¹ Por. E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka...*, s. 207.

³² K. Właźnik, *Wychowanie fizyczne...*, s. 19.

³³ AGSD, B-h-1, k. 47r.

kiwanie, wspinanie się³⁴. Są to poszczególne etapy rozwoju sprawności nóg, z których ukazuje najpierw bieganie, które w początkowej fazie trudno odróżnić od zwykłego szybkiego chodzenia.

Kolejny etap w rozwoju sprawności po opanowaniu chodzenia to skakanie, które jest opanowane poprawnie około czwartego roku życia. Następnie pojawia się zdolność przeskakiwania i podskakiwania, jednak jest to sprawność trudna dla przedszkolnego dziecka. Nadmienić można, że najpierw przeskakuje dziecko na dwóch nogach, a potem na jednej. Najpóźniej ćwiczy ono galopowanie, co jest charakterystyczne dla dziecka w wieku wczesnoszkolnym. Wspinanie się natomiast w pewnym zakresie poprzedza samo chodzenie, kiedy przy pomocy dorosłych wspina się po schodach czy podłodze³⁵.

Jako drugi stopień w gimnastyce ciała powinno pojawić się, według Bojanowskiego, „ćwiczenia zręczności rąk”³⁶. Obserwacja ogólnego rozwoju człowieka wskazuje, że ruchy rąk i ramion pojawiają się już po samym urodzeniu. Najpierw są to ruchy bezcelowe, dopiero później nabierają znaczenia, w powiązaniu z dojrzewaniem układu nerwowego i mięśniowego, charakterystycznego dla określonego wieku rozwojowego³⁷.

Kiedy dziecko nabierze już sprawności w zakresie poszczególnych częściach ciała, bł. Edmund zwraca uwagę na umiejętność ich łączenie³⁸. W literaturze z zakresu rozwoju fizycznego ukazuje się elementy koordynacji i synchronizacji poszczególnych ruchów. Dopiero u dziecka w wieku sześciu lat pojawia ich automatyzacja, płynność i swoboda³⁹. Na tym kończy Bojanowski etap ćwiczenia ciała.

Pojawia się teraz drugi stopień zabaw według wskazówek bł. Edmunda, który dotyczyć powinien zmysłów: wzroku, słuchu i dotyku. Podkreślał, że „w naszych igraszkach dziecięcych nie znachodzimy żadnych ćwiczeń smaku i powonienia, co właściwie uznać wypada za najprawdziwszą skazówkę naturalną, gdy kształcenie nerwów języka, robi nas łatwo przyjaciółmi łakoci - i również, zmysł powonienia, podług lekarzy zbyt afektuje młodociane nerwy mózgu - i dlatego z wszystkich zmysłów najpóźniej się rozwija”⁴⁰.

Bł. E. Bojanowski, wskazując na zmysł wzroku mówił, że pierwszym elementem w ćwiczeniach tego zmysłu, powinno być uczenie dzieci rozróżniania kolorów, niż kształtów. Pisał: „rozróżnianie natomiast kształtów, (...) może to

³⁴ E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka...*, s. 234.

³⁵ Por. tamże, s. 235.

³⁶ AGSD, B-h-1, k. 49v.

³⁷ Zob. E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka...*, s. 228 – 232.

³⁸ Por. AGSD, B-h-1, k. 51r.

³⁹ Zob. S. Owczarek, *Gimnastyka przedszkolaka*, WSiP, Warszawa 2001, s. 23.

⁴⁰ AGSD, B-h-1, k. 31r.

być po powyższych ćwiczeniach barwowych, częściowo dołączone, gdy przeciwnie w następnych porach, ostatnie te zabawy głównym, a tamte podrzędnym staną się przedmiotem ćwiczenia wzroku⁴¹. Współcześnie myśl ta znajduje potwierdzenie: „Różnicowane reakcje na dźwięki zależne od takich wymiarów bodźców słuchowych, jak częstotliwość, siła, długość trwania i barwa dźwięku zaznaczają się już w stadium noworodka, a charakterystyczne są także dla niemowląt⁴². Właściwości te z wiekiem ulegają doskonaleniu i wzrasta ostrość słuchu.

Zmysł dotyku odgrywa ważną rolę w kojarzeniach wzrokowo–dotykowych, pełniąc rolę „sprawdzianu materialności rzeczy”. Badając różne rzeczy dziecko nie tylko poznaje ich kształt, czy barwę, lecz także ich budowę i funkcjonalność⁴³. Bojanowski uważał podobnie: „Zmysł na koniec czucia, czyli dotykania, jest nie tylko biernym przewodnikiem wrażeń, jak poprzedni zmysł wzroku i słuchu, ale także zmysłem czynnym, bezpośrednim, za pomocą którego odbywa się fizyczne na zewnątrz działanie człowieka, do czegokolwiek on rękę przykładą. Zmysł ten nie ma osobnego organu jak oko czy ucho, lecz całe ciało ogarnia (...) tym jest zmysł czucia względem empirycznego wzroku i idealnego słuchu, ich ogarnięciem i praktycznym zastosowaniem⁴⁴.”

„Igraszkowe” zabawy dotyczyć powinny także wyobraźni dziecka, która rozwija się w dwóch kierunkach: mimowolna przekształcająca się z wiekiem w dowolną oraz w stopniowym wyodrębnieniu się jej od czynności percepcyjnych. Wyobraźnia mimowolna: kierowana i twórcza dominuje u małego dziecka, stąd snuje ono różne obrazy, skojarzenia przebiegają w swobodnych kierunkach. Jest ona bujna, brak w niej tendencji do porządkowania obrazów, które samoistnie się nasuwają. W późniejszym etapie rozwoju dziecko potrafi już kierować swoją wyobraźnią, np. wykorzystując w zajęciach konstrukcyjnych, czy plastycznych⁴⁵. Wyobraźnia małego dziecka jest powiązana z jego spostrzeżeniami i realnymi doznaniem, stąd wyobrażenia są często niedokładnym przypomnieniem zaistniałych sytuacji, a nie są one twórczym działaniem. Rozróżnienie świata realnego od fikcyjnego pojawia się już u trzylatka. Powoli w jego świadomości kształtują się dwie płaszczyzny marzeń i fantazji oraz realnie przebiegających zdarzeń i zjawisk⁴⁶.

⁴¹ AGSD, B-h-1, k. 51v.

⁴² M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Warszawa 1985, s. 109.

⁴³ Por. tamże, s. 111.

⁴⁴ AGSD B-h-1, k. 53r.

⁴⁵ Por. M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa...*, s. 124.

⁴⁶ Por. tamże, s. 5.

Do ćwiczenia wyobraźni, Bojanowski zalecał wykorzystanie budownictwa, piasku, śniegu, łątek, koników, zabawy w kuchni⁴⁷. Procesy poznawcze u dzieci ściśle są powiązane z działalnością emocjonalną i odruchową przy niskim wpływie świadomości. Charakteryzując poszczególne etapy rozwojowe dzieci w wieku przedszkolnym, można dostrzec pewną charakterystyczną cechę, którą jest znaczna aktywność umysłowa. U trzylatków jest to myślenie sytuacyjne, bezpośrednio połączone z działaniem w konkretnej chwili, tzw. myślenie sensoryczno–motoryczne. W dalszym etapie rozwojowym, dziecko już może dokonywać operacji umysłowych bez bezpośredniej sytuacji, włączając coraz bardziej wyobraźnię. Pojawia się także ciekawość poznawcza, obserwowanie otaczającego świata, zadawanie pytań, zainteresowanie gramami. Główną potrzebą tego wieku jest potrzeba zabawy, stąd dzieci niechętnie skupiają uwagę, zmieniając przedmiot swoich zainteresowań. Oczywiście zmienia się to kolejno z wiekiem, co znacznie ułatwia angażowanie się w różnego rodzaju propozycje kierowane przez wychowawczynię. Dziecko sześciolatnie charakteryzuje już osiągnięcie uwagi dowolnej, czyli zdolności dłuższego skupiania się na tym, co jest przedstawiane i dłużej może się zaangażować w zadania. Ma to wpływ na kształtowanie się pamięci u dzieci. Najintensywniejszy rozwój odbywa się tu w wieku pięciu – sześciu lat⁴⁸.

Charakterystyczną cechą gier jest to, że uczą one dzieci odpowiednio radzić sobie z różnego rodzaju stresami. Kształtowanie odporności emocjonalnej dzieci jest bardzo ważne, ponieważ procesy umysłowe są ściśle powiązane z emocjonalnością dziecka. Uwaga, pamięć, rozum są procesami umysłowymi, które zależą w głównej mierze od dziecięcej dojrzałości emocjonalnej. Odporne emocjonalnie dziecko potrafi skupić się na tym, co i jak należy wykonać, potrafi tak się zaangażować, aby przez to osłabić negatywne emocje. Natomiast dzieci słabsze emocjonalnie są bardziej lękliwe, częściej czują zagrożenie, boją się wykonywać trudniejsze zadania. Kiedy doświadczą pomyłki i coś im nie wyjdzie, wtedy główną reakcją jest frustracja, co utrudnia współzycie w grupie przedszkolnej. Życie niesie ze sobą wiele takich wydarzeń, w których doświadczą się niepowodzenia, osądu, negatywnej oceny, pomyłki. Dlatego tak ważnym zadaniem jest zadbanie o to, by dziecko nauczyło się odpowiednio reagować na takie stresujące sytuacje, ucząc się wiary w siebie. Bardzo ważną informacją jest to, że dzieci konstruując gry, same będą wiedziały, jaki stopień trudności powinna posiadać, ponieważ nie stworzą czegoś, co ich możliwości przerasta. Dzięki tej formie

⁴⁷ Por. AGSD B-h-3, k. 3v.

⁴⁸ Por. A. Klim-Klimaszewska, *Pedagogika przedszkolna. Nowa podstawa programowa*, Erica, Warszawa 2010, s. 43.

zabawy dziecko skutecznie uczy się kontrolować własne emocje oraz godzić się z przegraną⁴⁹.

Najwyższym stopniem zabawy w koncepcji bł. E. Bojanowskiego są tańce: „Na koniec tańce przechodzą już w obrazowość życia i obok wytkniętego, jak w grach zadania, nadobnie określają jeszcze rytmiczne przy towarzyszącym im śpiewie następstwo ruchów”⁵⁰. Taniec w rozwoju psychofizycznym dziecka zawsze odgrywał dużą rolę, dlatego został włączony w szereg programów wychowania. Wykorzystywano go w celu ćwiczenia zgrabności ciała, jego kształtu, płynności. Taniec jako taki powinien być wprowadzany dopiero w grupie sześciolatków, natomiast w młodszych grupach powinny przeważać zabawy taneczne i rytmiczne, mające na celu kształtowanie u dzieci spostrzegania muzycznych sygnałów, reagowania na nie oraz przygotować do nauki tańca. Takie zabawy przy muzyce są dobre dla dzieci w każdym wieku, ponieważ pozwalają na zużycie energii przez zaspokojenie potrzeby ruchu. Wartość tańca w kształtowaniu prawidłowego rozwoju dziecka jest duża, ponieważ wpływa on nie tylko na ciało, ale także na sferę psychiczną dziecka i kontakty społeczne, pomagając przełamywać różne blokady i zahamowania⁵¹. Tak też wyraził to Bojanowski i podzielił tańce na trzy grupy: *Pląsy*, *Tańce*, *Pochody*⁵². Taniec przedstawił jako obrazowość życia.

RODZAJE ZABAW STOSOWANYCH W OCHRONKACH WEDŁUG ZALECEŃ BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

W ochronkach Służebniczek są stosowane zabawy według zaleceń Bojanowskiego. Zgodnie z podziałem dotyczącym stopni ważności zabaw stosowane w ochronkach zabawy można zebrać w różne rodzaje.

Zabawy konstrukcyjne – polegają na budowaniu różnych figur z klocków, rozwijały precyzję ruchów, myślenie, wyobraźnię, wytrwałość, systematyczności

⁴⁹ Por. E. Gruszczyk-Kolczyńska, E. Zielińska, *Wspomaganie rozwoju umysłowego czterolatków i pięciolatków*, WSiP, Warszawa 2004, s. 109-116.

⁵⁰ AGSD, B-h-1, k. 46r; „słowa ze śpiewem połączone towarzyszą dopiero tańcom”, B-h-1, k. 72v.

⁵¹ Por. J. Wlazły, *Wpływ tańca na rozwój psychoruchowy dziecka w wieku przedszkolnym*, <http://sod.ids.czest.pl/publikacje2/11061/11061.pdf>, (2011-07-29) oraz B. Wojtuń-Sikora, *Znaczenie tańca i form muzyczno-ruchowych w psychofizycznym rozwoju dzieci i młodzieży*: „Badania dowodzą też, iż rekreacja ruchowa aktywizuje prawą półkulę mózgową odpowiadającą między innymi za działalność artystyczną i orientację przestrzenną, co daje odpocząć lewej półkuli, odpowiedzialną za intelektualno-racjonalną stronę człowieka”, <http://ckpidn.home.pl/main/zasoby/zeszyty/6/3.pdf>, (2011-08-04).

⁵² AGSD B-h-2, k. 7r.

i umiejętność pokonywania przeszkód. E. Bojanowski wprowadzał do nich treści religijne związane z rokiem liturgicznym np. stawianie budowli z klocków miało przypomnieć dzieciom pomoc Jezusa przy pracy ciesielskiej św. Józefa.

Zabawy tematyczne, zwane także iluzyjnymi lub twórczymi, podczas których dzieci wcielają się w role matki, nauczyciela, itp. W zabawach tych zasadniczą rolę odgrywa inicjatywa dziecka. Dzieci w ochronkach bawią się przyjmując na siebie role np. rodziców. Brał w nich udział także Bojanowski, który podczas zabawy czynił obserwacje, co pozwalało dojrzeć indywidualne cechy każdego dziecka. Jego zdaniem zabawy tematyczne najlepiej ujawniają zainteresowania i predyspozycje i uzdolnienia dziecka do poszczególnych zawodów.

Oprócz zabaw wymienionych powyżej bł. Edmund zalecał także ochronnikom stosowanie zabaw receptywnych. Stosując te zabawy rozwija się u dzieci zdolność wartościowania. Są to opowiadania, bajki, a także żywoty świętych, wpływają one na stworzenie dziecięcych ideałów. Kolejnym rodzajem zabaw stosowanym w ochronkach są: gry i zabawy dydaktyczne, które charakteryzują się tym, że są przygotowane przez wychowawcę, a celem ich jest kształcenie umysłu dziecka.

Cechą bardzo charakterystyczną dla ochronek jest rozkład zajęć i zabaw w ciągu poszczególnych dni tygodnia, pór roku oraz okresu liturgicznego. Założyciel wychodził z założenia, że: „dziecko nie pojmie nic, czego by do życia otaczającego nie przyczepił. Tu nasamprzód rozkład zajęć w harmonii z porami roku”⁵³. Takie ścisłe połączenie religii, kultury, natury i życia codziennego wpisane w pory roku kalendarzowego i liturgicznego jest skutecznym sposobem scalania nie tylko wszystkiego, co składa się na środowisko wychowawcze, w którym dokonuje się integralny rozwój dziecka, ale także wizję życia ludzkiego, którą sobie przyswaja⁵⁴. Każdy dzień ma swój charakterystyczny klimat i urozmaicony plan całego tygodnia.

W poniedziałek – dzień poświęcony Opatrzności Bożej dniu nauczycieli uwrażliwia dzieci na dostrzeganie darów Opatrzności w codziennych sytuacjach życia oraz pięknie otaczającego świata. Kształtuje w ten sposób postawę wdzięczności wobec Pana Boga i ludzi – dobroczyńców, za których dzieci się modlą. W tym dniu dominują zabawy ruchowe, funkcjonalne i tematyczne. Wydłużony jest także czas na zabawę, aby dzieci po wolnej niedzieli mogły łagodnie wejść w rytm tygodnia. Wtorek natomiast jest poświęcony Aniołom Stróżom, a nauczycielka zwraca dzieciom uwagę na potrzebę naśladowania aniołów w codziennym życiu. Wybiera dzieci pełniące rolę Aniołów Stróżów, mobilizując ich do zachowania, które jest godne naśladowania. W tym dniu ma być

⁵³ AGSD, B-i-1, k. 30r.

⁵⁴ Por. s. M. Opiela i in, *Program...*, s. 46.

zachowana równowaga między zabawą a nauką, przeważają zabawy konstrukcyjne i receptywne mobilizujące do wzorowego zachowania. Środa to dzień, w którym dzieci w szczególnie sposób pamiętają w swoich modlitwach o zmarłych. Odbywa się mniej zabaw, a więcej nauki. W tym dniu wykorzystywane są głównie zabawy receptywne, gry dydaktyczne pozwalające na szybsze nauczenie się treści trudniejszych. W czwartek dzieci wspominają pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Dzień ten jest przeżywany bardziej podniosłe, dlatego przeważają wesołe zabawy. Dominują zabawy ruchowe, konstrukcyjne, tematyczne, częściowo receptywne. W ostatni dzień tygodnia – piątek, w którym ze względu na pamięć o Męce Pańskiej, dzieci uczyć się mają stosownego zachowania, powagi i motywacji do dobrych czynów, które są rezygnacją z czegoś, co je kosztuje, ale przynosi dobro innym. Nauczyciel wdraża dzieci do drobnych ofiar, wyrzeczeń, poświęceń. Uwrażliwia na ludzi chorych i słabszych. W tym dniu dominują zabawy receptywne⁵⁵.

Rodzaj i treści zabaw Bojanowski dostosowywał uwzględniając także pory roku. Wiosną i latem przeważają w ochronie zabawy ruchowe i funkcjonalne na świeżym powietrzu. Jesienią i zimą natomiast więcej czasu jest przeznaczane na zabawy konstrukcyjne, receptywne i dydaktyczne. Podobnie dobór zabaw wpływa na zmieniające się okresy roku liturgicznego. Np. w okresie Wielkiego Postu zabawy są cichsze, a w okresie Bożego Narodzenia, weselsze i bardziej głośnie⁵⁶.

Zabawy pełniąc bardzo ważne funkcje w procesie wychowawczym, przygotowują dziecko do dalszego życia, zaspokajają potrzebę aktywności i poznawania rzeczywistości, rozwijają i kształtują jego zmysły, wzbogacają jego życie uczuciowe i wyobraźnię. Wpływają również na rozwój społeczny. Poprzez aktywność zabawową dziecko rozwija swój umysł, rozszerza swoje doświadczenia, doskonali umiejętności fizyczne i umysłowe, rozwija się intelektualnie i emocjonalnie. Podczas zabawy zaobserwować można pomysłowość dziecka, jego talenty i zainteresowania. Zabawa pełni funkcję przygotowawczą (uczy przyszłych zadań życiowych), służy wyrównywaniu braków codziennego życia, zaspakaja trudne do realizacji pragnienia. Kształci także osobowość dziecka, pełni funkcję wychowawczą (ma ogromny wpływ na socjalizację dzieci) oraz sprzyja zaspokajaniu wrodzonej dzieciom potrzeby działania.

Zabawa powinna zajmować naczelne miejsce w wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym. Znając wielkie zalety, jakie posiada zabawa i stosując się do zaleceń bł. Edmunda, przeanalizujemy treści przewodnika metodycznego

⁵⁵ Por. *Reguły w szczególności*, §39-44, s. 51-55; s. M. Opiela, *Program...*, s. 44-46.

⁵⁶ R. Niparko, *Metody w systemie wychowawczym Edmunda Bojanowskiego* w: „Poznańskie Studia Teologiczne” Poznań 1998, s. 170; por. *Reguły w szczególności*, §45-73, s. 55-66.

Ochronić wychowując, opracowanego do programu wychowania przedszkolnego według jego koncepcji pedagogicznej⁵⁷.

TREŚCI DOTYCZĄCE ZABAWY W PRZEWODNIKU METODYCZNYM
OCHRONIĆ WYCHOWUJĄC

Przewodnik metodyczny do programu wychowania przedszkolnego według koncepcji bł. E. Bojanowskiego zawiera tygodniowe plany pracy wychowawczo dydaktycznej. Opracowano także propozycje praktycznej ich realizacji w ciągu dnia w przedszkolu dla osiągnięcia celów wychowania i kształcenia z uwzględnieniem możliwości indywidualizacji pracy w zależności od potrzeb i możliwości dzieci⁵⁸.

Przewodnik stanowi propozycję realizacji zadań w zakresie rozwoju: fizycznego, psychicznego, umysłowego, społeczno – moralnego, kulturowego, religijnego dziecka w wieku przedszkolnym na różnych etapach jego rozwoju. Różnorodność treści wynika z potrzeby integralnego ujmowania zarówno potrzeb i możliwości dziecka, złożoności rzeczywistości, w której ono żyje i rozwija się jak i wychowania. Praca wychowawczo-dydaktyczna nauczyciela ma na celu spójną realizację zadań w zakresie: wychowania, kształcenia umiejętności istotnych dla wychowania. W ten sposób dziecko osiągnie stosowne kompetencje, jakimi powinno wykazywać się pod koniec procesu edukacji przedszkolnej. Celowość podejmowanych działań wyrażają określone cele operacyjne będące propozycją, która ukierunkowuje pracę nauczyciela⁵⁹.

Przebieg dnia ułożony jest wg propozycji bł. E. Bojanowskiego. Następujące po sobie w każdym dniu, kolejno: zabawa, nauka, podsumowanie dnia – refleksja nad własnym postępowaniem, rozpoczynane, przeplatane i kończone modlitwą mają przygotować dzieci do wszystkiego, co jest treścią życia. Plany dnia, tygodnia związane są z porami roku i okresami roku liturgicznego. Stałymi elementami dnia są: modlitwa, zabawa, zajęcia umysłowe i praktyczne, pobyt na świeżym powietrzu, połączone z działaniami opiekuńczymi. Nauczyciel organizuje je tak, by pozostawały w proporcjach czasu określonych w podstawie programowej. W przewodniku harmonijnie jest połączona religia, kultura, natura życie codzienne wpisane w pory roku kalendarzowego i liturgicznego. Jest to skuteczny sposób scalania nie tylko wszystkiego, co składa się

⁵⁷ M. Loyola Opiela (red) *Ochronić wychowując. Przewodnik metodyczny do Programu wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2009.

⁵⁸ Zob. tamże, *Wstęp*, s. 3.

⁵⁹ Tamże, s. 4.

na środowisko wychowawcze, w którym dokonuje się integralny rozwój dziecka, ale także wizję życia ludzkiego, którą sobie przyswaja. Nauczyciel kreując sytuacje wychowawcze wpływa na klimat przedszkola, w którym dzieci uczą się poprawnych relacji interpersonalnych. To z kolei wpływa na ich rozwój społeczny i kształtowanie właściwych postaw względem siebie, drugiego człowieka, rodziny i Ojczyzny. Sposób organizacji takiego integralnego podejścia zawarty jest w proponowanych tygodniowych planach pracy i ich praktycznej realizacji⁶⁰. Plany ułożone do realizacji programu według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda ukazują odpowiadającą jej specyfikę prowadzonych zajęć wychowawczo-dydaktycznych.

Zabawa jako podstawowa forma aktywności dziecka w wieku przedszkolnym, jest uwzględniona jako konieczny warunek jego rozwoju. Dlatego w planie zajęć tygodniowych czas przeznaczony na zabawę jest wyznaczony każdego dnia. Jest dostosowany do koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda, zawartej w programie wychowania przedszkolnego. Plany tygodniowe spełniają także wymogi, dotyczące ilości czasu przeznaczonego na zabawę, według wymagań nowej podstawy programowej. Zabawy dzieci w planach są dostosowane do dni tygodnia. Tak przemyślany „system zabawy” dostosowany do potrzeb dziecka wpływa bardzo korzystnie na jego rozwój. Na przykład zabawy ruchowe stosowane codziennie, tak ważne dla fizycznego rozwoju dziecka stosowane są tak, że więcej zabaw ruchowych w poniedziałek pozwala dziecku spokojnie wejść w rytm przedszkolny po dniach wolnych, niż gdyby miało od poniedziałku zacząć od zajęć dydaktycznych, przy których trzeba by ograniczać ruch. Podobnie w piątek, stosowanie zabaw wyciszających wpływa bardzo korzystnie na dziecko, które po całym tygodniu, jest zmęczone i ma trudności z wyciszeniem i koncentracją. Zabawy tego typu, pomagają w wyciszeniu i odpoczynku nie tylko samemu dziecku, ale i pozostałym dzieciom w ochronce i wychowawczynie.

Analizując tygodniowy plan zajęć, zwraca się uwagę na fakt, iż zabawa w ochronce ma swoje stałe punkty dnia. Np. dzieci, jak już wspomniano wyżej, mają poranną gimnastykę, ale również po porannej modlitwie, przez zajęciami dydaktycznymi, mają przeznaczony czas na zabawę. Trzeba podkreślić mądrość tej metody bardzo korzystnie wpływającej na dziecko, które po uprzedniej swobodnej zabawie, z dużo większą koncentracją jest w stanie rozwijać się poznawczo. Podczas zajęć dydaktycznych siostry starają się przekazywać treści również w formie zabawy, stosując różne zabawy ruchowe, w celu uatrakcyjnienia nauki i wykorzystania właściwej dzieciom aktywności.

⁶⁰ Por. tamże, s. 5.

W niniejszym artykule odwołam się do wyników badań przeprowadzonych podczas pisania pracy licencjackiej⁶¹. Badaniami objęte były siostry pracujące w ochronkach, a w skierowanej do nich ankiecie zawarte były pytania odnoszące się bezpośrednio do zabaw dzieci. Siostry zauważyły, że zabawy, które dzieci podejmują są zależne od ich wieku. Obserwując je w czasie zabaw w ochronkach widać, iż dzieci najmłodsze najczęściej podejmują zabawę samotną, starsze 4-5 latki zabawy samorzutne, a dzieci najstarsze wiekowo bawią się zespołowo i wspólnie.

Na pytanie, czy dni tygodnia mają wpływ na rodzaj podejmowanych zabaw i jak to wygląda w realizacji zajęć tygodniowych siostry wyraziły się, że przebieg zabaw w każdy dzień tygodnia ma swój szczególny charakter. Jest to zgodne z zaleceniami bł. Edmunda, a specyfika takiej organizacji zajęć i czasu zabawy, rodzaju zabaw ma swój głęboki sens. Siostry widzą jego słuszność, ponieważ jednomyślnie zapewniły, że realizowane treści z przewodnika stwarzają okazję do rozwijania podstawowej aktywności dziecka, jaką jest zabawa.

Siostry stosują także inne formy aktywności dziecka, takie jak praca i nauka, ale często organizowane w formie zabawowej, albo łączone z zabawą. Oprócz typowych zabaw dziecka w przedszkolu przeprowadzane zajęcia, uatrakcyjniana zabawami dydaktycznymi, aby dzieci „nie wiedziały”, że się uczą. Ucząc je w sposób ciekawy, z elementami zabawy, dzieci zapamiętują dużo więcej treści. Przykłady podawane przez siostry to, np. teatrzyki, dramy, quizy, zawody, ściganki, pantomimy, tworzenie własnych historyjek obrazkowych, opowiadań, rymowanki, wyliczanki, zabawy twórcze, logiczne. Nauka czynności samoobsługowych dokonuje się podczas zabaw ruchowo-naśladowczych.

Wdrażanie dzieci do podejmowania obowiązków i różnych prac praktycznych, siostry organizują w formie zabawowej. Wprowadzają zabawy tematyczne i ruchowo-naśladowcze. Proste prace wykonują razem z dziećmi w formie zabawy, jak np. wspólne przygotowanie podwieczorku, czy deseru na „przedszkolne przyjęcie”. W ten sposób dzieci mają ogromną satysfakcję, że przygotowały coś same, a przy okazji nauczyły się wykonywać różne czynności praktyczne. Zabawa to dobra droga dotarcia do dziecka, która daje możliwość bardziej skutecznego nauczania i wdrażania do podejmowania obowiązków. Bł. Edmund znał specyfikę wychowania i rozwoju małego dziecka dzięki zabawie i stosowaniu odpowiednich metod, które będą ją stymulować. Rozumienie roli zabawy prowadzi do realizacji jego idei pedagogicznych w ochronkach, co wpływa stymulująco na aktywność zabawową dzieci i ich integralny rozwój.

⁶¹ Por. M. Płatek, *Zabawa jako podstawowa aktywność dziecka w wieku przedszkolnym według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, mps, Stalowa Wola 2011.

Siostry Służebniczki realizując koncepcję bł. E. Bojanowskiego, mają do tego celu jasno określoną drogę i sposób jej przebycia oraz określony styl pracy. Wskazania zawarte w programie wychowania przedszkolnego według jego koncepcji pedagogicznej są na tyle otwarte, że pozwalają planować pracę wychowawczo-dydaktyczną w odniesieniu do możliwości i potrzeb rozwojowych dzieci. Tematyka zajęć tygodniowych i ich organizacja uwzględnia czas na zabawę dzieci, a szczególnie wyznaczany i planowany jest na każdy dzień w danej ochronce. Różnorodność stosowanych gier i zabaw, wpływa na dzieci pozytywnie, stymuluje ich integralny rozwój i ubogaca ich aktywność. Potwierdzają to odpowiedzi siostr zawarte w przeprowadzonych badaniach. Siostry doceniając dzieciństwo jako bardzo ważny okres rozwojowy w życiu człowieka i rolę zabawy, by w tej formie wdrażać dzieci do podejmowania codziennych obowiązków, nauki i pracy.

Zaspakaja ona potrzebę ruchu i ma ogromne znaczenie dla rozwoju psychicznego dziecka. W czasie zabawy wypróbowywana jest przez dziecko wymyślona lub doświadczona rzeczywistość, która różni się wprawdzie od realnej sytuacji w życiu, ale zawiera określone jej aspekty. Skutki i konsekwencje zabawy występują tylko w wymyślonej przez dziecko, a nie realnej sytuacji życia, co sprawia, że zabawa jest przestrzenią ochronną dla takiego typu działania. Dorosli przewidują skutki działań w życiu, a dzieci w zabawie. Zabawa stanowi dla dzieci potwierdzenie ich umiejętności, zręczności. Stwarza okazje do kontaktów z innymi, daje poczucie zadowolenia. Negatywne uczucia mogą zostać przetworzone i zrekompensowane w zabawie. Pozytywne uczucia zaś mogą być wzmacniane. Zabawy aktywne zaspokajają potrzebę ruchu, ciekawości, zdobywania nowych umiejętności, a także trenowanie ciała, badanie jego granic i możliwości⁶².

PODSUMOWANIE

Należy docenić aktualność i mądrość koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego, jej niezwykle pozytywny wpływ na rozwój dziecka w wieku przedszkolnym. Daje możliwość i pomaga, by docenić wartość zabawy w wychowaniu szczególnie we współczesnym świecie, gdy bardzo często zabawę próbuje się zastępować dydaktyzmem oraz mnożeniem dodatkowych zajęć, zajmujących czas na zabawę. To zabawa w całej swojej różnorodności jest bez wątpienia głównym narzędziem integralnego wychowania i rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym. Doceniając jej rolę i wartość w procesie wychowania dziecka,

⁶² Por. B. Wege, M. Wessel *Zabawy aktywizujące w przedszkolu*, Kielce 2005, s. 10.

nauczyciel powinien stwarzać dziecku możliwości swobodnej zabawy, a także świadomie inicjować zabawy i gry dydaktyczne.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B).
- Brzeziński A., *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim fundatorze Zgromadzenie Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej*, Poznań 1872.
- Chrzanowska D. i in., *Dziecko w wieku przedszkolnym. Rady dla rodziców*, PZWL, Warszawa 1978.
- Cieszkowski A., *O ochronach wiejskich*, Poznań 1842.
- Gościńska D., *Rola koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda we wspieraniu postaw rodziców dzieci uczęszczających do Ochronek Sióstr Służebniczek BDNP w województwie podkarpackim*, mps, Stalowa Wola 2012.
- Gruszczyk-Kolczyńska E., Zielińska E., *Wspomaganie rozwoju umysłowego czterolatków i pięciolatków*, WSiP, Warszawa 2004.
- Huizinga J., *Homo ludens- zabawa jako źródło kultury*, Czytelnik, Warszawa 1998.
- Hurlock E., *Rozwój dziecka*, PWN, Warszawa 1985.
- Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, Warszawa 1999.
- Klim-Klimaszewska A., *Pedagogika przedszkolna. Nowa podstawa programowa*, Wyd. Erica, Warszawa 2010.
- Niparko R., *Metody w systemie wychowawczym Edmunda Bojanowskiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, PWT, Poznań 1998, s. 161-192.
- Niparko R., *Edmunda Bojanowskiego system wychowania przedszkolnego*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, PWT, Poznań 1992, s. 151-179.
- Nowak M., *O wartościach chrześcijańskich w wychowaniu*, „Kultura i Edukacja”, Toruń, 2(2) 1992, s. 41-49.
- Okoń W., *Zabawa a rzeczywistość*, „Żak”, Warszawa 1995.
- Opiela M. (red.), *Wychowanie integralne dziecka w wieku przedszkolnym według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Ssł. BDNP, Dębica 2010.
- Opiela M., (red.), *Ochronić wychowując. Przewodnik metodyczny do Programu wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Ssł. BDNP, Dębica 2009.
- Opiela M., s. M. Kaput, s. E. Piekarczyk, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróz, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Ssł. BDNP, Dębica 2008.
- Owczarek S., *Gimnastyka przedszkolaka*, WSiP, Warszawa 2001.

- Płatek M., *Zabawa jako podstawowa aktywność dziecka w wieku przedszkolnym według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, mps, Stalowa Wola 2011.
- Przetacznik – Gierowska M., Makięło – Jarża G., *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, WSiP, Warszawa 1992.
- Przewęda R., *Rozwój somatyczny i motoryczny*, WSiP, Warszawa 1981.
- Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867.
- Szelegiewicz A., *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań – Lublin 1966.
- Tyszkowa M., *Aktywność i działalność dzieci i młodzieży*, WSiP, Warszawa 1990.
- Wege B., Wessel M., *Zabawy aktywizujące w przedszkolu*, „Jedność”, Kielce 2005.
- Właźnik K., *Wychowanie fizyczne w przedszkolu. Przewodnik metodyczny dla nauczyciela*, JUKA, Warszawa 1999.
- Wołoszynowa L. (red.), *Materiały do nauczania psychologii, t.1*, PWN, Warszawa 1966.

III. DZIAŁANIA EDUKACYJNE ZWIĄZANE
Z PROPAGOWANIEM MYŚLI PEDAGOGICZNEJ
BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO – OD WCZESNEJ
EDUKACJI PO EDUKACJĘ DOROSŁYCH

*Educational activities related to the promotion of pedagogic
bl. Edmund Bojanowski – from early childhood education
on adult education*

Wychowywać „serdecznie dobrych ludzi”

EDUCATING „SINCERELY GOOD PEOPLE”

Abstract

The purpose of this article is to present the pedagogical thought of Edmund Bojanowski in kindergartens and schools bearing his name. From year to year they are more and more. It may indicate that the life of the nineteenth century educator becomes a constant inspiration to make present the Kingdom of God. The great care of Bl. E. Bojanowski in a holistic, integrated view at the man, that inspires many educators today was, that during the process of education „he became the image and likeness of God on earth”. Kindergartens and schools bearing his name in Wielkopolska form so-called Partner Schools operating under an agreement from 2007. Students have the opportunity to integrate through occasional meetings as well as through participation in common competition of knowledge about their Patron. Education in kindergartens is realized according to the pedagogical concept of Bl. E. Bojanowski and Preschool Education Program elaborated by him.

The aim of both kindergartens and schools are educating the young generation on sincerely good people and hence responsible for the welfare of their country and family. An important aspect of the education is a „testimony strategy” to which Bl. E. Bojanowski encouraged. Therefore, it is not so much important talking about patterns but showing them by our life, learning how to live right. This is a task for tutors, teacher, educators working in the schools of Bl. Edmund Bojanowski.

Celem artykułu jest ukazanie myśli pedagogicznej Edmunda Bojanowskiego w przedszkolach, szkołach noszących jego imię. Z roku na rok jest ich coraz więcej, może to dowodzić, że życie tego XIX-wiecznego Pedagoga staje się nieustannie natchnieniem do urzeczywistniania Królestwa Bożego. Wielka troska bł. E. Bojanowskiego o całościowe, integralne spojrzenie na człowieka, o to, by w procesie wychowania „stawał się obrazem podobieństwem Boga na ziemi” inspiruje dziś wielu

wychowawców. Przedszkola i szkoły noszące jego imię w Wielkopolsce tworzą tzw. Szkoły Partnerskie, działające na mocy porozumienia z 2007 r. Uczniowie mają okazję do integracji poprzez spotkania okolicznościowe, a także przez udział we wspólnych konkursach wiedzy o Patronie. Wychowanie w przedszkolach realizowane jest według koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego i opracowanego Programu wychowania przedszkolnego.

Celem przedszkoli jak i szkół jest wychowanie młodego pokolenia na serdecznie dobrych ludzi, a więc odpowiedzialnych za losy ojczyzny, rodziny. Ważnym aspektem w wychowaniu jest strategia świadectwa, do której zachęcał bł. E. Bojanowski. Dlatego tak ważne jest nie tyle mówienie o wzorach, ale ukazywanie ich własnym życiem. Jest to zadanie dla wychowawców, nauczycieli, pedagogów pracujących w szkołach im. bł. Edmunda Bojanowskiego.

Keywords:

Edmund Bojanowski, child, education, teacher, kindergarten, school, patron, pattern
Edmund Bojanowski, dziecko, edukacja, pedagog, przedszkole, szkoła, patron, wzór

WSTĘP

„Bo święci są po to, ażeby byli dla nas natchnieniem. Natchnieniem do szukania Królestwa Bożego, do urzeczywistniania Królestwa Bożego na ziemi w każdym czasie, w każdym pokoleniu, w każdej duszy i w każdym narodzie”¹. W czasie aktywności oświatowej i charytatywnej wśród ludu znalazł się Wielkopolanin – bł. Edmund Bojanowski (1814-1871). W swym pedagogicznym wyczuciu bł. Edmund rozumiał jasno, że wszelkie wychowawcze starania trzeba zaczynać od dziecka, dlatego bez reszty poświęcił się sprawie wychowania. Ten XIX-wieczny Pedagog przekonuje także i dziś, że we wszelkich działaniach potrzebna jest przede wszystkim dobroć i prawdziwa troska o rozwój dziecka. Dlatego celem wychowania jest dążenie do tego, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi². Bł. E. Bojanowski rozumiał, że w pełnym rozwoju człowieka nie chodzi tylko o to, aby stał się sprawny życiowo, ale żeby jako dziecko Boże wzrastał osobowo. Był przekonany, że „słowa nauki nie wystarczą, dzieci, lud, nie słowem, lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają”³.

Minęło ponad 160 lat od momentu, kiedy w sercu Bojanowskiego krystalizowała się myśl o założeniu Zgromadzenia, przeminęły też lata niewoli. Nadeszły

¹ Homilia kard. Karol Wojtyła, 30.07.1972 r. z okazji 100 rocznicy śmierci Edmunda Bojanowskiego.

² AGSD, B-h-1, k. 18v.

³ AGSD, B-k-1, k.15v.

nowe prądy kulturowe i zmieniające się układy społeczne. Idea i charyzma dzieła bł. E. Bojanowskiego pozostała niezmienna i rozwija się do dziś. W obecnym czasie widzimy, jak w myśl pedagogicznej koncepcji Bojanowskiego, wypływającej z biblijnej koncepcji człowieka jako osoby, powstaje coraz więcej przedszkoli i szkół pragnących wzorować się na jego programie wychowania. Opierając się na wskazaniach bł. Edmunda, można zauważyć, jak bardzo ważne jest wszystko, co stanowi o ludzkiej godności dziecka Bożego, jak również w żadnym aspekcie ludzkiej struktury, możliwości i potrzeb człowiek nie powinien być zaniedbany w procesie wychowania.

„Dzieci – w Ochronce mają być już zaprawiane z małości do spraw całego życia ludzkiego. Jako człowiek za młodu się bawi, potem się uczy, a potem pracuje, do końca dni swoich, i na koniec rachuje się ze wszystkich spraw żywota swego: tak i dzieci już w ochronie w każdym dniu tygodnia, i całym roku, tym samym porządkiem wszystkie te sprawy odbywać mają”⁴.

PRZEDSZKOLA NOSZĄCE IMIĘ BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Warto wspomnieć o miejscowości Śrem, którą odwiedzał bł. E. Bojanowski celem odprawienia rekolekcji pod kierunkiem Jezuitów⁵. Ślady obecności Bojanowskiego w Śremie można znaleźć w ochronce utworzonej 5 listopada 2001 roku. Powstała ona z inicjatywy księdza proboszcza Ryszarda Adamczaka przy Parafii Najświętszego Serca Jezusa. Od roku szkolnego 2003/2004 ochronka została przekształcona w Przedszkole Niepubliczne im. bł. Edmunda Bojanowskiego, w którym opiekę znalazły także dzieci 6-letnie. Rok później został wprowadzony program pracy dydaktyczno-wychowawczej oparty na metodach wychowawczych bł. E. Bojanowskiego. Jest on nie tylko patronem przedszkola, ale jego myśl i metody pracy z dziećmi stanowią podstawy działalności placówki, co znajduje całkowite odzwierciedlenie w realizowanym programie. W roku 2007 został otwarty czwarty oddział, a dwa lata później ilość oddziałów została zwiększona z 4 na 6. Obecnie opieką w przedszkolu objętych jest prawie 180 dzieci. Dziecko przebywając w przedszkolu wszechstronnie rozwija swą osobowość, zdobywa wiedzę i umiejętności, a dzięki aktywnym metodom pracy nauczycieli, rozwija aktywność twórczą, poznaje swoje prawa i obcuje ze sztuką. Dzieci z przedszkola mają jednakowe mundurki z wizerunkiem Patrona.

⁴ *Reguły w szczególności* § 15.

⁵ *Dziennik*, wzmianki o odprawianych rekolekcjach: 9.03 – 12.03. 1856; 14-17.04.1857 r.

SZKOŁY PARTNERSKIE, KTÓRYM PATRONUJE BŁ. EDMUND BOJANOWSKI

W Wielkopolsce powstały Szkoły Partnerskie. W dniu 12.03.2007 r. zawarto porozumienie pomiędzy szkołami podstawowymi: w Bojanowie, Górcie Duchownej, Kunowie, Kuźnicy Czeszyckiej, Szelejewie i Wycisławie noszącymi imię E. Bojanowskiego. Celem współpracy jest promocja i wzmacnianie idei Patrona; kształcenie umiejętności porozumiewania się; nawiązywanie znajomości i kontaktów partnerskich; zaspakajanie potrzeb dzieci w zakresie rozwoju zainteresowań; współpraca nauczycieli w zakresie dydaktyki i wychowania oraz „wspólne przeżywanie fantastycznych chwil”.

Formą współpracy szkół jest wspólne organizowanie konkursów problemowych związanych tematycznie z Patronem, wymiana doświadczeń pomiędzy organizacjami szkolnymi. Inną jest korespondencja pisemna pomiędzy oddziałami klasowymi oraz wspólne organizowanie biwaków, wycieczek, zlotów i turniejów sportowych. Delegacje szkół biorą udział w uroczystościach rocznicowych lub innych zapisanych w statutach szkół. Zaplanowano wspólne sporządzenie Informatora o szkołach im. Edmunda Bojanowskiego. Co roku odbywają się spotkania przedstawicieli szkół noszących imię bł. E. Bojanowskiego, na które przybywają wybrani uczniowie oraz dyrektorzy placówek. Gospodarzami imprezy w 2013 r. byli dyrektorzy Zespołu Szkół w Szelejewie oraz Szkoły Podstawowej w Wycisławie, a wśród gości nie zabrakło przedstawicieli władz lokalnych. Uczniowie wszystkich szkół rywalizowali ze sobą w konkursie piosenki dziecięcej i obcojęzycznej oraz w konkursie recytatorskim. Brali też udział w rozgrywkach sportowych, a w przerwach można było poczęstować się ciastem drożdżowym i zjeść grochówkę z kotła.

Od 2004 r. Szkoła Podstawowa w Wycisławie jest organizatorem Biegu im. Edmunda Bojanowskiego. W 2012 r. w imprezie brało udział blisko 400 zawodników oraz zawodniczek ze szkół podstawowych noszących imię E. Bojanowskiego a także drużyny z innych szkół. Zawodnicy rywalizowali ze sobą w 14 kategoriach. Inną ważną okazją do spotkania jest Narodowe Święto Niepodległości.

Dyrektorzy placówek podkreślają, że taka współpraca nie tylko rozsławia imię wielkiego Polaka, jakim niewątpliwie był E. Bojanowski, ale też pozwala na wymianę doświadczeń między uczniami i nauczycielami z poszczególnych szkół. Szkoły zapoznane z programem wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej E. Bojanowskiego przyjęły program do oddziałów przedszkolnych⁶ oraz do

⁶ s. M. Opiela, s. M. Kaput, s. E. Piekarczyk, s. A. Kornobis, s. Z. Zymróż, s. S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008.

światlicy szkolnej⁷. Uczniowie i wychowawcy Szkoły Podstawowej w Wycisławie brali udział w rekolekcjach szkolnych mających na celu poznanie Patrona oraz Zgromadzenia Służebniczek, realizującego charyzmat i misję Bojanowskiego. Kilkakrotnie uczniowie z nauczycielami odwiedzili ochronkę i Placówkę Wsparcia Dziennego „Promyki Dobra” w Gostyniu.

Oprócz przekazu treści dydaktycznych, szkoły im. Bł. E. Bojanowskiego opierają swoje wychowanie na wartościach chrześcijańskich. Ponadto dużym zainteresowaniem wśród wychowawców cieszą się publikacje dla dzieci tj. kolorowanki i bajki przygotowane z myślą o najmłodszych, przedstawiające sylwetkę bł. Edmunda. Szkoły posiadają swoje hymny, sztandary, które podczas uroczystości szkolnych, państwowych czy parafialnych są włączone w procesje. Przykład działalności pedagogicznej i społecznej bł. Edmunda Bojanowskiego staje się natchnieniem do organizowania spotkań dodatkowych, takich jak np. pikniki rodzinne. Serdeczna dobroć Patrona owocuje też wzmocnieniem więzi między wychowankami a nauczycielami. Dzięki organizowaniu akademii czy konkursów o Błogosławionym dzieci oraz rodzice mają okazję poznać jego historię. W obecnym Roku Bł. Edmunda Bojanowskiego szkoły włączyły się w projekt edukacyjny organizowany przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu⁸.

Celem projektu jest:

- Propagowanie wiedzy o ideach pedagogicznych Bł. Edmunda Bojanowskiego.
- Kształtowanie postaw wychowawczych.
- Budowanie programu wychowawczego opartego na ideach wychowania chrześcijańskiego.

SZKOŁY IM. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO POZA WIELKOPOLSKĄ

Ideą przewodnią promowania postaci Bł. Edmunda Bojanowskiego i tworzenie programów według jego koncepcji pedagogicznej jest wychowanie integralne. Nie tylko w Wielkopolsce, gdzie Bł. Edmund żył i gdzie jest najwięcej jego śladów, powstają szkoły. Dziś możemy niemal w całej Polsce, a także poza jej granicami dostrzegać instytucje wychowawcze, które przyjęły za Patrona Wielkopolanina z Grabonoga.

⁷ s. M. Opiela (red.), *Od dzieci trzeba zacząć. Programy integralnego wychowania według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2012.

⁸ Więcej informacji www.odn.poznan.pl Współpraca w realizacji projektu Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NP NMP Wielkopolskie, MTP.

W Lubsku istnieje Zespół Szkół im. Edmunda Bojanowskiego⁹. Uroczystości obchodzą „Dzień Patrona” połączone z wręczeniem złotych tarcz i listów gratulacyjnych dla rodziców uczniów wzorowych. Tradycją Zespołu Szkół jest również konkurs wiedzy o patronie pt. „Znam życie patrona szkoły – bł. E. Bojanowskiego” organizowany w trzech kategoriach wiekowych. Uroczystość połączona jest z wręczeniem złotych tarcz dla uczniów wzorowych, nagród za konkurs wiedzy o patronie i listów gratulacyjnych dla rodziców oraz występami uczniów, aby mogli zaprezentować swoje muzyczne talenty i pokazać umiejętności. Taki dzień jest potrzebny uczniom do pogłębiania wiedzy o patronie oraz wdrażania tradycji szkoły i motywowania do zdobywania sukcesów edukacyjnych.

Natomiast w Białymstoku¹⁰ bł. Edmund stał się patronem ze względu na specyfikę szkoły. Sam opiekun dzieci i wychowawca patronuje dzieciom i młodzieży z trudnościami. Uczy się tam młodzież z rodzin z problemami wychowawczymi, a także taka, która miała problemy z ukończeniem gimnazjum. Będąc przykładem głębokiej wiary w człowieka i miłości do bliźniego, Bł. Edmund stanowi dla uczniów i nauczycieli wzór szacunku, tolerancji i wielkiego poświęcenia się szerzeniu oświaty.

W Warszawie istnieje Zespół Szkół Integracyjnych im. Edmunda Bojanowskiego. W jego skład wchodzi: Szkoła Podstawowa Integracyjna Nr 317 oraz Gimnazjum Integracyjne Nr 52¹¹. Nadrzędnym celem jest wspieranie wszechstronnego rozwoju uczniów, zgodnie z ich indywidualnymi potrzebami oraz predyspozycjami tak, aby rozwijając sprawności intelektualne, talenty i umiejętności oraz przygotować uczniów do pracy i życia w społeczeństwie. Nauczyciele we współpracy z rodzicami dążą do rozbudzania zainteresowań i uzdolnień, pomagają uczniom przejmować odpowiedzialność za własne życie i dalszy rozwój osobowy, a co za tym idzie także dalsze kształcenie. Ideały E. Bojanowskiego – patrona szkoły - pomagają w nauce otwartości i tolerancji wszędzie tam, gdzie oprócz rozumu i wiedzy potrzebne jest jeszcze serce. Wybrany patron szkoły, w osobie Edmunda Bojanowskiego jest wzorem do naśladowania nie tylko przez nauczycieli, pedagogów i rodziców, ale także może stać się ideałem dla młodego człowieka poszukującego drogi rozwoju we współczesnym świecie. Świecie potrzebującym bezpieczeństwa, pokoju i dobra w stosunkach międzyludzkich.

W Warszawie na Ursynowie istnieje Niepubliczna Specjalna Szkoła Podstawowa „Krok po Kroku” im. bł. Edmunda Bojanowskiego¹². Proces wychowaw-

⁹ <http://www.gimboj.pl>.

¹⁰ www.zs17bialystok.pl.

¹¹ www.zsi71.edu.pl.

¹² <http://www.szkolakpk.edu.pl>.

czy w szkole opiera się na osobowej relacji Nauczyciela i Ucznia oraz na świadectwie życia dawanym uczniom przez nauczycieli - ich otwarciu się na obecność i działanie Boga, szczególnie w osobie Jezusa Chrystusa, w codziennej pracy i życiu. Drogowskazem w pracy jest osoba i życie bł. E. Bojanowskiego, który ze słabości, bezradności, poczucia odrzucenia i braku uczynił drogę do Boga zgodnie ze słowami św. Pawła: *Moc w słabości się doskonali* (por. 2 Kor 12, 9). W tej szkole wychowanie religijne uczniów ma na celu otwieranie ich na poznanie Boga i Jego Miłości tak, by potrafili nawiązywać relację z Nim bez lęków i uprzedzeń. Obejmuje wprowadzenie do modlitwy i uczestnictwo we Mszy Świętej, przygotowanie do przyjęcia sakramentów świętych – spowiedzi i Komunii Świętej, przekazywanie dostosowanych do możliwości każdego dziecka elementów wiedzy religijnej oraz udział w rekolekcjach. Opiekę duszpasterską w szkole, duchowe wsparcie dla uczniów, nauczycieli i rodziców zapewnia Prefekt Szkoły. W ramach współpracy szkoły z Centrum Wczesnej Interwencji „Krok po Kroku”, metodycy Centrum dzielą się swoją wiedzą z rodzicami i nauczycielami, prowadzą szkolenia kadry, podnosząc skuteczność pracy zespołów terapeutycznych.

Na Podkarpaciu w Mchowie powstała pierwsza szkoła niepubliczna, która za Patrona przyjęła bł. E. Bojanowskiego. Stwierdzono, że postać ta ma niezwykle charyzmat przemawiający zarówno do młodszej jak i starszej społeczności. Bł. Edmund niestrudzenie prowadził działalność społeczną i charytatywną. Słabe zdrowie, trudności stwarzane mu przez innych, nie zniechęcały go do pracy. Borykał się z trudnościami finansowymi. Wszystko to umacniało Go tylko w postanowieniu niesienia pomocy biednym i chorym dzieciom mieszkającym na polskiej wsi. Tutaj czuł się potrzebny. Oddał cały swój majątek, aby nieść pomoc pokrzywdzonym i potrzebującym, a szczególne miejsce w Jego sercu zajmowały dzieci, które przede wszystkim postanowił najbardziej wspierać i nieść im pomoc. Zakładał ochronki prowadzone przez Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny z założonego przez siebie zgromadzenia. Rozwojowi zgromadzenia i ochronek poświęcił całe swoje życie. Było to dotąd niespotykane, aby świecki człowiek prowadził taką działalność. Swoim skromnym i czystym życiem Błogosławiony dawał wzór zarówno siostrze w zgromadzeniu, jak i dzieciom. Był niezwykle wymagający. Wymagał wiele od innych, ale przede wszystkim od siebie. Niezachwiana wiara w Bożą Opatrzność pozwoliła temu Człowiekowi dokonać pięknego dzieła, które kontynuowane jest po dzień dzisiejszy¹³. Za jego przykładem w Szkole Podstawowej w Mchawie kultywuje się wiele tradycji społeczności lokalnych oraz pełni ona rolę ośrodka kulturalnego wsi.

¹³ K. Janków, Cz. Gawłowski, *Szkoła Podstawowa w Mchawie ma Patrona*, w: <http://www.niedziela.pl/artukul/43210/nd/Szkola-Podstawowa-w-Mchawie-ma-Patrona> (6.11.2013).

Niepubliczne Gimnazjum w Dębnie istnieje dzięki Stowarzyszeniu rozwoju Wsi¹⁴, które w swojej działalności statutowej ma zapis o działalności oświatowej. Gimnazjum działa od 1 września 2007 r. W 2010 r. na wniosek Rady Pedagogicznej, Samorządu Uczniowskiego zarząd Stowarzyszenia podjął uchwałę o nadaniu imienia, o fundacji sztandaru i pomnika Patrona szkoły bł. E. Bojanowskiego.

Przedstawianie tych kilku szkół noszących imię bł. E. Bojanowskiego miało na celu ukazanie śladów Jego działalności wychowawczej w różnych miejscach. Żyjący sto lat przed Soborem Watykańskim II bł. Edmund wskazywał na wartość życia od pierwszych jego chwil¹⁵. Motywem podejmowania przez niego różnorodnych inicjatyw było głębokie pragnienie, by każdy człowiek stał się uczestnikiem odkupienia¹⁶. Szkoły noszące imię E. Bojanowskiego stają się szansą na wychowywanie „serdecznie dobrych ludzi”, bowiem wartości nie można nauczyć się na żadnym, choćby najlepszym, wykładzie czy szkole. Można je przekazać w procesie przez przykład życia i wychowania, dlatego te miejsca są szansą, że życie bł. Edmunda nie będzie tylko podziwiane, ale realizowane przez program wychowania, przez integralne spojrzenie na wychowanka. Cieszy również fakt, że coraz więcej środowisk poznaje go i chce Go przedstawiać jako patrona i wzór do naśladowania. E. Bojanowski nazwany przez bł. Jana Pawła II „jednoczącym wokół dobra” dziś zachęca do jednoczenia sił w dobrym systemie wychowania, aby wychowywać serdecznie dobrych ludzi.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B).
- Bojanowski E., *Dziennik*, T.I, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, Zgr. Sióstr Służebniczek NMP, Wrocław 2009.
- Jan Paweł II, *Siódma wizyta duszpasterska w Polsce 5-17 VI 1999 r.*, Libreria Editrice Vaticana 1999.
- Opiela M., Kaput M., Piekarczyk E., Kornobis A., Zymróż Z., Chudzik S., *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP, Dębica 2008.

¹⁴ <http://www.stowdebno.pl>.

¹⁵ Jego zdaniem „istota takowego niemowlęcia jest jeszcze na ten czas jednolitą i jakoby w kłębek zwiniętą wszytkością, jest tylko ziarenkiem, w którym tkwi już cały zaród, lecz jeszcze bez wszelkich odcienie swego przyszłego rozwinięcia”, AGSD, B-h-1, k. 35r.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, *Siódma wizyta duszpasterska w Polsce 5-17 VI 1999 r.*, Libreria Editrice Vaticana 1999, s. 185.

Opiela M. (red.), *Od dzieci trzeba zacząć. Programy integralnego wychowania według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2012.

Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga - Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej, Zgr. Sióstr Służebniczek NMP, Katowice 1991.

Netografia

Janków K., Gawłowski Cz., *Szkoła Podstawowa w Mchawie ma Patrona*, w: <http://www.niedziela.pl/artukul/43210/nd/Szkoła-Podstawowa-w-Mchawie-ma-Patrona> (6.11.2013).

<http://www.gimboj.pl>.

www.odn.poznan.pl.

<http://www.stowdebno.pl>.

<http://www.szkołapk.edu.pl>.

www.zs17bialystok.pl.

www.zsi71.edu.pl.

*Urzeczywistnianie człowieczeństwa człowieka
w wielowymiarowej działalności stowarzyszeń inspirowanych
charyzmatem bł. Edmunda Bojanowskiego*

REALIZING HUMANITY OF A MAN IN MULTIDIMENSIONAL ACTIVITIES
OF ASSOCIATIONS INSPIRED BY THE CHARISMA
OF THE BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

A human as a being is someone who is dynamic, someone who is to be materialized by their free and judicious deeds. The task of every human being is thus the realization of their humanity and, therefore, replying to their personal dignity. The blessed Edmund Bojanowski led this way of life, which was centred on those in need: abandoned children, the poor and the suffering. Today, the Vestal Sisters of the immaculate conception of the Blessed Virgin Mary as well as the seculars – following the directions of this Great Social Worker – continue the work initiated by the blessed one. In a special way the demands of the Great Poland's Landowner are fulfilled in associations emerging on the initiative of both the Congregation and regardless of it, focusing on work to overcome a variety of difficult situations in life as the broader education stretched to last a lifetime.

This article is an attempt to reflect the role of associations, the bl. E. Bojanowski is a patron of. Those organizations are directed to a wide range of people: from the child to the elderly, in different physical, moral and spiritual condition. All are combined by the mutual foundation which is the charisma of the blessed Edmund Bojanowski.

Osoba ludzka jako byt osobowy jest kimś dynamicznym, kto ma się urzeczywistnić przez swoje uczynki wolne i rozumne. Zadaniem każdego człowieka jest więc realizacja swojego człowieczeństwa, a tym samym udzielanie odpowiedzi na swoją osobową godność. Taką drogę w swoim życiu obrał bł. Edmund Bojanowski, którego życie skoncentrowane było na potrzebujących: opuszczonych dzieciach, ubogich, cierpiących. Dzisiaj Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej oraz osoby świeckie – podążając za wskazówkami tego Wielkiego Społeczni-

ka – kontynuują dzieło zapoczątkowane przez Błogosławionego. W sposób szczególny postulaty tego Wielkopolskiego Ziemianina są realizowane w stowarzyszeniach, powstających zarówno z inicjatywy Zgromadzenia jak i niezależnie od niego, skupiające swoją pracę na przezwyciężaniu różnorodnych trudnych sytuacji życiowych na drodze szeroko rozumianej edukacji, rozciągniętej na całe życie człowieka.

Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania roli, jaką pełnią stowarzyszenia, którym patronuje bł. E. Bojanowski. Są to organizacje skierowane do szerokiego grona osób: od dziecka po osoby starsze, znajdujących się w różnej kondycji fizycznej, moralnej i duchowej. Wszystkie łączy wspólny fundament, którym jest charyzmat bł. Edmunda Bojanowskiego.

Keywords:

personal realization, dignity, integral upbringing, associations

ureczywistnienie osobowe, godność, wychowanie integralne, stowarzyszenia

WSTĘP

Wartość człowieka, jego osobowa godność – cecha niezbywalna i nienaruszalna winna stanowić źródło afirmacji drugiego, zwłaszcza potrzebującego człowieka. Taką drogę w swoim życiu obrał bł. Edmund Bojanowski. Ów „serdecznie dobry człowiek”, jak nazwał Go papież Jan Paweł II, całe swoje życie koncentrował wokół pomocy ubogim, cierpiącym, a zwłaszcza opuszczonym dzieciom i w ten sposób ureczywistnił swoje człowieczeństwo.

Zasadniczym celem artykułu jest podjęcie analizy teoretycznej na temat wielowymiarowej działalności realizowanej w stowarzyszeniach pod patronatem bł. Edmunda Bojanowskiego, ze szczególnym zaangażowaniem osób świeckich. Postawa tego świeckiego Apostoła w Kościele i świecie, który działał w połowie XIX wieku stanowi bowiem dzisiaj szczególny wzór dla różnych grup wiekowych i w licznych sferach ludzkiego życia: duchowej, społecznej, edukacyjnej, kulturowej, opiekuńczej, zdrowotnej i wielu innych.

INTEGRALNE WYCHOWANIE SZANSĄ NA URZECZYWISTNIENIE CZŁOWIECZEŃSTWA CZŁOWIEKA

Bł. Edmund Bojanowski akcentował, że odrodzenie ludzkości zaczyna się od dzieci. W swojej myśli pedagogicznej wskazywał, że wychowanie ma wydobyc obraz Boga tkwiący w każdym człowieku. Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej oraz osoby świeckie – podążając za wskazówkami tego Wielkiego Społecznika – m. in. poprzez zaangażowanie w stowa-

rzyszeniach podejmują liczne aktywności w zakresie integralnego wychowania. Są to działania adresowane do osób w różnym wieku: dzieci, osób dorosłych i ludzi starszych, mające na celu urzeczywistnienie człowieczeństwa człowieka.

Przez proces wychowania ten Wielki Społecznik rozumiał realizację fundamentalnych założeń pedagogii katolickiej. Te idee są dziś wciąż aktualne i realizowane m. in. przez stowarzyszenia, którym patronuje bł. E. Bojanowski. Podstawę tego wychowania stanowi chrześcijański system wartości, uwrażliwianie młodych ludzi „na to, co ważne” w drugim, jego fundamentalną wartość, którą jest godność osobowa¹. Poznanie godności nie pozwala pozostać obojętnym, zobowiązuje do aktywności, oznacza chęć dawania. Wobec drugiej osoby przejawia się ono w szacunku do jej wartości, w gotowości do niesienia pomocy, by na tej drodze – jak bł. E. Bojanowski – urzeczywistnić swoje człowieczeństwo.

Działalność opiekuńczo-wychowawcza wzorowana na postulatach bł. E. Bojanowskiego ma na celu integralne wychowanie i dobro dziecka w odniesieniu do chrześcijańskich wartości. Podstawowym celem oddziaływań stowarzyszeń powołanych przez Siostry Służebniczki NMP we współpracy z osobami świeckimi jest wsparcie pełnego rozwoju ich osobowości, pełnej integracji społecznej, przygotowywanie dzieci do ponoszenia odpowiedzialności za własne postępowanie oraz uczenie samodzielności i umiejętności radzenia sobie w życiu.

Aktywność stowarzyszeniowa realizowana w myśl idei bł. E. Bojanowskiego obejmuje również szeroko rozumianą edukację, ukierunkowaną na całe życie człowieka. Stąd realizowana jest formacja w wielu wymiarach: religijnym, moralnym, kulturowym, zdrowotnym czy zawodowym. Te wieloaspektowe działania podejmowane w różnych miejscach Polski i poza jej granicami pod patronatem bł. Edmunda Bojanowskiego potwierdzają prawdę mówiącą o tym, że ten Wielki Społecznik zapisał się w pamięci ludzkiej jako „serdecznie dobry człowiek”, który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra.

Przykładem stowarzyszenia, podejmującego wszechstronne działania o charakterze: religijnym, moralnym, kulturalny prorodzinnym jest „Braterstwo Bł. Edmunda”. Stanowi ono wspólnotę osób świeckich, która została założona w 2001r. przy domu prowincjalnym Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Pleszewie. Inspiracją do powstania „Braterstwa” stanowiła inscenizacja w Pleszewskim Domu Parafialnym opowieści o tym wyjątkowym wielkopolskim ziemianinie zatytułowana *Jako ta świeca*. Sztukę przygotowały Siostry Służebniczki we współpracy z osobami świeckimi. W ten sposób

¹ W. Chudy, *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, red. A. Szudra, Wyd. TN KUL, Lublin 2009, s. 57.

postać Bł. Edmunda zainspirowała świeckich do podejmowania różnych wysiłków w tym celu, by odpowiedzieć swoim życiem na powszechne powołanie do świętości².

Członkowie pleszewskiej wspólnoty, wzorując się na Błogosławionym, realizują następujące cele: pogłębiają swoje życie wewnętrzne na drodze modlitwy i Eucharystii, głoszenia Ewangelii w swoich rodzinach i środowisku, do którego przynależą oraz służą pomocą osobom dotkniętym szeroko rozumianym brakiem: w sferze materialnej, fizycznej, moralnej czy duchowej. Wspólnota skupia wokół siebie osoby w różnym wieku, otacza opieką rodziny, podejmuje różne inicjatywy o charakterze kulturalnym, w których afirmuje fundamentalne wartości, dziś często lekceważone i marginalizowane.

Innym przykładem stowarzyszenia realizującego idee bł. Edmunda Bojanowskiego jest powstałe w 2001 roku z inicjatywy Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej – śląskich Stowarzyszenie „Rodzina Bł. Edmunda Bojanowskiego” na terenie archidiecezji katowickiej. Ono również akcentuje wymiar integralnego wychowania człowieka na drodze wieloaspektowej edukacji. W ostatnich latach również siostry służebniczki starowiejskie zorganizowały dwie wspólnoty lokalne *Rodziny Bł. Edmunda Bojanowskiego*. Główne cele stowarzyszenia dotyczyły: pogłębiania życia chrześcijańskiego przez zachowanie przykazań Bożych i zasad moralnych, a także dobrowolnego i czynnego zaangażowania w apostołsko-charytatywne prace Zgromadzenia. Stowarzyszenie tworzy duchową jedność pomiędzy duchowieństwem, osobami świeckimi, a siostrami służebniczkami. Już sama nazwa „Rodzina” akcentuje więź duchową między członkami, braterską relację wzorowaną na chrześcijańskiej rodzinie. W „Rodzinie Bł. Edmunda Bojanowskiego” ma miejsce podział zadań, obowiązków oraz zbiorowa odpowiedzialność za podejmowane przedsięwzięcia – na wzór naturalnych rodzin³.

Szeroką działalność zmierzającą do urzeczywistnienia człowieczeństwa człowieka: opuszczonego dziecka, człowieka chorego, cierpiącego, marginalizowanego podejmują Siostry Służebniczki NMPNP w Dębicy we współpracy z osobami świeckimi w ramach stowarzyszenia „Dobroć”. Stowarzyszenie im. Edmunda Bojanowskiego „Dobroć”, to inicjatywa o charakterze pozarządowym, która powstała 25 marca 2004r. Dzieło to tworzą zarówno osoby świeckie, jak i zakonne, dla których inspirację stanowi myśl i przykład życia bł. Edmunda. Docelowymi grupami stowarzyszenia są przede wszystkim: dzieci – zwłaszcza zagrożone patologiami i demoralizacją, osoby chore i ubogie.

² Zob. <http://www.sluzebniczki-pleszew.pl> (28.11.2013).

³ <http://www.swjerzy-rydultowy.wiara.pl/rodzina-blogoslawionego-edmunda-bojanowskiego.html> (02.12.2013).

Na wzór bł. Edmunda, który podejmował pokorną służbę ukierunkowaną na dobro człowieka i Kościoła członkowie „Dobroci” za jeden z fundamentalnych celów obrali organizowanie działań ukierunkowanych na wszechstronny rozwój człowieka. Ten podstawowy cel realizowany jest na drodze licznych aktywności.

Członkowie stowarzyszenia prowadzą działania skierowane w stronę osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, pomagają rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, ludziom chorym, starszym i samotnym. Ponadto działają w wymiarze edukacyjnym oraz opiekuńczo-wychowawczym, prowadzą działalność wydawniczą, formacyjną i szkoleniową. Inną ważną aktywnością członków stowarzyszenia jest promocja zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób pozostających bez pracy i zagrożonych zwolnieniem z pracy⁴.

W ramach Stowarzyszenia „Dobroć” funkcjonują terenowe koła noszące nazwę „Rodzina Edmunda Bojanowskiego”, która ma podkreślać silną więź ich członków – na wzór rodziny. Głównym ich celem jest pogłębienie życia religijnego na drodze osobistej formacji poszczególnych członków, a także prowadzenie działalności apostołskiej na wzór i w myśl idei bł. Edmunda i świadczonej bezinteresownie pracy na rzecz osób potrzebujących, w szczególności dzieci, chorych i ubogich⁵.

W wielowymiarowej działalności wychowawczej i edukacyjnej stowarzyszeń, którym patronuje bł. E. Bojanowski, ważne miejsce zajmują coraz nowe – powstające niezależnie od zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMPNP – zakładane z inicjatywy osób świeckich. Przykładami są: Stowarzyszenie im. Bł. Edmunda Bojanowskiego „Nicolaus” działające w Chrzanowie i Piotrkowskie Stowarzyszenie im. Bł. E. Bojanowskiego. Są to stowarzyszenia skupiające swoją pracę na przewycięzaniu różnorodnych trudnych sytuacji życiowych na drodze szeroko rozumianej edukacji rozciągniętej na całe życie człowieka.

Błogosławiony Edmund Bojanowski patronuje również wspólnotom modlitewnym, koncentrujących się wokół formacji człowieka w wymiarze religijnym. Wychowanie w tym aspekcie jest współcześnie szczególnie ważne. Coraz częściej bowiem można zauważyć – szczególnie wśród osób młodych – niechęć do wysiłku duchowego, do zastanawiania się nad sobą, nad sensem życia, niechęć do słuchania tego, co Bóg mówi do człowieka w *Piśmie Świętym*, w modlitwie, w literaturze chrześcijańskiej, w nabożeństwach, wreszcie niechęć do poważniejszego wysiłku w szukaniu Prawdy, Dobra, Mądrości Bożej. To wszystko zaś w konsekwencji prowadzi do odczłowieczenia, do

⁴ Zob. M. Opiela, *Realizacja idei integracji w działalności Sióstr Służebniczek BDNP w Ośrodku Integracyjnym w Dębicy w świetle systemu wychowania bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Rozprawy Społeczne” 2012, nr 2, s. 73-74.

⁵ Tamże, s. 74.

niechęci bycia człowiekiem. Przykładem aktywności podejmowanej na rzecz wewnętrznego odrodzenia człowieka, której patronuje bł. E. Bojanowski jest wspólnota „Magnificat” powstała w 2006 r. w Luboniu. Znakiem wspólnoty jest litera M niosąca kwiat róży, wsparta na słowie Magnificat, wpisana w Krzyż i otoczona trzema gwiazdami. Hasło jej brzmi: „Służyć z miłością w prostocie”, zaś główne cele, to: modlitwa, adoracja Najświętszego Sakramentu, wspólna Eucharystia, śpiew, pisanie ikon oraz uczestnictwo w rekolekcjach i osobista formacja. Członkowie wspólnoty „Magnificat” czerpią z inspiracji bł. E. Bojanowskiego i na Jego wzór próbują odkrywać swoje miejsce i powołanie w Kościele. Ponadto podejmują starania, by żyć według Ewangelii w swoich rodzinach, a także służyć drugiemu człowiekowi w różnych sytuacjach życiowych.

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA ZAINSPIROWANA ŻYCIEM BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Słowo „kultura” jest jednym z tych, które najbliżej związane są z człowiekiem. To człowiek bowiem tworzy kulturę, potrzebuje jej i dzięki niej kreuje siebie. Jako twórca kultury wyraża się dla siebie i dla innych, a nade wszystko daje szczególne świadectwo człowieczeństwu⁶. Kultura stanowi swoistą „niszę”, w której możliwy jest rozwój człowieka. Dzięki niej człowiek „staje się bardziej człowieczym”, wchodzi w bogactwo swojej egzystencji⁷. Kultura, która wychowuje, warunkuje rozwój ludzi, jest zespołem szans i niczym niezastąpionych możliwości; źle wykorzystana może prowadzić do zagrożeń, zakłócać i deformować proces wychowania oraz dokonywać jego destrukcji⁸.

Dzisiejsza kultura demokracji – często pozbawiona autorytetów, oparta na upowszechnieniu dobrobytu i konsumpcji – z pewnością nie wzbogaca wnętrza człowieka. Pogoń za rozrywką, powszechna tendencja do wyboru pseudowartości, agresja w stosunku do drugiego człowieka, obojętność wobec dóbr narodowych i dziedzictwa ludzkości, każą mówić o kryzysie kultury wysokiej, a tym samym o duchowym kryzysie człowieka.

Na tle tego kulturowego chaosu, przesyconego niską kulturą, można dostrzec pewne działania ludzi, którzy bronią tradycji, stoją na straży dziedzictwa kulturowego narodu i regionu. Również tego rodzaju aktywnościom patronuje bł.

⁶ Zob. A. Rodziński, *Karola Wojtyły – Jana Pawła II komunionistyczna wizja kultury*, „Roczniki Filozoficzne” 1985-1986, Tom XXXIII-XXXIV, Z. 2, s. 121.

⁷ Zob. M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, RW KUL, Lublin 2000, s. 330.

⁸ Por. T. Ożóg, *Kulturowe zagrożenia wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak, T. Ożóg, RW KUL, Lublin 2000, s. 167.

E. Bojanowski. Przykładem takiej działalności jest Stowarzyszenie im. Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu. Powołane ono zostało w celu prowadzenia muzeum im. E. Bojanowskiego. Ta kulturalna instytucja, to wypełniony ekspozycjami dworek, w którym znajduje się bogaty księgozbiór oraz prowadzona jest aktywna działalność naukowa i wydawnicza. Jako cel – obok opieki nad muzeum – stowarzyszenie stawia sobie inspirowanie i prowadzenie badań dotyczących biografii i dorobku E. Bojanowskiego, a także historii i dorobku kulturowego ziemi gostyńskiej⁹.

Promowanie kultury wysokiej jest szczególnie cenne w wychowaniu młodego pokolenia, zaszczepianiu w nim miłości do swoich korzeni. Pielęgnując dziedzictwo kulturowe swojego kraju, popularyzując wybitne osoby, prowadząc badania nad rodzimą historią, człowiek chroni naród i samego siebie przed utratą własnej tożsamości. Prawdę tę podkreśla Jan Paweł II, powołując się na doświadczenia własnej ojczyzny: „Jestem synem tego Narodu, który [...] zachował własną tożsamość [...] nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę”¹⁰.

PROMOWANIE WARTOŚCI RODZINY W DUCHU IDEI BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Rodzina jest miejscem, w którym każdy człowiek widziany jest jako niepowtarzalny, jedyny i ważny¹¹. W jej ramach kocha się osobę nie ze względu na korzyść, lecz dla niej samej. Sercem tej wspólnoty jest zwłaszcza kobieta, która „wnosi w dom rodzinny, a następnie w całe życie społeczne bogactwo swej wrażliwości, intuicji, ofiarności i stałości (...) stoi na straży ogniska domowego i jest jego opiekunką”¹². Mężczyzna, jako współtwórca życia, ponosi pełną odpowiedzialność za poczęte życie oraz realizuje zadania wychowawcze wspólnie z żoną¹³. Miłość rodzicielska inspirowane do usługowości i bezinteresowności. Dokonuje się to także przez służbę wobec ludzi starszych, chorych, dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami. Wspólnota rodzinna łączy różne pokolenia, a także pomaga

⁹ Zob. W Grabonogu, „U Edmunda”: Stowarzyszenie na straży 20-letniego dorobku, „Nowa Gazeta Gostyńska” 2001, nr 8, w: <http://www.gg.bt.pl> (20.11.2013).

¹⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO*, 02.06.1980, „Ateneum Kapłańskie” 1989, nr 481, s. 336-337.

¹¹ Zob. K. Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 1974, t. 83, z. 3, s. 348.

¹² S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1999, s. 90.

¹³ Zob. tamże.

odnaleźć własną tożsamość osobom do niej należącym i tym, które do niej wchodzą¹⁴. Karol Wojtyła podkreśla, że rodzina – jak żadna inna więź społeczna – jest niezastąpiona zarówno w swej funkcji prokreacyjnej, jak i personalistycznej, wspólnotowo-komunijnej.

Występujący obecnie kryzys rodziny dotyczący wielu sfer przyczynia się do pomniejszania jej roli i dewaluacji jej wartości. Główne trudności dotyczące rodziny w obecnych czasach, to: problemy materialne, socjalne, rozłąki związane z pracą poza granicami kraju. Poważnym zagrożeniem współczesnych rodzin jest specyficzna mentalność, dla której naczelną wartością jest wolność „od”, pozbawiona jakichkolwiek obowiązków i odpowiedzialności. Szczególnym zagrożeniem rodziny są modne dziś „alternatywne” jej formy, nie mające nic wspólnego z tradycyjną instytucją rodzinną. Z pomocą rodzinie i zaangażowaniem na rzecz przywrócenia jej wartości przychodzą również stowarzyszenia, którym patronuje bł. E. Bojanowski. Ów Wielki Społecznik żyjący w XIX wieku, już w tamtym czasie akcentował niezastąpioną rolę rodziny w rozwoju dziecka, związaną silnymi więzami opartymi na tradycji, kulturze i religii¹⁵. System bł. E. Bojanowskiego jest w tym wymiarze szczególnie aktualny, co potwierdzają działania podejmowane przez wspólnoty wspierające budowanie więzi rodzinnych i udzielające rodzinom wsparcia w trudnych sytuacjach pod patronatem Błogosławionego z Grabonoga.

Na szczególną uwagę w promowaniu wartości rodziny zasługuje Stowarzyszenie Promocja Rozwoju Dziecka i Rodziny im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Ostrowie Wielkopolskim, które swoje działania koncentruje wokół dokonywania pozytywnych zmian w rodzinie. Członkowie Stowarzyszenia prowadzą Popołudniową Świetlicę profilaktyczno-wychowawczą ukierunkowaną zwłaszcza na dzieci z rodzin dotkniętych problemem alkoholowym. Bardzo ważną rolę pełni ostrowskie stowarzyszenie w zakresie prowadzenia popołudniowo-wieczornego Klubu Abstynenta¹⁶. Celem stowarzyszenia jest także uświadamianie rodzinom wartości zdrowia w wielu jego wymiarach: duchowym, psychicznym, społecznym i fizycznym. Cel ten osiągnąć jest zwłaszcza na drodze edukacji.

Stowarzyszenie im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Ostrowie Wielkopolskim ponadto wspomaga szkoły i liczne placówki edukacyjno-wychowawcze oraz profilaktyczno-terapeutyczne, a także wspiera osoby dotknięte różnymi niepełnosprawnościami, czego przykładem jest prowadzenie Dziennego Warsztatu Terapii Zajęciowej.

¹⁴ Zob. tamże, s. 91.

¹⁵ Por. M. Opiela, *Realizacja idei integracji...*, s. 72.

¹⁶ <http://bazy.ngo.pl> (28.11.2013).

Wartość rodziny akcentowana jest w wielu innych stowarzyszeniach¹⁷ noszących imię bł. E. Bojanowskiego, które w swych zadaniach wymieniają szereg aktywności podejmowanych na rzecz pomocy rodzinie w wielu sferach: duchowej, społecznej, edukacyjnej czy materialnej.

AFIRMACJA GODNOŚCI OSOBOWEJ LUDZI CHORYCH I CIERPIĄCYCH W STOWARZYSZENIACH POD PATRONATEM BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Ludzie żyjący obok siebie są w pewnym sensie na siebie zdani, zależni jedni od drugich. Spotykając się ze sobą, doświadczają siebie nawzajem, ponieważ są różni¹⁸. Ta różnorodność dotyczy sfery materialnej, fizycznej i duchowej – są bogatsi albo biedniejsi, zdrowi i chorzy, pełni wiary, wątpiący lub niewierzący w obecność Stwórcy. Zachodzi tu swoista asynchroniczność relacji z Innym, który jest „na przykład, kimś słabym, nędzarzem, «wdową i sierotą», chorym, ułomnym podczas gdy ja jestem bogaty i potężny”¹⁹. Takie spotkanie z cierpiącym jest swoistą szansą daną uczestnikom spotkania, której nie sposób zmarnować. Bł. E. Bojanowski swoim życiem zaświadczył, że właściwe wykorzystanie owej sposobności, to najwłaściwsza droga, którą może obrać człowiek.

Ten wielkopolski Ziemiańin dał wyjątkowy przykład ofiarnej pracy na rzecz osób potrzebujących. Jego postawa nie pozwalała pozostać obojętnym zwłaszcza w obliczu cierpienia drugiego człowieka. Jedyną bowiem właściwą „reakcją na godność, zarówno swoją jak i drugiego człowieka, jest miłość w najbardziej fundamentalnym znaczeniu – jako woła dawania”²⁰. Bł. E. Bojanowski rozumiał istotę człowieka, jego potrzeby i problemy, co stanowiło źródło motywacji w pochyłaniu się nad Innym, respektowaniu wartości drugiego i gotowości niesienia mu pomocy oraz nieustannej świadomości własnej godności i idących za tym zobowiązań.

Ta postawa „serdecznie dobrego człowieka” nieustannie inspiruje wielu do podejmowania różnorodnych działań na rzecz osób dotkniętych chorobą, bólem i cierpieniem. Znamienitym potwierdzeniem tych słów są stale powstające stowarzyszenia zakładane z inicjatywy osób świeckich. Przykładem organi-

¹⁷ Są to m. in.: „Stowarzyszenie Przymierze Rodzin im. Bł. Edmunda Bojanowskiego”, „Dobroć”, „Rodzina bł. Edmunda Bojanowskiego”, „Braterstwo bł. Edmunda Bojanowskiego”.

¹⁸ Zob. A. Walczak, *Koncepcja rozumienia Innego w kategorii spotkania*, w: E. Marynowicz-Hetka, *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, cz. I, Wyd. PWN, Warszawa 2006, s. 432.

¹⁹ E. Levinas, *Czas i to, co inne*, tł. J. Migasiński, Wyd. KR, Warszawa 1999, s. 94.

²⁰ W. Chudy, *Godność jako wartość ontyczno-wychowawcza*, w: *Ja – człowiek. Wzrastanie w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Wyd. KUL, Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, Kraków – Lublin 2004, s. 82.

zacji posługujących osobom dotkniętym brakiem fizycznym, którym patronuje bł. E. Bojanowski, są: „Iskierka Nadziei im. Edmunda Bojanowskiego” oraz Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego w Bochni.

Stowarzyszenie „Iskierka Nadziei im. Edmunda Bojanowskiego” zostało utworzone przez ludzi, którzy chcą pomagać chorym przebywającym w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym im. Św. Józefa w Pleszewie. Głównym celem członków stowarzyszenia jest dobro chorego, pomoc w znoszeniu cierpienia pacjentom oraz ich rodzinom. Te fundamentalne cele „Iskierki Nadziei” realizowane są poprzez szereg różnorodnych aktywności podejmowanych przez członków stowarzyszenia. Wśród najbardziej zasługujących na uwagę znajdują się: organizowanie działalności o charakterze oświatowo-kulturalnym (organizowanie festynów, konferencji, odczytów, spotkań i seminariów), działalność formacyjną, która polega na organizowaniu rekolekcji, dni skupienia czy też konferencji, ponadto stowarzyszenie działające w duchu bł. E. Bojanowskiego w Pleszewie promuje i wspiera pracę wolontariuszy²¹.

Pracujący w stowarzyszeniu wolontariusze, to zarówno osoby dorosłe, jak i młodzież. Ich zaangażowanie obejmuje towarzyszenie osobom chorym przebywającym w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym im. Św. Józefa w Pleszewie, elementy terapii zajęciowej, karmienie chorych oraz podstawowe czynności higieniczne i samoobsługowe. Ponadto wolontariusze służą pomocą osobom mającym trudności w przemieszczaniu się w różne miejsca, jak: szpitalny ogródek czy kaplica²².

Innym przykładem stowarzyszenia działającego na rzecz ludzi cierpiących jest funkcjonujące w Bochni Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Jest to organizacja pozarządowa, powstała w 1999r., która prowadzi szereg działań mających na celu ulżenie człowiekowi w cierpieniu. Myślą przewodnią Towarzystwa są fundamentalne założenia zawarte w antropologii chrześcijańskiej. Na wzór swego patrona – bł. E. Bojanowskiego – ów ruch hospicyjny afirmuje życie i godność każdego człowieka, pozwalając mu żyć godnie do ostatnich chwil.

Towarzystwo im. Bł. Edmunda Bojanowskiego w Bochni prowadzi Domo-
we Hospicjum, zbiera środki finansowe na funkcjonowanie hospicjum oraz organizuje pomoc socjalną swoim pacjentom. Członkowie Stowarzyszenia udzielają konkretnej pomocy, polegającej m. in. na sprawowaniu opieki nad osobami chorymi terminalnie na chorobę nowotworową oraz osobami przewlekle chorymi w szczególnej sytuacji życiowej, prowadzeniu wypożyczalni sprzętu

²¹ Zob. <http://iskierka-nadziei.com.pl> (26.11.2013).

²² Tamże.

medycznego, pomocy w zakupie leków pacjentom. Ponadto sprawują oni opiekę nad pacjentami, udzielają wsparcia rodzinom osób chorych²³.

Choć właściwy dla naszych czasów kult łaćwości skłania, by oceniać życie przez pryzmat przyjemności i dobrobytu, ludzi traktować według kryterium „mieć”, wyglądu zewnętrznego i zdolności, zaś wszelkie fizyczne ograniczenia uznawać za nieznośną klęskę, to podążając za wzorem takich ludzi, jak bł. E. Bojanowski, można znaleźć czas i miejsce w swoim życiu dla słabych, cierpiących i marginalizowanych osób. Przykładem tego są wyżej przedstawione stowarzyszenia, których członkowie podejmowaną aktywnością przekonują o zasadniczym błędzie postawy ucieczki człowieka od trudu i cierpienia. W takim wyjątkowym spotkaniu można bowiem odkryć prawdziwą hierarchię wartości i dostrzec, iż owa niepełnosprawność nie ujmuje w niczym człowieczeństwa ludzkiej cielesności²⁴.

*

Człowiek potrzebuje wspólnoty dla urzeczywistnienia siebie, swoich ludzkich możliwości. Tę prawdę zaświadczył swoim życiem bł. E. Bojanowski, który – wiedziony pełnym wrażliwości rozeznaniem potrzeb – dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym. Współcześnie działania tego „serdecznie dobrego człowieka” mają swoją kontynuację m.in. w licznych stowarzyszeniach zainspirowanych życiem bł. E. Bojanowskiego. Inicjatorami tego rodzaju zaangażowania na rzecz dobra drugiego człowieka są coraz częściej osoby świeckie. Ich działalność adresowana jest do różnych grup wiekowych: od dziecka po osoby starsze, do osób w różnej kondycji fizycznej, moralnej i duchowej oraz znajdujących się w różnych sytuacjach życiowych. Osoby świeckie, angażując się w pomoc drugiemu człowiekowi, urzeczywistniają swoje człowieczeństwo na wzór bł. Edmunda Bojanowskiego, który swoimi czynami kształtował pięknego człowieka, żyjącego w zgodzie z Bogiem i ludźmi²⁵.

²³ Zob. <http://hospicjumbochnia.pl/> (02.12.2013).

²⁴ Por. A. Bartoszek, *Niepełnosprawność osób jako wyzwanie moralne*, w: *Osoby niepełnosprawne w społeczeństwie. Integracja czy zagrożenie wykluczeniem?*, w: *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 74.

²⁵ M. S. Grzesik, *Kształtowanie i wychowanie pięknego człowieka w myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: *Wychowanie integralne w teorii i w praktyce pedagogicznej*, Wyd. KUL, Lublin 2013, s. 161.

BIBLIOGRAFIA

- Bartoszek A., *Niepełnosprawność osób jako wyzwanie moralne*, w: *Osoby niepełnosprawne w społeczeństwie. Integracja czy zagrożenie wykluczeniem?*, w: *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec–Holka, Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 63-90.
- Chrobak S., *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1999.
- Chudy W., *Godność człowieka jako wartość ontyczno-wychowawcza*, w: *Ja – człowiek. Wzrastanie w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Wyd. KUL, Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, Kraków – Lublin 2004, s. 76-84.
- Chudy W., *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, red. A. Szudra, Wyd. TN KUL, Lublin 2009.
- Grzesik M. S., *Kształtowanie i wychowanie pięknego człowieka w myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, w: *Wychowanie integralne w teorii i w praktyce pedagogicznej*, red. D. Bis, L. Opiela, Wyd. KUL, Lublin 2013, s. 161-171.
- Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO*, 02.06.1980, „Ateneum Kapłańskie” 1989, nr 481, s. 336-337.
- Levinas E., *Czas i to, co inne*, tł. J. Migasiński, Wyd. KR, Warszawa 1999.
- Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej*, RW KUL, Lublin 2000.
- Opiela M., *Realizacja idei integracji w działalności Sióstr Służebniczek BDNP w Ośrodku Integracyjnym w Dębicy w świetle systemu wychowania bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Rozprawy Społeczne” 2012, nr 2, s. 70-77.
- Ożóg T., *Kulturowe zagrożenia wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak, T. Ożóg, RW KUL, Lublin 2000, s. 167-188.
- Rodziński A., *Karola Wojtyły – Jana Pawła II komunijnistyczna wizja kultury*, „Roczniki Filozoficzne” 1985-1986, Tom XXXIII-XXXIV, Z. 2, s. 121-140.
- W Grabonogu, „U Edmunda”: Stowarzyszenie na straży 20-letniego dorobku*, „Nowa Gazeta Gostyńska” 2001, nr 8, w: <http://www.gg.bt.pl> (20.11.2013).
- Walczak A., *Koncepcja rozumienia Innego w kategorii spotkania*, w: E. Marynowicz-Hetka, *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, cz. I, Wyd. PWN, Warszawa 2006, s. 431-439.
- Wojtyła K., *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 1974, t. 83, z. 3, s. 347-361.

Netografia

- <http://hospicjumbochnia.pl/> (02.12.2013).
- <http://iskierka-nadziei.com.pl> (26.11.2013).
- <http://www.sluzebniczki-pleszew.pl> (28.11.2013).
- <http://bazy.ngo.pl> (28.11.2013).
- <http://www.swjerzy-rydultowy.wiara.pl/rodzina-blogoslawionego-edmunda-bojanowskiego.html> (02.12.2013).

*Stowarzyszenie i Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin
im. Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*

THE ASSOCIATION AND THE HIGHER SCHOOL OF FAMILIES ALLIANCE
OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI

Abstract

An example of the life and work of Edmund Bojanowski continues to inspire many lay people to undertake educational activities in their environment. They take the form of multi-dimensional initiatives for upbringing, education, cultural and social activities. In those activities the person is recognised in a holistic way, both in the context of the whole of her life and development, as well as in a full social context. An example is the Association of Families Alliance of Blessed Edmund Bojanowski, whose aim is to help the family in the upbringing of children and youth in the spirit of Christianity on the people responsible for themselves, their families and the country, prepared for life and work. For a fuller realization of this objective the Association established the Higher School of Families Alliance of Blessed Edmund Bojanowski in Warsaw (HSFA). It carries out education at every level of education and integral upbringing.

Przykład życia i działalności Edmunda Bojanowskiego wciąż inspiruje wiele osób świeckich do podejmowania działań edukacyjnych w swoim środowisku. Przybierają one formę wielowymiarowych inicjatyw na rzecz wychowania, oświaty, działalności kulturalnej i społecznej. Ujmuje się w nich osobę w sposób całościowy zarówno w kontekście całego jej życia i rozwoju, jak również w pełnym kontekście społecznym. Przykładem jest Stowarzyszenie Przymierze Rodzin im. Bł. Edmunda Bojanowskiego, którego celem jest pomoc rodzinie w wychowaniu dzieci i młodzieży w duchu chrześcijańskim na ludzi odpowiedzialnych za siebie, swoje rodziny i kraj, przygotowanych do życia i pracy. Dla pełniejszej realizacji tego celu Stowarzyszenie założyło Szkołę Wyższą Przymierza Rodzin im. Bł. Edmunda Bojanowskiego w Warszawie (SWPR). Prowadzi ona edukację na każdym poziomie kształcenia i integralnego wychowania.

Keywords:

association, Higher School, family, faith, education, social activities

stowarzyszenie, szkoła wyższa, rodzina, wiara, edukacja, działalność społeczna

Adam Pietrzak

STOWARZYSZENIE PRZYMIERZE RODZIN – CELE I ZASADY DZIAŁANIA

The Alliance of Families Association – aims and principles of operation

Od 1993 roku patronem Stowarzyszenia jest Błogosławiony Edmund Bojanowski, którego przyjęliśmy jako patrona, kiedy był jeszcze Sługą Bożym. Charyzmat Błogosławionego – jego życie i działanie jest naszym natchnieniem i źródłem inspiracji.

Przymierze Rodzin powstało w 1983 roku jako Ruch w Kościele, a stało się to ponieważ w stanie wojennym zakazano publicznej działalności Klubowi Inteligencji Katolickiej w Warszawie. W KIK-u działała Sekcja Rodzin, która rozpoznając fakt, że autorytetami dla dzieci w pewnym wieku, nie są dorośli, lecz „kolega to potęga”, tworzyła grupy rówieśnicze dzieci i młodzieży. W stanie wojennym, tym mrocznym okresie naszych współczesnych dziejów, gdy zawieszono działalność KIK-u, członkowie Sekcji Rodzin kontynuowali działania grup w swoich parafiach. Kolejno zaczęły się tworzyć grupy parafialne na wzór grup Sekcji Rodzin. I tak powstały pierwsze grupy poza KIK-iem.

Trzeba było jednak nadać tej działalności jakieś ramy. Kościół nam w tym pomógł, rejestrując nas jako Ruch świeckich. Rozpoczął się dynamiczny rozwój Przymierza Rodzin, ta nazwa została przyjęta wnet po powstaniu. Po odzyskaniu niepodległości w roku 1989 powstały warunki do rejestracji Ruchu jako Stowarzyszenia na podstawie prawa o stowarzyszeniach, uzyskaliśmy osobowość prawną. Również Kościół zarejestrował nas w oparciu o Kodeks Prawa Kanonicznego, nadając nam prawo do działania na terenie całej Polski. We wstępie do statutu postanowiliśmy:

Przymierze Rodzin łączące ludzi z Bogiem i między sobą, pragnie kształtować środowiska życia chrześcijańskiego przez tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi religijno – moralnemu rodziny i jej członków. Chce być otwarte na potrzeby otoczenia i znaki czasu. W duchu służby podejmuje zadania na rzecz człowieka i dobra wspólnego. Ma poczucie odpowiedzialności za „dziś i jutro” rodziny, Kościoła a także narodu i jego kultury.

Członkowie Przymierza starają się kierować zasadami Ewangelii w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym, stawiając sobie zadania związane z pogłę-

bianiem wiedzy religijnej oraz znajomości problematyki małżeńskiej, rodzinnej, wychowawczej i ogólnospołecznej.

Misją Przymierza Rodzin jest wspieranie edukacji i integralnego wychowania dzieci, młodzieży i całych rodzin, które ma służyć kształtowaniu postaw otwartych na potrzeby innych ludzi, środowiska i całego społeczeństwa, wpływających z inspiracji moralnej i religijnej, aktywnych wobec współczesnego świata oraz wyzwań, które z sobą przynosi.

Określiliśmy nasze cele i wpisaliśmy je do statutu. Celami tymi są (warto je przytoczyć i porównać z tym, co wynika z charyzmatu bł. Edmunda Bojanowskiego):

- 1) Pomoc społeczna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie szans tych rodzin osób.
- 2) Podtrzymywanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej.
- 3) Wspomaganie rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych oraz działania charytatywne.
- 4) Działalność edukacyjna.
- 5) Rozwój krajoznawstwa oraz organizowanie wycieczek dzieci i młodzieży.
- 6) Upowszechnianie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji.
- 7) Przeciwdziałanie patologiom społecznym.
- 8) Promocja i organizacja wolontariatu.
- 9) Działalność na rzecz osób w wieku emerytalnym
- 10) Pomoc ofiarom katastrof i klęsk żywiołowych.
- 11) Wspieranie rodziny oraz działalność na rzecz rodziny, macierzyństwa, rodzicielstwa, upowszechniania i ochrony praw dziecka.
- 12) Współpraca z organizacjami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w zakresie celów, o których mowa w pkt. 1-11.

Cele te realizujemy poprzez:

- 1) Organizowanie i prowadzenie placówek wspierania dziennego, świetlic i klubów dla dzieci i młodzieży, w szczególności z rodzin dysfunkcyjnych, dotkniętych patologiami, w tym problemem alkoholizmu.
- 2) Organizowanie grup rodzin, a także grup rodziców, dzieci i młodzieży, do których form działania należą: seminaria, spotkania dyskusyjne, spotkania okolicznościowe, wycieczki, obozy i kolonie, praca społeczna, zajęcia sportowe i turystyka.
- 3) Działania na rzecz pogłębiania wiary i więzi z Kościołem wyrażające się przez wspólny udział we Mszy św., rekolekcje i dni skupienia, pielgrzymki, spotkania modlitewne, wykłady i prelekcje.

- 4) Pracę na rzecz środowiska ze szczególnym uwzględnieniem parafii m.in. przez organizowanie wakacji dla dzieci z rodzin nie należących do Przymierza, prowadzenie zajęć i kursów dotyczących problematyki religijnej, małżeńskiej, rodzinnej, wychowawczej i ogólnospołecznej, udział w pracy charytatywnej, organizowanie i prowadzenie kursów dla kierowników świetlic i wychowawców oraz propagowanie idei organizacji świetlic środowiskowych.
- 5) Budowę, organizację i prowadzenie uczelni, szkół, przedszkoli i innych placówek oświatowo-wychowawczych.
- 6) Wspieranie działalności oświatowej m in. przez organizowanie lub fundowanie stypendiów.
- 7) Kształtowanie wśród swoich uczestników świadomości apostołskiej i pobudzanie aktywności społecznej płynącej z poczucia odpowiedzialności.
- 8) Organizowanie imprez dobroczynnych.
- 9) Powoływanie, zakładanie fundacji, spółek i innych dopuszczonych prawem organizacji.

Stowarzyszenie Przymierze Rodzin jest założycielem i organem prowadzącym dla:

Gimnazjum i Liceum Katolickie im. Cypriana Kamila Norwida w Garwolinie, Szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum – im. Jana Pawła II na Ursynowie w Warszawie,

Szkoły podstawowej i gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego na Mokotowie w Warszawie,

Szkoły podstawowej i gimnazjum im. Ks. Jerzego Popiełuszki na Bielanach w Warszawie,

Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin – im. Bł. Edmunda Bojanowskiego w Warszawie.

Prowadzimy także świetlice środowiskowe dla dzieci i młodzieży, głównie z rodzin niewydolnych wychowawczo w Rawie Mazowieckiej (dla ok. 60 osób), w Kutnie (dla ok. 40 osób) w Warszawie Ursusie (dla ok. 70 osób). Wszystkie świetlice prowadzone przez Stowarzyszenie przyjęły patronat bł. Edmunda Bojanowskiego. W kilku parafiach w archidiecezji warszawskiej, diecezji łowickiej, archidiecezji gdańskiej istnieją grupy Przymierza Rodzin – realizują one cele określone w statucie.

Elżbieta Mycielska-Dowgiałło

ZARYS DZIAŁANIA SZKOŁY WYŻSZEJ PRZYMIERZA RODZIN W WARSZAWIE

IM. BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

*The outline of action of the Higher School of Families Alliance in Warsaw
of blessed Edmund Bojanowski*

Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin w Warszawie powstała w 2002 roku, w obrębie kompleksu Szkół Przymierza Rodzin przy ul. Marii Grzegorzewskiej 10 na Ursynowie. Budynek przeznaczony na Szkołę Wyższą został ufundowany przez mieszkającą wówczas w Szwajcarii śp. Elżbietę Rufener-Sapieha.

Wybór bł. Edmunda Bojanowskiego na patrona Uczelni wynikał ze zbieżności misji Szkoły z kierunkami pracy bł. Edmunda: w zakresie oświaty, pracy wychowawczej i charytatywnej. Mimo, iż dzieli nas 200 lat od narodzin bł. Edmunda, a możliwości oraz metody pracy w tych zakresach są dziś inne, jednak cel jest ten sam: podnieść wiedzę i wykształcenie zarówno w zakresie praktycznej jak i teoretycznej znajomości studiowanego przedmiotu, poszerzenie wiedzy w zakresie dróg rozwoju duchowego człowieka, praca wychowawcza, szczególnie przez osobisty przykład oraz charytatywna na rzecz zdolnej, lecz ubogiej młodzieży studenckiej, zapewniając jej poprzez stypendia studiowanie bezpłatne na uczelni.

Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin ma aktualnie akredytację na siedem kierunków studiów licencjackich: historia, filologia polska, socjologia, pedagogika, geografia, zdrowie publiczne i informatyka. Na wszystkich uruchomionych kierunkach jest kładziony wyraźny nacisk na przygotowanie praktyczne do zawodu. Poza zajęciami kierunkowymi w programie studiów znajdują się comiesięczne spotkania formacyjne (Konwersatoria), obowiązkowe dla studentów III roku wszystkich kierunków. W bieżącym roku akademickim 2013/14 są one poświęcone przesłaniu naszego Patrona bł. Edmunda Bojanowskiego:

* E. Bojanowski był chrześcijańskim pozytywistą... *Czy praca u podstaw ma dziś znaczenie w kształtowaniu tożsamości narodowej?* (19.10.2013).

* E. Bojanowski trafił do serc młodych dziewcząt - powierzając im trudne zadania. *Czy potrafię rozmawiać z młodzieżą trudną, lub będącą w tzw. trudnym wieku?* (16.11.2013).

* Kościół katolicki był dla E. Bojanowski oparciem. *Czy jestem zaangażowanym członkiem Kościoła katolickiego i jak to realizuję mimo trudności?* (14.12.2013).

* E. Bojanowski codziennie uczestniczył we Mszy św. *Czy rozumiem i doceniam wartość Mszy św. i jakie widzę możliwości w dokształceniu się w tym zakresie?* (18.01.2014).

* E. Bojanowski za podstawę wychowania uważał prawo Boże. *Jakie widzę możliwości wykorzystania wartości religijnych jako modelu kształtowania sumień?* (15.02.2014).

* E. Bojanowski stworzył własny autorki program pedagogiczny. *Czego oczekuję od oświaty w zakresie kształtowania godności człowieka?* (15.03.2014).

* Ks. Stanisław Gieburowski i E. Bojanowski to wspaniali, autentyczni przyjaciele. *Czy doceniam wartość męskiej przyjaźni w wychowaniu chłopców i jak ją realizuję?* (26.04.2014).

* Możliwość beatyfikacji E. Bojanowskiego potwierdził cud. *Czy doświadczyliśmy cudów we własnym życiu?* (17.05.2014 r.).

Comiesięczne Konwersatoria są prowadzone w Szkole już dziewiąty rok i obejmują tematy z zakresu zagadnień społecznych, etycznych, światopoglądowych itp. Służą nie tylko studentom SWPR, słuchaczom Studiów podyplomowych i Uniwersytetu Trzeciego Wieku, lecz również społeczności lokalnej, szczególnie mieszkańcom Ursynowa. Prowadzone są zarówno przez osoby szeroko znane (aktorów, dziennikarzy, ludzi nauki i polityki) jak i ludzi nieznanymi tak szeroko, lecz cieszących się autorytetem w swoich lokalnych środowiskach. Konwersatoria opierają się na osobistych świadectwach zarówno panelistów jak i słuchaczy – dzięki temu budzą duże zainteresowanie. Nagrane, spisane i autoryzowane teksty Konwersatoriów są następnie rozsyłane drogą mailową do czytelników na całym świecie (od Syberii po Australię), a następnie drukowane w kolejnych tomach książki pt.: „Odpowiedzi na trudne pytania dzisiejszego świata”. Obecnie przygotowywana jest również angielska wersja książki, o którą proszą czytelnicy z Australii.

Dla ilustracji tematów, które były realizowane w ramach Konwersatoriów oraz nazwisk panelistów, których wypowiedzi są publikowane, poniżej zamieszczony jest spis treści wszystkich 8 tomów książki „Odpowiedzi na trudne pytania dzisiejszego świata”:

Tom pierwszy, 2005/2006 r.:

- IV. „Czy angażować się w politykę” – ks. Adam Zelga, Jacek Cichocki.
- V. „Jak pogodzić rolę ojca, matki z karierą zawodową?” – ks. Adam Zelga, Anna i Łucjan Sokołowscy.
- VI. „Czym dla współczesnego człowieka jest modlitwa?” – ks. Adam Zelga, Magda i Wojtek Wicher, Jacek Grabowski, Maks Pudłowski, Ania Pogód.
- VII. „Wolontariat – służba potrzebującemu” – ks. Adam Zelga, Janina Fabisiak, Iwona Iwińska, Małgorzata Wielopolska.
- VIII. „Czym we współczesnym świecie jest jałmużna?” – ks. Adam Zelga, s. Małgorzata Chmielewska, Janina Ochojska, ks. Mieczysław Jaworski.

- IX. „Czym jest dla mnie post i wyrzeczenie?” – ks. Adam Zelga, ks. Krzysztof Sielski.
- X. „Sport w przesłaniu Ojca świętego” – ks. Adam Zelga, Robert Korzeniowski.
- XI. „Odpowiedzialność – jak ją rozumiem?” – ks. Adam Zelga, Sławomir Ratajski, Ryszard Szaniawski, Jacek Waksmundzki.
- Tom drugi, 2006/2007 r.:
- XII. „Prosta droga w chaosie dzisiejszego świata” – Adam Pietrzak, ks. Józef Maj, Robert Tekieli, Marcin Jędrzejczak.
- XIII. „Czy małżeństwo katolickie jest przeżytkiem?” – ks. Adam Zelga, Anna i Krzysztof Łoskotowie, Agnieszka i Sławomir Jaworscy.
- XIV. „Czy rodzina może obronić ład społeczny?” – ks. Adam Zelga, Jolanta i Tadeusz Epszteiniowie, Maria i Jerzy Berlińscy, Krystyna i Grzegorz Styczkowie.
- XV. „Jakie wartości wynieśliśmy z domu rodzinnego?” – ks. Adam Zelga, Paweł P. Piotrowicz, Aleksander Ciepiela, Jerzy Górski, Zofia Epsztejn, Filip Osmański, Łukasz Pilch.
- XVI. „Prawda i kłamstwo w naszym życiu” – ks. Adam Zelga, Ewa i Maciej Bednarkiewiczowie, Tomasz Terlikowski, Marian Wiśniewski.
- XVII. „Co dziś dla nas znaczy „dzień święty święcić?” – ks. Adam Zelga, Irena i Maksymilian Byliccy, Agnieszka i Jan, Maria Jackowscy, Andrzej Ciepiela.
- XVIII. „W czym wyraża się współczesny patriotyzm?” – ks. Adam Zelga, Anna Radziwiłł, Izabela Dzieduszycka, Tomasz Borecki, Maciej Dąbski.
- XIX. „Nasz stosunek do innych ludzi: życzliwy, obojętny, czy wrogi?” – ks. Adam Zelga, Krzysztof Dowgiałło, Grzegorz Nurkiewicz, Jacek Waksmundzki.
- Tom trzeci, 2007/2008 r.:
- XX. „Czy byliśmy kochani w dzieciństwie i jak to wpływa na nasze dorosłe życie?” – ks. Piotr Hartkiewicz, Krystyna Dylík, Sabina Zalewska.
- XXI. „Nagroda czy kara są ważniejsze w wychowaniu?” – ks. Adam Zelga, Róża Piwoni-Cieślińska.
- XXII. „Czy puste nakrycie przy wigilijnym stole jest dla nas wyłącznie symbolem?” ks. Zdzisław Wojciechowski, Anna Grocholska, Maria Górka-Zabielska.

- XXIII. „Jaki według ciebie powinien być proboszcz w twojej parafii?” – ks. Adam Zelga, ks. Tadeusz Aleksandrowicz, Teresa Kapela, Anna i Łucjan Sokołowski, Krzysztof Olęcki.
- XXIV. „Co dla nas znaczy przykazanie „nie kradnij?” – ks. Adam Zelga, ks. Piotr Hartkiewicz, Maria Rotkiel.
- XXV. „Czy potrafimy przyjmować dary z wdzięcznością?” – ks. Piotr Hartkiewicz, Grzegorz Gruca.
- XXVI. „Jakie znaczenie ma dla mnie cisza?” – ks. Adam Zelga, s. Stella Drużdżel, Wojciech Brański, Krystyna Dolebska, Jerzy Rakowicz, Andrzej Lipski.
- XXVII. „Jaką wartość ma dla mnie dane słowo?” – ks. Zdzisław Wojciechowski, Piotr Bejnarowicz, Jacek Krawczyk, Franciszek Podlacha, Jacek Waksmundzki.

Tom czwarty, 2008/2009 r.:

- XXVIII. „Czy jestem świadomym członkiem społeczeństwa obywatelskiego?” – ks. Adam Zelga, Dorota i Jacek Cichoccy, Rafał Miastowski, Krzysztof Zanussi.
- XXIX. „Czy starość Panu Bogu się udała?” – ks. Adam Zelga, Wiesław Chrzanowski, Krystyna Długosz-Kuczabowa, Izabela Dzieduszycka.
- XXX. „Czy oferta handlowa zabija w nas ducha świętowania (mieć czy być)?” – ks. Adam Zelga, Aleksandra Siewko, Krzysztof Tyszowiecki, Mikołaj Wróblewski, Marek Łuszczyna.
- XXXI. „Czy potrafię w pełni zaufać Bogu i ludziom?” - ks. Adam Zelga, ks. Tomasz Bieliński, Maria Berlińska.
- XXXII. „Czy to co robię uważam za swoją misję?” – ks. Adam Zelga, Robert Kościuszko, Grzegorz Polak, ks. Tomasz Szyszka.
- XXXIII. „Jak wpływa na mnie posiadanie władzy i/lub sławy?” – ks. Adam Zelga, Marek Kamiński, Rafał Muchacki, Przemysław Babiarczyk, Dariusz Kowalski.
- XXXIV. „Czym mnie wzbogaca sport i turystyka?” – ks. Adam Zelga, Jerzy Engel, Ewa Twarowska, Jarosław Prugar, Tomasz Leżajski, Krzysztof Wojtkowski.
- XXXV. „Moja droga do Pana Boga” - ks. Adam Zelga, Monika i Krzysztof Oczkowsy, Zenon Kosicki, Małgorzata Balicka, Jarosław Babiński.

Tom piąty, 2009/2010 r.:

- XXXVI. „Czy potrafię dostrzec ludzi słabszych od siebie (starych, chorych, dzieci...)?” – ks. Adam Zelga, Paweł Wdówik, Krystyna Mrugałska, Rafał Strent, Jarosław Kalinowski.

- XXXIV. „Co dla mnie znaczy Boży nakaz: Czyńcie sobie Ziemię poddaną?” – ks. Adam Zelga, Andrzej Zalewski, Tomasz Borecki, Joanna Angiel, Iwona Waksmundzka.
- XXXV. „Kto jest dla mnie autorytetem i dlaczego?” - ks. Zdzisław Wojciechowski, Franciszek Kampka, Małgorzata i Jacek Grabowscy, Maciej Dąbki, Anna Ciepela.
- XXXVI. „Co dla nas znaczy fragment Modlitwy Pańskiej: Opuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom?” – ks. Adam Zelga, Rafał Wiczyński, Sebastian Domagała, ks. Włodzimierz Kwieciński, Tadeusz Pieńkowski.
- XXXVII. „Czy wiara w Boga ma wpływ na moje codzienne życie?” – ks. Adam Zelga, Jakub Papierski, Monika Nagórko, Leszek Marks.
- XXXVIII. „Czym jest dla mnie i jaka powinna być praca zawodowa, społeczna, domowa itp.?” - ks. Adam Zelga, Maria i Witold Płotczykowie, Tomasz Berent, Andrzej Ciepela.
- XXXIX. „Czy jestem szczęśliwa/y i czy potrafię dzielić się moim szczęściem z innymi?” – ks. Adam Zelga, Zofia Zielińska, Ewa Błaszczak, Paweł Szczęsny.
- XL. „Czy liczę się z drugim człowiekiem, czyli miłość bliźniego w praktyce?” – ks. Adam Zelga, Zdzisław Bielecki, Alojzy Witek, o. Benedykt Malewski, s. Kazimiera Fleran.
- Tom szósty, 2010/2011 r.:
- XLI. „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną – co to znaczy w moim życiu?” – ks. Adam Zelga, ks. Eugeniusz Guździół, Radosław Pazura, Dorota Kaczmarowska.
- XLII. „Jakie są dla mnie granice kompromisu?” – ks. Adam Zelga, Andrzej Mastalerz, Andrzej Filipiak, Jerzy Kijowski, Krzysztof Haman.
- XLIII. „Co dla mnie znaczy przykazanie >Nie cudzołóż< ?” – ks. Adam Zelga, Sylwester Laskowski, Magda Korzekwa.
- XLIV. „Czy potrafię śmiać się... również z siebie?” - ks. Piotr Hartkiewicz, ks. Bogusław Kowalski, Katarzyna Łaniewska.
- XLV. „Jakim powinien być człowiek, którego nazywam swoim przyjacielem i jakim ja sam jako jego przyjaciel?” – ks. Adam Zelga, ks. Marek Dziewiecki, Maria i Mateusz Środoń, Paweł Zajac.
- XLVI. „Czy przeżyte cierpienie ubogaciło mnie wewnętrznie?” – ks. Adam Zelga, Magdalena i Piotr Konczewscy, Krzysztof Ziemięc.
- XLVII. „Czy doceniam otrzymane błogosławieństwo i czy nie skąpię go innym?” – ks. Adam Zelga, o. Wojciech Jędrzejewski OP, Jan i Dorota Szubscy, Zenon Kosicki.

- XLVIII. „Czy Dekalog stosuję w życiu w całości, czy wybiórczo?” – ks. Adam Zelga, Adam Pietrzak, Irena i Jerzy Grzybowscy.
Tom siódmy, 2011/2012 r.:
- XLIX „Czy Jan Paweł II miał wpływ na moją twórczość?” – ks. Adam Zelga, Małgorzata Ajnenkel, Andrzej Horubała, Jerzy Derkacz, Krzysztof Osman.
- L. „Wyznawane wartości i ich realizacja w moim codziennym życiu” – ks. Adam Zelga, Justyna Cyran-Waksmundzka, Maria Łubowicz, Jarosław Świdorski, Paweł Wilski, Michał Grodzki.
- LI. „Jakie są moje możliwości zwyciężania zła dobrem?” – ks. Adam Zelga, s. Małgorzata Chmielewska, Elżbieta Strzałkowska, Elżbieta Wydra.
- LII. „Czy potrafię kształtować w sobie charakter, silną wolę i świadczyć o tym innym?” – Andrzej Dowgiałło, Jan Wilczak, Aleksander Ciepiała.
- LIII. „Czy i jak strapionych pocieszam?” – ks. Adam Zelga, ks. dr Jan Sikorski, Adam Pietrzak, Maciej Syka.
- LIV. „Wierność w małżeństwie – jak ją rozumiem?” – ks. Piotr Hartkiewicz; Karol i Katarzyna Wyszyńscy, Dominika Figurska i Michał Chorościński, Anna i Krzysztof Łoskotowie.
- LV. „Czy słucham głosu sumienia?” – ks. Włodzimierz Kwieciński, Zofia i Sławomir Ratajcy, Alicja i Peter Węgorzewscy-Whiskerd.
- LVI. „Czego szukam i do czego dążę w życiu?” – Teresa i Marek Staniewicz, Anna i Maciej Srebro, Konrad Falkowski.
- Tom ósmy, 2012/2013 r.:
- LVII. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” – ks. Adam Zelga, Maria Płotczyk, Wojciech Puzyna, Andrzej Skoczek.
- LVIII. „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni” – ks. dr Henryk Małecki, Adam Pietrzak, Joanna Krupska, Kazimierz Szałata.
- LIX. „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię” – ks. Adam Zelga, Karolina Pietruk, brat Kazimierz Dmitrzak, Alojzy Witeska, Małgorzata Jabłońska, ojciec diakon Wojciech Mojecki.
- LX. „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni” – ks. Adam Zelga, Izabela Szwarocka, Jerzy Wratny, Zdzisław Bielecki.

- LXI. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” – ks. Adam Zelga, brat Mirosław Kruk, Joanna Trzcionka, siostra Małgorzata Ochęduszek, Anna Niepiekło.
- LXII. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” – ks. Adam Zelga, Jadwiga Puzynina, s. Kazimiera Fleran, Paweł Zuchniewicz.
- LXIII. „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazywani synami Bożymi” – ks. Adam Zelga, Andrzej Szpor, Ks. dr Paweł Wojtas, Maja Komorowska, Anna Słomka.
- LXIV. „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” – ks. Adam Zelga, Emmanuel Hakizimana, Halina Bortnowska, Krzysztof Dowgiałło, siostra Rafała (Urszula Nałęcz).

Poza studiami licencjackimi prowadzone są na uczelni liczne Studia podyplomowe z kierunków, na których mamy akredytację. Od paru lat największym powodzeniem cieszą się studia podyplomowe z edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej z elementami terapii pedagogicznej. W ramach tych studiów są między innymi prezentowane metody nauczania i wychowania wyrosłe na bazie programów Marii Montessori i bł. Edmunda Bojanowskiego.

Podobnie, jak czynił to bł. E. Bojanowski, zadania edukacyjne realizowane są również przez różne publikacje. Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin prowadzi własne Wydawnictwo, w którym są publikowane zarówno książki jak i wydawnictwa ciągłe i seryjne. Pełen spis wydanych pozycji znajduje się na stronie internetowej (www.swpr.edu.pl). Książki można zamawiać drogą internetową. Poniżej znajdują się tylko wybrane pozycje:

Z zakresu pamiętników i wspomnień:

- *Kucem na Ursynów* – Izabela Dzieduszycka (2011 r.).
- *Spotkani na drodze* – Leszek Starkel (2011 r.).
- *Chwile czasu minionego* – Andrzej Mycielski (2012 r. – wydanie trzecie, rozszerzone).
- *Ci, o których powinniśmy pamiętać. Fascynujące życiorysy Polaków rozsiągniętych po świecie*, tom I, II i III – pod red. Elżbiety Mycielskiej-Dowgiałło (2010, 2011, 2012 r.).
- *50 lat Wspólnoty Parafialnej Opatrzności Bożej na Rakowcu w Warszawie, 1962-2012* – pod red. Elżbiety Mycielskiej-Dowgiałło (2012 r.).

Z zakresu podręczników:

- *Podstawy meteorologii i klimatologii* – Urszula Kossowska-Cezak (2007 r.).
- *Badania cech tekstualnych osadów czwartorzędowych i wybrane metody oznaczania ich wieku* – pod red. Elżbiety Mycielskiej-Dowgiałło (2007 r.).

- *Chemia dla przyrodników* (drugie wyd.) – Hanna Rembertowicz (2010 r.).
- *Człowiek i paideia. Realistyczne podstawy filozofii wychowania* (drugie wyd.) – Mikołaj Krasnodębski (2009 r.).

Z zakresu wiedzy historycznej:

- *Opactwo Czerwińskie w średniowieczu* – Marek Stawski (2007 r.).
- *Kościół i Państwo w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością* – pod red. Marka Stawskiego (2008 r.).
- *Duchowieństwo i laicy* – pod red. Andrzeja Wąlkowskiego (2010 r.).
- *Kościół i Społeczeństwo* – pod red. Janusza Grabowskiego (2013 r.).

Z zakresu publicystyki społecznej:

- *Odpowiedzi na trudne pytania dzisiejszego świata* – pod red. Elżbiety Mycielskiej-Dowgiątko, tom I – VIII (2006 – 2013 r.).

Z zakresu poezji:

- *Kiedy będę do Ciebie szedł* – Marek, Antoni Wasilewski (2010 r.).
- *Na geograficznych ścieżkach życia* (eseje geograficzne) – Joanna Angiel (2012 r.).
- *Rozmowy z Panem* – Bona (2012 r.).
- *Odrobina Pana Boga* – Bona (2013 r.).

Obecnie w przygotowaniu do druku są cztery kolejne pozycje książkowe:

- *Chleb, który stał się granicą*. Wspomnienia z pobytu w łagrach sowieckich.
- *Ballada marcowa*. Wywiady z świadkami zajęć marcowych w 1968 roku przeprowadzone przez uczniów liceum im. M. Reja w Warszawie.
- *Polscy pianiści*. Biografie polskich pianistów drugiej połowy 19 wieku i 20 wieku.
- *Stabat Mater*. Kolejny tomik poezji autorki pod pseudonimem Bona.

Z zakresu wydawnictw ciągłych publikowane są *Zeszyty naukowe trzech serii: geograficzno-turystycznej, pedagogicznej i humanistycznej*, które ukazują się w cyklu rocznym.

W obrębie budynku Uczelni uruchamiana jest obecnie Akademicka Poradnia Terapeutyczna Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin działająca we współpracy z Fundacją Rodziny Waksmundzkiej „PROJAN”. Oferuje ona diagnozę i terapię logopedyczną i pedagogiczną, wczesne wspomaganie rozwoju dziecka (od 0 do 3 roku życia), zajęcia i warsztaty dla dzieci w każdej grupie wiekowej oraz wsparcie dla rodziców.

Korzystając z pięknej hali sportowej i boisk szkolnych, w ramach Uczelni aktywnie ćwiczą drużyny piłki nożnej i koszykówki pod opieką kwalifikowanych trenerów. Poza młodzieżą studencką biorą w niej udział również młode osoby spoza uczelni.

W ramach Uczelni od pięciu lat działa również Uniwersytet Trzeciego Wieku mający za zadanie tworzyć wspólnotę ludzi starszych poprzez ich wspólne uczestnictwo w ciekawych zajęciach zarówno wykładowych jak i warsztatowych oraz samodzielnie organizowanych spotkaniach towarzyskich. Słuchacze UTW uczestniczą również w Konwersatoriach, dzięki którym poznają zarówno pracowników uczelni jak i studentów.

W ciągu ostatnich trzech lat Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin uczestniczyła w programie unijnym organizowanym przez Federację Inicjatyw Oświatowych „Z Małej Szkoły w Wielki Świat” obejmującym ponad sto małych wiejskich szkół z Polski północnej, zachodniej, południowej i centralnej. W ramach programu, SWPR była odpowiedzialna za organizowanie ruchu naukowego w tych szkołach poprzez przygotowanie programów edukacyjnych z różnych dziedzin jak i letnich warsztatów „młodego badacza”. Efekty przerosły nasze oczekiwania i w związku z tym są obecnie dyskutowane możliwości kontynuacji działań edukacyjnych, które objęłyby całą Polskę, rozwijały i promowały aktywność edukacyjną szkół.

Działalność edukacyjna Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin jest jak dotychczas dobrze oceniana w ogólnopolskich rankingach „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw”. Na 70 uczelni licencjackich w Polsce objętych rankingiem Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin w ciągu ostatnich trzech lat uzyskała dwukrotnie miejsce pierwsze i raz trzecie.

SEBASTIAN NOWAK

*Dziedzictwo myśli pedagogicznej oraz działania samorządu
propagujące postać bł. Edmunda Bojanowskiego
w jego rodzinnej gminie*

PEDAGOGICAL THOUGHT HERITAGE AND GOVERNMENTAL ACTIONS
PROMOTING BLESSED EDMUND BOJANOWSKI
IN HIS NATIVE COMMUNITY

Abstract

The purpose of this article is to present educational activities of local government, educational units, cultural centers, non-governmental organizations acting in the Piaski Community to promote the educational thought of bl. Edmund Bojanowski, from early childhood education to adult education. The influence of Edmund Bojanowski on social life is visible in many places, and especially in his native community, situated in Wielkopolska, district Gostyń.

For better cooperation between the government and a museum, there was created an Association of Edmund Bojanowski in Grabonóg that focused people of culture, local government officials and all men who lay at the heart the welfare of this institution. Till now the museum was financed from municipal budget in the form of grants, but last year it was granted support under the open call of proposals for the realization of the task: "Saving cultural heritage associated with the area community" for the Association of Blessed Edmund Bojanowski Grabonog. There is also visible the co-operation of local Community of Piaski with Sisters Servants Congregation. The initiatives undertaken by the Community of Piaski, on whose territory is located Grabonog, paying off the entire region, determining for actions the neighboring communities, governments and institutions.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie działań edukacyjnych samorządu, jednostek oświatowych, ośrodków kultury, organizacji pozarządowych działających na terenie Gminy Piaski związanych z propagowaniem myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego, od wczesnej edukacji po edukację dorosłych. Wpływ E. Bojanowskiego na życie społeczne widoczny jest w wielu miejscach, a w sposób szczególny w jego rodzinnej gminie, leżącej na terenie powiatu gostyńskiego, w województwie wielkopolskim.

Dla lepszej współpracy między samorządem a placówką muzealną utworzono Stowarzyszenie Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu, które skupiło ludzi kultury, samorządowców oraz wszystkie osoby, którym leżało na sercu dobro tej placówki. Aby muzeum mogło prawidłowo funkcjonować, przez większość czasu było ono dofinansowane z budżetu gminy w formie dotacji, a przez ostatnie lata udzielane było wsparcie w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadania: „Ratowanie dziedzictwa kulturowego związanego z terenem gminy” dla Stowarzyszenia im. Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego Grabonóg. Widoczna jest także współpraca samorządu Gminy Piaski ze Zgromadzeniem Sióstr Służebniczek. Inicjatywy podjęte przez Gminę Piaski, na której terenie położony jest Grabonóg, procentują w całym regionie, determinując do działań sąsiednie gminy, samorzady, instytucje.

Keywords:

Blessed Edmund Bojanowski, Grabonog, Community of Piaski, association, school, family, education, social activities, integration meetings,

Błogosławiony Edmund Bojanowski, Grabonóg, Gmina Piaski, stowarzyszenie, szkoła, rodzina, edukacja, działalność społeczna, spotkania integracyjne

WSTĘP

Nie sposób przedstawić wszystkich działań prowadzonych przez placówki oświatowe, takich jak lekcje tematyczne, apele i obchody związane z dniem patrona, dlatego w niniejszej pracy zostaną zaprezentowane jedynie wydarzenia z ostatnich lat o szerszym charakterze, które ze względu na swój ponadlokalny charakter są w wielu przypadkach możliwe do zastosowania w innych miejscach i zmieniających się warunkach.

Celem wprowadzenia na wstępie przedstawiona zostanie historia muzeum, które mieści się na terenie gminy Piaski, miejscowości Grabonóg oraz działania podejmowane w rodzinnej wsi błogosławionego Edmunda Bojanowskiego.

Promocja postaci tego wybitnego społecznika i idei przez niego głoszonych odnosi się zarówno do wspierania inicjatyw zewnętrznych, jak również, a może przede wszystkim, podejmowania i inicjowania wydarzeń kulturalnych i oświatowych wykraczających w znacznej mierze poza teren naszej gminy. Zainteresowanie postacią błogosławionego wynika przede wszystkim z ponadczasowego charakteru jego działalności i poglądów przez niego głoszonych. Ich recepcja zarówno w ochronkach prowadzonych na terenie gminy Piaski, jak i w innych placówkach oświatowych, powoduje potrzebę szerszego ukazania postaci tego wybitnego mieszkańca Grabonoga.

Wprawdzie E. Bojanowski jako błogosławiony stał się w pewien sposób „dobrem wspólnym” oraz wzorem do naśladowania dla całego Kościoła rzeszy wolontariuszy i społeczników działających w Polsce i świecie, jednak istnieje potrzeba ukazania jego wpływu na kształtowanie społeczeństwa lokalnego, na terenie, który ze względu na urodzenie, był mu najbliższy.

Dziś wiele mówi się o dziełach prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek – ochronki, świetlice, szpitale, placówki oświatowe to tylko niewielki wycinek ich działalności w kraju i poza jego granicami. Jednak nie tylko one realizują charyzmat Ojca Założyciela. Wpływ Edmunda Bojanowskiego na życie społeczne widoczny jest w wielu miejscach, a w sposób szczególny w jego rodzinnej gminie, leżącej na terenie powiatu gostyńskiego, w województwie wielkopolskim. Warto na wstępie nieco przybliżyć samą gminę, by lepiej zrozumieć znaczenie i skalę działań podejmowanych na jej terenie.

GMINA, W KTÓREJ URODZIŁ SIĘ EDMUND BOJANOWSKI

Gmina Piaski położona jest w południowo-wschodniej części województwa wielkopolskiego i obejmuje obszar 100,7 km². Na jej terenie mieszka ponad 8300 osób. Siedzibą gminy jest miejscowość Piaski, która niegdyś miała prawa miejskie, a dziś jest dużą wsią, leżącą przy trasie Leszno - Jarocin. W granicach administracyjnych gminy leży 27 miejscowości, w tym 16 wsi sołeckich. W granicach gminy rozwija się podmiejska zabudowa mieszkaniowa, dlatego obszar ten jest jednym z najatrakcyjniejszych miejscem do zamieszkania. Dziś gmina należy do dobrze rozwijającego się terenu rolniczego. Ze względu na swoją historię jest ona bogata w zabytki architektury, a ze względu na położenie - w zabytki przyrody. Dobra lokalizacja komunikacyjna gminy, wolne tereny pod budownictwo mieszkaniowe, a także otwarcie na wszelkie inicjatywy gospodarcze, zapewniają jej dalszy, dynamiczny rozwój.

Powstanie w 1990 r. samorządowych gmin pozwoliło na autonomię i samodzielne podejmowanie zadań. Podjęte zostały intensywne działania zmierzające do nadrobienia zaniedbań. W zakresie oświaty zmiany doprowadziły do uporządkowania sieci szkół, spraw kadrowych oraz poprawy stanu budynków. Obecnie gmina posiada wykwalifikowaną kadrę, dobrze zorganizowany dowóz uczniów, opiekę w świetlicach, naukę języków obcych i pracownie informatyczne oraz różnorodną ofertę zajęć pozalekcyjnych. Gmina wprowadziła również zajęcia edukacyjne dla dzieci w wieku przedszkolnym jako najlepszy element wyrównywania szans edukacyjnych i tworzenia warunków do pełnego rozwoju. Ludność gminy jest stosunkowo młoda. Przyrost naturalny

jest niewielki, ale obserwowany jest stały wzrost liczby urodzeń. Liczba mieszkańców wzrasta wskutek dynamicznego osiedlania się nowych mieszkańców, szczególnie w miejscowości Piaski¹.

Już od wielu lat na ziemi, którą przemierzał za życia błogosławiony Edmund Bojanowski, żywa jest pamięć o jego dokonaniach i ideach, które głosił. Zarówno w placówkach oświatowych jak i grupach nieformalnych organizowane są konkursy i spotkania, których patronem jest pochodzący z Grabonoga – błogosławiony Edmund Bojanowski. W Planie Odnowy Miejscowości Grabonóg, który przygotowano w celu stworzenia strategii rozwoju tej miejscowości, jako motto zapisano słowa błogosławionego Jana Pawła II: „Twórcie kulturę wsi, w której obok nowych wymiarów, jakie niosą czasy, pozostanie - jak u dobrego gospodarza – miejsce na rzeczy dawne, uświęcone tradycją, potwierdzone przez prawdę wieków”.² Cytat ten doskonale oddaje współczesną sytuację i rolę, jaką pełni Grabonóg i Edmund Bojanowski w umysłach i sercach nie tylko mieszkańców Gminy Piaski, Powiatu Gostyńskiego, ale całej Ziemi Wielkopolskiej. Pamięć o przeszłości staje się wskazówką i pomocą w budowaniu przyszłości, ukształtowanej na ideałach i zasadach głoszonych przez wielkiego społecznika, jakim niewątpliwie był Bojanowski. Warto w tym miejscu nieco przybliżyć jego rodzinną miejscowość.

KRÓTKA HISTORIA GRABONOGA

Historia wsi jest niezwykle barwna i ciekawa. „Pierwsze ślady osadnictwa ludzkiego na terenie dzisiejszego Grabonoga sięgają czasów kultury łużyckiej (VIII - V wieku p.n.e.). Już w okresie wczesnopiastowskim istniało tu grodziszcze, przebudowane w XI w. w warowny gród, który wraz z powstałą u jego podnóża osadą stanowił królewszczyznę. Pierwsza wzmianka źródłowa o Grabonogu pochodzi z roku 1275. Gród grabonoski był wówczas prawdopodobnie obsadzony stałą załogą łuczników książęcych. W XIII stuleciu często przebywali tu książęta wielkopolscy – Przemysław I i Przemysław II, późniejszy król Polski. Sto lat później Grabonóg przestał być królewszczyzną. Według tradycji Władysław Łokietek przekazał gród i osadę w ręce wojewody poznańskiego Dobrogosta, który w bitwie pod Płowcami stracił nogę i nosił potem drewniane szczudło. Stąd, być może,

¹ Strategia rozwoju edukacji w Gminie Piaski na lata 2008 – 2015. Załącznik do uchwały Rady Gminy Piaski nr XXI/145/2008, Zob. http://www.bip.piaski-wlkp.pl/files/1643/zal_nr_1_do_uchwaly_nr_xxi-145-08_strategia_rozwoju_educacji_gminy_piaski.pdf (21.10.2013 r.)

² Plan Odnowy Miejscowości Grabonóg na lata 2009 – 2016, Załącznik do Uchwały NR XLII/279/2010 z dnia 12 lutego 2010r., Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/1752,plan-odnowy-miejscowosci-grabonog.html>, (21.10.2013 r.)

wzięła się ówczesna nazwa miejscowości: Graboneże. Przed rokiem 1337 wspomniany komes Dobrogost przeniósł tutejszą osadę kmiecią na prawo czynszowe. Liczyła ona wtedy 2 łany sołtysie i 28 łanów kmiecych. W XV wieku, kiedy Grabonóg należał do możnego rodu Górków, dawny gród przebudowano na mały zamek, a osadę kmiecią zamieniono w folwark szlachecki. Prawdopodobnie w pierwszej połowie XVIII wieku zamek rozebrano. Z kolei z końcem osiemnastego stulecia nastąpiła kolejna zmiana właściciela, Grabonóg przeszedł wówczas w ręce rodziny Wilkońskich. Majątek posiadał wtedy własny browar, karczmę i wiatrak. Na przełomie XVIII i XIX wieku żył tutaj i tworzył rzeźbiarz ludowy – owczarz Walenty, a w 1812 roku - podczas wyprawy moskiewskiej Napoleona - bawił w Grabonogu przejazdem marszałek Francji Davoust. Uwłaszczenie chłopów grabonowskich przeprowadził w 1830 roku ówczesny dziedzic dóbr, Teofil Wilkoński. Powstało wtedy 19 gospodarstw chłopskich – 9 we wsi, 8 przy drodze do Strzelec Wielkich i 2 w kierunku Tanecznic. W 1868 roku Grabonóg nabył, podczas przymusowej licytacji, Apolinary Lossow z Gryżyny. Po nim dziedziczyli je kolejno członkowie rodu: Dobrogost I, Aleksander, Dobrogost II (od roku 1896) - ostatni dziedzic włości przed II wojną światową. W 1881 r. dobra grabonowskie liczyły, wraz z folwarkiem Tanecznicą, 338 ha ziemi. W czasie okupacji hitlerowskiej miejscowość nosiła nazwę Lindenhoh. Po drugiej wojnie światowej majątek przekształcono w PGR. W latach 1953-1962 istniała w Grabonogu spółdzielnia produkcyjna. Obecnie miejscowość jest wsią sołecką administracyjnie położoną w gminie Piaski³.

Znaczące miejsce historii Grabonoga zajmuje urodzony w 1814 roku bł. E. Bojanowski. W homilii podczas Mszy św. sprawowanej w Warszawie w dniu 13 czerwca 1999 r., podczas której wśród wielu gości obecni byli także przedstawiciele gminy Piaski, Ojciec Św. Jan Paweł II tak powiedział o nim: „Apostolstwo miłosierdzia wypełniło również życie bł. E. Bojanowskiego. Ten wielkopolski ziemianin, obdarowany przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia [duchowego], mimo wątłego zdrowia, z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiejskiego. Wiedziony pełnym wrażliwością rozeznaniem potrzeb, dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. Pozostając świeckim człowiekiem, założył dobrze w Polsce znane Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP. We wszelkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako „serdecznie dobry człowiek”, który z miłości do Boga i do człowieka umiał

³ Historia wsi. Zob. http://www.grabonog.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=62&strona=1 (21.10.13r.)

skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra. W swojej bogatej działalności daleko wyprzedzał to, co na temat apostołstwa świeckich powiedział Sobór Watykański II. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, Ojczyzny i Kościoła. Dzieło bł. E. Bojanowskiego kontynuują Siostry Służebniczki, które z całego serca pozdrawiam i dziękuję im za cichą i ofiarną służbę dla człowieka i Kościoła.”⁴ Właśnie pamięć o „serdecznie dobrym człowieku” oraz dzieła, które pozostały, jak choćby Ochronka w Podrzeczu (gmina Piaski) inspirują dziś samorządowców i społeczników do działania na rzecz społeczności lokalnej.

Nie sposób nie doceniać znaczenia muzeum mieszczącego się w małym dworku w Grabonogu dla całego regionu i propagowania postaci E. Bojanowskiego. Tysiące zwiedzających, prace badawcze poświęcone kulturze regionu i wybitnym postaciom z naszego regionu zawarte w „Zapiskach Regionalnych” są dowodem rangi tej placówki, która w ostatnim czasie boryka się przede wszystkim z problemami związanymi z nieuregulowanym prawem własności.⁵ Właśnie sprawa własności utrudniła przekazanie muzeum pod kuratelę Zgromadzenia Sióstr Służebniczek.⁶ Wprawdzie terytorialnie dworek i muzeum położone są na terenie gminy Piaski, jednak administracyjnie budynki te podlegają Powiatowi Gostyńskiemu, który jako obecny administrator prowadzi rozmowy ze spadkobiercami. W przededniu jubileuszu związanego z E. Bojanowskim sprawa ta jest niezwykle ważnym problemem, rzutującym na przyszłość tej placówki. Warto w tym miejscu przedstawić pokrótce historię utworzenia muzeum i jego dotychczasowej działalności.

UTWORZENIE MUZEUM

Jednym z pierwszych działań na naszym terenie było uruchomienie i utrzymanie placówki, która gromadziłaby zbiory związane z postacią Bojanowskiego, popularyzowała jego postać i prowadziła badania nad historią. W roku 2013 mijają trzydzieści dwa lata od chwili, gdy zostało otwarte Muzeum im. Edmunda Bojanowskiego, które powstało, by realizować wcześniejsze postulaty. Mieści się ono w XVIII-wiecznym klasycystycznym dworku, w którym urodził się bł. E.

⁴ Dziesiąta rocznica beatyfikacji bł. E. Bojanowskiego, Zob. <http://ropczyce.rzeszow.opoka.org.pl/Wspolnota/Nr137/bojanowski.html> (21.10.13 r.)

⁵ Proponują cenę za Grabonóg, Zob. <http://elka.pl/content/view/67117/78/> (22.10.2013r.), Spadkobiercy przejmą Grabonóg? Zob. <http://elka.pl/content/view/63334/78/> (22.10.2013r.), Spadkobiercy żądają pieniędzy, Zob. http://www.gostyn24.pl/Spadkobiercy_zadaja_pieniedzy,23899.html, Proponują cenę za Grabonóg, Zob. <http://elka.pl/content/view/67117/78/>

⁶ Siostry nie przejmą dworku, Zob. <http://elka.pl/content/view/60621/78/>

Bojanowski. „Na przełomie lat 70. i 80. XX wieku budynek został z inicjatywy dra inż. Stanisława Sroki gruntownie odrestaurowany. Zasadnicze prace renowacyjne trwały niespełna dwa lata (1980-81). Wykonali je głównie miejscowi rzemieślnicy - m.in. murarz Wojciech Lasik oraz cieśla Józef Grodzki. Pomagała im młodzież ucząca się w Zespole Szkół Rolniczych w Grabonogu. Dworek był pierwotnie drewniany, o konstrukcji szkieletowej, wypełnionej gliną. W czasie remontu zastosowano materiały z ceramiki, wiernie zachowując jednak wszelkie oryginalne rozwiązania architektoniczne. Z finansowym wsparciem przedsięwzięcia pospieszył Wawrzyniec Kopczyński, ówczesny wojewódzki konserwator zabytków, który sprawował też merytoryczną opiekę nad prowadzonymi robotami oraz Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie. Dodać wypada, iż rzeczywiste koszty remontu były czterokrotnie niższe od wstępnych wyliczeń dokonanych przez specjalistów z Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków w Poznaniu.

Pierwotne zbiory wystawiono w siedmiu pomieszczeniach odnowionego dworku. Ekspozyty zbierano w różny sposób. Młodzież zamieszkująca okoliczne wioski przynosiła zabytkowe przedmioty codziennego użytku. Organizowano także wycieczki, w czasie których penetrowano teren. Większość ekspozatów zdobył jednakże dr Stanisław Sroka, twórca muzeum. Niewątpliwie pomógł mu w poszukiwaniach autorytet, jakim cieszył się wśród mieszkańców ziemi gostyńskiej. 16 listopada 1981 r. ekspozycję otworzyła Joanna Krumrey, wicewojewoda leszczyński. W kolejnych salach zgromadzono przedmioty obrazujące kulturę materialną i duchową regionu. Największą część wśród kolekcji stanowiły zbiory etnograficzne - dawne sprzęty używane w wiejskim gospodarstwie domowym i stroje ludowe z Biskupizny. Urządzono też salonik w stylu biedermeier. Na piętrze dworku, w małym pokoiku, przedstawione zostały dokumenty związane z patronem Muzeum, подарowane przez Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny. 8 grudnia 1983 r. Muzeum uzyskało prawne zatwierdzenie – na sesji Rady Narodowej Gminy Piaski przyjęto stosowny statut placówki. Funkcję kustoszy sprawowali od początku jej istnienia Teresa i Stanisław Srokowie. Obowiązki swoje wykonywali społecznie.

W następnych latach intensywnie rozbudowywano zbiory. Pozyskiwane ekspozyty to przede wszystkim darowizny. Muzeum wzbogaciło się o bogaty księgozbiór. Zgromadzono też liczne archiwalia i pamiątki po zasłużonych ludziach regionu (np. skompletowano praktycznie całą spuściznę literacką Ireny Stablewskiej, wielkopolskiej pisarki z przełomu XIX i XX w.). 3 maja 1990 r. na obszernym strychu grabonoskiego dworku otwarto galerię rzeźby ludowej i sakralnej. Prace adaptacyjne, trwające ponad sześć miesięcy, wykonał artysta ludowy Czesław Ptak. Galerię tworzą – obok rzeźb jego autorstwa - cenne zabytki, z późnośredniowiecznym gotyckim Chrystusem, siedemnastowieczną św. Rozalią i św.

Wawrzyńcem oraz św. Benonem dłuta Walentego z Grabonoga (żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. sławnego chłopskiego artysty). Placówka od początku swego istnienia systematycznie gromadzi materiały dotyczące życia i działalności bł. Edmunda. W październiku 1990 r. zorganizowano w Grabonogu ogólnopolską konferencję naukową na jego temat. Obecny był m.in. ks. kardynał Józef Glemp, prymas Polski. Konferencji towarzyszyło odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie dworku w Płaczkowie, w którym założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek mieszkał w latach 1826-1832. Muzeum posiada m.in. kompletny odpis *Dziennika* E. Bojanowskiego, kopie poważnej części jego korespondencji oraz kserokopie wielu materiałów dotyczących różnych sfer jego działalności (pedagogicznej, społecznej, literacko-naukowej). Zgromadzono również kilkadziesiąt maszynopisów prac magisterskich i doktorskich oraz pokaźną bibliotekę druków poświęconych Błogosławionemu. W Grabonogu znajduje się ponadto większość roczników „Przyjaciela Ludu”, z którym E. Bojanowski ściśle współpracował. Całość tych materiałów stanowi zaplecze umożliwiające prowadzenie wielowątkowych badań. Ich efektem są m.in. trzy książki wydane przez muzeum: „Sługa Boży Edmund Bojanowski i jego troska o człowieka”, red. B. Zakrzewski (1991); „Edmund Bojanowski 1814-1871. Życie i działalność. Bibliografia” (1995) S. Jankowiak; „Język i styl w kręgu zainteresowań Edmunda Bojanowskiego” (2001) K. Maćkowiak, B. Walczak. W roku 1999 z inicjatywy dr Stanisława Sroki wystawiono dwa pomniki Bojanowskiego. Usytuowano je w Grabonogu w Pępowie. Oba monumenty wykonał Andrzej Ławecki. Zostały one odsłonięte 11 września oraz 3 października 2001 r. Zorganizowane z tej okazji uroczystości były kolejną sposobnością do zaprezentowania sławnego rodaka społeczeństwu południowo-zachodniej Wielkopolski.

W pracach muzeum ważne miejsce zajmuje też postać Stanisława Helsztyńskiego – znakomitego anglisty, badacza literatury młodopolskiej, powieściopisarza, regionalisty. Kontakty profesora z Grabonogiem były niezwykle ożywione i serdeczne. Zostały one nawiązane jeszcze w czasie tworzenia placówki. Wybitny uczony zwiedził ją podczas swej ostatniej podróży do Wielkopolski w 1982 r., którą doprowadził do skutku S. Sroka. Zrodziła się wtedy idea stworzenia w Grabonogu specjalnego działu muzealnego, tzw. Helsztynianium, obrazującego dorobek życiowy profesora. Została ona zrealizowana w 1984 r. Pamiątki związane z autorem „Zmierzchu Popielidów” stanowią pokaźną część zbiorów Muzeum. W ostatnim okresie życia profesor systematycznie przekazywał do Grabonoga m.in. fragmenty swego prywatnego księgozbioru, rękopisy, fotografie rodzinne, korespondencję. Szczególną wartość kolekcjonerską wśród tych darów mają czystopisy kilku powieści - „Uczeń Amosa”, „Feliks i Lucyna”, „Piotr i Skarbimir” oraz komplet wydanych w latach 30. tomików poezji z cyklu „Nad Wartą, Notecią i Obrą”. Spuścizna ta, pomnożona materiałami

pozyskanymi w drodze zakupów antykwarycznych, stanowi cenne źródło wiedzy o pracy i twórczym dorobku S. Helsztyńskiego. Większą kolekcję helsztynianów posiada tylko Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

Inicjatywy Muzeum związane z osobą zasłużonego humanisty rodem z Kosowa nie ograniczają się jednak wyłącznie do gromadzenia i opracowywania wyżej wspomnianych archiwaliów. W ciągu dwudziestu lat przygotowano w Grabonogu szereg wystaw monograficznych, obrazujących poszczególne fragmenty działalności profesora. W roku 1987 i 1998 zorganizowano natomiast sesje naukowe, na których omówiono jego osiągnięcia badawcze i literackie, a także związki z rodzinnym regionem. W obu spotkaniach uczestniczyli wybitni naukowcy, m.in. prof. Jolanta Dworzaczkowa (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), prof. Jacek Fisiak (UAM), prof. Roman Taborski (Uniwersytet Warszawski), prof. Roch Sulima (UW), dr hab. Barbara Wysocka (Biblioteka Kórnicka PAN). (...) Ścisłe związana z prowadzonymi badaniami regionalnymi jest działalność wydawnicza Muzeum w Grabonogu. Niewątpliwie jej najpoważniejszym przejawem jest redagowany przez K. Maćkowiaka i S. Srokę rocznik *Grabonoskie Zapiski Regionalne*. Periodyk wychodzi od roku 1990 (średnia objętość zeszytu to pięć arkuszy). Ukazują się w nim teksty poświęcone przeszłości południowo-zachodniej Wielkopolski. Dotyczą one archeologii, historii, biografistyki, literaturoznawstwa, językoznawstwa. Dotychczas wyszło 9 tomów *Zapisek*. (...) W ciągu dwudziestu lat istnienia Muzeum w Grabonogu stało się ważnym i powszechnie znanym punktem na mapie kulturalnej Wielkopolski. Jest jedną z wizytówek regionu. Stanowi ośrodek rozwijający w miarę swoich możliwości badania regionalne. Przechowywane tu archiwalia stały się m.in. podstawą do napisania kilkudziesięciu prac magisterskich. Grabonoska placówka należy też bezspornie do grupy muzeów najczęściej odwiedzanych w województwie. W sezonie bywają tu nawet 2-3 wycieczki dziennie. Osiągnięcia dwóch dekad są efektem ludzkiej pasji i społecznego zaangażowania. Dowodzą, że nawet w niekorzystnych warunkach ekonomicznych realizować można ambitne plany.”⁷

Dla lepszej współpracy między samorządem a placówką muzealną utworzono Stowarzyszenie Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu, które skupiło ludzi kultury, samorządowców oraz wszystkie osoby, którym leżało na sercu dobro tej placówki. Na jego czele stanął ówczesny dyrektor szkoły w Grabonogu – Stanisław Sroka, a w skład stowarzyszenia weszli między innymi przedstawiciele samorządu Gminy Piaski.

Aby muzeum mogło prawidłowo funkcjonować, przez większość czasu było ono dofinansowane z budżetu gminy w formie dotacji, a ostatnie lata udzielane

⁷ Jubileusz Muzeum im. Edmunda Bojanowskiego, w: Nowa Gazeta Gostyńska nr 2/2002 r., Zob. http://www.gg.bt.pl/info02_2/jubileusz.htm (21 X 2013r.)

było wsparcie w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadania: „Ratowanie dziedzictwa kulturowego związanego z terenem gminy” dla Stowarzyszenia im. Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego Grabonóg. Dzięki środkom finansowym można było zapewnić rozwój tej placówki, zabezpieczyć jej zbiory oraz nieodpłatnie udostępnić zwiedzającym.

Widoczna jest także współpraca samorządu Gminy Piaski ze Zgromadzeniem Sióstr Służebniczek. Na naszym terenie funkcjonują trzy domy zakonne – w Piaskach, gdzie mieszkają i pracują na terenie szkoły, parafii i szpitala Siostry Służebniczki BDNP Dębickie, na Świętej Górze – Głogówku, gdzie Siostry z tego samego zgromadzenia pracują na terenie klasztoru Księży filipinów i Sanktuarium Świętogórskiej Róży Duchownej oraz w Podrzeczu, gdzie funkcjonuje ochronka prowadzona przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Od wielu lat doskonale układa się także współpraca z Siostrami Służebniczkami BDNP pracującymi w ochronce i świetlicy w Gostyniu. Warto w tym miejscu wymienić kilka wspólnych inicjatyw, które miały miejsce w ostatnim czasie i na stałe wpisały się do kalendarza imprez organizowanych na naszym terenie.

KONKURSY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

W ramach przygotowań do seminarium popularno – naukowego samorząd Piasków we współpracy ze Zgromadzeniem Sióstr Służebniczek w 2011 roku ogłosił dwa konkursy – Piosenki Patriotycznej oraz konkursu Wiedzy o życiu E. Bojanowskiego. W konkursie piosenki, w którym rywalizowały dzieci uczęszczające do założonych przez Bojanowskiego – ochronek, wystartowało około 30 wykonawców z ochronki z Podrzecza i Gostynia, którzy zaprezentowali utwory patriotyczne z dawnych lat. Na uwagę zasługuje fakt prezentowania utworów w kostiumach nawiązujących do tematu piosenki. W konkursie zmierzyli się także uczniowie szkół podstawowych noszących imię Edmunda Bojanowskiego oraz podopieczni świetlic prowadzonych przez Siostry Służebniczki. Natomiast w Grabonogu spotkali się finaliści konkursu wiedzy o E. Bojanowskim, będący przedstawicielami gimnazjów z terenu powiatu gostyńskiego. Finał został poprzedzony eliminacjami, w których wystartowało kilkuset uczniów. Działania te miały z jednej strony popularyzować postać błogosławionego, z drugiej strony wskazywać na wartości, które były dla niego ważne, takie jak wychowanie, patriotyzm, pomoc dzieciom i ich integralny rozwój⁸.

⁸ Konkurs Piosenki Patriotycznej, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/2561,konkurs-piosenki-patriotycznej.html> (21.10.2013 r.)

JUBILEUSZ 140 ROCZNICY ŚMIERCI

Z inicjatywy samorządu Gminy Piaski w roku 2011 uczczono jubileusz 140 rocznicy śmierci błogosławionego. Z tej okazji zorganizowano seminarium popularno - naukowe „Błogosławiony Edmund Bojanowski - życie, działalność, dziedzictwo” przygotowane przez Powiat Gostyński, Gminę Piaski, Zespół Szkół Rolniczych w Grabonogu, Stowarzyszenie im. bł. E. Bojanowskiego, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP, stanowiące główną część obchodów, które rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą dziękczynną odprawioną na Świętej Górze. Zaraz po niej zebrani udali się do Grabonoga, gdzie w hali przy Zespole Szkół Rolniczych zaplanowano dalsze obchody. Ponad 150 osób słuchało referatów: prof. dr hab. Krzysztofa Maćkowiaka z Uniwersytetu Zielonogórskiego na temat życia i działalności Edmunda Bojanowskiego, dr inż. Stanisława Sroki na temat działalności muzeum, s. dr Loyoli Opiela z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na temat charyzmatu bł. E. Bojanowskiego realizowanego przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek oraz doktoranta Uniwersytetu Zielonogórskiego mgr Łukasza Puśleckiego na temat działalności publicystycznej Edmunda Bojanowskiego. Równocześnie młodzież ze szkół średnich uczestniczyła w debacie oksfordzkiej nt. „Czy we współczesnym wolontariacie można odnaleźć spuściznę bł. E. Bojanowskiego”. Zebrani mogli także zwiedzić muzeum poświęcone postaci patrona seminarium, obejrzeć autentyczny dziennik błogosławionego, udostępniony specjalnie na tę okazję przez siostry służebniczki oraz przygotowane stoiska. Spotkanie było też okazją do nagrodzenia zwycięzców konkursów zorganizowanych w ramach obchodów jubileuszu. Po zakończeniu seminarium goście udali się do ochronki w Podrzeczu i w Gostyniu, by zwiedzić budynki i poznać charakter pracy sióstr na naszym terenie. Partnerem obchodów były Kongregacja Oratorium Św. Filipa Neri, Gminny Ośrodek Kultury w Piaskach oraz Muzeum w Gostyniu⁹.

DEBATA Z BOJANOWSKIM W TLE

Kolejne inicjatywy edukacyjne pojawiały się w kolejnych latach. W 2012 zorganizowano w Zespole Szkół w Szelejewie debatę poświęconą wolontariatu i postaci Bojanowskiego. Okazją do spotkania było święto patrona szkoły bł. Edmunda Bojanowskiego. W tym dniu do szkoły w Szelejewie zjechali uczniowie ze wszystkich szkół wraz z Dyrektorami placówek, których patronem jest

⁹ Galeria zdjęć z tego wydarzenia, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/2619,obchody-140-rocznicy-smierci-blogoslawionego-edmunda-bojanowskiego.html> (21.10.2013 r.)

błogosławiony z Ziemi Gostyńskiej. Wizyta była też okazją do przeprowadzenia debaty oksfordzkiej, którą zaprezentowali w sposób pokazowy uczestnicy projektu realizowanego przez Fundację „Miejsce Moje” „AKADEMIA AKTYWNOŚCI”, przy wsparciu środków szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Partnerem w projekcie było Stowarzyszenie „Dziecko”.

Debata dotyczyła społecznikostwa i wolontariatu. Jedna ze stron argumentowała, że obraz społeczników, w tym także bł. E. Bojanowskiego, nie jest rozumiany przez im współczesnych, co powoduje, że musi upłynąć sporo czasu, aby ich działania zostały właściwie zrozumiane. Druga strona mówiła o ludziach, którzy osiągnęli sukces finansowy, nauczycielach, lekarzach, inżynierach, ale są wierni ideałom i część swojego wolnego czasu poświęcają na bezpłatną pracę dla innych.

Spieranie się na argumenty to trudna sztuka, którą młodzież opanowała w czasie poprzedzających debatę warsztatów w Brzedni. Spór pomiędzy stroną propozycji i opozycji dotyczył osób pracujących społecznie i angażujących się w sprawy publiczne.

Zdefiniowanie tezy „Tylko nieudacznicy pracują społecznie” oraz podział dyskutujących na „propozycję” i „opozycję” sprawiło, że ożywiona wymiana argumentów wśród dyskutantów trwała długo, pobudziła publiczność i zachęciła do głębszej dyskusji. Po wszystkim odbyło się głosowanie za jedną ze stron debaty. Debatę poprowadził przy wsparciu Sekretarza debaty, Marszałek, który wyjaśnił jej zasady oraz obowiązujące zachowania debatantów oraz publiczności. Pod dużym wrażeniem debaty byli dyrektorzy szkół, którzy przybyli na spotkanie. Pojawiły się deklaracje, że przedstawiona forma wymiany argumentów i prowadzenia sporów jest bardzo ciekawa i godna propagowania wśród uczniów, gdyż ma duży wymiar edukacyjny¹⁰.

PRYZSTAŃ BŁOGOSŁAWIONEGO EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

W celu wsparcia ruchu turystycznego w Grabonogu i zapewnienia miejsca spotkań dla dzieci i młodzieży powstała we wrześniu 2012 roku „Przystań błogosławionego Edmunda Bojanowskiego”. Projekt przygotowany przez Gmi-

¹⁰ W Szelejewie walczyli na argumenty, Zob. http://www.ngo.gostyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=327:w-szelejewie-walczyli-na-argumenty&catid=52:informacje-z-ngo&Itemid=110, Niecodzienne spotkanie, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/3166,niecodzienne-spotkanie.html> (21.10.2013 r.)

nę Piaski we współpracy z mieszkańcami Grabonoga uzyskał dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w ramach programu Wielkopolska Odnowa Wsi w II etapie konkursu „Pięknieje Wielkopolska Wieś”. Wartość projektu wyniosła około 44,5 tys. zł, z czego 80% pochodziło z budżetu województwa wielkopolskiego¹¹.

APEL RADY GMINY PIASKI

Kolejny jubileusz, tym razem 200. rocznicy urodzin wybitnego syna ziemi piaskowskiej skłonił Radnych Gminy Piaski do uczczenia jego pamięci. Już w kwietniu, jako pierwsi samorządowcy w kraju, Radni Gminy Piaski podczas sesji, która miała miejsce 26 kwietnia 2013 roku, doceniając rolę i znaczenie tego wielkiego społecznika, zaapelowali o uczczenie roku 2014 jako „Roku bł. Edmunda Bojanowskiego”¹². Rada Gminy Piaski uznając za swój obowiązek przybliżenie zasług tego wybitnego Polaka, zwróciła się z apelem do mieszkańców Gminy Piaski, instytucji kultury oraz innych instytucji społecznych i gospodarczych, organizacji pozarządowych, placówek oświatowych, władz kościelnych i związków wyznaniowych o wzięcie udziału w uroczystościach towarzyszących obchodom roku pamięci wielkiego patrioty i społecznika naszej ziemi. Przypadająca w 2014 roku 200. rocznica urodzin bł. E. Bojanowskiego jest okazją do podjęcia wzmożonych działań upowszechniających tę postać i jego metody wychowania. To także okazja do przybliżenia dzieciom i młodzieży postaci Edmunda Bojanowskiego i głoszonych przez niego idei. Dlatego Radni zwrócili się do wszystkich z apelem o podjęcie działań promujących Rok Bł. E. Bojanowskiego wśród społeczności, a także w naszym powiecie, województwie i w kraju¹³. Treść apelu zakładała także powstanie strony internetowej, na której gromadzono by informacje związane z jubileuszem. Już po kilku dniach uruchomiono na stronie samorządowej podstronę strona.piaski-wlkp.pl/rok-edmunda-

¹¹ Przysań błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/3121.przystan-blogoslawionego-edmunda-bojanowskiego.html> (20.10.2013 r.). Z myślą o pielgrzymach i mieszkańcach, Zob. <http://www.strefagostyn.pl/aktualnosci/piaski/544-z-my%C5%9Bl%C4%85-o-pielgrzymach-i-mieszka%C5%84cach.html> (21.10.2013 r.)

¹² Informacja na ten temat znalazła się w wielu środkach masowego przekazu. Por. <http://www.radiomerkury.pl/informacje/pozostale/rok-bojanowskiego-w-piaskach.html> (21.10.2013 r.) <http://www.niedziela.pl/artukul/5736/Bl-Edmund-Bojanowski-swiecki-zalozyciel> (21.10.2013 r.) <http://gostyn.pcpr.info/za-chwile-rok-bojanowskiego> (21.10.2013 r.)

¹³ Protokół Nr 30/2013 trzydziestej sesji Rady Gminy Piaski odbytej w dniu 26 kwietnia 2013r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Piaskach, ul. Strzelecka 4.

-bojanowskiego.html, na której zamieszczane są najważniejsze wydarzenia związane z jubileuszem. Znaleźć tam można krótką biografię błogosławionego oraz opis najważniejszych działań. Strona jest na bieżąco aktualizowana, a link do niej znajduje się na stronie głównej Gminy Piaski.

OGÓLNOPOLSKI BIEG IM. BŁOGOSŁAWIONEGO EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

W roku 2013 odbył się już po raz trzydziesty Ogólnopolski Bieg im. bł. Edmunda Bojanowskiego. Nie najlepsza pogoda nie odstraszyła amatorów biegania, którzy 25 maja pojawili się na kompleksie sportowym w Piaskach, gdzie po raz pierwszy rozegrano jubileuszową edycję jednego z najstarszych biegów w Wielkopolsce, któremu patronuje Bojanowski. Wprawdzie faworytem był trzykrotny triumfator biegu z lat poprzednich Krovljadis Sergej z Ukrainy, jednak nie on wbiegł jako pierwszy na linię mety. Najlepszym zawodnikiem tegorocznej edycji okazał się po raz pierwszy od trzydziestu lat – mieszkaniec Gostynia, wychowanek UKS Jedynka – Adam Nowicki, który ustanowił rekord trasy. W sumie w biegu wystartowało 114 zawodników, którzy otrzymali pamiątkowe medale z podobizną patrona biegu. Tego samego dnia około 60 osób wzięło udział w Biegu dla Zdrowia. Podobna ilość zawodników wzięła udział w biegu przedszkolaków, który towarzyszył zmaganiom dorosłych. Co roku organizowany jest także Mały Bieg, w którym startują uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjum z terenu gminy Piaski, bierze w nim udział około 200 osób. Organizowany jest także Bieg bez Barrier dla osób niepełnosprawnych, których nie zabrakło i tym razem. Ważną rolę pełniły tym razem Siostry Służebniczki, które pracowały w punkcie medycznym, a także częstowały dzieci ufundowanymi słodyczami.

NOC MUZEÓW 2013

Już po raz trzeci z inicjatywy samorządu w Muzeum w Grabonogu odbyła się ogólnopolska akcja Noc Muzeów i jak zawsze nie zabrakło atrakcji oraz niespodzianek. Tym razem w organizację włączyły się także Powiat Gostyński, Zespół Szkół Rolniczych w Grabonogu, Stowarzyszenia im. Bł. Edmunda Bojanowskiego, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMPNP oraz KGW w Grabonogu. Oprócz udostępnienia zbiorów i możliwości poznania pamiątek regionalnych zgromadzonych w tamtejszym muzeum, przygotowano wiele atrakcji dla całych rodzin. Wszyscy, którzy chcieli pokonać trasę między Piaskami i Grabonogiem,

mieli możliwość skorzystania z bezpłatnego połączenia konnego Piaski – Grabonóg – Piaski. Bryczki zabierały chętnych z rynku w Piaskach oraz sprzed brań szkoły w Grabonogu. Podobnie jak w roku poprzednim dzieci i dorośli mogli spotkać w Grabonogu Edmunda Bojanowskiego, który częstował dzieci słodyczami i dodatkowo dla odwiedzających przygotowano kartki z cytatami patrona muzeum.

W świetlicy w Grabonogu można było obejrzeć film opowiadający o błogosławionym oraz spróbować domowego kompotu i ciasta. W mieszczącej się obok świetlicy przystani na dzieci czekały gry i zabawy oraz słodycze. Nie zabrakło chętnych do spróbowania specjalnie na tę okazję przygotowanych potraw – zupy Rumforda według oryginalnego przepisu Bojanowskiego, tradycyjnego jadła w Żydowskiej Gospodzie oraz wypiekanych na miejscu BUŁEK EDMUNDÓWEK w mobilnej piekarni. W roku 2013 skorzystała z atrakcji rekordowa ilość gości - ponad tysiąc osób z całego województwa wielkopolskiego korzystało z wieczornych atrakcji¹⁴. Natomiast kulinaria związane z postacią Bojanowskiego zostały wprowadzone jako atrakcje regionalne w miejscowej restauracji „Pod Wiwatem” w Krajewicach. W kwietniu została zorganizowana przez Starostwo Powiatowe w Gostyniu Noc z Edukacją, podczas której Muzeum odwiedzili przede wszystkim uczniowie szkół z terenu powiatu. Oprócz stałej wystawy mieli oni okazję zobaczyć zabawki z pierwszych ochronek i wystawę okolicznościową poświęconą modelowi edukacji proponowanemu przez Bojanowskiego.

BOJANOWSKI NA LEDNICY

W 2013 roku na Polach Lednickich została zaprezentowana osoba i dzieło bł. E. Bojanowskiego, a spotkaniu towarzyszyły relikwie z gostyńskiej fary. 1 czerwca wśród 80 tysięcy osób, które przyjechały na pola lednickie, nie zabrakło też mieszkańców gminy Piaski. W procesji z darami uczestniczyli między innymi przedstawiciele samorządu Gminy Piaski. Z kolei 8 czerwca 2013 r. odbyło się kolejne spotkanie, tym razem adresowane do dzieci. „Pod rybą” zjawiło się około 3 tysięcy dzieci z całej Polski. Po Eucharystii odbyło się spotkanie z niebiańskimi gośćmi – bł. Janem Pawłem II i bł. E. Bojanowskim, można było także obejrzeć przedstawienie o opiece nad dziećmi – bł. Edmundzie, porozmawiać z ks. Jackiem Zjawinem i pacynką Szczepanem. Nie zabrakło wspólnego śpiewu, tańca i wspaniałej zabawy. W spotkaniu uczestniczyły także cztery autokary dzieci z naszego terenu, w tym

¹⁴ Noc Muzeów 2013 w Grabonogu, Zob. <http://noc-muzeow.pl/index.php/noc-muzeow/województwo-wielkopolskie/grabonog/3270-noc-muzeow-2013-w-grabonogu> (21.10.2013 r.)

z Piasków, ochronki w Podrzeczu i dzieci z Grabonoga. Tym razem jeden z przedstawicieli samorządu – pracownik działu promocji Urzędu Gminy Piaski wcielił się w postać bł. E. Bojanowskiego i spotkania z dziećmi.¹⁵ Podobne spotkanie odbyło się także w kościele farnym w Gostyniu¹⁶.

SPOTKANIE SZKÓŁ

Tradycją stały się spotkania szkół noszących imię Bojanowskiego. W czerwcu 2013 r. w Szelejewie odbyło się spotkanie przedstawicieli szkół noszących imię bł. E. Bojanowskiego, na które przybyli wybrani uczniowie oraz dyrektorzy placówek z Bojanowa, Kunowa, Górki Duchownej, Kuźnicy Czeszyckiej oraz Wycisłowa. Gospodarzami imprezy były dyrektor Zespołu Szkół w Szelejewie – pani Dorota Dolata oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Wycisłowie – pani Alina Sokół. To było już piąte spotkanie tego typu. Dyrektorzy placówek zgodnie podkreślają, że taka współpraca nie tylko rozśławia imię wielkiego Polaka, jakim niewątpliwie był E. Bojanowski, ale też pozwala na wymianę doświadczeń między uczniami i nauczycielami z poszczególnych szkół¹⁷.

PISMO DO MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Samorząd przygotował też pismo do Starosty Gostyńskiego, w którym zwrócił się z prośbą o współpracę i uczczenie jubileuszu jednego z najwybitniejszych postaci naszego regionu. Następstwem współpracy było pismo adresowane do Marszałka Województwa Wielkopolskiego i podpisane przez Wójta Gminy Piaski i Starostę Powiatu Gostyńskiego, w którym napisano m. in. „Władze samorządowe Gminy Piaski wraz z mieszkańcami wsi Grabonóg starają się uatrakcyjnić miejsca związane z życiem bł. Edmunda Bojanowskiego. W roku 2012 odremontowano świetlicę wiejską, przy wsparciu Marszałka Województwa Wielkopolskiego w II edycji Konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś” przygotowano miejsce odpoczynku dla turystów.

W roku 2013 złożono wniosek w ramach tego samego konkursu na dokonanie rozbudowy infrastruktury wokół Przystani bł. E. Bojanowskiego i złożo-

¹⁵ Dzieci na Lednicy, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/3629,dzieci-na-lednicy.html> (21.10.2013 r.)

¹⁶ Spotkanie z błogosławionym Edmudem we Farze, Zob. <http://www.faragostyn.archpoznan.pl/index.php/galeia1/413-2013-06-spotkanie-z-bl-edmundem-we-farze>

¹⁷ Spotkanie Szkół w Szelejewie, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/3615,spotkanie-szkol-w-szelejewie.html> (21.10.2013 r.)

no wniosek „Rowerem na piknik do Przystani bł. E. Bojanowskiego” w III edycji Konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś”. Mieszkańcy wsi aktywnie uczestniczą w przygotowaniu 200 rocznicy urodzin bł. Edmunda. Pragnąc kulinarnie uatrakcyjnić rok obchodów, przygotowali słodkie przekąski „edmundzioki”, wspólnie ze Zgromadzeniem Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny przywracają też do łask Zupę Rumforda – którą najuboższym rozdawał E. Bojanowski. Do akcji przyłączyli się także lokalni piekarze przygotowując specjalnie na tę okazję według nowej receptury „bułki edmundówki”. W tym roku na polach ledniczych przypomniana zostanie dzieciom, młodzieży i seniorom postać bł. E. Bojanowskiego. Szereg działań związanych z jubileuszem odbywać się będzie także na terenie innych gmin – między innymi Luboń, Lipno. W związku z powyższym zwracam się z prośbą o zabezpieczenie w budżecie Województwa Wielkopolskiego środków na działania związane z obchodami 200 rocznicy urodzin bł. E. Bojanowskiego wielkiego patrioty i społecznika, syna piaskowskiej ziemi, wybitnego Wielkopolanina. (...) Aby właściwie nagłośnić ideę, konieczne jest przeprowadzenie również działań promocyjnych, informacyjnych i animujących dla lokalnego środowiska, szczególnie dzieci i młodzieży”.

Kolejne pismo adresowane było do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. Napisano w nim m. in.: „Zwracam się z powyższym z prośbą o zabezpieczenie w budżecie Wielkopolskiego Kuratora Oświaty środków na działania związane z obchodami 200 rocznicy urodzin bł. Edmunda Bojanowskiego wielkiego patrioty, społecznika i wybitnego Wielkopolanina. (...) Aby właściwie nagłośnić ideę konieczne jest przeprowadzenie również działań promocyjnych, informacyjnych i animujących dla lokalnego środowiska, szczególnie dzieci i młodzieży. W związku z powyższym zwracam się z prośbą o zaangażowanie i podjęcie działań zmierzających do propagowania postaci Edmunda Bojanowskiego”.

RAJDY ROWEROWE

Każdego roku organizowane są przez samorząd i Towarzystwo Rowerowe Piaski rajdy śladami E. Bojanowskiego. Podobne inicjatywy organizowane są na rzecz mieszkańców całego powiatu. Między innymi studenci sekcji rowerowej Uniwersytetu III Wieku w Gostyniu odwiedzili gminę Piaski. Ponad 20 osób wybrało się na rajd rowerowy śladami bł. Edmunda Bojanowskiego. Dla studentów Uniwersytetu III Wieku przygotowano skromny poczęstunek i pamiątki¹⁸.

¹⁸ Studenci śladami Edmunda Bojanowskiego, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/3686,studenci-sladami-edmunda-bojanowskiego.html> (21.10.2013 r.).

Ponad sto osób wzięło udział w rajdzie zorganizowanym z okazji Dnia Powiatu dla mieszkańców gminy Piaski, którzy podróżowali śladami Edmunda.

KSIĄŻKI O BOJANOWSKIM

W ramach przygotowania do roku jubileuszowego błogosławionego Edmunda Bojanowskiego podczas jednej z ostatnich sesji Radni, Sołtysi Gminy Piaski i przedstawiciele mediów otrzymali książki poświęcone postaci wielkiego społecznika z Grabonoga. *Przewodnik śladami błogosławionego Edmunda Bojanowskiego* i *Śladami Serdecznie Dobrego Człowieka* to pozycje książkowe подарowane przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek¹⁹.

FILM I ULOTKA

W 2013 roku został przygotowany film i towarzysząca mu ulotka przedstawiające postać najwybitniejszego mieszkańca Grabonoga – bł. E. Bojanowskiego, historię i dzień dzisiejszy Grabonoga, działalność Koła Gospodyń Wiejskich oraz najważniejsze wydarzenia z życia wsi.²⁰ Projekt przygotowany przez Stowarzyszenie Dziecko zatytułowany *Błogosławiony Edmund Bojanowski jest jednym z nas, kończy 200 lat i szykujemy jego urodziny* dofinansowany został przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego w ramach programu Wielkopolska Odnowa Wsi 2013 - 2020. Składał się on z cyklu działań zwiększających powodzenie inicjatyw związanych ze zwiększeniem atrakcyjności wsi Grabonóg. Odbiło się między innymi spotkanie, podczas którego panie z Koła Gospodyń Wiejskich poznawały życie i działalność bł. E. Bojanowskiego oraz historię wsi Grabonóg. Podniosły także swoje umiejętności na temat możliwości pozyskania środków na działalność związaną z rozwojem wsi. Uczyły się pisania projektów współpracy z parterami społecznymi i zastanawiały się wspólnie, jakie podjąć działania promocyjne dotyczące wsi Grabonóg. Koło Gospodyń Wiejskich oraz liderzy ze wsi Grabonóg zajęli się przygotowaniem ulotki promującej Grabonóg, walory turystyczne wsi także historię bł. E. Bojanowskiego oraz jego dzieła. Ważnym elementem realizacji filmu było przygotowanie filmu (dokumentu) o życiu działalności bł. E. Bojanow-

¹⁹ Książki o Bojanowskim, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/3712,ksiazki-o-bojanowskim.html> (21.10.2013 r.)

²⁰ Premiera filmu o Grabonogu i Bojanowskim, Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/3818,premiera-filmu-o-grabonogu-i-bojanowskim.html> (21.10.2013 r.)

skiego, jego działaniach i dziełach, opowiada także dzisiejsze życie mieszkańców wsi i ich zaangażowanie w działania społeczne. Projekt został podsumowany podczas imprezy integracyjnej dla mieszkańców wsi, zaproszonych gości z prezentacją efektów realizacji projektu²¹.

„Projekt współfinansowany przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego w ramach programu Wielkopolska Odnowa Wsi 2013 – 2020” w ramach zadania publicznego „NASZA WIEŚ, NASZĄ WSPÓLNĄ SPRAWĄ”. Na spotkanie podsumowujące oprócz miejscowego KGW przybyli zaproszeni goście, między innymi Wójt Gminy Piaski - Zenon Norman oraz Sekretarz Gminy - Wiesław Głapka. Była to też okazja, aby przedstawić działania i inicjatywy planowane przez lokalny samorząd z okazji jubileuszu 200. rocznicy urodzin E. Bojanowskiego, które przedstawił Wójt Gminy²².

WIZYTA U ARCYBISKUPA

W październiku 2013 roku delegacja samorządowa odwiedziła Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego Metropolity Poznańskiego. Głównym celem spotkania było przedstawienie dotychczasowych działań związanych z jubileuszem i chęć włączenia się w obchody przygotowywane w Kościele. Znane były informacje o tym, że „s. Brygida Biedroń, przewodnicząca Federacji Zgromadzeń Sióstr Służebniczek, złożyła na ręce arcybiskupa Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, prośbę o uczczenie polskiego błogosławionego E. Bojanowskiego. Efektem jej prośby jest decyzja KEP, podjęta podczas 358. zebrania plenarnego, na mocy której – od listopada 2013 do listopada 2014 roku – Kościół w Polsce przeżywać będzie Rok Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. W uroczyste obchody znacząco włączy się Archidiecezja Warszawska. Decyzją metropolity warszawskiego, kard. Kazimierza Nycza, bł. E. Bojanowski zostanie bohaterem Dnia Dziękczynienia w 2014 r.”²³. Działania spotkały się z dużym zainteresowaniem, a efektem spotkania było ustalenie 13 listopada 2013 roku jako oficjalnej inauguracji w Archidiecezji Poznańskiej Roku Bł. Edmunda Bojanowskiego, która rozpoczęła się Mszą Świętą na Świętej Górze (gmina Piaski) pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa. Przedstawiciele samorządu zachęcili również do

²¹ Film: https://docs.google.com/file/d/0B0pA-EJvH_Ptcmp2N1FuMk02MUk/edit?usp=sharing

²² Urodził się w Grabonogu i obchodzi urodziny. Zob. <http://strona.piaski-wlkp.pl/3836,urodzil-sie-w-grabonogu-i-obchodzi-200-urodziny.html> (21.10.2013 r.)

²³ S. Joanna Wiśniewska. Rok błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Zob. <http://ekai.pl/wydarzenia/x66637/rok-bl-edmunda-bojanowskiego/> (21.10.2013 r.)

podejmowania różnorodnych działań związanych z kultem bł. E. Bojanowskiego na spotkaniu proboszczów z Arcybiskupem, które miało miejsce w dniu 25 października na Świętej Górze.

PORTAL SPOŁECZNOŚCIOWY

Na jednym z portali społecznościowych został założony profil EdiB, który adresowany jest przede wszystkim do młodego pokolenia²⁴. Jego celem jest przybliżenie osobom, które do tej pory nie interesowały się postacią błogosławionego idei, którą żył oraz ukazanie w praktyce „serdecznie dobrego człowieka”. Głównym zadaniem jest również pomoc osobom potrzebującym. Dzięki informacjom zamieszczanym na profilu, organizowana jest pomoc materialna osobom najbardziej potrzebującym. Przygotowywane są zbiórki ubrań, mebli, artykułów gospodarstwa domowego, popularyzowane są akcje publiczne organizowane na rzecz chorych dzieci. Kilkaset osób codziennie otrzymuje informacje dotyczące kwestii, którymi zajmował się E. Bojanowski – wiary, patriotyzmu, pomocy najuboższym. Z każdym tygodniem coraz więcej osób włącza się w pomoc przekazując dary, które następnie trafiają do placówek pomocy społecznej i domów zakonnych, które je wśród potrzebujących.

POWOŁANIE SPOŁECZNEGO KOMITETU ORGANIZACYJNEGO JUBILEUSZU 200. ROCZNICY URODZIN BŁOGOSŁAWIONEGO EDMUNDA BOJANOWSKIEGO I BUDOWY POMNIKA

17 października 2013 r. odbyło się pierwsze spotkanie osób zaangażowanych w obchody jubileuszowe. W skład komitetu weszli przedstawiciele Kościoła, Zgromadzenia Sióstr Służebniczek, samorządowcy, ludzie kultury, oświaty i biznesu. Głównym celem jaki sobie postawiono była budowa na piaskowskim rynku pomnika w formie ławeczki z postacią błogosławionego. Głosowanie nad projektem zostało poprzedzone wizytami studyjnymi w pracowniach artystów plastyków i odlewników, którzy przygotowali trzy koncepcje pomnika. W wyniku głosowania podjęto decyzję o budowie pomnika w formie klasycznej ławeczki, na której oprócz Bojanowskiego pojawi się dwoje dzieci. Pomnik, który ma zostać oddany w drugiej połowie 2014 roku, ma być częścią szlaku pieszo – rowerowego im. bł. E. Bojanowskiego, który ma połączyć Gostyń, Pia-

²⁴ Zob. <https://www.facebook.com/edi.be.73> (21.10.2013 r.)

ski oraz Grabonóg. Trwają obecnie starania, aby projekt ten był sfinansowany ze środków unijnych.

WSPÓŁPRACA Z LUBONIEM

Dla lepszej koordynacji działań w lipcu 2013 roku nawiązano współpracę z samorządem Lubonia, gdzie spoczywają doczesne szczątki błogosławionego, zorganizowano dwie wizyty studyjne oraz podjęto decyzję o współpracy i wpisaniu wspólnych zadań do kalendarza przyszlórocznych obchodów. Już dziś wiadomo, że mieszkańcy Piasków i Lubonia będą spotykać się na uroczystościach i spotkaniach związanych z jubileuszem. Planowane są między innymi rajdy rowerowe, gry miejskie, zawody sportowe.

Wprawdzie Rok Jubileuszowy dopiero się rozpoczyna, to widoczne są działania zmierzające do uczczenia i podkreślenia znaczenia postaci Edmunda Bojanowskiego dla społeczeństwa lokalnego. W celach promocyjnych, nakładem samorządu, wydany został kalendarz związany z jubileuszem przedstawiający dworek w Grabonogu oraz postać błogosławionego. Przygotowywany jest koncert utworów zebranych przez E. Bojanowskiego dla ochronek. W maju 2014 roku planowany jest rodzinny festyn, którego patronem będzie błogosławiony. Rada Sołecka wsi Grabonóg czyni starania, by obok przystani dla pielgrzymów stanęła drewniana rzeźba jej patrona.

Inicjatywy podjęte przez Gminę Piaski, na której terenie położony jest Grabonóg, procentują w całym regionie, determinując do działań sąsiednie gminy, samorządy, instytucje. Już dziś wiadomo, że corocznie w powiecie gostyńskim wręczane będą „Edmundy” – nagrody dla Wolontariusza Roku, osoby, która w znaczący sposób będzie wyróżniała się swoją postawą społeczną i działalnością charytatywną. Zapewne wraz z upływem czasu będą pojawiać się działania o coraz większym zasięgu.

W całym kraju trwają przygotowania do jubileuszu. „Stowarzyszenie „Przymierze Rodzin” wystąpiło z propozycją ogłoszenia Roku Edmunda Bojanowskiego do marszałek Sejmu Ewy Kopacz oraz zwróciło się z prośbą o poparcie tej sprawy do prezydenta B. Komorowskiego oraz marszałka Senatu B. Borusewicza. Z ramienia Senatu projektem Roku E. Bojanowskiego zainteresował się wicemarszałek S. Karczewski. Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, M. Błaszczak, podjął zdecydowane kroki, by uczcić bł. E. Bojanowskiego, zasłużonego dla Ojczyzny patrioty, ustanowieniem przez

Sejm RP roku 2014 Rokiem Edmunda Bojanowskiego. Projekt uchwały wniesiony został do łaski marszałkowskiej. Nie zyskał jednak akceptacji.

Ponadto, swój znaczący udział w upamiętnieniu XIX-wiecznego twórcy ochronek dla dzieci, będzie miał również Uniwersytet Warszawski, którego pracownik naukowy, prof. Alicja Siemak-Tylikowska, przygotowuje publikację poświęconą pedagogicznym osiągnięciom Bojanowskiego. Książka ukaże się nakładem wydawnictwa uniwersyteckiego.

Federacja we współpracy z Muzeum Historii Polski przygotowuje ekspozycję upamiętniającą wielkopolskiego społecznika, jego działalność i dziedzictwo. Obecnie zebrany został kompletny materiał zdjęciowy, pochodzący z Muzeum bł. Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu, z archiwów czterech rodzin zakonnych siostr służebniczek i niemal wszystkich kontynentów, na których pracują siostry służebniczki, prowadząc - według zaleceń swojego fundatora - pracę opiekuńczo-wychowawczą, pielęgnacyjną, dobroczynną, edukacyjną, parafialną, w kraju, poza jego granicami, wśród Polonii i na misjach. Prof. Elżbieta Myciel-ska-Dowgiałło, rektor Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin im. bł. E. Bojanowskiego w Warszawie zadeklarowała, że również jej uczelnia poważnie zaangażuje się w uroczyste obchody organizując m. in. szereg konwersatoriów oraz atrakcyjnych spotkań połączonych ze świadectwem wiary znanych i cenionych osób publicznych. Zamierza wydać publikację na temat wartości, które były priorytetowe dla patrona SWPR.

Interesującą propozycję przedstawił dr Piotr Łysoń, dyrektor Departamentu Badań Społecznych i Warunków Życia Głównego Urzędu Statystycznego. Dyrektor P. Łysoń stworzył koncepcję „Rodzinnego szlaku turystycznego im. Bł. Edmunda Bojanowskiego” od Gniezna do Góry Św. Anny, obejmującego strony związane z życiem i działalnością bł. Edmunda (oraz okolice), a więc województwo wielkopolskie, lubuskie, dolnośląskie i opolskie. Autor planuje w miejscach atrakcyjnych turystycznie i rekreacyjnie założenie dla dzieci i całych rodzin „Krainy bł. Edmunda Bojanowskiego”. Projekt dotarł również do świata artystycznego. Jozsko Broda opracowuje „Piosnki wiejskie dla ochronek” E. Bojanowskiego, które pojawią się w nowym wykonaniu, dostosowanym dla ucha współczesnego dziecka. Zamiarem artysty jest również przygotowanie dwóch teledysków oraz koncert podczas centralnych obchodów Roku bł. Edmunda²⁵.

²⁵ S. Joanna Wiśniewska. Rok błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Zob. <http://ekai.pl/wydarzenia/x66637/rok-bl-edmunda-bojanowskiego/>

ZAKOŃCZENIE

Cieszy fakt tak szerokiego rozgłosu, jaki zyskał jubileusz w całym kraju. Warto jednak pamiętać, że oprócz działań podejmowanych w całym państwie i Kościele, bł. E. Bojanowski porusza serca i umysły także w miejscu, w którym żył i działał, w którym, choć minęło dwieście lat od jego urodzin, ludzie żyją ideami, które głosił, a jego dzieła trwają i rozwijają się dostosowując do zmieniających się warunków.

BIBLIOGRAFIA (NETOGRAFIA)

<https://www.facebook.com/edi.be.73> (21.10.2013 r.).

<http://strona.piaski-wlkp.pl>.

[http://elka.pl/content/view/67117/78/Jubileusz Muzeum im. Edmunda Bojanowskiego](http://elka.pl/content/view/67117/78/Jubileusz_Muzeum_im._Edmunda_Bojanowskiego), w: Nowa Gazeta Gostyńska nr 2/2002 r., (21.10.2013).

http://www.gg.bt.pl/info02_2/jubileusz.htm (21.10.2013).

Spotkanie z błogosławionym Edmundem we Farze, <http://www.faragostyn.archpoznan.pl/index.php/galeia1/413-2013-06-spotkanie-z-bl-edmundem-we-farze> (20.10.2013).

Wiśniewska S. J., *Rok błogosławionego Edmunda Bojanowskiego*. Zob. <http://ekai.pl/wydarzenia/x66637/rok-bl-edmunda-bojanowskiego/> (21.10.2013 r.).

IV. DZIEDZICTWO MYŚLI PEDAGOGICZNEJ
BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO
WE WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI NA ŚWIECIE

*The heritage of pedagogical of bl. Edmund Bojanowski
in contemporary education in worldwide*

s. M. AGNIESZKA SKRZYPEK

*Inspiracje bł. Edmunda Bojanowskiego
w działalności edukacyjnej Ubogich Służebnic Matki Bożej*

INSPIRATIONS OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI
IN EDUCATIONAL ACTIVITIES THE POOR SERVANTS
OF THE MOTHER OF GOD

Abstract

The Congregation of The Poor Servants of the Mother of God, whose founder was Frances Margaret Taylor was started in Victorian England in the second half of the nineteenth century. It was a response to social problems, both Catholics and Christians of other denominations living in the suburbs of London. One of the most important ways to help the poor was the area of education, conceived in the spirit of the concept of integral education of blessed Edmund Bojanowski. The inspiration for this kind of work and helping the poor for The Poor Servants of the Mother of God was the rule of E. Bojanowski and the meeting Margaret Taylor with the founder and Polish Servants. This experience has been adapted in English conditions and in the original way was implemented in charism of the Poor Servants. Today, sisters continue the idea of the founder by the innovative educational activities.

Zgromadzenie Ubogich Służebnic Matki Bożej, którego założycielką była Frances Margaret Taylor, powstało w wiktoriańskiej Anglii w drugiej połowie XIX w. Było odpowiedzią na problemy społeczne zarówno katolików, jak i chrześcijan innych wyznań, zamieszkujących przedmieścia Londynu. Jednym z priorytetowych sposobów pomocy ubogim był obszar edukacji, pojmowany w duchu integralnej koncepcji wychowania bł. Edmunda Bojanowskiego. Inspiracją do sposobu pracy i posługiwania biednym dla Ubogich Służebnic Matki Bożej była reguła E. Bojanowskiego i spotkanie Margaret Taylor z Założycielem oraz służebniczkami polskimi. Doświadczenie to zostało zaadoptowane w warunkach angielskich i w oryginalny sposób było realizowane w chryzmacie Zgromadzenia. Współcześnie siostry kontynuują myśl Założycielki, między innymi przez nowatorskie formy działalności edukacyjnej.

Keywords:

education, integral education, integrity, the pedagogical concept of Blessed Edmund Bojanowski, Margaret Taylor, The Poor Servants of the Mother of God.

edukacja, integralne wychowanie, integralność, koncepcja pedagogiczna błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, Margaret Taylor, Ubogie Służebnice Matki Bożej.

WPROWADZENIE

Starożytni pedagodzy kształtując osobowość swoich wychowanków, towarzyszyli im w zdobywaniu nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim mądrości i dojrzałości życiowej. Wiedzieli, że zarówno w życiu ich wychowanków, jak i w życiu każdego człowieka, nihil fit sine causa (nic nie dzieje się bez przyczyny). Wnikliwie więc obserwowali i poddawali krytycznej analizie w pierwszym rzędzie samych siebie oraz powierzone ich trosce osoby. Zdawano sobie też sprawę z różnych społecznych uwarunkowań, które wpływają na życie człowieka. W historii Europy można wskazać przykłady ludzi, którzy przez kształtowanie własnej osobowości, oddziaływali wychowawczo na siebie współczesnych. Postacie, których działalność wyrosła z doświadczenia wypracowanego przez minione pokolenia oraz z osobistych poszukiwań odpowiedzi na fundamentalne dla życia każdego człowieka i całych społeczności pytania. Szukali rozwiązania problemów, nurtujących epokę, w której zmagali się o prawdziwy kształt człowieka. Skorzystali mądrze z doświadczeń przeszłości, aby budować teraźniejszość dla dobra przyszłości. Dziewiętnaste stulecie – początek nowoczesnej cywilizacji europejskiej - wydało również takich ludzi, dla których zrozumiałym się stało, że nic nie dzieje się bez powodu.

PODOBNE DAŻENIA EDMUNDA BOJANOWSKIEGO I MARGARET TAYLOR

Wielkopolanin, bł. Edmund Bojanowski¹ w tej optyce przyczynowości i skutku, postrzegał i analizował dziewiętnastowieczną sytuację polityczno-

¹ Zob. szerzej: E. Bojanowski, *Dziennik*. Wydanie kompletne rękopisu i luźnych kartek Dziennika wraz z zapisami dziennymi Ochronka Podrzecka 1851-1854 i relacją s. Elżbiety Szkułdąpskiej Ostatnie dni życia i pogrzeb, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, t. I—IV, Wrocław 2009; *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871*, objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził L. Smółka, t. I-II, Wrocław 2001; W. Muchowicz, *Żywot Edmunda Bojanowskiego Założyciela Ochronek na ziemiach Polskich i Zgromadzenia S.S. Służebniczek B.R.D.N.P.* Rzeszów 1933. A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań-Warszawa-Lublin 1966; M. Kornacka, Edmund Bojanowski

-gospodarczą oraz społeczno - religijną ziem polskich pod zaborami, w której mu przyszło żyć. W tej perspektywie widział rodzinę ziemiańską, z której się wywodził, gdzie kultywowano tradycje patriotyczne i religijne. Jego rodzice Teresa z Umińskich Bojanowska oraz Walenty zaszczyli w nim umiłowanie drugiego człowieka i wartości religijnych oraz narodowych, zrobili wszystko, aby mógł kształcić się i rozwijać zdolności literackie oraz zainteresowania humanistyczne i przyrodnicze. Musiał jednak przerwać studia z powodu słabego zdrowia. Wrócił w Poznańskie, gdzie włączył się w nurt pracy organicznej.

Praca u podstaw miała kształtować w narodzie bez państwa postawy patriotyczne, rozpalać ducha narodowego. Była zarazem formą walki Polaków o niepodległość na płaszczyźnie gospodarczej oraz społecznej i kulturalnej. E. Bojanowski aktywnie też współdziałał z wybitnymi działaczami Wielkopolski. Kierowanie pracami Wydziału Literackiego Kasyna Gostyńskiego, włączyło go w prace nad edukacją wsi. Edukację pojmował w szerokiej perspektywie. Zewnętrznym jej wyrazem było zakładanie czytelni ludowych. Doświadczenie współpracy z Gustawem Potworowskim i Stanisławem Chłapowskim w Kasynie, zaowocowało w późniejszym czasie zakładaniem ochronek w ich majątkach ziemskich. Ochronki te dały początek Zgromadzeniu Służebniczek Maryi (1850), dla którego E. Bojanowski napisał regułę. Zasady w niej zawarte wyznaczyły kierunek pracy sióstr służebniczek. Ochroniarki, jak nazywano służebniczki, miały za zadanie poszukiwać sposobów realizacji i dostosowywać wskazania Założyciela do potrzeb konkretnych ludzi.

Ten Wielkopolanin próbował bowiem zrozumieć otaczającą go rzeczywistość, kształtowaną poprzez zachodnioeuropejskie prądy umysłowej ideologii, których podglebieniem były między innymi oświeceniowy racjonalizm czy liberalizm, a także szerzący się ówczesnie modernizm; rzeczywistość uwikłaną w konflikty zbrojne i niesprawiedliwość społeczną. W poszukiwaniu rozwiązań aktualnych problemów pytał o ich przyczynę i podłoże, przewidywał następstwa. Nie miał „gotowców”, nie proponował też tanich rozwiązań. Twórczo szukał „jednocząc wielu wokół dobra”, intuicyjnie wyczuwając, że pole ówczesnej edukacji jest wciąż przestrzenią, którą trzeba zagospodarować.

Widział duże możliwości rozwoju w tej dziedzinie, pod warunkiem zainwestowania w całego człowieka, w całościową jego edukację tzn. kształcenie i wychowanie we wszystkich wymiarach ludzkiej egzystencji. „Kształcenie i wychowanie w ujęciu E. Bojanowskiego było, bowiem, jak pisze siostra dr

(1814-1871), „Nasza Przeszość”, 26 (1967); M. Wrońska, *Powstanie Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej Poczętej*, Luboń 2010. Na temat działalności literacko-wydawniczej Bojanowskiego, zob., S. Chociej, *Twórczość literacka Edmunda Bojanowskiego*, „Nasza Przeszość”, 26 (1967), s. 147-218.

M. Opiela, całościową edukacją, odnoszącą się do faktu ludzkiego. Istotnym elementem tak pojmowanej działalności edukacyjnej jest człowiek, który ze względu na różne przyczyny (zewnętrzne – społeczne i wewnętrzne – tkwiące w naturze człowieka) zawsze jest w sytuacji oczekiwania na pomoc w wychowaniu”².

Założyciel służebniczek widział, że w dziewiętnastowiecznym polskim krajobrazie mało docenia się wychowawczą rolę kobiety zwłaszcza wiejskiej. Dostrzegał dziecko i nieskażony cywilizacją ubogi, a przecież bogaty w tradycje i obrzędowość lud. Tę niewinność i wewnętrzne piękno chciał ochronić, dlatego też zwracał uwagę na to, co służyło ochronie, co kształtowało człowieka od zewnątrz (procesy społeczno-gospodarcze, przyroda, zewnętrzne piękno itd.), a ponieważ chciał chronić całego człowieka, stąd z całym realizmem wskazywał na wszelkie zagrożenia.

Integralne spojrzenie Bojanowskiego na człowieka, jego sprawy i świat osadzone było zarówno w tradycji narodowej, jak i w chrześcijańskiej antropologii. Patrzenie przez ten pryzmat okazało się spojrzeniem na tyle uniwersalnym, że zainspirowało również angielską konwertytkę Frances Margaret Taylor³ do konstruktywnego myślenia o człowieku i podjęcia wysiłku ochrony godności człowieczeństwa we wszystkich wymiarach jego bytowania także na Wyspach Brytyjskich.

F. M. Taylor przyszła na świat (1832), jako dziesiąte z kolei dziecko w rodzinie „gorliwych chrześcijan i lojalnych członków Kościoła anglikańskiego”⁴. Środowisko rodzinne, w którym wzrastała Frances, dało jej podstawy dobrego startu w dorosłe życie. Ojciec Henry, wykształcony w Oxfordzie, był anglikańskim proboszczem w parafii St. Mary Abbots w Kensington. Matka Louisa Jones, córka londyńskiego zamożnego kupca, żarliwa chrześcijanka pomagała mężowi wpajać zasady Ewangelii w życie dzieci. Dom rodzinny w hrabstwie Lincolnshire wtopiony w przyrodę, sprzyjał ponadto rozwojowi wrażliwości na piękno stworzenia, które od dzieciństwa przejawiała najmłodsza z Taylorów. Ognisko rodzinne prześiąknięte miłością rodzicielską i atmosferą religijną, umożliwiło jej rozwój duchowy

² M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Lublin 2013, s. 231. Zob. T. Kukołowicz, *Pedagogika teoria wychowania*, w: *Pedagogika ogólna tradycyjna*, red. T. Hejnicka-Bezwińska, s. 72-73.

³ Frances Margaret Taylor (1832-1900) założycielka Zgromadzenia Ubogich Służebniczek Matki Bożej w Anglii (Poor Servants of the Mother of God). Znana w zgromadzeniu pod imieniem Matki Magdaleny (Mother Magdalen). Zob. szerzej, F. Ch. Devas, *Mother Mary Magdalen of the sacred heart (Fanny Margaret Taylor). Foundress of the Poor Servants of The Mother of God 1832-1900*, London 1927; E. Leonard, *Frances Taylor Mother Magdalen 1832-1900 Servant of God*, Catholic Truth Society London 2009.

⁴ „Fervent Christian and a loyal member of The Church of England”. E. Leonard, *Frances Taylor...*, s. 3.

wy i intelektualny. Wykazywała też duże zdolności literackie, które wykorzystwała i spożytkowała w wieku dojrzałym. Płaszczyzna literacka stała się m.in. miejscem spotkania wrażliwej na wewnętrzne poruszenia Margaret z Henrykiem Newmannem, późniejszym kardynałem, inicjatorem odnowy katolicyzmu w Anglii, który razem z przyjaciółmi rozpoczął współtworzenie tzw. ruchu oksfordzkiego⁵.

Frances Margaret jako dziesięcioletnia dziewczynka przeżyła głęboko rozstanie z kochającym ojcem po jego śmierci (1842) i przeniesienie się z całą rodziną do Londynu. Tu na ulicach miasta po raz pierwszy spotkała się z ubóstwem, krzywdą, wyzyskiem i niesprawiedliwością ludzką w wiktoriańskiej Anglii. Kierowana troską o ubogich w wieku szesnastu lat poszła w ślady swojej starszej siostry Emmy, która wstąpiła do anglikańskiego zgromadzenia The Sisters of Mercy of the Holy Trinity. Podjęła pracę w Bristolu i Plymton, zdobywając doświadczenie pielęgniarki także w posługiwaniu chorym na cholere. Wróciła do Londynu i tu „świadoma braku placówek oświatowych w pewnym momencie zaangażowała się w organizację szkoły dla biednych (obdartych) chłopców z ulicy, z którymi się zetknęła⁶.

Przełomem w jej życiu było uczestnictwo w wojnie krymskiej (1854). Na wyjazd zgłosiła się jako ochotniczka z grupą Sióstr Miłosierdzia do posługiwania rannym żołnierzom. Została przydzielona pod bezpośredni zarząd Florence Nightingale – ówczesnej pionierki opieki pielęgnacyjnej w szpitalach. Szczególne piętno wywarł na niej pobyt w szpitalu w Istambule, gdzie była pod wrażeniem heroicznego poświęcenia się Sióstr Miłosierdzia⁷, które opiekowały się żołnierzami francuskimi i Irlandczykami. Pod wpływem wiary irlandzkich żołnierzy, zaczęła dojrzewać w niej myśl przejścia na katolicyzm, którą zrealizowała 14 IV 1855 roku. Swoje refleksje z tamtego czasu zawarła później w książce pt. *Eastern Hospitals and English Nurses*⁸. Po powro-

⁵ Henry Newman (1801-1890). Obecnie Błogosławiony w kościele katolickim kardynał, filozof i teolog, beatyfikowany przez Benedykta XVI. Wszechstronnie wykształcony na uniwersytecie w Oksfordzie, po przejściu święceń kapłańskich w Kościele anglikańskim (1825) został proboszczem parafii uniwersyteckiej. Zgłębiając pisma patrystyczne i analizując praktykę Kościoła anglikańskiego doszedł do wniosku, że Anglikańskie artykuły można interpretować w zgodności z doktryną Trydentu. Poglądy te rozwijane były przez tzw. ruch oksfordzki, którego był współzałożycielem. Poszukiwania i osobiste doświadczenia doprowadziły go do przekonania, że w Kościele katolickim trwa niezmiennność zasad i historyczna ciągłość chrześcijaństwa. Zob., W. Życiński, EK, t. XIII, kol. 972-973.

⁶ Sr. Rose Joseph SMG, *A Brief life of Mother Magdalen Taylor, Frances Margaret Tylor, 1832-1900 with a bibliographical note on Mother Magdalen's life*, Copyright Generalate of the Poor Servants of the Mother of God, Roehampton London 2008, (editor Paul Shaw), s. 3-5.

⁷ Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, zwane popularnie szarytkami lub wincentkami.

⁸ F. M. Taylor, *Eastern Hospitals and English Nurses*, London 1856.

cie (1855) zastała rodzinę w trudnej sytuacji finansowej, co popchnęło ją w wir pisarskiej pasji. W tym okresie współpracowała z Georgianą Fulerton⁹, z którą oprócz fascynacji literackich, łączyła ją przyjaźń i zaangażowanie na rzecz potrzebujących i ubogich londyńczyków. G. Fulerton dostrzegła potrzebę utworzenia swoistego rodzaju instytucji opiekuńczo-wychowawczej dla ubogich, w szerokim tego słowa znaczeniu, którym służyły na co dzień. W swojej wrażliwej przyjaciółce widziała osobę, która mogłaby podjąć się tego zadania. Stąd też pod jej wpływem zaczęła się krystalizować idea założenia kongregacji zakonnej, która mogłaby przez posługę wśród potrzebujących przywracać im godność.

W tym świetle możemy bardziej zrozumieć sposób posługiwania ubogim niesiony przez F. M. Taylor. „Przez wiele lat pracowała wśród biednych, a jej miłość do nich była czymś o wiele większym niż tego rodzaju współczucie-serca, które sprawia, że wielu ludzi chce przyjść z pomocą tym mniej zamożnym od siebie. Dla niej stawali się ubogimi nie tylko ci będący w potrzebie: nieszczęśliwi ludzie, stający się społecznie towarzyszami Jezusa, Maryi i Józefa. Oni byli Świętą Rodziną mieszkającą w slumsach Londynu, a ona w istocie chciała ubiegać się nie tyle o pracownię dla nich, co z nimi”¹⁰.

Wydaje się, że F. M. Taylor, myśląc o założeniu żeńskiego zgromadzenia, chciała, aby to zgromadzenie podjęło posługę wśród ubogich, by pracować z nimi. Po pierwsze rozumiała ona utożsamienie z biednymi, jako pracę dla nich tzn. dla ich rozwoju w sferze materialnej. Po drugie myślała o pracy z nimi. Można by odczytać ten zamysł w podwójnym kontekście. Praca z ubogimi, jako wyraz solidarności w ubóstwie do tego stopnia, aby przyjąć warunki codziennej pracy ubogich za swoje własne¹¹. Ponadto praca z nimi jako trud podejmowania formacyjnego wysiłku pracy nad sobą, dla duchowego rozwoju. Podstawą tych założeń było dostrzeżenie w ubogich godności ludzkiej, która płynie z godności Dziecka Bożego. Dlatego też, pani Taylor odnosiła się do powszechnego bra-

⁹ Georgina Fullerton (1812-1885) angielska powieściopisarka i działaczka charytatywna, przeszła na katolicyzm w 1846. W polskim tłumaczeniu ukazały się w tym czasie jej powieści: *Zamek Grnatley* (Warszawa 1852) w tłumaczeniu Barankiewiczza, *Helena Middleton* (Warszawa 1857, t. I-II) w tłumaczeniu Paulina Wilkońskiej, *Żywot Świętej Franciszki Rzymianki* (Lwów 1861) i *Święta Franciszka Rzymianka* (Gniezno 1865). K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, cz. I, Kraków 1870, s. 522. Georgiana Fulerton korespondowała z E. Bojanowskim, jednak same listy nie zachowały się wiemy o nich od Bojanowskiego. Zob., E. Bojanowski, *Korespondencja...*, t. I, s. 395. Pani Fullerton razem z abpem H. Manningiem prosiła listownie o przysłanie służebniczek do Londynu; E. Bojanowski, *Dziennik...*, t. IV, s. 187-188, przypis 1009-1010; E. Bojanowski, *Dziennik...*, t. IV, s. 512-514.

¹⁰ F. Ch. Devas, *Mother Mary Magdalen...*, s. 74.

¹¹ U Bojanowskiego ochroniarki wywodzić się miały ze środowiska wiejskiego, by lepiej rozumieć potrzeby ludu.

terstwa w znaczeniu ewangelicznym, w tworzeniu wspólnoty, stawiając za wzór Świętą Rodzinę.

Spustoszenie w życiu religijnym katolików świeckich, jakiego dokonała reformacja w Anglii sprawiło, że brakowało w nim także katolickich rodzimych zgromadzeń żeńskich, które przez swój charyzmat angażowałyby się w edukację, opiekę społeczną czy działalność charytatywno- apostołską¹². W te dziedziny życia społecznego częściowo włączał się laikat Kościoła anglikańskiego. Od czasów Henryka VIII katolicyzm angielski był mniejszością zwłaszcza w dużych miastach. Do XIX wieku, skupiał się głównie w ośrodkach wiejskich wokół niektórych dworów, gdzie nie tyle z pobożności, co raczej z tradycji, utrzymywano jeszcze duchownego w charakterze kapelana¹³.

F. M. Taylor, jako konwertytka, miała więc bardzo niewielkie doświadczenie żeńskiego zgromadzenia zakonnego zaangażowanego apostołsko, wyjąwszy epizod krymski, gdzie współpracowała z szarytkami, ale francuskimi. W poszukiwaniu tego rodzaju życia, w którym mogłaby oddać się potrzebującym i służyć Bogu, za radą jezuity o. Piotra Gallweya, próbowała najpierw życia zakonnego u francuskich Sióstr Miłosierdzia. Przełożeni jednak ocenili, że większy pożytek ze zdolności, które posiadała, odniosłaby wstępując do zgromadzenia angielskiego. Spróbowała jeszcze raz podjąć życie zakonne w Zgromadzeniu Córek Serca Maryi (Filles de Marie), gdzie w 1861 roku odbyła krótki nowicjat. Wewnętrznie odczuwana potrzeba utworzenia nowego zgromadzenia, doprowadziła ją ostatecznie do przekonania, że w inny sposób powinna zrealizować swoje życiowe powołanie¹⁴.

To, co łączyło bł. E. Bojanowskiego i M. Taylor, żyjących w zupełnie innych warunkach polityczno-społecznych, to religijne chrześcijańskie środowisko, w którym wzrastali od dzieciństwa, otoczeni miłością rodzicielską. Ich duchowe bogactwo przejawiało się m. in. we wrażliwości na potrzeby najbiedniejszych, jak również w literackiej pasji, którą wykorzystywali dla dobra bliźnich. Dla nich poszukiwali sposobów rozwiązania ich problemów, nie tylko na płaszczyźnie czysto egzystencjalnej, ale również w zaspokajaniu wyższych potrzeb duchowych przez działalność edukacyjną realizowaną w wymiarach integralne-

¹² Analogiczna sytuacja miała miejsce w krajach Demokracji Ludowej, w których reżim komunistyczny doprowadził do całkowitego zniszczenia życia zakonnego i wszelkiej działalności edukacyjnej, jaką prowadziły żeńskie zgromadzenia zakonne. W latach 90-tych XX w. w tych państwach nie było powołań, nie było wzorów życia zakonnego. Zob., A. Mirek, *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954-1956*, Lublin 2009, s. 21-99.

¹³ Roger Aubert i in., *Historia Kościoła*, t. V, Warszawa 1958, s. 155.

¹⁴ Zob. *A brief introduction to Frances Margaret Taylor. A volunteer Nurse under Florens Nightingale in the Crimean War afterwards Mother Magdalen Taylor. Foundress of The Poor Servants of the Mother of God*. Broszurka (brak autora, daty wydania), s. 3-4.

go wychowania. Taylor, poszukując wzoru żeńskiego zgromadzenia zakonnego, które miałyby charyzmat podobny do jej zamysłu, usłyszała o idei ochronek Bojanowskiego, realizowanej przez służebniczki na ziemiach polskich. Zacięka wiona jej założeniami postanowiła bliżej ją poznać.

PRÓBY PRZESZCZEPIENIA CHARYZMATU
BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO NA WYSPIY BRYTYJSKIE

Polacy rozproszeni wskutek represji zaborców, szukając sobie miejsca w dziewiętnastowiecznej Europie, przybywali także do Anglii, czy to z powodów polityczno-ekonomicznych (emigracja przymusowa w obawie przed represjami ze strony zaborców po powstaniach narodowych, emigracja za chlebem w poszukiwaniu pracy itp.) czy zgoła innych, jak np. w celu zdobycia wykształcenia. Zdarzało się, choć rzadko, że również w tym środowisku byli duchowni zarówno świeccy jak i zakonnicy (jezuici, redemptoryści) wydaleneni przez rząd pruski w okresie kulturkampfu¹⁵. Więzy z Polakami pozostałymi w ojczyźnej ziemi w dużej mierze podtrzymywane były dzięki korespondencji. Przyjaźnie, czasem wspólne interesy oraz zawierane małżeństwa między polskimi i angielskimi rodzinami arystokratycznymi, pomagały w załatwianiu wielu spraw na płaszczyźnie życia społeczno - religijnego. Znaczącą rolę w tym względzie odgrywało polskie ziemiaństwo, z którego pochodziła żona londyńskiego arystokraty, Irena Bodenham¹⁶ z Morawskich, wywodzących się z Ziemi Wielkopolskiej.

Pani Bodenham, była jedną z kluczowych postaci, które przyczyniły się do rozpowszechnienia idei ochronkowej służebniczek założonych przez E. Boja-

¹⁵ Mianem kulturkampfu określa się tzw. walkę z kulturą, co na ziemiach zaboru pruskiego oznaczało walkę z polskością i katolicyzmem. Ostrze walki wymierzone było w instytucje katolickie zaczęto od zakonów. Atak przeciw zakonom i zakładom wychowawczym wymierzono w tzw. ustawach majowych z lat 1873-1875, zapowiedzią którego była ustawa antyjezuicka z 4 VII 1872. Głównym zarzutem władz państwowych przeciw zakonnikom oprócz zależności od zagranicznych przełożonych, było rzekome popieranie przez zgromadzenia dążeń narodowościowych Polaków. Por., W. Urban, *Dzieje Kościoła w zaborze pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia. Śląsk*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II 1764-1945, cz. 1: 1764-1918, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Warszawa 1979, s. 519 - 521. Szerzej na temat ustaw antyzakonnych Kulturkampfu i ich wykonania na terenie Wielkopolski w latach 1872-1887 zob., Z. Zieliński, *Kulturkampf w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1873-1887*, Poznań 2011, s. 252 - 267.

¹⁶ Irena z Morawskich Bodenham (1822-1892), c. Ignacego i Pauliny z Łubieńskich. Razem z o. B. Łubieńskim pośredniczyła w próbie przeszczeplenia służebniczek do Anglii. Siostra Rozali Morawskiej z Oporowa. E. Bojanowski utrzymywał serdeczne kontakty z rodziną Morawskich. E. Bojanowski, *Dziennik*, t. II, s. 153, przyp. 578.

nowskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przekazała arcybiskupowi Westminster, był nim wówczas Nicholas Wiseman, wiadomości o działalności ochroniarzkiej służebniczek. Na życzenie kardynała N. Wisemana, w lipcu 1863 r., Założyciel służebniczek przesłał przez nią egzemplarz reguły napisany po łacinie. Najprawdopodobniej G. Fulerton zapoznała się z tą regułą, dzięki arcybiskupowi Westminster¹⁷. Po przeanalizowaniu poszczególnych punktów okazało się, że zasady, wg których żyją i prowadzą swoją działalność służebniczki na ziemiach polskich oraz same dzieła, są w założeniach bardzo zbliżone do oczekiwania F. M. Taylor.

Z *Dziennika* i korespondencji E. Bojanowskiego wynika, że w 1867 r. pani Fulerton i nowy abp Westminster, Henry Manning zwrócili się do arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Mieczysława Ledóchowskiego z prośbą o przysłanie służebniczek do Anglii. Należy przypuszczać, że rozważano też inną możliwość, o czym świadczyło pytanie: „Czy nie dałoby się w połączeniu z tutejszym Zgromadzeniem [służebniczkami na terenie Polski] zawiązać podobne [zgromadzenie] w Anglii?”¹⁸. W porozumieniu z E. Bojanowskim abp M. Ledóchowski miał odpowiedzieć, że z powodu braków personalnych, lepiej przysłać kandydatki z Anglii, z odpowiednim funduszem na dwa lata, aby się przyuczony w polskich warunkach, odbyły nowicjat i złożyły śluby. Po złożeniu ślubów miały wrócić z powrotem do Anglii wraz z jedną lub dwiema służebniczkami (Niemkami), które „przewodniczyłyby Angielkom w zaprowadzeniu pierwszego domku, potem mogłyby znów wrócić do kraju”¹⁹.

W cytowanym liście do Rozalii Morawskiej²⁰ warto zwrócić uwagę na sformułowania, jakimi posłużył się E. Bojanowski, udzielając odpowiedzi na zapytania pani G. Fulerton. Założyciel służebniczek, podkreślając specyfikę ochronek, zwrócił uwagę na fakt, iż „jednym z najgłówniejszych zajęć służebniczek są właśnie ochronki, do których przyjmuje się przychodnie małe dziatki w wieku nie obowiązującym jeszcze do szkoły. W miejscowościach, gdzie nie ma szkoły katolickiej, mogłyby takową prowadzić. Co do nauki czytania, pisania, robót ręcznych, jeżeli rząd nie miałby nic przeciw temu i jeżeli w inny lepszy sposób zaradzić temu nie można, bo siostry nasze do takiej nauki, jaką się udziela w szkołach elementarnych nie są uzdatnione, tylko do prowadzenia ochronek. Jednakże podobną szkołę starszych dzieci, obok ochronki, mają nasze siostry

¹⁷ Tak twierdzi M. Kornacka, Edmund Bojanowski (1814-1871), „Nasza Przeszłość”, 26 (1967), s. 117. Eithne Leonard pisze, że Georgiana dowiedziała się o służebniczkach od ks. Fr. Bie-mans. Por., E. Leonard, *Frances Taylor...*, s. 35.

¹⁸ E. Bojanowski, *Dziennik...*, t. IV, s. 192. Zob., F. Ch. Devas, *Mother Mary Magdalen...*, s. 74-75.

¹⁹ E. Bojanowski, *Dziennik...* t. IV, s. 193; E. Bojanowski, *Korespondencja...*, t. I, s. 395.

²⁰ Rozalia Morawska była siostrą Ireny Morawskiej.

np. w Królestwie. Odwiedzanie chorych lub pielęgnowanie takowych u siebie w domu, gdzie do ochronki przyłączony jest lazaret, należy do ich obowiązków, podług reguły. Gdziekolwiek także siostry przyjmują na stałe utrzymanie”²¹. E. Bojanowski ukazał w tych wymaganiach specyfikę „ochronkowej edukacji”, którą rozumiał w kontekście integralnego wychowania.

F. M. Taylor nie czekając na ostateczne decyzje i rozstrzygnięcia w tej kwestii, podjęła pracę w Londynie z dwiema innymi kobietami wg reguły E. Bojanowskiego już w dniu 24 X 1868 r. Na początku 1869 r. zamieszkała w nowym miejscu (Chamber Street, Tower Hill), gdzie wspólnie z towarzyszkami prowadziły szkołę przemysłową dla dziewcząt (dzienną i wieczorową) oraz kuchnię, gdzie wydawano zupą dla ubogich. Praca i modlitwa wypełniały ich dzień. F. M. Taylor towarzyszył jednak wewnętrzny niepokój, nie miała bowiem pewności, że prowadzi prawdziwe życie zakonne. Za radą spowiednika o. J. Clare (SJ) i namową G. Fullerton 20 VIII 1869 r. wyjechała do Poznania w celu zapoznania się z życiem polskich służebniczek na miejscu oraz z zamiarem osobistego spotkania się z E. Bojanowskim²².

Z tej podróży, która wiodła przez Niderlandy, Prusy, Wielkopolskę (Poznań) i Śląsk (Góra Św. Anny) oraz z powrotem przez Pragę i Antwerpię, napisała 9 listów do przyjaciółki Georgiany. W korespondencji notowała ważne spostrzeżenia na temat życia zgromadzeń zakonnych, które kolejno odwiedzała, w podróży do Wielkopolskiej stolicy, gdyż wciąż poszukiwała charyzmatu życia zakonnego najbardziej zbliżonego do własnej koncepcji²³. Obszerniej scharakteryzowała życie służebniczek, mentalność mieszkańców, krajobraz ziem polskich itp. Ze względu na tego rodzaju opisy, listy są cennym źródłem informacji o życiu i działalności pierwszych ochroniarek, postrzeganych w zupełnie innej optyce - przez nie rodzimy pryzmat²⁴.

F. M. Taylor chciała przede wszystkim zapoznać się z codziennym życiem ochroniarek. Interesował ją każdy szczegół, np. pierwsze spostrzeżenie o służebniczkach dotyczyło ich stroju: „Strój jest bardzo ładny, na zdjęciu tak nie

²¹ E. Bojanowski, *Korespondencja...*, t. I, s. 396.

²² E. Leonard, *Frances Taylor...*, s. 34-35.

²³ Na temat Panien Chrystusowych (Ubogie Siostry Św. Franciszka), które odwiedziła w Dusseldorf napisała: *Widzę wyraźnie, że one nie są tym, czego my chcemy i że mają połowę naszej koncepcji, ale tylko połowę. Nie żałuję, że się zatrzymałam, bo dowiedziałam się bardzo dużo podczas mojej wizyty.* Na innym miejscu notuje: *Im więcej widzę zagranicznych instytucji, tym bardziej pewna jestem, że musimy założyć nasz własny*. F. Ch. Devas, *Mother Mary Magdalen ...*, s. 96; 101. (tłumaczenie własne z oryginału).

²⁴ Korespondencja została opublikowana w VIII i IX rozdziale cytowanej już pozycji źródłowej pod tytułem: „Letters on Journey to Poland” w: F. Ch. Devas, *Mother Mary Magdalen ...*, s. 87-122.

wygląda. Nie mają odstającej chustki, ale biały czepek i krótki zwisający welon”. Oprócz stroju (niebieskiej sukni z bawełny podobnej do szarytek), który bardzo się podobał angielskiej damie, największe wrażenie robił na niej ubogi styl życia, jaki prowadziły siostry. Dom macierzysty w Jaszkanie określiła jako „najbiedniejszy, najskromniejszy klasztor jakkolwiek widziała”. Zwróciła też uwagę na zadbane groby, na których były kwiaty – wyraz pamięci o poprzedniczkach, które już zmarły. Podobało jej się zarówno w kaplicy, gdzie „poza ołtarzem, stacjami drogi krzyżowej po obu ścianach i trzema obrazami nie było nic więcej, a siostry modliły się klęcząc bez ochraniaczy”, jak i „spanie na słomianych łóżkach”. Modlitwy od wczesnego poranka (4.30), wspólna procesja do kościoła, częste nawiedzanie Najświętszego Sakramentu, w ogóle dużo modlitwy i praca. Zauważyła ponadto, że w polu siostry pracowały bez butów, a część z nich także nie miała takowych na procesji”²⁵.

F. M. Taylor obserwując zajęcia sióstr z dziećmi (rozdawanie owoców, pielęgnowanie zwyczaju całowania dłoni sióstr przez dzieci, który był wyrazem szacunku i wdzięczności za rozdane owoce, wspólna nauka, indywidualnie wypowiedziana przez dzieci modlitwa Ave Maria, śpiew pieśń maryjnych) wyraziła zadowolenie z takiego rodzaju życia „niebiańskiego pokoju, pięknych małych dzieci w szkole”. Z kontekstu zapisywanych spostrzeżeń można przypuszczać, że tak właśnie wyobrażała sobie posługę swoich sióstr w Anglii²⁶.

W dobrach gen. Dezyderego Chłapowskiego, gdzie przebywała w ochronce i przy chorych, podkreślała bycie z tymi, którym siostry posługiwały, jakby w naturalny sposób uczestnicząc w codziennym rytmie ich życia. Służebniczki harmonijnie łączyły posługi wobec chorych, ubogich oraz dzieci. Razem z ludźmi gotowały i spożywały posiłki, pracowały w polu, modląc się przy pracy. Ten sposób współpracy stał się w pewnym sensie modelem integracji międzypokoleniowej, jaki się naturalnie wytworzył na tym miejscu i był dla Frances Margaret, jak należy przypuszczać, spełnieniem oczekiwań wobec takiej formy posługiwania bliźnim w życiu zakonnym. Zanotowane przez nią spontanicznie opisy wydają się potwierdzać to przypuszczenie: „Niedaleko domu sióstr jest duży budynek, kuchnia dla wieśniaków, wszyscy robotnicy z majątku są tam żywieni. A więc skąd siostry mają żywność dwie pracują na polu, a dwie opiekują się chorymi i dziećmi. Ten dom jest idealny do tego, do czego zakon jest przeznaczony, schronienie dla biednych z wioski. Wszyscy chorzy są zaopatrywani ze stołu generała. Kiedy siostry chcą dać coś dobroczynnie, muszą tylko zapytać. Było tam osiero-

²⁵ F. Ch. Devas, *Mother Mary Magdalen ...*, s. 99; 107-109.

²⁶ „Podobają ci się te wszystkie informacje, nieprawdaż? Tak sobie wyobrażam i dlatego też zapisuję je. Och, niebiański spokój tego domu po całych tych podróżach, hałas w hotelu i zamieszanie języków!”. F. Ch. Devas, *Mother Mary Magdalen ...*, s. 110.

cone dziecko, dwóch starych niedołączonych mężczyzn w izbie chorych i dwóch małych chłopców – sieroty w tym pokoju. Teraz nie ma chorych, lecz w zimie ten niewielki szpital jest wypełniony. Tuzin małych dzieci od najmłodszych wzywać chodzi do szkoły. (...) To był najwspanialszy wieczór, spotkałyśmy siostry idące do zamku na kolację dla chorych”²⁷.

Po powrocie do Londynu, 24 IX 1869 r. F. M. Taylor przybrała imię Marii Magdaleny i wraz z dwoma innymi rozpoczęła postulat. Siostry żyjąc wg reguły E. Bojanowskiego, prowadziły działalność prawdopodobnie jako prowincja angielska polskiego Zgromadzenia, nazwana przez Matkę Magdalenę Prowincją Najświętszego Serca²⁸. Takiemu rozwiązaniu nie sprzyjał abp Westminster H. Manning. Chciał raczej założyć nowe samodzielne zgromadzenie. Pod jego wpływem oraz zachęcona przez jezuitów M. M. Taylor doszła do tego samego przekonania²⁹. Datę złożenia przez nią ślubów zakonnych w dniu 12 II 1872 roku przyjęto za początek zgromadzenia: The Poor Servants of the Mother of God (Ubogie Służebnice Matki Bożej), dla którego została napisana odrębna reguła³⁰.

WCZORAJ I DZIŚ - DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA „POOR SERVANTS”

Od momentu złożenia ślubów siostra Magdalena nazywana była Matką w znaczeniu przełożonej generalnej. Przedmiotem szczególnej troski Założycielki był zagubiony człowiek, który potrzebował pomocy w konkretnej sytuacji życiowej. Podobnie jak E. Bojanowski, tak Matka Magdalena dążyła do samodzielnego utrzymywania się zgromadzenia z własnej pracy, dlatego rozpoznając potrzeby społeczne zaczęła zakładać pralnie, będące novum w ówczesnych warunkach. Pralnie zwłaszcza na początku, stały się źródłem utrzymania sióstr w Londynie, później także w innych miejscowościach. Pierwsze domy zgromadzenia zakładano głównie w dużych ośrodkach przemysłowych z czasem

²⁷ Tamże, s. 113.

²⁸ “Pray & Promote”, Poor Servants of the Mother of God, Volum 3-Issue 8-9th June 2012, s. 10.

²⁹ “Od abpa poznańskiego [chodzi o abpa poznańsko-gnieźnieńskiego - M. Ledóchowskiego] i pana Bojanowskiego, Założyciela polskiego zgromadzenia służebniczek F. Taylor otrzymała pełną władzę do założenia gałęzi Zgromadzenia w Anglii, z takimi zmianami, jakie są konieczne aby przystosować do warunków angielskiego życia. (...) Im więcej widzę w obcych domach, tym bardziej jestem pewna, że musimy założyć swój własny. Oni to zrobili więc my też musimy. Nie możemy czekać, że wejdą w nasze oczekiwania”. Szerzej zobacz, F. Ch. Devas, *Mother Mary Magdalen ...*, s. 123 n.

³⁰ E. Leonard, *Frances Taylor...*, s. 37-38.

w mniejszych. Być może dlatego, że w tych aglomeracjach pojedynczy człowiek ginął, zwłaszcza w warunkach skrajnej nędzy, ginął nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim moralnie. Matka Taylor miała na uwadze to, co w całościowej edukacji jest akcentowane, mianowicie, że: „Człowiek zawsze jest w sytuacji oczekiwania na pomoc w wychowaniu. (...) Pomocy tej oczekuje też w procesie wzrostu (także duchowego), wrastania w różne wspólnoty i wprowadzania w kulturę (czyli wprowadzania w wartości)”³¹.

Jako przełożona generalna Matka Taylor odczytywała konkretne sytuacje i zadania, do których decydowała się posyłać siostry, często powtarzając im, że „zawsze trzeba służyć Bogu, ale nie zawsze w ten sam sposób”³². Pierwsze zakładane placówki to pralnie, różnego rodzaju internaty, schroniska i przytułki oraz szkoły przeważnie dla opuszczonych, biednych młodych ludzi, będących w wieku nauki szkolnej, a czasem też i przedszkolnej. Działalność wśród ubogich w londyńskich parafiach sprawiła, że do zgromadzenia zaczęło się zgłaszać bardzo dużo kandydatek, stąd działalność Ubogich Służebnic bardzo szybko się rozprzestrzeniła.

W londyńskiej dzielnicy Socho Założycielka zwróciła uwagę na potrzebę ratowania młodych dziewcząt przed życiem na ulicy. Organizowała im nie tylko przysłowiowy dach nad głową, ale odpowiednią pracę, aby mogły się nie tylko utrzymywać, ale rozwijać swoją osobowość. Kronikarskie zapisy pierwszych wspólnot w Londynie zawierają opisy, identyczne czasami w sposobie zaradzania potrzebom społecznym, do propozycji Bojanowskiego, co wskazuje na podobieństwa w podejściu do człowieka tych dwojga Założycieli. Ilustruje to zapis jednej z sióstr. Zanotowała ona, że pewnej niedzieli siostry poszły do biednych w Londynie. W jednym miejscu na łóżku zastały umierającą kobietę, która nie mając nadziei na dalsze życie, poprosiła siostry, aby zabrały jej dziecko do swojego klasztoru. Zabrały je i jak zapisano, wkrótce było już kilka sierot mieszkających z siostrami. Do 1877 r. w ich domku w Roehampton (dzielnica Londynu) razem z siostrami wychowywały się trzy sieroty³³.

Pierwszymi placówkami, które powstały poza Londynem były: placówka misyjna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (1873) i w Irlandii (pralnia w Kildare, szkoła w Limerick, szkoła parafialna w Cork)³⁴. Kolejne dzieła, poza Wyspami Brytyjskimi, powstały w latach 80-tych XIX w. Należały

³¹ M. Opiela, *Integralna pedagogika przedszkolna...*, s. 231.

³² Słowa Matki Magdaleny, które stały się zawołaniem w Zgromadzeniu SMG..

³³ Fragment zapisków kronikarskich umieszczonych w: Hilda Cunnane SMG, Anastasia Markey SMG, *1859-SMG-1879 How we began... The SMG Story*, Roehampton, (Biuletyn Zgromadzenia SMG), Londyn 2012, s. 9.

³⁴ Dane na podstawie informacji i zestawień, zob., Sr. Rose Joseph SMG, *A Brief life of Mother Magdalen...*, s. 13-15.

do nich: szkoła w Rzymie, oprócz niej siostry prowadziły Social Work³⁵ oraz internat dla studentów w Paryżu, gdzie rozwijana była tzw. Cultural Outreach (działalność kulturowa zakrojona na szerszą skalę). Ten rodzaj działalności służebnic był jednym z przejawów (podobnie jak późniejsza działalność misyjna), edukacyjnej działalności Zgromadzenia na płaszczyźnie bardzo szeroko rozumianej inkulturacji. Ubogie Służebnice prowadziły też domy określane jako „Nursery Homes”, gdzie podejmowały opiekę pielęgniarską nad dziećmi, niektóre z domów miały status sierocińców np. St. Mary's Orphanage, North Hyde – nursing w Middlesex.

Przejawem działalności edukacyjnej była także posługa określana angielskim sformułowaniem: „employment” (zatrudnienie). Prawdopodobnie chodziło o pomoc w szukaniu zatrudnienia albo też zatrudnianie (np. bezrobotnych), uczenie ich zaradności w życiu, różnego rodzaju zajęć, wychowując osoby przez pracę do pracy. Ten rodzaj działalności podjęło Zgromadzenie po raz pierwszy w Roehampton (1876) i na różne sposoby kontynuowało w późniejszym okresie.

Od 1915 r. podjęto w Zgromadzeniu posługę na płaszczyźnie typowo edukacyjnej, tj. na różnych poziomach wiekowych i w różnych typach szkół takich jak: szkoły podstawowe i średnie (np. Primary School, Primary School care of elderly lub Secondary School) itp. W szkołach tych siostry pracowały głównie jako nauczycielki języka angielskiego. W obszarze duszpastersko-katechetycznym, służebnice podejmowały katechizację najpierw przy parafiach (np. w Wiltshire), potem w szkołach, a następnie włączyły się w nurt pracy katechistów w krajach misyjnych. Praca na misjach ściśle związana była z wychowaniem i kształceniem ludności tubylczej tak, jak to było w zwyczaju misji katolickich. Do tej formy edukacyjnej można by zaliczyć prowadzenie ambulatoriów i specjalistycznych klinik, gdzie w warunkach misyjnych ludność była szkolona w zakresie podstawowych czynności medycznych. Jako przykład można by wskazać Mulutu Convent w Kenii, gdzie prowadzono klinikę i działalność edukacyjną. Specyficzną formę wychowawczą, w dziedzinie kształcenia osobowości, stanowią też tworzone w Zgromadzeniu różnego rodzaju centra duchowości i rekolekcji jak chociażby: Training Centre, Retreat House, Kairos Retreat Centre itp.

Na początku XX wieku (1900) Ubogie Służebnice pracowały w 31 miejscowościach, w tym w 23 na terenie Wielkiej Brytanii m.in. w Londynie, Liverpool, Szkocji, Północnej Walii. W Irlandii prowadzono 5 dzieł związanych z dzia-

³⁵ Tak współcześnie określa się zarówno dawne pralnie, jak również schroniska, przytulki prowadzone przez siostry. Wydaje się, że pod tą nazwą można by zmieścić zarówno działalność społeczną, socjalną jak i charytatywną zgromadzenia, gdyż główną domeną (charyzmatem) Ubogich Służebnic jest praca z ubogimi.

łałnością edukacyjną oraz po jednym w USA (Nowy Jork), Francji (Paryż) i we Włoszech (Rzym). Typowo misyjną pracę podjęło Zgromadzenie na kontynencie południowoamerykańskim w Wenezueli (1972) oraz w Kenii we Wschodniej Afryce w 1985 roku. Na tym kontynencie siostry rozwinęły działalność w kilku placówkach i rozpoczęły formację rodzimych powołań w postulacie i nowicjacie. Geografia sieci placówek Zgromadzenia oraz podejmowanej przez nie działalności ciągle się zmienia, tak jak zmieniają się potrzeby i wyzwania współczesności.

Do 2013 r. zostało założonych 109 placówek. Siostry obecnie pracują w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Włoszech oraz poza Europą w Kenii, na kontynencie afrykańskim i w Ameryce Północnej w USA³⁶. Dla pełniejszego ukazania działalności edukacyjnej Ubogich Służebnic Matki Boga przedstawiono w tabelach liczbę i rodzaje form działalności Zgromadzenia od 1868 do 2013 r., a także obecne zaangażowanie sióstr z uwzględnieniem pięciu obszarów ich działalności. Dane zaczerpnięto z materiałów przygotowanych przez Paul Shaw oraz Sr. Mary T O' Connor SMG, pracowników Central Congregational Archive of the Poor Servants of the Mother of God. Warto zwrócić uwagę, że współcześnie 201 sióstr ze Zgromadzenia Ubogich Służebnic Matki Bożej posługuje na 43 placówkach, a 3 nowicjuszek i 5 postulantek przygotowuje się do tej pracy w domach formacyjnych w Kenii. W dziedzinę pracy edukacyjnej jest zaangażowanych ok. 98 sióstr na 19 placówkach w 5 krajach (Wielka Brytania, Irlandia, USA, Kenia, Włochy), dane zostały ujęte w tabelach nr 1 i 2 oraz zilustrowane w diagramach.

³⁶ Wyliczenia własne na podstawie danych z Archiwum Zgromadzenia SMG (Central Congregational Archive of the Poor Servants of the Mother of Godn), *List of Foundations of the Poor Servants of the Mother of God; Current foundations and members of the Congregation of the Poor Servants of the Mother of God*, by Paul Shaw & Sr Mary T O' Connor SMG, 11/13.

Tabela 1. Obszary i rodzaje działalności Ubogich Służebnic Matki Bożej (1868-2012)

Obszary działalności	Rodzaje działalności
EDUCATIONS	Education – 10 (kształcenie i wychowanie) Teaching – 1 (naczenie młodzieży i dzieci) School – 3 (szkoła) Primary School – 11 (szkoła podstawowa) Primary School care of Elderly – 1 (szkoła podstawowej opieki dla dorosłych) Secondary School – 5 (szkoła średnia) All age School – 1 (szkoła dla uczniów w każdym wieku) St. Lucy's Ophthalmic School, Holly Rd – 1 (Szkoła Św. Łucji dla niewidomych) Student Hostel – 4 (akademik) Student House – 1 (dom studenta) Cultural Outreach – 1 (szeroko pojęta działalność kulturalna) Literary – 2 (działalność literacka) Literary & Spiritual Work – 1 (praca literacka i duchowość) Nursery – 1 (żłobek, szkółka) Training Centre – 1 (Centrum szkoleniowe)
SOCIAL SERVIS	Social Work – 34 (praca socjalna) Employment – 9 (pomoc w zatrudnianiu, szukaniu pracy w zawodzie) Work House – 1 (dom pracy/urząd pracy) Home of Elderly – 1 (dom dla starców) Evacuees during War – 1 (opieka nad ewakuowanymi podczas wojny) Homeless Outreach – 1 (szerokopojęta praca z bezdomnymi) Social Pastoral Work – 6 (społeczno- duszpasterska troska)
PASTORAL SPIRITUAL	Pastoral Work – 11 (praca duszpasterska) Parish – 1 (praca w parafii) Parish Outreach – 5 (działalność poza parafia/ szeroka działalność parafialna) Parish Visiting – 7 (wizytowanie /nadzór parafii) Parish Work – 5 (praca parafialna) Parish Catechesis – 1 (katecheza parafialna) Catechesis – 5 (katechizacja) Catechetical Work – 1 (praca katechetyczn) Formation – 5 + F. Novitiate – 3 + F. Postulant – 1 (formacja ciągła, formacja w nowicjacie, w postulacie) Retreat House – 1 (dom rekolekcyjny) Kairos Retreat Centre – 1 (centrum rekolekcyjne Kairos (święty czas) Prayer Centre Spirituality – 2 (centrum duchowości I modlitwy) Prayer Ministry – 1 (posługa modlitewna)
HEALTHCARE	Hospital – 11 (szpital) Convalescent House – 4 (sanatorium) Dispensary – 2 (ambulatorium) Clinic – 1 (klinika) Care Home – 1 (dom opieki) Care of Elderly – 2 (opieka nad starszymi) Nursing – 1 (pielęgniarstwo) Nursing Home – 2 (dom spokojnej starości/opieki zdrowotnej)
COLLABORATIVE PROJECTS	Printing Press – 1 (drukowanie i prasa) Administration General – 2 (Zarząd Generalny) Mission – 1 (działalność misyjna) Leadership Team – 1 (Zespół Liderów) Tonleegge Rd, Dublin (Adjunct to St. Gabriel)

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych opr. Paul Show & Sr. Mary T O' Connor SMG, Archive of SMG.

Współcześnie na polu edukacyjnym siostry oddziaływają przez angażowanie się w różne typy działalności specyficzne w danym kraju. W Wielkiej Brytanii są związane ze szkołami w Banstead, Chippenham i Chesham Bois, gdzie część sióstr nadal uczy języka angielskiego. Ponadto biorą udział we wspólnych projektach, których zasięg dotyczy omawianej dziedziny szeroko rozumianej edukacji. W Londynie np. uczestniczą w dwóch projektach, których celem jest współpraca i praca z zagrożonymi rodzinami. W dzielnicy Bayswater z Field Lane realizują projekt: „Andrew Proven House”. W Warrington siostry współpracują z Centrum Rodziny Św. Józefa, które zapewnia pośrednictwo i doradztwo w sprawach rodzinnych. Inny nieco rodzaj działalności, ale skorelowanej z edukacją, realizuje Zgromadzenie w Euston. Tam razem ze Zgromadzeniem Ojców Bonifratrów siostry uczestniczą we wspólnym projekcie: „Olallo”, w ramach którego prowadzony jest hostel dla emigrantów z krajów Europy Wschodniej³⁷.

W Irlandii Zgromadzenie podejmuje pracę w szkołach podstawowych i średnich, w dziedzinie edukacji posługują też w Castledermot w Kildare. Ponadto dwie szkoły: St. Aloysius, Carrigtwohill w Cork oraz w Dublinie - Waterfall Rd, Raheny, stanowią obecnie część grupy „La Chéile” tzw. Szkoły Zaufania. Jest to wspólny projekt, w którym uczestniczy 13 zgromadzeń zakonnych. Zgodnie z założeniami tej koncepcji, zgromadzenia są zobowiązane do zachowania katolickiego etosu swoich szkół, co jest niezwykle ważne w wielokulturowym i wielowarstwowym społeczeństwie. Na terenie Ojczyzny Świętego Patryka Zgromadzenie angażuje się też w pracę w ośrodkach dla uzależnionych. Ponadto na Półwyspie Apenińskim szkoła, którą prowadzono w Rzymie, obecnie wynajmowana przez Konsulat Brytyjski, spełnia nadal rolę ośrodka edukacyjnego. Natomiast w Kenii działa centrum rodziny, rozwoju i edukacji. Kładzie się w nim obecnie nacisk na wzmocnienie pozycji kobiet i dzieci przez edukację i wsparcie³⁸.

³⁷ Zob., <http://www.poorservants.com/what-we-do.htm>. (dostęp - 6 XI 2013).

³⁸ Tamże.

Tabela 2. Współczesne obszary działalności edukacyjnej
 Ubogich Służebnic Matki Bożej

Nazwa placówki, miejscowość (alfabetyczny układ)	Kraj	Rodzaj działalności edukacyjnej	Liczba siostr
Baraka House, Mwingi	Kenia	Social & Pastoral Work, Education	5
Castledermot, Co Kildare	Irlandia	Secondary School	2
City Quay, Dublin	Irlandia	Literary & Pastoral Work	3
Kairos Spirituality Centere, Lucan Rd, Dublin	Irlandia	Literary & Spiritual Work	1
Kitalé	Kenia	Nursing; Teaching & Pastoral Work	5
Knolle Park, Liverpool	Irlandia	Secondary/Primary Schools & Social Work	3
Maryfield, High Point	USA	Nursing Home, Catechesis	5
Mulutu Convent, Kitui	Kenia	Clinic; Education & Init. Formation	5
Mutito, Kitui	Kenia	Education; Dispensary & Social Work	4
Newry, Co Down	Irlandia	Pastoral Work & Catechesis	2
St Aloysius', Carrigtwohill, Co Cork	Irlandia	Education/Parish	12
St Gabriel's, Edenmore, Dublin	Irlandia	Collaborative Project, Education	4
St Gabriel's, Knolle Road, Liverpool	Wielka Brytania	Collaborative Project, Education	3
St Mary's, Raheny, Dublin	Irlandia	Primary & Secondary Schools	12
St Philemena's, London	Wielka Brytania	Student Hostel & Parish, Visiting Homeless Outreach	7
St. Mary's Convent, Brentford (Londyn)	Wielka Brytania	Social Work/Employment & Education	12
Swindon	Wielka Brytania	Primary & Secondary Schools & Parish Outreach	7
Waterfall Rd, Raheny, Dublin	Irlandia	Collaborative Project, School	1
Institute Mater Dei, Rome	Włochy	Social Work & School	5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych opr. Paul Show & Sr. Mary T O' Connor SMG, Archive of SMG.

Wydaje się, że pewnym pokłosiem prekursorsko realizowanej koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego, jest Fundacja Frances Taylor. Jej zada-

niem jest niesienie pomocy osobom starszym, chorym, upośledzonym, żyjącym w rodzinach lub samotnie w domach, a także ludziom młodym, którym trudno jest zdecydować się na odpowiedzialne podjęcie ról społecznych. Najważniejszym celem fundacji jest przywracanie godności i szacunku każdemu człowiekowi, który jest wyjątkowy i cenny w swojej godności, dlatego zasługuje na wsparcie, aby w pełni realizować własne człowieczeństwo³⁹.

ZAKOŃCZENIE

Dbłość Matki Taylor o człowieka oraz sposób odczytywania przez nią potrzeb, pokazuje, że w angielskim Zgromadzeniu Ubogich Służebnic integralne spojrzenie na człowieka i jego sprawy było i jest niejako wpisane w działalność sióstr. Można wyciągnąć wniosek, że działalność apostolska Zgromadzenia koncentrowała się w znacznej mierze w obszarze edukacji. Oboje Założyciele dali początek nowym zgromadzeniom zakonnym, które odpowiadały na konkretne wymagania czasu. Niewątpliwie w poszukiwaniu wzorców, Frances Margaret Taylor zaczerpnęła z doświadczenia pracy polskich służebniczek. Podczas swojego pobytu w ochronkach E. Bojanowskiego oraz w czasie spotkania i rozmów z Założycielem zaczęła się krystalizować idea służby ubogim w Anglii wg pierwowzoru, jakim była Reguła służebniczek. Refleksja F. M. Tylor nad treściami, zawartymi w tej Regule oraz koncepcja integralnego wychowania E. Bojanowskiego, stała się punktem wyjścia do rozwoju i działalności nowego zgromadzenia the Poor Servants of the Mother of God.

Z perspektywy czasu można zaryzykować więc twierdzenie, że największe oddziaływanie konstruktywne na rzecz dobra jakiejś wspólnoty mieli ci, którzy potrafili integralnie łączyć teorię z praktyką, gdyż zdawali sobie sprawę, że „Nihil fit sine causa”.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła drukowane

A brief introduction to Frances Margaret Taylor. A volunteer Nurse under Florens Nightingale in the Crimean War afterwards Mother Magdalen Taylor. Foundress of The Poor Servants of the Mother of God. Broszurka (brak autora, daty wydania).

³⁹ Tamże.

- Bojanowski E., *Dziennik*. Objąsnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, t. I-IV, Wrocław 2009.
- Bojanowski E., *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871*, objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził L. Smółka, t. I-II, Wrocław 2001.
- Current foundations and members of the Congregation of the Poor Servants of the Mother of God*, by Paul Shaw & Sr Mary T O' Connor SMG, 11/13.
- Devas F. Ch., *Mother Mary Magdalen of the sacred heart (Fanny Margaret Taylor). Foundress of the Poor Servants of The Mother of God 1832-1900*, London 1927.
- Leonard E., *Frances Taylor Mother Magdalen 1832-1900 Servant of God*, Catholic Truth Society London 2009.
- List of Foundations of the Poor Servants of the Mother of God*, by Paul Shaw & Sr Mary T O' Connor SMG, 11/13.
- "Pray & Promote", Poor Servants of the Mother of God, Volum 3-Issue 8-9th June 2012.
- Rose J. SMG, *A Brief life of Mother Magdalen Taylor, Frances Margaret Tylor, 1832-1900 with a bibliographical note on Mother Magdalen's life*, Copyright Generalate of the Poor Servants of the Mother of God, Roehampton London 2008, editor Paul Shaw.

2. Opracowania

- Chociej S., *Twórczość literacka Edmunda Bojanowskiego*, „Nasza Przeszłość”, 26 (1967), s. 147-218.
- Cunnane H. SMG, Markey Anastasia SMG, *1859-SMG-1879 How we began... The SMG Story*, Roehampton, (Biuletyn Zgromadzenia SMG), Londyn 2012.
<http://www.poorservants.com/what-we-do.htm>. (dostęp - 6 XI 2013).
- Kornacka M., *Edmund Bojanowski (1814-1871)*, „Nasza Przeszłość”, 26 (1967), s. 5-145.
- Mirek A., *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954-1956*, Lublin 2009
- Aubert R. i in., *Historia Kościoła*, t. V, Warszawa 1958.
- Muchowicz W., *Żywot Edmunda Bojanowskiego Założyciela Ochronek na ziemiach Polskich i Zgromadzenia S.S. Służebniczek B.R.D.N.P.*, Rzeszów 1933.
- Opiela M., *Integralna pedagogika przedszkolna w systemie wychowania Edmunda Bojanowskiego. Kontynuacja i zmiana*, Lublin 2013.
- Szelegiewicz A., *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań-Warszawa-Lublin 1966.
- Taylor F. M., *Eastern Hospitals and English Nurses*, London 1856.
- Urban W., *Dzieje Kościoła w zaborze pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia. Śląsk*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II 1764-1945, cz. 1: 1764-1918, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Warszawa 1979, s. 519 – 521.
- Wrońska M., *Powstanie Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Luboń 2010.
- Zieliński Z., *Kulturkampf w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1873-1887*, Poznań 2011.

s. M. LOYOLA OPIELA

*Realizacja myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego
przez Siostry Służebniczki poza granicami Polski*

THE IMPLEMENTATION OF PEDAGOGICAL THOUGHT
OF BLESSED EDMUND BOJANOWSKI
BY LITTLE SERVANT SISTERS OUTSIDE THE POLISH

Abstract:

The Little Servant Sisters of all four communities united in the Federation of Congregation of the Little Servant Sisters of the Blessed Virgin Mary pursue their ministry inspired by the charism of blessed Edmund Bojanowski in the various countries of Western Europe and Central and Eastern Europe, in the former Soviet Union, North and South America, Africa and Asia. Their caring, upbringing, educational and apostolic actions are everywhere based on the same universal bases and cover a similar range of activities to support the integral development and upbringing being valuable contribution to the education of children, adolescents and adults. Cultural differences concern the lifestyle of indigenous families and communities, which is reflected in the diversity of methods, means and forms of action and their proportions depending on local needs.

Siostry służebniczki wszystkich czterech wspólnot zjednoczonych w Federacji Zgromadzeń Sióstr Służebniczek NMP realizują swoją posługę inspirowaną charyzmatem bł. Edmunda Bojanowskiego w różnych krajach Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej, w krajach byłego Związku Radzieckiego, Ameryki Północnej i Południowej, Afryki i Azji. Ich działalność opiekuńczo-wychowawcza, oświatowa i apostołska opiera się na wszędzie na tych samych uniwersalnych podstawach i obejmuje podobny zakres działań wspierających integralny rozwój i wychowanie, stanowiąc cenny wkład w edukację dzieci, młodzieży i dorosłych. Różnice kulturowe dotyczą stylu życia rodzin i społeczeństw tubylczych, co wyraża się w odmienności metod, środków i form działania oraz ich proporcji w zależności od miejscowych potrzeb.

Keywords:

upbringing, care, catechization, kindergarten, school, apostolic groups, missions, culture, vocational courses

wychowanie, opieka, katechizacja, przedszkole, szkoła, grupy apostołskie, misje, kultura, kursy zawodowe

1. PRACA OPIEKUŃCZO WYCHOWAWCZA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK W KRAJACH EUROPY ZACHODNIEJ I AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Siostry Służebniczki wszystkich czterech wspólnot zjednoczonych w Federacji Zgromadzeń Sióstr Służebniczek NMP realizują swoją posługę w charyzmacie bł. Edmunda Bojanowskiego w różnych krajach Europy i Ameryki Północnej. Praca ta ukierunkowana jest bardziej na posługę osobom chorym, niepełnosprawnym, a jeżeli nawet prowadzą placówki edukacyjne czy katechizują, to ich oddziaływanie jest sprowadzane do wymiaru zawodowego i ograniczone często laickimi standardami. Osoby zakonne są zatrudniane do prac opiekuńczych, pielęgnacyjnych czy nawet nauczycielskich jako dobrze zmotywowani pracownicy. Tym większego znaczenia nabiera tu zasada określona przez Bojanowskiego, aby nie słowem, lecz życiem uczyć, jak żyć trzeba. Wartości, jakimi żyją wspólnoty i poszczególne siostry, przenikają środowisko i wnoszą w nie nową jakość.

Szczególną formą obecności sióstr od samego początku było świadectwo życia wspólnotowego ożywianego modlitwą, z zachowaniem rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Ważną rolę w posłudze osobom starszym i samotnym, a także chorym w szpitalach i domach opieki, pełnią szafarki Eucharystii. Siostry sprawują tę posługę w krajach misyjnych, ale także w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej. Innym aspektem obecności sióstr w tych placówkach jest apostołstwo wobec świeckiego personelu. Siostry mogą wywierać również duży wpływ na osoby, z którymi współpracują: najpierw przez świadectwo swojego życia, także wspólnotowego, którego poziom, zwłaszcza w zakładach prowadzonych przez zgromadzenia, jest widoczny także dla osób postronnych. Ważna jest również rozmowa czy zaproponowanie lektury¹. Mimo że to oddziaływanie jest bardziej indywidualne, niż szerokie, społeczne, to w odniesieniu do godności osoby ludzkiej na każdym etapie jej życia, nawet dla zbawienia jednej osoby ten trud warto podejmować. Najczęściej praca sióstr w tych krajach jest źródłem utrzymania placówek i dzieł misyjnych – domów dziecka, ochronek, szkół, szpitali, przychodni, domów pomocy społecznej.

¹ Por. S. Wilk, L. Opieła, A. Smagacz, *Służyć i wychowywać do miłości*, Lublin 2010, s. 314-317.

Zakres posługi z wielorakimi wymiarami edukacji w krajach zachodnich obrazuje poniższa tabela.

Tabela 1. Europa Zachodnia, Ameryka Północna
(stan ilościowy na dzień 1.06.2013 r.)

Zgromadzenie		Przed- szkola	Katechi- zacja	Grupy duszpa- sterskie	Szkoły	Szpitala	Ośrodki rehabili- tacyjnyjny	Dom Opieki
Służebniczki dębickie	Dania	-	1	-	-	-	-	1
	Hiszpania	-	-	-	-	-	-	1
	Niemcy	-	-	-	-	-	-	2
	Włochy	-	-	-	-	1	-	-
Służebniczki starowiejskie	Austria	-	-	-	-	-	-	-
	Niemcy	-	-	-	-	2	-	2
	Włochy	-	-	-	-	-	-	-
	USA	1	7	2	2	-	-	3
Służebniczki śląskie	Francja	-	2	-	-	-	-	-
	Niemcy	-	2	-	-	1	-	2
	Włochy	-	-	-	-	-	1	-
	Kanada	1	1	1	-	-	-	-
Służebniczki wielkopolskie	Szwecja	2	3	-	-	-	-	-
Razem		4	16	3	2	4	1	11

„Nawiązaniem do tradycji pozytywnego oddziaływania bł. Edmunda na środowisko, a także podtrzymywania ducha patriotyzmu jest zaangażowanie służeńniczek w działalność grup apostołsko-formacyjnych dla młodzieży i osób dorosłych, a ponadto praca wśród Polonii. Na większą skalę z ośrodkami polonijnymi współpracują siostry w Republice Południowej Afryki (Johannesburg – służeńniczki starowiejskie), USA (Woodbridge, Cherry Hill – służeńniczki starowiejskie), Kanadzie (Edmonton – służeńniczki śląskie), Niemczech (Ośrodek polonijny Concordia – Herdorf – służeńniczki śląskie), Francji (w Paryżu – służeńniczki śląskie) oraz na terenie krajów byłego ZSRR, wśród osób o polskich korzeniach. Działalność obejmuje udział w duszpasterstwie dla Polaków, formację katechetów świeckich, nauczanie języka polskiego, organizowanie spotkań i imprez promujących polską kulturę, a często także konkretną pomoc materialną, pośredniczenie w poszukiwaniu pracy czy wejściu w nowe środowisko”².

² Tamże, s. 287.

2. DZIEDZICTWO MYŚLI PEDAGOGICZNEJ BŁ. E. BOJANOWSKIEGO
WE WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
I KRAJACH BYŁEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Współczesna edukacja w Polsce i na świecie czerpie swe źródło z wielu wzorców i bogactwa myśli pedagogicznej. Po upadku komunizmu w Rosji w 1991 r. w wyniku otwarcia granicy – „żelaznej kurtyny” na Wschód – siostry zaczęły podejmować pracę na tamtych terenach. Obecnie prowadzą na tych terenach różnorodne działania edukacyjne, charytatywne i społeczne. Myśl pedagogiczna bł. E. Bojanowskiego znajduje urzeczywistnienie w wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym w 17 różnych formach przedszkolnych, w Mołdawii, Rosji, Ukrainie, Kazachstanie oraz w Czechach i na Słowacji. Działania edukacyjne skierowane do dzieci, młodzieży i osób dorosłych, w których realizowana jest idea ochrony oraz wspomaganie integralnego rozwoju dokonuje się również poprzez katechezę, pracę wychowawczą w grupach formacyjnych, świetlicach, domach dziecka oraz domach opieki. Obecny stan obrazuje poniższa tabela:

Tabela 2. Europa Środkowo-Wschodnia i kraje byłego Związku Radzieckiego
(stan ilościowy na dzień 1.06.2013 r.)

Zgromadzenie	Kraj	Przedszkola	Katechizacja	Grupy duszpasterskie	Świetlice	Dom dziecka	Dom Opieki
Służebniczi dębickie	Białoruś	-	2	1	-	-	-
	Ukraina	-	1	1	-	-	1
	Rosja	-	2	1	1	-	-
Służebniczi starowiejskie	Mołdawia	2	3	4	2	-	-
	Ukraina	2	8	8	-	-	-
	Rosja	3	3	3	3	-	-
Służebniczi śląskie	Białoruś	-	3	3	-	-	-
	Ukraina	2	3	2	-	-	-
	Czechy i Słowacja	3	10	4	-	-	-
Służebniczi wielkopolskie	Białoruś	-	1	1	-	-	-
	Kazachstan	4	4	4	-	1	-
Razem		17	40	33	6	1	1

W krajach Europy Środkowo-Wschodniej, a szczególnie byłego Związku Radzieckiego działalność ta ma sobie właściwe charakterystyczne cechy i formy, w których znajduje wyraz specyfika podkreślanego przez E. Bojanowskiego ducha słowiańskiego. Wyraźnie i konsekwentnie uwidacznia się zarówno

w motywacji Służebniczek wszystkich czterech Zgromadzeń jak i uniwersalnych założeniach religijno–filozoficznych koncepcji pedagogicznej, otwartej na służbę godności osoby na każdym etapie życia i ustawicznego rozwoju. Dziedzictwo myśli pedagogicznej E. Bojanowskiego na tych terenach Służebniczki budują w codziennej pracy na rzecz potrzebujących osób, rodzin i lokalnej społeczności, której zwyczaje i tradycje oraz obowiązujące rozwiązania oświatowe znają, szanują i realizują. Np. Służebniczki pracujące w Angarsku, Baku, Irkucku i Czicie prowadzą dla dzieci i młodzieży sierocińce, ochronki i domy dziecka, posługują wśród chorych i ubogich. W Angarsku siostry pracują w szpitalu na oddziale dziecięcym. Opiekują się także dziećmi ulicy, które wałęsają się po mieście, mieszkają zimą w kanałach, na klatkach schodowych, latem w ziemiankach wykopywanych w lesie. Uczą dzieci pisać, czytać i rozumieć, czym jest dobro i miłość.

SIOSTRY SŁUŻEBNICZKI BDNP – DĘBICKIE W KRAJACH BYŁEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W 1992 r. Zgromadzenie przejęło pracę duszpasterską w Opsie na Białorusi, kierując tam dwie siostry. W 1993 r. również dwie siostry podjęły się pracy w duszpasterstwie w Witebsku – Białoruś. Natomiast w 1996 r. z powodu przymusowego wyjazdu sióstr z Opsy, nakazanego przez władze rządowe, siostry udały się do Orenburga w Rosji, gdzie rozpoczęły duszpasterstwo Ojcowie Redemptoryści. Dwie siostry przejęły tam pomoc w duszpasterstwie, a więc katechezę ewangelizacyjną, pracę w remontowanym po odzyskaniu kościele oraz wykłady w Kolegium Teologiczno – Filozoficznym. Również w 1996 r. siostry – po trzech latach posługi – wyjechały z Witebska. Siostry więc przeniósł się do Opsy, gdzie okazała się już możliwa praca duszpasterska. Tam pracowały do 1998 r. – do czasu likwidacji placówki. Ponownie siostry rozpoczęły pracę w Witebsku, gdzie zostały poproszone w 2001 r. przez ks. bpa Władysława Blińna. Tu podjęły prace parafialne, w których wymiar edukacyjny dotyczy ważnych problemów osób i całych środowisk, w których istnieje potrzeba edukacji, pojętej jako ogół oddziaływań służących formowaniu się – zmienianiu, rozwijaniu zdolności życiowych człowieka³.

Niejednokrotnie oddziaływania te mają charakter przemian życiowych, dzięki uwzględnianiu wymiaru religijnego, duchowego. Świadczy o tym wypowiedź: „Poszłam odwiedzić p. Helenę. Znałyśmy się już dosyć długo. Była ona ochrzczona w kościele św. Antoniego w Witebsku. Starsza, kulturalna, eleganc-

³ Por. *Pedagogika. Leksykon PWN*, red. B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000, s. 54.

ka pani modliła się ze mną po białorusku (zawsze pytam o to, w jakim języku będziemy się modlić, bo większość starszych osób chce modlić się po polsku). Tego dnia na zakończenie modlitw zaproponowałam zaśpiewanie kolędy. Zaczęłam śpiewać *Wśród nocnej ciszy*. Lody nieufności stopniały. P. Helena zalała się łzami. Tę kolędę śpiewano w jej domu. Ojciec w 1937 roku zapisał się do partii. Przestali chodzić do kościoła. Bali się przyznać do swoich polskich korzeni. Teraz podczas odwiedzin modlimy się już po polsku, a nawet w rozmowie używamy polskich słów. Trzeba było kolędy, by przełamać jej nieufność – jej strach przed przyznaniem się do polskości. P. Łucja urodziła się w polskiej, bogatej rodzinie pod Witebskiem. Jej ojciec nie zapisał się do partii. Został aresztowany w 1937 r. i zabyty w 1939 r. jako „wróg narodu”. Wszystko im zabrali. Został im tylko pusty dom. Dzieci chodziły zebrać, by nie umrzeć z głodu. Takich historii można by mnożyć, bo praktycznie dotyczą wszystkich osób, które odwiedzam. Nie wszystkie mają polskie korzenie, ale wszystkie ucierpiały od komunistycznego systemu⁴.

W 2002 r. zarząd generalny Zgromadzenia na zaproszenie Księży Marianów skierował siostry do posługi na teren Ukrainy i tam została otwarta pierwsza placówka w Gródku Podolskim. Dwie siostry przejęły katechizację oraz pracę w domu dla osób starszych i niepełnosprawnych. Siostry bardzo angażują się w realizację wielu działań edukacyjnych w ramach podjętych obowiązków. S. Adrianna Kliś tak opisuje ich pracę na Ukrainie w liście do Sióstr w Polsce: „dziękujemy za modlitwy oraz za cenne dary, które otrzymałyśmy z Polski: artykuły szkolne, odzież, zabawki. Już część rozdałyśmy dzieciom z rodzin ubogich, wielodzietnych i przedszkolakom. Bóg zapłać wszystkim Siostronom za zorganizowanie tej zbiórki i wszystkim osobom za dar serca.

Przy tej okazji chcemy napisać o naszej pracy, którą podejmujemy na Ukrainie. Od samego początku była to służba osobom starszym i chorym w Domu Miłosierdzia, gdzie obecnie mieszka 50 osób. Przebywający tu pensjonariusze mają możliwość uczestniczenia we Mszy Św., którą celebruje ks. Dyrektor Wiktor Tkacz. Prawie wszyscy chorzy to ludzie głęboko religijni, ze spokojem i poddaniem się woli Bożej przeżywają obecny stan. Za wszystko dziękują i nieustannie błogosławią. Jest to najcenniejszy dar od nich, który daje nam taką siłę, że każdy ciężar staje się lżejszy. Nieraz buduję się ich głęboką wiarą i heroicznym znoszeniem ogromnych cierpień fizycznych. Można się od nich dużo nauczyć i doświadczyć na co dzień tego, że dając otrzymujemy.

Od początku istnienia tej placówki, siostry posługują w katechezie i zakrystii. Od 3 lat podejmujemy też posługę organistki. S. M. Teodoriana Sobas katechizuje dzieci od 1 do 6 klasy w języku ukraińskim i polskim oraz prowadzi

⁴ s. M. A. Tarnowska, *List z Białorusi*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2011, nr 2, s. 27-29.

szkolę dziecięcą. Odpowiada również za skupienia dla dziewcząt, które obecnie odbywają się cztery razy w roku. Wszystkie je w tym pomagamy. S. M. Anna Serwin, oprócz pracy w zakrystii przy parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika, raz w miesiącu prowadzi katechezę w przedszkolu w języku ukraińskim. Obydwie siostry uczestniczą raz w tygodniu w spotkaniach młodzieżowych, które prowadzi ks. Konstanty. W każdą sobotę prowadzą spotkania dla dzieci ze szkoły podstawowej, przygotowują je do niedzielnej liturgii, uczą pieśni. Spotkanie kończy się Koronką do Bożego Miłosierdzia, w październiku różańcem, na który przychodzą również rodzice; natomiast w Wielkim Poście jest Droga Krzyżowa.

Dzięki pomocy Caritas Sandomierskiej 40-oro dzieci wraz z s. M. Teodoriana mogło przebywać w Polsce - w Bojanowie - na wakacjach z Bogiem. Wraz z s. M. Anną i grupą młodzieży były też nad Morzem Czarnym na Krymie. Wszyscy mogli nie tylko zregenerować swoje siły fizyczne, ale i pokrzepić ducha przez codzienne uczestnictwo we Mszy św. i konferencjach⁵.

W 2004 r. otwarto drugi dom w Rosji, w Samarze. Siostry udzielają się tam duszpastersko – katechizując i pracując w kościele parafialnym. Różnorodność podejmowanych działań, ich wymiar edukacyjny ukazują świadectwa sióstr, które na co dzień rozeznają potrzeby, realizując swą misję ochrony poprzez integralne wychowanie i oddziaływanie własnym przykładem. Charakterystyczne wymiary tego dziedzictwa najlepiej ukazują świadectwa pracujących tam Sióstr.

s. M. Juwentyna Sroka, s. Maryia Shamovich

SIOSTRY SŁUŻEBNICZKI BDNP (DĘBICKIE) W ROSJI

O dziedzictwie myśli pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego można rozważać w kontekście zarówno historycznym jak i edukacyjnym. Jeśli brać po uwagę kondycję wychowawczą i pedagogiczno – religijną w Rosji wydaje się uzasadnionym choćby marginalne podanie charakterystyk tejże chrześcijańskiej pedagogiki, na bazie której ma miejsce adaptacja wychowania według koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego.

Program rozwoju wychowania w edukacyjnym systemie w Rosji zaczyna się od słów: „Duchowo-moralne wychowanie dzieci i młodzieży jest jedną z naj-

⁵ s. M. A. Kliś, *List z Ukrainy*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2010, nr 3-4, s. 33-36.

ważniejszych dziedzin rozwoju społeczeństwa i państwa”⁶. Powrót do systemu edukacji duchowego i moralnego wychowania, jego rola i miejsce w edukacji religijnej w wielonarodowej Rosji to zagadnienia, które często powracają w społecznych debatach i kręgach chrześcijańskich. Wypracowany przez Cerkiew Prawosławną system wychowania chrześcijańskiego w ciągu długich lat komunizmu był całkowicie zaniechany. Stworzono program edukacji i wychowania daleki od tego, co duchowe i chrześcijańskie. Dlatego po przemianach politycznych na nowo ocenia się rolę religii w dziejach Rosji i przyznaje jej wielki wpływ na duchowy i moralny rozwój człowieka. Wychowanie jest postrzegane jako celowe działanie, koncentruje się na tworzeniu warunków dla rozwoju duchowości dzieci na podstawie ogólnoludzkich i patriotycznych wartości; okazanie im pomocy do samostanowienia a także ukazaniu wzorców moralnych, obywatelskich i zapewnia im warunki do samorealizacji⁷.

Według chrześcijańskich pedagogów wychowanie ma na celu:

- „kształtować tożsamość dziecka, ukierunkowując go na poznanie Boga, pomóc dostrzegać Jego obecność, formować uczucia religijne;
- wychowywać u dzieci poczucie szacunku do świętych, czci i miłości do rodziców i innych osób, uczyć szacunku i odpowiedzialności do świata jako wielkiego dzieła Pana;
- wspierać rozwój zdolności twórczych, psychicznego i fizycznego rozwoju dziecka”⁸.

W Rosji od 1992 roku pojawiła się możliwość tworzenia sieci prawosławnych przedszkolnych placówek w celu wychowania dzieci w duchu prawosławnych wartości, którego fundamenty należy wdrażać od wczesnego dzieciństwa. Według autorów programu wychowania przedszkolnego ma to ogromne znaczenie w przygotowaniu dziecka do kontynuacji nauczania w duchu chrześcijańskim i ciągłości w zakresie edukacji i wychowania⁹.

W stosunkowo krótkim czasie pedagogzy i specjaliści prawosławnego wychowania przedszkolnego wypracowali metody, formy, treści i sposoby organizacji działalności przedszkolnych profilowanych placówek wychowaw-

⁶ Federalnoe Sobranie – parlament Rosijskiej Federacji, Gosudarstvennaja Duma, Analiticeskoje uprwnienie, Federalnoje Sobranie, Wypusk, *Programma rozwitja wospitania w sisteme obrazowania w Rosiji na 1999-2001g*, Seria: *Socjalnaja polityka*, Moskwa 2001.

⁷ Zob. E. Szestina, *Prawosławna pedagogika*, Moskwa 2002, s. 10-12.

⁸ A. Aleksiejewa, *Sbornik programow po Zakonu Bożju dlja cerkowo-woskresnych szkoł*, Otdel religioznogo obrazowania i katechizacji Moskowskiego Patrijarchata, Moskwa 1999.

⁹ A. Aleksiejewa, *Pojasniatelnaja zapiska k primernoj programmie prawosławnego wospitanija detej do szkolnogo wozrosta*, Otdel religioznogo obrazowania i katechizacji Moskowskiego Patrijarchata, Moskwa, 1999.

cych¹⁰. Patriarcha Moskwy i Wszechrusi Rosji Cyryl XVIII na Międzynarodowych świątecznych czytaniach zauważył, że „przedszkola, niedzielne szkoły, prawosławne gimnazja, instytuty, winny być jedynym, ciągłym systemem prawosławnej edukacji, który adekwatnie reaguje na pilne potrzeby życia”¹¹.

Prawosławne wychowanie przedszkolne stanowi samodzielny kierunek w ramach kształcenia ogólnego. Zostały opracowane dziesiątki programów i wytycznych dla duchowego i moralnego wychowania w przedszkolu i rodzinie. Zgromadzony i opracowany materiał stanowi bazę dla wychowania w duchu prawosławnym. Pojawia się też coraz większe zainteresowanie ze strony administratorów i nauczycieli świeckich instytucji, jak również rodziców w związku z proponowanym wychowaniem dzieci w duchu prawosławnych wartości¹².

W większości diecezji Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej zostały otwarte przedszkola parafialne i prawosławne grupy: w każdej z 130 diecezjach istnieje dziś od 2 a 15 takich instytucji. Na podstawie państwowych i lokalnych urzędów utworzono grupy z prawosławnym ukierunkowaniem i miejscowymi etniczno – kulturowymi elementami w wielu instytucjach dziecięcych pojawiły się koła i fakultety dotyczące zagadnień chrześcijańskiej kultury¹³.

Jak widać z powyższego materiału na terenie Rosji prawnie działalność wychowawcza ma miejsce wyłącznie w duchu prawosławnym. Prawosławie traktowane jest wzorcowo zarówno jako wyznanie i jako nośnik duchowej kultury¹⁴. Przy czym wprowadzenie edukacji religijnej do państwowych placówek może mieć miejsce wyłącznie w ramach zajęć fakultatywnych ze względu na wielonarodowość, wielowyznaniowość, a także różnorodność religii na terenie Rosyjskiej Federacji¹⁵.

¹⁰ Prawosławnyj komitet osnownoj obszcieobrazowatelnoj programmy doszkolnogo obrazowania (dla prawosławnego doszkolnogo obrazowatelnego uczeźnienia na teritorii Rossijskoj Federacji), *Prilożenie k Standartu prawosławnogo komponenta naczałnogo, ocnownogo, srednego (połnogo) obszciego obrazowania dla uczeźnych zawedenij w Rossijskoj Rederacji: Primernoje soderżanie porgrammy prawosławnogo wospitania detej doszkolnogo wozrosta*, Otdel religioznogo obrazowania i katechizacji Moskowskogo Patryjarchata, Moskwa 2012, s. 2–11.

¹¹ Prawosławnyj komitet osnownoj obszcieobrazowatelnoj programmy doszkolnogo obrazowania Otdel religioznogo obrazowania i katechizacji Moskowskogo Patryjarchata, *Pojasnitelnaja zapiska*, Moskwa 2012, s. 3.

¹² Tamże, s. 3.

¹³ A. Aleksiejewa, *Prawosławnoje doszkolnoje wospitanie – prioritetnoe naprawlenie w wospitanii*. Zob. http://www.rondtb.msk.ru/info/ru/pre-school_ru.htm (08.11. 2013).

¹⁴ Mówiąc o prawie do wolności religijnej już w preambule zaznacza się, wyjątkową rolę prawosławia w historii Rosji, w początkach i rozwoju jej duchowości i kultury. *Zakon o swobode sowesti i religioznych obedineniach*. Wprawdzie w dalszej części czytamy o szacunku do innych konfesji, które stanowią nierozdzielną część historycznego dziedzictwa Rosji. Jednak ostatnie zdanie interpretowane jest w różnych miejscowych wszelako.

¹⁵ Chrześcijaństwo, islam, judaizm, buddyzm, pogaństwo.

Z tych też powodów nie ma na terenie Rosji chrześcijańskiego systemu edukacyjnego opierającego się na innym wyznaniu niż prawosławie. Podany niżej materiał dotyczy raczej świadectwa realizacji charyzmatu, nie systemu edukacyjnego w wąskim znaczeniu, gdyż innej formy nie przewiduje prawodawstwo Federacji Rosyjskiej. Dziedzictwo myśli pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego zostało na terenie Rosji zaczepione wraz z przyjazdem do apostołskiej posługi w katolickich parafiach Sióstr Służebniczek.

Działalność edukacyjna Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny MP Starowiejskich realizowana jest w Angarsku, w diecezji Syberii Wschodniej, gdzie od 2003 r. siostry zaczęły prowadzić ochronkę, a wcześniej jeszcze świetlicę dla młodszych dzieci szkolnych. Ochronka zaczęła funkcjonować jako przedszkole socjalne. Od początku była także świetlica dla starszych dzieci (taki był status prawny, ale ze względu na trudności administracyjne, obecnie ośrodek funkcjonuje jako *Grupa dziennego pobytu dla dzieci im. bł. Edmunda Bojanowskiego*, oczywiście w dwu grupach dzieci przedszkolnych i świetlica dla dzieci w wieku szkolnym). Oprócz tego w miejscowości Czita - siostry prowadzą ochronkę (30 dzieci) i świetlicę środowiskową. Działalność wychowawcza sióstr, by sprostać wymogom prawnym Rosyjskiej Federacji, nazywa się *Centrum pomocy dzieciom i rodzinie im. św. Rodziny*. Siostry w wychowaniu dzieci korzystają z myśli ojca Założyciela. Jednak nie ma żadnych opracowań, programów, czy konspektów, po prostu treści i koncepcja edukacyjna bł. E. Bojanowskiego, którą siostry kontynuują na tych terenach, nie ma standardowego opracowania¹⁶.

Siostry Służebniczki BDNP - Dębickie swą posługę w Rosji rozpoczęły w 1996 r. w parafii Matki Bożej Loretańskiej w Orenburgu. Początkowo charakter pracy sióstr związany był przede wszystkim z pracą duszpasterską, choć jako służebniczki starały się nadać jej wymiar według charyzmatu bł. E. Bojanowskiego. By rozpowszechnić jego charyzmat i ukazać świętość jego życia, siostry postarały się o tłumaczenie na język rosyjski i wydały książkę ks. Chomika o bł. Edmundzie *Miał jeszcze serce*¹⁷.

Podobnie jak pierwsze służebniczki, siostry starają się, by dom zakonny był otwarty dla potrzebujących i stanowił miejsce rozwoju duchowego. Dotyczyło to przede wszystkim dziewcząt i dzieci, które mogą zawsze liczyć na pomoc i zrozumienie ze strony sióstr. Częstą praktyką są wieczorne spotkania dla dziewcząt czy dzieci. Mają one charakter zarówno duchowy jak i wychowawczy, zależnie do zapotrzebowań i kontekstu roku liturgicznego bądź świąt państwo-

¹⁶ s. Urszula Góźdz, służebniczka NMP NP starowiejska, Czita.

¹⁷ W.S. Chomik OFM, *Imeł jeszo serdce, Błażennyj Edmund Bojanowskij (1814–1871) Osnowatel Kongregacii Sestior Służytehnic*, Orenburg 2001.

wych¹⁸. Siostry kontynuując dziedzictwo duchowe bł. Ojca Założyciela, regularnie odwiedzają chorych parafian, traktując tę służbę nie tylko jako pomoc potrzebującym, ale przedłużenie misji bł. E. Bojanowskiego wśród niejednokrotnie opuszczonych i ubogich.

Od 2009 r. przy Parafii Matki Bożej Loretańskiej została otwarta świetlica *Kasper* z inicjatywy Caritas diecezji saratowskiej. Uczęszczają do niej dzieci z biednych i znajdujących się w trudnych życiowych sytuacjach rodzin, bez względu na wyznanie, wiarę i narodowość. Głównym celem określonym przez organizację tego typu placówki jest praca ukierunkowana na poprawę jakości życia dzieci i ich rodzin. Zasady te i założenia oparte są na Koncepcji wychowawczej socjalno-pedagogicznej pracy z dziećmi¹⁹, które określa status placówki. Wychowanie według wyżej wymienionego dokumentu wymaga całościowego podejścia do dziecka, a zatem obejmuje wszystkie sfery: „fizyczną, psychiczną, socjalną i duchową”. „Bardzo ważnym w planowaniu pracy świetlicy jest zachowanie równowagi między sferami i troska o równomierny rozwój”²⁰.

Na podstawie koncepcji opracowywane są plany pracy świetlicy i interpretacje ogólnych założeń. Koncepcja jest bardzo ściśle związana w programem wychowawczym bł. Edmunda poprzez rozumienie podejścia do samego procesu wychowania dziecka poprzez jego rozwój w każdej sferze, czyli w integralnym wychowaniu dziecka. Od samego początku świetlicę prowadzą siostry służebniczki, więc szczegółowy plan rozwoju duchowego i religijnego oparty jest na *Programie wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*²¹. Świetlica pomaga w formowaniu dzieci, pomaga im przygotować się do przyszłych zadań i wyborów, uczy żyć w społeczeństwie i być dobrymi ludźmi. Świetlica ma na celu pomóc dzieciom zdobyć doświadczenie życiowe, którego często brakuje w ich rodzinach²². W świetlicy *Kasper* również dzieci mają możliwość poznania i realizacji chrześcijańskich wartości. Co wyraża się we wspólnej modlitwie, modlitwie przed i po posiłku, jak również przygotowaniu do świąt chrześcijańskich i wakacyjnego wypoczynku.

¹⁸ *Kronika Sióstr Służebniczek w Orenburgu*, zapis pod datą 3 marzec 2009 r. t. II, s.142.

¹⁹ Koncepcja socjalno-pedagogicznej pracy z dziećmi i młodzieżą z rodzin z grupy ryzyka w ośrodkach, uczestniczących w eparchialnym programie „Programa semeenno-orientirovanoj podderżki detej w trudnych žywnennych situacijach w detskich centrach Karitas Juga Rossii”, s. 4.

²⁰ Tamże, s. 4.

²¹ s. Maria Opiela, s. Małgorzata Kaput, s. Edyta Piekarz, s. Agnieszka Kornobis, s. Zofia Zymróż, s. Stanisława Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Dębica 2008.

²² *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, Reguły w szczególności* Poznań 1867, § 15.

Każdy dzień tygodnia w świetlicy jest związany z tematyką dnia proponowaną przez bł. E. Bojanowskiego: Poniedziałek poświęcony Opatrzności Bożej. W tym dniu w świetlicy *Kasper* dzieci gromadzą się z siostrami i wychowawcami, by wspólnie uświadomić sobie, jak wiele darów otrzymują każdego dnia od dobrego Boga i poprzez ludzi. Uczą się dzielić i dziękować za to, co pochodzi z ręki Najwyższego.

Poprzez troskę starszych nad młodszymi uświadamiają sobie opiekę Aniołów Stróżów. Taka praktyka mobilizuje dzieci do wyrażania miłości i uczy widzieć potrzeby słabych. Niejednokrotnie „gra” w Aniołów Stróżów jest rozdzielona na tydzień, aby wspólnie omówić w piątek i powiedzieć, kto był dla kogo aniołem i w jaki sposób troszczył się o niego.

Codzienna modlitwa Koronka do Bożego Miłosierdzia jest momentem spotkania z Jezusem Miłosiernym, a w listopadzie szczególnie przypomina o modlitwie za zmarłych. Najbardziej rozpowszechnionym wyrazem pamięci o zmarłych i modlitwy za nich jest też „ofiarowanie – stawianie świec w intencji zmarłych,” a także poczęstunek, co jest bardzo rozpowszechnione w prawosławnej cerkwi i praktykowane w świetlicy.

Dzielenie się chlebem powszednim z jeszcze bardziej potrzebującymi to wyraz miłości Boga i bliźnich. Szacunek i cześć dla Jezusa Eucharystycznego dzieci wyrażają poprzez nabożne zachowanie w kościele i przed Najświętszym Sakramentem, poprzez uczestnictwo w Eucharystii i przyjęcie błogosławieństwa.

Rozważanie w Wielkim Poście męki Pańskiej i codzienna modlitwa w godzinie miłosierdzia jest tradycją świetlicy, w której uczestniczą wszystkie dzieci niezależnie od przynależności religijnej czy narodowej²³. Bł. E. Bojanowski jest też jednym z patronów świetlicy. Przez jego wstawiennictwo dzieci i wychowawcy proszą Boga o pomoc, i dziękują za tych wszystkich, którzy otaczają je miłością i troską, dobrym słowem i czynem.

Wartość dziedzictwa myśli pedagogicznej bł. Edmunda na Wschodzie jest w aktualnie bardzo pożądana, szczególnie w katolickich parafiach i wspólnotach. Jednak programowo nie może być wprowadzana ze względu na mniejszość wyznaniową i przepisy prawne. Jako przyczynek do pracy wychowawczej program edukacyjny bł. Edmunda Bojanowskiego ze względu na charakter religijny, patriotyczny i podkreślający elementy słowiańskie w kulturze i obyczajach jest na pewno bardzo wartościowy.

²³ Koncepcja socjalno – pedagogicznej, s. 11.

s. M. Antonia Tarnowska

DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK BDNP NA BIAŁORUSI

Pierwsze siostry: s. Juliusza Tajanowicz i s. Leona Muszyńska przybyły do Witebska w 1993 roku i rozpoczęły posługę duszpasterską przy kościele św. Barbary. W 1996 roku wyjechały z Witebska do parafii w Opsie. Po erygowaniu przez Jana Pawła II 13.10.1999 diecezji Witebskiej biskupem został ks. Władysław Blin, który po utworzeniu 4 parafii w Witebsku do jednej z nich zaprosił Siostry Służebniczki. 10.09.2001 s. Leona Muszyńska i s. Rozanna Strużyńska rozpoczęły posługę przy parafii św. Antoniego z Padwy. Katecheza, posługa w zakrystii, posługa w kaplicy domu starców, odwiedzanie chorych w domach i przygotowanie do sakramentów.

Siostry Służebniczki BDNP (dębickie) w Witebsku od początku prowadziły pracę apostołską w oparciu o metody bł. Edmunda. Swoją działalnością obejmowały dzieci i dorosłych. Chodziło im o pogłębienie więzi z Bogiem, o aktywizację religijną i społeczną, o tworzenie wzajemnych więzi w parafii, wspomagających na drodze pogłębiania wiary. Przykładowo w latach 2006 – 2010²⁴ co roku organizowane były spektakle, spotkania modlitewne, zabawy, konkursy itp. Co roku dzieci prowadziły Różaniec w miesiącu październiku. Była to okazja do spotkania z ich rodzinami oraz mobilizacja do pogłębienia życia religijnego. Dla niektórych osób (dzieci i ich rodzin) był to pierwszy różaniec w ich życiu.

Przeżywanie świąt, a szczególnie Wigilii, było okazją do przekazywania tradycji chrześcijańskich. Co roku przy parafii była organizowana Wigilia dla młodzieży, która nie mogła pojechać do swoich rodzinnych domów. Na Wigilię i święta zapraszały też siostry ludzi samotnych i od jednej do trzech rodzin nowo nawróconych, aby uczyć ich przeżywania świąt w duchu katolickim. W Wigilii uczestniczyło od kilkunastu do blisko 30 osób. Była też organizowana Wigilia dla bezdomnych i ubogich, w której uczestniczyło na początku koło 20 osób, a później koło 100. Jasełka co roku wystawiano 5 razy w okresie Bożego Narodzenia. Służyło to nauce ofiarności, wychodzenia do ludzi w podeszłym wieku (Dom Starców), otwartości na biedne dzieci (Dom Dziecka i Izba Dziecka) i całą parafię. Wpływało również na integrowanie się środowiska i budowanie prawdziwej wspólnoty: 7 stycznia (w prawosławne Boże Narodzenie) dzieci wystawiły „Jasełka” w Domu Dziecka, w którym przebywa 70-oro dzieci w wieku 3-6 lat. Po przedstawieniu były słodkie upominki. W sobotę pojechałam z dziećmi do Pryjutu (Izby Dziecka), gdzie przebywa 30-oro dzieci w różnym wieku. Tam też przedstawiliśmy „Jasełka” i przekazaliśmy słodkie podarunki. Natomiast

²⁴ Por. *Kronika Domu w Witebsku*.

w niedzielę odbyły się „Jasełka” w parafii, a po nich „słodki stół”. Wiele dzieci wraz z rodzicami pierwszy raz uczestniczyło w takim spotkaniu. Torty kroił dla dzieci lekarz, który do kościoła zaczął chodzić w zeszłym roku. Jego 10-letni syn niedawno przyjął chrzest, a teraz przygotowuję go do I Komunii św. To cieszy i dodaje sił w pokonywaniu codziennych trudności²⁵.

W okresie Wielkiego Postu dzieci prowadziły jeden raz Drogę Krzyżową. Było to również okazją do oddziaływania na ich rodziny oraz na same dzieci. Podobnie jak przy różańcu dla niektórych była to pierwsza Droga Krzyżowa. W niedzielę palmową dzieci brały czynny udział w procesji z palmami. Szły w strojach żydowskich z gałązkami palmowymi ze śpiewem. Aktywnie uczestniczyły także w liturgii.

Co roku dzieci prowadziły swoją adorację przy Grobie Pańskim w Wielką Sobotę. Co roku dzieci wystawiały małe przedstawienie o tematyce Wielkanocnej w parafii, a co drugi rok również w Domu Starców. Przedstawienia te miały podobny wymiar pedagogiczny jak Jasełka.

Na końcu roku szkolnego odbywała się uroczystość Dnia Dziecka lub I Komunii. Świątowanie było połączone z konkursami, zagadkami o tematyce religijnej, tańcami oraz poczęstunkiem. W tym świątowaniu brały udział całe rodziny. Była to też okazja do podejmowania kontaktu z tymi członkami rodziny, którzy byli niepraktykujący a czasami nawet nieochrzczeni. Była to też okazja do integracji między dziećmi. Wspomniana integracja miała miejsce również podczas wspólnego prowadzenia modlitw czy udziału w przedstawieniach.

Co roku z różną częstotliwością odbywały się spotkania z dziećmi w Domu Dziecka. Spotkań tych było w latach 2006-2010 kilkanaście. Miały one charakter katechetyczny - przybliżyły wiedzę religijną, wychowawczy - przyuczały dzieci do przyjmowania właściwych postaw moralnych oraz rekreacyjny - konkursy, wspólne zabawy. Wszystkie te spotkania były prowadzone przez młodych, pod kierunkiem siostry. Młodzież, która je prowadziła, była nie tylko katolicka. Często młodzi katolicy przyprowadzali innych, którzy chcieli służyć dzieciom. Taka pomoc była zawsze przyjmowana i stwarzała okazję do nawiązywania kontaktu. Pisałam wtedy do Sióstr w Polsce: „Moją radością jest młodzież z naszej parafii, która po wakacjach podjęła moją prośbę – od września 10 młodych ludzi zaczęło systematycznie odwiedzać Dom Starców. Każdy ma powierzone kilka pokoi, gdzie rozmawia z chorymi. Ja odwiedzam ich wszystkich - staram się zachodzić przynajmniej raz na dwa tygodnie. Tak rzucamy ziarno, a Bóg daje wzrost... Cieszę się też z podjętej, na szerszą skalę, działalności w Domu Dziecka. Rozpoczęła ją również s. Rozanna. Teraz odwiedzamy dzieci nie tylko z okazji świąt. Od września – przy współpracy z młodzieżą - prowadzę comiesięczny cykl kate-

²⁵ s. A. Tarnowska, *Mroźna Białoruś*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2008, nr 4 s. 32-34.

chez dla przedszkolaków. Otwieramy na Boże prawdy serca 70-ga dzieci w wieku od 3 do 6 lat. To cieszy. Zostaliśmy bardzo mile przyjęci, personel jest bardzo otwarty. To rokuje dobrą współpracę w przyszłości, zwłaszcza, że młodzież jest bardzo chętna²⁶. Działalność ta ma charakter wzajemnej wymiany wartości, a młodzież, która bezinteresownie pomaga, również korzysta, formując swe życiowe postawy. Taką refleksję napisałam do Sióstr: „Wracając jednak do wydarzeń tego roku szkolnego chciałabym jeszcze napisać o Domu Dziecka. Chodzę tam z młodzieżą na katechezę. Przekazywane treści o Bogu włączamy w zabawy integracyjne. Zajęcia prowadzi młodzież - także innych wyznań. Czasami jest to dla mnie okazja, by powiedzieć im: „nie dokonujcie aborcji, zostawajcie matkami w sposób świadomy”²⁷.

W latach 2006-2010 były też organizowane inne pojedyncze przedstawienia, oprawy liturgiczne podczas Mszy św. i inne akcje o wymiarze religijno-wychowawczym. 1 września 2013 r. odbyła się uroczystość otwarcia nowego domu zakonnego na Białorusi w parafii Łyntupy, w Diecezji Witebskiej. Jest ona poszerzeniem działań opiekuńczych i edukacyjnych, prowadzonych dotąd na Białorusi przez służebniczki dębickie.

BIBLIOGRAFIA

- Aleksiejewa A., *Pojasniatel'naja zapiska k primernoj programmie prawosławnego wospi-tanija detej doszkolnogo wozrosta*, Otdel religioznogo obrazowanija i katechizacii Moskowskogo Patryjarchata, Moskwa, 1999.
- Aleksiejewa A., *Sbornik programm po Zakonu Bożju dlja cerkowo-woskresnych szkoł*, Otdel religioznogo obrazowanija i katechizacii Moskowskogo Patryjarchata, Moskwa 1999.
- Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B).
- Chomik W.S., *Imeł jeszo serdce, Błażennyj Edmund Bojanowskij (1814 – 1871) Osnowatel Kongregacii Sestior Służytelnic*, Orenburg 2001.
- Federalnoe Sobranie – parlament Rosijskiej Federacji, Gosudarstwennaja Duma, Analiticeskoje uprwlenie, Federalnoje Sobranie, Wypusk, *Programma rozwitja wospi-tanija w sisteme obrazowanija w Rosiji na 1999-2001g*, Seria: *Socjalnaja polityka*, Moskwa 2001.
- Kliś A., *List z Ukrainy*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2010, nr 3-4, s. 33-36.
- Kronika Sióstr Służebniczek w Orenburgu*, t. II.

²⁶ s. A. Tarnowska, *List z Białorusi ... minął rok*, „Pod Opieką Niepokalanej”, nr 4 (2007), s. 46-48.

²⁷ s. A. Tarnowska, *List z Witebska*, „Pod Opieką Niepokalanej”, nr 2 (2008), s. 31.

Kronika Domu w Witebsku.

Milerski B., Śliwowski B. (red.), *Pedagogika. Leksykon PWN*, Warszawa 2000

Opiela M. (red.), *Od dzieci trzeba zacząć. Programy integralnego wychowania według koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego*, Zgromadzenie SSł. BDNP, Dębica 2012.

Prawosławnyj komitet osnownoj obszcieobrazowatelnoj programmy doszkolnogo obrazowania Otdel religioznogo obrazowania i katechizacji Moskowskiego Patryjarchata, *Pojasnitelnaja zapiska*, Moskwa 2012.

Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga Rodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, wydana drukiem nakładem Bojanowskiego, Poznań 1867 – Katowice 1991.

Szestini E., *Prawosławna pedagogika*, Moskwa 2002.

Tarnowska A., *List z Białorusi ... minął rok*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2007, nr 4, s. 46-48.

Tarnowska A., *List z Białorusi*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2011, nr 2, s. 27-29.

Tarnowska A., *List z Witebska*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2008, nr 2, s. 31.

Tarnowska A., *Mroźna Białoruś*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2008, nr 4, s. 32-34.

Wilk S., Opiela L., Smagacz A. (red.), *Służyć i wychowywać do miłości*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.

Netografia

Aleksiejewa A., *Prawosławnoje doszkolnoje wospitanie – prioritetnoe naprawlenie w wospitanii*. Zob. http://www.rondtb.msk.ru/info/ru/pre-school_ru.htm (08.11. 2013).

s. M. Urszula Kubiak

POSŁUGA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK WIELKOPOLSKICH W KAZACHSTANIE

Siostry Służebniczki NPNMP (wielkopolskie) 7 VIII 1994 roku oficjalnie rozpoczęły swoją misyjną posługę w parafii Królowej Pokoju w Oziornoje. Praca i warunki życia są bardzo zbliżone do tych sprzed stu pięćdziesięciu laty na wielkopolskiej ziemi, gdzie żył i działał bł. Edmund Bojanowski oraz pierwsze służebniczki. Bł. Edmund posyłał siostry do pracy w ochronkach wśród wiejskich dzieci, do opieki nad chorymi i do najuboższych. Pragnął, aby przez tę posługę siostry ratowały wiejski lud z upadku moralnego, by uczyły wiary i poszanowania pracy. Posługa Sióstr w Oziornoje przybiera różne formy. Skromne warunki życia oraz prostota ludu wiejskiego pozwalają siostrom być bardziej wiernymi charyzmatowi bł. Edmunda. Swoją posługą obejmują dziesięć wiosek, które należą do parafii Królowej Pokoju w Oziornoje. Prowadzą katechezę wśród

dzieci, młodzieży i dorosłych. Siostry co tydzień jeżdżą na poszczególne wioski. Latem na cały tydzień wyjeżdżają na każdą wioskę, by tak jak na początku żyć pośród ludu zbierając dzieci i młodzież przeprowadzając z nimi tzw. „Tydzień z Edmundem”, według jego programu wychowawczego. Nie brakuje tam wtedy wspólnej zabawy, pikniku.

Przyjazd sióstr do Kazachstanu przypadł na bardzo trudne warunki bytowe ludności, ze względu na kryzys gospodarczy i ekonomiczny kraju. Wówczas pozamykano przedszkola najpierw we wioskach, a następnie w miastach. W tym trudnym czasie Opatrzność Boża przyprowadziła do opuszczonych dzieci Siostry Służebniczki, których charyzmatem jest prowadzenie ochronek dla dzieci przedszkolnych wg programu wychowawczego bł. Edmunda. Już od 1995 roku siostry w Oziornoje zaczęły zajmować się grupą dzieci przedszkolnych. Ochronka funkcjonuje po dzień dzisiejszy, choć od dwóch lat przy szkole utworzono mini oddział przedszkolny. Dzięki pracy w ochronce siostry mają kontakt z rodzicami dzieci, nie zawsze katolikami. Dając świadectwo miłości i wiary, pomagają im poznać i spotkać prawdziwego Boga. Pracą i modlitwą siostry upraszają u Boga, by owocny dla Królestwa Bożego był ich misyjny trud i wszystkich ludzi, do których ich Pan posłał. Od 1999 roku w Oziornoje przeprowadzane są spotkania młodzieży tzw. Święto Młodzieży katolickiej z całego Kazachstanu, a w ostatnich latach z sąsiednich państw z południa, gdzie siostry bardzo czynnie zaangażowane są w przygotowanie tego wielkiego dla Kościoła i wioski wydarzenia. Na pięć sierpniowych dni mała wioseczka przemienia się w żywiolową, pełną energii, odmłodzoną wioskę²⁸.

Wcześniej natomiast – 7 X 1993 r. rozpoczęły swoją misję w Czkałowie. W parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Czkałowie organizowaliśmy w okresie letnim wakacyjne spotkania dzieci i młodzieży. Uczestniczyły w nich dzieci z samego Czkałowa, a także z pięciu okolicznych wiosek należących do parafii. Były to tygodniowe spotkania, tzw. Tygodnie z Bł. E. Bojanowskim, organizowane przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Dzieci każdego dnia gromadziły się na 5 godzin w poszczególnych wioskach przy swoich kaplicach. W tym czasie otrzymywały słodycze, ciastka, soki, znajdowały też drobny upominek.

Program tych spotkań składał się z 3 części:

1. Pogadanka związana z tematem dnia.
2. Wykonywanie przez uczestników prac plastycznych opartych na założonych celach poruszanych tematów.
3. Tematyczne zabawy w terenie.

²⁸ Zob. <http://reginapacis.pl/oziornoje,teksty,12> (7.12.2013)

Tematyka poszczególnych dni: poniedziałek – stworzenie świata i Boża Opatrzność, wtorek – Anioł Stróż, środa – Święty Józef i pamięć o zmarłych, czwartek – dziękczynienie za Eucharystię i kapłanów, piątek – Serce Pana Jezusa, sobota – Matka Boża, niedziela – uwielbienie Trójcy Świętej.

Zgodnie z tematem dnia organizowane były codziennie zajęcia z dziećmi, np. w poniedziałek wędrowaliśmy po stepie poszukując znaków Bożej Opatrzności stworzenia świata, wykonując przy tym różne zadania i uczestnicząc w zabawach w terenie. We wtorek były organizowane podchody z „Aniołem Stróżem”, który wyznaczał dzieciom różne zadania do wykonania. W środę dzieci poszukiwały w terenie elementów „Lilii Świętego Józefa” i składały je w całość. W tym dniu szliśmy też na cmentarz, aby pomodlić się za zmarłych. W czwartek dzieci przygotowały i przedstawiły scenkę „Ostatniej Wieczery” oraz była wspólna agapa przy stole. W piątek dzieci chodziły po stepie śladami „Serca Bożego”, poszukując pięciu serc, które wyznaczały im do wypełnienia różne zadania. W sobotę wędrowały po wiosce z Matką Boską, poszukując dwunastu gwiazd do Jej korony, poznając przy tym w zabawie cnoty Maryjne. Niedziela zakończyła nasze spotkania na wspólnej Eucharystii i uwielbieniu Trójcy Świętej, której przewodniczył kapłan. W każdej z wiosek zbierała się cała wspólnota. Także dorośli. Po Eucharystii była agapa przy stole razem z mieszkańcami wioski.

s. M. Urszula Marczak

SIOSTRY SŁUŻEBNICZKI NMP NP (STAROWIEJSKIE) W ANGARSKU
– SYBERIA WSCHODNIA

Dom Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP starowiejskich w Angarsku, diecezja Syberii Wschodniej, istnieje od 17.03.2001 roku. Służebniczki zaprosił do pracy w nowo utworzonej diecezji ks. bp Jerzy Mazur. Na samym początku, zanim jeszcze konkretnie zorganizowały swą pracę, pomagały przede wszystkim dzieciom, które znalazły się na ulicy (po pieriestrojce w Rosji post-sowieckiej było wiele dzieci bez opieki i środków do życia ze względu na ubożenie społeczeństwa, alkoholizm i narkomanię szerzącą się w rodzinach, często rozbitych, niepełnych). Już wtedy w pełni realizowały charyzmat Założyciela bł. Edmunda Bojanowskiego, gdyż on swoją działalność wśród dzieci rozpoczął od organizowania „Ochronek” dla tych, które zostały sierotami po epidemii cholery. Chciał w ten sposób zapewnić im nie tylko pożywienie i odzież, ale także dać ochronę od demoralizacji i nauczyć pożytecznych i życiowo koniecznych

umiejętności, a przede wszystkim wychować w wartościach religijnych, patriotycznych i po prostu ludzkich.

Tak też postępowały siostry w Angarsku. Dzieci ulicy, które do nich przychodziły w pierwszych latach obecności sióstr w tym mieście, przede wszystkim były głodne i chciały się ogrzać (zimą temperatura spada do -30 i jeszcze niżej). Siostry rozdawały też odzież. Pomoc ta była zawsze we współpracy z władzami Kościoła i ludźmi dobrej woli, tak jak czynił to bł. Edmund. Siostry też same chodziły do studzienek kanalizacyjno - grzewczych tj. „domów” bezdomnych dzieci. Chłopcy w domu sióstr, oprócz tego, że otrzymywali posiłek, mogli się umyć, siostra także uczyła ich modlitwy, podstaw katechizmu. Ta działalność jednak była prawie bezowocna (poza kilku osobami, które obecnie żyją uczciwie). Wielu chłopców wpadało w uzależnienie toksykomani, wielu ginęło (zabójstwa, więzienie, choroby, szukanie szczęścia w innych miastach itp., z których jeśli wracali, to raczej znów na ulicę). Bardzo aktualnym stało się i tu na Syberii w XXI wieku doświadczenie bł. E. Bojanowskiego, że trzeba ochraniać dzieci żyjące w rodzinie patologicznej, by na ulice nie trafiły.

Od samego początku dom służebniczek w Angarsku, był pod patronatem bł. Edmunda Bojanowskiego, a już od momentu (wrzesień 2003 r.), kiedy siostry zaczęły prowadzić ochronkę, a wcześniej jeszcze świetlicę dla młodszych dzieci szkolnych, błogosławiony Założyciel stał się Ojcem dla angarskich biednych dzieci, które trafiały do domu służebniczek NMP. Ochronka zaczęła funkcjonować jako przedszkole socjalne, ale od początku była także świetlica dla starszych dzieci (taki był status prawny na początku, kilka lat temu ze względów na trudności administracyjne, ośrodek funkcjonuje jako Grupa dziennego pobytu dla dzieci im. bł. E. Bojanowskiego, oczywiście w dwu grupach dzieci przedszkolnych i świetlica dla dzieci w wieku szkolnym). Tu przytoczę pewną anegdotę, niedługo po zarejestrowaniu u władz miejskich przedszkola, dzwoni urzędnik, by do prokuratury zgłosił się Edmund Bojanowski w sprawie pewnego rodzeństwa, które przychodziło do przedszkola (rodzina ta była pod opieką kuratora). Siostra długo wyjaśniała, że E. Bojanowski nie może przyjść, bo po prostu jest w Niebie. Oczywiście zamiast niego poszła siostra dyrektorka przedszkola, by wyjaśnić sprawę z rodzeństwem. Jest to okoliczność humorystyczna, ale mówiąca wiele o konkretnym wcieleniu nie tyle idei E. Bojanowskiego, co praktycznego życia w jego duchu sióstr i wychowanków.

W grupie przedszkolnej realizowany jest program wychowania według myśli pedagogicznej E. Bojanowskiego, a w jego ramach wychowanie religijne. Dzieci zaczynają dzień od modlitwy w kaplicy sióstr przed Najświętszym Sakramentem – Bojanowski zalecał, by wdrażać do pobożności eucharystycznej. Dzieci wychowywane są w duchu ewangelicznej miłości Boga i bliźniego. Praktykuje się też chrześcijański wymóg proszenia o przebaczenie i przeproszania drugiego,

jeśli między dziećmi wynikają spory, zaczepki itp. Siostry uczą dzieci miłości do Maryi Matki Bożej przez modlitwę maryjną, śpiewy, w ochronce i świetlicy są figury Niepokalanej. Podkreślane są okresy roku liturgicznego przez stosowne praktyki (w Wielkim Poście i Adwencie o charakterze pokutnym na miarę możliwości dzieci, np. w piątki odprawiane są nabożeństwa Drogi Krzyżowej - po kilka stacji, zbierane serduszka dla przygotowania żłobka w Adwencie, czy „zmiękczenia” kołców korony cierniowej w Wielkim Poście, a są to serca – symbole zrealizowanych dobrych uczynków dla Jezusa). Siostra wychowawczyni w ochronce prowadzi tygodniowy program wychowawczy opracowany przez bł. Edmunda – poniedziałek – Opatrzność Boża, wtorek – Aniołowie Stróżowie, środa – modlą się za dusze czyścicowe, czwartek – dzień Eucharystii, piątek – dzień Męki Pańskiej, sobota – dzień Maryi Matki Jezusa.

Realizowane jest wychowanie patriotyczne, podtrzymywane są rosyjskie tradycje narodowe. Np. na Święto Bożego Narodzenia przygotowuje się też razem z uroczystym podkreśleniem Nowego Roku, gdyż w Rosji jest to święto bardzo rodzinne. Organizujemy święto obrońcy Ojczyzny 23.02 z podkreśleniem roli ojców, na 8 marca święto kobiet mam i babć, jako że w Rosji w tym właśnie dniu czci się kobiety. W ochronce są organizowane zajęcia i spotkania z występami dzieci, uczące kultywować ludowe tradycje rosyjskiego narodu np. piękne tradycje na Paschę czy niedzielę palmową, także patriotyczne na 9 maja.

W każdym roku organizujemy święto Patrona w dniu imienin bł. E. Bojanowskiego w połowie listopada. Dzieci znają piosenki o bł. Patronie w języku rosyjskim (przetłumaczone z języka polskiego i dwie, do których muzykę napisały dziewczęta z Czity- wychowanki tamtejszego Centrum Pomocy Rodzinie, prowadzonego przez Siostry naszego Zgromadzenia). Starsze dzieci modlą się o kanonizację bł. Patrona w języku rosyjskim. Dwie dorosłe dziewczęta w swoim czasie na te święta ułożyły wiersze o bł. Edmundzie. Zawsze w dniu święta przychodzi jak żywy Edmund Bojanowski, uczestniczy w zabawach dzieci, pyta pacierza, rozdaje pierniki, jabłka, medaliki Niepokalanej. Starsze dzieci często przygotowywały karteczki z myślami bł. Edmunda i rozdawały rodzicom dzieci biorącym udział w święcie. Było już tak, że jego postać grali chłopcy z grupy przedszkolnej, dorosły wychowanek świetlicy, nawet dorosła dziewczyna, a także ks. Proboszcz, a nawet ojcowie dzieci przedszkolnych, a w obu przypadkach byli to protestanci.

Chcę zaznaczyć, że w naszej grupie, zwłaszcza przedszkolnej, jest wiele dzieci z rodzin protestanckich, są także a raczej przede wszystkim dzieci z rodzin obojętnych religijnie, czy deklarujących się jako prawosławni. Dzieci katolickich - mieliśmy troje, tylko z jednej rodziny. To też realizujemy naszą posługę w duchu Chrystusowym, a więc i w duchu bł. Edmunda - otwartość na tych, którzy potrzebują pomocy bez względu na ich konfesję. W ubiegłym roku dla

rodziców dzieci uczęszczających do Grupy Dziennego Pobytu im. Bł. Edmunda Bojanowskiego została wyświetlona prezentacja multimedialna w języku rosyjskim, przygotowana przez nasze siostry pracujące na Wschodzie.

3. DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NMP NA TERENACH MISYJNYCH

Siostry Służebniczki NMP NP swoją wrażliwość na ewangelizację świata zawdzięczają w dużej mierze Założycielowi, bł. Edmundowi Bojanowskiemu, który w 9 lat po założeniu Zgromadzenia, w 1859 r., był gotowy wysłać siostry do pracy misyjnej w Kanadzie, gdzie duszpasterstwo obejmowali Księża Zmartwychwstańcy. Do realizacji projektu wprowadzić nie doszło, lecz pozostał w Zgromadzeniu duch misyjny. Ożywił się on i pogłębił na przełomie XIX i XX w. Służebniczki Starowiejskie pracują na 20 placówkach w Zambii, na 4 w RPA, na 3 w Malawi i na 2 w Tanzanii. Polek w Afryce pracuje tylko 24, sióstr Afrykanek - 176. Siostry Afrykanki też są misjonarkami, bo pracują nie tylko w Zambii, ale i w sąsiednich państwach. Podobnie jak Polki prowadzą przedszkola, szkoły z internatami dla dużych grup uczniów, szpitale i przychodnie. Siostry przybyły do Zambii w 1928 r. Pierwszy dom założyły w Chingombe. Dziś, popularnie nazywane blue nuns (błękitne zakonnice), cieszą się powołaniami w Zambii. Siostry misjonarki prowadzą różne dzieła: zajmują się pracą pastoralną, katechizacją, prowadzą przedszkola, szkoły podstawowe i średnie z internatami dla dziewcząt, szkoły i kursy gospodarstwa domowego, szpitale i przychodnie. Poza tym prowadzą sierociniec - wyjątkowe - jak na afrykańskie warunki - dzieło. Sierociniec sięga początków pracy misyjnej służebniczek w Afryce. Mieści się w Kasisi (16 km od Lusaki). Zaczęło się od dwóch sierot. Dziś jest ich 135, w tym 70 niemowląt (1/3 zarażona AIDS i gruźlicą płuc). Pracuje w nim siedem sióstr²⁹.

W czerwcu 2013 r. s. Marta Górską napisała: Od pół roku jestem zmieniona z Chalabesy i w tej chwili jestem w Lwitikila szkolną pielęgniarką dla prawie 700 dziewcząt w internacie i ponad 150 dzieci przedszkolnych i wszystkich pracowników z rodzinami, jak też ludzi, którzy mieszkają w pobliżu. Szkoła, w której pracuję, ma przychodnię, gdzie jest tylko etat na 1 pielęgniarkę. W tutejszych warunkach pielęgniarka robi wszystko – diagnozuje i ustawia leczenie. Do szpitala wysyła się tylko pacjentów na operacje, poród, prześwietlenie czy inne badania diagnostyczne. Test na malarię, wirus HIV i test ciąży robię sama, na

²⁹ S. A. Mazur, *Z zambijskiego sierocińca Sióstr Służebniczek NMP*, „Misyjne Drogi”, 2/1995, nr 50,

miejscu. Dziennie mam około 30 nowych pacjentów i tych, którzy przychodzą na zastrzyki i opatrunki. Dodatkowo w dalszym ciągu opiekuję się moimi podopiecznymi – dziećmi specjalnej troski³⁰.

Siostry Służebniczki Śląskie także pragnęły, aby charyzmat ich Zgromadzenia był znany i wcielany w życie nie tylko w Polsce i Europie, ale również w Afryce. Dlatego też odpowiedziały na apel arcybiskupa Yves Plumeya oraz polskich misjonarzy oblatów: 12 XII 1974 r. udały się do Kamerunu. Pierwsza grupa sióstr osiedliła się w misji oblackiej w Figuil, gdzie zostały serdecznie przyjęte przez miejscową ludność. Siostry rozpoczęły pracę od drobnych uczynków miłosierdzia i z roku na rok pracy przybywało, a odkrywane potrzeby afrykańskich braci stawały się palące. Obecnie pracuje w niej 12 misjonarek z Polski oraz 2 służebniczki kameruńskie. W postulacie przebywają także dwie kandydatki. Oprócz misji w Figuil siostry pracują także na misji Tchollire i Mandama. Służebniczki pozostają wierne charyzmatowi swojego Założyciela. Dlatego też wiele uwagi poświęcają dzieciom, które są najważniejszym celem ich trosk. W Figuil i Mandamie siostry prowadzą przedszkola, do których przyjęły ponad sto dzieci. Pochodzą one nie tylko z rodzin katolickich, ale także z protestanckich i muzułmańskich. Większość z nich wywodzi się z rodzin biednych. Dla niektórych jedynym posiłkiem spożywanym w ciągu dnia jest właśnie ten w przedszkolu. Siostry troszczą się także o młodzież, zwłaszcza żeńską, przygotowując ją do życia rodzinnego i chrześcijańskiego zarazem. Organizują one dla dziewcząt różne kursy zawodowe, jak na przykład robót ręcznych, szycia czy higieny. Prowadzą katechezy w szkołach i wioskach. Przygotowują do chrztu. Prawie każda misjonarka odpowiedzialna jest za jakiś sektor w buszu, obejmujący wiele wiosek³¹.

Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – Służebniczki Wielkopolskie mają dwie prowincje w Polsce. Pracują także poza granicami Ojczyzny na misjach w Brazylii, gdzie powstała oddzielna prowincja. Zgodnie z charyzmatem Założyciela ich posługiwanie ewangeliczne obejmuje szczególnie pracę opiekuńczo-wychowawczą wśród dzieci i młodzieży, opiekę nad chorymi i biednymi oraz pomoc w różnych dziedzinach duszpasterstwa parafialnego. Siostry Służebniczki BDNP – dębickie podjęły pracę misyjną na ziemi boliwijskiej w 1982 roku, tworzą tam wikariat

³⁰ Por. http://www.sluzebniczkinmp.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=86&Itemid=84 (7.12.2013).

³¹ S. N. Kempa, *25-lecie posługi misyjnej Sióstr Służebniczek NMP – Śląskich w Kamerunie*, „Misyjne Drogi”, 2/2000, nr 80. <http://archiwum.misyjnedrogi.pl/artykuly.php?tresc,469> (7.12.2013)

Misyjny, którego działalność została przedstawiona w artykule K. Dziewulskiej. Zakres działalności misyjnej i jej liczbowy obraz przedstawia tabela:

Tabela 3. Kraje misyjne (Afryka, Ameryka Południowa i Azja)
(stan ilościowy na dzień 1.06.2013 r.)

Zgromadzenie		Przed- szkola	Katechi- zacja	Grupy duszpa- sterskie	Szkoły	Kursy gospo- darcze	Inter- naty	Siero- cińce	Ośrodki dla dzieci i mło- dzieży
Służebniczki dębickie	Boliwia	2	5	4	1	-	3	2	-
	Peru	1	1	1	-	-	-	-	-
Służebniczki starowiejskie	Zambia	16	8	16	13	1	4	1	1
	Malawi	1	1	-	1	-	-	-	-
	Tanzania	2	2	-	2	-	-	1	-
	RPA	3	4	-	1	-	-	-	-
	Filipiny	1	-	-	-	-	-	-	-
Służebniczki śląskie	Kamerun	3	12	152	-	1	1	1	-
Służebniczki wielkopolskie	Brazylia	5	4	5	-	-	-	-	2
Razem dzieł		34	37	178	18	2	8	5	3

Obraz misyjnej rzeczywistości edukacyjnej dopełniają świadectwa pracujących tam słuźebniczek. Są one szczególnie potwierdzeniem tego, jak dziedzictwo bł. Założyciela przejawia się w ich trosce o edukację młodych pokoleń, wprowadzanych w świat kultury.

s. M. Agnella Grzenia

REALIZACJA MYŚLI PEDAGOGICZNEJ
BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO W PERU

Podjmując pracę w nowych warunkach, tak odmiennych kulturowo, zadajemy sobie pytanie, w jaki sposób najlepiej możemy odpowiedzieć na potrzeby dzieci, rodzin i wszystkich potrzebujących w tym miejscu – w Tacna, w Peru. Odwołujemy się do wskazań bł. Edmunda Bojanowskiego, tradycji wychowawczej naszego Zgromadzenia w Polsce i w Boliwii oraz wykorzystu-

jemy wypracowane na tej podstawie programy pracy edukacyjnej z dziećmi i młodzieżą³².

Istota tego, że ten pomysł z Polski, z innego kontynentu i z XIX wieku jest do zrealizowania dzisiaj w Peru, według mnie, leży w ponadczasowej i ponadkulturowej idei wychowania według koncepcji E. Bojanowskiego. Cel wychowania wyraził w tym uniwersalnym wymiarze: „aby każdy człowiek był coraz bardziej podobieństwem Boga na ziemi”³³. W realizacji tej koncepcji wychowania Bojanowski brał pod uwagę człowieka w całym kontekście jego osoby i życia. Ta całość to: natura, historia i religia. Stąd takie spojrzenie bierze pod uwagę konkretnego człowieka, z konkretną historią, kulturą, aby doprowadzić go do wartości ponadczasowych – religia, która miała koronować wychowanie. Rezultatem takiego wychowania jest doprowadzenie człowieka do Boga, do zbawienia.

To, co Bojanowski powiedział w XIX wieku, Sobór Watykański II przypomniał w *Deklaracji o wychowaniu*, mówiąc, że: „prawdziwe zaś wychowanie zdąży do ukształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego”³⁴. Kontynuuje wspomniana *Deklaracja* soborowa: „każda osoba ma prawo do wychowania odpowiadającego jej własnemu celowi, dostosowanemu do właściwości wrodzonych, różnicy płci, kultury i ojczystych tradycji a równocześnie nastawionego na braterskie z innymi narodami współżycie”³⁵. To nauczanie Kościoła i wskazania bł. Edmunda ukierunkowują nasze działania edukacyjne na peruwiańskiej ziemi – z szacunkiem dla żyjących tu ludzi, rodzin, kultury, zwyczajów, tradycji, by służyć, wychowując dzieci i pomagając potrzebującym.

Wydaje mi się, że nie można oddzielić realizowania myśli pedagogicznej bł. Edmunda od bycia służebniczką. Wszystko to, co robimy i jak robimy staramy się, aby było przeniknięte staraniem „aby każdy człowiek stawał się coraz bardziej obrazem Boga”. Według E. Bojanowskiego, człowieka mamy traktować integralnie, całościowo, stąd w naszej służbie dzieciom, które tu nam zostały powierzone, staramy się je tak wychowywać, a więc harmonijnie wspierać i stymulować rozwój fizyczny, umysłowy, społeczno-kulturowy, moralny i religijny. Obejmujemy naszym zainteresowaniem i wpływem nie tylko samo dziecko, ale i jego najbliższe środowisko, jakim jest rodzina. Czynimy to poprzez: zebranie szerszego wywiadu, zainteresowanie sytuacją materialną i moralną, organizowanie spotkań i pogadanek formacyjnych dla rodziców, rozdawanie ulotek

³² M. Opiela (red.), *Od dzieci trzeba zacząć. Programy integralnego wychowania według koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego*, Zgromadzenie SSł. BDNP, Dębica 2012.

³³ Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B); AGSD, B-h-1, k. 18r.

³⁴ Sobór Watykański II, *Deklaracja Gravissimum educationis*, n. 1, w: *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości*, red. J. Poniewierski, Wyd. AA s.c., Kraków 2009, s. 16.

³⁵ Tamże.

formacyjnych przy różnych okazjach, zorganizowanie i uaktualnianie gazetki religijno- formacyjnej itp.

W stosunku do dzieci w ochronce, która ciągle jest na etapie organizacji staramy się, aby „to nie była żadna nauka szkolna, ale życia nauczanie³⁶” poprzez położenie akcentu na wychowanie, a nie tylko na kształcenie czy jedynie opiekę. Także staramy się, aby cykl roku liturgicznego był ujmowany w życiu ochronki. Podobnie, obserwując tutejszy cykl przyrody uwzględniamy go w treściach przekazywanych w ochronce.

Mając na względzie specyfikę dni tygodnia, organizujemy według nich życie ochronki i tak: poniedziałek – radosne zabawy, śpiewy tańce, wtorek – szczególny akcent położony na obecność Anioła Stróża oraz troskę i opiekę dzieci „starszych” nad młodszymi; realizujemy to głównie na zajęciach popołudniowych, gdzie dzieci przebywają w jednej grupie i jest większa różnica wiekowa dzieci, środa - zwracamy uwagę na pracę, szacunek do pracy, porządek, czwartek – centrum tego dnia jest zwracanie uwagi na dzielenie się i dziękczynienie, piątek – pamiętamy o męce Jezusa (zabawy spokojniejsze, cichsze)³⁷.

Dla nas jest to także czas poznawania zwyczajów rodzinnych, religijnych i narodowych Peru, aby potem móc to przeżywać razem z dziećmi, podtrzymywać te tradycje, wspomagając w tym rodzinę dziecka. Jest to dla nas ważny moment, gdyż jak twierdził bł. Edmund, tylko osoby dobrze znające środowisko i „jego żywioły wychowawcze”³⁸ będą mogły odpowiednio wpływać na wychowanie. W związku z tym, korzystając z pomocy pań Peruwianek, które z nami współpracują, w ochronce staramy się wchodzić w te zwyczaje, uczestniczyć w nich w miarę możliwości z dziećmi z ochronki, gdyż zdajemy sobie sprawę, że tylko wtedy, kiedy poznamy i pokochamy te tradycje, będziemy mogli w nich żywo uczestniczyć i umacniać je w dzieciach.

A wszystko to obejmujemy naszą modlitwą, starając się, aby ona była wyrazem naszej *macierzyńskiej* troski o tych, z którymi żyjemy i wśród których posługujemy.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Główne Służebniczek Dębickich w Dębicy (AGSD), *Notatki Edmunda Bojanowskiego*, (B).

³⁶ Por. AGSD, B-f-1, k. 12v.

³⁷ Por. *Reguła Zgromadzenia Służebniczek BRDNP, Reguły w szczególności*, § 39-44, Poznań 1867; repr. Katowice 1991, s. 51-55.

³⁸ Zob. AGSD, B-i-1, k. 4r.

- Opiela M. (red.), *Od dzieci trzeba zacząć. Programy integralnego wychowania według koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego*, Zgromadzenie SSł. BDNP, Dębica 2012.
- Poniewierski J. (red.), *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości*, Wyd. AA s.c., Kraków 2009.
- Reguła zgromadzenia Służebniczek Boga – Rodzicy - Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867, reprodukcja Katowice 1991.

s. M. Lidia Potocka

DZIEDZICTWO MYŚLI PEDAGOGICZNEJ E. BOJANOWSKIEGO
W PORT SHEPSTONE – RPA

Dziedzictwo bł. Edmunda Bojanowskiego jest czynnie wprowadzane w nauczaniu przedszkolnym w RPA. Zgodnie z duchem założyciela wszystkie domy Sióstr Służebniczek, poza innymi pracami pastoralnymi, podjęły prace z dziećmi w wieku przedszkolnym. Wspólnota Sióstr w Port Shepstone podjęła budowę przedszkola w 2008 roku. Dzięki pomocy organizacji „Młodzi Światu” i finansowej pomocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP trzyoddziałowe przedszkole przyjęło pierwszych uczniów w styczniu 2009 roku. Zgodnie z duchem Edmunda Bojanowskiego poza zajęciami edukacji przedszkolnej dzieci uczą się modlitwy, mają zajęcia z religii i wprowadzają w życie wartości zgodne z Ewangelią. Każdego roku organizowany jest program związany z kalendarzem Liturgicznym uwzględniającym okres Wielkiego Postu, Wielkanocy, miesiący maryjnych i świąt obchodzonych w kraju. Szczególnym wydarzeniem jest program związany z zakończeniem roku, którego stałym punktem są Jasełka przygotowywane przez przedszkolaków.

Duch miłości, opiekuńczości i troski o najmłodszych, jaką praktykował i zalecał bł. Edmund Bojanowski, jest wciąż żywy wśród dzieci, pracowników i dobroczyńców Ośrodka Jana Pawła II w Port Shepstone.

Szkoła im. św. Marcina de Porres dla dzieci niesłyszących w Port Shepstone, prowincji KwaZulu Natal w RPA została założona przy współpracy ówczesnego ks. Proboszcza Paul Schroder OMI (Oblat MB Niepokalanej) w roku 1992. Szkoła wraz z internatem rozpoczęła działalność na farmie kupionej przez Ks. Paul z funduszy niemieckich dobrodziejów. Farma położona była w Oribi Gorge, około 50 km od miasteczka. Siostry Służebniczki NMP Niepokalanie Poczętej – Starowiejskie zostały skierowane do pracy w maju 1992 roku. Pierwsze kroki, pod patronatem Ojca Założyciela, Edmunda Bojanowskiego, stawiały dwie

siostry: s. M. Karolina Szczepiek i s. M. Jadwiga Kulas. W grudniu tego samego roku dojechała s. M. Lucyna Zugaj, a w kwietniu 1993 r. s. M. Lidia Potocka. Siostry podjęły prace pielęgniarki, superintendentki i nauczycielek. W pierwszym roku w szkole uczyło się 30 dzieci w wieku od 8 do 12 lat. Wszystkie rozpocząły szkołę po raz pierwszy.

Żadne dziecko nie znało języka migowego. Nauczycielki także były na podstawowym poziomie znajomości komunikacji w tym języku. W RPA nie istniała żadna jednostka koordynująca nauczanie dzieci głuchych. Istniały szkoły oferujące edukację dzieci niesłyszących, ale każda z nich opracowywała swój program i metody nauczania. Uczniowie prowadzeni byli programem specjalnym, gdyż uważano, że nie są w stanie podołać wymogom programu ogólnego, jakim objęte były szkoły dla dzieci słyszących. W kwietniu 1993 grupa uczniów głuchych została przeniesiona do miasta Port Shepstone, do szkoły przy ulicy Aiken niegdyś należącej do Sióstr Dominikanek, a obecnie będącej własnością diecezji Umzimkulu. Z końcem roku 1993 na farmie w Oribi Gorge został otwarty ośrodek dla dzieci kalekich. Zajęto się tam głównie nauką przygotowania do zawodu, obejmującego różne rodzaje prac ręcznych jak: malowanie na materiale, szycie, robienie ozdób z koralików czy gliny. Prowadzenie dwóch ośrodków: w Oribi i Port Shepstone okazało się zbyt trudne. Po koniecznych remontach i przystosowaniu szkoły w Port Shepstone w 2000 r. uczniowie z Oribi zostali przeniesieni do szkoły w mieście, a farma została sprzedana. W tym samym czasie szkoła otworzyła klasy dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym. Liczba uczniów przekroczyła 200. Każdy rok przynosił większe wymagania. Trzeba było remontować internat, przystosowywać klasy i zwiększyć liczbę personelu. Od początku pensje wszystkich pracowników były płacone przez Ministerstwo Edukacji, ale remonty i modyfikacje były pokrywane przez państwo tylko w części. Zmieniał się także program zakresu nauczania i egzaminacyjne wymogi. Dzieci kalekie o normalnym poziomie intelektualnym zostały przeniesione do szkół ogólnych. W szkole św. Marcina pozostały dzieci głuche i opóźnione w rozwoju umysłowym. Obecnie w szkole uczy się 434 dzieci w wieku od 6 do 22 lat, nad którymi czuwa 88 personelu w tym 37 nauczycieli. W szkolnym internacie przebywa 120 uczniów, którymi zajmuje się 16 opiekunek pracujących na zmiany. Dzieci w internacie mieszkają w grupach rodzajowych (chłopcy/dziewczynki), są podzielone według swoich specjalnych potrzeb (głuche/opóźnione w rozwoju umysłowym) – cztery osobne miejsca w obrębie szkoły.

Dzieci głuche przeszły na ogólny program nauczania od „0” do matury - klasa 12, jaki prowadzą szkoły dla słyszących z różnicą uczenia w języku migowym. Wszystkie egzaminy pisemne odbywają się w języku angielskim. Od kilku lat uczniowie klas maturalnych piszą maturę taką, jak szkoły dla słyszących z nie-

wielkim przystosowaniem uproszczonego języka angielskiego. Mają też wstęp na niektóre uniwersytety i technika. Państwo nie udostępnia indywidualnych tłumaczy dla głuchych, ale przystosowało dwa uniwersytety w kraju, gdzie są wydziały, na których mogą studiować niesłyszący. Od kilku lat w kraju też znajduje się kilka ośrodków przygotowania do zawodu.

Dzieci z opóźnieniem intelektualnym w dalszym ciągu prowadzone są programem przystosowania do życia, coś w rodzaju szkoły życia z włączeniem elementów nauczania języka angielskiego, czytania, pisania i liczenia, na ile to jest przez nich osiągalne. Dzieci starsze to jest te, które ukończyły 14 rok życia, uczone są też prac ręcznych: szycie, koralikowanie, malowanie na materiale, szydełkowanie, robienie na drutach, podstawy prowadzenia domowego ogródka, podstawy gotowania, chłopcy próbują ćwiczyć prace przy budowie. Uczniowie, którzy kończą 18 rok życia, kierowani są do ośrodków przygotowania zawodowego, których jest bardzo niewiele, ponadto nie są prowadzone na odpowiednim poziomie. Większość uczniów wraca do rodzin i żyje z państwowej zapomogi, którą otrzymuje każdy niepełnosprawny w RPA.

Choć myśl pedagogiczna bł. Edmunda nie była w widoczny sposób wyeksponowana w pracy w obecnej szkole, wszystkie założenia i metody całkowicie pokrywały się ze sposobem jego działalności. Opieka nad najbardziej potrzebującymi, zaniedbanymi i pomijanymi była zawsze w sercu naszego Założyciela i tak też jest do dzisiaj w naszej szkole. Jego idea pomocy i opieki trwa i rozwija się na afrykańskiej ziemi pod szczególnym Patronatem bł. Edmunda Bojanowskiego i pracy Sióstr Służebniczek.

s. M. Anna Leśniak

PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE MYŚLI PEDAGOGICZNEJ
E. BOJANOWSKIEGO WE WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI
– OCHRONKA NA FILIPINACH, W MANILI

Praca z dziećmi w Manili jest tutaj rzeczywistą realizacją idei bł. Edmunda Bojanowskiego odnośnie opieki nad dziećmi ubogimi materialnie i duchowo. Żeby zrozumieć sytuację tych dzieci, trzeba zobaczyć slumsy, z których przychodzi one do naszej ochronki. W skrócie: jest to skrajne ubóstwo materialne i moralne wraz z rażąco zaniedbanymi warunkami sanitarnymi. Oczywiście, trudno generalizować mówiąc, że wszystkie rodziny są tak samo ubogie w wartości moralne czy materialne, ale w większości rodzin tak to wygląda.

Jak więc realizujemy idee E. Bojanowskiego w procesie edukacyjnym?

Staramy się wszczepić naszym małym podopiecznym umiłowanie tradycji narodowych poprzez codzienne śpiewanie hymnu i recytowanie przyrzeczenia narodowego, wspomnianie rocznic i bohaterów narodowych, tradycji religijnych, oczywiście tych zgodnych z nauczaniem Kościoła, bo wiadomo, że w tutejszej rzeczywistości nie brakuje też elementów, nazwijmy to delikatnie – mało ortodoksyjnych czy wręcz zabobonnych. Czynimy to poprzez omawianie świąt liturgicznych i zachęcanie do uczestnictwa w uroczystościach religijnych, uczenie o prawie miłości i ukazywanie praktycznego zastosowania w codziennym życiu dziecka (dzielenie się, przeproszenie, szacunek dla innych) i tradycji rodzinnych, takich jak obchodzenie urodzin, udzielanie błogosławieństwa przez starszych, szerzenie pobożności maryjnej, bardzo zakorzenionej w mentalności filipińskiej.

Aby to realizować, musimy oczywiście znać te tradycje. W tym celu zawsze zatrudniamy nauczycielki wzięte ze środowiska, z którego wywodzą się nasi uczniowie, zgodnie z zasadą Bojanowskiego odnośnie pierwszych ochroniarek, które powinny być „z ludu wzięte”, aby rozumiały mentalność danego środowiska.

Myśl E. Bojanowskiego jest również realizowana w prowadzeniu katechez i praktycznych porad dla matek w tym samym czasie, gdy dzieci mają zajęcia w ochronce. Jest to okazja do dokształcania religijnego oraz przekazywania praktycznych zasad prowadzenia domu.

Dostrzeganie piękna otaczającej nas przyrody /Filipiny mają cudowną roślinność/ jest też stałą okazją do zwrócenia uwagi na nieustanne działanie Opatrzności Bożej, w której Bojanowski zawsze pokładał niezłomną nadzieję.

Staramy się także wypracować w dzieciach postawę wdzięczności Bogu i ludziom dobrej woli. Cecha wdzięczności, tak bardzo doceniana i praktykowana przez Bojanowskiego, otwiera dzieci na innych i pomaga wyzbyć się postaw egoistycznych, z których dziecko powinno wyrosnąć.

KAROLINA DZIEWULSKA

*Posługa misyjna i edukacyjna
Siostr Służebniczek BDNP – dębickich w Boliwii*

THE MISSIONARY AND EDUCATIONAL MINISTRY OF THE LITTLE SERVANT
SISTERS OF BDNP – DEBICA IN BOLIVIA

Abstract

This article depicted the missionary-evangelizing work of the Little Servant Sisters in Bolivia, in the years 1980-2013. The Little Servant Sisters came at the invitation of the Redemptorists. In 2011, they had seven branches. They were in the following towns: Tupzia, Cochabamba, Pasorapa, Tarija, Omereque - Mataral, Villa Paraiso, Callajchullpa. The Sisters from Debica in Bolivia work at various levels of evangelization, charity, educational and medical. On each of them they carry out a religious charism left by its founder – Bl. Edmund Bojanowski.

W artykule została ukazana praca misyjno-ewangelizacyjna Siostr Służebniczek w Boliwii, w latach 1980-2013. Siostry Służebniczki przyjechały na zaproszenie redemptorystów. W roku 2011 miały siedem placówek. Znajdował się w następujących miejscowościach: Tupzia, Cochabamba, Pasorapa, Tarija, Omereque - Mataral, Villa Paraiso, Callajchullpa. Służebniczki Dębickie w Boliwii pracują na różnych płaszczyznach ewangelizacyjnej, charytatywnej, edukacyjnej i medycznej. Na każdej z nich realizują zakonny charyzmat pozostawiony przez swojego założyciela — bł. Edmunda Bojanowskiego.

Keywords:

Little Servant Sisters from Debica, missions, Bolivia, education, kindergarten
służebniczki dębickie, misje, Boliwia, edukacja, przedszkole

WSTĘP

Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej Poczętej (dębickie) do Boliwii przyjechały na zaproszenie polskich Ojców Redemptorystów do Tupizy w diecezji Potosi. Zanim jednak otrzymały zaproszenie do podjęcia działalności misyjnej zachęcił ich Ojciec Święty. „Dwa lata temu podczas rozmowy z Przełożoną Generalną Służebniczek Dębickich Ojciec Święty powiedział, że Siostry są potrzebne w Polsce, ale także potrzeba sióstr na misjach. Te słowa papieża, przyjęte jako wyraz woli Bożej, zapadły jak ziarno w żyzną glebę”¹ – opisuje s. Zanetta Macura. Spośród innych polskich zgromadzeń, które powstały w czasach zaborów Służebniczki wyróżnia charyzmat służby. Polega on na niesieniu pomocy najbardziej jej potrzebującym, zwłaszcza dzieciom, chorym i ubogim. Siostry po zachęcie od Jana Pawła II i zaproszeniu Redemptorystów postanowiły realizować hasło pracy u podstaw w Boliwii. Wzorem tej służby jest dla nich bł. Edmund Bojanowski, założyciel zgromadzenia. Formacja zakonna boliwijskich sióstr prowadzona jest w charyzmacie założyciela i w łączności z całym Zgromadzeniem. Działania wychowawcze, pastoralne i oświatowe, które są pomocą uzupełniającą kształcenie w zawodzie nauczycielskim opierają na planie formacji², opracowanym w Polsce i przetłumaczonym na inne języki, w tym hiszpańskim. Plan jest podstawą integralnej formacji także Sióstr Boliwijek.

PRZYBYCIE SIÓSTR DO BOLIWII

19 III 1980 roku Ojcowie Redemptoryści zaproponowali siostrom podjęcie pracy misyjnej na terenie ich placówki w Tupizie³. Po wizycie Matki Generalnej, Celiney Czechowskiej, w Boliwii zgromadzenie zdecydowało się przyjąć zaproszenie. Do Boliwii wyruszyły one z błogosławieństwem Jana Pawła II, oraz krzyżami misyjnymi, które od niego otrzymały⁴. Służebniczki Dębickie na boliwijskiej ziemi wylądowały 19 III 1982 r. Pierwszymi misjonarkami były: s. Erazma Młyniec, przełożona; s. Petronela Hołysz, s. Chryzanta Przepióra, s. Benedykta

¹ AGSD BA 192, Ż. Macura, *Początki misji sióstr służebniczek Dębickich w Boliwii* „Pod Opieką Niepokalanej”, 1982, nr 1, s. 18.

² W Polsce opracowała s. M. Loyola Opiela, *Ogólny plan formacji Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej Poczętej*, Zgromadzenie SSł. BDNP, Dębica 2001; przetłumaczony przez Jose Smyksy CSsR, Hna Noemi Wilk; Hna M. L. Opiela, *Plan general de la formación De las hermanas Siervas de la Madre de Dios Virgen Inmaculada Concepción*, Debica 2001.

³ Ż. Macura, *Początki misji sióstr służebniczek Dębickich ...*, s. 18.

⁴ Tamże, s. 17.

Lachowicz, s. Żanetta Macura. Pierwsze dni swojego pobytu spędziły u boliwijskich sióstr Św. Anny w La Paz.

ROZWÓJ PLACÓWEK I PROWADZONYCH DZIEŁ

Tupiza

Uroczyste rozpoczęcie posługi misyjnej w Tupizie miało miejsce 25 marca 1982 roku w uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Na patronkę domu wybrano MB Częstochowską, zaś kaplicy nadano wezwanie Podwyższenia Krzyża Świętego. Po kilkumiesięcznej nauce hiszpańskiego rozpoczęły posługę wśród ubogiej ludności w Boliwii. „Dwie z nich będą zaangażowane w katechizację, dwie w szpitalu, jedna w administracji i w duszpasterstwie parafialnych, czyli w bezpośrednim apostołstwie w prawdziwej misji Kościoła”⁵ – relacjonuje s. Żanetta Macura w jednym z pierwszych listów.

Po kilku latach powierzono siostronom administrację Domu Dziecka. Do 2003 r. obydwie domy w Tupizie funkcjonowały jako jedna wspólnota z jedną przełożoną. Druga odrębna wspólnota Sióstr Służebniczek, przy domu dziecka powstała 2 II 2003 r. Patronem tego domu został św. Józef Oblubieniec. Sierociniec znajduje się na terenie parafii MB Gromnicznej. Tego samego dnia, 2 II 2000 r., miało miejsce otwarcie nowo wybudowanego Domu Dziecka. O nowym, przytulnym domu dla sierot pisze s. Petronela Hołysz w dwa tygodnie po tej uroczystości: „Najbardziej cieszą się dzieci, bo dom jest przytulny. Wszystkie otrzymały nowe łóżka i koce, ale rzeczą najważniejszą dla nich jest to, że siostry mieszkają teraz z nimi. Czują się bezpieczne i mają łatwy dostęp do sióstr. Wzruszający jest u nich ten głód miłości. Staramy się, by zastąpić im ich matki, ale niemożliwe jest zastąpienie im ojców. Odbija się to w ten, czy inny sposób na ich życiu – zwłaszcza później, gdy rozpoczynają samodzielne życie. Jednak cieszy to, co dla nich możemy zrobić, że możemy podać rękę i serce tym małym. Tak wiele ich jest, zupełnie opuszczonych”⁶. W Tupizie oprócz sierocinca siostry prowadzą Casa de acogida. Jest to sierociniec dla dziewcząt, który nie tylko daje im możliwość uczenia się, ale też zapewnia formację duchową, moralną i chrześcijańską.

⁵ Tamże, s. 18.

⁶ P. Hołysz, *Nowy, przytulny dom dla sierot*, „Misyjne Drogi”, 2000, nr 3, s. 32.

Cochabamba

W święto MB Anielskiej, 2 VIII 1985 r., erygowano Dom Formacyjny pw. św. Józefa w Cochabambie. Kilka miesięcy później odbyło się poświęcenie kaplicy pw. MB Niepokalanej. „Tutaj w Cochabambie jak Siostry zapewne wiedzą, mamy dom formacyjny dla boliwijskich kandydatek, które na wzór Maryi Służebnicy Pańskiej chcą służyć Panu w naszym Zgromadzeniu. Jak dotychczas mamy 5 postulantek i 3 aspirantki. Są one pierwsze, więc trzeba wszystko zaczynać od nowa np. od kupna książek, aby mogły poznać Chrystusa, Maryję, na wzór której chcą służyć, aby pogłębiały życie wewnętrzne i poznawały życie zakonne. Postulantki przez cały rok uczestniczyły w wykładach w Centrum Formacyjnym⁷ - czytamy w „Misyjnych Drogach”. Siostry podjęły pracę w formacji, katechezie, w przychodni szpitalnej oraz przedszkolu. Rozwój dzieła sprawił, że do Boliwii przybywały kolejne Służebniczki Dębickie. W 1986 roku przyjechały trzy misjonarki: s. Agnella Grzenia, s. Manfreda Kościsz i s. Hanna Ragan. Rok później, 1987 roku, przybyła s. Bejzyna Jodłowska, a dwa lata później, 1989 roku, s. Edigna Solecka i s. Noemi Wilk.

W 1989 roku siostry rozpoczęły budowę szkoły i przedszkola w Cochabambie⁸. Działalność tej placówki oświatowej zapoczątkowała śp. s. Joela Mleczko. Przez wiele lat pełniła ona funkcję dyrektora szkoły. Szkoła nosi imię bł. Edmunda Bojanowskiego. Znajdziemy w niej cztery poziomy: kinder, szkołę podstawową, gimnazjum i maturzystów⁹.

Szkoła w Boliwii oparta jest na prawie państwowym, na podstawie umowy między Kościołem a Państwem. Do szkoły może chodzić każdy, nie ma wyznaniowej selekcji. Podstawowym zadaniem szkoły oprócz edukacji jest wychowywać dzieci i młodzież według zasad chrześcijańskich, moralnych i patriotycznych. Miłość do Ojczyzny siostry zaszczepiają w boliwijskich dzieciach zgodnie ze słowami Założyciela: „Po Bogu najważniejszą jest miłość do Ojczyzny”¹⁰.

Pasorapa

Rozpoczęcie działalności w Pasorapa miało miejsce 8 XII 1989 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Dom znajduje się na terenie prałatury Aiquile. Należy do parafii św. Jan Chrzciciela. Siostry pracują w szkole, są

⁷ A. Grzenia, *W Cochabambie*, „Pod Opieką Maryi”, 1984, nr 4, s. 40.

⁸ AGSD – BA- 194, M. Rostkowski, *Wierne Charyzmatowi bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Misyjne Drogi”, 2005, nr 2, s. 35-36.

⁹ AGSD-BA-388, M. Nogales, *22. Rocznica Szkoły im. Bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2009, nr 2, s. 42.

¹⁰ <http://www.bdnpl.pl/zaocyiel/yციორყs> (20.11.2013).

nauczycielkami religii, a także w przedszkolu, gdzie pracują, jako wychowawczynie. W lutym 2010 roku została otwarta Ochronka „Boży Uśmiech”, do której uczęszcza 30 dzieci. Siostry starają się, aby od najmłodszych lat wychowywać dzieci na postawie programu opracowanego przez siostry na podstawie koncepcji pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego¹¹.

Tarija

Erekcja domu w Tarija miała miejsce 17 lipca 1993 r. Na patronkę domu wybrano Matkę Bożą Szkaplerzną, zaś kaplica jest pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia. Siostry prowadzą dom dziecka. Posługują w parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, gdzie wykonują prace pastoralne. Pracują w kancelarii i zakrystii. Prowadzą także rodzinną katechezę. W 2003 r. została ukończona budowa nowego domu dziecka w Tarija. We wcześniejszym państwowym budynku siostry pracowały od 1993 r. W starym sierocińcu panowały trudne warunki wymagające modernizacji. Toteż siostry rozpoczęły budowę domu dziecka. Inauguracja i poświęcenie miało miejsce 12 XII 2003 r. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył bp Walter Perez, ordynariusz diecezji Potosi. Dom znajduje się na terenie redemptorystowskiej parafii.

Omereque – Mataral

W roku 1994 do sióstr w Boliwii dołączyła s. Wiktoria Korzeń. Dwa lata później, w 1996 r. siostry rozpoczęły działalność misyjną w Omereque – Mataral. Erekcja domu i kaplicy miała miejsce w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 III 1996 r. Patronem domu została Matka Boża z Guadalupe, zaś kaplicy nadano wezwanie Dobrego Pasterza. Siostry zarządzają internatem oraz wykonują prace duszpasterskie, a także starają się o wychowanie młodych dziewczyn uwrażliwiając je na wartości moralne i chrześcijańskie. W internacie przebywa 56 dziewczyn z okolicznych wiosek. Prowadzą także katechezę rodzinną.

Villa Paraiso

Na zaproszenie bpa Antoniego Reimana, Polaka, Służebniczki Dębickie udały się do Villa Paraiso. Pracę na terenie wikariatu Nufflo de Chavez roz-

¹¹ M. Opiela, M. Kaput, E. Piekarz, A. Kornobis, Z. Zymróz, S. Chudzik, *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie SS. BDNP, Dębica 2008; M. Opiela i in., *El programa de la educación pre-escolar según el concepto pedagógico del Beato Edmundo Bojanowski*, Cochabamba – Bolivia 2009.

poczęły 2 II 2004 r. Pracują w szpitalu, angażują się w prace pastoralne oraz prowadzą internat dla 17 dziewcząt z pobliskich wiosek. Siostry starają się, by dziewczęta nie tylko mogły uczestniczyć w zajęciach i lekcjach w szkole. Oprócz tego pragną, aby nauczyły się prawd wiary i życia według wartości moralnych. Siostry starają się, by dziewczęta mieszkające w internacie czuły się jak w rodzinie. Wspólne przygotowanie posiłków, czy dbanie o wygląd domu, to wspólna „lekcja” na przyszłość.

Callajchullpa

Inauguracja placówki Callajchullpa miała miejsce 8 XII 2004 r. Callajchullpa leży na terenie diecezji Cochabamba. Dom zakonny Służebniczek pełni funkcję domu formacyjnego. Mieści się w nim postulat i juniorat. Na tej placówce służebniczki prowadzą dom rekolekcyjny. Korzystają z niego kapłani, siostry zakonne i ludzie świeccy. Siostry znajdują zatrudnienie w pobliskiej szkole. W pracy duszpasterskiej pomagają salezjanom odwiedzając ludzi samotnych i chorych w małej wiosce Apote.

Smutną datą w misyjnej historii sióstr z Dębicy był 4 III 2002 r., kiedy to zmarła s. Joela Mleczo. Na pogrzeb Siostry Dyrektor przybyli uczniowie, nauczyciele, mieszkańcy Cochabamby i polscy misjonarze. „Uczniowie, dzieci i młodzież ze Szkoły bł. Edmunda Bojanowskiego, w które Siostra była dyrektorką, wszyscy, którzy uczestniczyli wtedy we Mszy Św. pogrzebowej, swoją obecnością, żarliwą modlitwą i łzami, pokazywali jak ważna i cenna i droga jest dla Boliwijczyków obecność naszych Sióstr”¹² – tak jej pogrzeb opisuje s. Filemona Rapacz.

W 2007 r. Siostry Służebniczki świętowały 25-lecie misyjnej pracy w Boliwii. Odbędzie się Msza Święta, której przewodniczył bp Walter. „25 świeczek na torcie, innymi słowy, symbol 9131 dni przeżytych na ziemi boliwijskiej, tyle radosnych sióstr misjonek z Polski, tyle sióstr Boliwijek, tyle serc, które poczuły się bardziej kochane”¹³ - tymi słowami s. Filemony Rapacz można podsumować srebrny jubileusz obecności na boliwijskiej ziemi.

W 2011 r. Wikariat Misyjny pw. Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Boliwii tworzyło 40 sióstr: 30 Boliwijek i 10 Polek. Przełożoną wikariatu była s. Noemi Wilk, sekretarka s. Hanna Ragan, ekonomką s. Bejzyna Jodłowska. Do zarządu należą także tubylcze siostry.

¹² AGSD-BA-380, *25 lat na boliwijskiej ziemi* „Pod Opieką Niepokalanej”, 2007, nr 1, s. 63.

¹³ Tamże.

CHARYZMAT ZGROMADZENIA W SŁUŻBIE NAJBIEDNIEJSZYM

Natchnieniem do założenia żeńskiego zgromadzenia dla E. Bojanowskiego okazały się dzieci i sieroty. Także dla misjonarek z Boliwii, dzieci zajmują szczególne miejsce w ich misyjnej działalności. Wikariat Misyjny w Boliwii prowadzi dwa domy dziecka w Tupizie i Tarija, ochronkę w Cochabambie, przedszkole w Pasorappa. Sytuacja dzieci z Boliwii jest trudna. Pochodzą one z rodzin rozbitych. Nowo przyjęte dziecko do Domu Dziecka jest często mocno zaniedbane, wygłodzone, osłabione, a nawet opóźnione w rozwoju fizycznym i umysłowym. Zadaniem sióstr jest nie tylko zapewnienie dachu nad głową, wyżywienia, ale przede wszystkim wychowanie w duchu katolickim. „Moim zadaniem jest dać tym dzieciom wychowanie chrześcijańskie. Uczę je katechizmu, modlitwy i różnych piosenek religijnych. Najmłodszym maluchom pokazuję różne kolorowe książeczki i opowiadam bajki. W każdą niedzielę uczestniczymy wspólnie we Mszy św. Stopniowo przyzwyczajam wszystkie dzieci do ładu i porządku. Wymagam, aby się myły i dbały o estetykę całego domu. Zależy mi, aby wytworzyła się w całej gromadzie atmosfera rodzinna. Niektóre dzieci są bardzo trudne i odporne, ale muszę je zrozumieć. U innych dostrzegam duże postępy i jest nadzieja, że wyrosną na dobrych ludzi. Połowa dzieci uczęszcza do szkoły podstawowej. Kilkoro przygotowuje się do Pierwszej Komunii św. W tym roku pięcioro dzieci w wieku od ośmiu do trzynastu lat zostało ochrzczonych. Cieszę się, że mogę poświęcić się służbie dla tych najbiedniejszych dzieci”¹⁴ – tak refleksją nad swoją codzienną pracą misyjną dzieli się s. Benedykta Lachowicz.

W charyzmat bł. E. Bojanowskiego wpisuje się także opieka nad sierotami. Toteż w Boliwii siostry prowadzą dwa domy dziecka. Pierwszy dom w Tupizie, znajduje w nim około 70 dzieci i drugi w Tarija dla 80 dzieci. Wśród wychowanków znajdziemy dzieci od niemowlęcia aż do nastolatków. Mieszkają one do momentu zakończenia edukacji. Siostry opiekują się porzuconymi przez matki dziećmi, troszczą się nie tylko o ich zdrowie, bezpieczeństwo, ale przede wszystkim o wychowanie.

Tak jak w Polsce, tak też w Boliwii spośród innych zakonów, zgromadzenie bł. E. Bojanowskiego charakteryzują ochronki dla dzieci, jako forma przedszkola. W 2004 r., na prośbę władz lokalnych, siostry przejęły ochronkę założoną przez kanadyjskie oblátky¹⁵. Do ochronki uczęszcza ponad 70 dzieci w wieku od roku do sześciu lat, podzielonych na różne grupy wiekowe. Dla starszych dzieci w wieku od 7 do 12 lat przeznaczona jest świetlica. Przychodzi do niej oko-

¹⁴ B. Lachowicz, *W służbie dla najbiedniejszych dzieci*, „Misyjne Drogi”, 1984, nr 4, s. 28.

¹⁵ M. Rostkowski, *Wierne Charyzmatowi bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Misyjne Drogi”, 2005, nr 2, s. 35-36.

ło trzydzieścioro dzieci. „Wywodzą się przeważnie z biednych, wielodzietnych rodzin, gdzie często spotkać można problem alkoholizmu. Dla dzieci z takich rodzin jedynym pożywieniem w ciągu dnia jest posiłek otrzymany w ochronce. Sam budynek jest bardzo mały i nie spełnia wymaganych przez prawo warunków higienicznych, brakuje pomieszczeń, sanitariatów. W tym samym budynku, i tak już ciasnym, jedno pomieszczenie przeznaczone jest na świetlicę”¹⁶ – pisze o. Marek Rostkowski na łamach „Misyjnych Dróg”.

Celem zgromadzenia jest służenie najuboższym. Wśród tych najuboższych oprócz dzieci są ludzie starsi. Oprócz niesienia Dobrej Nowiny, odwiedzania opuszczonych przez najbliższych, służenia dobrym słowem, siostry prowadzą działalność charytatywną. O jednej z wielu akcji pisze s. Petronela Hołysz: „wszędzie na wioskach mamy sporo ludzi w podeszłym wieku. Niektórzy liczą nawet ponad 90 lat. Żyją sami. Dzieci wykształcili, lecz one nie mają bynajmniej zamiaru vegetować w wioskach, przebywają w miastach. Czy naprawdę jest im tam lepiej, to już zupełnie inna sprawa. W każdym razie ludzie starsi są pozostawieni samym sobie. Odwiedzamy ich i pomagamy jak możemy. Pamiętamy o nich zwłaszcza w okresie świątecznym. Zorganizowałam dla nich Mszę św. i wigilię”¹⁷.

Siostry pełniąc posługę misyjno-ewangelizacyjną w Boliwii starają się przybliżyć Boliwijczykom postać bł. E. Bojanowskiego. Okazją do podjęcia większej ilości inicjatyw była jego beatyfikacja w 1999 r., a później jubileusz jej dziesięciolecia. Wtedy to siostry prowadziły prelekcje w szkołach, podczas których rozdawały obrazki z modlitwą do bł. Edmunda. Wraz z młodzieżą przygotowały przedstawianie teatralne, a w kościołach parafialnych organizowały wieczory modlitwy oraz nowennę, która zakończyła się uroczystą Mszą Świętą. Siostry w swoim codziennym życiu, w swojej pracy starają się szerzyć kult swojego Założyciela, a także zachęcają do modlitwy za jego pośrednictwem.

DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA

Spośród innych zgromadzeń, które posługują na boliwijskiej ziemi Służebniczki Dębickie wyróżnia szkoła im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Pacata Alta, jednej z dzielnic Cochabamby. Do szkoły uczęszcza ponad 2 tysiące dzieci i młodzieży we wszystkich przedziałach wiekowych: od przedszkola do matury. Wiezorami szkoła służy dorosłym, których celem jest dokończenie się i zdobycie niezbędnych uprawnień zawodowych. Dyrektorką szkoły jest siostra

¹⁶ Tamże, s. 35-36.

¹⁷ P. Hołysz, *Nieść ludziom Chrystusa*, „Misyjne Drogi”, 1997, nr 3, s. 26.

zakonna, zaś do grona pedagogicznego należą przede wszystkim osoby świeckie. Obecnie Grono Pedagogiczne liczy 100 osób, a liczba uczniów wynosi 2527, w tym 143 maturzystów, którzy w tym roku ukończą szkołę.

Szkoła oferuje zajęcia pozalekcyjne, aby rozbudzić zainteresowanie i uwrażliwić uczniów na piękno sztuki i jednocześnie uchronić przed przebywaniem „na ulicy”. W roku 2003 w szkole powstała Orkiestra i Balet. Szkoła zdobywa wiele nagród i odznaczeń. 14 XI 2013 r. została wyróżniona przez Komisję Edukacji Izby Parlamentarnej jako Instytucja Zasłużona dla Państwa Boliwii – Najwyższym Uznanie. Unidad Educativa to szkoła, w której odpowiedzialność za wspólne wychowywanie bierze grono pedagogiczne, pracownicy administracyjni, rodzice, ale też uczniowie. Profil szkoły określają edukacja i ewangelizacja. Służebniczki Dębickie jako główne zadanie określają: uczyć ewangelizując i ewangelizując wychowywać. Pragną od najmłodszych lat kształtować w uczniach poczucie własnej wartości, a także zdolności przemiany własnego środowiska. Siostry w Unidad Educativa jako cele wyznaczyły: pomoc w odkrywaniu wiary oraz miłości, wzmocnienie rodziny przez spotkania formacyjne dla rodziców, podwyższenie stopnia edukacji poprzez formację dzieci i młodzieży według wartości zalecanych przez bł. E. Bojanowskiego, biorąc odpowiedzialność za swoje życie i społeczność. W szkole obowiązują zasady dotyczące wychowania dzieci. Wychowanie ma być prowadzone zgodnie z Ewangelią. Szkoła oferuje wysoki poziom kształcenia. Znajduje się w czołówce pod względem poziomu nauczania i liczby uczniów.

W Omereque, miejscowości oddalonej od najbliższego miasta o około 290 kilometrów, 15 godzin jazdy samochodem¹⁸ Służebniczki prowadzą internat. Do internatu przyjmowane są dzieci z rodzin najbiedniejszych, które mają utrudniony dostęp do edukacji. „W Omereque – Mataral prowadzimy internat dla dzieci z odległych wiosek, aby mogły spokojnie i na czas dotrzeć do szkoły” – pisze s. Wiktoria Korzeń o dziele, które prowadzą.

Działalność edukacyjna Służebniczek w Boliwii przyjmuje bogaty wyraz w prowadzonym przez siostry Domu Dziecka w Tarija. Kwiecień w Boliwii to czas, w którym trochę więcej uwagi i czasu poświęca się dzieciom. W tym miesiącu bowiem – 12 kwietnia przypada Dzień Dziecka, a w domu dziecka to dzień szczególny. Wszystkim bardzo zależy na tym, by dzieci przeżyły go radośnie, by nie zabrakło uśmiechu na ich twarzach. To jest zadanie wszystkich pracowników domu dziecka. Zazwyczaj uroczystości są przygotowywane i przebiegają w taki sposób: „Przygotowaliśmy małe podarunki dla każdego dziecka. Panie wychowawczynie, personel i siostry wycinały piękne kwiaty, ozdabiały salę. Program tego dnia był bardzo bogaty: zabawa z uroczymi pajacami, tań-

¹⁸ H. Ragan, *Kocham pracę wśród dzieci* „Misyjne Drogi”, 1998, nr 4, s. 28-29.

ce, małe przedstawienie i skecze w wykonaniu wychowawców (włożyli w to naprawdę całe swoje serce), a na koniec pojawił się kolorowy tort i zabawa z balonami. To wielka frajda zobaczyć tyle radości w oczach dzieci! To potrzebne nie tylko dzieciom, ale i nam. Takie momenty ciągle nam przypominają, że w pracy z dziećmi więcej otrzymujemy niż dajemy. 15 kwietnia przypada rocznica powstania naszego miasta Tarija. Ulicami maszerują pochody. Biorą w nich udział starsi, młodzież i oczywiście kolorowe dzieciaki. Także w naszym domu dziecka przygotowano z tej okazji krótką akademię. Powiało duchem patriotycznym, a dzieciaki dumnie stały na baczność, śpiewając hymn Tarija. Tu każde miasto wojewódzkie ma swój hymn i swoją flagę. Pani wychowawczynie przypomniła krótko historię Tarija. Na koniec wszyscy wspólnie przemaszzerowaliśmy wokół boiska sportowego¹⁹.

Siostry dbają także o integralny rozwój własny i współpracujących z nimi osób w wymiarze osobowym i zawodowym, by oddziaływanie wychowawcze na dzieci dokonywało się w klimacie szacunku i miłości, prawdziwie rodzinnym. S. M. Filemona Rapacz opisuje: „Wspólnie z nami - siostrami pracuje w domu dziecka wiele osób świeckich. Od jakiegoś już czasu staramy się przeprowadzać dla nich warsztaty, spotkania, dni skupienia. Poświęcone są one zarówno tematom duchowym, jak też związane z wykonywaną przez nas pracą. W kwietniu ks. bp Walter Perez przeprowadził dzień skupienia na temat: „Wiara we współczesnym świecie”. Na spotkaniu tym zgromadzili się prawie wszyscy pracownicy. Był czas na wspólną modlitwę, pytania, osobiste spostrzeżenia. Była też okazja do skorzystania z sakramentu pojednania. Komentarze po spotkaniu były bardzo pozytywne. Odczuliśmy potrzebę kolejnych tego typu spotkań i podjęliśmy decyzję, by kontynuować je w przyszłości. Jak na razie postanowiliśmy, że będą odbywać się raz na kwartał. W maju natomiast miały miejsce warsztaty na temat: „Relacje międzyosobowe - umiejętność pracy w grupie”. W czerwcu zaś odbyło się szkolenie na temat: „Sytuacja psychologiczna i socjalna dzieci z domu dziecka”. Każde takie spotkanie ma na celu pomóc nam - zaangażowanym w pracę wychowawczo-opiekuńczą jak najlepiej podejmować służbę dla dobra naszych podopiecznych²⁰.

Stworzony przez Bojanowskiego program harmonijnego łączenia treści związanych z wydarzeniami roku kalendarzowego, liturgicznego i porami roku jest kanwą, na której prowadzone są działania edukacyjne także w Boliwii. Potwierdza to przykład działalności prowadzonej w Domu Dziecka w Tupizie: „Dziesięcioro dzieci z naszego Domu Dziecka w Tupizie przystąpiło 10 paź-

¹⁹ s. M. F. Rapacz, *Dom Dziecka w Tarija*, w: <http://www.bdnpl/nasze-sprawy-237/z-ycia-wspolnot/851-dom-dziecka-w-tarija> (22.11.2013).

²⁰ Tamże.

dziennika do I Komunii Świętej. Dzień wcześniej wszystkie dzieci i młodzież wypowiedali się. W sumie w tym dniu Komunię Św. przyjęło ponad 300 dzieci przygotowanych podczas katechezy rodzinnej, za przeprowadzenie której w tym roku odpowiedzialna była s. M. Elena. Śpiewy podczas uroczystości wykonała schola z Domu Dziecka.

Natomiast 20 października była piesza pielgrzymka młodzieży w naszej parafii Matki Bożej Gromnicznej. W tym roku była szczególnie uroczysta, bo po raz 25. Tradycja pielgrzymkowa rozpoczęła się bowiem w roku, w którym pierwsze nasze siostry przybyły do Boliwii i to właśnie do Tupizy. Ogółem w pielgrzymce uczestniczyło ok. 1000 młodzieży, w tym także młodzież z Domu Dziecka. W pielgrzymce pomagała s. M. Elena, s. M. Wilma, s. M. Jeny. Dzień wcześniej był wieczór powołaniowy, podczas którego różne zgromadzenia zakonne przedstawiały swój charyzmat. Naszą rodzinę zakonną prezentowała s. M. Martina i s. M. Agnella. W przeprowadzeniu spotkania pomagały dzieci z Domu Dziecka, które śpiewały piosenki o bł. Edmundzie. Przygotowaliśmy także plansze powołaniowe i rozdawałyśmy foldery o Ojcu Założycielu i naszym Zgromadzeniu.

W dniach 1 i 2 listopada, zgodnie z tradycją, jaka jest w Boliwii, młodzież z naszego domu w Tupizie przygotowała specjalne wypieki dla „zmarłych”, które ułożono na przygotowanym do tego stole. Wypieki te najczęściej przedstawiają zmarłych - nie zabrakło więc i „bułki” przedstawiającej s. M. Joelę Mleczko. Wokół stołu zgromadziliśmy się na modlitwie za zmarłych rodziców i krewnych dzieci, jak i za nasze siostry i rodziny. Dzieci wypisały imiona swoich zmarłych rodziców, które były odczytywane podczas modlitwy. Uczestniczyliśmy także w celebracji za zmarłych na miejscowym cmentarzu poproszono nas, abyśmy wraz z dziećmi modliły się nad grobami, gdyż jest tutaj przekonanie, że właśnie modlitwa dzieci za zmarłych jest lepiej wysłuchana. Stąd w tym dniu nasze dzieciaki miały okazję do dosyć długiej modlitwy.

Dzień 8 grudnia to Święto Patronalne Zgromadzenia, ale również i naszego Domu Dziecka w Tupizie. Przygotowaniem do tej uroczystości była odmawiana razem z dziećmi codzienna modlitwa do Matki Bożej. Dzieci przyozdobiły też obraz Niepokalanej. W dniu Święta uczestniczyliśmy we Mszy św. w kościele parafialnym, mieliśmy oprawę liturgiczną. Każda grupa dzieci i młodzieży była odpowiedzialna za inny element świętowania „fiesty”. Szczególnym momentem było nagrodzenie najlepszej naśladowczyni Maryi, czyli takiej dziewczynki, która odznacza się wzorowym zachowaniem, jest dobrą koleżanką i uczennicą. Nagroda została przyjęta z radością.

W ramach adwentowego oczekiwania wykonałyśmy razem z dziećmi dekoracje przypominającą naszą „Drogę do Betlejem”. Na tym szlaku co tydzień pojawiał się nowy „znak drogowy”, który miał przypominać o uczynkach miło-

ści przygotowujących nasze serce na narodziny Jezusa. W ciągu tygodnia dzieci przyglądały się temu „znakowi” i mobilizowały się do dobrych uczynków.

18 grudnia – „Boże Narodzenie coraz bliżej...”. Dzieci uczestniczyły w zorganizowanym w parafii przygotowaniu do Świąt. Inna grupa, razem z dziećmi z sąsiedniej dzielnicy, przygotowała tradycyjny taniec bożonarodzeniowy, aby nim uczcić narodziny Jezusa. Również w domu starałyśmy się stworzyć atmosferę przygotowania; w tym celu dzieci poozdabiały cały dom różnymi wycinankami z motywami bożonarodzeniowymi. Przygotowaliśmy też żłóbek i zgłosiliśmy się do organizowanego przez Starostwo Miasta Tupizy Konkursu Żłóbków.

Po Wieczery Wigilijnej udałyśmy się z dziećmi na przedstawienie Jasełek na placu głównym w Tupizie, które są przygotowaniem do Pasterki. Po Jasełkach nasze dzieci wykonały tradycyjny taniec bożonarodzeniowy. Potem poszliśmy do kościoła na Pasterkę, a po Mszy św. było wspólne kolędowanie z drugą naszą wspólnotą. Pod koniec roku dotarła do nas radosna wiadomość ze starostwa Miasta Tupizy, że Dom Dziecka otrzymał pierwszą nagrodę w Konkursie Żłóbków Bożonarodzeniowych²¹.

OPIEKA ZDROWOTNA

Jedną z form posługi jaką podjęły siostry z podtarnowskiej Dębicy jest praca w szpitalu. Siostry z profesji są pielęgniarkami, pracują w szpitalu lub prowadzą Centrum Medyczne. Takie Centrum znajduje się w Cochabambie: „prowadzimy Centrum Medyczne, w którym jak już wspomniałam pracuje lekarz ogólny, dentysta; przyjmujemy także pacjentów na zastrzyki, kroplówki, opatrunki, a od sierpnia br. mamy izbę porodową. Jak do tej pory urodziło się w niej 7 dzieci²² – pisała s. Agnella Grzenia, misjonarka z Cochabamby. Pracując w Centrum Medycznym systematycznie kontrolują dzieci i dorosłych.

Ich praca nie polega tylko na niesieniu pierwszej pomocy czy opieki medycznej chorym. Dbając o ich ciała, troszczą się także o dusze. Przygotowują do sakramentu pojednania, a także służą rozmową, podczas której pomagają zrozumieć sens cierpienia. Poprzez prelekcje za pomocą środków wizualnych siostry prowadzą akcje uświadamiającą w obronie życia dzieci nienarodzonych, a także szkolenia dotyczące codziennej higieny i udzielenia pomocy potrzebującym. Z posługą medyczną docierają także do chorych w domach oraz niosą pomoc medyczną w odległych wioskach. „Pracuję tu jako pielęgniarka i czę-

²¹ s. A. Grzenia, *Listy z Boliwii*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2007, nr 4, s. 55-57.

²² AGSD – BA- 194, A. Grzenia, *W Cochabambie*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 1984, nr 4, s. 40.

sto mam do czynienia z ludźmi, którzy przebywają dziesiątki kilometrów, aby poprosić o pomoc medyczną dla kogoś z bliskich. Zanim wrócą, często jest za późno. W większych osadach zorganizowałyśmy małe ośrodki i wyszkoliłyśmy ludzi, którzy w razie potrzeby potrafią podać odpowiednie lekarstwo. Czasem naprawdę nie trzeba wiele, aby uratować życie²³ - tak o pracy pielęgniarki pisała s. Gracjana Wojciechowska.

PRACE PASTORALNE

Siostry we współpracy z Redemptorystami prowadzą duszpasterstwo wiosek, są to tzw. wyjazdy w „el campo”. Parafia w Pasorapa, w której posługują posiada do obsługi 59 kościołów, odległych aż do 450 kilometrów²⁴. Udają one się bowiem na misje do Boliwijczyków, którzy mają utrudniony dostęp do kościoła. „Wszystkie razem z kapłanami dojeżdżamy często do kościołów filialnych, aby przekazywać naszym wiernym prawdy wiary świętej. Wyjazdy te są prawdziwymi wyprawami misyjnymi i nie brakuje przygód. Boliwia należy do krajów najbardziej opóźnionych w rozwoju, przede wszystkim brak dróg. Do kościołów w terenie dojeżdża się krętymi drózkami wśród gór. Często jedyłą drogą jest wyschnięte koryto rzeki. Do niektórych kościołów można dojechać jedynie na osłe”. – tak o wyjazdach w campo pisała s. Petronela Hołysz w liście do czytelników. Natomiast owoce, jakie przynoszą wyjazdy na wioski utwierdzają je w przeświadczeniu, że są one potrzebne na boliwijskiej ziemi. „Do domu wróciłyśmy jednak zadowolone, bo wierzymy, że Królestwo Boże godne jest dużo większych ofiar. Nasze zaskoczenie było tym większe, że w dniu zakończeniu naszej misji bardzo dużo ludzi uczestniczyło w sprawowanej ofercie Eucharystycznej i 25 dzieci zostało włączonych do chrześcijańskiej wspólnoty poprzez sakrament chrztu św.”²⁵ – tą radością dzieliła się s. Agnella w liście do współsióstr w Polsce.

Katecheza w parafii, czy w szkole to nieodłączny element pracy polskiego misjonarza w Boliwii. Również Służebniczki pojmują to wyzwanie, aby móc przekazać wiedzę o Bogu. Katecheza daje siostrom możliwość kształtowania młodego pokolenia Boliwijczyków. Katechezy parafialne pozwalają przygotować dzieci i młodzież do sakramentów. W każdej z placówek Siostry pracują w katechezie, a także prowadzą grupy duszpasterskie „Legion de Maria” i „Luz de Cristo”. Wraz z nimi udają się na piesze pielgrzymki do Sanktuarium Maryj-

²³ G. Wojciechowska, *Dziękujemy, dziękujemy*, „Misyjne Drogi”, 1995, nr 1, s. 35.

²⁴ P. Hołysz, *Nowa fundacja*, „Misyjne Drogi”, 1984, nr 1, s. 43-44.

²⁵ A. Grzenia, *Listy z Boliwii*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 1991, nr 2, s. 34.

nego w Copacabana nad Jeziorem Titikaka. Przygotowują także spektakle Męki Pańskiej czy jasełka.

Spośród wielu prac jakie wykonują siostry jest też praca parafialna. Siostry pracują jako zakrystianki i organistki. Zajmują się prowadzeniem kancelarii parafialnej. Oprócz codziennych obowiązków służą pomocą, dobrą radą w rozwiązaniu problemów życiowych parafian.

PROJEKTY I PROMOCJA LUDZKA

Siostry, aby zrealizować dzieła, które pozwolą na rozwój charyzmatu i pomogą najbardziej potrzebującej ludności Boliwii potrzebują wsparcia finansowego. Takie wsparcie otrzymują z Polski, a także z innych państw europejskich. Taka pomoc napłynęła z Danii. Przeznaczona ona była na konkretny cel, jakim było wsparcie powstającej ochronki „Uśmiech Boga”²⁶. Zbiórkę na łamach biuletynu Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej relacjonuje jedna z sióstr, pracujących w Danii: „Wiadomość o planie założenia ochronki „Uśmiech Boga” w Pasorapie i prośba o pomoc biednym dzieciom rozeszła się szybko w kręgu parafialnym i szkolnym w Danii. Parafianie św. Albana w Odense połączyli wspólne siły i zorganizowali dożynki parafialne na pomoc dla biednych dzieci w Pasorapie. Do tej akcji włączyło się bardzo dużo osób różnych narodowości, a szczególnie Wietnamczycy włożyli ogromny wkład swojej pracy”²⁷.

Aby zrealizować chryzmat swego zgromadzenia Siostry starają się pomagać kobietom. Prowadzą kursy gospodarstwa domowego dla dziewcząt i kobiet. Podczas nich uczą gotować, szyc i przypominają zasady higieny²⁸.

DUSZPASTERSTWO POWOŁANIOWE I FORMACJA

Postać bł. E. Bojanowskiego pociągnęła za sobą wiele boliwijskich dziewcząt. Wytrzymało z nich 30. Ta liczba świadczy nie tylko o docenieniu pracy sióstr z Dębicy, ale też o wielkiej pracy formacyjnej, jaką włożyły w ukształtowanie każdego tubylczego powołania. Podczas prelekcji o swoim Założycielu przedstawiają jego życiorys, opowiadają o swoim zgromadzeniu, a także rozdają powoła-

²⁶ AGSD-BA-389, T. Piękoś, *Pomost między Dania a Boliwią* „Pod Opieką Niepokalanej”, 2009, nr 3, s. 22.

²⁷ Tamże.

²⁸ P. Hołysz, *Nowa fundacja* „Misyjne Drogi”, 1984, nr 1, s. 43-44.

niowe foldery²⁹. W Pasorapie w marcu 2009 r. zawiązała się grupa młodzieżowa o charakterze powołaniowym. „Raz w miesiącu w domu sióstr gromadzą się dziewczęta w wieku 15-18 lat, by rozważyć tematy, które pomogą im rozemnić powołanie”³⁰ – czytamy w biuletynie „Pod Opieką Maryi”.

Z przybyciem sióstr do Tupizy zgromadzeniem zaczęły interesować się dziewczęta. Przykład apostołskiego życia sióstr sprawił, że po trzech latach zgłosiły się rodzime kandydatki, które zapragnęły żyć według charyzmatu E. Bojanowskiego. Aby mogły rozwijać swoje powołanie, potrzebna była odpowiednia formacja i dom, w którym one mogłyby ją prowadzić. Zdecydowano się na otwarcie nowej placówki w Cochabambie.

ZAKOŃCZENIE

Działalność misyjna Służebniczek Dębickich rozpoczęła się w Tupizie. Z tego miasta wyruszyły do innych miejsc w Boliwii: do Cochabamby, Tarija, Pasorapy, Omereque, Villa Paraisa, Santa Cruz, Tiquipaya, a w końcu do Hiszpanii i Peru. Prowadzenie działalności misyjnej jest możliwe dzięki siostron tubylczym, a także siostron z Polski. We wrześniu 2011 r. wśród 40 Służebniczek Dębickich było 30 Boliwijek i 10 Polek. Polem misyjnym, na którym wiernie realizują swój charyzmat „stała się edukacja, służba zdrowia, katechizacja i praca w domach dziecka”³¹. Dzięki takiemu rozwojowi, zarówno pod względem osobowym i formacyjnym, jak i działalności zgodnie z charyzmatem bł. E. Bojanowskiego w 2007 r. Wikariat Misyjny otworzył dom w Hiszpanii (Sepulveda), a w 2013 r. w Peru (Tacna). Działalność ta jest ukierunkowana przede wszystkim na ochronę poprzez wychowanie i służbę człowiekowi wspierającą jego integralny rozwój na każdym etapie jego życia.

BIBLIOGRAFIA:

- AGSD-BA-380, *25 lat na boliwijskiej ziemi*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2007, nr 1, s. 63.
AGSD-BA-388, Condori L., *Pasorapa*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2009, nr 2, s. 37.
AGSD-BA-194, Grzenia A., *Listy z Boliwii*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 1991, nr 2, s. 34.

²⁹ AGSD-BA-388, L. Condori, *Pasorapa*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2009, nr 2, s. 37.

³⁰ Tamże, s. 37.

³¹ AGSD-BA-380, *25 lat na boliwijskiej ziemi*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2007 nr 1, s. 63.

- AGSD-BA-192, Macura Ż., *Początki misji siostr służebniczek Dębickich w Boliwii*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 1982, nr 1, s. 17-18.
- AGSD-BA-388, Nogales M., *22. Rocznica Szkoły im. Bł. Edmunda Bojanowskiego* „Pod Opieką Niepokalanej”, 2009, nr 2, s. 42.
- AGSD-BA-389, Piękoś T., *Pomost między Dania a Boliwią*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2009, nr 3, s. 22.
- Grzenia A., *W Cochabambie*, „Pod Opieką Maryi”, 1984, nr 4, s. 40.
- Grzenia A., *Listy z Boliwii*, „Pod Opieką Niepokalanej”, 2007, nr 4, s. 55-57.
- Hołysz P., *Nieść ludziom Chrystusa*, „Misyjne Drogi”, 1997, nr 3, s. 26.
- Hołysz P., *Nowa fundacja*, „Misyjne Drogi”, 1984, nr 1, s. 43-44.
- Hołysz P., *Nowy, przytulny dom dla sierot*, „Misyjne Drogi”, 2000, nr 3, s. 32.
- Lachowicz B., *W służbie dla najbiedniejszych dzieci*, „Misyjne Drogi”, 1984, nr 4, s. 28.
- Opiela M. L., *Plan general de la formación De las hermanas Siervas de la Madre de Dios Virgen Inmaculada Concepción*, Debica 2001.
- Opiela M., Kaput M., Piekarz E., Kornobis A., Zymróz Z., Chudzik S., *Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego*, Zgromadzenie Ssł. BDNP, Dębica 2008.
- Opiela M., Kaput M., Piekarz E., Kornobis A., Zymróz Z., Chudzik S., *El programa de la educación pre-escolar según el concepto pedagógico del Beato Edmundo Bojanowski*, Cochabamba – Bolivia 2009.
- Ragan H., *Kocham pracę wśród dzieci*, „Misyjne Drogi”, 1998, nr 4, s. 28-29.
- Rostkowski M., *Wierne Charyzmatowi bł. Edmunda Bojanowskiego*, „Misyjne Drogi”, 2005, nr 2, s. 35-36.
- Wojciechowska G., *Dziękujemy, dziękujemy*, „Misyjne Drogi”, 1995, nr 1, s. 35.

Netografia:

- Rapacz M. F., *Dom Dziecka w Tarija*, w: <http://www.bdnpl/nasze-sprawy-237/z-ycia-wspolnot/851-dom-dziecka-w-tarija> (22.11.2013).
www.bdnpl/zaoyciel/y-ciorys (20.11.2013).

Zakończenie

Ending

Tajemnica aktualności myśli pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego tkwi w ujęciu jego koncepcji wychowania, w której najmniejsze dziecko traktuje podmiotowo z troską o jego pełny rozwój w kontekście całego życia, w wymiarze doczesnym i nadprzyrodzonym. W jego zamiarze realizacja idei ochrony była odpowiedzią na potrzeby rozwijającej się ludzkości, a ochronki - odpowiadającą jej formą instytucjonalną, w której rozwijać się winien system wychowania nowych pokoleń. Wychodził bowiem z założenia, że „Im groźniej terazniejsze stosunki społeczne chwieją się z braku podstawy moralnej, tym ważniejszym zadaniem ludzkości staje się sprawa wychowania”¹, a w innym miejscu: „Od dzieci trzeba zacząć odrodzenie ludzkości. Od wstępu zaczniemy, a postęp się znajdzie”². W celu zorganizowania tak złożonej działalności i instytucji służącej wychowaniu małego dziecka poszukiwał dla nich mocnych podstaw, rozważając je w szerokim kontekście dziejowym, kulturowym i filozoficzno-religijnym. Podjął rozwiązanie systemowe: korzystając z teorii i doświadczeń w tej dziedzinie w Polsce – np. A. Cieszkowski, B. Trentowski, S. Górski i na Zachodzie – J. H. Pestalozzi, F. Froebel, R. Owen, J. Svoboda i in., wykorzystując kontakty z ludźmi nauki, kultury, Kościoła, działaczami społecznymi tego okresu stworzył własny, spójny system wychowania, jego ramy organizacyjne i powołał Zgromadzenie Służebniczek.

Podjęta w niniejszej publikacji próba ukazania dziedzictwa myśli pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego we współczesnej edukacji w Polsce i na świecie, ze względu na jego bogactwo stanowi początek dalszych badań w tej dziedzinie. Ze stylu poszukiwań prawdy i istoty ważnych dla człowieka i jego pełnego rozwoju wartości i działań oraz ich rozumienia, jakim posługiwał się Bojanowski, wynika dalsza droga. Zawarte w publikacji artykuły ukazują przede

¹ AGSD, B-h-1, k. 5r.

² AGSD, B-i-1, k. 34r.

wszystkim ważny dla refleksji nad edukacją punkt wyjścia, jakim jest wczesne wychowanie dziecka i rozumienie jego ważności oraz znaczenia najdrobniejszych jego szczegółów dla integralnego rozwoju osoby. Rozumienie niezastąpionej roli rodziny jako naturalnego środowiska życia i wychowania oraz wzoru dla wszystkich instytucjonalnych form edukacji jest kolejnym ważnym elementem. Zwyczaje i obyczaje stanowiące wyraz życia społeczności lokalnej, będącej częścią wspólnoty narodowej oraz ich pielęgnowanie prowadzące do przekazu i urzeczywistniania wartości, dopełnia całościowe podejście do edukacji osoby od najwcześniejszych chwil życia aż po jego spełnienie. Wymiary bogactwa dziedzictwa myśli pedagogicznej E. Bojanowskiego, chociaż ujęte w całości, to w poszczególnych rozdziałach ukazane zostały z konieczności w sposób przykładowy, przybliżający najważniejsze jego egzemplifikacje.

Dla współczesnych pedagogów stanowią one przesłanie, które warto poznać, zrozumieć i interpretować z pożytkiem dla odpowiedzi na współczesne wyzwania w edukacji. Na uwagę zasługuje twórcza współpraca środowisk świeckich i kościelnych, całościowe ujmowanie różnorodnych wymiarów rzeczywistości w ich pracy edukacyjnej jako drodze odnowy osób i społeczeństwa oraz tworzenie podstaw i warunków dla oddziaływań międzypokoleniowych, służących formowaniu się zdolności życiowych człowieka, czyniących z niego istotę dojrzałą, świadomie realizującą się. Pozostaje zatem kontynuować proces realizacji zamiarów Bojanowskiego, podejmując działania adaptacyjne w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych z zachowaniem wierności założeniom i tożsamości przedsięwzięć i wspólnot, które je podejmują.

Wymaga to dalszej, wnikliwej analizy źródeł, tradycji, dorobku w kontekście współczesnych osiągnięć w dziedzinie nauki, kultury i różnych dziedzin życia społecznego zarówno w Polsce jak i poza jej granicami, gdzie pracują Służebniczki NMP oraz realizowane są inicjatywy organizacji i osób świeckich. W wielu środowiskach bowiem przykład życia i działalności Bojanowskiego jest wciąż inspirujący, a on sam wybierany jest na patrona podejmowanych inicjatyw. Podejmowaniu takich badań i refleksji sprzyjają ważne rocznice i potrzeby czasu, wymagające rozwiązań sprawdzonych i odpowiadających ich specyfice.

Jedną z takich okazji jest 200. Rocznica urodzin Augusta Cieszkowskiego przypadająca w 2014 r. podobnie jak E. Bojanowskiego, obaj byli bowiem nie tylko rówieśnikami, ale także rozwijali wspólnie ideę ochron wiejskich. Cieszkowski znając sytuację dzieci wiejskich wydał w 1842 r. broszurę *O ochronach wiejskich* podkreślając w niej konieczność i zasady ich organizowania. Jednak jego koncepcja nie znalazła aprobaty ze strony tych, którzy mieli być odpowiedzialni za jej realizację – szlachty i ziemiaństwa. Organizacja ochrony pociągała za sobą koszt związany z urządzeniem odpowiedniej izby, przygotowaniem ochraniarek i utrzymaniem ochronki. Trudna sytuacja polskiej wsi i związane

z ludem nadzieje skłaniały do poszukiwania skutecznych dróg rozwiązania istniejących problemów. Ochronki wiejskie stały się więc fascynującą kwestią dla działaczy społeczno-politycznych, myślicieli i opinii publicznej XIX wieku. Jedną z przyczyn tego zainteresowania był wieloaspektowy charakter tej instytucji, spełniającej rolę współczesnego żłobka, przedszkola, sierocińca, punktu opieki zdrowotnej, często świetlicy i szkoły podstawowej oraz ośrodka walki z analfabetyzmem dorosłych³. Na tym tle zrodziła się idea ochronek wiejskich E. Bojanowskiego.

Cała działalność w ochronkach była nastawiona na rodzinę, o której roli i przeznaczeniu panowało wówczas w świadomości Polaków bardzo wysokie wyobrażenie. Cieszkowski nazywa ją „twierdzą Ducha, której zburzenie wywołałoby społeczne powodzie i kataklizmy. Ochrona ma być jej pomocnicą, ma wynagrodzić dzieciom opieszałość lub nieudolność matki”⁴. Bojanowski zainspirowany przez Cieszkowskiego podjął myśl tworzenia ochron wiejskich kreśląc konkretną wizję tej instytucji jako nastawionej przede wszystkim na wychowanie małych dzieci. Obydwu łączyło głębokie przekonanie, że „dla ludu nie tyle potrzebne są wiadomości i wyłączone rozwinięcie umysłu, ile jest potrzebne od samego niemowlęctwa - przywyknienie do porządnego i normalnego życia, moralne i praktyczne rozwinięcie ducha, w religii, w dobrych przykładach i w naturalnym wykształceniu dobrych obyczajów źródło swe mające. Pierwsze wrażenia, pierwsze przykłady, pierwsze nawyki są stanowcze na całe życie. (...) od samej kolebki rozpocząć się powinno. Tego tylko Ochrony dokonać są w stanie”⁵.

Bł. Edmund nie tylko podzielał poglądy Cieszkowskiego zawarte w rozprawie *O ochronach wiejskich*, ale weryfikował je, odwołując się do swego doświadczenia, uzasadniając teoretycznie i realizując w praktyce. Nie tylko uskutecznił w praktyce to, co Cieszkowski wyłożył teoretycznie, ale nadał specyficzny charakter instytucji ochrony, oddając ją pod opiekę Kościoła i z powodzeniem zakładał ochrony na wsi. Jak podkreślali to już współcześni im publicyści: „Dalecy jesteśmy od ujmowania zasługi A. Cieszkowskiemu, że on pierwszy u nas w kraju myśl o ochronkach poruszył, ale pozwolimy zrobić sobie uwagę, że wyłuszczył on tylko zasadę rzeczy pod względem ogromnego znaczenia społecznego tejże instytucji. Tymczasem nie zaprzeczając ważności tego ogólnego znaczenia, instytucja Ochronek wiejskich musi mieć dwie inne podstawy, by się w naszym kraju mogła przyjąć i przynieść owoce, to jest musi być opartą na religii i odpowiednia naszym

³ Jabłońska-Deptuła, *Z zagadnień religijno-społecznych ruchu kobiet w Królestwie Polskim połowy XIX wieku*, Roczniki Humanistyczne KUL 18/1970, z.2, s.127.

⁴ Por. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, Poznań 1848, s. 9.

⁵ Por. A. Cieszkowski, *O ochronach wiejskich*, s.10-11.

wiejskim zasobom, jednym słowem najtańszą. Aby tym potrzebom kraju naszego w rzeczonych warunkach odpowiedzieć, należy zwrócić uwagę na ochrony zakładane przez E. Bojanowskiego”⁶.

Refleksja nad wczesną edukacją dziecka w ścisłej współpracy z rodziną, z respektowaniem zasady pomocniczości jest dziś potrzebą chwili. Szczególną okazją do podjęcia badań nad tym zagadnieniem w odniesieniu do zrodzonych w XIX w. rodzimych myśli Cieszkowskiego i Bojanowskiego dotyczących dziecka i rodziny wiejskiej, roli kobiety-matki w wychowaniu małego dziecka i zachowaniu obyczajów oraz modelu rodziny jest ogłoszony przez ONZ Rok Rodziny Wiejskiej. Warto odkryć dziś na nowo wiele niedocenianych dziś rodzimych idei i koncepcji wychowania, by ukazanie ich inspirującej roli w zmieniających się warunkach wykorzystać we współczesnej edukacji. Znajomość tradycji oświatowej zwykle stawała się potrzebą i wartością szczególnie w sytuacjach wymagających odnowy czy odbudowy życia naukowego czy edukacji w ważnych momentach dziejowych⁷.

Dzięki zaangażowaniu Autorów w przygotowanie ich refleksji nad praktyczną realizacją myśli pedagogicznej bł. E. Bojanowskiego i jej założeniami opartymi na niezmiennych wartościach ukazany został kierunek dalszych badań. Powinny one nadal uwzględniać zamiar i system wychowania w ujęciu Bojanowskiego otwarte na ochronę dziecka, kobiety i rodziny, szacunek dla osoby w jej roli matki, ojca, obywatela z uwzględnianiem wymiaru natury, religii, historii i kultury. Wymaga to synergii teorii i praktyki pedagogicznej, harmonijnego łączenia i wykorzystywania w praktyce tego, co niesie nauka, religia, historia, kultura i natura, by wychowywać dzieci, lud, naród, chroniąc wartości od podstawowych po najwyższe.

⁶ „Czas”, nr 42 z 1859 r.

⁷ Por. W. Szulakiewicz, *Historia oświaty i wychowania w Polsce 1918-1939*, Wyd. UMK, Toruń 2000, s. 7.

Noty o autorach

Notes about the authors

S. M. AGNIESZKA BETLEJ sł. BDNP (sł. dębicka) – licencjat z pedagogiki w 2012 r. w KUL, Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Obecnie studentka V roku pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej oraz oligofrenopedagogiki na WNoS w Stalowej Woli. Praca w Żłobku Miejskim w Nisku jako opiekunka dziecięca w grupie 3-latków. Zainteresowania : aksjologia oraz muzyka w pedagogice.

S. M. HIACYNTA DANUTA BŁĘDZKA sł. M. (sł. wielkopolska) – licencjat z teologii w specjalności nauczyciel religii – 2008 r. – UKSW; magister z teologii ogólnej, 2011 r. – UKSW. Praca: w Ochronce bł. Edmunda Bojanowskiego w Gdyni oraz referentka Prowincji Serca Jezusowego – Konstancin Jeziorna. Zainteresowania naukowe: psychologia, integralny rozwój człowieka.

S. M. SANCJA ŻANETA DUTCZAK sł. M. (sł. wielkopolska) – licencjat z edukacji elementarnej i terapii pedagogicznej; w trakcie kończenia studiów magisterskich z pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej; praca w Luboniu, obecnie referentka powołaniowa w Zgromadzeniu; zainteresowania naukowe z dziedziny pedagogiki i psychologii młodego człowieka.

KAROLINA DZIEWULSKA (ur. 1988), misjolożka i dziennikarka, absolwentka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2008-2012), obecnie doktorantka w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW. Łączy naukę z pracą w jednej z misyjnych organizacji. Interesuje się rzecznictwem prasowym, etyką, social media, psychologią sukcesu i hispanistyką.

S. M. DOROTA GOŚCIŃSKA sł. BDNP (służebniczka dębicka) – licencjat z pedagogiki wczesnoszkolnej i psychopedagogiki specjalnej w Katolickim

Uniwersytecie Lubelskim – WNoS w Stalowej Woli. Nauczyciel kontraktowy, obecnie jako nauczyciel wychowania przedszkolnego w Ochronce Sióstr Służebniczek, Publicznym Przedszkolu w Ropczycach. Zainteresowania naukowe: integralny rozwój dziecka, wdrażanie dzieci w świat wartości, psychologia rozwoju dziecka, wspieranie rodziny w wychowaniu dziecka.

S. M. AGNELLA KRYSZYNA GRZENIA sł. BDNP (służebniczka dębicka) – wstąpiła do Zgromadzenia w 1981 r. W latach 1983-86 pracowała w Polsce – Dębica, jako pielęgniarka w szpitalu. Od 1986 r. pracuje na misjach pełniąc różnorakie posługi: 1986 – 2012 r. Boliwia, Ameryka Południowa; od 2012 r. posługuje w Peru – Tacna.

KS. TOMASZ KAMIŃSKI – kapłan diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, ur. w 1982 r., w Słubicach. Doktorant Katechetyki KUL; tytuł magistra uzyskał w 2008 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego; licencjat z katechetyki w 2012 r. na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie.

S. M. MARTA KARAŚ SS NMP NP (sł. starowiejska) – ukończyła studia magisterskie na kierunku pedagogika w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II oraz studia podyplomowe w zakresie: Zintegrowana edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna w Gnieźnieńskiej Szkole Wyższej Milenium. Obecnie pracuje w Przedszkolu im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Liskowie.

S. M. AGNIESZKA KORNOBIS, sł. BDNP (sł. dębicka) – magister w zakresie pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej – 2004 r. – Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie. Praca: Ochronka Sióstr Służebniczek BDNP Publiczne Przedszkole Integracyjne w Dębicy. Zainteresowania naukowe: pedagogika przedszkolna, psychologia.

S. M. URSZULA KUBIAK sł. M. (sł. wielkopolska) – magister z teologii ogólnej. W Kazachstanie pracuje od 7.02.2006 r., przez 7 lat prowadziła w Oziornoje ochronkę dla dzieci w wieku 3-6 lat, do której uczęszczało ok. 20 dzieci, tam też pracowała w katechezie po wioskach. Aktualnie pracuje w miejscowości Czkałowo, głównie w katechezie z dziećmi.

S. M. ANNA LEŚNIAK SS NMP NP (sł. starowiejska) – magister teologii ogólnej, 1993 r. – PAT w Krakowie, magister pedagogiki, kierunek: nauczanie początkowe (0-5) Jezuicki Uniwersytet Św. Józefa w Filadelfii – USA, 2007 r. Praca: 1988 r. – 1998 r. katechetka w Polsce, 2002 r. – 2013 r. nauczyciel-

ka w szkołach i przedszkolach parafialnych w USA, na Filipinach od sierpnia 2013 r. jako przedszkolanka i katecheta (w j. angielskim). Zainteresowania naukowe: Pismo św., przyroda, fotografia.

S. M. MAŁGORZATA ŁACNA sł. BDNP (sł. dębicka) – magister teologii w specjalności teologia nauczycielska – 2012 r. – Uniwersytet Śląski – Wydział Teologiczny w Katowicach. Praca: w XX Liceum Ogólnokształcącym im. Leopolda Staffa, ul. Szlak 5 w Krakowie. Zainteresowania naukowe: teologia biblijna, teologia moralna i duchowość.

MAŁGORZATA ŁOBACZ – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki, Katedra Pedagogiki Chrześcijańskiej. Zainteresowania badawcze: filozofia wychowania, filozofia personalistyczna, antropologiczno-pedagogiczne aspekty życia społecznego i relacja: media i wychowanie personalistyczne.

S. M. URSZULA MARCZAK SS NMP NP (sł. starowiejska) – magister teologii ogólnej, 1992 r. – KUL w Lublinie. Praca: Od 1992 r. katecheta w Polsce, od 2005 r. praca ewangelizacyjna w Syberii. Zainteresowania naukowe: teologia, pedagogika.

S. M. MARZEC JUSTYNA sł. BDNP (sł. dębicka) – licencjat z pedagogiki przedszkolnej wczesnoszkolnej w 2009 r. – Uniwersytet Rzeszowski; magister z pedagogiki ogólnej w 2012 r. – KUL Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. Praca: Przedszkole Parafialne w Kamieniu; zainteresowania naukowe: antropologia chrześcijańska, psychologia rozwoju, pedagogika dzieci w wieku przedszkolnym.

ELŻBIETA MYCIELSKA-DOWGIAŁŁO – profesor dr habilitowany geografii UW, Rektor Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin w Warszawie.

SEBASTIAN NOWAK – ur. w 1976 r. Piaskach, absolwent Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej i student Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, inspektor ds. promocji w Urzędzie Gminy Piaski oraz nauczyciel j. polskiego w Gimnazjum nr 1 w Gostyniu, od wielu lat współpracujący ze Zgromadzeniem Sióstr Służebniczek.

S. M. LOYOLA OPIELA sł. BDNP (sł. dębicka) – doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii wychowania na stanowisku adiunkta w Kate-

drze Pedagogiki Chrześcijańskiej KUL Jana Pawła II. Kwalifikacje w zakresie organizacji i zarządzania oświatą oraz w zakresie organizacji pomocy społecznej i doświadczenie zawodowe w kierowaniu placówką i realizacji projektów profilaktyczno-wychowawczych. Zainteresowania w zakresie edukacji przedszkolnej, integracji społecznej, integralnego wychowania, systemu i koncepcji pedagogicznej E. Bojanowskiego.

S. M. EWELINA MONIKA PAWŁOWSKA sł. M. (sł. wielkopolska) – magister z pedagogiki przedszkolnej z terapią pedagogiczną, w trakcie studiów podyplomowych Zarządzanie oświatą i dydaktyka przedsiębiorczości. Miejsce pracy: Przedszkole Niepubliczne im. Jana Pawła II w Piotrkowie Trybunalskim, zainteresowania naukowe: koncepcja bł. Edmunda Bojanowskiego, wczesne wspomaganie dzieci.

ADAM PIETRZAK – Wiceprzewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Przymierze Rodzin – odpowiedzialny za formację religijną członków Stowarzyszenia. Z wykształcenia również teolog. Od 53 lat w szczęśliwym małżeństwie, ojciec dwojga dorosłych dzieci. Wygłasza około 90 prelekcji w ciągu roku w grupach Przymierza. Odznaczony przez Benedykta XVI orderem Pro Ecclesia et Pontifice.

S. M. GENOWEFA PISARCZYK SS NMP NP (sł. starowiejska) – magister teologii ogólnej, 2001 r. – UKSW w Warszawie. Praca: Od 1984 r. katechetka, obecnie przewodnik grup pielgrzymkowych w Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP w Starej Wsi. Zainteresowania naukowe: duchowość świętych zgromadzenia, kwestie moralne, integralny rozwój człowieka.

S. MARIA PŁATEK sł. BDNP (sł. dębicka) – licencjat z pedagogiki wczesnoszkolnej w KUL w Stalowej Woli. Aktualnie praca w formacji, wcześniej w Ochronce w Ropczycach i Dębicy. Zainteresowania naukowe pedagogika, psychologia, duchowość.

S. M. LIDIA POTOCKA SS NMP NP (sł. starowiejska) – Bachelor of Art. 2001, Bachelor of Education – pedagogika – kierunek nauczycielski 2003 r. – Uniwersytet of South Africa – RPA. Praca: Od 1982 r. katechetka w Polsce, od 1991 r. w Republice Południowej Afryki: w Johannesburgu (1991-1993) – wychowawczyni w przedszkolu i (1993 – teraz) w Port Shepstone – wicedyrektor i nauczycielka w Szkole dla Dzieci Specjalnej Troski – głuchoniemych

i opóźnionych w rozwoju umysłowym. Zainteresowania naukowe: teologia, pedagogika, muzyka klasyczna.

ŁUKASZ PUŚLECKI – magister historii, Zespół Szkół Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika i Gimnazjum Nr 1 w Piaskach, zainteresowania naukowe: historia XIX i XX wieku, historia Wielkopolski, myśl polityczna i społeczna, praca organiczna, historia Kościoła katolickiego.

MAGDALENA RUTKOWSKA – ur. 22. 06. 1986 r. w Częstochowie, absolwentka teologii KUL. W 2010 r. obroniła pracę magisterską pt. „Moralne aspekty sportu na przykładzie piłki nożnej” napisaną pod kierunkiem ks. dra hab. Tadeusza Zadykowicza. Od 2012 r. doktorantka katechetyki KUL. Katechetka w Publicznym Gimnazjum im. K. K. Baczyńskiego w Jasińcu.

S. MARYIA SHAMOVICH sł. BDNP (sł. dębicka) – licencjat z pedagogiki religijnej i katechetyki (2005 r.) w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie na kierunku pedagogika. Praca w Polsce: 1999 – 2005 r. posługa przy parafii Miłosierdzia Bożego w Tarnowie i w domach zakonnych. Od 2005 r. katechetka w Orenburgu w Rosji w parafii Matki Bożej Loretańskiej oraz dyrektor i wychowawca w świetlicy opiekuńczo-wychowawczej „Kasper”.

S. M. AGNIESZKA SKRZYPEK sł. BDNP (służebniczka dębicka) – w 2005 r. uzyskała stopień magistra teologii, na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II). W 2011 r. – licencjat w Instytucie Historii Kościoła KUL Jana Pawła II, gdzie kontynuuje studia doktoranckie, przygotowując pracę doktorską pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Stanisława Wilka. Interesuje się historią i historią Kościoła, w szczególności zagadnieniami dotyczącymi XIX i XX wieku. Nauczyciel dyplomowany, praca edukacyjna z dziećmi i młodzieżą.

S. M. JUWENTYNA SROKA sł. BDNP (sł. dębicka) – magister filozofii w zakresie pedagogiki. Praca w Polsce: 1984-1989 r. opiekunka w ochronce i katechetka, 1989-1995 r. katechetka w przedszkolu i praca w duszpasterstwie, 1995-1996 r. – katechetka w szkole. Od 1996 r. w Orenburgu w Rosji – katechetka, zajęcia w kolegium teologicznym im św. Tomasza z Akwinu, lektorat języka polskiego na Orenburskim Uniwersytecie Pedagogicznym, członek Wydziału Katechetycznego kurii w Saratowie. Od 2013 r. katechetka w parafii w Samarze.

S. M. IRENA STEC SS NMPNP (sł. starowiejska) – magister teologii ogólnej – 2003 r., UKSW w Warszawie. W 2004 r. ukończyła Studia Podyplomowe w Sandomierzu w zakresie Zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna. Praca: nauczyciel w Ochronce – Przedszkolu Niepublicznym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMPNP w Tarnowie. Zainteresowania naukowe: bibliistyka, pedagogika przedszkolna.

S. M. KATARZYNA SZULC sł. BDNP (sł. dębicka) – magister w zakresie pedagogiki oraz Międzywydziałowe Studia Humanistyczne specjalizacja organizacji pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Praca: wychowawca w Oratorium – świetlicy środowiskowej im. Św. Aniołów Stróżów w Warszawie. Zainteresowania: wychowanie i służba dzieciom i młodzieży, szerzenie kultu bł. Edmunda Bojanowskiego i jego myśli pedagogicznej.

S. M. ANTONIA TARNOWSKA sł. BDNP (sł. dębicka) – magister pedagogiki w zakresie pracy socjalnej, 2005 r. – APS w Warszawie. Praca: 1982-1988 r. w domach pomocy społecznej, 1989-1992 r. katechetka w szkole, 1993-2002 r. praca w domach pomocy społecznej, 2003-2005 r. praca przy parafiach. Od 2006 r. do 2013 r. praca apostołska w Witebsku na Białorusi. Od 2014 r. praca w Łyntupach na Białorusi. Najwięcej zadowolenia przynosi praca na Białorusi, szczególnie praca wśród chorych.

S. M. EMILIA WIELOCH sł. BDNP (sł. dębicka) – licencjat z pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej, 2010 r. na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, magister z pedagogiki ogólnej, 2012 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Praca: Ochronka Sióstr Służebniczek BDNP Publiczne Przedszkole Integracyjne w Dębicy, nauczyciel kontraktowy, zainteresowania naukowe: psychologia, współpraca z rodziną, wpływ ojca na wychowanie dziecka w wieku przedszkolnym.

S. M. DOROTA WRONA SS NMP NP (sł. starowiejska) – licencjat z pedagogiki w zakresie: wychowanie przedszkolne – 2003 r. Uniwersytet Rzeszowski; magister z pedagogiki w zakresie wychowania przedszkolnego – 2005 r. Uniwersytet Rzeszowski. Praca: nauczycielka w Przedszkolu im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Zagórz. Zainteresowania: psychologia, pedagogika.

